

**UNIwersYTET GDAŃSKI
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH
INSTYTUT POLITOLOGII**

Zeszyty Naukowe
nr 15

CYWILIZACJA I POLITYKA

RADA PROGRAMOWA

Roman Bäcker, Tadeusz Bodio, Andrzej Chodubski, Bogdan Chrzanowski,
Tadeusz Dmochowski, Andrzej Gąsiorowski, Helena Głogowska, Tadeusz Godlewski,
Janusz Golinowski, Daniel Kawa, Marceli Kosman, Zbigniew Kruszerwski,
Andrzej Kubka, Józef Malach, Joanna Marszałek-Kawa, Arkadiusz Modrzewjewski,
Piotr Niwiński, Jarosław Nocoń, Pavlo Odaloś, Rafał Ożarowski, Longin Pastusiak,
Grzegorz Piwnicki, Ewa Polak, Jakub Potulski, Marek Rewizorski, ks. Adam Romejko,
Beata Słobodzian, Witold Sobczak, Alicja Stępień-Kuczyńska, Akmal Saidov (Uzbekistan),
Maciej Szczurowski, Jarosław Ślęzak, Jacek Tebinka, Tadeusz Wallas, Jan Wasikan,
Lech Zacher, Waldemar Żebrowski, Arkadiusz Żukowski

REDAKTOR NACZELNY

prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski

SEKRETARZ REDAKCJI

dr Joanna Leska-Ślęzak

RECENZENCI

prof. dr hab. Franciszek Makurat

prof. dr hab. Janusz Mieczkowski

prof. dr hab. Jan Wasikan

dr hab. Joachim von Wedel-Parlow

prof. zw. dr hab. Ryszard Żelichowski

REDAKTOR TECHNICZNY

Krystyna Samsel

PROJEKT OKŁADKI

Krzysztof Galus

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek

Wszystkie prawa zastrzeżone. Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Żadna jej część nie może być reprodukowana jakimkolwiek sposobem – mechanicznie, elektronicznie, drogą fotokopii itp. – bez pisemnego zezwolenia wydawcy. Jeśli cytujesz fragmenty tej książki, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło

Toruń 2017

ISSN 1732-5641

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:
tel./fax 56 648 50 70, e-mail: marketing@marszalek.com.pl

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń
tel. 56 664 22 35, 56 660 81 60, e-mail: info@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl
Drukarnia nr 2, ul. Warszawska 54, 87-148 Łysomice, tel. 56 678 34 78

Spis treści

Wstęp	9
Pro Memoria	11

I MATERIAŁY I OPRACOWANIA

Arkadiusz Modrzejewski

<i>W stronę politologii humanistycznej. Przyczynek do studiów nad znaczeniem interpretacji cywilizacyjnej w podejściu metodologicznym</i> <i>Andrzeja Jana Chodubskiego</i>	19
--	----

Sylwia Mrozowska

<i>Od publicznego rozumienia nauki do komunikacji naukowej. Uwarunkowania rozwoju komunikacji naukowej w Polsce</i>	33
---	----

Jacek Sroka

<i>Dialog w nauce i o nauce – o ograniczeniach polityki naukowej</i>	51
--	----

Tomasz Pawłuszko

<i>Rozwój cywilizacji kapitalistycznej w perspektywie teorii systemu-świata</i>	66
---	----

Tomasz Lenkiewicz

<i>Wpływ europejskiego dziedzictwa kulturowego w sferze idei i wartości na tożsamość współczesnej Europy</i>	90
--	----

Kornel Bielawski

<i>O źródłach zróżnicowania kulturowo-cywilizacyjnego Azji Południowo-Wschodniej</i>	111
--	-----

Karol Bieniek

<i>Turecka Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) – na drodze ku „nowej Turcji”</i>	124
---	-----

Tadeusz Dmochowski

<i>Rewolucja francuska wobec Kościoła katolickiego w okresie Dyktatoratu (1795–1799)</i>	135
--	-----

Grzegorz Piwnicki

<i>Relacje państwo-Kościół na przełomie XX i XXI wieku. Przypadek Polski</i>	146
--	-----

Adriana Frączek	
<i>Rodzina i wartości chrześcijańskie jako elementy tożsamości kulturowej</i>	165
Andrzej Chodubski	
<i>Kobieta w wielu rzeczywistościach</i>	181
Barbara Kijewska	
<i>Nierówna praca – wybrane aspekty aktywności zawodowej kobiet na przykładzie województwa pomorskiego</i>	196
Marek Mosakowski	
<i>Fontenelle and Russia. Creation of the Petrine myth in eighteenth-century France</i>	220
Jakub Potulski	
<i>Islam i ZSRR. Polityka bolszewików wobec muzułmanów w okresie kształtowania się państwa radzieckiego</i>	230
Olga Nadskakuła-Kaczmarczyk	
<i>Podstawy społecznej akceptacji polityki Władimira Putina</i>	249
Magdalena Karolak-Michalska	
<i>Ruchy etnopolityczne mniejszości rosyjskiej w państwach byłego ZSRR po aneksji Krymu do Rosji</i>	264
Robert Kłaczyński	
<i>Strategia energetyczna Federacji Rosyjskiej wobec państw Grupy Wyszehradzkiej</i>	278
Marek Górka	
<i>Wybrane aspekty definicyjne cyberterroryzmu i ich znaczenie w perspektywie polityki bezpieczeństwa</i>	295
Marek Rewizorski	
<i>Terroryzm jako ewoluujące zagrożenie bezpieczeństwa współczesnego świata. Pomiar i ocena zjawiska</i>	316
Jarosław Ślęzak	
<i>Poszlaki i dowód poszlakowy w postępowaniu karnym w Polsce do 1991 roku. Analiza doktryny i orzecznictwa</i>	337
Adam Romejko	
<i>Kwestia migracji w polityce współczesnej Austrii</i>	347
Joanna Rosłon-Żmuda	
<i>Stanowisko wybranych państw Unii Europejskiej wobec kryzysu migracyjnego</i>	362
Katarzyna Kamińska-Korolczuk	
<i>Wpływ mniejszości narodowych zamieszkujących Estonię i Łotwę na rozwój systemów medialnych państw pobytu</i>	375

Małgorzata Mieczkowska

Mniejszość w procesie przemian. Perspektywa mniejszości serbołużycyckiej 391

Joanna Leska-Ślęzak

Nowe organizacje polonijne w Królestwie Niderlandów 402

Marcin Wałdoch

Postawy polityczne w Nowej Zelandii wobec stanu wojennego w Polsce 412

Michał Drgas

Członkostwo bez akcesji? Norwegia i Islandia a stosowanie prawa Unii Europejskiej 423

Mariusz Zaborowski

Rynek i implementacja dyrektyw unijnych w zakresie zamówień publicznych w Polsce i Czechach – wybrane aspekty 443

Michał Kubiak

The consequences of demographic changes in the labor market – towards age management 461

Margot Stańczyk-Minkiewicz

Dysfunkcyjność państw afrykańskich a poziom bezpieczeństwa zdrowotnego ich mieszkańców. Próba analizy zależności 479

Tadeusz Linkner

Gdańskie sonety sprzed półtora wieku 498

II RECENZJE I OMÓWIENIA**Tomasz Warczok, Tomasz Zarycki, Gra peryferyjna. Polska politologia**

w globalnym polu nauk społecznych (Tomasz Pawłuszko) 513

NOTY O AUTORACH 516

CONTENTS

Introduction	9
Pro Memoria	11

I MATERIALS AND STUDIES

Arkadiusz Modrzejewski

<i>Toward humanistic conception of political science. Contribution to the studies on civilizational interpretation in Andrzej Jan Chodubski's methodological approach</i>	19
---	----

Sylvia Mrozowska

<i>From public understanding of science to scientific communication. Conditions of the development of scientific communication in Poland</i>	33
--	----

Jacek Sroka

<i>Dialogue in science and on science – about the limits of the science policy</i>	51
--	----

Tomasz Pawłuszko

<i>The advancement of capitalist civilization in the perspective of world-system theory</i>	66
---	----

Tomasz Lenkiewicz

<i>The influence of European cultural heritage in the sphere of ideas and values on the identity of contemporary Europe</i>	90
---	----

Kornel Bielawski

<i>Sources of cultural and civilizational differentiation in South East Asia</i>	111
--	-----

Karol Bieniek

<i>Turkish Justice and Development Party (AKP) – on the way to the „New Turkey”</i>	124
---	-----

Tadeusz Dmochowski

<i>The French Revolution towards the Catholic Church during the Directory period (1795–1799)</i>	135
--	-----

Grzegorz Piwnicki

<i>The State and Church relations on the turn of XX and XXI century. The case of Poland</i>	146
---	-----

Adriana Frączek	
<i>Family and Christian values as elements of cultural identity</i>	165
Andrzej Chodubski	
<i>Woman in various realities</i>	181
Barbara Kijewska	
<i>Unequal work – selected aspects on women’s economic activity on the example of the Pomeranian voivodeship</i>	196
Marek Mosakowski	
<i>Fontenelle and Russia. Creation of the Petrine myth in eighteenth-century France</i>	220
Jakub Potulski	
<i>The Bolsheviks and Islam. Russia’s policy towards Islam</i>	230
Olga Nadskakula-Kaczmarczyk	
<i>Reasons of social acceptance of Vladimir Putin’s politics</i>	249
Magdalena Karolak-Michalska	
<i>Ethno-political movements of Russian minority in the countries of the former USSR after the annexation of the Crimea to Russia</i>	264
Robert Kłaczyński	
<i>Russian Federation energy strategy in view of Visegrád Group</i>	278
Marek Górka	
<i>Selected aspects of the definition of cyberterrorism and their importance in the perspective of security policy</i>	295
Marek Rewizorski	
<i>Terrorism as an evolving threat to security of the modern world. Measurement and evaluation of the phenomenon</i>	316
Jarosław Ślęzak	
<i>Traces and circumstantial evidence in criminal proceedings in Polish doctrine and judicature up till 1991</i>	337
Adam Romejko	
<i>The issue of migration in the politics of modern Austria</i>	347
Joanna Rosłon-Żmuda	
<i>The stand of the selected European countries on immigration crisis</i>	362
Katarzyna Kamińska-Korolczuk	
<i>The impact of national minorities from Estonia and Latvia on media systems development</i>	375
Małgorzata Mieczkowska	
<i>Minorities in the process of change. Sorb’s minority perspective</i>	391

Joanna Leska-Ślęzak	
<i>New Polish community organizations in the Kingdom of Netherlands</i>	402
Marcin Wałdoch	
<i>Political attitudes in New Zealand towards martial law in Poland</i>	412
Michał Drgas	
<i>Membership without accession? Norway and Iceland and the application of European Union law</i>	423
Mariusz Zaborowski	
<i>Market and implementation of the EU public procurement directives in Poland and Czech Republic – selected aspects</i>	443
Michał Kubiak	
<i>The consequences of demographic changes in the labor market – towards age management</i>	461
Margot Stańczyk-Minkiewicz	
<i>Disfunctionality of African states and the level of health security of their inhabitants</i>	479
Tadeusz Linkner	
<i>One hundred and fifty-year-old sonnets from Gdansk</i>	498

II REVIEWS AND DISCUSSIONS

Tomasz Warczok, Tomasz Zarycki, Gra peryferyjna. Polska politologia w globalnym polu nauk społecznych (Tomasz Pawłuszko)	513
NOTES ABOUT AUTHORS	516

Wstęp

Kolejny numer czasopisma „Cywilizacja i Polityka” zamyka w pewnym sensie pierwszy okres istnienia tego pisma. Zostało ono bowiem stworzone przez prof. Andrzeja Chodubskiego, który od 2003 roku także nim kierował. Niespodziewana śmierć Profesora spowodowała, że prace redakcyjne tego numeru zostały dokończone przez Joannę Leską-Ślęzak. Wpłynęła także na nieco inną niż zwykle strukturę czasopisma. Dział *Recenzje i omówienia* zwykle dość obszerny, zawierający głównie teksty prof. Chodubskiego, tym razem jest niezwykle ubogi, bowiem znajduje się w nim tylko jedna recenzja. Nie może dziwić wprowadzenie do numeru tekstu biograficznego poświęconego prof. Chodubskiemu, zawierającego podstawowe informacje o jego życiu oraz niezwykle bogatym dorobku naukowym.

Zasadnicza część *Materiały i opracowania* zawiera 31 artykułów autorów z różnych ośrodków akademickich w Polsce. Ich treść jest też dość różnorodna. Obejmuje bowiem problematykę od metodologii politologii (Arkadiusz Modrzejewski) aż po gdańskie sonety (Tadeusz Linkner). W związku z tym wystąpiły pewne problemy z uporządkowaniem i ustaleniem kolejności publikowanych artykułów. Pomimo wspomnianej powyżej dużej różnorodności starano się pogrupować teksty, nie wyodrębniając jednak w ramach *Materiałów i opracowań* poszczególnych części.

Numer otwierają cztery artykuły o charakterze teoretycznym. Arkadiusz Modrzejewski przedstawia przyczynek do studiów nad znaczeniem interpretacji cywilizacyjnej w oparciu o podejście metodologiczne prof. Chodubskiego. Dwa kolejne teksty dotyczą nauki. Sylwia Mrozowska analizuje uwarunkowania rozwoju komunikacji naukowej w Polsce. Jacek Sroka pisze o różnych ograniczeniach polityki naukowej, a Tomasz Pawłuszko o rozwoju cywilizacji kapitalistycznej w perspektywie teorii systemu-świata.

Problematyki kulturowo-cywilizacyjnej dotyczą teksty dwóch autorów: Tomasz Lenkiewicz omawia wpływ tradycji europejskiej na współczesną Europę, koncentrując uwagę na sferze idei i wartości. Kornel Bielawski pisze o źródłach zróżnicowania kulturowo-cywilizacyjnego na przykładzie Azji Południowo-Wschodniej.

Trzech autorów (Tadeusz Dmochowski, Grzegorz Piwnicki i Adriana Frączek) podejmuje tematykę Kościoła katolickiego i religii chrześcijańskiej.

Dwa teksty poświęcone są kobietom. Andrzej Chodubski ukazuje kobietę w szerszej perspektywie, natomiast Barbara Kijewska koncentruje się na wybranych aspektach aktywności zawodowej kobiet.

Pięć artykułów podejmuje tematykę związaną z Rosją, tą historyczną i współczesną. Marek Mosakowski pisze o Piotrze Wielkim. Jakub Potulski analizuje politykę bolszewików wobec muzułmanów. Olga Nadskuła-Kaczmarczyk omawia stosunek społeczeństwa rosyjskiego do polityki prezydenta Putina. Magdalena Karolak-Michalska czyni rozważania o ruchach etnopolitycznych mniejszości rosyjskiej po aneksji Krymu dokonanej przez Rosję. Robert Klaczyński analizuje strategię energetyczną FR wobec państw Grupy Wyszehradzkiej.

Dwóch autorów podejmuje problematykę bezpieczeństwa. Marek Górka pisze o wybranych aspektach definicyjnych cyberterroryzmu. Marek Rewizorski natomiast ukazuje ewolucję terroryzmu, koncentrując się na kwestii pomiaru i oceny tego zjawiska.

Trzy artykuły odnoszą się do aspektów prawnych. Jarosław Ślęzak analizuje doktrynę i orzecznictwo dotyczące poszlak i dowodu poszlakowego w postępowaniu karnym w Polsce. Michał Drgas omawia kwestie związane ze stosowaniem prawa UE w Norwegii i Islandii.

Mariusz Zaborowski przedstawia rynek i implementacje dyrektyw unijnych w zakresie zamówień publicznych w Polsce i Czechach.

Kolejna grupa artykułów dotyczy tak ważnej obecnie problematyki migracji ukazanej z różnej perspektywy. Adam Romejko pisze o migracji w polityce Austrii. Joanna Rosłon-Żmuda analizuje stanowisko wybranych państw UE wobec kryzysu migracyjnego. Trzy dalsze artykuły dotyczą kwestii mniejszości narodowych. Katarzyna Kamińska-Korolczuk omawia wpływ mniejszości narodowych w Estonii i na Łotwie na kształt systemów medialnych w tych państwach. Małgorzata Mieczkowska ukazuje mniejszość w procesie przemian, analizując ten problem z perspektywy mniejszości serbołużyckiej. Natomiast Joanna Leska-Ślęzak przedstawia nowe organizacje Polonii w Holandii.

Kilka artykułów podejmuje problemy, których nie omawia żaden z innych autorów tekstów zamieszczonych w tym numerze. I tak Karol Bieniek pisze o tureckiej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju i jej dążeniu do utworzenia „Nowej Turcji”. Marcin Wałdoch omawia postawy polityczne w Nowej Zelandii wobec wprowadzenia w grudniu 1981 r. w Polsce stanu wojennego. Michał Kubiak analizuje konsekwencje zmian demograficznych, szczególnie ich wpływ na rynek pracy. Margot Stanczyk-Minkiewicz dokonuje natomiast analizy zależności pomiędzy dysfunkcyjnością państw afrykańskich a poziomem bezpieczeństwa zdrowotnego.

Szkoda że numeru tego nie przygotował do druku prof. Chodubski, który miał z pewnością własną koncepcję jego konstrukcji i wizję wstępu.

Andrzej Gąsiorowski

Pro Memoria

W dniu 6 lipca 2017 r. odszedł prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski, nasz przyjaciel i ceniony badacz. Całe swoje życie zawodowe nauczyciela akademickiego związał z Instytutem Politologii Uniwersytetu Gdańskiego. Nie tylko prowadził tu wykłady i seminaria. Przede wszystkim przyczyniał się przez wiele lat do rozwoju młodej kadry naukowej. Był człowiekiem niezwykle życzliwym – oddanym innym. To dzięki niemu wiele osób zainspirowanych zostało nie tylko do prowadzenia badań naukowych, ale także do osiągania kolejnych stopni naukowych. Wspierał ich nie tylko swoimi mądrymi radami. Uczestniczył też w wielu procedurach jako: promotor, opiekun czy recenzent. Był z pewnością najbardziej rozpoznawalnym profesorem Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego. Bez niego ten Instytut nie osiągnąłby takiej pozycji w Polsce. Lubili go i cenili przede wszystkim studenci; głównie za niekonwencjonalny sposób prowadzenia zajęć, inspirowanie do samodzielnego myślenia i niezwykłą życzliwość. Instytutowi Politologii UG oraz politologii w Polsce poświęcił całe swoje życie. Nawet wtedy kiedy choroba coraz bardziej ograniczała jego możliwości witalne podróżował po całej niemalże Polsce, uczestnicząc w różnych procedurach, głównie jako recenzent i ekspert. W wielu ośrodkach akademickich w Polsce politologia gdańska kojarzyła się głównie z nim. Jego seminarzyści po ukończeniu studiów podjęli pracę w wielu różnych ważnych instytucjach. Prof. Chodubski był też profesorem w dwóch wyższych szkołach niepublicznych w Gdańsku: Gdańskiej Wyższej Szkole Humanistycznej oraz Ateneum Szkoła Wyższa.

Prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski ur. 1.01.1952 r. w Grabienicach Małych. Był absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego. W 1976 r. ukończył studia w Instytucie Historii na Wydziale Humanistycznym, zdobywając jednocześnie dwie specjalizacje: archiwalną i nauczycielską. W dniu 1 czerwca 1976 r. obronił pracę magisterską o polityce kulturalnej władz gdańskich w okresie nazistowskim, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Stanisława Mikosa. W latach 1976–1978 był słuchaczem studium podyplomowego w dziedzinie nauk politycznych, prowadzonego przez Instytut Nauk Politycznych UG. W latach 1979–1981 odbył studia doktoranckie na Uniwersytecie Azerbejdżańskim w Baku. W dniu 29 kwietnia 1981 r. na Uniwersytecie Azerbejdżańskim w Baku obronił rozprawę doktorską poświęconą przemianom kulturalnym w Azer-

bejdżanie. W dniu 12 czerwca 1986 r. przedstawił na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego rozprawę habilitacyjną poświęconą aktywności kulturalnej Polaków w Azerbejdżanie w XIX i na początku XX w. Od 1977 r. aż do śmierci prof. Chodubski był pracownikiem naukowo-dydaktycznym Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego. Tu prowadził najpierw zajęcia z historii powszechnej XX w., nauk pomocniczych oraz seminaria i proseminaria o przemianach zbiorowości polonijnych w świecie. W latach 1987–1992 pełnił funkcję kierownika Zakładu Międzynarodowych Stosunków Politycznych. Tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych uzyskał w 1996 r. Później świadomie zrezygnował z pełnienia funkcji w Instytucie Politologii UG.

Prof. dr hab. Andrzej Chodubski był wybitnym badaczem od wielu lat zajmującym się badaniami w zakresie nauk o polityce. W jego dorobku naukowym są monografie, rozdziały w pracach zbiorowych, artykuły naukowe oraz recenzje prac doktorskich, habilitacyjnych i oceny dorobku w procedurze ubiegania się o tytuł naukowy profesora. Pod jego redakcją ukazało się także wiele opracowań zbiorowych, dotyczących różnorodnych zagadnień z zakresu nauk o polityce, historii najnowszej i socjologii.

Początkowo koncentrował swoje badania na dziejach Polonii w różnych krajach, m.in. w Armenii, Azerbejdżanie, Dagestanie i na Kaukazie, czego efektem były monografie naukowe: *Aktywność kulturalna Polaków w Azerbejdżanie w XIX i na początku XX wieku*, Gdańsk 1986; *Polacy w Azerbejdżanie*, Toruń 2004; *Azerbejdżan – Polska. Odłony kontaktów kulturowych*, Toruń 2015. Interesował się też osadnictwem ormiańskim w Polsce, w tym na Pomorzu Gdańskim oraz kontaktami polsko-ormiańskimi do początku XX w. Badał też działalność Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku oraz różne aspekty gdańskiej rzeczywistości, w tym miejsce kultury i szkolnictwa w rozwoju tego miasta. Był autorem monografii *Nauka, kultura i sztuka w Wolnym Mieście Gdańsku*, Toruń 2000. Wyniki swoich badań publikował w postaci artykułów naukowych zamieszczanych w różnych czasopiśmie naukowych. W 1992 r. pod jego redakcją ukazała się książka pt. *Przemiany społeczne, kwestie narodowościowe i polonijne*, w której zamieścił rozdział pt. „Stosunki narodowościowe na Kaukazie w procesie przemian XIX i XX w.” Omówił problemy Polonii w Uzbekistanie i problematykę sytuacji Polonii w krajach Europy Zachodniej (Niemczech, W. Brytanii, Szwecji i Włoszech), w warunkach procesu integracji europejskiej. Był też redaktorem pracy zbiorowej *Meandry cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne*, Toruń 1996. Problematyce przemian cywilizacyjnych i narodowościowych poświęcona została kolejna książka pod red. prof. A. Chodubskiego pt. *Swoistości cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne*, Toruń 1997. Zamieścił też rozdział pt. „Stan badań nad zbiorowościami polonijnymi w Skandynawii, w pracy zbiorowej *Polacy w Skandynawii*”, pod red. E. Olszewskiego, Lublin 1997. Interesował się oświatą polo-

nijną. Efektem był rozdział „Aktualne tendencje rozwoju oświaty polonijnej”, w pracy pt. *Miscelanea oświaty polonijnej*, pod red. J. Knopka, Bydgoszcz 2000.

Interesował się dziejami Polaków (zesłańców i podróżników) w Rosji. W efekcie tych badań powstały prace: *Tożsamość kulturowa Armenii w recepcji polskich zesłańców i podróżników XIX i początku XX wieku*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2000, nr 20/21; *Tożsamość Polonii kazachstańskiej*, [w:] *Kazachstan. Historia. Społeczeństwo. Polityka*, pod red. T. Bodio, K. Wojtaszczyka, Warszawa 2000; *Wkład Polaków w rozwój gospodarczy, społeczno-polityczny i kulturalny Kaukazu*, [w:] *Polska diaspora na Wschodzie*, t. 4, pod red. J. Kmiecńskiego, Łódź 2000; *Polonia w Europie Środkowo-Wschodniej w warunkach transformacji ustrojowej*, [w:] *Społeczno-polityczne aspekty transformacji ustrojowej*, pod red. P. Dobrowolskiego, J. Liszki i J. Sztumskiego, Ustroń 2001.

Wiele ze swoich prac poświęcił roli nauk o polityce i nauk społecznych oraz ich metodologii i dziejom nauk politycznych w Polsce. Jego podręcznik akademicki o metodologii badań politologicznych miał kilkanaście wydań. Był również autorem artykułów z tego zakresu: *Jak uprawiać politologię u progu XX wieku?*, „Studia Politologiczne”, Warszawa 1998; *Wyjaśnienia cywilizacyjne w poznaniu nauk humanistycznych (społecznych)*, „Cywilizacja w Czasie i Przestrzeni” 1998, z. 4; *Cywilizacyjna interpretacja kresów*, [w:] *Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń*, pod red. M. Liedke, J. Sadowskiej i J. Trynkowskiego, Białystok 1999; *Cywilizacyjna interpretacja konfliktów społeczno-politycznych*, [w:] *Konflikty społeczno-polityczne w III Rzeczypospolitej*, pod red. A. Wojtasa i M. Strzeleckiego, Warszawa 2001; *Methodological Specificity of Civilization Studies*, „Polish Political Science Yearbook” 2001, t. XXX; *O metodach i technikach współczesnych badań regionalnych*, [w:] *Polityka regionalna a historyczna i obronna świadomość Polaków*, pod red. J. Knopka i A. Marcinkowskiego, Bydgoszcz 2001.

Prof. Chodubskiego interesowały także relacje polsko-ukraińskie, polsko-białoruskie i polsko-niemieckie. Pisał o tym m.in. w rozdziałach i artykułach: *Sąsiedztwo polsko-niemieckie a tożsamość europejska*, „Prawica Polska” 1999, nr 12; *Stosunki polsko-białoruskie w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Polska polityka zagraniczna w procesie przemian po 1989 roku*, pod red. A. Żukowskiego, Olsztyn 1999; *Stosunki polsko-niemieckie a tożsamość europejska*, [w:] *Polska między Niemcami a Rosją*, pod red. T. Wallasa, Poznań 1999.

Ważne miejsce w jego badaniach zajmowała biografistyka historyczna. Opracował wiele biogramów, które ukazały się w pracy pt. *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1979. Publikował też biogramy sławnych Polaków w Polskim Słowniku Biograficznym. Był też autorem książki biograficznej pt. *Witold Zglenicki „Polski Nobel” 1850–1904*, Płock 1984.

Prof. Chodubski był też autorem recenzji kilkuset książek naukowych.

Prof. Chodubski był członkiem 16 redakcji czasopism naukowych wydawanych w Polsce. Był m.in. redaktorem naczelnym czasopisma „Cywilizacja i Polityka”, wydawanego z jego inicjatywy od 2003 r. przez Instytut Politologii Uniwersytetu Gdańskiego, czasopisma „Tożsamość Kulturowa” oraz zastępcą redaktora naczelnego czasopisma „Kogniistyka i Media”. Był przewodniczącym Rady Naukowej czasopisma „Meandry Współczesnej Polityki”. Był także członkiem rad naukowych kilku ważnych czasopism naukowych: „Dialog Europejski”, „Krakowskie Studia Małopolskie”, „Polish Political Science Yearbook”, „Polska i Europa wobec wyzwań współczesnego świata”, „Problemy Współczesnego Świata”, „Świat Idei i Polityki”, „W kręgu Problemów Emigracji”. Był też członkiem redakcji naukowych czasopism: „Demokratyzacja i Prawa Człowieka”, „Kogniistyka i Media w Edukacji”, „Rocznik Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, „Rocznik Polonii” (Bydgoszcz), „Zeszyty Gdynskie”. Był członkiem kolegium redakcyjnego wydawanego w Uzbekistanie czasopisma „Democratization and Human Rights”.

Prof. Chodubski był zaangażowany w życie naukowe w Polsce. Był członkiem różnych organizacji i instytucji naukowych. Był wiceprzewodniczącym Komitetu Nauk Politycznych PAN oraz ekspertem: Państwowej Komisji Akredytacyjnej, Państwowej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych oraz Państwowej Komisji Matur w Warszawie. Był przewodniczącym Olimpiad Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Był członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, członkiem Płockiego Towarzystwa Naukowego (od 2015 r. członkiem honorowym), członkiem Towarzystwa Badań Biograficznych „Who is Who”. Był m.in. członkiem Rady Programowej Międzynarodowego Centrum Badań Wschodnioeuropejskich (*International Centre For East European Reserch*) Uniwersytetu Łódzkiego. Był opiekunem merytorycznym Stowarzyszenia Uniwersytetu III Wieku w Gdańsku, a także przedstawicielem Wydziału Nauk Społecznych UG do Rady Redakcyjnej Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego.

Za swoją działalność naukową i społeczną otrzymał różne nagrody i wyróżnienia. Były to m.in.: Nagroda Naukowa im. Ireny i Franciszka Skowyrów (KUL – Lublin 2007), Nagroda Naukowa im. Franciszka Ryszki (Uniwersytet Warszawski – 2009), Medal za rozślawianie imienia Polski „Serce dla Serc”. Wyróżnienie za redakcję opracowań naukowych *Tożsamość kulturowa* w Konkursie Wydawnictw Literatury Pomorskiej „Costerina 2010”, Medal Ambasady Republiki Azerbejdżanu (18.12.2012 r.), wyróżnienie – dedykacja książkowa (Tbilisi – 2013). Jego aktywność była doceniana także poza Uniwersytetem Gdańskim. Otrzymał m.in. wyróżnienie: pracownik naukowo-dydaktyczny, który odegrał najważniejszą rolę w rozwoju polskiej politologii (Uniwersytet Jagielloński – maj 2013), Medal za zasługi w umacnianiu stosunków azerbejdżańsko-polskich (Warszawa 2013).

W maju 2017 roku Senat Uniwersytetu Łódzkiego wyróżnił Profesora Medalem UNIVERSITATIS LODZIENSIS AMICO.

W dniu 9 października 2017 roku w Pałacu Biedermanna w Łodzi odbyła się sesja naukowa poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Chodubskiego, zorganizowana przez Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego.

I

MATERIAŁY I OPRACOWANIA

Arkadiusz Modrzejewski

Uniwersytet Gdański

**W stronę politologii humanistycznej.
Przyczynek do studiów nad znaczeniem
interpretacji cywilizacyjnej w podejściu metodologicznym
Andrzeja Jana Chodubskiego**

**Toward humanistic conception of political science.
Contribution to the studies on civilizational interpretation
in Andrzej Jan Chodubski's methodological approach**

Słowa kluczowe: Andrzej Chodubski, metodologia politologii, interpretacja cywilizacyjna

Keywords: Andrzej Chodubski, methodology of political science, civilizational interpretation

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest podejściu metodologicznemu profesora Andrzeja Chodubskiego (1952–2017), który należy do grona najbardziej znaczących postaci polskiej politologii, współtwórcy gdańskiego ośrodka politologicznego. Jego prace cechują się zarówno interdyscyplinarnością, jak i humanistycznym oglądem rzeczywistości społeczno-politycznej i kulturowej. W swoich badaniach posługiwał się metodą określaną mianem interpretacji cywilizacyjnej. Metoda ta pozwala na ujęcie badanej rzeczywistości w sposób holistyczny i integralny; może być użyteczną także na gruncie politologii, na co wskazuje analiza prac Andrzeja Chodubskiego.

Abstract

The paper is dedicated to the methodological approach of Andrzej Jan Chodubski (1952–2017), one of the most prominent Polish political scientists and co-creator of political science at the University of Gdansk. His attitude could be defined as humanistic. He used in his researches and reflections a method called *civilizational interpretation*. This method gives a holistic and integral perspective which could be useful also for political science and political practice.

Wprowadzenie

Niniejszy tekst, jak wskazuje sam tytuł, jest jedynie przyczynkiem do poważniejszych studiów nad postawą metodologiczną Profesora Andrzeja Jana Chodubskiego (1952–2017), a zwłaszcza bliską Mu interpretacją cywilizacyjną i jej użytecznością w badaniach politologicznych. Pomysł analizy Jego podejścia badawczego narodził się w mojej głowie parę lat temu, jednak uważałem, że nie przyszedł jeszcze odpowiedni moment zajęcia się tym tematem. Jego przedwczesny zgon oraz naprędce zbierane materiały do kolejnego tomu „Cywilizacji i Polityki” – skądinąd Jego dzieła – tym razem dedykowanemu Profesorowi skłoniły mnie do nakreślenia postawy metodologicznej mojego Mistrza, a przez wiele lat mentora i opiekuna naukowego. Moim zdaniem na Jego uczniach i przyjaciółach ciąży pewna odpowiedzialność pielęgnowania i twórczego rozwijania intelektualnej spuścizny Profesora Chodubskiego; promowanie tego, co wartościowe i uniwersalne. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż istota Jego postawy metodologicznej, czy ściślej nawet filozoficznej, nie została wyrażona wprost; daje się jednak ją uchwycić studiując liczne Jego teksty, w tym także prace o charakterze metodologicznym. Osobom, które miały z Nim bliskie i bezpośrednie relacje, a do takich przez wiele lat należałem, w opracowaniu tematu pomoc mogą też rozmowy, które prowadziliśmy z Profesorem, a w których ujawniał swój stosunek do nauki, metodologii oraz problematyki epistemologicznej. Oczywiście mogą one być jedynie pewnym dopełnieniem i drogowskazem, gdyż weryfikowalnym materiałem źródłowym będą jedynie publikacje Profesora. Ich pokaźna liczba będzie tu pewnym utrudnieniem. Należałoby dokonać selekcji prac najbardziej oryginalnych i tych, z których wyczytać można postawę metodologiczną i w których ujawnia się specyficzna świadomość metodologiczna Profesora.

Dla tego skromnego tekstu ważne będą Jego trzy publikacje, tj. podręcznik *Wstęp do badań politologicznych*¹, jak również dwa artykuły: pierwszy zamieszczony w roczniku „Cywilizacje w czasie i przestrzeni”, pt. *Wyjaśnianie cywilizacyjne w poznaniu nauk humanistycznych (społecznych)*² oraz drugi opublikowany w periodyku politologicznym „Athenaeum”, pt. *Wyzwania metodologiczne w rozpoznawaniu rzeczywistości społeczno-politycznej*³. I chociaż podręcznik trudno nazwać dziełem oryginalnym, to cieszy się on w polskim środowisku politologicznym dużym poważaniem jako praca, za sprawą której w dużej mierze dokonało się swoiste metodologiczne

¹ Korzystać będę z poszerzonego wydania drugiego z 2013 r. Zob. A.J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2013, ss. 262.

² Idem, *Wyjaśnianie cywilizacyjne w poznaniu nauk humanistycznych (społecznych)*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1998, nr 4, s. 21–33.

³ Idem, *Wyzwania metodologiczne w rozpoznawaniu rzeczywistości społeczno-politycznej*, „Athenaeum” 2008, nr 19, s. 165–172.

przebudzenie politologów⁴. Ważniejsze od środowiskowej percepcji pracy jest jednak dla naszych rozważań to, że w podręczniku tym Profesor Chodubski ujawnia też własną pogląd na uprawianie nauki, a więc ułatwia tym samym poznanie i zrozumienie własnej postawy metodologicznej.

Nawiasem mówiąc, sam Profesor nie fetyszyzował metodologii, co staje się obecnie dość popularną tendencją. Stąd też pewnie tylko nieliczne Jego prace uznać można za metodologiczne. Metodologię traktował praktycznie jako zasób narzędzi i procedur poznania naukowego; jej wartość wyznaczała użytkowość względem pracy badawczej. Zwłaszcza pod koniec życia występował przeciw swoistemu „przemetodologizowaniu” politologii, polegającemu na wikłaniu się uczonych w metadyskursy i metaanalizy, co prowadzi nierzadko do zaniedbywania badań podstawowych. Owo „przemetodologizowanie” przywołać może na myśl sytuację w dziewiętnastowiecznej historiografii niemieckiej, którą krytycznie podsumował w swym dziele *Wykłady o filozofii dziejów* Georg Hegel. Filozof ten zauważał, że „u Niemców każdy sobie wymyśla jakąś swoistość i zamiast pisać historię, stara się ciągle dociekać, jak historię pisać należy”⁵.

Oczywiście Andrzej Chodubski nie tyle „wymyślał” sobie jakąś swoją metodę, ale ją po prostu stosował w swoich naukowych dociekaniach. Stosunkowo oszczędnie natomiast dywagował na temat metody czy swojego podejścia metodologicznego, a jeżeli już, jak we wspomnianym artykule *Wyjaśnianie cywilizacyjne w poznaniu nauk humanistycznych (społecznych)*, to na dość ogólnym poziomie bez szczególnego uzasadnienia dla promowanej metodologii. Sceptycyzm wobec dyskusji metodologicznych, który ujawnił się zwłaszcza w ostatnich latach życia Profesora, niestety w przypadku badań nad Jego postawą metodologiczną nie ułatwia pracy. Jego metodologiczne podejście można jednak dostrzec pośrednio poprzez analizę jego tekstów. Aczkolwiek zastrzec tu należy, że metodologicznym anarchistą Profesor nie był. We *Wstępie* swojego podręcznika w dość emocjonalnym tonie zauważał: „Niedocenywanie podstaw metodologicznych stawia różne dyscypliny nauki, a w tym politologię, pod pręgierz opinii społeczności naukowej (...)”⁶. Wyznaczał jednak metodologii, jak się zdaje, jej właściwe miejsce, jako nauki pomocniczej, a nie istoty dociekań politologicznych⁷.

⁴ Kazimierz Łastawski ocenił *Wstęp do badań politologicznych* (wydanie z 2004 r.) jako „aktualnie 2006 rok – A.M. najlepszy w Polsce podręcznik metodologii politologii”, a samego Autora jako „wybitnego specjalistę – metodologa” (K. Łastawski, *Recenzja: Andrzej Jan Chodubski. Wstęp do badań politologicznych. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. Gdańsk 2004. 220 SS. „Polityka i Społeczeństwo” 2006, nr 3, s. 170*).

⁵ G.W.F. Hegel, *Wykłady o filozofii dziejów*, Warszawa 2011, s. 10.

⁶ A.J. Chodubski, *Wstęp do badań...*, s. 9.

⁷ Zob. *ibidem*, s. 35.

Politologia jako humanistyka

Obecnie naukę o polityce klasyfikuje się na ogół jako naukę społeczną, odróżniając ją od humanistyki⁸, co w polskim systemie prawnym zostało usankcjonowane przez Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 roku w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych⁹. Mimo tych trendów Profesor Andrzej Chodubski widział politologię zarówno w obszarze humanistyki (*artes liberales*), jak i nauk społecznych odwołujących się do metodologii nauk ścisłych (*sciences*)¹⁰. Sam w swojej twórczości politologicznej skłaniał się raczej ku tzw. politologii humanistycznej, czyli uprawiał ją jak sztukę (*ars*). Choć postawa Jego wcale nie jest jednoznaczna. Jako historyk z wykształcenia i uzyskanych stopni naukowych – podobnie jak wielu pionierów polskiej politologii – ukształtowany został w duchu pozytywistycznym¹¹. I choć generalnie odstawał od polskiej nauki historycznej, która nierzadko sprowadza się do historiografii, zajmującej się ustalaniem i opisywaniem faktów historycznych, pozostało w nim silne zakorzenienie w owej pozytywistycznej tradycji, przejawiające się chociażby w przywiązywaniu znaczenia do szczegółowego opisywania badanej rzeczywistości – co było też wyrazem realizmu ontologicznego i epistemologicznego – czy redukcji celu teorii politycznej do szukania prawidłowości i reguł rządzących polityką. Pozytywistą był jednak nieortodoksyjnym, a to zważywszy na fakt, że przedkładał interpretację i generalnie metody jakościowe nad ujęcia ilościowe. Ponadto cechowała

⁸ W polskiej nomenklaturze mówimy też o naukach humanistycznych, co nie występuje np. w języku angielskim, gdzie używa się terminu *humanities*.

⁹ Zob. T. Wallas, *Political Science: a Discipline of the Social Sciences or Humanities?*, „Przegląd Politologiczny” 2016, nr 2, s. 5–18. W mojej ocenie sztywny podział na nauki społeczne i humanistyczne jest zarówno szkodliwy dla rozwoju nauki, zwłaszcza badań interdyscyplinarnych, jak i nieuzasadniony; jest on dość arbitralny, co prowadzi do pewnych niedorzeczności – politologom jest obecnie bliżej do pedagogów niż historyków (politycznych) czy filozofów (polityki), którzy mieszczą się w obszarze nauk humanistycznych. Ponadto w Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 sierpnia 2011 roku doszło do dalszych podziałów w ramach dyscyplin. I tak, z politologii wyodrębniono naukę o polityce publicznej, stanowiącej tradycyjny obszar politologiczny wcześniej określanej na ogół jako tzw. polityki szczegółowe. Obie te tendencje mogą wypaczać interdyscyplinarną naturę politologii, która silnie jest powiązana zarówno z naukami określanymi jako społeczne (socjologia, psychologia oraz ekonomia i prawo, znajdujące się w obszarze nauk społecznych, stanowiące natomiast osobne dziedziny – nauki ekonomiczne i nauki prawne), jak i humanistyczne (filozofia i historia). Por. A.J. Chodubski, *Wstęp do badań*, s. 48–70; A. Modrzejewski, *Metodologiczne i filozoficzne podstawy politologii. Zarys wykładu*, Gdańsk–Elbląg 2011, s. 57–60.

¹⁰ A.J. Chodubski, *Wstęp do badań*..., s. 9–10.

¹¹ Profesor Andrzej Chodubski ukończył studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Gdańskiego (1976), a doktorat obronił w 1981 r. na Uniwersytecie Azerbejdżańskim w Baku. Stopień doktora habilitowanego z historii powszechnej uzyskał w 1986 r. na Uniwersytecie Gdańskim.

Go raczej refleksyjność uogólniająca niż żmudne i drobiazgowo badanie źródeł historycznych, a z ich pomocą ustalanie szczegółowych faktów. Tendencję tę widać także w Jego monografiach; choć nie unikał w nich szczegółowych analiz, fakty umiejscawiał zawsze w szerszym kontekście przemian cywilizacyjnych oraz formułował uogólnione konkluzje, traktując przedmiot swoich szczegółowych badań jako egzemplifikację ogólniejszych procesów społecznych¹².

Postawę metodologiczną podobną do tej, jaką reprezentował Profesor Chodubski spotkać możemy także wśród uczonych zaliczanych do światowej elity intelektualnej. Warto wspomnieć tu chociażby rozważania brytyjskiego historyka i dyplomaty Edwarda H. Carr'a (1892–1982), będącego jedną z najbardziej prominentnych postaci szkoły tzw. realizmu w stosunkach międzynarodowych. W swojej pracy poświęconej refleksji nad historią zauważał: „Nonsensem byłoby twierdzić, że uogólnienie jest obce historii; historia rozwija się na bazie generalizacji. Jak to zgrabnie ujął Elton w nowej *Cambridge Modern History*, «tym, co odróżnia historyka od zbieracza faktów historycznych, jest uogólnienie»; mógłby dodać, że ta sama rzecz odróżnia naukowca-przyrodnika od naturalisty albo zbieracza okazów przyrodniczych (...) Historia zainteresowana jest relacjami pomiędzy jednostkowym a ogólnym. Historyk nie może oddzielać ich albo dawać pierwszeństwo jednemu przed drugim, tak samo jak nie może oddzielać faktów od ich interpretacji”¹³.

Podjęcie interpretacjonistyczne utożsamia się często z konstruktywizmem. Odzuca ono aksjomat o transcendentnym i realnym istnieniu świata, a tym samym neguje możliwość obiektywnego poznania rzeczywistości. Konstruktywizm zakłada apriorycznie, że świat jest jedynie społeczną konstrukcją. Jesteśmy zdolni do widzenia tylko tej rzeczywistości, do której oglądania zostaliśmy przygotowani w wyniku socjalizacji i którą sami tworzymy poprzez własne akty poznawcze. A zatem na gruncie politologicznym interpretacjonizm oznacza uznanie poglądu, że badane zjawiska i procesy polityczne nie istnieją niezależnie od interpretacji badacza (politologa). Sam badacz – politolog konstruuje badaną rzeczywistość polityczną¹⁴. Należy przy tym zastrzec, że interpretacjonizm nie jest ruchem jednorodnym; można w nim wyróżnić różne nurty, w tym np. hermeneutyczny i postmodernistyczny, które różnicuje stopień radykalizmu w odniesieniu do krytyki pozytywistycznej metodologii czy

¹² Zob. np. A. Chodubski, *Aktywność kulturalna Polaków w Azerbejdżanie w XIX i na początku XX wieku*, Gdańsk 1986; idem, *Nauka, kultura i sztuka w Wolnym Mieście Gdańsku*, Gdańsk 2000; idem, *Polacy w Azerbejdżanie*, Toruń 2003; idem, *Azerbejdżan – Polska: odslony kontaktów kulturowych*, Toruń 2015.

¹³ E.H. Carr, *Historia. Czym jest*, Poznań 1999, s. 83–84.

¹⁴ Zob. A. Modrzejewski, *Metodologiczne i filozoficzne...*, s. 69.

odrzućenia poglądu o istnieniu transcendentnej wobec badacza rzeczywistości¹⁵. Postawa Profesora Andrzeja Chodubskiego, choć skłaniająca się ku humanistycznej politologii, w której metodologią ważnym narzędziem poznawczym jest właśnie interpretacja¹⁶, daleka raczej jest od stanowiska konstruktywistycznego. Zakorzenie w pozytywistycznej tradycji uchroniło Go przed relatywizmem, będącym znakiem rozpoznawczym interpretacjonizmu. Aczkolwiek, zwłaszcza w ostatnich latach swojego życia, Profesor podczas rozmów i wystąpień używał terminu „moja prawda”. Niemniej w większości swoich tekstach stał raczej na pozycjach obiektywizmu i realizmu poznawczego, jak chociażby w swoim podręczniku *Wstęp do badań politologicznych*, w którym definiował naukę jako „społeczną działalność ludzi, mającą na celu obiektywne poznanie rzeczywistości (...). Nauka jest historycznie ukształtowaną i stale rozwijającą się formą świadomości społecznej, które odzwierciedla prawdziwe, w sposób zamierzony i metodyczny, obiektywne cechy i prawidłowości rzeczywistości przyrodniczej i społecznej wyłuszczenia – A.M.”¹⁷. Jednak już we wspomnianym artykule z 2008 r. pisał na przykład: „W interpretacji cywilizacyjnej istotną wagę przywiązuje się do relatywizmu, względności pojmowania zjawisk i procesów cywilizacyjnych”¹⁸. Dalsze i pogłębione studia nad postawą metodologiczną Profesora Chodubskiego powinny nam udzielić odpowiedzi czy mamy tu do czynienia tylko z pewną niekonsekwencją lub przejęzyczeniami, czy też raczej z ewolucją poglądów.

Rozważania powyższe rodzą jeszcze jedną wątpliwość, którą należy w tym miejscu rozwiać. Otóż, czy Profesora Chodubskiego możemy określić mianem politologa – humanisty czy raczej zważywszy na wykształcenie, a także i dorobek jako politologa – historyka? Choć oczywiście naukę historyczną umiejscawia się w humanistyce, w pytaniu tym jednak bardziej chodzi o postawę metodologiczną: humanista jako interpretator rzeczywistości czy historyk jako badacz procesów dziejowych, gromadzący i analizujący wiedzę na temat faktów historycznych?

Tadeusz Klementewicz, jeden z czołowych polskich metodologów politologii, wyróżnił trzy modele analizy politologicznej, tj. humanistyczny, strukturalny i historyczny. Modele te różnią się zarówno badaniem odmiennych aspektów rzeczywistości politycznej, jak i językiem analizy, procedurą wyjaśniającą oraz perspektywą czasową

¹⁵ Zob. D. Marsh, P. Furlong, *Skóra a nie sweter: ontologia i epistemologia w politologii*, [w:] *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, Kraków 2006, s. 26–30.

¹⁶ Profesor Chodubski propagował tzw. metodę politologiczną, przez którą rozumiał: „stosowanie pojęć i teorii politologicznych do wyjaśniania badanych zjawisk” (A.J. Chodubski, *Wstęp do badań...*, s. 126). Owa metoda politologiczna jest niczym więcej jak właśnie politologiczną interpretacją rzeczywistości. Wspominał o niej już we *Wstępie* swojej dysertacji habilitacyjnej poświęconej aktywności kulturowej Polaków w Azerbejdżanie na przełomie XIX i XX wieku.

¹⁷ A.J. Chodubski, *Wstęp do badań...*, s. 14.

¹⁸ Idem, *Wyzwania metodologiczne...*, s. 170.

analizy. W przypadku politologii humanistycznej bada się na ogół subiektywną stronę polityki, a więc motywacje i działania polityczne, systemy wartości czynniki psychologiczne czy polityczne idee. Krótko mówiąc w polu zainteresowań politologii humanistycznej są tzw. „miękkie” zagadnienia badawcze, jak je sam określał Profesor Chodubski. Politologia historyczna, podobnie jak strukturalna natomiast skupia się na obiektywnej rzeczywistości politycznej. W pierwszym przypadku chodzi o analizę procesów politycznych, np. zmian zachodzących w instytucjach politycznych. W drugim bada się system polityczny z jego konstytutywnymi elementami, czyli tzw. podsystemami. Stąd też w trzech omawianych przypadkach spotykamy się z trzema różnymi procedurami wyjaśniającymi. Dla politologii humanistycznej będzie to wyjaśnianie racjonalne i stosowanie metod jakościowych, a w tym interpretacji. W politologii historycznej stosuje się wyjaśnianie przyczynowe, podobnie jak w nauce historycznej, podczas gdy w politologii strukturalnej spotykamy podejście instytucjonalne oraz funkcjonalne¹⁹.

W praktyce badawczej trzy modele nie funkcjonują na ogół na zasadzie konkurencyjności, często łącząc się ze sobą. Komplementarny obraz rzeczywistości politycznej wymaga nierzadko, aby powiązać w jedną całość wszystkie aspekty polityki. Ważnym czynnikiem integrującym różne podejścia jest tzw. wyjaśnianie integralne, które wpisuje się w tzw. „nowy ruch teoretyczny” w naukach społecznych. Efektem jest obraz społeczeństwa pojmowanego w kategoriach procesu, w którym osoby wytwarzają i reprodukują kontekst swej egzystencji, tj. struktury społeczne, stanowiące warunki początkowe, ograniczające lub stymulujące ludzkie działania, w tym również działania polityczne. W takim podejściu badawczym dają się wyodrębnić dwa samodzielne aspekty: podmiotowy (humanistyczny) związany z ludzkimi motywacjami oraz strukturalno-historyczny (obiektywny), na który składa się analiza rezultatów działań podjętych w procesie kształtowania się struktur społecznych²⁰. Aczkolwiek w przypadku Profesora Chodubskiego możemy raczej mówić o syntezie aspektu humanistycznego – jego rozważania naukowe obejmują refleksję nad motywacjami jednostkowymi i zbiorowymi, systemami wartości, kulturą polityczną, ideami politycznymi itd. oraz historycznego, w ramach którego prowadził badania nad przemianami w sferze kulturowej i politycznej, a które obejmują również sferę podmiotową, a więc owe motywacje, wartości, preferencje, idee itd. (zob. poniższa tabela).

¹⁹ T. Klementewicz, *Spór o model metodologiczny nauki o polityce*, Warszawa 1991, s. 132–133.

²⁰ Idem, *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, Warszawa 2010, s. 107 n.

Tabela 1. Modele analizy politologicznej w wybranych publikacjach Profesora Andrzeja Chodubskiego

Tytuł pracy	Typ publikacji	Badany aspekt rzeczywistości	Kategorystyka	Model analizy
<i>Aktywność kulturalna Polaków w Azerbejdżanie w XIX i na początku XX wieku</i> (1986)	monografia	<ul style="list-style-type: none"> • przemiany kulturowe • działalność społeczno-polityczna i gospodarcza • motywacje społeczno-polityczne • zmiany w strukturach społecznych 	<ul style="list-style-type: none"> • proces dziejowy • tendencja rozwojowa • wartości • ideologia • instytucja • organizacja • kultura • prawidłowości 	praca historyczno-politologiczna (użycie tzw. metody politologicznej) z elementami politologii humanistycznej (nawiązanie do interpretacji cywilizacyjnej)
<i>Nauka, kultura i sztuka w Wolnym Mieście Gdańsku</i> (2000)	monografia	<ul style="list-style-type: none"> • sfera kultury wyższej • lokalne środowisko intelektualne i artystyczne • osiągnięcia naukowo-artystyczne • wpływ czynników politycznych na oblicze kulturowe 	<ul style="list-style-type: none"> • działalność kulturotwórcza • wartości • tendencja rozwojowa • prawidłowości • przemiany cywilizacyjne • rywalizacja polityczna • racja stanu • władza polityczna 	praca historyczno-politologiczna z elementami politologii humanistycznej oraz interpretacji cywilizacyjnej
<i>Neurastenicy i władza w dziejach cywilizacji</i> (2001)	artykuł w czasopiśmie	<ul style="list-style-type: none"> • rola jednostki w przemianach cywilizacyjnych • postawy i zachowania polityczne • motywacje polityczne • źródła ekstremizmu 	<ul style="list-style-type: none"> • władza • cechy osobowościowe • jednostka • dzieje cywilizacji 	praca politologiczna o humanistycznym profilu (refleksja humanistyczna), obecność interpretacji cywilizacyjnej oraz podejścia historycznego, przejawiającego się m.in. w periodyzacji i przestrzeganiu zasady chronologiczności

<i>Samorząd lokalny jako zjawisko cywilizacyjne odwrótu od społeczeństwa masowego</i> (1999)	artykuł w pracy zbiorowej	<ul style="list-style-type: none"> • zjawisko samorządu i lokalizmu w perspektywie rozwoju cywilizacji postindustrialnej 	<ul style="list-style-type: none"> • integracja i dezintegracja, • wartości kulturowe, • władza • przemiany (przekształcenia) cywilizacyjne • podmiotowość polityczna • wartości polityczne 	praca politologiczna o charakterze humanistycznym z użytą interpretacją cywilizacyjną
<i>Mniejszości narodowo-etniczne w pomorskiej przestrzeni kulturowej</i> (2008)	artykuł w czasopiśmie	<ul style="list-style-type: none"> • stosunki narodowo-etniczne w regionie 	<ul style="list-style-type: none"> • mniejszość narodowa i etniczna • organizacja społeczna • aktywność społeczno-polityczna • tradycja kulturowa • unifikacja i dywersyfikacja • wielokulturowość • wartości 	praca politologiczna z wyraźnie wyartykułowaną humanistyczną refleksyjnością; obecna jest także metoda historyczna i interpretacja cywilizacyjna
<i>Górnik, geolog Witold Zglenicki (1850–1904) „Polski Nobel”</i> (2011)	monografia	<ul style="list-style-type: none"> • biografia działacza społecznego 	<ul style="list-style-type: none"> • aktywność społeczno-ekonomiczna i kulturalna jednostki • motywacje i wartości jednostki 	badania historyczne – biograficzne, uwypuklające w szerszej perspektywie (humanistycznej) dokonania życiowe jednostki

Źródło: opracowanie własne.

Już na podstawie krótkiej metaanalizy sześciu prac autorstwa Profesora Chodubskiego, których przecież nie sposób uznać tu nawet – zwłaszcza krótszych form, tj. artykułów – za reprezentatywne, dostrzec można Jego metodologiczną postawę jako politologa – humanisty, łączącego wprawdzie dwa nurty politologii, czyli humanistyczny i historyczny. Jednak elementy humanistyczne są dostrzegalne nawet w pracach zdawałoby się *stricto* historycznych. Profesor eksponował w nich to, co dla politologii humanistycznej najważniejsze, czyli m.in. wartości indywidualne i społeczne, kwestie tożsamościowe oraz kulturowe.

Znaczenie interpretacji cywilizacyjnej

W swoich badaniach i rozważaniach Andrzej Chodubski nader często sięgał po metodę określaną interpretacją cywilizacyjną. Już we wcześniejszej twórczości naukowej Profesora, jak np. w rozprawie habilitacyjnej poświęconej aktywności kulturowej Polaków w Azerbejdżanie, jest ona zauważalna, aczkolwiek nie została wyrażona wprost. Dopiero pod wpływem innego uczonego, profesora Andrzeja Piskozuba, którego uważał za jednego ze swoich mistrzów obok profesorów Stanisława Mikosa i Kazimierza Podoskiego²¹, zaczął posługiwać się interpretacją cywilizacyjną w sposób w pełni świadomy, przyczyniając się do jej rozwoju, także w sensie metodologicznym, czego dowodem są chociażby dwa wspomniane na samym początku artykułu Profesora: *Wyjaśnianie cywilizacyjne w poznaniu nauk humanistycznych (społecznych)* i *Wyzwania metodologiczne w rozpoznawaniu rzeczywistości społeczno-politycznej*, jak również nadając jej status metody badawczej politologii²². Na przykładzie Profesora Chodubskiego widać wyraźnie, że był przede wszystkim uczonym prowadzącym oryginalne badania, a jego świadomość metodologiczna wynikała z doświadczenia badawczego; była w tym doświadczeniu silnie umocowana. W żaden sposób to nie dezawuuje Jego wartości prac i badań. Nabywanie świadomości metodologicznej jest procesem. Jak twierdził Stanisław Kamiński, jeden z najwybitniejszych współczesnych polskich metodologów nauki, „świadomość metodologiczna jawi się zawsze *ex post*, czyli jest rezultatem nad skończonym już dziełem naukowym”²³. Można zatem powiedzieć, że Profesor Chodubski na początku swojej drogi badawczej nawiązywał do interpretacji cywilizacyjnej, stosował ją niejako intuicyjnie, by za sprawą Andrzeja Piskozuba uświadomić sobie wartość i znaczenie tejsze metody dla prowadzonych przez siebie badań.

Czym zatem jest interpretacja cywilizacyjna określana przez Andrzeja Chodubskiego również „wyjaśnianiem cywilizacyjnym”? Otóż interpretacja cywilizacyjna jest nieodzownie związana z nauką o cywilizacji. Jest to jej podstawowa metoda badawcza. Najogólniej mówiąc polega ona na stosowaniu siatki pojęciowej i teoretycznej wypracowanej na gruncie poznania cywilizacyjnego, jak również historiozofii, będącej filozoficznym odpowiednikiem nauki o cywilizacji. Oczywiście podstawową kategorią analityczną jest tu pojęcie cywilizacji, a podstawowym problemem kwestia

²¹ Wiele lat temu w jednej z prywatnych rozmów zapytałem Profesora Chodubskiego kogo uważa za swojego mistrza. Wówczas wymienił trzy wspomniane wyżej nazwiska, wskazując jak wpłynęli na Jego rozwój intelektualny. Profesorowi Piskozubowi zawdzięczał właśnie zainteresowanie się nauką o cywilizacji i jej metodą, czyli interpretacją cywilizacyjną.

²² Zob. A.J. Chodubski, *Wstęp do badań...*, s. 67–68 i 141–142.

²³ S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992, s. 7.

związana z przeobrażeniami cywilizacyjnymi, w tym zrozumienie, co uznać można za dziedzictwo historiozoficzne, logiki dziejów cywilizacji²⁴. Nauka o cywilizacji nakierowana jest na ujęcia systemowe, traktując cywilizację jako makrosystem. Implikuje to podejście interdyscyplinarne. Choć samo pojęcie cywilizacji jest niejednoznaczne, cywilizację można ostatecznie sprowadzić właśnie do wielkiego systemu, który obejmuje takie dziedziny ludzkiej aktywności, jak ład państwowy, międzynarodowy, ekonomiczny, religijny czy naukowo-technologiczny. Pomiędzy podsystemami systemu cywilizacyjnego zachodzą interakcje, czyli tzw. sprzężenia zwrotne, które prowadzą do rozwoju cywilizacyjnego, ujawniającego się zarówno w obszarze poszczególnych podsystemów, jak i systemu jako całości, czyli cywilizacji²⁵. Dzięki interpretacji cywilizacyjnej, a w oparciu o faktografię i uogólnienia innych dziedzin badawczych, dokonuje się syntezy interdyscyplinarnej, przewartościowując ustalenia szczegółowe na rzecz zjawisk i procesów uniwersalnych. Można ich doszukać się także w obrębie wspólnot lokalnych, na które oddziałują tendencje globalne²⁶.

Profesor Chodubski przekonywał, że nauka o cywilizacji i interpretacja cywilizacyjna jako jej metoda mogą być metodologicznie wartościowe dla badań politologicznych, jak również praktyki politycznej. Twierdził że interpretacja ta ma istotną „wymowę dla polityki i politologii. (...) Znajomość prawidłowości przemian pozwala politologom na kreślenie prognoz ostrzegawczych, np. przed zjawiskami kryzysowymi czy patologicznymi; pozwala dostrzec w procesie dziejowym zależność postaw i zachowań ludzkich od sposobów gospodarowania”²⁷. Uważał że kluczowe z punktu widzenia politologii są następujące zagadnienia, będące przedmiotem refleksji cywilizacyjnej:

- zasady rządzące przemianami cywilizacyjnymi;
- przełomy, będące siłami sprawczymi rozwoju cywilizacyjnego;
- postęp naukowo-techniczny jako mechanizm sprawczy przemian społeczno-politycznych;

²⁴ Spotykamy tu trzy odmienne warianty: (1) cykliczne oscylacje; (2) rozwój linearny; (3) tzw. rozwój po „spirali”. Odnosił się do nich wielokrotnie Profesor Chodubski w swoich pracach, także w rozważaniach o charakterze metodologicznym (zob. A. J. Chodubski, *Wstęp do badań...*, s. 67). Przywoływał również periodyzację Tofflerowską, bazującą na spiralnym pojmowaniu dziejów, a dzielącą dzieje cywilizacji na trzy etapy jej rozwoju: preindustrialny (tzw. pierwsza fala cywilizacji), przemysłowy (druga fala cywilizacji) i postindustrialny (trzecia fala cywilizacji), co umożliwiła analizę przemian społeczno-politycznych i ekonomicznych w szerszym, można powiedzieć cywilizacyjnym kontekście (zob. A. Chodubski, *Wyzwania metodologiczne...*, s. 171–172).

²⁵ Zob. A. Modrzejewski, *Cywilizacja jako system społeczny*, „Cywilizacja i Polityka” 2004, nr 2, s. 11–27.

²⁶ Por. idem, *Znaczenie interpretacji cywilizacyjnej w humanistyce*, [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Seria: „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 2006, vol. CLXXV, nr 2966, s. 39–47.

²⁷ A. Chodubski, *Wyzwania metodologiczne...*, s. 171.

- ład gospodarczy, będący konsekwencją postępu naukowo-technicznego i stanowiący zarazem miernik efektywności społecznej i politycznej;
- wykształcenie i umiejętności jako podstawowe kryteria satysfakcji społecznej i otwartości na przeobrażenia w sferze polityki;
- integracja i dezintegracja jako siły współzależne współczesnej cywilizacji;
- konflikty między cywilizacjami;
- tradycja i nowoczesność w funkcjonowaniu instytucji politycznych;
- ład prawny a przemiany cywilizacyjne;
- uniwersalistyczne i pluralistyczne wizje świata²⁸.

W swoich pracach Profesor Chodubski nawiązywał nierzadko do koncepcji Alвина Tofflera, Johna Naisbitta, Lecha Zachera, Kazimierza Krzysztofka, jak również badań gdańskich kolegów z Zakładu i Katedry Nauki o Cywilizacji, w tym szczególnie do prac Andrzeja Piskozuba, Urszuli Świętochowskiej czy Ewy Polak²⁹.

Andrzej Chodubski interpretację cywilizacyjną traktował jako formę interpretacji humanistycznej. W duchu bądź co bądź pozytywistycznym uważał, że jej zadaniem jest formułowanie uogólnień, odkrywanie prawidłowości lub wskazywanie na sprzeczności i nieprawidłowości. Jako wartościową praktykę uznawał „umiejscawianie zjawisk i procesów społeczno-politycznych i ekonomicznych w perspektywie długofalowej”³⁰. Był przekonany – i znowuż widzimy tu wpływ tradycji pozytywistycznej – że każda teoria humanistyczna powinna być na wzór nauk przyrodniczych uniwersalna, „a więc umożliwiać najwszechstronniejsze ujęcie rzeczywistości cywilizacyjnej”³¹, przez co rozumiał, że ujęcie rzeczywistości cywilizacyjnej powinno być jednocześnie:

- globalne, a więc odtwarzać dynamikę zjawisk i procesów w strukturze większej całości;
- integralne w kategorii ludzkich działań i ich rezultatów;
- wyjaśniające, a zatem teoretyczne³².

Ujęcie cywilizacyjne Profesora Chodubskiego cieszy się niemałą popularnością w środowisku polskich politologów, nie tylko wśród liczego grona Jego uczniów. I tak na przykład Tadeusz Bodio uważa, że wyjaśnianie cywilizacyjne w wersji, którą propagował Andrzej Chodubski jest bardzo przydatnym narzędziem w badaniach politologicznych, w tym także w badaniach nad transformacją w krajach Azji Centralnej³³.

²⁸ Idem, *Wstęp do badań...*, s. 68.

²⁹ A. Modrzejewski, *Znaczenie nauki o cywilizacji w wyjaśnianiu współczesnych przemian globalnych*, „Cywilizacja i Polityka” 2008, nr 6, s. 20.

³⁰ A. Chodubski, *Wyjaśnianie cywilizacyjne...*, s. 22.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, s. 22–23.

³³ Zob. T. Bodio, *Wyjaśnianie cywilizacyjne w badaniach transformacji posttotalitarnej w Azji Centralnej*, s. 15, [@:] http://www.inp.uw.edu.pl/files/rekrutacja/20120605_20_T.Bodio_WYJAS-

Tadeusz Klementewicz natomiast umieścił tę metodę jako jeden z przykładów holistycznej oraz integralnej, łączącej podejście naturalistyczne (pozytywistyczne) i rozumiejące (interpretacjonizm), interpretacji humanistycznej, którą uznał jako istotne narzędzie w wyjaśnianiu procesów politycznych³⁴.

Konkluzje

Jako politolog i historyk Profesor Andrzej Jan Chodubski był zorientowany na humanistyczne ujmowanie problematyki badawczej. Choć ukształtowany w tradycji pozytywistycznej, dążył do całościowego zrozumienia rzeczywistości społeczno-politycznej w jej różnych aspektach i kontekstach. Dlatego też sięgał po interpretację cywilizacyjną, którą twórczo rozwinął i zastosował w swoich badaniach i rozważaniach. Interpretację wkomponował niejako w pozytywistyczny aksjomat dotyczący realizmu ontologicznego, czyli afirmacji istnienia obiektywnej rzeczywistości oraz konieczności jej obiektywnego poznania. Obce były Mu relatywistyczne tendencje charakterystyczne m.in. dla interpretacjonizmu postmodernistycznego. W praktyce badawczej i refleksji metodologicznej daleki był jednak od dyrektyw pozytywistycznych; nie pociągały Go ani nadmierne przywiązanie pozytywizmu do użyteczności poznania naukowego, ani myślenie wąsko specjalistyczne, ani też supremacja metod ilościowych.

Przychodzi w tym miejscu pytanie o to czy w dzisiejszym świecie tak bardzo technologicznym, w którym tworzy się i przestrzega procedur, a co dotyka także działalności naukowej, bycie humanistą, interpretatorem rzeczywistości, szukającym prawdy oraz formułującym wątpliwości, ma jeszcze sens? Twierdzącej odpowiedzi na to pytanie udzielił Profesor Chodubski. Warto w tym miejscu przywołać słowa wybitnej humanistki, na którą często powoływał się Andrzej Chodubski: „Szkolą myślenia humanistycznego jest interpretacja, czyli rozumienie ludzkich wytworów i zachowań. Interpretacja jest sztuką artystów i uczonych, ale jest również podstawową umiejętnością myślącego człowieka. Bez tej umiejętności zamknięty zostaje przed nim świat kultury i świat natury”³⁵.

NIENIE_CYWILIZACYJNE.pdf [dostęp: 27.07.2017].

³⁴ Zob. T. Klementewicz, *Rola wyjaśniania w rozumieniu działań i zjawisk politycznych*, „Studia Politologiczne” 2010, vol. 17, s. 38.

³⁵ M. Janion, *Humanistyka: poznanie i terapia*, Warszawa 1982, s. 110.

Bibliografia

- Bodio T., *Wyjaśnianie cywilizacyjne w badaniach transformacji posttotalitarnej w Azji Centralnej*, s. 15, [@;] http://www.inp.uw.edu.pl/files/rekrutacja/20120605_20_T.Bodio_WYJASNIENIE_CYWILIZACYJNE.pdf.
- Carr E.H., *Historia. Czym jest*, Poznań 1999.
- Chodubski A., *Aktywność kulturalna Polaków w Azerbejdżanie w XIX i na początku XX wieku*, Gdańsk 1986.
- Chodubski A., *Azerbejdżan – Polska: odstępny kontaktów kulturowych*, Toruń 2015.
- Chodubski A., *Nauka, kultura i sztuka w Wolnym Mieście Gdańsku*, Gdańsk 2000.
- Chodubski A., *Polacy w Azerbejdżanie*, Toruń 2003.
- Chodubski A., *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2013.
- Chodubski A., *Wyjaśnianie cywilizacyjne w poznaniu nauk humanistycznych (społecznych)*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1998, nr 4.
- Chodubski A., *Wyzwania metodologiczne w rozpoznawaniu rzeczywistości społeczno-politycznej*, „Athenaeum” 2008, nr 19.
- Hegel G.W.F., *Wykłady o filozofii dziejów*, Warszawa 2011.
- Janion M., *Humanistyka: poznanie i terapia*, Warszawa 1982.
- Kamiński S., *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992.
- Klementewicz T., *Rola wyjaśniania w rozumieniu działań i zjawisk politycznych*, „Studia Politologiczne” 2010, vol. 17.
- Klementewicz T., *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, Warszawa 2010.
- Klementewicz T., *Spór o model metodologiczny nauki o polityce*, Warszawa 1991.
- Łastawski K., *Recenzja: Andrzej Jan Chodubski. Wstęp do badań politologicznych. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. Gdańsk 2004. 220 SS. „Polityka i Społeczeństwo” 2006, nr 3.*
- Marsh D., Furlong P., *Skóra a nie sweter: ontologia i epistemologia w politologii*, [w:] *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, Kraków 2006.
- Modrzejewski A., *Cywilizacja jako system społeczny*, „Cywilizacja i Polityka” 2004, nr 2.
- Modrzejewski A., *Metodologiczne i filozoficzne podstawy politologii. Zarys wykładu*, Gdańsk–Elbląg 2011.
- Modrzejewski A., *Znaczenie interpretacji cywilizacyjnej w humanistyce*, [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Seria: „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 2006, vol. CLXXV.
- Modrzejewski A., *Znaczenie nauki o cywilizacji w wyjaśnianiu współczesnych przemian globalnych*, „Cywilizacja i Polityka” 2008, nr 6.
- Wallas T., *Political Science: a Discipline of the Social Sciences or Humanities?*, „Przegląd Politologiczny” 2016, nr 2.

Sylwia Mrozowska

Uniwersytet Gdański

Od publicznego rozumienia nauki do komunikacji naukowej. Uwarunkowania rozwoju komunikacji naukowej w Polsce

**From public understanding of science to scientific communication.
Conditions of the development of scientific communication in Poland**

Słowa kluczowe: komunikacja naukowa, społeczne rozumienie nauki

Keywords: science communication, public understanding of science

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest wybranym aspektom komunikacji naukowej w Polsce. Jego celem jest zwrócenie uwagi na rolę komunikacji naukowej w publicznym rozumieniu nauki i wskazanie najważniejszych uwarunkowań rozwoju komunikacji naukowej w Polsce. W artykule założono, że komunikacja naukowa oraz popularyzacja wyników badań to aktywności podejmowane przez naukowców, jednostki naukowe oraz podmioty działające na rzecz nauki w konkretnych warunkach systemowych, finansowych, prawnych czy politycznych. Dlatego ocena uwarunkowań rozwoju komunikacji naukowej w danym państwie wymaga w pierwszej kolejności poznania warunków, w jakich się ona odbywa. W celu udowodnienia tak postawionej tezy posłużono się analizą instytucjonalno-prawną. W pierwszej części artykułu (o charakterze opisowym) przywołano historię rozwoju publicznego rozumienia nauki i jej związku z rozwojem komunikacji naukowej, w drugiej części – badawczej – przywołano wyniki analizy podstawowych aktów prawnych i danych zastanych w zakresie: miejsca i roli komunikacji naukowej w polskiej polityce naukowej, w tym stan obecny systemu szkolnictwa wyższego oraz rozwiązania proponowane w opracowywanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego reformie szkolnictwa wyższego; miejsca i roli popularyzacji wyników badań w strategii rozwoju jednostki naukowej na przykładzie Uniwersytetu Gdańskiego oraz zobowiązań uczelni/naukowca w zakresie komunikacji naukowej wobec instytucji finansujących badania naukowe.

Abstract

This article is devoted to selected aspects of scientific communication in Poland. Its aim is to draw attention to the role of scientific communication in public understanding of science and to indicate the most important determinants of the development of scientific communication in Poland. It is assumed in the article that scientific communication and the popularization of research results are activities undertaken by scientists, science units and entities acting for the benefit of science in specific systemic, financial, legal or political conditions. Therefore, in order to assess the determinants of the development of scientific communication in a given country it is necessary, first of all, to get know the conditions in which it takes place. An institutional-legal analysis was used to prove this thesis. In the first, descriptive part of the article the history of the development of public understanding of science and its relationship with the development of scientific communication are mentioned, the second, research part refers to the results of the analysis of basic legal acts and available data in the scope of: the place and role of scientific communication in Polish scientific policy, including the present state of the higher education system and the solutions proposed in the reform of higher education prepared by the Ministry of Science and Higher Education; the place and role of popularization of research results in the development strategy of a scientific unit on the example of the University of Gdańsk and university/researcher's obligations in the field of scientific communication towards research funding institutions.

Od publicznego rozumienia nauki do komunikacji naukowej. Uwarunkowania systemowe rozwoju komunikacji naukowej w Polsce¹

Dyskusja na temat publicznego rozumienia nauki, komunikacji naukowej, popularyzacji wyników badań naukowych oraz zakresu odpowiedzialności naukowców (prowadzących badania naukowe ze środków publicznych) przed społeczeństwem prowadzona jest w polskich kręgach akademickich ze zmiennym natężeniem od wielu lat. W przeciągu ostatnich kilku lat można zauważyć wzrost zainteresowania naukowców polskich tą problematyką, a tym samym wzrost ilości działań upowszechniających wyniki badań naukowych. Tendencja ta jest mniej dynamiczna w zakresie rozwoju publicznego rozumienia nauki jako obszaru badań społecznych. Pomimo tej tendencji Polska jest jednym z tych państw europejskich, w których komunikacja naukowa prowadzona przez indywidualnego naukowca rozwija się bardzo wolno.

¹ Publikacja powstała w ramach realizacji projektu STARBIOS 2, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach programu Horyzont 2020, nr umowy grantowej 709519.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie związków pomiędzy komunikacją naukową a publicznym rozumieniem nauki oraz wskazanie najważniejszych warunków rozwoju komunikacji naukowej w Polsce. W artykule założono, że komunikacja naukowa oraz popularyzacja wyników badań to aktywności podejmowane przez naukowców, jednostki naukowe oraz podmioty działające na rzecz nauki w konkretnych warunkach systemowych, finansowych, prawnych czy politycznych, które mają bezpośredni związek z jakością i poziomem aktywności w tej dziedzinie. Uwarunkowania te mają ponadto duży wpływ na motywacje naukowców do podejmowania działań w tym zakresie. W celu udowodnienia tak postawionej tezy posłużono się analizą instytucjonalno-prawną. W pierwszej części artykułu (o charakterze opisowym) przywołano historię rozwoju publicznego rozumienia nauki i jej związków z rozwojem komunikacji naukowej. Wskazano argumenty przemawiające za rozwojem komunikacji naukowej. Z kolei w drugiej części – badawczej – przywołano wyniki analizy podstawowych aktów prawnych i danych zastanych w zakresie: miejsca i roli komunikacji naukowej w polskiej polityce naukowej, w tym stan obecny systemu szkolnictwa wyższego; rozwiązania proponowane w opracowywanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego reformie szkolnictwa wyższego; miejsca i roli popularyzacji wyników badań w strategii rozwoju jednostki naukowej na przykładzie Uniwersytetu Gdańskiego oraz zobowiązań uczelni/naukowca w zakresie komunikacji naukowej wobec instytucji finansujących badania naukowe.

Publiczne rozumienie nauki

Publiczne rozumienie nauki (PUS) to termin oznaczający pole działania dla szeroko pojętej komunikacji nauki ze społeczeństwem. Pod tym pojęciem rozumiemy tradycyjne aktywności edukacyjne z obszaru komunikacji, takie jak: prowadzenie wykładów popularnonaukowych, pisanie i wydawanie książek popularnonaukowych, informowanie społeczeństwa o osiągnięciach naukowych za pomocą centrów nauki, muzeów, audycji radiowych i programów telewizyjnych, organizowanie kawiarenek naukowych, konferencji konsensualnych oraz forów dyskusyjnych na kontrowersyjne tematy naukowe. W ciągu ostatnich lat obserwuje się szybki rozwój PUS w Polsce. Z drugiej strony, publiczne zrozumienie nauki jest wąskim obszarem społecznych badań naukowych. Badania te prowadzone są od lat 60. Analiza komunikacji naukowej jako dziedziny badań dokonana przez Larsa Guenthera i Marinę Joubert² wskazuje, że komunikacja naukowa dojrzeła jako dziedzina nauki.

² L. Guenther, M. Joubert, *Science communication as a field of research: identifying trends, challenges and gaps by analysing research papers*, „Journal of Science Communication” 2017, nr 16 (02).

Akademicka dyskusja na temat publicznego rozumienia nauki doczekała się wyszczególnienia najważniejszych dyskursów w jej obrębie³. Pierwszy z wyróżnionych okresów został nazwany „wiedzą o nauce” i charakteryzował się rozwojem idei edukacji naukowej, która zakładała, że głos publiczny może być skuteczny tylko wówczas, gdy obywatele posiadają odpowiednią wiedzę. Uważano bowiem, że ignorancja naukowa podobnie jak polityczna rodzi alienację, demagogię i ekstremizm oraz utrudnia udział w podejmowaniu racjonalnych decyzji. Dlatego jeśli istnieje deficyt wiedzy wymaga on podjęcia wzmoczonych wysiłków w zakresie edukacji naukowej. Diagnoza poziomu wiedzy na temat nauki obejmowała cztery elementy: wiedzę na temat podstawowych faktów na temat nauki; poziom rozumienia metod naukowych, w tym na przykład uzasadnienia występowania prawdopodobieństwa; umiejętność doceniania pozytywnych wyników badań naukowych; odrzucenie przesądnych (nie-naukowych) wierzeń, np. w numerologię czy astrologię.

Badania prowadzone przez politologa Jona Millera⁴, Edwarda Hirscha⁵ czy Ednę Einsiedel⁶ prowadzą do wniosku, że znajomość podstaw naukowych jest niezbędna, aby ludzie dobrze funkcjonowali w różnych kulturowych środowiskach. Posiadanie umiejętności czytania i pisanie stanowią osobiste wartości i przekładają się na przygotowanie do wejścia i funkcjonowania na rynku pracy. Wyniki badań sugerują, że naukowe wykształcenie jest dobrem społecznym. Dlatego brak takich umiejętności stanowi deficyt, który powinien być zniwelowany. Badania nad poziomem wiedzy prowadzone są m.in. konsekwentnie od lat 70. przez amerykańską *National Science Foundation* (NSF)⁷.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych pojawiły się nowe obawy związane z „publicznym zrozumieniem nauki”. W przypadku tego okresu społeczeństwo nie wykazywało wystarczającego poparcia dla nauki. Zauważono niski poziom zaufania do instytucji naukowych. Głównym przedmiotem badań stał się związek między wiedzą na temat nauki a postawą wobec niej. Nie zakładano jednak, że im wyższy poziom wiedzy tym bardziej pozytywne nastawienie do nauki. W tym okresie można wyróżnić dwie odmiany PUS. Pierwszy – racjonalistyczny, który zakładał, że istnieje związek pomiędzy poziomem wiedzy a poparciem dla rozwoju naukowego: im większa wiedza tym większe poparcie dla nauki oraz realistyczny PUS, zgodnie z którym postawy

³ M.W. Bauer, *The evolution of public understanding of science – discourse and comparative evidence*, „Science, Technology and Society” 2009, nr 14 (2), s. 223.

⁴ I. Miller, *Scientific Literacy in the United States: Communicating Science to the Public*, New York 1987.

⁵ E. Hirsch, *Cultural Literacy*, New York 1988.

⁶ E.F. Einsiedel, *Mental maps of science: Knowledge and attitudes among Canadian adults*, „International Journal of Public Opinion Research” 1994, nr 6 (1), s. 35–44.

⁷ *Public Attitudes Toward and Understanding of Science and Technology*, którego wyniki opublikowane zostały w raporcie „Science and Engineering Indicators 2016”.

wobec nauki są emocjonalne, więc przekonanie społeczeństwa do nauki to kwestia marketingu. Krytyka PUS tego okresu koncentrowała się na modelach deficytu wiedzy i postaw. Argumentowano że negatywne postawy wobec nauki nie są wyrazem braku wiedzy. Zaś brak zaufania do społeczeństwa ze strony naukowców prowadzi do braku zaufania publicznego do nauki.

Trzeci okres, okreśłany mianem *Science in-and-of Society*, datuje się na początek lat 90. W tym okresie obserwujemy wzrost utraty zaufania społecznego do nauki. Kryzys związany z gąbczastą encefalotapią bydła (BSE) popularnie znaną jako „choroba szalonych krów” czy szeroka publiczna debata nad genetycznie modyfikowanymi organizmami (GMO) doprowadziły do określenia tego okresu mianem „kryzysu zaufania” oraz rozpoczęcia dyskusji nad działaniami naprawczymi. Postulowano zmianę polityki naukowej oraz poparcie dla różnorodnych działań włączających społeczeństwo do nauki. Coraz częściej pojawiają się działania z zakresu komunikacji naukowej, w tym konferencje konsensusowe, wysłuchania publiczne, festiwale nauki – kosztowne i wymagające specjalistycznej wiedzy organizacyjnej ograniczonej do grupy specjalistów z tego zakresu. Kolejnym etapem jest pojawienie się kwestii utylitarystycznego naukowego. Stawia się pytania o skuteczność działań komunikacyjnych, o niezamierzone konsekwencje rozwoju nauki i technologii, których można uniknąć, zaczyna się szybki rozwój *technology assessment*.

Technology assessment (wartościowanie techniki, TA) zalicza się do badań ewaluacyjnych (stosowanych, przeddecyzyjnych) zorientowanych głównie na politykę (rozwiązania polityczne i legislację). Zasadniczą część tych badań stanowi ewaluacja efektów (konsekwencji i skutków ekonomicznych, ekologicznych, społecznych, politycznych, międzynarodowych i globalnych, organizacyjnych, instytucjonalnych itp.) wprowadzania, zwiększenia skali czy modyfikacji określonej technologii. Jest to młoda dyscyplina naukowa, która powstała na początku lat 70. ubiegłego wieku. Geneza TA wiąże się z powołaniem w 1972 r. przez Kongres Stanów Zjednoczonych *Office of Technology Assessment* (OTA). Rok później *National Science Foundation* (NSF) stworzyła program badań nad wartościowaniem techniki, które określono jako odkrywanie i analizowanie planowanych i nieplanowanych konsekwencji nowych technologii lub zwiększenia użycia technologii już istniejących. Do oczekiwanych następstw udanego wartościowania techniki zalicza się: modyfikację projektu w celu zmniejszenia złych skutków i/lub zwiększenia korzyści, identyfikację potrzeb regulacji prawnej lub kontroli, zdefiniowanie programu nadzoru dla technologii, kiedy będzie ona uruchamiana, symulację badań i rozwoju dla wiarygodniejszego zdefiniowania ryzyka, uprzedzenia oczekiwanych skutków negatywnych, zidentyfikowania alternatywnych metod osiągnięcia celów technologii oraz określenia środków korygujących skutki negatywne, identyfikację potrzeb kontroli, zachęcenie do rozwoju technologii w nowych ob-

szarach, identyfikację potrzeb w zakresie zmian instytucjonalnych, zapewnienie informacji dla wszystkich zainteresowanych stron, identyfikację nowych korzyści i eksperymentów interwencyjnych, opóźnianie projektów, identyfikację skutków częściowej lub zwiększonej implementacji, a także zapobieżenie rozwojowi technologii. Wartościowanie techniki uważa się za normę dyskursu politycznego odnoszącego się do relacji pomiędzy techniką i rynkiem oraz państwem i społeczeństwem obywatelskim. W zależności od przyjętej perspektywy – zamawiającego: parlamentu (*parliamentary TA*), obywateli (*citizen-oriented TA*) czy rządu, bądź celu: rozwoju techniki, polityki technicznej czy inwestycji – wyróżnić można różne rodzaje wartościowania techniki. U podstaw TA leży przekonanie, że technika i jej upowszechnienie w społeczeństwie prowadzą do różnorodnych następstw, te zaś należy przewidzieć, odpowiednio opisać i dokonać ich oceny. TA obejmuje część analityczną oraz część ewaluacyjną i szczególnie ta ostatnia, ze względu na uwikłanie w różnorodne systemy wartości, wiąże się z wieloma problemami o charakterze aksjologicznym. Do głównych modeli TA zalicza się modele decyzyjne oraz partycypacyjne. Zdaniem ekspertów, te drugie nie rozwiązują wszystkich problemów⁸. Partycypacyjne wartościowanie techniki poszerza grono uczestników tego procesu, lecz nie jest w stanie rozstrzygnąć wszystkich aksjologicznych problemów związanych z legitymizacją. Ponadto łączy się ono z pewnym niebezpieczeństwem pomylenia tego, co faktyczne, z tym, co słuszne – rzeczywista akceptacja nie musi bowiem oznaczać pełnej normatywnej akceptowalności. Ostatecznie uczestnictwo społeczeństwa w procesach podejmowania decyzji dotyczących techniki nie może także w pełni zastąpić demokratycznie ustanowionych instancji i instytucji. Partycypacyjne wartościowanie techniki zakłada osiągnięcie pewnego poziomu rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, choć zarazem jego upowszechnienie powinno prowadzić do kształtowania warunków rozwoju tego społeczeństwa. Wartościowanie techniki obejmuje różnorodne procedury, które mogą służyć rozwiązywaniu konfliktów. Upowszechnienie wiedzy o skutkach techniki powinno prowadzić do wzrostu zaufania oraz uwrażliwienia odpowiednich jednostek i grup społecznych na interesy, potrzeby i cele związane z upowszechnieniem techniki. W Polsce problem oceny technologii jest przedmiotem badań, między innymi członków Polskiego Towarzystwa Oceny Technologii (PTOT), które zostało założone w 2015 r. Celem PTOT-u jest rozwijanie i popularyzacja oceny technologii jako formy interdyscyplinarnego doradztwa naukowego na potrzeby polityki publicznej⁹.

⁸ A. Kiepas, *Wartościowanie techniki jako proceduralna metoda rozwiązywania konfliktów*, [w:] *Nauka, technika, społeczeństwo. Podejścia i koncepcje metodologiczne, wyzwania innowacyjne i ewaluacyjne* red. L.W. Zacher, Warszawa 2012, s. 417–431.

⁹ S. Mrozowska, *Polityka energetyczna Unii Europejskiej. Między strategią, lobbieniem a partycypacją*, Kraków 2016, s. 233–234.

Lech W. Zacher we wprowadzeniu do *Nauki, techniki, społeczeństwa. Podejścia i koncepcje metodologiczne, wyzwania innowacyjne i ewaluacyjne*¹⁰ podkreśla, że niewiara w naukę i technikę oraz niemoc w ich rozwijaniu czy stymulacji w Polsce przyczynia się pośrednio do małego zainteresowania społecznego, nawet w kręgach akademickich relacją nauka – technika – społeczeństwo. Brak też publicznej debaty w omawianych kwestiach. Zdaniem autora brak jest bowiem ogólnej szeroko przyswojonej wiedzy, którą muszą mieć decydenci, także ci biznesowi, oraz szerokie kręgi obywatele, zwłaszcza organizacje pozarządowe czy społeczności sieciowe. W krajach doceniających naukę i technikę media masowe ją popularyzują i promują. W swojej publikacji Lech W. Zacher podkreśla, że: „problematyka związków nauki, techniki oraz społeczeństwa staje się coraz ważniejsza, zwłaszcza w obecnej cywilizacji szybkości i globalnej konkurencji, a także ryzyk, zagrożeń, chaosu i niespodzianek. Nie wolno tracić z oczu człowieka. Antidotum na problemy, także nadchodzące, może być właśnie wiedza naukowa i techniczna, wiedza upowszechniona społecznie i masowo – w życiu ludzi, w polityce, biznesie, i wszędzie stosowana. Potrzebne są programy edukacyjne w tym zakresie, na wszystkich szczeblach edukacji, stymulowanie zainteresowań i badań, popularyzacja, moda wreszcie”¹¹.

Komunikacja naukowa i publiczne rozumienie nauki są ze sobą bardzo ściśle związane. Próba przełożenia na język potoczny wyników badań naukowych przez indywidualnego naukowca, jakkolwiek stanowiąca dodatkową aktywność niebędącą sednem badań naukowych, w dużej mierze może przyczynić się do lepszego zrozumienia wartości pracy naukowej i jej wpływu na społeczeństwo oraz społecznej akceptacji nauki¹².

Uwarunkowania rozwoju komunikacji naukowej w Polsce

Identyfikacja warunków, w jakich przebiega proces komunikacji naukowej w Polsce wymagała m.in. przeprowadzenia analizy podstawowych aktów prawnych i danych zastanych w zakresie: miejsca i roli komunikacji naukowej w polskiej polityce naukowej, w tym rozwiązań proponowanych w opracowywanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego reformie szkolnictwa wyższego (prawdopodobny czas wejścia w życie nowych rozwiązań: 2018 r.), m.in.: poziomu finansowania działalności upowszechniającej naukę (cel i wysokość środków finansowych) przez Minister-

¹⁰ L.W. Zacher, *Nauka, technika, społeczeństwo. Podejścia i koncepcje metodologiczne, wyzwania innowacyjne i ewaluacyjne*, Warszawa 2012, s. 10.

¹¹ *Ibidem*.

¹² L.L. Christensen, *The hands-on guide for science communicators. A step-by-step approach to public outreach*, Monachium 2007.

stwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego; rangi komunikacji naukowej (popularyzacji wyników badań naukowych) w ocenie parametrycznej jednostki naukowej oraz ocenie aktywności naukowca w tym obszarze w procesie awansu naukowego; miejsca i roli popularyzacji wyników badań w strategii rozwoju jednostki naukowej (Strategia Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego do 2020 r.) oraz zobowiązań uczelni/naukowca względem rozwiązań w zakresie komunikacji naukowej instytucji finansujących badania naukowe (np. NCN/NCBR/Horyzont2020).

Rozwój komunikacji naukowej w Polsce pozostaje w ścisłym związku z tym, w jaki sposób postrzegana i definiowana jest rola komunikacji naukowej w polityce naukowej. Polityka naukowa rozumiana jest jako działalność państwa i innych instytucji publicznych mająca na celu takie wpływanie na naukę, które w sposób optymalny przyczyni się do wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego przy jak najlepszym wykorzystaniu środków na badania naukowe.

Obecnie w Polsce funkcjonuje ponad 400 uczelni, w większości niepublicznych. W uczelniach tych kształci się prawie 2 miliony studentów, co daje Polsce jedne z najwyższych na świecie wskaźników skolaryzacji oraz największą liczbę instytucji szkolnictwa wyższego w Europie. Gwałtowny wzrost liczby szkół wyższych i liczby studentów nastąpił w Polsce po 1989 r. i był spowodowany m.in. powstaniem wielu uczelni niepublicznych oraz rozwojem studiów niestacjonarnych na uczelniach publicznych. Ilościowy wzrost sektora szkolnictwa wyższego, wychodzący naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu, wywołał jednak istotne problemy. W wielu obszarach towarzyszył mu spadek jakości kształcenia, a dydaktyka zaczęła w coraz większym stopniu wypierać działalność naukowo-badawczą. Powszechne stało się zjawisko wielozatrudnienia, pozwalające kadrze uczelni osiągać wyższe dochody, lecz odciągające ją od prowadzenia badań i obniżające jakość pracy dydaktycznej.

Obecne przemiany szkolnictwa wyższego w państwach członkowskich UE, w tym w Polsce są w dużej mierze podporządkowane realizacji strategii Europa 2020 – strategii na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu (Europa 2020). Strategia Europa 2020 jest długookresowym programem rozwoju społeczno-gospodarczego Unii Europejskiej. Wśród celów strategii Europa 2020 znajdują się m.in. takie, które są bezpośrednio związane z edukacją w jej unijnym szerokim rozumieniu. Cel drugi strategii dotyczący badań i rozwoju mówi o tym, że w 2020 r. powinniśmy przeznaczać na inwestycje w badania i rozwój 3-procentowy PKB Unii Europejskiej (wskaźnik dla Polski: 1,7 PKB¹³), cel czwarty dotyczący edukacji wskazuje, że w 2020 r. co najmniej 40% osób w wieku 30–34 lata powinno mieć wykształcenie wyższe (wskaźnik dla Polski 45%¹⁴).

¹³ W 2015 r. Polska osiągnęła wskaźnik 1% PKB.

¹⁴ W 2015 r. Polska osiągnęła wskaźnik 44,6% PKB.

Krajowy Program Reform na rzecz realizacji strategii Europa 2020 został przyjęty w Polsce przez Radę Ministrów 26 kwietnia 2011 r.¹⁵ Określono w nim, w jaki sposób Polska będzie realizować zobowiązania podjęte w zakresie pięciu celów strategii Europa 2020, w tym Rząd RP uznał, że należy skoncentrować się na odrabianiu zaległości rozwojowych oraz budowie nowych przewag konkurencyjnych w trzech obszarach priorytetowych: infrastruktura dla wzrostu zrównoważonego; innowacyjność dla wzrostu inteligentnego oraz aktywność dla wzrostu sprzyjającego włączeniu społecznemu. Wśród niezbędnych działań znalazły się: wzmacnianie kadry nauczającej w rozwoju kompetencji związanych z kreatywnością i innowacyjnością oraz wzmocnienie powiązań między szkolnictwem wyższym, sektorem nauki i sferą gospodarki¹⁶.

Polska znajduje się na etapie przygotowywania reformy szkolnictwa wyższego. Obecnie trwają prace w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego dotyczące przedłożonych przez jednostki naukowe i podmioty działające na rzecz nauki¹⁷ założeń nowych regulacji w obszarze szkolnictwa wyższego. Jednostki te zostały wyłonione na podstawie konkursu ogłoszonego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach przedsięwzięcia „Ustawa 2.0 – Założenia systemu szkolnictwa wyższego”.

Celem konkursu było znalezienie odpowiedzi na pytanie: jak stworzyć nowoczesny system szkolnictwa wyższego o wznoszącej się pozycji międzynarodowej; kreatywnie oraz efektywnie współpracujący z otoczeniem wewnętrznym w Polsce (gospodarczym, społecznym, kulturowym, politycznym); zachowujący różnorodność rozwiązań dla uczelni; odbudowujący autonomię szkół, wolność badań naukowych; promujący doskonałość naukową opartą na jakości; odchodzący od paternalizmu i protekcjonalizmu w kształceniu studentów na rzecz profesjonalnego, naukowego i praktycznego partnerstwa. Wyznaczając wstępne cele strategiczne reformy MNiSW wskazano na konieczność pełnienia przez naukowców wielu ról: nauczyciel, lider, koordynator projektów, menedżer, mentor, opiekun naukowy, odkrywca i wynalazca oraz popularyzator nauki. Sytuacja ta miałaby wpłynąć na większą efektywność pracy oraz związana byłaby z nowym systemem awansu naukowego. Efektem zmian w tym

¹⁵ Krajowy Program Reform na rzecz realizacji strategii „Europa 2020” (przyjęty przez Radę Ministrów 26 kwietnia 2011 r.), Warszawa 2011 oraz aktualizacje: Krajowy Program Reform na rzecz realizacji strategii „Europa 2020”. Aktualizacja 2012/2013 (przyjęty przez Radę Ministrów 25 kwietnia 2012 r.), Warszawa 2012; Krajowy Program Reform na rzecz realizacji strategii „Europa 2020”. Aktualizacja 2013/2014 (przyjęty przez Radę Ministrów 30 kwietnia 2013 r.), Warszawa 2013; Krajowy Program Reform na rzecz realizacji strategii „Europa 2020”. Aktualizacja 2014/2015 (przyjęty przez Radę Ministrów 22 kwietnia 2014 r.), Warszawa 2014; Krajowy Program Reform na rzecz realizacji strategii „Europa 2020”. Aktualizacja 2015/2016 (przyjęty przez Radę Ministrów 28 kwietnia 2015 r.), Warszawa 2015.

¹⁶ S. Mrozowska, *Polityka energetyczna Unii Europejskiej...*, s. 16.

¹⁷ Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej Uniwersytet Humanistycznospołeczny, Wydział Prawa; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Allerhanda.

zakresie miałyby być liczniejsze granty międzynarodowe, publikacje w najlepszych czasopismach, wynalazki, patenty i wdrożenia.

Wśród dziesięciu najważniejszych zagadnień do rozstrzygnięcia w nowej ustawie o szkolnictwie wyższym znalazły się dwie, które w dotyczą kwestii komunikacji naukowej. Pierwsza z nich związana jest ze ścieżkami kariery i pytaniem jak daleko zatrudnienie pracowników powinno zostać zróżnicowane i umożliwiać specjalizację by promować doskonałość w kształceniu, prowadzeniu badań naukowych, popularyzacji i/lub komercjalizacji wyników badań oraz działalności organizacyjnej? Druga związana z otoczeniem uczelni dotyczy znalezienia odpowiedzi na pytanie jaką rolę powinny pełnić uczelnie w środowisku krajowym i lokalnym oraz jak zorganizować efektywną współpracę uczelni z otoczeniem gospodarczym, politycznym, kulturowym i społecznym¹⁸.

Inną niezwykle istotną kwestią mającą wpływ na jakość i zakres prowadzonych działań w zakresie komunikacji naukowej przez polskich naukowców jest poziom finansowania działalności upowszechniającej naukę.

Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki¹⁹ w art. 25, określa przeznaczanie środków finansowych na działalność upowszechniającą naukę, a rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 września 2016 r.²⁰ określa szczegółowe kryteria i tryb przyznawania oraz rozliczania środków finansowych na działalność upowszechniającą naukę. Zgodnie z powyższymi aktami prawa Minister przyznaje środki finansowe na naukę przede wszystkim: jednostkom naukowym – na realizację zadań mających na celu podniesienie poziomu naukowego i poziomu umiędzynarodowienia wydawanych czasopism naukowych oraz upowszechniania informacji o wynikach badań naukowych lub prac rozwojowych. Środki finansowe mogą uzyskać wyłącznie wydawcy czasopism (jednostki naukowe), którzy zapewniają otwarty dostęp do publikowanych czasopism przez sieć Internet; uczelniom – na organizowanie lub udział w przedsięwzięciach upowszechniających, promujących i popularyzujących osiągnięcia naukowe lub naukowo-techniczne w kraju lub za granicą oraz na realizację zadań mających na celu podniesienie poziomu naukowego i poziomu umiędzynarodowienia wydawanych czasopism naukowych oraz upowszechniania informacji o wynikach badań naukowych lub prac rozwojowych. Środki naukowe mogą uzyskać wyłącznie wydawcy czasopism (uczelnie), którzy zapewniają otwarty dostęp do publikowanych czasopism przez sieć Internet; Polskiej

¹⁸ Ustawa o szkolnictwie wyższym – 10 kluczowych kwestii, s. 2, Komitet Polityki Naukowej, http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2016_03/0d993c6d83b1e9b10e9d650564d35900.pdf [dostęp: 12.06.2017].

¹⁹ Dz.U. 2014, poz. 1620 z późn. zm.

²⁰ Dz.U. 2016, poz. 1514.

Akademii Umiejętności, podmiotom działającym na rzecz nauki – na realizację zadań z zakresu działalności upowszechniającej naukę. W 2017 r. na działalność upowszechniającą naukę przeznaczono 24 280 844,70 PLN dla 554 podmiotów, co stanowi średnią 43 828 PLN na jednostkę.

Inną z dyskusyjnych kwestii mających znaczenie dla analizowanego zagadnienia jest problem otwartej nauki. Aktywność Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w zakresie poparcia dla otwartych modeli komunikacji naukowej rozpoczęła się w 2004 r. wraz z podpisaniem przez polski rząd deklaracji OECD *Declaration on Access to Research Data From Public Funding*. Deklaracja dotyczy otwartego dostępu do rezultatów badań finansowanych ze środków publicznych i wylicza korzyści związane z uwolnieniem danych badawczych. Otwarty dostęp do danych uznano za warunek innowacji, rozwoju kwalifikacji kadr naukowych i międzynarodowej współpracy naukowo-technologicznej. Podpisanie deklaracji nie zaowocowało zmianami legislacyjnymi.

W lipcu 2012 r. Komisja Europejska wydała Zalecenie w sprawie dostępu do informacji naukowej i jej ochrony, w którym sprecyzowany został cel polityki otwartego dostępu jako udostępnienie czytelnikom zrecenzowanych publikacji naukowych i wyników badań naukowych bezpłatnie i na możliwie jak najwcześniejszym etapie procesu rozpowszechniania oraz umożliwienie wykorzystania i ponownego wykorzystywania wyników badań naukowych. Polityka otwartego dostępu powinna zdaniem autorów zalecenia dotyczyć wszystkich badań korzystających z finansowania ze środków publicznych. W zaleceniu znajdujemy konkretne wytyczne dla państw członkowskich. Komisja Europejska zaleca między innymi, aby państwa członkowskie określiły jasne strategie rozpowszechniania i otwartego dostępu do publikacji naukowych i zadbały o to, aby w efekcie tych strategii otwarty dostęp został zapewniony jak najszybciej – natychmiastowo, a w żadnym wypadku nie później niż po upływie sześciu miesięcy od daty ich publikacji oraz dwunastu miesięcy w przypadku nauk społecznych i humanistycznych. 21 października 2012 r. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego zadeklarowała wsparcie dla idei otwartego dostępu do wyników badań finansowanych ze środków publicznych²¹.

Otwarty dostęp w praktyce jest realizowany zwykle za pośrednictwem tzw. drogi zielonej (udostępnianie artykułów w bezpłatnych repozytoriach) lub tzw. drogi złotej (publikowanie artykułów w otwartych czasopismach, co zwykle wiąże się z koniecznością pokrycia przez autora kosztów redakcyjnych). Otwarty dostęp do publikacji naukowych i otwarta nauka zyskują coraz większe znaczenie w kontekście polityki naukowej na świecie. Polityki otwartego dostępu (*open mandate*) przyjęło wiele wio-

²¹ *Otwarta Nauka w Polsce 2014. Diagnoza*, s. 13.

dających uniwersytetów, instytucji badawczych oraz podmiotów finansujących badania naukowe. Otwarty dostęp jest obowiązkowym wymogiem w europejskim programie Horyzont 2020 finansowanym przez UE. W coraz większym stopniu otwierane i współdzielone są również dane badawcze. Główne korzyści modelu otwartego dostępu dla społeczeństwa to m.in.: lepszy obieg cyfrowych treści naukowych (publikacje, dane badawcze), podnoszenie jakości badań (przeciwdziałanie plagiatom poprzez kontrolę ze strony środowiska naukowego), promocja nauki w społeczeństwie, efektywniejsze wydatkowanie środków publicznych.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyjęło w dn. 23 października 2015 r. politykę otwartego dostępu zawartą w dokumencie pt. Kierunki rozwoju otwartego dostępu do publikacji i wyników badań naukowych w Polsce. Dokument ma charakter zaleceń dotyczących wprowadzania otwartego dostępu przez podmioty finansujące badania (NCN, NCBR, MNiSW), jednostki naukowe, uczelnie oraz wydawców, w tym wydawców czasopism naukowych. Najważniejsze rekomendacje zawarte w Kierunkach rozwoju otwartego dostępu do publikacji i wyników badań naukowych w Polsce są następujące:

- opracowanie i przyjęcie przez poszczególne uczelnie, instytuty badawcze i instytuty PAN oraz przez NCN i NCBR własnych instytucjonalnych polityk w zakresie otwartego dostępu (OD), które będą określać zasady publikowania w OD wyników badań (głównie dotyczy to artykułów w recenzowanych czasopiśmie, ale także np. recenzowanych materiałów konferencyjnych, ewentualnie danych badawczych);
- wyznaczenie przez kierowników jednostek naukowych i uczelni pełnomocników ds. OD;
- przechodzenie czasopism naukowych do modeli otwartych;
- udostępnianie rozpraw doktorskich w otwartych repozytoriach;
- monitorowanie i raportowanie do MNiSW postępów we wdrażaniu OD, w tym systematyczne analizowanie liczby publikacji powstających w danej jednostce naukowej lub uczelni w celu określenia proporcji publikacji w OD w stosunku do wszystkich publikacji;
- organizowanie szkoleń w zakresie OD dla wszystkich pracowników naukowych i doktorantów danej jednostki naukowej lub uczelni;
- uwzględnienie doświadczeń i potencjału bibliotek naukowych, które często koordynują proces redakcji i deponowania publikacji naukowych w repozytoriach²².

²² *Kierunki rozwoju otwartego dostępu do publikacji i wyników badań naukowych w Polsce*, Warszawa 2017, http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2015_10/9f62cc350837b942e51ae23dd1f23df8.pdf [dostęp. 12.07.2017].

Rektorzy polskich uczelni wielokrotnie podkreślali brak możliwości organizacyjnych i finansowych do natychmiastowego wdrożenia ww. zaleceń. Jednocześnie większość polskich uczelni konsekwentnie w miarę możliwości stara się wprowadzać w życie poszczególne zalecenia.

Kolejnym ważnym czynnikiem wpływającym na motywacje do podejmowania działań z zakresu komunikacji naukowej jest ranga komunikacji naukowej w ocenie parametrycznej jednostki oraz ocenie aktywności naukowca w tym obszarze w procesie awansu naukowego.

W Polsce przy przyznawaniu środków finansowych jednostkom naukowym na działalność statutową uwzględnia się ocenę parametryczną dotychczasowej działalności tych jednostek określoną za pomocą kategorii jednostki naukowej (A+, A, B lub C). Jednostka naukowa nieposiadająca kategorii nie może otrzymywać środków finansowych na działalność statutową.

Popularyzacja wyników badań naukowych znajduje się w kategorii ocena pozostałych efektów działalności naukowej i artystycznej jednostki i obejmuje nie więcej niż dziesięć najważniejszych osiągnięć jednostki o znaczeniu naukowym, gospodarczym co najmniej 1/3 uczestników wygłaszających referaty i ogólnospołecznym z uwzględnieniem organizacji lub współorganizacji międzynarodowych konferencji (sympoziów, kongresów, warsztatów), w których co najmniej 1/3 uczestników wygłaszających referaty reprezentowała zagraniczne ośrodki naukowe; organizacji lub współorganizacji krajowych konferencji, w których udział wzięli przedstawiciele co najmniej pięciu jednostek naukowych; upowszechniania wiedzy, w tym organizacji festiwalu nauki i innych form promocji i popularyzowania nauki; działalności popularnonaukowej. Popularyzacja wyników badań naukowych nie stanowi więc działalności, która mogłaby w znaczący sposób wpłynąć na ocenę parametryczną. W przypadku działania strategicznego tego typu jednostek środki finansowe, które mogłyby być kierowane na popularyzację wyników badań będą kierowane na inne obszary mające większe znaczenie w utrzymaniu kategorii parametrycznej.

Z kolei zwracając uwagę na aktywność pojedynczego naukowca w tym obszarze z punktu widzenia awansu naukowego należy zwrócić uwagę na kryteria oceny dorobku. Przykładowo wśród kryteriów oceny w zakresie dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego oraz współpracy międzynarodowej habilitanta we wszystkich obszarach wiedzy znajdują się osiągnięcia dydaktyczne i w zakresie popularyzacji nauki lub sztuki²³. Jednak pierwszorzędne znaczenie dla oceny kwalifikacji kandydata mają osiągnięcia w pracy naukowej. Nie mogą ich zastąpić osiągnięcia o innym charakterze: dydaktyczne, popularyzatorskie lub organizacyjne. Niska ranga działań popula-

²³ Dz.U. 196, poz. 1165.

ryzatorskich w ocenie dorobku osób starających się o awans w zakresie stopni lub tytułów naukowych może mieć bezpośredni wpływ na motywacje naukowców co do podejmowania tego typu działań.

Polskie jednostki naukowe funkcjonują w oparciu o przyjęte strategie rozwoju. Dlatego kolejnym istotnym aspektem jest miejsce i rola popularyzacji wyników badań w strategii rozwoju jednostki naukowej. Analiza dokumentów strategicznych Uniwersytetu Gdańskiego prowadzi do wniosku, iż popularyzacja nauki w obowiązującej Strategii Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego do roku 2020 oraz uchwała Senatu Uniwersytetu Gdańskiego nr 9/11 w sprawie uzupełnienia Strategii Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego znajduje się głównie w obszarze umocnienia więzi uczelni z otoczeniem gospodarczym i społecznym Pomorza:

„Uniwersytet, stając się ośrodkiem integrującym interdyscyplinarną działalność naukowo-badawczą, będzie służył regionowi swoim kapitałem intelektualnym i zasobami badawczymi. Będzie dbał o rozwój i promowanie nauki wśród mieszkańców Pomorza. Włączy się w inicjatywy prowadzące do uczynienia z Pomorza jednego z wiodących w kraju regionów pod względem innowacyjności. Będzie kształtował swą ofertę edukacyjną pod kątem regionalnego rynku pracy i potrzeb instytucji Pomorza.

Działania integrujące Uczelnię z Pomorzem będą prowadzone przez Konwent Uniwersytetu Gdańskiego i poprzez aktywny jej udział w Kłastrze Uczelni Pomorza. Komunikowanie się ze społecznością pomorską będzie się odbywało w takich formach, jak Targi Akademia, cykliczne konferencje i imprezy naukowe poświęcone Pomorzu, interaktywne strony internetowe i nowe formy praktyk studenckich²⁴.

W planie zadań będącym uzupełnieniem Strategii Rozwoju Uniwersytet Gdańskiego popularyzacja nauki znajduje się w działaniu VII – cele i działania na rzecz regionu i dalszego otoczenia. Zadanie 7.1. związane jest z celem: popularyzacja wiedzy i jej znaczenia we współczesnym świecie, roli uczelni w rozwoju społecznym oraz gospodarczym kraju i regionu, atrybutów akademickości, pozytywnego wizerunku uczelni, autorytetów naukowych. Do oczekiwanych efektów w tym zakresie należy: wzrost zainteresowania wiedzą, szersze wykorzystanie wiedzy w rozwiązywaniu problemów gospodarczych i społecznych, wzrost społecznego prestiżu uczelni. Zadanie 7.2. dotyczy udziału w wydarzeniach kulturalnych i obchodach rocznic ważnych dla regionu i kraju. Do oczekiwanych efektów zaliczono: wzrost znaczenia uczelni jako ważnego uczestnika życia publicznego. Zadanie 7.3. dotyczy uczestnictwa w między-

²⁴ *Strategia Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego do roku 2020*, http://www2.ug.edu.pl/pl/dz_org/prawo/?tpl=strategia2020 [odczyt: 12.07.2017].

uczelnianych przedsięwzięciach naukowych i edukacyjnych służących regionowi i lokalnemu otoczeniu. Do oczekiwanych efektów zaliczono: wzrost prestiżu i rangi uczelni, wkład w rozwój regionu i otoczenia. Z kolei zadanie 7.4 dotyczy popularyzacji kultury, obyczajów i języka innych narodów i realizacja tego zadania ma doprowadzić do głębszego poznania narodów oraz wkładu w budowę wspólnego i otwartego świata²⁵.

Innym z determinatów podejmowania działań popularyzatorskich są wymagania stawiane grantobiorcom. Instytucje finansujące badania naukowe nakładają na realizatora projektów i grantów naukowych i dydaktycznych konieczność popularyzacji wyników badań oraz ich publikacji w otwartym dostępie. Wymagania te dotyczą przede wszystkim projektom realizowanym w ramach programów międzynarodowych, takich jak Horyzont 2020.

Wnioski

Komunikacja naukowa i jej związki z publicznym rozumieniem nauki są bezsprzeczne. Do argumentów przemawiających za rozwojem komunikacji naukowej zaliczają się te, które odwołują się do konieczności przedstawiania społeczeństwu wyników badań naukowych prowadzonych w ramach środków publicznych i uzyskiwania społecznej akceptacji dla prowadzonych badań oraz takie, które odwołują się do konieczności tworzenia jak najlepszych warunków do podejmowania racjonalnych decyzji przez społeczeństwa demokratyczne. Zgodnie z tymi ostatnimi im większy poziom wiedzy w społeczeństwie, tym bardziej racjonalnych decyzji w zakresie akceptacji bądź odrzucenia wyników badań naukowych można się spodziewać ze strony szerokiej publiczności.

Bez względu na argumenty przemawiające za wartością prowadzenia dwustronnej komunikacji naukowej poziom i zakres tej ostatniej jest zależny od wielu czynników. Przypadek Polski pokazuje, że pomimo świadomości wśród polskich naukowców, jaką wartość niesie za sobą dialog ze społeczeństwem rozwój działań z zakresu komunikacji naukowej rozwija się o wiele wolniej niż w innych państwach europejskich. Wyjaśnieniem tej sytuacji może być poznanie uwarunkowań rozwoju komunikacji naukowej w Polsce. Analiza podstawowych dokumentów oraz danych zastanych w tym zakresie prowadzi do następujących wniosków ogólnych:

1. Polska polityka naukowa nie jest konsekwentna w zakresie określania roli i funkcji komunikacji naukowej. Istnieje duża rozbieżność pomiędzy ambitnymi

²⁵ Uchwała Senatu Uniwersytetu Gdańskiego w sprawie uzupełnienia Strategii Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego nr 9/11 z dnia 24.02.2011.

celami stawianymi jednostkom naukowym i naukowcom w tym zakresie a wsparciem finansowym czy podnoszeniem rangi działań z tego obszaru w ocenie parametrycznej jednostki naukowej, czy procesach rozwoju kariery naukowej. Z jednej strony wraz ze zobowiązaniami państwa polskiego względem przyjmowanych aktów prawnych, zobowiązań wynikających z członkostwa Polski w Unii Europejskiej, np. w zakresie konieczności realizacji obowiązującej strategii rozwoju Unii Europejskiej komunikacja naukowa określana jest jako istotna część działalności jednostek naukowych i samych naukowców. Stanowisko to znajdziemy m.in. w zakresie promocji otwartego dostępu, który związany jest z nakładaniem na kadre zarządzającą uczelni w Polsce konieczności podjęcia działań modernizujących uczelnie w tym zakresie przy jednoczesnym braku instytucjonalnych strategii i polityk otwartego dostępu, zarówno na poziomie rządowym, instytucji finansujących badania oraz instytucji naukowych. Z drugiej strony wysokość środków finansowych na działalność upowszechniającą naukę jest niewspółmierna co do celów, które za jej pomocą mają osiągać jednostki naukowe i naukowcy.

2. Innym istotnym problemem jest brak zwiększenia rangi działań z zakresu komunikacji naukowej w ocenie parametrycznej jednostek naukowych oraz ocenie dorobku naukowca starającego się o uzyskanie kolejnego stopnia lub tytułu naukowego. Również propozycje założeń do ustawy regulującej system szkolnictwa wyższego w Polsce zawierają w niewielkim stopniu odwołania co do roli komunikacji naukowej, szczególnie popularyzacji nauki w zakresie jej przełożenia na awans naukowy czy rozwój współpracy uczelni z otoczeniem.
3. Rozstrzygnięcie co do ostatecznego kształtu reformy szkolnictwa wyższego wraz z określeniem wagi pełnienia roli popularyzatora nauki przez naukowca dla rozwoju jego kariery naukowej i podniesienia prestiżu uczelni, w której jest zatrudniony będzie miało duży wpływ na indywidualne motywacje naukowców do podejmowania aktywności w tym obszarze.
4. Jednostka naukowa jaką jest Uniwersytet Gdański precyzuje swoje stanowisko względem roli komunikacji naukowej zarówno w Strategii Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego do 2020 r., jak i w Statucie Uniwersytetu Gdańskiego. Strategia Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego postrzega rolę komunikacji naukowej i popularyzacji wyników badań jako narzędzie umocnienia więzi z otoczeniem gospodarczym i społecznym, co stanowi węższe rozumienie znaczenia komunikacji naukowej w porównaniu ze stanowiskiem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Statut Uniwersytetu Gdańskiego odwołuje się do popularyzacji nauki jako działalności oczekiwanej od pracownika w przypadku oceny pracowniczej oraz wskazuje na funkcję wspierającą Uniwersytetu: „Uniwersytet

promuje i upowszechnia wyniki badań naukowych nauczycieli akademickich zatrudnionych w UG przez wspieranie publikacji i wdrożeń oraz prezentację tych wyników w informacji naukowej i na stronach internetowych”. Przyjmując stanowisko względem komunikacji naukowej w Strategii Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego do 2020 r. Uniwersytet Gdański odwoływał się do warunków i strategii wyższego rzędu obowiązujących w czasie przygotowywania strategii rozwoju. Obecnie pomimo dokonania w trakcie realizacji strategii jej aktualizacji, szczególnie w zakresie określenia konkretnych zadań i oczekiwanych efektów ich realizacji rozumienie roli komunikacji naukowej zawarte w strategii jest zdecydowanie węższe od stanowisko Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w tym zakresie.

5. Statut Uniwersytetu Gdańskiego wśród kryteriów oceny nauczyciela akademickiego umieszcza osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne. Umieszczenie kryterium udziału w popularyzacji nauki w zakresie osiągnięć naukowych podnosi znaczenie i rangę tej działalności w indywidualnej pracy naukowca. Statut Uniwersytetu Gdańskiego podkreśla również funkcję wspierającą Uniwersytetu w kontekście wspierania publikacji i wdrożeń oraz prezentację wyników badań naukowych w informacji naukowej i na stronach internetowych.
6. Głównym czynnikiem motywującym podejmowanie działań popularyzujących wyniki badań naukowych są zobowiązania naukowca realizującego projekty naukowe względem instytucji finansującej badania. Przykład projektów realizowanych w ramach programu Horyzont 2020 pokazuje, że podejmowanie tego typu działań nie jest inicjatywą samego grantobiorcy, ale wynikiem narzucenia odgórnie (*top-down*) na naukowca wymogu popularyzacji i publikacji w *open Access*. Sytuacja, w której grantobiorca wykonuje działania popularyzujące naukę tylko z powodu zobowiązań względem instytucji finansującej badania może doprowadzić do sytuacji, w której w danej jednostce organizacyjnej uczelni będzie można zaobserwować dużą ilość przedsięwzięć z zakresu komunikacji naukowej, które będą miały charakter jednorazowych, niespójnych, często duplikujących się i bardzo spontanicznych działań. Taka sytuacja jest szczególnie obecna na Wydziałach, które realizują dużo projektów międzynarodowych i krajowych. Brak spójnej strategii popularyzacji nauki jednostki organizacyjnej (np. Wydziału) może mieć niekorzystny wpływ na ocenę wartości tych działań przez np. otoczenie lub nie przynosić zakładanych rezultatów tego typu działalności.

Bibliografia

Bauer M.W., *The evolution of public understanding of science – discourse and comparative evidence*, „Science, Technology and Society” 2009, nr 14 (2).

Christensen L.L., *The hands-on guide for science communicators. A step-by-step approach to public outreach*, Monachium 2007.

Dz.U. 196, poz. 1165.

Dz.U. 2014, poz. 1620, z późn. zm.

Dz.U. 2016, poz. 1514.

Einsiedel E.F., *Mental maps of science: Knowledge and attitudes among Canadian adults*, „International Journal of Public Opinion Research” 1994, nr 6 (1).

Guenther L., Joubert M., *Science communication as a field of research: identifying trends, challenges and gaps by analysing research papers*, „Journal of Science Communication” 2017, nr 16 (02).

Hirsch E., *Cultural Literacy*, New York 1988.

Kiepas A., *Wartościowanie techniki jako proceduralna metoda rozwiązywania konfliktów*, [w:] *Nauka, technika, społeczeństwo. Podejścia i koncepcje metodologiczne, wyzwania innowacyjne i ewaluacyjne*, red. L.W. Zacher, Warszawa 2012.

Kierunki rozwoju otwartego dostępu do publikacji i wyników badań naukowych w Polsce, Warszawa 2017, http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2015_10/9f62cc350837b942e-51ae23dd1f23df8.pdf (dostęp: 12.07.2017).

Kulczycki E. (red.), *Komunikacja naukowa w humanistyce*, Poznań 2017.

Miller I., *Scientific Literacy in the United States: Communicating Science to the Public*, New York 1987.

Mrozowska S., *Polityka energetyczna Unii Europejskiej. Między strategią, lobbieniem a partycypacją*, Kraków 2016.

Science and Engineering Indicators 2016.

Strategia Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego do roku 2020, http://www2.ug.edu.pl/dz_org/prawo/?tpl=strategia2020.

Szprot J., *Otwarta Nauka w Polsce 2014. Diagnoza*, Warszawa 2014.

Uchwała Senatu Uniwersytetu Gdańskiego w sprawie uzupełnienia Strategii Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego nr 9/11 z dnia 24.02.2011.

Ustawa o szkolnictwie wyższym – 10 kluczowych kwestii, s. 2, Komitet Polityki Naukowej, http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2016_03/0d993c6d83b1e9b10e9d650564d35900.pdf (dostęp: 12.06.2017).

Zacher L.W., *Nauka, technika, społeczeństwo. Podejścia i koncepcje metodologiczne, wyzwania innowacyjne i ewaluacyjne*, Warszawa 2012.

Jacek Sroka

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Dialog w nauce i o nauce – o ograniczeniach polityki naukowej

Dialogue in science and on science – about the limits of the science policy

Słowa kluczowe: dialog w nauce, etos naukowy, polityka publiczna

Keywords: dialogue in science, scientific ethos, public policy

Streszczenie

Tekst traktuje o generaliach związanych z fundamentalnymi barierami utrudniającymi prowadzenie skutecznej polityki publicznej wobec sektora nauki i szkolnictwa wyższego. Jego treść nie odnosi się wyłącznie do Polski i nie do konkretnych propozycji rozwiązań formalnych, ale też był pisany z myślą o polskiej nauce. Autor inspirował się, nie trzymając się ich kurzowo, znanymi tekstami zarówno klasyków poważnych, jak i klasyków odważnych. Do tych pierwszych zaliczają się: polski mikrobiolog i filozof, Ludwik Fleck¹ wraz z kontynuatorami, przede wszystkim w osobie amerykańskiego fizyka i filozofa, Thomasa Kuhna². Dwaj inni inspirujący w tej mierze Amerykanie to: psycholog Abraham Maslow³ i socjolog Robert Merton⁴. – Mamy tu czterech klasyków poważnych. Klasykiem odważnym⁵ jest natomiast rodzimy przedstawiciel dziedziny wiedzy

¹ L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, tłum. M. Tuskiewicz, Lublin 1986.

² T.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromęcka, Warszawa 1968.

³ A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 2006.

⁴ R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa 2002.

⁵ W rodzimej bibliotece klasyki odważnej, a dokładniej – jak oznaczono tę z kolei publikację – klasyki mniemanologii, trwałe miejsce zajął także Jan Tadeusz Stanisławski; zob. J.T. Stanisławski, *Mniemanologia stosowana: krótki kurs z wypisami*, Warszawa 1991. Ten jednak autor był jednak zawodowym satyrykiem, w odróżnieniu Śledzia Otrembusa Podgrobelskiego, któremu przypisuje się prawdziwą tożsamość naukową ukrytą pod pseudonimem słynnego, jak sam siebie określił, pendologa.

rzekomej, tj. imagineskopii, pod tym nazwiskiem znany z jednej tylko publikacji, ale za to publikacji przełomowej i w tejże dziedzinie, i w myśleniu jako takim. Chodzi o światowej sławy polskiego pendologa, Śledzia Otrembusa Podgrobelskiego⁶. – Sugerując się stylem tego zręcznego naukowego prowokatora nie od rzeczy będzie w tym miejscu stwierdzić, że naukowym zamiarem autora było, aby artykuł stanowił głos mniej na puszczy, a więcej w dyskusji nad realnymi możliwościami prowadzenia skutecznej polityki sektorowej wobec nauki i szkolnictwa wyższego.

Abstract

The paper regards the general issues connected with the fundamental barriers which impede the implementation of an effective public policy in the sector of science and higher education. Its content does not refer exclusively to Poland or any specific formal solutions but it was written in the Polish science in mind in the first place. The author was inspired by the texts of both conservative and audacious classics.

Wstęp

Według Roberta Mertona nauka to pojęcie *zwodniczo inkluzyjne*⁷. Jest zwodnicze już w samej istocie swej definicji, w swej, powiedzmy, „teorii”, która *de facto* sprawdzana jest nie do jakiegoś teoretycznego modelu, wzorca czy paradygmatu, ale do ogólnej, etosowej „idei” nauki w danym społeczeństwie, na jego określonym etapie rozwoju cywilizacyjnego. Etos nauki jest zawsze zabarwiony emocjonalnie, a więc za model teoretyczny, za formalny wzorzec posłużyć nie może – choćby z tego powodu, że emocje stereotypizują a nie modelują – tak, jak to czyni intelekt. Etos nauki to nie tylko niekoniecznie, ale nawet rzadko spójny zespół kulturowo osadzonych nakazów moralnych, imperatywów działań i zaniechań, wspartych sankcjami wzorców przestrzegania i kategoryzowania, które zbiorczo najczęściej kwitowane są mniej lub bardziej mętną deklaracją dążenia do prawdy. Samo dążenie do prawdy, jako idea jest na tyle niejasne, a też bywało i jest zarazem nadal na tyle uwikłane w aktualną kulturę, w idee polityczne, w koniunkturę i w rozmaite konflikty, że w praktyce społecznej naukę sprowadza się bardzo często, jak to czyni Merton, do swoistego parteru, tj. do: (1) zespołu określonych metod gromadzenia i uzasadniania wiedzy; (2) zasobu wiedzy powstającego w wyniku zastosowania tych metod; (3) zespołu norm i wartości kulturowych powodujących działalnością naukową; (4) jakakolwiek kombinacji elementów: 1, 2, 3.

⁶ Ś.O. Podgrobelski, *Wstęp do imagineskopii*, Kraków 1977.

⁷ R.K. Merton, op.cit., s. 582.

Jest to ujęcie zarówno pełne, jak i w zasadzie trafne. W zasadzie, ponieważ czy to w życiu, czy w nauce łatwo pomylić metodę z celem. Tym bardziej, że cel – w postaci zespołu norm, dyspozycji, sankcji odnoszących się do etosu nauki, jej miejsca i zadania w społeczeństwie – staje się coraz bardziej enigmatyczny, a czasem dwuznaczny lub wewnętrznie sprzeczny. Etosu naukowego, na danym etapie jego kulturowego rozwoju nie sposób spisać – jest zbyt rozległy i wypływa ze zbyt wielu źródeł innych ludzkich dyspozycji. Z drugiej strony etos naukowy, czyli w gruncie rzeczy to, czego nie sposób spisać, bo i nie sposób tego w pełni i do końca odczytać, obrasta w rozmaite, spisywane już na wielu tysiącach stron, formalne regulacje, strategie, agendy czy komentarze publiczne. Rodzi to jeszcze większy rozdziew pomiędzy tym co jest kulturowo przeżywane (niezależnie od tego czy szerzej społecznie akceptowane – intelektualności mogą być po prostu nie lubiani), a tym co próbuje się na temat danego fragmentu funkcjonowania nauki *explicite* formalnie wyłożyć, zakodować w aktach prawnych i z różnym skutkiem wdrażać w życie.

Wniosek z powyższego płynie podobny do tych, jakie wysnuwał szeroko w świecie znany lwowianin: Ludwik Fleck, którego – jeśli można to Czytelnikowi zasugerować – przecucia co do strukturyzującej funkcji języka warto uzupełnić pracami współczesnego mu wiedeńczyka, Ludwiga Wittgensteina⁸. Fleck pisze: „poznawanie jest najsilniej uwarunkowaną społecznie działalnością człowieka; jest ona przede wszystkim tworem społecznym. Już w strukturze języka zawarta jest zniewalająca wspólność filozofia, już w pojedynczym słowie dane są zawiłe teorie”⁹.

W perspektywie, która zarysowuje się po wysłuchaniu sugestii Mertona i Flecka można odnieść wrażenie, że ostatecznie w nauce pozostaje żenująco mało miejsca dla inwencji własnej, dla przełamywania stereotypów myślowych, i *de facto* także dla samej falsyfikacji danych i rezultatów, która, nazwijmy to tak, w świetle codzienności, w wydaniu oficjalnym i w myśleniu potocznym jawi się przecież jako zasada dla poświeceniowej nauki kanoniczna. Jest to problem możliwości przekraczania i przekształcania kulturowych ram poznawczych stosowanych przez naukę i stosowanych w odniesieniu do nauki. Dodajmy zaraz, że „idealna” odpowiedź na ten problem musiałaby się w pełni odnosić do dwóch zagadnień. – Po pierwsze do tego, w jaki sposób można otwierać pola myśleniu naukowemu wykraczającemu poza ramy poszczególnych dyscyplin wiedzy, myśleniu niekonwencjonalnemu, nowatorskiemu, myśleniu bliskiemu odkryciu naukowemu. Po drugie zaś do tego, w jaki ewentualnie sposób można zmieniać trajektorie wnioskowania praktycznego w odniesieniu do nauki i szkolnictwa wyższego – i to zarówno na poziomie wzorców wnioskowania „krążą-

⁸ Zob. np. L. Wittgenstein, *Tractatus Logico-Philosophicus*, Warszawa 1997.

⁹ L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektynie myślowym*, tłum. M. Tuskiewicz, Lublin 1986, s. 71.

cych” w społeczeństwie, jak i wzorców rozpowszechnionych w samym środowisku naukowym i wreszcie wzorców wnioskowania dyktowanych uwarunkowaniami agend polityki publicznej. – Ta właśnie bardziej praktyczna i trochę wyraźniej uchwytana, a przez to mniej filozoficzna i tym samym (w wykonaniu laika) mniej koncepcyjnie labilna, część problemu będzie przedmiotem dalszej dyskusji.

W powyższym akapicie sformułowany został w zarysie główny problem, zamysł badawczy dla niniejszego tekstu. Związane z nim pytanie brzmi: na ile realne są możliwości przełamywania wzorców kulturowych odnoszących się do nauki poprzez stosowanie narzędzi sektorowej polityki publicznej i jak te narzędzia mogą czy nawet powinny być w praktyce konstruowane, wedle jakiego klucza, jakiego paradygmatu? W przyjętym porządku wywodu wspomniany paradygmat, jako hipoteza o roli deliberacji, zostanie postawiony pod koniec pierwszej części tekstu. Jego falsyfikacji służyć będą dalej cząstkowe analizy:

- potocznych i naukowych wzorców myślenia o nauce i ludziach nauki;
- środowiskowych, wspólnotowych i „epokowych” wzorców myślenia o nauce i działalności w jej publicznym sektorze.

W Zakończeniu, tytułem podsumowania, postaram się odpowiedzieć na pytanie o to do jakiego reżimu wiedzy, do jakiego systemu zarządzania nauką możemy, a do jakiego zdajemy się dążyć w Polsce.

Prezentowaną w tekście narrację można ewentualnie uznać za próbę polemiki z tymi opracowaniami, w których zbyt mocno uwypukla się rozwiązania dedukcyjne, formalno-logiczne, parametryczne, zaś umniejsza się znaczenie intuicji – a co za tym idzie heurrezy i indukcji – traktowanych jako obszary swoistego niszowego „półcieńca” w myśleniu naukowym, merytorycznym czy planistycznym. Autor byłby jednak nie mniej usatysfakcjonowany, gdyby artykuł ten został potraktowany jako próba dyskusji zmierzającej do uzupełnienia zagadnień podnoszonych przez Andrzeja Zybałę a odnoszących się do zakorzenionych w kulturze intelektualnej przyczyn niepowodzeń niektórych działań publicznych w Polsce¹⁰. Zasadnicza linia polemiki, która nie będzie dalej detalicznie wyodrębniana i zestawiana z wypowiedziami A. Zybały, odnosi się do potrzeby śmielszego uzupełnienia współczesnej narracji o stanie umysłowości i wynikającym z niego stanie polityki o te elementy, które starano się naświetlić w niniejszym artykule.

¹⁰ Zob. np. A. Zybała, *Polski umysł na rozdrożu. Wokół kultury umysłowej w Polsce. W poszukiwaniu źródeł niepowodzeń części naszych działań publicznych*, Warszawa 2016.

1. Dwa etosy w nauce: naukowy i *naukawy* – czy można rozwijać pierwszy a niwelować drugi?

Korzystam tu z niewyszukanej wprawdzie, ale i znanej konwencji potocznej – mniej więcej wiadomo, co ma się na myśli wykoślawiając ten przymiotnik, jak to uczyniono w podtytule. Sformułowanie *naukawy* odnosi się naukowego pozoranc-twa wyrastającego z kolektywnie wypracowanych form bezpiecznej zawodowej mimikry, która pozwala ludziom nietwórczym przetrwać, a nawet sięgać po apanaże, zaszczyty i funkcje w sektorze naukowym. – Choć w samej nauce, której zasięg jest jak wiadomo międzypokoleniowy, nie udaje się im wyraźniej zaistnieć. Nierzadko nie są cytowani dłużej niż trwa ich formalny autorytet i nie szerzej niż ten autorytet urzędowy jest w stanie oddziaływać na daną publiczność: studentów, podwładnych, czy klientów. – Z tego właśnie obszaru pochodzi niejedna z lokalnych sław naukowych, uczelnianych gwiazd i naukowych dygnitarzy. Ostatecznie pozostają oni bliżej nie znani nie tylko światu, ale niekiedy nawet sąsiednim regionom, bo i znani – np. z uwagi na nikłą aplikatywność ich wysiłków – być nie muszą. Ale zarazem mistrzyni i mistrzowie tej strategii zawodowej mimikry kolekcjonują nawet najwyższe krajowe honory publiczne i dostojne tytuły naukowe. Ich „etos” rozwija się dwojako: (1) w cieniu nie do końca jasnych dyspozycji „prawdziwego” etosu naukowego, zagnieżdżonego niekiedy w tak dawnych wzorcach kulturowych, że na co dzień niepraktycznego oraz (2) w odpowiedzi (a pamiętamy, że odpowiedzią jest również negacja i by-passowanie) na regulacje formalne, procedury zatrudniania i finansowania, na strategię władz i oddziaływania interesariuszy w odniesieniu do nauki. „Etos” tej *naukawej* części środowiska jest etosem ludzi, którzy „umieją odnaleźć się w życiu”, „żyją i dają żyć”, znajdują nowe ścieżki, w zależności od rozmaitych okoliczności, wytycznych formalnych oraz czynionych naprędce, na forach naukowych rozmaitych „doróbek”, *naukawych* uzasadnień do niejasnego etosu naukowego. W ten sposób można niektóre normy, wytyczne czy wzajemności międzyludzkie niby to elegancko obchodzić. Niewygodny problem można „zagadać” podczas niekończących się obrad gremiów formalnych, a niewygodnego człowieka można osądzić moralnie wedle kleconych, jak powiedziano, często naprędce norm i wynikających z nich rzekomo dyspozycji. Robi się to zarazem *in gremio* – wspólnota *naukawa* jest wspólnotą słabszych, którzy nie cenią sobie towarzystwa naukowo silniejszych. Za to z udawaną „demokratyczną” otwartością przyjmują do swojej zawodowej wspólnoty innych słabszych i jeszcze słabszych, a czynią to bynajmniej nie jako Samarytanie, ale jako przebiegły gracze-gapowicze, którzy wykorzystując stan swoistego dla naszej współczesności kulturowego i proceduralnego splątania potrafią „podróżować” przez życie zawodowe w rolach profesjonalnych, których faktycznie nie wypełniają. Co więcej mechanizmy jazdy na gapę w nauce,

podobnie jak i w innych dziedzinach życia, wcale nie od niedawna i wcale nie tak z wolna instytucjonalizują się. – Coraz silniej wrastają w naszą kulturę codzienną, w logikę praktyczną, a to m.in. za sprawą oligarchizacji, familizmu, nierozumnego indywidualizmu i źle pojętego kolektywizmu. – O to mniej więcej chodzi w etosie *naukawym*. Można by o nim wprawdzie rozprawiać o wiele dłużej, bo jego mechanizm wart jest zgłębienia, ale tutaj zajęłoby to zbyt wiele stron.

Na koniec warto dodać, że sfera samego liniowego zarządzania nauką, tzn. obszar działania uczelnianych władz różnego szczebla, choć nie musi być dotknięty wskazanymi cechami, to ich realne, środowiskowe oddziaływanie warunkuje strategię kierowników, dyrektorów, dziekanów czy rektorów. Siłą rzeczy wchodzą oni w interakcje ze zdeformowaną formą etosu, co nie oznacza, że ją wszyscy podzielają, ale zarazem stanowi ona jedną ze zmiennych (etos *naukowy* z natury rzeczy jest labilny) warunkujących skuteczność podejmowanych przez nich strategii.

Przechodząc do kwestii *właściwego*, „podprogowego”, tj. zdecydowanie głębiej kulturowo osadzonego etosu naukowego spytajmy teraz wprost: wobec tego, co powiedziano powyżej, jaki jest nasz, tj. pracowników sektora nauki etos? – Czy posługujemy się raczej etosem wykoślawionym, etosem praktycznym w danych warunkach, czy może sięgamy do tego, którego elementy wynikają z zakorzenienia w cywilizacji europejskiej, a rozwijały się przez wieki? Odpowiedź nasuwa się sama. – Zarówno etos wykoślawiony, tj. *naukowy*, jak i głębiej zakorzeniony kulturowo etos naukowy stosowane są w środowisku zamiennie i zgodnie z wyczuciem własnym poszczególnych osób, grup i wspólnot. Oficjalnie i proceduralnie zawsze odwołamy się rzecz jasna do etosu naukowego. Nieoficjalnie i zwyczajowo bliższe nam jednak będą nierzadko bardziej „życiowe” dyspozycje etosu *naukawego*.

Merton zwraca uwagę, że etos naukowy, „normy obyczajowe nauki mają uzasadnienie metodologiczne, obowiązują jednak nie tylko dlatego, iż są skuteczne w praktyce, ale dlatego, że w danej kulturze uważane są za słuszne i dobre. Są to nakazy zarówno moralne, jak i techniczne”¹¹. Normy obyczajowe nauki, jej etos są zatem służebne społeczeństwu na danym etapie jego rozwoju. Bywa jednak, że skostnieją, że się „zgnibia” za ewolucją danej społeczności. Powstający w ten sposób dystans, swoistą Crozierowską¹² strefę niepewności, zagospodarują wspomniane wcześniej wytyczne praktyczne. Czasem do tego stopnia, że etos naukowy w ogóle sensownie nie wyłania się spoza gmatwaniny sprzecznych dyspozycji kulturowych, rozporządzeń formalnych, obligacji środowiskowych oraz gorączkowych, trafnych i nietrafnych wyborów własnych.

¹¹ R.K. Merton, op.cit., s. 583.

¹² Zob. M. Crozier, E. Friedberg, *Człowiek i system. Ograniczenia działania zespołowego*, Warszawa 1982.

Czy sektorowa polityka publiczna wobec nauki jest w stanie to skorygować – trudno powiedzieć, wzięwszy pod uwagę dotychczasowe, co najwyżej umiarkowane rezultaty działań publicznych w nauce i wobec nauki w Polsce. Są jednak kraje, w których lepiej sobie z tym radzą i do wątku tego powrócę w Zakończeniu. Tutaj wskażę tylko na paradygmat, do którego nawiążę w ostatniej części, by spojrzeć nań przez pryzmat rozwijających się w poszczególnych zakątkach Europy i świata, w miarę spójnych i stosunkowo wydajnych reżimów wiedzy. – Wracając zaś do zapowiedzianego paradygmatu i ubiegając treść Zakończenia stwierdzę tu tylko, że chodzi o paradygmat dialogowy, deliberacyjny, związany z nowoczesnym rządzeniem wielopasmowym, charakterystycznym dla współczesnego zarządzania publicznego. – Skuteczna polityka sektorowa wobec szkolnictwa wyższego i nauki powinna zawierać paradygmat dialogowy w sposób rdzenny – jako kluczową, porządkującą helisę w splocie skutecznej polityki publicznej w nauce i wobec nauki. Wypełniać ten paradygmat drogą standardowych „konsultacji” to zdecydowanie za mało.

2. Potoczne i naukowe wzorce myślenia o nauce i ludziach nauki – razem czy osobno?

Punktem wyjścia będzie w tym miejscu klasyczny pogląd Floriana Znanickiego w kwestii społecznych ról uczonych. Przedstawiwszy go zastanowimy się czy pogląd ten przetrwał próbę czasu – weryfikacji służyć będzie swobodne zestawienie jego treści z niektórymi opiniami potocznymi, do których we współczesnej infosferze ma dostęp każdy przytomny obywatel. Z pomocą przyjdzie też humor towarzyszący klasykowi – jak się o nim rzekło we Wstępie – odważnemu, w osobie Śledzia Otrembusa Podgrobelskiego.

Znanicki ujmuje społeczną rolę uczonych w sposób następujący: jej istotą jest „tworzenie dzieł (...) umożliwiających ludzkości osiągnięcie coraz wyższego poziomu intelektualnego przez uczestnictwo w tym «nadmudzkiem», coraz bogatszym i doskonalszym świecie prawd obiektywnych”¹³. – Wzniosłe jak widać, i już na pierwszy rzut oka, przynajmniej jak na dzisiejsze czasy, niekoniecznie trafnie. – Postaram się wskazać dlaczego. Ale zanim to zrobię nie od rzeczy będzie w tym miejscu przywołać cytaty pozornie od rzeczy – jakich zresztą wiele znajdziemy w unikalnym utworze literackim z okresu PRL-u, komicznie naśladującym poważne dzieło naukowe. Jego autor, ukrywający się pod pseudonimem Śledzia Otrembusa Podgrobelskiego, we *Wstępie do imagineskopii* stwierdza w duchu nieodbiegającym od wzniosłości Znanickiego: „pomnażając cokolwiek, powiększamy rzeczywistość, która zaczyna przechodzić

¹³ F. Znanicki, *Spoleczne role uczonych*, Warszawa 1984, s. 294.

w wyobraźnię¹⁴. Dalej zaś stawia swoiście naukowo-socrealistyczny postulat społecznego i jednostkowego „zwiększania wyobraźni stosownie do potrzeb poznawczych”, aby następnie wielokrotnie i na różne przewrotne sposoby ten postulat podważać pokazując, że w gruncie rzeczy „ludzkość od zarania swych, panie, dziejów, niezupełnie może świadomie, niemniej wytrwale i konsekwentnie używa środków pobudzających wyobraźnię, co zresztą, jak dotąd nie na wiele się przydawało”¹⁵. Uwagi formułowane przez Śledzia względem imagineskopii, tj. fikcyjnej nauki traktującej o poszerzaniu wyobraźni, pasują do nauki niefikcyjnej, zinstytucjonalizowanej. Zgodnie z widzianym w satyrycznej perspektywie naukowym kanonem Otrembus metodycznie zarysowuje w swym dziełku historię imagineskopii, jej ewolucję, wskazuje i cytuje jej założycieli oraz klasyków, formułuje cele, metody badawcze, charakteryzuje instrumenty, uzupełnia bibliografię i przypisy etc. W książce Podgrobelskiego dobrze widać główne wady współczesnej nauki mainstreamowej, nauki głównego nurtu, które we *Wstępie do imagineskopii* śmieją się, ale w rzeczywistości odstręczają od siebie tzw. szerokiego odbiorcę, zniechęcają absurdem, zadęciem, rytualizmem, schematyzmem, oderwaniem od rzeczywistości, od zwykłego życia i codziennych problemów, myleniem celów z metodami, snuciem wizji o światach idealnych rządzonych przez ekspertów i zgodnie z prawami nauki itp. – To właśnie jest istota różnicy pomiędzy potocznym a sektorowym i profesjonalno-środowiskowym rozumieniem misji, roli, funkcji czy celów nauki. – To różnica zasadnicza, fundamentalna, uświadamiająca rozdział dzielący społeczny „świat życia”, że się tak tutaj po Habermasowsku wyrażę, od imaginacji nauki – tzn. od jej imaginacji zarówno o sobie, jak i o świecie. To także różnica pomiędzy formalno-logiczną dedukcją, a intuicyjno-życiową indukcją. – Obie są potrzebne i w ostatecznym sensie, tj. w korzeniach poznania stanowią prawdopodobnie jedność, ale połączyć je w sposób dla świata dzisiejszy, tzn. świadomie metodyczny, to bardzo trudne i kto wie czy w ogóle możliwe zadanie. Z czego jedynie z rzadka zdają sobie zdawać sprawę polityczni i administracyjno-publiczni projektanci rozwiązań systemowych zmierzających do ustanawiania formalnych reżimów wiedzy

Z drugiej strony sam świat „życia”, reprezentowany w potocznych, w tym także „folklorystyczno-ludowych” opiniach o nauce, nie jest wolny od przywar zniekształcających podejście do nauki i jej roli. Ignorancja jest najważniejszą z nich. Można ją wprawdzie zmniejszać, ale do tego potrzeba spójnych i dalekowzrocznych, a zarazem rozsądnie zaopatrzonych materialnie programów edukacyjnych – od edukacji najmłodszych lat po nabywanie najbardziej wymyślnych kwalifikacji na wszystkich etapach życia. Takie komplementarne programy edukacyjne nigdy nie powstają w skłó-

¹⁴ Ś.O. Podgrobelski, *Wstęp do imagineskopii*, Kraków 1977, s. 17.

¹⁵ *Ibidem*, s. 19, 89.

conych, rozczłonkowywanych przez interesy grupowe i indywidualizm społeczeństwach. Nie przypadkiem najlepiej udawały się dotąd w krajach nordyckich – do ich projektowania i wdrażania potrzeba dialogu, stabilnych, a zarazem tzw. wielkich (tzn. łączących lewicę i prawicę) koalicji na rzecz zmian, wysokiego uogólnionego zaufania społecznego oraz sprawnego, wielopasmowego zarządzania publicznego. – W społeczeństwach skłóconych nie rozumie się tych określeń. Wykraczają one poza ich imaginacyjne horyzonty wyznaczane kulturą. Poszerzyć się tych horyzontów nie da nie „poszerzając” kultury – tę zaś trudno poszerzyć mając – za sprawą wąskich horyzontów – wąski punkt widzenia, wąską skłonność do porozumienia i wąskie instrumentarium...

W takich warunkach wola powszechna uciera się bardziej dramatycznie, w walce, konflikcie, wśród wielu wykluczających się zwrotów akcji. W efekcie polityki sektorowe, w tym polityka wobec nauki, stają się wichrowate i niekiedy tyle regulują, co i unieważniają w nauce i szkolnictwie wyższym. Ich kierunki nie są poprzedzone szerokim i rzetelnym dialogiem, który siłą rzeczy powinien nieco potrwać i angażować zróżnicowanych interesariuszy społeczeństwa obywatelskiego. Przykłady zachodnioeuropejskie podpowiadają, że wielkie zmiany sektorowe mają szanse na powodzenie wówczas, gdy są firmowane prawdziwymi umowami społecznymi, konkretnymi społecznymi paktami, którym towarzyszą, jak np. do niedawna w Irlandii, szczegółowe programy ich wdrażania i dialogowej ewaluacji.

3. Środowiskowe, wspólnotowe i „epokowe” wzorce myślenia o nauce i działalności w jej sektorze – układanka spajana intuicją

„Wiedza (...), której zakres jest równie rozległy, jak stare są jej dzieje, doprowadziła do powstania swoistego stylu ujmowania swych zagadnień, swoistego sposobu odnoszenia się do zjawisk, tj. do swoistego stylu myślowego”¹⁶. Podobnie, a zarazem w sposób wskazujący na wewnętrzne rozczłonkowanie nauki na poszczególne jej dyscypliny i podpowiadający wewnętrzne zróżnicowanie interesów grupowych, pisze Émile Durkheim: „każda nauka ma – by tak rzec – swoją duszę, która żyje w świadomości uczonych”¹⁷.

W świetle powyższego wiedza naukowa prowadzi do powstawania określonego stylu myślowego, stylu myślenia środowiska, które tę wiedzę „firmuje”. Styl myślenia w nauce oraz zgeneralizowany styl myślenia w społeczeństwie wpływają na siebie zwrotnie. Wprawdzie nieco inne warianty stylów myślowych mają poszczególne naukowe profesje, np. lekarze, inżynierowie, czy prawnicy, ale generalnie można też

¹⁶ L. Fleck, *O niektórych swoistych cechach myślenia lekarskiego*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1927, nr 6, s. 55.

¹⁷ É. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, Warszawa 1999, s. 459.

mówić o wspólnym stylu myślowym środowiska naukowego. Styl ten z kolei wpisuje się w szersze style myślenia, obejmujące poszczególne grupy społeczne, np. nauczycieli, urzędników, inteligencję i jest przez nie zwrotnie warunkowany. Te pomniejsze, wariantowe style myślenia wpisują się zaś w generalny styl myślenia typowy dla danego miejsca i czasu. Jest to styl myślenia charakterystyczny dla danej epoki i dla danej wspólnoty. – Po latach badamy np. rozmaite prądy intelektualne polskiego Oświecenia, jego odmienność, niepowtarzalność w swym stylu myślenia, który mieści się w wymiarze szerszym, europejskim, ale i jest także światem samym w sobie. Zatem styl myślenia środowiska naukowego nie jest w stanie „uciec” od warunkującego go szerszego stylu myślenia – stylu myślenia epoki i wspólnoty. Bywa jednak, że styl myślowy akademików zdaje się mimo to „odlatywać” od stylu myślenia bardziej wprawdzie potocznego, trochę zanadto niekiedy „ludowego”, ale i bardziej generalnego, bliższego „średniej” stylu myślenia w danej wspólnocie społecznej.

Czy istnieje jakiś mechanizm, który miałby moc zmiany, moc kompensowania tego z kolei rozzewu? Rezerwar takich możliwości wprawdzie istnieje – w intuicyjnych źródłach podejmowania decyzji¹⁸. Jednak czerpanie z tego rezerwaru nie jest łatwe, gdyż „wchodzi tu w grę wiele nieuchwytnych ze strony logiki imponderabilijów (...)”, które zarazem jednak, jeśli już się je uchwyci, „pozwalają przewidzieć, niejako przeczuć bieg zagadnień i idei, które stanowią o rozwoju danej dziedziny myśli i stwarzają właściwy epoce styl jej”¹⁹.

Do rezerwaru intuicji bezpieczniej jest jednak sięgać ostrożnie, ponieważ miewamy rozmaite „ośnienia” i nie tylko nie wszystkie z nich są tym, czego w intuicji poszukujemy, ale i mogą się pojawiać sugestywne psychozy, które na intuicję początkowo zakrawają, a rezultaty przynoszą zgoła odwrotne. Dlatego warto postępować metodycznie i starać się zbliżyć do sfery intuicji nie „skokowo”, ale drobniejszymi krokami, dialogowo, inkrementalnie, posługując się przy tym narzędziami heurystyki oraz indukcji. Metodycznie, krok po kroku możemy próbować się zbliżać do intuicji jedynie w sposób naukowy. Zbliżymy się do intuicji a ominiemy formy psychotyczne tylko przez rozważny, przedyskutowany dobór narzędzi, technik, ćwiczeń heurystycznych i indukcyjnych. Postępując w ten sposób trudniej o błąd, gdyż łatwiej odróżnić klasę znaczeń. Łatwiej odróżnić pojawiające „odkrycie” właściwego rozwiązania od np. psychotycznego stanu „oświecenia”. – Oczywiście zależnie od stylu myślenia epoki i stylu myślenia wspólnoty, niekiedy bowiem sam ten styl może zawierać silne, „programujące” elementy psychotyczne, a nawet paranoidealne.

¹⁸ Zob. np. J. Sroka, *Intuicja w procesie decyzyjnym*, [w:] *Prawo i polityka w ochronie środowiska*, (red.) H. Lisicka, Wrocław 2006.

¹⁹ L. Fleck, *O niektórych swoistych cechach myślenia...*, s. 57.

Staje się to jaśniejsze, gdy odwołamy się do przykładów z dawnych akt sądowych, zawierających wnioski z „eksperckich” oględzin wspartych standardowymi wówczas metodami pozyskiwana zeznań drogą tortur. – „Dowody” takie składały się wówczas na obiektywną dla ówczesnych wykładnię wiedzy w poszlakowych, a więc w przynajmniej w założeniu dedukcyjno-logicznych, procesach sądowych o czarownictwo, które wytaczano z różną częstotliwością i ze zmiennym poziomem rozsądku w całej Europie, a później również i w Nowym Świecie. Przykładów tego rodzaju działań publicznych opartych na „dowodach”, z różnych epok i miejsc jest niezliczona ilość²⁰. Teraźniejszość także w nie obfituje. – Dlatego też w pracy z intuicją szczególnie zalecana jest ostrożność, tym bardziej, że w sferze publicznej pomyłka działającego solo decydenta intuicjonisty może być równie spektakularna, jak pomyłka sapersa, a nawet od niej dotkliwsza, zważywszy że saper zwykle pracuje w izolacji, w pewnym jednak oddaleniu od potencjalnych ofiar jego błędu, zaś decydent pozostaje z nimi w mniej lub bardziej pełnym kontakcie i paradoksalnie, od ‘eksplozji’ swego błędu nierzadko mniej od nich ucierpi. Nie warto zarazem intuicji porzucać, gdyż oddalałoby to, a może nawet wykluczało prawdopodobieństwo naukowych rewolucji, bez których nie ma realnego postępu w złożonej domenie wiedzy. – Jest to prawdziwy dylemat, a zarazem stale ludziom towarzyszące wyzwanie cywilizacyjne, społeczne i polityczne.

Rozbieżność teorii i praktyki jest ogólnie niemożliwa do pokonania, można ją jedynie próbować zmniejszać. Ale w niektórych dziedzinach, choćby w medycynie, redukować ją jest mimo wszystko nieco łatwiej niż innych, gdzie bywa że dotkliwiej zaznacza się rozbieżność wiedzy książkowej i perspektywy akademickiej z perspektywą praktyczną i realiami. Sprawa się jeszcze bardziej komplikuje, gdy uświadomimy sobie, że – w każdej dziedzinie wiedzy – w grę wchodzi także wewnątrzrodowiskowe deformacje etosu naukowego mogące współgrać z zewnątrzrodowiskowymi sieciami koalicji dystrybucyjnych. Deformacje te zakorzenione są kulturowo i splatają się z innymi społecznymi mechanizmami kulturowego by-passowania, obchodzenia rozstrzygnięć formalnych niewspółgrających ze światem życia w jego obecnym kształcie i w poszczególnych jego dziedzinach.

Zakończenie – do jakiego reżimu wiedzy możemy dążyć?

Niezmiennie „badania z zakresu socjologii nauki i socjologii uczonych zasługują na więcej uwagi niż się im poświęca. Jeśli naukowcy są częściowo zdeterminowani zmiennymi kulturowymi, to również zdeterminowane są ich wytwory. (...) Nauka nie jest jedynym sposobem osiągnięcia wiedzy o rzeczywistości przyrodniczej, społecznej,

²⁰ Zob. np. Z. Klukowski, *Sprawa o szerzenie dżumy w Lublinie w r. 1711*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1927, nr 6.

psychologicznej. Twórczy artysta, filozof, literat, a także robotnik zatrudniony przy kopaniu rowów może być odkrywcą prawdy i wszystkich należy do tego zachęcać tak samo jak naukowców”²¹. „Analiza etosu współczesnej nauki stanowi jedynie ograniczony tematycznie wstęp do zagadnienia znacznie szerszego: porównawczego studium instytucjonalnej nauki”²².

Współcześnie coraz śmielej pojawiają się wspomniane przez Mertona, już w połowie ubiegłego wieku, porównawcze studia instytucjonalnej nauki, które w mniejszym lub większym zakresie uwzględniają postulat Masłowa. Moim zamiarem nie jest tu ich szersze prezentowanie. Skupię się tylko na jednej kwestii. Spytao o to, które z wyłaniających się instytucjonalnych wariantów bardziej pasują do ogólnego postulatu wzajemnego sprzężenia współczesnej nauki i otwartego, deliberacyjnego (czy demokratycznego, jeśli to słowo utrzymuje jeszcze swoje znaczenie) ładu społecznego.

Sprzężenie nauki z rozwojem otwartego ładu społecznego jest ważne choćby z tego powodu, że ten sposób łatwiej osiągnąć użyteczne wątki obecne w narracjach nauki i o nauce od jej zarania. Łatwiej realizować w praktyce zasadę uniwersalizmu nauki zawierającą, zdaniem Mertona, również żądanie, aby kariery naukowe otwarte były na ludzi utalentowanych, a nie np. jedynie ustosunkowanych. – Uzasadnieniem orientacji na promowanie talentów jest, w otwartym reżimie wiedzy, jego cel instytucjonalny. Łatwiej także wdrażać w życie kolejny ważny postulat, aby odkrycia, aby efekty pracy nauki były szeroko dostępne społeczeństwu, aby nie stawały się własnością karteli gospodarczych albo publicznego aparatu hierarchicznego. Aby były jawnie dyskutowane przez interesariuszy i aby, poprzez dialogowe uzgadnianie interesów grupowych i publicznych rozstrzygnięć, przyczyniały się do rozwiązywania zbiorowych problemów i łagodzenia kwestii społecznych. Z tym z kolei wiąże się żądanie bezinteresowności nauki. Postulatywnie powinna być ona poddawana takiemu rodzajowi instytucjonalnej kontroli, który będzie służył dobru społecznemu zręcznie wykorzystując splot podsuwanych uczonym instytucjonalnych motywów do ich działań. Zachęty te, ujęte w sektorowe procedury, wsparte organizacyjnie, materialnie i finansowo powinny wyzwalać w ludziach nauki więźkę motywów uwzględniających tyleż ludzkie, a więc także i uczonych dążenia do realizacji własnych interesów, co i orientacje bezinteresowne, naznaczone skłonnościami wspólnotowymi w węższym (naukowym) oraz szerszym (społecznym) wymiarze. Ważny jest wreszcie charakterystyczny dla nauki sceptycyzm, nakazujący weryfikację danych i wyników, narzucający obowiązek ich falsyfikacji. – W otwartym reżimie wiedzy także i ten sceptycyzm

²¹ A. Maslow, *op.cit.*, s. 276.

²² R.K. Merton, *op.cit.*, s. 582.

winien być organizowany zgodnie z celami społecznymi i problemami publicznymi. Samo formalizowanie i porządkowanie parametryczne nie wystarczy.

Czy można coś więcej powiedzieć na temat zorganizowanego na powyższych zasadach reżimu wiedzy i stwierdzić jaki ewentualnie jego wariant można zalecać w warunkach polskich?

Generalnych sugestii dostarczą tu wnioski Johna J. Campbella i Ove K. Pedersena, którzy wskazują na cztery główne typy systemów zarządzania wiedzą (zob. tabela 1).

Tabela 1. Typologia systemów zarządzania wiedzą

	Liberalna gospodarka rynkowa	Skoordynowana gospodarka rynkowa
Zdecentralizowane, otwarte państwo	1. <i>zorientowany na rynek system zarządzania wiedzą</i> Duży, prywatnie finansowany sektor jednostek badawczych w społeczeństwie obywatelskim. Naukowe jednostki badawcze i jednostki nacisku dominują. Wysoce antagonistyczny, stronniczy i rywalizujący proces produkcji wiedzy.	3. <i>zorientowany na konsensus system zarządzania wiedzą</i> Umiarkowany, publicznie finansowany sektor jednostek badawczych w społeczeństwie obywatelskim. Naukowe, partyjne i państwowe jednostki zrównoważone. Nastawiony na konsensus, stosunkowo niepartyjny proces produkcji wiedzy.
Scentralizowane, zamknięte państwo	2. <i>politycznie ograniczony system zarządzania wiedzą</i> Niewielki, publicznie i prywatnie finansowany sektor jednostek badawczych w społeczeństwie obywatelskim. Naukowe, nacisku i państwowe jednostki w równowadze. Umiarkowanie antagonistyczny, stronniczy i konkurujący proces produkcji wiedzy.	4. <i>statystyczno-technokratyczny system zarządzania wiedzą</i> Duży, publicznie finansowany sektor jednostek badawczych w społeczeństwie obywatelskim. Dominują naukowe i państwowe jednostki badawcze. Technokratyczny, niestronniczy proces produkcji wiedzy.

Źródło: J.L. Campbell, O.K. Pedersen, *Systemy zarządzania wiedzą i porównawcza ekonomia polityczna*, „Zarządzanie Publiczne” 2008, vol. 4, nr 2, s. 123.

Najgorsze są warianty 1 i 2 z tabeli – i niestety wydaje się, że ich specyficzny spłot, w nie tak odległym czasie wyłonić się może w Polsce. Skąd ta zła prognoza? – Częściowo wynika ona z lektury (wiosną 2017 r.) nowych propozycji formalnych regulacji nauki, a częściowo z obserwacji nieuczestniczącej (jaką pozostawiono przygniatającej większości), tzw. konsultacji nowych rozwiązań ze środowiskiem naukowym. Przekonywać również o tym powinna nawet pobieżna lektura opracowań ukazujących teorię i praktykę dialogu i deliberatywnego podejmowania decyzji publicznych,

a następnie ich wielopasmowego wdrażania w ramach polityk sektorowych. Interpretacje te, choć popularne w wielu zakątkach globu, wciąż nie zdobyły ani szerszego grona czytelników, ani – tym bardziej – dostatecznie wpływowej grupy zwolenników w Polsce. Dlatego, jakkolwiek nordyckie rozwiązania zorientowanego na konsensus systemu zarządzania wiedzą (wariant 3) wydawać by się mogły atrakcyjne zarówno dla społeczeństwa, jak i dla ludzi nauki, to wdrożenie ich w Polsce jawi się jednak mało realne. Łatwiej już by było, jak się wydaje, zbudować system wzorowany na francuskim – tj. statystyczno-technokratyczny (wariant 4). Ale i ten wymagałby o wiele większego nakładu finansowego i materialnego oraz wysiłku wdrożeniowego. Najprościej zaś, ale i z większymi zagrożeniami pojawienia się wielu negatywnych rezultatów, zbudować reżim wiedzy stanowiący, jak wspomniano, kombinację „amerykańskiej” orientacji na rynek (wariant 1) z politycznie ograniczonym systemem zarządzania wiedzą w stylu oligarchiczno-patronackim (wariant 2). W ocenie piszącego ten właśnie pośredni wariant zdaje się sporymi fragmentami w polskiej nauce pojawiać. W tym miejscu stawiam kropkę, co nie oznacza, że jest w niej polska nauka. – Trochę jak w złożach łupkowych, kryje się w niej nie byle jaki potencjał, którego nieumiejętne uwalnianie zagraża gwałtownym ulotnieniem się zasobów.

Materiału do falsyfikacji sformułowanego powyżej poglądu nie powinniśmy zbyt długo wypatrywać. Zważywszy na dynamikę sektorowo-publicznych zmian i energiczność planistyki administracyjnej pewne symptomy, na plus, czy na minus, prawdopodobnie zaczną się pojawiać niebawem. Oby nie kaskadowo.

Bibliografia

Campbell J.L., Pedersen O.K., *Systemy zarządzania wiedzą i porównawcza ekonomia polityczna*, „Zarządzanie Publiczne” 2008, vol. 4, nr 2.

Crozier M., Friedberg E., *Człowiek i system. Ograniczenia działania zespołowego*, Warszawa 1982.

Durkheim É., *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, Warszawa 1999.

Fleck L., *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, tłum. M. Tuskiewicz, Lublin 1986.

Klukowski Z., *Sprawa o szerzenie dżumy w Lublinie w r. 1711*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1927, nr 6.

Kuhn T.S., *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromecka, Warszawa 1968.

Maslow A., *Motywacja i osobowość*, PWN, Warszawa 2006.

Merton R.K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Werstein-Zuławski, Warszawa 2002.

Podgrobelski Ś.O., *Wstęp do imagineskopii*, Kraków 1977.

Sroka J., *Intuicja w procesie decyzyjnym*, [w:] *Prawo i polityka w ochronie środowiska*, red. H. Lisicka, Wrocław 2006.

Wittgenstein L., *Tractatus Logico-Philosophicus*, Warszawa 1997.

Znaniński F., *Społeczne role uczonych*, Warszawa 1984.

Zybała A., *Polski umysł na rozdrożu. Wokół kultury umysłowej w Polsce. W poszukiwaniu źródeł niepowodzeń części naszych działań publicznych*, Warszawa 2016.

Tomasz Pawłuszko

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Rozwój cywilizacji kapitalistycznej w perspektywie teorii systemu-świata

The advancement of capitalist civilization in the perspective of world-system theory

Słowa kluczowe: globalizacja, kapitalizm, system-świat, stosunki międzynarodowe, Wallerstein

Keywords: globalization, capitalism, world-system, international relations, Wallerstein

Streszczenie

Artykuł przedstawia genezę i rozwój koncepcji systemu-świata i omawia jej wizję procesów globalizacji. Z tego punktu widzenia od połowy XVI w. mamy do czynienia z procesem powstawania światowego systemu ekonomicznego opartego na międzynarodowym podziale pracy. W efekcie tworzy się globalna cywilizacja, działająca według reguł kapitalizmu, którą na potrzeby tekstu nazwiemy cywilizacją kapitalistyczną. W artykule zostanie przeanalizowana siatka pojęć tego podejścia i rozwój jego teorii. Zarysowane zostaną współczesne wyzwania dla koncepcji cywilizacji kapitalistycznej – o charakterze polityczno-ekonomicznym i naukowym.

Abstract

Article explores the issue of genesis and development of the „world-system analysis” and focuses on its approach to the proces of globalization. From the point of view of world-system analyses the global economic system has emerged since the sixteenth century. For centuries global economy has been based on the international division of labour. It creates a new kind of „capitalistic civiliation”. This paper aims to discuss the development of theoretical framework of the world-system analysis. Besides, I try to outline contemporary scientific and political-economic challenges for the concept of capitalistic civilization.

Wprowadzenie

Celem artykułu jest przekrojowa analiza dorobku szkoły badań nad systemem-światem (*world-system analysis*, WSA) w temacie globalizacji zjawiska kapitalizmu. Tekst przedstawia genezę WSA, rozwój jej koncepcji i podstawowych pojęć w XX w. oraz konfrontuje je ze współczesnymi wyzwaniami na polu polityki i gospodarki oraz zmian w nauce.

Praca jest elementem kilkuletnich studiów autora nad stosowaniem podejścia systemowego do badania polityki i gospodarki światowej. Część wątków zawarłem już w kilku wcześniejszych studiach oraz w rozprawie doktorskiej, opublikowanej kilka lat temu¹. Większa grupa zagadnień związana jest ze szkołą WSA i jej podejściem do zmian globalnych. W Polsce temat ten nie był przedmiotem szerszej refleksji². Interesuje mnie w tym kontekście światowa pozycja Polski i regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Rozumienie tej kwestii jest uwarunkowane znajomością historii gospodarczej, polityki, społeczeństwa i gospodarki we wzajemnych interakcjach, w konkretnym czasie i przestrzeni. Tutaj podejście systemu-świata okazuje się pomocne, ponieważ jego założeniem jest łączenie aparatury i języka kilku nauk w jednym procesie poznawczym.

Niniejszy szkic ma zarysować podstawowe kategorie szkoły WSA do rozumienia zjawiska historycznego ekspansji kapitalizmu na skalę globalną. Autorzy ze szkoły WSA, tacy jak Immanuel Wallerstein, Giovanni Arrighi czy Christopher Chase-Dunn, podobnie jak i ich inspiratorzy Fernand Braudel czy Karl Polanyi – zwykle nie posługiwali się terminem „cywilizacja kapitalistyczna”. Jest to moje określenie na tą część dorobku tych badaczy, która opisywała proces popularyzacji kapitalizmu i konsekwencji powstawania międzynarodowego podziału pracy. Wymienieni autorzy podkreślali wagę czynników ekonomicznych w ekspansji europejskiej oraz w ogólnej historii cywilizacji ostatnich stuleci. I. Wallerstein preferował pojęcie „geokultura”.

¹ Por. T. Pawłuszko, *Kategoria systemu międzynarodowego w badaniach stosunków międzynarodowych*, Toruń 2014; idem, *Użyteczność analityczna kategorii systemu międzynarodowego*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2014, nr 1, t. 49, s. 9–29.

² Warto jednak zwrócić uwagę na prace przekrojowe: A. Aleksy *Teoria systemu światowego Immanuela Wallersteina oraz jej znaczenie dla teorii stosunków międzynarodowych*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005, s. 589–600; M. Rewizorski, *Koncepcja systemu światowego według Immanuela Wallersteina*, „Przegląd Politologiczny” 2009, nr 1, s. 65–78; T. Zarycki, (red.), *Polska jako peryferie*, Warszawa 2016; G. Ziewiec, *Wallersteina i Fukuyamy prognozy systemu kapitalistycznego*, „Gospodarka Narodowa” 2009, nr 1–2, 2009, s. 27–47. Praca zespołu J. Czaputowicza potwierdza, że badacze stosunków międzynarodowych w Polsce raczej nie zajmują się perspektywą systemu-świata, J. Czaputowicz, K. Ławniczak, A. Wojciuk, *Nauka o stosunkach międzynarodowych i studia europejskie w Polsce*, Warszawa 2015, zob. rozdziały 4–5.

które pojmuje kulturę w aspekcie głównie geograficznym, tymczasem globalną „zmiannę cywilizacyjną” miał przynieść dopiero fenomen kapitalizmu wiążący regiony o różnych kulturach siecią wzajemnych (nierównych!) powiązań³. W tym artykule wyjaśniam najpierw podstawowe kategorie, potem opisuję rozwój szkoły i krystalizację podejścia WSA w naukach społecznych, aby następnie wykorzystać tę wiedzę do diagnozy jego przydatności w opisie i analizie współczesnych stosunków międzynarodowych.

Na potrzeby pracy wykonano wielomiesięczną kwerendę w obszarze kilku dziedzin nauki. Wykorzystałem metodyki analizy treści, badań porównawczych i studiów przypadku. W ramach analizy teoretycznej zastosowałem perspektywę instytucjonalną – pokazuję jak rozumiane są różne instytucje społeczne w nauce, która historię portretuje według własnych założeń teoretycznych.

Podstawy terminologiczne

Zbadanie procesu rozwoju cywilizacji kapitalistycznej wymaga zdefiniowania pojęć „cywilizacja” i „kapitalizm”. Całokształt społecznego dorobku materialnego i duchowego, przekazywanego z pokolenia na pokolenie nazywany jest kulturą. Cywilizacja jako makroorganizacja społeczeństw ludzkich jest czasoprzestrzennym wyrazem kultury⁴. Posiada własne zasady określające sensy i organizujące współżycie ludzi w danym czasie i przestrzeni. Ludzie są bytami świadomymi, tworzą nowe sposoby myślenia i działania, mające na celu zrozumienie swego bytu i przystosowanie się do środowiska. Dlatego stale możliwa jest zmiana ludzkich organizacji i zasad nimi rządzących⁵. Badanie zmian społecznych jest jednym z celów nauk społecznych.

Ewolują sposoby życia, myślenia, działania, normy etyczne, edukacja, organizacje i procesy zbiorowe. Jednym z tych procesów jest kapitalizm. Samo słowo „kapitał” zostało spopularyzowane w XIV wieku i było synonimem słów: fundusze, bogactwo, mienie, majątek. Fernand Braudel idąc śladami Karla Polanyi’ego uważał, że kapitalizm to sposób postępowania zamożnej grupy kupiectwa, które sterowało europejskim handlem na początku epoki nowożytnej. Celem kupców była akumulacja kapitału, a więc gromadzenie bogactwa dla niego samego. Termin kapitalizm pozostawał niejasny aż do drugiej połowy XX wieku. Francuski historyk uważał kapitalistów za pierwszą globalną elitę biznesu, która powstała dzięki stabilizacji kultury materialnej (uzyskiwanie energii, dobra trwałe, konsumpcja) i życia gospodarczego (wymiana

³ Zob. I. Wallerstein, *Geopolitics and Geoculture: Essays on the Changing World System*, New York 1991.

⁴ Ujęcie to zawdzięczam prof. dr hab. Barbarze Krauz-Mozer.

⁵ Por. K. Popper, *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*, Warszawa 1999, s. 52–55.

rynkowa) w nowożytnej Europie⁶. Przez tysiąclecia kapitalizm nie zaistniał, gdyż ludzka gospodarka funkcjonowała poniżej progu wymiany handlowej. Społeczności zamieszkujące odległe terytoria nie prowadziły zinstytucjonalizowanego i masowego handlu. Kapitalizm stał się poważnym elementem kultury dopiero na przełomie epoki średniowiecznej i nowożytnej, dzięki względnej stabilizacji granic państw, poprawie warunków transportu morskiego, wzrostowi zamożności i produktywności.

Immanuel Wallerstein uważa natomiast, że historyczny kapitalizm wiązał się przede wszystkim z towarowaniem produkcji i inwestycji⁷. Zakumulowane bogactwo stało się źródłem władzy i zachętą do ekspansji. Wbrew Braudelowi Wallerstein uznał, że kapitalizm nie jest wyizolowanym systemem powiązań między elitami gospodarczymi, ale systemem zasad, który stopniowo obejmuje żądzą bogacenia się cały skomunikowany glob. Przykładowo, Braudel nie uznałby polskiej szlachty eksportującej zboże w XVI wieku za kapitalistów, ponieważ folwark nie był instytucją rynkową, a polscy szlachcice nie uważali się za kupców ani przedsiębiorców. Cytując prace polskiego historyka Witolda Kuli zaznaczał, że folwark nie przynosiłby zysku w warunkach rynkowych. Kapitalistami byli holenderscy kupcy, zarządzający handlem zbożem i tworzący sieć powiązań handlowych na Bałtyku⁸. Dla Braudela kapitalizm jest marginalnym elementem rynku. Tymczasem Wallerstein uzna polskich szlachciców za część systemu gospodarki kapitalistycznej. Dla niego kapitalizm jest zasadniczym elementem rynku. Jedną z inspiracji dla tej teorii były twierdzenia polskiego historyka Mariana Małowista o różnicowaniu się poziomu gospodarczego Europy Zachodniej i Wschodniej⁹. Na progu epoki nowożytnej Europa Zachodnia zaczęła wzmacniać swe miasta, rozwijać handel i produkować nowe towary, gdy Europa Wschodnia pogrążyła się w refeudalizacji, miasta tego regionu podupadły, czego skutkiem była niekorzystna wymiana handlowa i rosnące uzależnienie od importu towarów przetworzonych z zachodu Europy¹⁰. Dlatego debata nad zacofaniem Europy Środkowo-Wschodniej sięga aż po XVI wiek¹¹.

⁶ F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*, t. 2, Warszawa 1992, s. 207-217.

⁷ I. Wallerstein, *Historical Capitalism*, London 1983, s. 14-16.

⁸ W. Kula, *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa 1983, s. 39-86; F. Braudel, *Kultura materialna...* t. 2, s. 241-246.

⁹ M. Małowist, *The Problem of the Inequality of Economic Development in Europe in the Latter Middle Ages*, „The Economic History Review” 1966, t. XIX, nr 1, 1966, s. 15-28; idem, *Wschód a Zachód Europy w XIII-XVI wieku. Konfrontacja struktur społeczno-gospodarczych*, Warszawa 1973.

¹⁰ J. Topolski, *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV-XVII wieku*, Poznań 2003, s. 24-34.

¹¹ Por. A. Sosnowska, *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią 1947-1994*, Warszawa 2004.

Opierając się na pracach Braudela i Małowista Wallerstein postanowił opracować model ekspansji kapitalizmu na cały świat. Ekspansję tę nazywamy na potrzeby szkicu rozwojem cywilizacji kapitalistycznej. Wallerstein nazwał swój model mianem systemu-świata, który od XVI wieku poszerzał się, aż w początkach XX wieku objął całość gospodarki światowej. Główną zasadą tego systemu była akumulacja kapitału oraz międzynarodowy podział pracy na centra, półperyferie i peryferie¹².

Powstanie systemu-świata

Powstanie kapitalistycznego systemu gospodarki-świata związane jest z międzynarodowym podziałem pracy. Sam termin „gospodarka-świat” zapożyczył Wallerstein od Braudela, który mianem gospodarki-świata określił pewien wydzielony czasoprzestrzennie obszar będący samodzielną całością gospodarczą. Podstawy swego modelu zarysował Wallerstein w klasycznym już eseju z 1974 roku, który stał się wprowadzeniem do pierwszego tomu monografii *The Modern World-System*¹³. Kolejne tomy tego projektu ukazały się w latach 1980, 1989 i 2011. Oprócz tego Amerykanin wydał kilka zbiorów esejów i pism, publikowanych uprzednio w rozmaitych czasopismach. I tak w 1979 roku wydano zbiór *The Capitalist World-Economy* (główny problem tomu to nierówności społeczno-gospodarcze w kapitalizmie), w 1982 roku *World-Systems Analysis. Theory and Methodology* (podstawy metodyki badań system-świata), w 1984 roku *The Politics of the World Economy* (tu głównym problemem są państwa, „system międzypaństwowy” i ruchy antysystemowe), a w 1991 roku *Geopolitics and Geoculture* (o kryzysie kapitalizmu w krajach Zachodu). W 1983 roku ukazała się monografia Wallersteina o kapitalizmie, w 1999 roku praca *The End of the World as We Know It* (wydana w Polsce w 2004 roku), a w 2000 roku wybór esejów *Essential Wallerstein*. Obecnie najkrótszą syntezą podejścia WSA w rozumieniu tego autora jest praca z 2004 roku: *World-Systems Analysis: An introduction* (wydana w Polsce w 2007 roku)¹⁴. Ponadto dla zrozumienia tego nurtu ważne są prace Giovanniego Arrighi (zwłaszcza *The Long Twentieth Century* z 1994 roku), Andre Gunder Franka (*World Accumulation 1492–1789* z 1978 roku), George’a Modelskiego (redaktor tomu *World System History. The Social Science of Long-Term Change* z 2000 roku) czy Chri-

¹² I. Wallerstein, *The Rise and Future Demise of the World Capitalist System: Concepts for Comparative Analysis*, „Comparative Studies in Society and History” 1974, nr 16, s. 387–415.

¹³ Ibidem; idem, *The Modern World-System: Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century*, New York 1974.

¹⁴ Idem, *The Capitalist World-Economy*, New York 1979; I. Wallerstein, T. Hopkins et al., *World-Systems Analysis. Theory and Methodology*, Beverly Hills–London–New Delhi 1982; I. Wallerstein, *The Politics of the World Economy*, New York–Paris 1984; idem, *Koniec świata jaki znamy*, Warszawa 2004; idem, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Warszawa 2007.

stophera Chase-Dunn'a (*Global Formation. Structures of the World-Economy*, 2 wydanie z 1998 roku)¹⁵. Pewną wadą powyższych esejsów i monografii jest ogólność. Często hipotezy nie są uzasadnione, eseje ocierają się o publicystykę, a zagadnienia badawcze nie są dopracowane. Dlatego należy wspomnieć o pracach szczegółowych publikowanych na łamach *Review. A Journal of the Fernand Braudel Center* (od 1977 roku) i *Journal of World-Systems Research* (od 1995 roku).

Autorzy związani z tą szkołą przyjmują, że podstawowa charakterystyka systemu społecznego to podział pracy. Różnią się więc od klasycznej koncepcji systemu społecznego T. Parsonsa. Przyjmują również za Karlem Polanyi'm tezę, że okres nowożytny cechuje się zanikiem prymitywnych form zbieractwa i redystrybucji na rzecz szybko rozwijającego się systemu rynkowego¹⁶ (por. tabela 1).

Tabela 1. Systemy społeczne według podziału pracy

System społeczny	Epoka	Cechy	Rozwój
Minisystemy	-----	Homogeniczność kulturowa, proste wzory zarządzania	Rosną tylko do osiągnięcia pewnej krytycznej wielkości
Imperia-światy	8000 p.n.e. – 1500 n.e.	Wielkie struktury polityczne ogarniające szerokie spektrum zasad i wzorów kultury	Stabilność systemu gwarantowały systemy podatkowe i daniny, redystrybuowane do poddanych, wasali i urzędników
Gospodarka-świat	Od XVI wieku do dziś	Wielka struktura produkcji, zintegrowana wokół mechanizmu kapitalistycznego	Ekspansywny rozwój, akumulacja nadwyżek zysku dla monopoli – system ten wchłania dotychczasowe imperia i minisystemy – od końca XIX w. jeden system-świat

Źródło: I. Wallerstein, *Koniec świata, jaki znamy*, Warszawa 2004, s. 13–14.

¹⁵ G. Arrighi, *The Long Twentieth Century. Money, Power and Origins of Our Times*, London–New York 1994; A.G. Frank, *World Accumulation 1492–1789*, New York 1978; R. Denemark, J. Friedman, B. Gills, G. Modelski (red.), *World System History. The Social Science of the Long-Term Change*, London–New York 2000; Ch. Chase-Dunn, *Global Formation. Structures of the World-Economy*, Lanham 1998.

¹⁶ K. Polanyi, *Wielka transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, Warszawa 2010.

Podstawowy minisystem powstaje na bazie podziału pracy w małej zbiorowości. Unifikacja polityczna różnych zbiorowości wytworzyła tzw. imperia-światy, takie jak starożytny Egipt, Chiny czy Rzym. Imperia narzucały podbitej ludności własne systemy, głównie o charakterze feudalnym. Natomiast współczesna gospodarka-świat nieposiadająca jednego centrum politycznego to jeden globalny podział pracy, zawierający w sobie różne państwa i kultury¹⁷. Struktura tego systemu w ujęciu Wallersteina jest trzyczęściowa: centrum, półperyferie, peryferie, które ukształtowały się około 1640 roku (u R. Prebischa mamy centra i peryferie¹⁸). Wallerstein nie traktuje państwa jako jednostki analizy, ponieważ kapitalizm jako taki nie jest efektem działań państw. Jest efektem rozwoju gospodarki-świata, która wchłania poszczególne gospodarki narodowe i wymusza dostosowanie państw do globalnej gry ekonomicznej¹⁹. W wyniku tej rywalizacji w krajach centralnych instytucje państwa stały się efektywniejsze, a w krajach peryferii – słabsze. Nie zmienia to faktu, że państwo pozostaje wtórnym obiektem analizy. Należy podkreślić, że często wśród badaczy z tradycji WSA pojawiają się inne kategorie analityczne, takie jak kraj, region, prowincja, czy miasto. Pozwala to analizować większą liczbę przypadków na różnych poziomach (np. w Polsce mechanizm centrum-peryferie na przykładzie relacji polskich metropolii badał m.in. T. Zarycki²⁰). Często nawet w państwach zamożnych istnieją nierówności i regiony względnie zacofane.

Po upadku ekspansji Habsburgów w połowie XVII wieku centrum handlu i rozwoju gospodarczego stała się Europa Północno-Zachodnia. Państwa na terenie Hiszpanii i Włoch stały się półperyferiami – ich rynki rozwijały się wolniej, a miasta utraciły przemysł wiodący i dotychczasowe zaplecze handlowe. W tym samym czasie peryferiami systemu stają się kraje Europy Wschodniej i Ameryki Łacińskiej, dostarczające proste produkty surowcowe i spożywcze na rynki państw centrum. Drugim etapem rozwoju kapitalistycznej gospodarki-świata była (w okresie 1650–1730) konsolidacja europejskiej gospodarki-świata. Realnym centrum systemu staje się na dwa stulecia Wielka Brytania. Próba podważenia pozycji brytyjskiej przez napoleońską Francję się nie powiodła. Trzecim etapem stała się rewolucja przemysłowa zapoczątkowana w drugiej połowie XVIII wieku i w XIX wieku²¹. Znaczną część PKB zaczął wówczas wytwarzać przemysł, dążący do monopolizacji i ekspansji. Brytyjskie idee liberalnego kapitalizmu stają się wzorem dla innych.

¹⁷ I. Wallerstein, *The Capitalist World-System...*, s. 1–7.

¹⁸ R. Prebisch, *Commercial Policy in the Underdeveloped Countries*, „American Sociological Review” 1959, vol. 49, nr 2, 1959, s. 251–273;

¹⁹ Ibidem, s. 26–35.

²⁰ T. Zarycki, *Peryferie. Nowe ujęcia zależności centro-peryferyjnych*, Warszawa 2009.

²¹ I. Wallerstein, *The Rise and Demise...* – zaktualizowane wydanie tekstu z 1974 r. w 2000 r. w ramach zbioru I. Wallerstein, *Essential Wallerstein*, New York 2000.

Ekspansja europejskiej gospodarki-świata oznacza włączanie dotychczasowych imperiów i mikrosystemów w ramy jednego systemu. Rosja i Japonia dzięki sile państwowej, odległości geograficznej i potencjale militarnym stają się półperyferiami systemu z własnymi strefami wpływów. W końcu XIX wieku hegemonem kapitalistycznej gospodarki światowej zostały Stany Zjednoczone, które po I wojnie światowej zajęły miejsce Wielkiej Brytanii i pomogły pokonać pretendujące do miana lidera Niemcy. Po drugiej wojnie światowej Europa wycofała się z kolonii, choć pozostała wpływowym centrum produkcji i międzynarodowego handlu.

Podstawą rozwoju cywilizacji kapitalistycznej zostały zróżnicowane regiony produkcji, posiadające silne miasta oraz przenikający się globalny i lokalny handel. Peryferiami w systemie pozostały ekstensywne rolnicze monokultury o niskiej produktywności i innowacyjności. Celem systemu kapitalistycznego była produktywność i zyskowność, co w realiach zróżnicowania regionalnego doprowadziło do specjalizacji. Interesującym przykładem jest tu Polska, która w XIV i XV wieku nominalnie nie różniła się od gospodarki zachodniej pod względem struktury społeczno-gospodarczej. W XV i XVI wieku wraz ze wzrostem liczby ludności w Europie polskie zboże i drewno zaczęły zapewniać ogromne zyski i władzę szlachcie polskiej. Mechanizm ten znakomicie opisali m.in. Witold Kula i Jacek Kochanowicz²². Chcąc wyeliminować z gry potencjalnych rywali wewnętrznych (!) szlachta przestała wspierać polskie kupiectwo i nawiązała współpracę z kupcami zagranicznymi. W efekcie przestała potrzebować polskich kupców, by docierać do Gdańska i sprzedawać zboże. Tym samym polskie mieszczaństwo i miasta zaczęły podupadać, rynek wewnętrzny się kurczył, monarcha tracił poparcie klasy średniej, a obciążenia chłopstwa rosły. Zyski z handlu zaczęły trafiać do jednej tylko grupy społecznej, co zakonserwowało ustrój społeczno-gospodarczy na całe stulecie²³. Doszło do ruralizacji gospodarki. Polska szlachta potrzebowała wprawdzie do pewnego stopnia specjalistów (rzemieślników, handlowców, architektów, nauczycieli, żołnierzy), ale z powodów interesów własnych zatrudniano do tej profesji Żydów, Niemców, Ormian, którzy m.in. pośredniczyli w komunikacji i handlu z krajami ościennymi. Polscy kupcy mogli bowiem być lokalnym politycznym zagrożeniem dla szlachty²⁴. W niedługim czasie upadło znaczenie

²² Idem, *Three paths of national development in sixteenth-century Europe*, [w:] idem, *The Capitalist...*, s. 37–42; W. Kula, *Historia, zacofanie, rozwój*, Warszawa 1983, s. 183–189; J. Kochanowicz, *The Polish Economy and the Evolution of Dependency*, [w:] *The Origins of Backwardness in Eastern Europe*, red. D. Chirot, Berkeley 1991, s. 92–130. Por. w tym tomie pracę Roberta Brennera: *Economic Backwardness in Eastern Europe in Light of Developments in the West*, s. 44.

²³ Por. J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2010.

²⁴ I. Wallerstein, *Three paths...*, s. 38–41.

władzy centralnej na rzecz parlamentu, a wkrótce i parlament utracił niezależność pod naporem lokalnych sejmików. Brak silnych instytucji państwa i upadek kupiectwa doprowadziły do upadku rzemiosła w Polsce, wypartego przez zachodnich producentów. Wkrótce wymieniano proste towary rolnicze na zachodnie towary produkcyjne. Polska stała się niedorozwiniętym terenem na mapie Europy i zapóźnienia tego nie udało się odrobić do końca XX wieku²⁵. Podobny proces miał miejsce w Portugalii i Hiszpanii, gdzie elity polityczne przeznaczały zyski z drenażu kolonii zamorskich na konsumpcję własną i w ciągu stu lat utraciły całkowicie konkurencyjność i znaczenie na kontynencie europejskim²⁶. Kruszcze przywożone z Ameryki obsługiwała finansjera i kupcy z Antwerpii, a następnie Amsterdamu i Londynu²⁷.

W podobnej sytuacji znalazła się zamożna w średniowieczu Wenecja. Republika ta upadła, bo w wyniku zmian w systemie utraciła wielowiekowy status centrum handlowego i finansowego. Podboje zamorskie rywali i upadek Konstantynopola doprowadziły do sytuacji, w której centrum handlu międzynarodowego przeniosło się nad Morze Północne. Wenecja nie mogła liczyć na tyle żywności, co tereny na północ od Alp, ani drewna – by budować statki. Nie było też technicznych możliwości dla pozyskania taniej żywności i drewna z Europy Wschodniej. Wenecja straciła zaplecze basenu Morza Śródziemnego, zajęte przez Turków. Ponadto w XVII wieku wojna trzydziestoletnia odcięła Wenecję od niemieckiego rynku, a brak zasobów i możliwości rozwoju manufaktur doprowadziły do stopniowej agraryzacji i pauperyzacji Wenecji²⁸. Logika rozwoju kapitalizmu prowadziła do degradacji regionów niepotrafiących zapewnić atrakcyjnych warunków dla rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej. Wenecja przestała być konkurencyjna.

Sprzęgnięte z rozwojem kultury mieszczańskiego kapitalizmu Oświecenie przyniosło Europejczykom w XIX wieku założenie o możliwości racjonalnego postępu. Perspektywa ta wskazuje na historyczny europocentryzm w postrzeganiu rozwoju, uzasadniony dotychczasową trajektorią rozwoju gospodarki światowej. Tymczasem sam awans jakiegoś państwa do rdzenia kapitalistycznej gospodarki-świata nie zmienia reguł gry tego systemu. Państwa nie rozwijają się bowiem z definicji. Ich długofalowa pozycja w stosunkach międzynarodowych zależy od ich miejsca w międzynarodowym podziale pracy. Ten zaś w okresie nowożytnym zależał od trzech trendów konsolidacji systemu: (1) kapitalizacji rolnictwa; (2) rozwoju wiedzy i technologii

²⁵ Por. L.J. Jasiński, *Blżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą XX wieku*, Warszawa 2010.

²⁶ M. Małowist, *Europa Wschodnia i kraje iberyjskie. Podobieństwa i kontrasty*, [w:] idem, *Europa i jej ekspansja XIV–XVII w.*, Warszawa 1993, s. 134–143.

²⁷ Por. T. Klementewicz, *Geopolityka trwałego rozwoju*, Warszawa 2013.

²⁸ I. Wallerstein, *Three paths...*, s. 43–45.

oraz (3) jakości instytucji i struktur społecznych (państwa, firm i instytucji kulturalnych)²⁹.

Istotą mechanizmu centro-peryferyjnego w cywilizacji kapitalistycznej jest stratyfikacja regionów wytwarzających określone produkty. Dominacja w produkcji dóbr wysokiej jakości lub wysoko przetworzonych, które zapewniają najwyższe marże, oznacza zwykle awans do krajów rdzenia/centrum. Jednocześnie – jak zauważył wspomniany wcześniej Raul Prebisch – państwa centrum przenoszą przemysły i usługi średniej rangi do państw półperyferyjnych, co zwykle witane jest z uznaniem przez lokalne elity tych państw. Regiony peryferyjne są zdominowane i zależne technologicznie od regionów centralnych. W efekcie pracownik w kraju peryferyjnym pracuje wiele godzin po to, aby zarobić na produkt wytworzony w kraju rdzenia przez pracownika w ciągu godziny. Pojawia się tu zjawisko tzw. nierównej wymiany, opisane w 1972 roku przez Arghiri'ego Emmanuel'a i bazujące na pracach historyka gospodarki Paula Barana, którzy z kolei zaproponował pojęcie nadwyżki ekonomicznej (różnica między faktyczną produkcją a faktyczną konsumpcją), z której korzystają elity kapitalistyczne i względnie zależne od nich elity polityczne³⁰. W interpretacji Wallersteina przemieszczanie centrów produkcji i usług jest ukrytym mechanizmem obronnym systemu³¹. Bez tej „korekty” system kapitalistyczny znalazłby się w kryzysie, bo w wyniku popularnego przekonania o postępie pracownicy w krajach centralnych stale domagają się podwyżek. Państwa wspierają więc zyskowniejsze branże, a te mniej opłacalne eksportuje się na zewnątrz, do państw biedniejszych. Z drugiej strony funkcjonuje mechanizm opisany świetnie przez socjologa J. Hryniewicza – pracownicy wykwalifikowani w krajach zamożnych np. USA muszą się przekwalifikować np. z produkcji do pracy w usługach. Pensje często są tam relatywnie niższe, ale w wyniku zmian systemowych i tak rośnie możliwość zakupu dóbr podstawowych (ubrania, meble, żywność etc.) produkowanych obecnie tanio w krajach uboższych. W efekcie pracownicy amerykańscy, mimo realnego spadku zarobków, nie odczuli pogorszenia swego statusu³². W praktyce prowadzi to jednak do rozwarstwienia dochodów społecznych w państwach rozwiniętych. Podstawowym założeniem systemu pozostaje fakt, że najbardziej zyskowne technologie pozostają w krajach centrum

²⁹ I. Wallerstein, *The present state of the debate on world inequality*, [w:] idem, *The Capitalist...*, s. 50–63.

³⁰ Zob. F. Ilkowski, *Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych*, Toruń 2015, s. 140–154; P. Baran, *Ekonomia polityczna wzrostu*, Warszawa 1958, s. 25–26.

³¹ I. Wallerstein, *Dependence in an interdependent world: the limited possibilities of transformation within the capitalist world-economy*, [w:] I. Wallerstein, *The Capitalist...*, s. 70–72.

³² J. Hryniewicz, *Teoria centrum-peryferie w epoce globalizacji*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2010, nr 2, s. 5–27; idem, *Centrum-peryferie – stara teoria w nowych czasach*, „Studia Polityczne” 2013, nr 31, s. 291–313.

i pozwalają na akumulację zysków oraz umacnianie fizycznej i symbolicznej dominacji nad półperyferiami i peryferiami.

Ważnym z punktu widzenia Polski zagadnieniem są próby dołączenia krajów średnio rozwiniętych do poziomu zamożności i statusu państw wysoko rozwiniętych. W epoce gospodarki opartej na wiedzy jest to coraz trudniejsze³³. Państwa półperyferyjne, chcąc awansować do centrum, starają się kontrolować gospodarkę, specjalizować się w eksporcie i stale zwiększać margines zysków. I. Wallerstein w swoich pracach wskazuje na trzy strategie postępowania państw półperyferyjnych. Pierwszą opcją jest tzw. wykorzystanie szansy (*seizing the chance*); drugą awans dzięki zaproszeniu (*promotion by invitation*); trzecią – poleganie na sobie (*self-reliance*)³⁴. Pierwsza strategia opiera się np. na zdobywaniu nowszych technologii, substytucji importu, tworzeniu rodzimego konkurencyjnego przemysłu i usług (Rosja, Japonia, państwa Skandynawii i Włochy w XIX wieku, „tygrysy azjatyckie” w XX wieku, dziś niektóre emiraty arabskie, wspierające nowe technologie i usługi finansowe). Druga opcja to współpraca z zagranicznym kapitałem, np. RPA i Brazylia. Warunkiem jest tu posiadanie względnie chłonnego rynku, który będzie w stanie uczynić nowe technologie opłacalnymi w produkcji. Trzecia strategia to próby podejmowane np. przez ZSRR, gdy rozmiar i względna niezależność tego państwa od rynków umożliwiała produkcję i chwilowy rozwój w ramach pewnej autarkii. Tym niemniej ZSRR i zdominowany przezeń blok wschodni stale był elementem globalnego kapitalistycznego systemu-świata – handlując produktami surowcowymi, choć oficjalnie deklarował ideologię komunistyczną³⁵.

Współcześnie zwolennicy podejścia WSA definiują procesy długofalowe (tzw. trendy sekularne): ekspansja gospodarki-świata (bazuje na kryzysach popytu, popyt w krajach Zachodu jest obecnie szczytowy i w zastoju, przesuwają się do Azji), proletaryzacja (relatywne ubożenie ludności nawet w państwach Zachodu), polityzacja (wiele grup zbiedniało, ale jest ich tak dużo, że jest problem ze współpracą, kapitalizm rozpoczął więc powiązanie interesów globalnych z interesami klasy średniej: nacisk na specjalistów, awansy menedżerów i profesjonalistów na szefów firm, nacisk państw na rozbudowę instytucji dobrobytu, rozwój sektora usług)³⁶.

³³ S.J. Babones, *Pozycja i mobilność we współczesnej gospodarce-świecie: perspektywa strukturalistyczna*, [w:] *Polska jako peryferie*, red. T. Zarycki, Warszawa 2016, s. 13–14.

³⁴ Po raz pierwszy pogląd ten przedstawił Wallerstein w 1974 r. na łamach jednego z periodyków afrykanistycznych; I. Wallerstein, *Dependence...*, s. 76–81; idem, *Koniec świata, jaki znamy*, Warszawa 2004, s. 20–21.

³⁵ Pogląd taki potwierdzali nawet sympatycy ustrojów komunistycznych. Zob. S. Amin, *Re-reading the Postwar Period*, New York 1994, s. 173–174.

³⁶ I. Wallerstein, *An historical perspective on the emergence of the new international order: economic, political, cultural aspects*, [w:] idem, *The Capitalist...*, s. 274–279.

W wyniku tych procesów cywilizacja kapitalistyczna tworzy nowe rozwiązania umożliwiające przetrwanie dotychczasowym centrom rozwoju społeczno-gospodarczego, choć zarazem wytwarza nierówności i konflikty na skalę globalną. Logika kapitalizmu, który prowadzi do racjonalizacji i utowarowienia wielu procesów społecznych była chłodno przyjmowana przez inne cywilizacje niż zachodnia. W epoce mediów masowych procesy te stają się jawne i budzą niezadowolenie (kojarzone są z amerykańską, westernizacją czy wprost z kolonializmem).

Kontekst rozwoju koncepcji systemu-świata

Zdaniem Terence'a Hopkinsa w szkole WSA chodzi przede wszystkim o badanie długoterminowej zmiany społecznej o dużej skali³⁷. Jest to więc badanie zmian cywilizacyjnych w długim trwaniu, co ponownie stanowi inspirację francuską szkołą historyczną, związaną z czasopismem „Annales”³⁸. Pojęcie zmiany społecznej jest dużo bardziej neutralne od pojęcia rozwoju. W okresie powojennym rozwój stał się modnym słowem, zastąpiwszy popularne, ale nacechowane wartościująco słowo „postęp”³⁹. Ekonomiści zajęli się „rozwojem ekonomicznym”, socjologowie „rozwojem społecznym”, politolodzy „rozwojem politycznym”, antropolodzy ewolucją i historycy wzorcami rozwoju. W tak rozumianej wizji rozwoju nadal jednak zawarto europocentryczne wątki teorii modernizacji i perspektywy porównawcze. Inne państwa miały się dostosować do wzorców instytucjonalnych Zachodu. Hopkins omawia metodycznie proces akumulacji, w którym chodzi o koncentrację kapitału, centralizację, monopolizację oraz eliminację małych producentów poprzez globalny rozwój systemu najemnego (uzależnianie pracy od kapitału), co prowadzi do rosnącego bezrobocia⁴⁰. Kapitalistyczna gospodarka-świat jest szerszym mechanizmem cywilizacyjnym i pokazuje społeczno-ekonomiczny wymiar wspomnianej nierównej wymiany. Centra rozwijają się szybciej dzięki pozyskaniu zasobów i zaufaniu kapitału, pełnią kluczowe role w światowych łańcuchach produkcji i wartości oraz tym samym zyskują znaczenie polityczne. Państwa hegemoniczne propagują zwykle wolny handel i liberalizm (w historii Holandia, Wielka Brytania, USA i in.). Realizują pewien wzorcowy model dla danej epoki. Kiedyś rozwijano modele agrarne, następnie podporą systemu stał się system przemysłowy, a współcześnie tworzenie międzynarodowego rynku

³⁷ T. Hopkins, *The Study of the Capitalist World-Economy: Some Introductory Considerations*, [w:] T. Hopkins, I. Wallerstein, *World-Systems Analysis. Theory and Methodology...*, s. 9–10.

³⁸ F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1999, s. 47–86 (przedruk eseju z „Annales” 1958, nr 4).

³⁹ Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, Kraków 2009.

⁴⁰ T. Hopkins, *The Study of the World-Capitalist...*, s. 14–26.

finansowego⁴¹. Główne centra finansowe stale pozostają w państwach Zachodu (Londyn, Nowy Jork, Paryż, Frankfurt, Tokio, Bruksela, Amsterdam i in.)

Mechanizm wspierania państw przez elity biznesowe wyjaśniał Wallerstein w swoich pracach poświęconych teorii kapitalizmu. Po pierwsze kapitalizm jest historycznym systemem społecznym. Jak zauważyliśmy wcześniej, kapitał oznacza zakumulowane bogactwo. Historyczny kapitalizm wiązał się z dążeniem elit gospodarczych do utowarowienia produkcji, inwestycji, dystrybucji⁴². Z czasem utowarowiono także wiele innych procesów społecznych pod kątem potrzeb ekonomicznych. Zdaniem szkoły WSA w mechanizmie ekspansji gospodarki-świata chodzi o utowarowienie wszystkich dziedzin życia społecznego. Obserwacje te potwierdzają ustalenia geografów Johna Agnew, który już w XXI wieku pisał o tym, że współcześnie niektóre regiony stają się wiodące czy wręcz hegemoniczne dzięki czynnikom niematerialnym, takim jak styl życia i kultura⁴³. Jest to możliwe dzięki procesom racjonalizacji, utowarowienia i promocji wartości. Współcześnie doszło zatem do hierarchizacji przestrzeni z powodu akumulacji kapitału. Geografia szlaków handlowych i przebieg łańcuchów produkcji przestały być decydujące. W świecie wirtualnym znaczenie zyskała geografia finansów, technologii i idei.

Tabela 2. Państwa wiodące i ich zasoby po 1500 r.

Okres	Państwo	Główne zasoby stanowiące o potęgę
XVI w.	Hiszpania	Złoto, handel kolonialny, armie najemne, więzi dynastyczne
XVII w.	Holandia	Handel, rynki kapitałowe, flota
XVIII w.	Francja	Populacja, przemysł rolniczy, administracja, armia, kultura
XIX w.	Wielka Brytania	Przemysł, spójność polityczna, finanse i kredyty, flota, normy liberalne, wyspowa położenie
XX w.	USA	Rozmiar ekonomiczny, przywództwo naukowe i technologiczne, położenie, siła militarna i sojusze, kultura uniwersalistyczna, liberalne reżimy międzynarodowe
XXI w.	USA	Przywództwo technologiczne, poziom militarny, gospodarka, soft power, sieć komunikacji światowej

Źródło: J. Agnew, *Hegemony. The New Shape of Global Power*, Philadelphia 2005, s. 28.

⁴¹ I. Wallerstein, *The Three Instances Of Hegemony In The History Of Capitalist World-Economy*, [w:] idem, *The Politics of the World-Economy. The states, the movements, and the civilizations*, New York 1984, s. 39–45; por. T. Klementewicz, *Stawka większa niż rynek. U źródeł kapitalizmu bez granic*, Warszawa 2015.

⁴² I. Wallerstein, *Historical capitalism...*, s. 14–17.

⁴³ J. Agnew, *Hegemony, The New Shape of Global Power*, Philadelphia 2005, s. 2–11; I. Wallerstein, *Historical capitalism...*, s. 30–31.

Problematycznym zagadnieniem w tym kontekście jest rola państwa, które w ramach socjologii i politologii, a także historii często pozostają podstawową jednostką analizy. Zwolennicy WSA podkreślali instrumentalne wykorzystanie państw przez rosnące w siłę grupy kupieckie, a następnie sieci przemysłowe i finansowe⁴⁴. W nowożytności przesłanki ekonomiczne zaczęły stopniowo dominować nad kwestiami dynastycznymi i polityczno-militarnymi. Geografia polityczna Starego Kontynentu przestała się znacząco zmieniać. Powstające scentralizowane państwa absolutne zyskały w miarę stabilne granice, niezależną od feudałów administrację i własne świeckie zasady abstrakcyjne, np. idee polityczne lub moralne, które kapitalizm wykorzystywał do własnych celów. I w zasadzie to państwa zdecydowały o utowarowieniu pracy, kontroli sposobów i stosunków pracy, np. legalizowały różne formy niewolnictwa i wyzysku. Inwestycje i rozwój biznesu był dla państwa sprawą politycznie prestiżową. Kolejną cechą polityki państw stały się podatki, a więc pozyskiwanie korzyści z procesu akumulacji kapitału. Ponadto, państwa umożliwiały socjalizację ryzyka poprzez ulgi i subwencje. Wspierały nieegalitarne działania i monopolizację rozmaitych branż⁴⁵. I wreszcie – państwa zmonopolizowały prawo do użycia siły, przejmując całkowicie kontrolę nad armią. Oznacza to, że nowożytne państwo zachodnioeuropejskie było kluczową instytucją dla stabilizacji i popularyzacji procesów akumulacji i ekspansji kapitału.

Najważniejsze korporacje i instytucje finansowe zakorzeniły się właśnie w państwach Zachodu (Wenecja, Genua, Antwerpia, następnie Amsterdam, Londyn i Nowy Jork). W ramach rozwoju gospodarczego państwa zaczęły rywalizować w trzech kluczowych dziedzinach gospodarki: produkcji, handlu i finansach⁴⁶. Konflikty interesów różnych grup opierały się również głównie na kwestiach ekonomicznych. Według socjologów i historyków szkoły WSA nawet wątki etniczne i nacjonalistyczne pojawiły się pośrednio jako efekt kapitalizmu – procesy industrializacji (wzrost produkcji i zysku!) i poprzez rosnącą w liczebności siłę roboczą i jej uczestnictwo w kapitalistycznych strukturach ekonomicznych. Państwa i kapitał potrzebowały symbolicznej kontroli nad wyobraźnią społeczną ludności. Dopiero później wprowadzono liberalne koncepcje obywatelstwa i demokratyzację procesów politycznych. Ekspansja kapitalizmu w XX wieku wytworzyła nową klasę średnią – specjalistów, wolne zawody, przedsiębiorców. Dziś klasa średnia z jednej strony wspiera rozwój systemu (konsumpcja, miejsca pracy, status społeczny) i walczy z pogorszeniem warunków pracy (tzw. prekaryzacja)⁴⁷.

⁴⁴ G. Arrighi, *The long twentieth century...*, s. 80–83.

⁴⁵ I. Wallerstein, *Historical capitalism...*, s. 52–60.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 59–62.

⁴⁷ D. Chirot, *How Societies Change*, Thousand Oaks – London – New Delhi 1994, s. 93–95. Por. G. Therborn, *Nierówność, która zabija. Jak globalny wzrost nierówności niszczy życie milionów i jak z tym walczyć*, Warszawa 2015; G. Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Warszawa 2014.

Podsumowując uwagi Wallersteina, państwa uczestniczą w procesie akumulacji kapitału i zabezpieczają go przy użyciu własnych zasobów (prawo, siła militarna, zdolność budowy infrastruktury i masowej edukacji). Kapitalizm jako zestaw reguł globalnych operuje nie w warunkach państwa światowego, ale w warunkach gospodarki-świata, więc może stale zmieniać priorytety i miejsca zaangażowania środków finansowych. Tworzenie globalnego rynku idei sprzyjało kontroli społecznej i tworzeniu uniwersalistycznej kultury. Ponadto oświeceniowe idee rozumu i racjonalizacji zostały spopularyzowane w nauce i filozofii (pozytywizm), polityce i administracji (zarządzanie publiczne), edukacji (scjentyzm) – i w epoce obecnej traktowane są jako normy gwarantujące porządek i wyzwolenie od przymusowych sytuacji z przeszłości. Współcześnie w państwach rdzenia kapitalistycznego można względnie łatwo migrować, zmieniać tożsamość, pracę, status i pozycję społeczną.

W wyniku powyższych procesów kluczową ideą nowożytności stał się postęp, rozumiany jako wiara w stałą poprawę losu doczesnego⁴⁸. Postęp uzasadniał masowe zmiany społeczno-ekonomiczne np. industrializację jako przejście od feudalizmu do kapitalizmu. Tymczasem – zdaniem Wallersteina – postęp nie jest niezbędny⁴⁹. Po wtóre, postęp nie wynika z racjonalizacji, czego przykładem jest niszczenie środowiska naturalnego w imię zysków biznesowych. Nie zmienia to faktu, że liberalizm stał się jedną z ideologii sukcesu Zachodu.

Próby przełamania hegemonii anglosaskiej (zbiorczo: brytyjskiej, potem amerykańskiej) przez monarchiczną Francję (XVIII i XIX w.), cesarskie i faszystowskie Niemcy (pierwsza połowa XX w.) oraz komunistyczny ZSRR (druga połowa XX w.) się nie udało. Kraje zwycięskie zawsze były bardziej liberalne i – dzięki temu – bardziej uniwersalistyczne. Monarchie francuskie i niemieckie nie były liberalne. ZSRR wprawdzie zbudował uniwersalistyczną ideologię, opartą także na idei postępu i tradycji oświecenia, ale zawarty w niej etatystyczno-autarkiczny model gospodarczy nie wytrzymał rywalizacji z liberalizmem⁵⁰. Ponadto czynnik ekonomiczny długofalowo wygrał z czynnikiem militarnym. Liberalizm jest kontraktualistyczny i indywidualistyczny, a więc lepiej radził sobie z konfliktami politycznymi, niż scentralizowane reżimy polityczne, wymagające od jednostek i grup poświęcenia i posłuszeństwa. Ponadto, liberalizm legitymizował państwo tam, gdzie socjalizm i konserwatyzm nie potrafiły. W efekcie w XX wieku wszelkie idee konserwatywne i socjalistyczne musiały w kapitalistycznym systemie przybrać formę częściowo liberalną (konserwatyzm stał się liberalny gospodarczo, socjaldemokracja liberalna obyczajowo). Wiek dwu-

⁴⁸ I. Wallerstein, *Historical Capitalism...*, s. 97–98, D. Chirot, *How Societies Change...*, s. 68–85.

⁴⁹ I. Wallerstein, *The Lessons of the 80s*, [w:] idem, *Geopolitics and Geoculture*, Cambridge 1992, s. 2–10.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 4–5.

dziesty zamykały hegemoniczna i triumfalistyczna idea „Końca historii” Francisa Fukuyamy oraz prodemokratyczna i wolnościowa idea „Trzeciej fali demokracji” Samuela Huntingtona.

Kondycja badań nad systemem-światem

W XX wieku powstały główne koncepcje studiów nad kapitalizmem i jego ekspansją w nowożytnej i nowoczesnej gospodarce światowej⁵¹. W tej ekspansji kapitalizm doprowadził do popularyzacji idei liberalnych, rozrostu funkcji państw i finansjeryzacji gospodarki⁵². Współcześnie jedynie kilka procent światowego obrotu gospodarczego to gospodarka realna. Reszta transakcji ma charakter wirtualny i pozostaje poza kontrolą jakiegokolwiek państwa. Analiza WSA stała się ważną koncepcją socjologii gospodarki na długo zanim popularne stały się teorie globalizacji. Wyprzedziła też o dekadę nurt badań międzynarodowej ekonomii politycznej w analizie współczesnych stosunków międzynarodowych. Jak podsumował pod koniec XX wieku Ch. Chase-Dunn, głównymi pojęciami WSA są: kapitalizm, system międzypaństwowy i relacja centro-peryferyjna⁵³. W tym miejscu przyjrzymy się problemom badawczym WSA w XX wieku i próbom ich rozwiązania.

Tabela 3. Główne problemy badawcze szkoły systemu-świata

Problem badawczy	Propozycje szkoły WSA
Miejsce w nauce	Cel to zjednoczenie historii i nauk społecznych (socjologię, ekonomię, nauki o polityce). Należy unikać podziału nauk.
Polityczność nauki	Nauka winna być związana z praktyką, a więc ma znaczenie i cele polityczne.
Przedmiot badań	Należy badać cywilizacyjną ekspansję nowożytnej gospodarki kapitalistycznej i powstanie globalnego systemu-świata (centra – półperyferie – peryferie).
Kapitalizm	Główny proces społeczno-ekonomiczny we współczesnej gospodarce światowej.
Państwo	Państwo to wtórny przedmiot badań. Żadne państwo nigdy nie stworzyło, ani nie kontrolowało gospodarki globalnej. Państwo to narzędzie wpływu elit.
Globalizacja	Globalizacja nie pojawiła się wraz z rewolucją przemysłową XIX w., ale trwa od momentu ukształtowania się zachodniego modelu kapitalizmu, tj. od 400 lat.

⁵¹ Por. G. Ingham, *Kapitalizm*, Warszawa 2011.

⁵² T. Klementewicz, *Stawka większa niż rynek...*, s. 95–198.

⁵³ Ch. Chase-Dunn, *Global Formation...*, Wstęp, s. XV–XVI.

Nacjonalizm	Nacjonalizm to produkt oświecenia i liberalizmu, skłaniających władzę do zwiększania potencjału gospodarki narodowej poprzez industrializację i popularyzację liberalnej idei obywatelstwa – a przez to posłuszeństwa państwu.
Centrum – peryferie	Relacja między regionami dominującymi gospodarczo a regionami uboższymi, oparta na traktowaniu uboższych jako rynków zbytu i producentów tanich dóbr.
Hegemonia	Jedno państwo narzuca swe rozwiązania instytucjonalne i symboliczne w skali światowej, tym samym wdrażając dominujący w danej epoce model kapitalizmu (agrarny, handlowy, przemysłowy, finansowy)

Źródło: opracowanie własne na podstawie literatury przedmiotu.

W okresie postawania nurtu badacze WSA postawili przed sobą kilka tematów badań. Były nimi: sposoby tworzenia powiązań w ramach gospodarki-świata, mapowanie zmian podziału pracy w gospodarce-świecie, próba wypracowania metodologii cykli gospodarki-świata, badanie sposobów organizacji podmiotów procesów produkcji, mierzenie procesu akumulacji, formowanie grup społecznych w gospodarce-świecie. Zwracano uwagę na wspomniane wcześniej trendy: kontraktualizacja, utowarowienie, współzależność i polaryzacja społeczna⁵⁴. W związku z tymi obserwacjami przyjęto, że system tworzy coraz więcej reguł formalnych. Gospodarka staje się skomplikowanym systemem, pozostającym poza polityczną i militarną kontrolą państw i organizacji międzynarodowych. Za główne trendy interesujące WSA w XXI wieku uznał Ch. Chase-Dunn: pogłębienie utowarowienia dóbr i relacji społecznych, wzrost zasięgu kontroli państw nad obywatelami, wzmocnienie korporacji, integracja transnarodowa gospodarki światowej poza kontrolą państw, masowy wzrost produkcji, rosnące rozwarstwienie społeczne w skali światowej⁵⁵.

Siłą podejścia WSA był z pewnością fakt zaproponowania pewnej spójnej sieci hipotez (stanowczo odmawiano nazywania WSA teorią, by uniknąć zaszufłakowania w ramach którejś z nauk), słabością – względna utrata dynamiki ruchu naukowego. Wydany w 2012 roku dość chaotyczny przegląd studiów nad systemem-światem zawierał około 70 krótkich prac diagnozujących stan badań w omawianej przez nas tematyce⁵⁶. Rozpiętość tomu budzi wrażenie, ale już jego zawartość niekoniecznie. Słabości, które zaobserwowano w pracy metodologicznej I. Wallersteina i T. Hopkinsa z 1982 roku po ponad trzydziestu latach nadal są w mocy. Wertując setki tekstów

⁵⁴ I. Wallertein, T. Hopkins, *Cyclical Rythms and Seculary Trends of the Capitalist World-Economy*, [w:] *World-Systems Analysis...*, s. 103–105.

⁵⁵ Ch. Chase-Dunn, *Global Formation...*, s. XV–XVI.

⁵⁶ S. Babones, Ch. Chase-Dunn (red.), *Routledge Handbook of World-Systems Analysis*, London–New York 2012.

z tej dziedziny można dostrzec, że dużo szerszym zainteresowaniem cieszyły się badania historyczne. Niektóre sięgające czasów Mezopotamii czy wręcz neolitu i śledzące „prehistoryczną globalizację” planety Ziemia przez człowieka⁵⁷. Wątki te wzmocniły popularność zastosowania mechanizmu centro-peryferyjnego, ale przesłoniły badania nad współczesnymi przemianami gospodarczymi. Dominacja tematów antropologicznych i historycznych oddaliła dorobek szkoły WSA od debaty nauk społecznych i studiów nad współczesną diagnozą kapitalizmu i gospodarki światowej. Zdaniem Ch. El-Ojeili problemem WSA jest redukcjonizm ekonomiczny, reifikacja kategorii systemu, sztywność ról przydawanych państwom i regionom, niedostrzeżenie znaczenia inwestycji zagranicznych, czy też poglądy socjalistyczne liderów ruchu⁵⁸.

Zdaniem krytyków WSA powinna być koncepcją bardziej elastyczną i mniej skoncentrowaną na nierównościach ekonomicznych. Stephen Sanderson, próbując zrekapitulować tezy WSA, wskazuje na kilkanaście zagadnień: (1) w historii świata istniało wiele systemów; (2) system-świat to podstawowa jednostka analizy; (3) dwa główne rodzaje systemów to gospodarki-światy (całości obiegu gospodarczego) i imperia-światy (całości zjednoczone politycznie lub militarnie); (4) w XVI wieku powstała globalna gospodarka-świat; (5) oznacza to kluczową zmianę w historii; (6) struktura tej struktury jest trzyczęściowa – centrum/rdzeń, półperyferie i peryferie; (7) rdzenie eksploatują pół-peryferia a te eksploatują peryferia; (8) rywalizacja w centrum toczy się o nadwyżki zysku; (9) zmiany pozycji w systemie są rzadkością; (10) gospodarka-świat poszerza się i/lub pogłębia; (11) cztery podstawowe trendy to mechanizacja, komodyfikacja, proletaryzacja i polaryzacja społeczna; (12) w gospodarce-świecie istnieją trendy cykliczne i cykle hegemonii; (13) do tej pory hegemonii w gospodarce-świecie były cztery i każda trwała tylko przez chwilę; (14) współczesny system-świat (*modern world-system*) składa się z gospodarki-świata i systemu międzypaństwowego, powiązanych kwestiami akumulacji kapitału i stratyfikacji regionów w wyniku międzynarodowego podziału pracy; (15) system ten jest w kryzysie i prawdopodobnie rozpadnie się w XXI wieku; (16) kapitalistyczny w swych zasadach system-świat zostanie w przyszłości zastąpiony bardziej racjonalnym i „ludzkim” systemem społecznym⁵⁹ (w przeciwieństwie do okresu zimnej wojny – badacze nie twierdzą już wprost, że będzie to system „socjalistyczny”). Zdaniem Sandersona twierdzenia nr 1, 3, 4, 5, 8, 10, 11, 13, 14, 15 mogą być nadal akceptowane na podstawie wyników badań. Wątpliwości dotyczą też 2, 6, 7, 9, 12, 16, które wymagają przeformułowania lub odrzucenia.

⁵⁷ Zob. Archiwum *Journal of World-Systems Research* w Internecie.

⁵⁸ Ch. El-Ojeili, *Reflections on Wallerstein: The Modern World-System, Four Decades on*, „Critical Sociology” 2014, s. 1–22.

⁵⁹ S. Sanderson, *World-Systems Analysis after Thirty Years. Should it Rest in Peace?*, „International Journal of Comparative Sociology” 2005, nr 46 (3), s. 179–213.

Sporo kontrowersji budzą tezy o cyklicznie schyłkowym okresie kapitalizmu, formułowane w końcowym okresie zimnej wojny, nie znalazły potwierdzenia w empirii, ale nadal są promowane w publicystyce politycznej I. Wallersteina. Pojawiły się nowe ważne tematy badań, takie jak migracje międzynarodowe i zanieczyszczenie środowiska, pojmowane jako uboczny efekt działania kapitalizmu i wielkich korporacji, ale nie przyniosły one jeszcze szerszej debaty⁶⁰. Wydaje się, że wyzwania stojące przez szkołą WSA są większe niż kiedykolwiek. Wymieńmy kilka z nich. Kluczowym jest wzrost znaczenia Azji w gospodarce światowej. Temat ten podjęli przed śmiercią m.in. Andre Gunder Frank oraz Giovanni Arrighi, wskazując na to, że Azja „powraca” do dominującej roli w światowej polityce i gospodarce dzięki adaptacji zachodniego kapitalizmu do własnych potrzeb⁶¹. Tym samym żywota pozostaje debata nad kondycją kapitalizmu w XXI wieku – w erze masowego Internetu, mediów społecznościowych i demokracji politycznej. Diagnoza badaczy szkoły WSA względem zachodniego liberalizmu jest bardzo krytyczna, ponieważ ich zdaniem zwiększa on nierówności, manipuluje ludźmi i prowadzi do konfliktów symbolicznych. Krytyka ta ma w dużej mierze charakter polityczny i badacze nie ukrywają swoich przeszłych oraz obecnych lewicowych i alterglobalistycznych sympatii politycznych⁶². W pewnym sensie jest to uczciwe intelektualnie, ale znacząco ideologizuje dyskurs naukowy, co powoduje dystans innych szkół względem WSA, która uważana jest za „upolitycznioną”.

Problematyczny dla analizy cywilizacji kapitalistycznej XXI wieku z punktu widzenia szkoły WSA jest sukces azjatyckich modeli państwa oraz wzrost znaczenia zarządzania wiedzą. Badacze często pomijali te kwestie, ponieważ mogły podważyć tezy o mechanizmie centro-peryferijnym. Dopiero S. Babones postawił w 2012 roku tezę, że rozwinięte małe państwa Azji Wschodniej, takie jak Korea Południowa, Tajwan i Singapur tak naprawdę stanowią powrót do idei miasta-państwa, które w epoce rewolucji elektronicznej i komunikacyjnej wykorzystały możliwości wejścia na rynek usług światowych na wzór dawnych państw włoskich epoki europejskiego renesansu⁶³. Wykorzystanie inteligentnej specjalizacji eksportowej i strategiczne położenie pozwoliły „tygrysom azjatyckim” na błyskawiczny awans do statusu regionalnych centrów rozwoju, obsługujących wielki rynek chiński. Wiąże się z tym problem inte-

⁶⁰ S. Babones, Ch. Chase-Dunn, *Routledge Handbook...*, zob. Rozdziały V i VI.

⁶¹ A.G. Frank, *ReOrient: Global Economy in the Asian Age*, Berkeley 1998; G. Arrighi, *Adam Smith in Beijing: Lienages of th 21st Century*, London 2009. Por. F. Ilkowski, *Imperializm kapitalistyczny...*, s. 209–217.

⁶² Zob. S. Amin, G. Arrighi, A.G. Frank, I. Wallerstein, *Transforming the Revolution. Social movements and the World System*, New York 1990; S. Amin, *Re-Reading...*; I. Wallerstein, *Utopistyka. Alternatywy dla XXI wieku*, Poznań 2008; I. Wallerstein et al., *Czy kapitalizm ma przyszłość?*, Warszawa 2015.

⁶³ S. Babones, *Pozycja i mobilność we współczesnej gospodarce-świecie...*, s. 18–22.

ligentnych miast, urbanizacji, rynku usług i wiele innych, które wnoszą w obszar analizy WSA zagadnienia geografii gospodarczej, energii i nowoczesnych technologii. Jest to perspektywa zarówno kusząca, jak i trudna do zbadania w kontekście nauk społecznych i historycznych (zwłaszcza, że I. Wallerstein propagował badanie zmian w kontekście tzw. długiego trwania; dziś zmiany mają charakter znacznie szybszy). Oznacza również, że wiele wątków podejmowanych w XX wieku straciło już swą istotność dla rozumienia współczesnego świata.

Drugą kwestią jest przystosowanie WSA do współczesnych nauk społecznych, które również stają się przedsięwzięciem interdyscyplinarnym. Fakt iż WSA była jedną z pierwszych typów analiz syntetyzujących wyniki badań różnych dziedzin wiedzy nie oznacza, że będzie tak w przyszłości. Za przykład „konkurencyjny” mogą współcześnie uchodzić dynamicznie rozwijane badania nad bezpieczeństwem (wiążące psychologię, socjologię, zarządzanie konfliktem, nauki o obronności, prawo i polityki publiczne), czy teorie stosunków międzynarodowych (łącznie od niedawna badania nad polityką publiczną, ekonomią behawioralną, globalizacją, psychologią polityki i analizą mediów). Systemy naukowe stają się dziś wieloznacznymi konglomeratami teorii i to właśnie teorie analizujące konkretne problemy badawcze traktowane są jako miernik „sukcesu” danej wiedzy, niekoniecznie ściśle zdefiniowanej dyscyplinarnie. Paradoksalnie realizuje to postulaty I. Wallersteina sprzed kilku dekad – aby „otworzyć nauki społeczne”⁶⁴.

Tabela 4. Różnice pomiędzy podejściem WSA a teoriami stosunków międzynarodowych (TSM)

	WSA	TSM
Główna dyscyplina	Historia, socjologia ekonomiczna	Politologia, stosunki międzynarodowe
Okres powstania	Lata 70. XX w.	Lata 20. XX w.
Inspiracje	Marksizm, teoria zależności, szkoła historii Annales, ekonomia polityczna J. Schumpetera i K. Polanyi	Teoria prawa narodów, nauka prawa międzynarodowego, historia myśli politycznej (Machiavelli, Hobbes, Kant)
Jednostka analizy	System kapitalistyczny, centra-półperyferie i peryferie	Państwo, naród, organizacja międzynarodowa
Metody badawcze	Badanie trendów społeczno-ekonomicznych, analizy rynków, studia przypadków	Badania ilościowe, analiza decyzji, studia przypadków, analiza polityczna

⁶⁴ Zob. I. Wallerstein, *Unthinking Social Science: The Limits of Nineteenth Century Paradigms*, Cambridge 1991; idem, *Open the Social Sciences. Report of the Gulbenkian Commission on the Restructuring of the Social Sciences*, Stanford 1996; idem, *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy*, Warszawa 2013.

Filozofia nauki	Eklektyzm, pragmatyzm, teoria krytyczna	Pozytywizm i postpozytywizm, konstruktywizm, realizm krytyczny
Główne procesy	Ekspansja kapitalizmu, relacje centrum – peryferie między regionami i państwami, kryzysy gospodarcze, hegemonia	Międzynarodowy układ sił, polityki zagraniczne, integracja polityczna i gospodarcza, bezpieczeństwo, terroryzm, hegemonia
Główni autorzy	Immanuel Wallerstein, Giovanni Arrighi, Andre Gunder Frank, Christopher Chase-Dunn, Samir Amin, Salvatore Babones, Thomas Hall, Janet L. Abu Lughod	Hans Morgenthau, Kenneth Waltz, Robert Keohane, Joseph Nye, James Rosenau, Alexander Wendt, Friedrich Kratochwil, Peter Katzenstein, Barry Buzan
Recepcja w Polsce	Jerzy Topolski, Jacek Kochanowicz, Anna Sosnowska, Tomasz Zarycki, Janusz Hryniewicz, Przemysław Wielgosz, Tadeusz Klementewicz, Andrzej Gałganek, Filip Ilkowski	Józef Kukułka, Ziemowit J. Pietraś, Roman Kuźniar, Ryszard Zięba, Edward Haliżak, Erhard Cziomer, Teresa Łoś-Nowak, Jacek Czaputowicz, Andrzej Dybczyński, Anna Wojciuk

Źródło: opracowanie własne na podstawie literatury przedmiotu.

W Polsce badania nad kapitalizmem i pozycją państwa w stosunkach międzynarodowych były prowadzone oddzielnie. Kapitalizm był przedmiotem zainteresowania filozofów polityki, a stosunki międzynarodowe – politologów. Badaniem globalizacji i rozwoju zajęli się ekonomiści i socjologowie. Dopiero niedawno pojawiły się próby powiązania dorobku badań historii gospodarczej i współczesnej pozycji Polski w stosunkach międzynarodowych i gospodarce światowej. Analizowana jest historia uprzemysłowienia, modernizacji, handlu, idei oraz biznesu w Polsce i Europie Środkowej. Pojawiły się próby zrozumienia kultury polskiej pod kątem centro-peryferijnym (czy Polska to peryferie? Względem czego?), postkolonialnym (czy Polska była kolonią/kolonizowała innych?), powiązań gospodarczych i mentalnych (czy Polska jest częścią Zachodu?)⁶⁵. Wszystko to otwiera badaczy polskich na dorobek szkoły WSA, a także na jego współtworzenie i krytykę w ramach światowego dyskursu naukowego.

Bibliografia

- Agnew J., *Hegemony, The New Shape of Global Power*, Philadelphia 2005.
 Amin S., *Re-reading the Postwar Period*, New York 1994.
 Amin S., G. Arrighi, A.G. Frank, I. Wallerstein, *Transforming the Revolution. Social movements and the World System*, New York 1990.

⁶⁵ Por. A. Sosnowska, *Zrozumieć zacofanie...*; T. Zarycki (red.), *Polska jako peryferie...*; J. Sowa, *Fantomowe ciało...*; A. Leszczyński, *Skok w nowoczesność*, Warszawa 2013 i wiele innych.

Arrighi G., *The Long Twentieth Century. Money, Power and Origins of Our Times*, London–New York 1994.

Babones S., Ch. Chase-Dunn (red.), *Routledge Handbook of World-Systems Analysis*, London–New York 2012.

Baran P., *Ekonomia polityczna wzrostu*, Warszawa 1958.

Braudel F., *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek*, t. 1–3, Warszawa 1992.

Braudel F., *Historia i trwanie*, Warszawa 1999.

Chase-Dunn Ch., *Global Formation. Structures of the World-Economy*, Lanham 1998.

Chirot D. (red.), *The Origins of Backwardness in Eastern Europe*, Berkeley 1991.

Chirot D., *How Societies Change*, Thousand Oaks–London–New Delhi 1994.

Czaputowicz J., K. Ławniczak, A. Wojciuk, *Nauka o stosunkach międzynarodowych i studia europejskie w Polsce*, Warszawa 2015.

Denemark R., J. Friedman, B. Gills, G. Modelski (red.), *World System History. The Social Science of the Long-Term Change*, London–New York 2000.

El-Ojeili Ch., *Reflections on Wallerstein: The Modern World-System, Four Decades on*, „Critical Sociology” 2014, s. 1–22.

Frank A.G., *World Accumulation 1492–1789*, New York 1978.

Frank A.G., *ReOrient: Global Economy in the Asian Age*, Berkeley 1998.

Hopkins T., Wallerstein I. et al., *World-Systems Analysis. Theory and Methodology*, Beverly Hills–London–New Delhi 1982.

Hryniewicz J., *Teoria centrum-peryferie w epoce globalizacji*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2010, nr 2, s. 5–27.

Hryniewicz J., *Centrum-peryferie – stara teoria w nowych czasach*, „Studia Polityczne” 2013, nr 31, s. 291–313.

Ilkowski F., *Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych*, Toruń 2015.

Ingham G., *Kapitalizm*, Warszawa 2011.

Jasiński L.J., *Bliżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą XX wieku*, Warszawa 2010.

Klementewicz T., *Geopolityka trwałego rozwoju*, Warszawa 2013.

Klementewicz T., *Stawka większa niż rynek. Źródła kapitalizmu bez granic*, Warszawa 2015.

Krasnodębski Z., *Upadek idei postępu*, Kraków 2009.

Kula W., *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa 1983.

Kula W., *Historia, zacofanie, rozwój*, Warszawa 1983.

Kuźniar R. (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Warszawa 2005.

Leszczyński A., *Skok w nowoczesność*, Warszawa 2013.

Małowist M., *The Problem of the Inequality of Economic Development in Europe in the Latter Middle Ages*, „The Economic History Review” 1966, t. XIX, nr 1, s. 15–28.

Małowist M., *Wschód a Zachód Europy w XIII–XVI wieku. Konfrontacja struktur społeczno-gospodarczych*, Warszawa 1973.

Małowist M., *Europa i jej ekspansja XIV–XVII w.*, Warszawa 1993.

Pawłuszko T., *Kategoria systemu międzynarodowego w badaniach stosunków międzynarodowych*, Toruń 2014.

Pawłuszko T., *Użyteczność analityczna kategorii systemu międzynarodowego*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2014, t. 49, nr 1, s. 9–29.

Polanyi K., *Wielka transformacja. Polityczne i ekonomiczne źródła naszych czasów*, Warszawa 2010.

Popper K., *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*, Warszawa 1999.

Prebisch R., *Commercial Policy in the Underdeveloped Countries*, „American Sociological Review” 1959, vol. 49, nr 2, s. 251–273

Rewizorski M., *Koncepcja systemu światowego według Immanuela Wallersteina*, „Przegląd Politologiczny” 2009, nr 1, s. 65–78.

Sanderson S., *World-Systems Analysis after Thirty Years. Should it Rest in Peace?* „International Journal of Comparative Sociology” 2005, nr 46 (3), s. 179–213.

Sosnowska A., *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią 1947–1994*, Warszawa 2004.

Sowa J., *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2010.

Standing G., *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Warszawa 2014.

Therborn G., *Nierówność, która zabija. Jak globalny wzrost nierówności niszczy życie milionów i jak z tym walczyć*, Warszawa 2015.

Topolski J., *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV–XVII wieku*, Poznań 2003.

Wallerstein I., *The Rise and Future Demise of the World Capitalist System: Concepts for Comparative Analysis*, „Comparative Studies in Society and History” 1974, nr 16, s. 387–415.

Wallerstein I., *The Modern World-System: Capitalist Agriculture and the Origins of the European World-Economy in the Sixteenth Century*, New York 1974.

Wallerstein I., *The Capitalist World-Economy*, New York 1979.

Wallerstein I., *Historical Capitalism*, London 1983.

Wallerstein I., *The Politics of the World Economy*, New York–Paris 1984.

Wallerstein I., *Geopolitics and Geoculture: Essays on the Changing World System*, New York 1991.

Wallerstein I., *Unthinking Social Science: The Limits of Nineteenth Century Paradigms*, Cambridge 1991.

Wallerstein I., *Open the Social Sciences. Report of the Gulbenkian Commission on the Restructuring of the Social Sciences*, Stanford 1996.

Wallerstein I., *Koniec świata jaki znamy*, Warszawa 2004.

Wallerstein I., *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie*, Warszawa 2007.

- Wallerstein I., *Utopistyka. Alternatywy dla XXI wieku*, Poznań 2008.
- Wallerstein I., *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy*, Warszawa 2013.
- Wallerstein I. et al., *Czy kapitalizm ma przyszłość?*, Warszawa 2015.
- Zarycki T., *Peryferie. Nowe ujęcia zależności centro-peryferyjnych*, Warszawa 2009.
- Zarycki T., (red.), *Polska jako peryferie*, Warszawa 2016.
- Ziewiec G., *Wallersteina i Fukuyamy prognozy systemu kapitalistycznego*, „Gospodarka Narodowa” 2009, nr 1–2, s. 27–47.

Tomasz Lenkiewicz

Uniwersytet Gdański

Wpływ europejskiego dziedzictwa kulturowego w sferze idei i wartości na tożsamość współczesnej Europy

**The influence of European cultural heritage in the sphere of ideas
and values on the identity of contemporary Europe**

Słowa **kluczowe**: Europa, cywilizacja, kultura, tradycja, idee

Keywords: Europe, civilization, culture, tradition, ideas

Streszczenie

Europa posiada wyraźne odmienności kulturowo-cywilizacyjne, określane na przestrzeni dziejów jako cywilizacja łacińska, chrześcijańska, europejska oraz zachodnia. Przełom ideowy w rozwoju tej cywilizacji spowodowała przede wszystkim rewolucja francuska (1789–1799), przewartościowując w istotnym zakresie wcześniejsze wartości i idee społeczności europejskich. Niemniej obecny charakter cywilizacji zachodniej – ujawniający kryzys dotyczący szczególnie warstwy aksjologicznej – ukształtowany został w długim procesie dziejowym, pod wpływem idei, które uznawano za najbardziej nośne w poszczególnych epokach historycznych.

Abstract

Europe is distinguished by its cultural and civilizational difference, defined throughout the history as a Latin, Christian, European and Western civilization. The ideological breakthrough in the development of this civilization has been, first of all, caused by the French Revolution (1789–1799), that refined values and ideas of the European communities. Contemporary character of the Western civilization (revealing the crisis of the axiological layer), was shaped in a long historical process, being under the influence of ideas considered to be the most important in particular historical epochs.

Wielowiekowy dorobek społeczeństw europejskich spowodował, iż Europa posiada wyraźne odmienności kulturowo-cywilizacyjne, określane jako cywilizacja łacińska, europejska lub chrześcijańska. Na jej terytorium funkcjonują liczne narody z własnym dorobkiem kulturowym, wpływającym na wspólną kulturę kontynentu, przy czym odrębności kultur narodowych i języków nie wykluczają zachowania wspólnych ideałów i wartości duchowych. Istnieje pogląd, że wyłączość cywilizacji łacińskiej stanowi poczucie narodowe¹.

Początki kształtowania się cywilizacji łacińskiej dostrzega się w okresie, który nastąpił po upadku Cesarstwa Zachodniego. Skutki kryzysu Cesarstwa Rzymskiego, który nastąpił w II poł. IV wieku, najdotkliwiej odczuli mieszkańcy zachodnich części Imperium Romanum. Podział państwa dokonany przez Teodozjusza Wielkiego nie zapobiegł kolejnym klęskom militarnym w konfrontacji ze społecznościami żyjącym dotychczas w znacznej mierze poza limesem rzymskim. Rzym postrzegał obszar Barbaricum dwojako, ale przede wszystkim była to strefa stałego zagrożenia, w której rodziły się napięcia oraz zjawiska (np. migracje), które w efekcie doprowadziły do rozbicia granicy dzielącej dwa odrębne światy, jej zburzenie doprowadziło do istotnych przeobrażeń kulturowo-cywilizacyjnych.

Europa zawdzięcza swoje polityczne istnienie Cesarstwu Rzymskiemu, duchową jedność Kościołowi katolickiemu, a na kształt i rozwój kultury intelektualnej wywarła wpływ tradycja klasyczna. Swoista synteza między chrześcijaństwem a tradycją klasyczną, uwidoczniła się w IV i V wieku, znajdując wyraz w patrystycznej kulturze kształtującej umysłowość europejską². Tradycje intelektualne, administracyjne oraz sfera kultury materialnej późnego Cesarstwa Rzymskiego wykazywały niezmienną żywotność w byłych prowincjach cesarstwa w zachodniej części kontynentu europejskiego, przez długi okres po zniknięciu struktury politycznej, w których zostały ukształtowane. Wiele elementów tradycji intelektualnej późnego cesarstwa rzymsko-chrześcijańskiego przyczyniło się do ukształtowania wszystkich społeczności, jakie uformowały się w basenie Morza Śródziemnego oraz w Europie Zachodniej począwszy od V wieku, a w późniejszym okresie także w Europie Środkowej i Północnej³. Wielu uczonych wskazuje, że dawna cywilizacja grecko-rzymska znalazła kontynuację w Cesarstwie Wschodniorzymskim – Bizancjum (które przetrwało po upadku Zachodniorzymskiego do 1453 r.), którego wpływy objęły znaczne obszary Europy Wschodniej oraz Bałkanów, implikując oblicze kulturowo-cywilizacyjne tych terenów, co dopro-

¹ A. Piskozub, *Cywilizacje w czasie i przestrzeni*, Gdańsk 1996, s. 46; K. Łastawski, *Prointegracyjne cechy tożsamości kulturowej Europy*, [w:] *Plaszczyzny integracji europejskiej*, red. A. Doliwa-Klepcka, Ostrowiec Świętokrzyski 2009, s. 28–30

² Ch. Dawson, *Tworzenie się Europy*, Warszawa 2000, s. 60–71.

³ R. Collins, *Europa wczesnośredniowieczna 300–1000*, Warszawa 1996, s. 107–108.

wadziło stopniowo do oderwania Wschodu od Zachodu, w efekcie skutkując zintegrowaniem się świata wschodnio-chrześcijańskiego w ramach innej przestrzeni politycznej, ekonomicznej i kulturalnej, której źródłem tożsamości stał się Kościół prawosławny. Kultura bizantyńska pozostawała w sensie tradycji grecka, językiem Bizancjum był grecki, a nie łacina. Bizantyńczycy nazywali potocznie mieszkańców Cesarstwa Zachodniego „łacinnikami”. W przeciwieństwie do krajów Zachodu, w orbicie wpływów Bizancjum nie wykształcił się system gwarancji społecznych ani kontroli nad aparatem wykonawczym państwa, co w połączeniu z charakterystycznymi dla tych społeczności dominacją stosunków „pionowych” nad „poziomymi” w strukturze społecznej oraz serwilizmem, stworzyło zespół zjawisk określany mianem bizantynizmu. Kultura bizantyńska wykształciła własny, uznawany za autonomiczny system wartości, jej odrębność miała istotne znaczenie dla przyszłego rozwoju kultury europejskiej (należy zaznaczyć, że kategoria „kultura europejska” rodzi dużą dyskusyjność). Europa nigdy nie stanowiła monolitu, zarówno pod względem politycznym, gospodarczym, jak i kulturowym, stanowiąc zbiór wielu odmiennych kultur częściowo przenikających się na wybranych obszarach⁴. Utworzenie się dwu odrębnych ośrodków religijnych, w postaci dwu odrębnych Kościołów, w znaczeniu kulturowym i politycznym oznaczało głęboki podział cywilizacyjny Europy, także pomiędzy Europą Środkowo-Wschodnią i Wschodnią, charakteryzujący się trwałością i dostrzegany również współcześnie⁵. Cesarz Dioklecjan (284–305 r.) dokonując reformy administracyjnej cesarstwa wzdłuż południka 19 stopnia (w 395 r. po śmierci Teodozjusza Wielkiego nastąpił podział cesarstwa na dwie części: wschodnią i zachodnią), niejako zapoczątkował wytyczenie jednej z najtrwalszych w perspektywie historycznej linii podziału kulturowo-cywilizacyjnego w dziejach Europy. Upadek cesarstwa zachodniorzymskiego podział ten utrwalał.

Pięć stuleci jakie upłynęły od upadku cesarstwa zachodniorzymskiego (476 r.) do roku 1000, stanowiły decydujący okres w kształtowaniu się Europy, pomimo braku politycznej jedności oraz regresu cywilizacyjnego, a także polityczno-ekonomicznego (obserwowane szczególnie w pierwszej połowie tego okresu), występowało zjawisko

⁴ J. Wilk, *Fundamentalne wartości Europy a aksjologia Unii Europejskiej*, [w:] *Elementy aksjologii Unii Europejskiej*, red. L. Gęsiak, Kraków 2009, s. 29

⁵ Por. J. Szűcs, *Trzy Europy*, Lublin 1995, s. 20; J. Carpentier, F. Lebrun, *Historia Europy*, Warszawa 1994, s. 136; R. Browning, *Cesarstwo bizantyńskie*, Warszawa 1997, s. 233–261; J. Kłoczowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998, s. 408–429; Ch. Hannick, *Nowe chrześcijaństwo w świecie bizantyńskim: Rusini, Bułgarzy i Serbowie*, [w:] *Historia chrześcijaństwa. Biskupi, mnisi i cesarze 610–1054*, red. G. Dagron, P. Riché, A. Vauchez, Warszawa 1999, s. 731–754; D. Janicka, *Historia społeczna i polityczna Europy*, Toruń 2007, s. 26; S. Kwiatkowski, *Średniowieczne dzieje Europy*, Warszawa 2007, s. 27; F. Gołębcki, *Cywilizacja europejska*, Warszawa 2012, s. 69–86.

kontynuacji tradycji cesarstwa⁶. Na gruzach Imperium rzymskiego kształtowały się (ukazujące zróżnicowany stopień trwałości) liczne, stosunkowo niewielkie królestwa barbarzyńskie, zakładane przez napływową ludność pochodzenia germańskiego, a w późniejszym okresie także słowiańskiego, czy ugrofińskiego, ulegające stopniowo chrystianizacji. Przybysze długo pozostawali wierni rodzimym zasadom organizacji społecznej i sił zbrojnych. Ich przywódcy sprawowali nieograniczoną władzę, rozdzielali najważniejsze funkcje państwowe między swoich wodzów i wojowników. Dawne rzymskie instytucje funkcjonowały na ogół na szczeblu lokalnym, zapewniając względny ład i przyczyniając się do stopniowej asymilacji wśród miejscowych romanizowanych społeczności, jedynie nad Renem i górnym Dunajem stosunki demograficzne decydowały o postępującej z czasem germanizacji dawnej ludności. Potrzeba określenia swojego statusu w obcym środowisku implikowała próby ujęcia rodzimego prawa zwyczajowego w trwałe normy, w oparciu o kodyfikację rzymskich doświadczeń na płaszczyźnie prawa. W porównaniu z cesarstwem rzymskim instytucje władzy wczesnego średniowiecza (od V do X wieku) ukazują obraz prymitywizacji. Zanikła fachowa, scentralizowana administracja, rezygnowano ze stałego, zawodowego wojska. W nowo powstających państwach germańskich, prymitywizmowi urzędów politycznych towarzyszyły pozostałości „demokracji plemiennej”. Nowo powstałe państwa germańskie na dawnych terytoriach rzymskich miały podobną strukturę, opartą na zasadzie dualizmu społeczeństw barbarzyńskiego i rzymskiego, mającego podłoże kulturowe i religijne. Synteza rzymsko-barbarzyńska oznaczała szybki wzrost zróżnicowań społecznych oraz postęp w kształtowaniu stosunków poddańczych, a zarazem przeobrażenia własnościowe, doprowadzające do ukształtowania się fundamentalnego dla wczesnego średniowiecza w Europie, feudalnego porządku zorganizowania społeczeństw. Ludy barbarzyńskie od starożytności podlegały wpływowi śródziemnomorskiej kultury. Trwający kilka wieków proces chrystianizacji Europy doprowadził do wytworzenia się podziału kulturowo-cywilizacyjnego, u podstaw którego leżała decyzja (w większości przypadków elit tworzących się państw i narodów europejskich) o recepcji wartości, charakterystycznych dla cesarstwa zachodniorzymskiego lub bizantyjskiego, a w późniejszym okresie dla Kościoła rzymskiego bądź prawosławnego. Czynnikiem kulturowo-cywilizacyjny stał się jednym z podstawowych determinantów, stanowiącym o samookreśleniu tożsamości przez poszczególne społeczności europejskie. Dla niektórych z nich przynależność do danego kręgu jest konsekwencją ekspansji, świadomego wyboru i chęci partycypowania w wartościach i ładzie, charakterystycznym dla danej cywilizacji. Dla innych proces kształtowania swej tożsamości

⁶ Por. M. Dobraczyński, J. Stefanowicz, *Tożsamość Europy*, Warszawa 1979, s. 19; J. Carpentier, F. Lebrun, op.cit., s. 95; J. Strzelczyk, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Poznań 2001, s. 37.

kulturowo-cywilizacyjnej przebiegał na obszarze już zdominowanym przez określony krąg kulturowo-cywilizacyjny. Chryścianizacja prawie zawsze połączona z przebudową ustroju politycznego i społecznego, odegrała kluczową rolę w przejmowaniu przez nowo tworzące się społeczności europejskie wzorów klasycznej kultury, wartości i postaw noszących znamiona ujednoczenia – zdominowanych przez chrześcijańską wizję człowieka oraz otaczającej go rzeczywistości, ale zarazem nie wykorzeniała u Germanów, Słowian, Bałtów, Ugrofinów czy Celtów dziedzictwa tradycyjnej kultury. Osiedlając na poszczególnych obszarach kontynentu europejskiego i organizując własne struktury polityczne, społeczności te podlegały wielowiekowemu procesowi akulturacji⁷.

Najsilniejszym i najtrwalszym spośród państw germańskich okazało się powstałe w V wieku królestwo Franków. Istotnym wydarzeniem w umacnianiu jego pozycji we wczesnym średniowieczu było przyjęcie chrztu w 496 r. przez króla Franków Chlodwiga (w przeciwieństwie do innych plemion germańskich wyznających arianizm) bezpośrednio z Rzymu. Zapoczątkowane tym aktem związki państwa Franków i jego kolejnych władców z Rzymem i papieżem, wywarły ogromny wpływ na historię Europy oraz ewolucję europejskich wartości politycznych. Jeden z następców Chlodwiga, Karol Wielki w dużym stopniu starał się kontynuować wiele wartości, przejmował rzymskie wzory kulturowe, a jego koronacja na pierwszego w świecie zachodnim od upadku cesarstwa zachodniego Cesarza (800 r.), była postrzegana jako *Renovatio Imperii*, zaznaczająca się w: organizacji politycznej państwa, rozbudowanej i sprawnie funkcjonującej administracji w powiązaniu z hierarchią kościelną, silnej i zorganizowanej armii, kształtowaniu rozwiązań prawnych, normach życia społecznego, obliczu kulturalnym, wzorach zachowań, postaw, ocen. Podjęto pierwsze próby budowy i utrwalenia nowego, europejskiego porządku politycznego oraz stopniowego rozwoju kultury europejskiej (tzw. renesans karoliński). Dlatego też wskazuje się, iż cesarstwo Karolingów nakreślało pierwszy kształt Europy⁸. W omawianym okresie, pojawiły się w nowych warunkach historycznych załączki idei zjednoczonej Europy, opartej na wzorcach antycznego Rzymu, a idea ta, przez kolejne stulecia była obecna

⁷ Por. M. Banniard, *Geneza kultur europejskiej V–VIII w.*, Warszawa 1995, s. 59; H. Samsonowicz, *Północ–Południe*, Wrocław 1999, s. 21–25; L. Leciejewicz, *Nowa postać świata. Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej*, Wrocław 2000, s. 59–60; G. Henderson, *Wczesne średniowiecze*, Warszawa 2000, s. 28–58; K. Pomian, *Europa i jej narody*, Gdańsk 2004, s. 16–19; K. Modzelewski, *Barbarzyńskie korzenie Europy*, [w:] *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2004, s. 32–33; idem, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 17–45; F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji*, Warszawa 2006, s. 335–342; S. Kwiatkowski, op.cit., s. 58–59; D. Janicka, op.cit., s. 27; L.A. Tyszkiewicz, *Barbarzyńcy w Europie. Studia z późnego antyku i wczesnego średniowiecza*, Wrocław 2007, s. 31–41; J. Baszkiewicz, *Władza*, Wrocław 2009, s. 18–20; F. Golemski, op.cit., s. 68–70.

⁸ A. Besançon, *Granice Europy*, [w:] *Idea Europy*, red. H. Machińska, Warszawa 2004, s. 47.

w koncepcjach wielu władców oraz polityków europejskich (Europa Karolingów porównywana jest do „szóstki europejskiej, jaka w 1958 r. zawiązała Europejską Wspólnotę Gospodarczą”⁹), uwidaczniając się chociażby w idei Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, podjętej przez władców niemieckich z dynastii saskiej. Wzory kształtowane w monarchii Karola Wielkiego przejmowane były przez inne, sąsiadujące z nią struktury polityczne, kształtujące się do XI wieku w przestrzeni europejskiej¹⁰.

Idea cesarstwa jako państwa uniwersalnego nawiązywała do tradycji Imperium Romanum, umożliwiając stworzenie warunków do systemu politycznego w oparciu o założenia zjednoczeniowe Europy, dążąc do utworzenia głównego centrum politycznego, kontrolującego procesy zachodzące na obszarze Europy poprzez umacnianie pozycji cesarza. Równolegle wykrystalizował i umacniał się w Europie Zachodniej drugi ośrodek władzy, mający wymiar duchowy, czyli papieństwo. Pierwiastek uniwersalny dotyczący charakteru chrześcijaństwa, jako przekraczającego granice partykularne, służył umacnianiu pozycji papieża. W wymiarze zewnętrznym papieństwo posiadało naturalne związki z ideą rzymską, definiowaną w kategoriach uniwersalnych. Zjawiska te doprowadziły do konfliktu między papieństwem a cesarstwem o ogólnie pojętą zdolność prawną, uzurpowaną sobie przez obie strony, do egzekwowania władzy, co skutkowało ujawnieniem się w średniowieczu dualizmu władzy świeckiej i duchowej, wywierającego wpływ na dalszy rozwój stosunków politycznych w Europie, doprowadzając w wiekach późniejszych do ograniczenia znaczenia Kościoła w życiu publicznym¹¹.

Akcentując uniwersalizującą rolę chrześcijaństwa w kształtowaniu Europy i cywilizacji łańskiejskiej, należy stwierdzić, że w trwającym kilka wieków procesie chrystianizacji poszczególnych obszarów Europy, Kościół w krótkim czasie stał się ważną instytucją polityczną, zaś duchowieństwo odgrywało czołową rolę w kształtowaniu ładu

⁹ Por. A. Piskozub, *Kopernikański i ptolemejski ład europejski*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1997, nr 3, s. 26–27.

¹⁰ Por. P. Riché, *Życie codzienne w państwie Karola Wielkiego*, Warszawa 1979, s. 236–239; B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985, s. 168–172; A. Piskozub, *Polska w cywilizacji zachodniej*, Gdańsk 1995, s. 23; E.W. Wies, *Karol Wielki. Cesarz i święty*, Warszawa 1996, s. 212–218; P. Riché, *Karolingowie. Ród który stworzył Europę*, Warszawa 1997, s. 313–316; J-E Noël, *Święte cesarstwo*, Warszawa 1998, s. 9–22; W. Fałkowski, *Cesarstwo Karolińskie*, [w:] *Narodziny średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 1999, s. 231–277; O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 2000, s. 44–49; P. Urbańczyk, *Władza i polityka we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 2000, s. 74–102; Ch. Brookes, *Europa średniowieczna 962–1154*, Warszawa 2001, s. 39; A. Chodubski, *Wartości globalne kultury europejskiej*, [w:] *Kultura polska w zintegrowanej Europie. Szanse czy zagrożenia*, red. M. Barański i M. Stolarczyk, Katowice 2003, s. 20; F. Gołębski, op.cit., s. 71–73.

¹¹ Por. F. Gołębski, op.cit., s. 73–74.

społecznego i politycznego, upowszechniając zarazem wartości odziedziczone po kulturze rzymskiej (np. łacina była językiem ludzi aspirujących do wyższej kultury umysłowej oraz językiem liturgii Kościoła) oraz przejmując pierwszeństwo w rozwoju życia intelektualnego, kształtującej się cywilizacji łańskie. Działalność chrystianizacyjna w Europie łączyła struktury organizacyjne znajdujące się na jej obszarze za pomocą Kościoła oraz kultury duchowej, zaś istotnym elementem nauki chrześcijańskiej leżącym u fundamentów europejskiej kultury jest koncepcja człowieka jako osoby. Chrześcijaństwo było czynnikiem jednoczącym społeczności europejskie pod względem etnicznym, językowym, obyczajowym, bez względu na ich pochodzenie, usytuowanie geograficzne oraz poddanie różnym formom władzy. Dokonało integracji społeczności europejskich, kształtując wspólne obyczaje, obrzędy, wspólne święta i kalendarz instytucji religijnych, stosunki społeczne i polityczne, a także uniwersyte-ty o pokrewnych programach (teologia, prawo, medycyna) oraz uniwersalną organizację kościelną¹². Działalność chrystianizacyjna, za pośrednictwem duchowieństwa lokalnego, mnichów różnych zgromadzeń zakonnych oraz misjonarzy była w istotnym stopniu tożsama z kształtowaniem średniowiecznej cywilizacji łańskiej. Pojęcie *christianitas* łączące średniowieczną Europę było realizacją uniwersalnej misji chrześcijaństwa oraz konstrukcją polityczno-religijną. W okresie XI–XIII wieku pojęcie Europy w piśmiennictwie pojawia się sporadycznie, będąc zastępowane pojęciami *christianitas* oraz *respublica christiana*, interpretowanych jako grupa państw lub narodów reprezentujących chrześcijaństwo łańskie, ujawniających poczucie wspólnoty cywilizacyjnej przy jednoczesnych odmiennościach kulturowych, etnicznych oraz regionalnych. Religia chrześcijańska ujednoczyła Europę, będąc w perspektywie czasu czynnikiem ciągłości kulturowej, który legł u podstaw wspólnego systemu wartości – także politycznych. Funkcjonuje pogląd, że za narody europejskie uznaje się te z nich, które poddane zostały wpływom: cesarstwa rzymskiego, filozofii greckiej oraz chrześcijaństwa – tworzących swoistą syntezę z innymi wpływami, wśród których za najbardziej nośne uznaje się: judaizm, islam, kultury bliskowschodnie oraz dalekowschodniego orientu¹³.

¹² Por. K. Łastawski, op.cit., s. 21–22.

¹³ Por. D. de Rougemont, *List otwarty do Europejczyków*, Warszawa 1995, s. 41; Z. Skielczyński, *Unia i ekumena – chrześcijaństwo więzi Europy*, [w:] *Integracja Europy*, red. L.W. Zacher i P. Matuśak, Warszawa 1996, s. 13–16; J. Kłoczowski, *U podstaw chrześcijańskiej kultury; Chrześcijaństwo zachodnie wczesnego średniowiecza*, [w:] *Narodziny Średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 1999, s. 86–106; idem, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa 2000, s. 19; idem, *Przemiany w chrześcijaństwie zachodnim XI–XIII wieku*, [w:] *Rozkwit średniowiecznej Europy*, red. idem, Warszawa 2001, s. 16–23; M. Baczeńska, *Europa państw, czy państwo europejskie?*, Toruń 2004, s. 15–20; P. Mazurkiewicz, *Chrześcijańskie korzenie Europy*, [w:] *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2004, s. 45–66; J. Strzelczyk, *Średniowieczny obraz świata*, Poznań 2004, s. 16; J. Krasuski, *Europa między Rosją i światem islamu*, Toruń 2005, s. 155–163;

Przez dziesięć stuleci od V do XV wieku tożsamość Europy oraz cywilizacji łacińskiej zespałała ideologia średniowiecza, kształtująca się w ramach ekonomicznych – uniwersalnych struktur feudalnych, a także politycznej rywalizacji między Cesarstwem Niemieckim i papieskim Rzymem, doprowadzając do wytworzenia się równowagi międzynarodowej oraz kulturowej i etycznej ewolucji wartości religii chrześcijańskiej. W XI wieku na mapie politycznej Europy ukazały się początki wielkich monarchii „narodowych”, które miały utrwalić się w przyszłości, a Europa uzyskała fundamenty swojego kształtu politycznego. Do początków integracji między różnymi grupami etnicznym na obszarze Europy, przyczyniła się ruchliwość przestrzenna jej mieszkańców. Sprzyjały temu wędrowki rycerzy, krucjaty, podróże kupców i rzemieślników, a także kontakty między panującymi i ich dworami. Ruchliwość ta przyczyniała się do upodabniania się obyczajów, wzorów postaw, zachowań, ocen i wartości, których emanacją były między innymi: uczuciowość (miłość dworska, idea rycerska, bogactwo uczuć religijnych) czy intelekt (racjonalne rozmyślenia nad dogmatami wiary w ramach scholastyki). Mobilność przestrzenna mieszkańców Europy doprowadziła do epoki wielkich odkryć geograficznych, możliwych dzięki zastosowaniu osiągnięć wiedzy i techniki ówczesnych Europejczyków¹⁴.

Kultura europejskiego średniowiecza stworzyła podstawy rozwoju intelektualnego ujawniającego się w scholastyce, wspartej na typowo teocentrycznych zasadach. W trakcie późnego rozwoju myśli scholastycznej pojawiły się tendencje do zmiany dotychczasowego paradygmatu, proces ten nasilił się w XIV i XV wieku, nadając myśli europejskiej nowy wymiar, zwracając się w kierunku tradycji antycznej, zapoczątkowując renesans. Należy podkreślić rolę chrześcijaństwa, które stało się czynnikiem decydującym o procesie formowania się i kształtowania cywilizacji łacińskiej. Przej-

M. Nadolski, *Etapy, formy i uwarunkowania integracji europejskiej*, [w:] *Integracja europejska. Wstęp*, red. K.A. Wojtaszczyk, Warszawa 2006, s. 31–35; J. Ruzkowski, *Wstęp do studiów europejskich. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, Warszawa 2007, s. 33–37; A. Chodubski, *Europejska uniwर्सalizacja kulturowa a współczesny proces unifikacji świata*, „Gdańskie Studia Międzynarodowe” 2007, vol. 5, nr 1–2, s. 17–18; P. Więckowski, *Wartości Europy*, [w:] *Co dzieli, co integruje Wspólnotę Europejską?*, red. K. Żukrowski, Warszawa 2007, s. 434; F. Gołębski, *Kulturowe aspekty integracji europejskiej*, Warszawa 2008, s. 113–115.

¹⁴ Por. R.W. Southern, *Kształtowanie średniowiecza*, Warszawa 1970, s. 87–140; B. Geremek, *Więź i poczucie wspólnoty w średniowiecznej Europie*, [w:] *Dziesięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1983, s. 45–66; A. Chodubski, *O tożsamości cywilizacji europejskiej*, [w:] *W kręgu cywilizacji europejskiej. Praca ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Piskozubowi w 40-lecie pracy naukowej*, Toruń 1996, s. 23; J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, Warszawa 1998, s. 90–108; M. Bloch, *Spółczesność feudalna*, Warszawa 1999, s. 435–438; D. Hay, *Europa w XIV i XV wieku*, Warszawa 2001, s. 321–325; A. Chodubski, *Wartości globalne kultury europejskiej...*, s. 23; idem, *Świat wartości europejskich*, [w:] *Nauka społeczna Kościoła, tradycja i kultura a Unia Europejska*, red. T. Linkner i A. Modrzejewski, Pelplin 2004, s. 20; P. Więckowski, op.cit., s. 435; J. Baszkiewicz, op.cit., s. 21.

mując tradycje antyczne, oczywiście w zmodyfikowanej postaci, zachowało najistotniejszą wartość – kulturę intelektualną, będąc następnie nosicielem tych wartości, które stały się podstawą dalszego rozwoju cywilizacji łacińskiej. Cywilizacja łacińska na skutek ewolucji determinowanej wieloma zjawiskami zyskała szerszy zakres pojęciowy, jako cywilizacja europejska bądź zachodnia. Średniowiecze stanowi cezurę czasową, w której ramach zawiera się fundamentalny rozwój tej cywilizacji. Stwierdza się, iż cywilizacja łacińska dzięki charakteryzującym ją uniwersalnym wartościom duchowym oraz materialnym, jako jedyna w historii osiągnęła wymiar globalny. Jej osiągnięcia i późniejszy dorobek: zachodnią technikę, system przemysłowy, instytucje polityczne oraz wzory postaw i zachowań, przejął cały świat. Jej znaczenie dostrzegano w sile ekspansji oraz otwartości na wpływy zewnętrzne, a także umiejętność asymilacji obcych wzorów¹⁵.

Od XV wieku nośne stały się w Europie ideały i wartości określane mianem odrodzeniowych (renesansowych), wywierające wpływ na kształtowanie się tożsamości cywilizacji łacińskiej oraz implikujące, w późniejszym okresie, nowy etap w jej ewolucji – modernizm. Ujawniło się w stosunkach europejskich formowanie nowej przestrzeni kulturalnej, opartej na odmiennych od poprzednich wartościach, generujących nowe pojmowanie człowieka, świata, stosunków międzyludzkich, nowe możliwości europejskiego rozwoju oraz zmiany systemu aksjologicznego. Następowala negacja istniejącej przestrzeni kulturalnej oraz nawiązywanie do świata antycznego i jego wartości, uwidaczniające się w twórczym przekształcaniu przeszłości, w celu poszukiwania nowej tożsamości kulturowej. Znaczącą rolę przyznaje się nowej koncepcji postrzegania człowieka i świata, wynikającej z bezpośrednich studiów nad literaturą starożytną (hebrajską, grecką i łacińską), nazywanej humanizmem. Humanisci głoszący, iż przeżywają nową epokę – „renesans” – zrywającą z pejoratywnie postrzeganym średniowieczem, pozostawali jego spadkobiercami, a przede wszystkim chrześcijaństwa. Cechą charakterystyczną humanizmu był tkwiący u jego podstaw optymizm, pozwalający głosić, że miarą wszystkiego jest człowiek znajdujący się w centrum wszechświata, istota uprzywilejowana, powołana do realizowania planów Bożych dzięki rozumowi. Wolność, szczęście, piękno, szacunek dla siebie, stały się podstawowymi wartościami moralności i etyki indywidualnej oraz zbiorowej, związanych z tolerancją i pokojem, jednocześnie implikującymi wykształcenie się komponentów rzeczywistości odrodzeniowej, wśród których za najbardziej nośne uznaje się:

- przywiązanie do ojczyzny;
- przywiązanie do spraw codziennych, do rodziny, przyjaciół;

¹⁵ Por. E. Polak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Gdańsk 1996, s. 38; F. Gołembski, *Cywilizacja europejska...*, s. 92–95.

- wyznawanie racjonalnego poglądu na świat;
- humanizm;
- wrażliwość na piękno przyrody i sztuki;
- pragnienie sławy;
- optymizm;
- pochwałę i radość życia ziemskiego;
- nawiązywanie do tradycji starożytnej, uwielbienie dla dorobku starożytnych twórców kultury i sztuki;
- pogodę w wypowiedaniu myśli i uczuć; pisanie piękną klasyczną łaciną bądź w języku narodowym¹⁶.

W ówczesnych społecznościach europejskich, a szczególnie wśród humanistów, zauważano potrzebę nowego postrzegania chrześcijaństwa oraz reformy instytucji Kościoła, powrotu do czystości Biblii i posłania Ewangelii. Jednocześnie zahamowany został, charakterystyczny dla zjawisk występujących w średniowieczu, proces uniwersalizmu kształtowany przez Kościół rzymskokatolicki, a idee odrodzeniowe stały się istotnym (obok kryzysu Cesarstwa, Kościoła oraz dogmatów) elementem procesów doprowadzających do reformacji, powodując że od tego okresu dwie przeciwstawne połowy Europy stają się wzorem europejskości. Protestantyzm oparł się na problematyce egzystencjalnej, teologii posttomistycznej, indywidualistycznej religijności, zwycięstwie państwa narodowego nad ideą imperialną. Konflikt religijny prowadził władzę polityczną i społeczeństwo ku afirmacji zasad laickości, których elementy istniały w katolickiej teorii autonomii duchowości i doczesności. Reformacja wprowadziła nowe elementy do układu społecznego oraz wykształciła znaczące różnice między katolickimi a protestanckimi wartościami religijnymi. Rozprzestrzeniając się po Europie, reformacja dodała do religii – dotychczas domeny tego, co powszechne, łacińskie, pisane i hierarchiczne – kultury lokalne, rodzime, przekaz ustny oraz dążenia do równości wszystkich ludzi. Z wyjątkiem Królestwa Bożego, protestantyzm nie zapowiadał wprowadzenia jakichkolwiek rządów oraz w oparciu o ideę braterstwa wiernych sprzyjał demokratycznemu systemowi sprawowania władzy, natomiast katolicyzm przyzwalał na rządy autorytarne. Przyczyniając się do rozwoju kultur narodowych, literatury i oświaty, zmieniając istniejącą strukturę Kościoła oraz

¹⁶ Por. J. Delumeau, *Cywilizacja Odrodzenia*, Warszawa 1987, s. 82–112; J. Carpentier, F. Lebrun, op.cit., s. 166–167; H. Samsonowicz, *Schyłek Europy średniowiecza czy początek jej dziejów nowożytnych*, [w:] *Schyłek średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2003, s. 5–25; A. Chodubski, *Wartości globalne kultury europejskiej...*, s. 24–25; idem, *Świat wartości europejskich...*, s. 21; idem, *Europejska uniwersalizacja kulturowa a współczesny proces unifikacji świata...*, s. 18–19; F. Gołembski, *Kulturowe aspekty integracji europejskiej...*, s. 72–73; W.J. Korab-Karpowicz, *Historia filozofii politycznej. Od Tukidydesa do Locke'a. Tradycja klasyczna i jej krytycy*, Kęty 2010, s. 200–209; F. Gołembski, *Cywilizacja europejska...*, s. 94–97.

tworząc nowe oblicze chrześcijaństwa, reformacja zapoczątkowała tworzenie się nowego ładu społecznego, politycznego oraz ekonomicznego w kręgu cywilizacji łacińskiej (europejskiej)¹⁷.

Dokonując analizy rzeczywistości europejskiej XVII i XVIII w. uczeni stwierdzają, że nie określało się jej (Europy) poprzez ideę chrześcijaństwa, ponieważ chrześcijaństwo podzieliło się, tracąc monopol intelektualny, a jego organy hierarchiczne straciły autorytet, zarazem rozpoznając w tym specyficznym ładzie nowe cechy oraz definicję Europy i europejskości. W opisie ówczesnej Europy liczą się bardziej aspekty materialne i społeczne, niż duchowe. W porównaniu ze światem muzułmańskim i prawosławnym Europa jest wówczas strefą dynamiczną, której potencjał demograficzny szybko się zwiększa, a poziom życia społeczności europejskich ulega radykalnym zmianom. Miasta stają się autonomicznymi ośrodkami politycznymi, tworzącymi nową rzeczywistość społeczną: mieszczan, rzemieślników, robotników, wolnych zawodów coraz liczniejszych i zróżnicowanych. Elity określają swoje obyczaje, postawy i wzory zachowań jako europejskie, dążąc do ich ujednoczenia, między innymi poprzez sztukę – klasyczną, barokową (szczególnie bliską katolicyzmowi), rokoko czy neoklasyczną. Dokonująca się wówczas rewolucja intelektualna wysunęła nowe propozycje rozwoju akceptowane przez umysłowość racjonalną, w których prawda była niezależna od filozofii i religii. Zjawiska te były asumptem do wykształcenia się filozofii niezwiązanych z chrześcijaństwem oraz rewolucji technologicznych¹⁸.

Przełom ideowy w rozwoju cywilizacji europejskiej spowodowała rewolucja francuska (1789–1799). Ugruntowując nową rzeczywistość ekonomiczną, wysoko podnosiła ideały liberalizmu. Z jednej strony przyniosła zagrożenie utraty własności, terror, anarchię, z drugiej zaś zagwarantowanie praw jednostki, uznanie za wartość życia społeczno-politycznego i gospodarczego praw wolnego rynku, ograniczenie roli państwa do obrońcy interesów i praw jednostki, odrzucenie tradycji w życiu społecznym i politycznym oraz uprzywilejowania określonych grup społecznych. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela – dzieło Wielkiej Rewolucji Francuskiej – była logicznym rozwojem idei od początku zakodowanych w cywilizacji europejskiej¹⁹. Następstwem rewolucji było kształtowanie się nowego ładu, zwanego kapitalistycznym, którego podstawę ekonomiczną stanowił rozwój przemysłowy implikujący w sferze wartości idee liberalizmu, wśród których za fundamentalne uznaje się:

¹⁷ Por. R. Mackenney, *Europa XVI wieku*, Warszawa 1997, s. 156–230; V. Green, *Reformacja*, Warszawa 2000, s. 94–100; S. Filipowicz, *Historia myśli polityczno-prawnej*, Gdańsk 2003, s. 167–187; A. Besançon, op.cit., s. 52.

¹⁸ Por. J. Black, *Europa XVIII wieku 1700–1789*, Warszawa 1997, s. 174–257; T. Munck, *Europa XVII wieku 1589–1700*, Warszawa 1998, s. 289–359; P. Rietbergen, *Europa. Dzieje kultury*, Warszawa 2001, s. 298–309; K. Pomian, op.cit., s. 72–105; A. Besançon, op.cit., s. 52–53.

¹⁹ A. Piskozub, *Cywilizacje w czasie i przestrzeni...*, s. 97.

- przyznanie szerokiej wolności jednostce;
- wsparcie całokształtu życia na prawach wolnego rynku;
- ograniczenie roli państwa do sfery obrony interesów i praw jednostki;
- nadanie wysokiej rangi prawu jako regulacji norm życia społeczno-politycznego i ekonomicznego;
- odrzucenie i negację tradycyjnych norm życia społeczno-politycznego²⁰.

W XIX wieku dorobek cywilizacji europejskiej, stymulujący dalszą jej ewolucję, wzbogacił się w aspektach: politycznym i kulturowym o idee określane mianem romantycznych i pozytywistycznych. Idee romantyczne wywarły wpływ na kształtowanie świadomości narodowej poszczególnych wspólnot etnicznych, akcentując potrzebę wyzwolenia narodów spod obcego panowania. Stanowiły również w wielu wymiarach przeciwieństwo lansowanych wówczas idei liberalizmu, wśród nich za najbardziej charakterystyczne uznaje się:

- gloryfikowanie buntu jednostki przeciw społeczeństwu;
- łamanie konwencji w postawach, zachowaniu, działaniu;
- podważanie kultu rozumu na rzecz przyznania pierwszeństwa „sercu” i intuicji;
- podzielenie szlacheckiego rewolucjonizmu, poświęcanie się jednostki w walce na rzecz szerokich mas społecznych;
- wspieranie walk narodowo-wyzwoleńczych;
- wyrażanie buntu przeciw ideologii Oświecenia, w tym przeciw materializmowi,
- nawiązywanie do narodowych przeszłości, tradycji, obyczajów;
- ujawnianie zainteresowania oraz kultywowanie tajemniczości, egzotyki, w tym przywiązywanie dużej wagi do Orientu;
- przywiązywanie dużej wagi do liryki, melancholii, zadumy, fantazji;
- głoszenie powrotu do natury oraz wyrażanie zainteresowania ludowością.

W II połowie XIX wieku sprzeciw ideom romantycznym wypowiedzieli pozytywiści. Idee pozytywistyczne w przeciwieństwie do romantycznych ujawniały:

- kult pracy, nauki, oświaty;
- przyznawanie szczególnej wagi postępowi naukowo-technicznemu, wynalazczości, odkrywczości;
- zainteresowanie sposobami podnoszenia poziomu oświaty i kultury;
- rozwój eksperymentu połączony z odwagą badań.

²⁰ Por. E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1994, s. 113–133, 274–318, 597–652; Ch. Tilly, *Rewolucje europejskie 1492–1992*, Warszawa 1997, s. 215–229; A. Chodubski, *Globalne wartości kultury europejskiej...*, s. 24; idem, *Świat wartości europejskich...*, s. 21–22; idem, *Europejska uniwersalizacja kulturowa a współczesny proces unifikacji świata...*, s. 19; S. Filipowicz, *op.cit.*, s. 222–263.

Idee pozytywistyczne sprzyjały poszerzaniu wiedzy o globie ziemskim, poznawano nowe terytoria, ich warunki geograficzno-przyrodnicze, demograficzne itp. W poznaniu naukowym pierwszeństwo zdobyły nauki matematyczno-przyrodnicze, przed naukami humanistycznymi. Także filozofia uznawała za prawdziwe tylko to, co dało się udowodnić metodami i językiem matematycznym. Idee pozytywistyczne wywarły istotny wpływ na tempo przemian cywilizacyjnych w sferach ekonomicznej i społecznej, nie niwelując wpływu tradycyjnych komponentów cywilizacji europejskiej, ale nadały im większej żywotności; słuszny jest zatem pogląd, iż pozytywizm był jednocześnie teorią wiedzy i teorią społeczeństwa²¹.

W XX wieku, w procesie ewolucji cywilizacji europejskiej istotną rolę odgrywały postawy i działania racjonalne, powiązane z elementami określanymi jako pochodne, wśród których zauważa się przede wszystkim: organizację pracy, naukę i technikę, emancypację społeczną i polityczną. Racjonalizm i emancypacja nadały szybkie tempo przeobrażeniom cywilizacyjnym, w konsekwencji doprowadzając do ujawnienia się sprzecznych aspiracji w dążeniach ówczesnych państw, co skutkowało wybuchem I i II wojny światowej. Zjawiskom tym towarzyszył kolejny etap generowania się nowych i umacniania wcześniej ukształtowanych wartości, decydujących o obliczu cywilizacji europejskiej. Zalicza się do nich:

- wolność,
- równość,
- tolerancję,
- unijność,
- samorządność,
- demokrację.

Przyczyny wybuchu obu wojen światowych stanowiły swoiste prawidłowości rozwoju cywilizacyjnego, a także zjawisk obecnych w życiu społeczno-politycznym ówczesnej Europy, zawierające się w:

- urzeczywistnianiu idei kolonialnej przez mocarstwa;
- dążeniu do zdobycia nowych rynków zbytu;
- potrzebie dominacji politycznej państw i narodów;
- realizacji władczej jednostek dzierżących władzę najwyższą;
- nieakceptacji postanowień traktatowych;

²¹ Por. M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 1996, s. 222–226; A. Chodubski, *O tożsamości cywilizacji europejskiej...*, s. 25; W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*. t. III: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Warszawa 1998, s. 5–16, 178–181; S. Filipowicz, op.cit., s. 273–281, 303–307; A. Chodubski, *Wartości globalne kultury europejskiej...*, s. 24–25; idem, *Świat wartości europejskich...*, s. 22–23; idem, *Europejska uniwersalizacja kulturowa a współczesny proces unifikacji świata...*, s. 19–20.

- wzrostu znaczenia skrajnych ideologii – rasizmu, faszyzmu, nazizmu oraz komunizmu²².

Narody Europy, dwadzieścia lat po zakończeniu największej wojny w swej historii, doprowadziły do kolejnego konfliktu, który przyniósł społecznościom europejskim jeszcze większe zniszczenia i zdecydowanie zakończył okres dominacji Europy w świecie. Pokłosiem pierwszej wojny światowej było zjawisko powstawania reżimów autorytarnych w wielu państwach europejskich oraz systemu państw totalitarnych, w pewien sposób implikujące kolejny konflikt²³. Druga wojna światowa skutkowała w Europie wielkimi stratami demograficznymi, materialnym i moralnymi (m.in. Holocaust). Po krótkim okresie powszechnej na kontynencie europejskim euforii po zakończeniu działań wojennych, uwidoczniła się wrogość ideologiczna pomiędzy ZSRR a światem liberalnego kapitalizmu. W ciągu kilku miesięcy nieporozumienia doprowadziły do braku współpracy, a po kilku latach do konfrontacji wojskowej oraz wysokiego poziomu zbrojeń. Znamiennym zjawiskiem dla ówczesnej Europy stała się dychotomia ideologiczna i ustrojowa, generująca kształt globalnej polityki europejskiej w zależności od dwóch mocarstw: USA i ZSRR. Zimna wojna zmieniła oblicze Europy, nadając nowe kierunki podziałowi polityczno-ustrojowemu, procesom kształtowania się stosunków międzynarodowych, problemów bezpieczeństwa oraz tworzenia struktur integracyjnych. W sierpniu 1975 r. podpisano w Helsinkach Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), zawierający dziesięć zasad prawnopolitycznych, mających określać zasady współpracy europejskiej. Były one następujące:

- uznanie równości suwerennej i poszanowanie niezbywalnych praw z suwerenności wynikających;
- nie uciekanie się do stosowania siły lub groźby jej użycia;
- uznanie nienaruszalności granic;

²² Por. T. Cieślak, *Europa a I wojna światowa*, [w:] *Dziesięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1983, s. 413–429; P. Łossowski, *Sprawa jedności europejskiej w okresie międzywojennym*, [w:] *Dziesięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu...*, s. 491–516; J. Pajewski, *Historia powszechna 1871–1918*, Warszawa 1994, s. 277–285, 448–464; A. Chodubski, *O tożsamości cywilizacji europejskiej...*, s. 25; P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny – Rozkwit – Upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Warszawa 1995, s. 196–338; O. Hinc, *Cywilizacyjna interpretacja faszyzmu*, Toruń 1996, s. 5; H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001, s. 8–20; W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych 1815–1945*, Warszawa 2006, s. 205–209; M. Howard, *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław 2007, s. 122–146; A. Chodubski, *Europejska uniwersalizacja kulturowa a współczesny proces unifikacji świata...*, s. 20; A. Czubiński, *Europa XX wieku*, Poznań 2008, s. 11–36; J. Baszkiewicz, op.cit., s. 146–159.

²³ M. Żyromski, *Szanse i zagrożenia procesu kształtowania się politycznej tożsamości Europy*, (w:) *Od starej do nowej Europy? Kierunki integracji europejskiej*, red. R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska, Toruń 2005, s. 12.

- uznanie integralności terytorialnej państw;
- uznanie pokojowego rozstrzygnięcia sporów;
- uznanie nieinterwencji w sprawy wewnętrzne państw;
- uznanie poszanowania praw człowieka i podstawowych praw wolności, w tym wolności myśli, sumienia, religii i przekonań;
- znanie praw narodów i prawa narodów do samostanowienia;
- uznanie współpracy między państwami;
- uznanie wykonywania w dobrej wierze zobowiązań przyjętych zgodnie z prawem międzynarodowym²⁴.

Pomimo wielu aspektów przemian w życiu politycznym Europy po II wojnie światowej zostały zachowane: ciągłość historyczna struktur państwowych oraz tożsamość odrębności poszczególnych narodów, utrzymały się elementy integracji politycznej, tradycyjne sojusze i podobieństwa ustrojowe. Konstrukcję polityczną Europy tworzą przede wszystkim suwerenne państwa jako polityczne organizacje społeczeństw. Posiadają one własny interes oraz specyficzne preferencje na arenie międzynarodowej, chcą odgrywać określoną rolę, stanowiąc fundament dla pozostałych elementów tej konstrukcji, tj. dla organizacji i instytucji międzynarodowych o charakterze rządowym (OBWE, Rada Europy) oraz charakterze ponadnarodowym (Unia Europejska)²⁵.

Koncepcję integracji europejskiej przedstawia się jako ideę jedności Europy. W wymiarze historycznym idea ta była pojmowana w sposób zróżnicowany, oznaczając zjednoczenie w aspekcie politycznym, gospodarczym, społecznym itp. Doświadczenia II wojny światowej miały decydujące znaczenie dla procesu zjednoczeniowego Europy, w idei jedności europejskiej widziano szansę na utrzymanie bezpieczeństwa i pokoju, przewycięzenie nacjonalizmów oraz wzrost dobrobytu. Myśl zjednoczeniowa była związana z wieloma koncepcjami politycznymi oraz modelami integracji. Obecna Unia jest wytworem długiej ewolucji cywilizacji europejskiej, w szczególności na płaszczyźnie systemów politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych, implikujących rzeczywistość europejską, którą powinno się rozważać nie tylko

²⁴ Por. A. Chodubski, *O tożsamości cywilizacji europejskiej...*, s. 26; A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939–1994*, Poznań 1997, s. 449–451; L.C. Gardnem, *Strefy wpływów. Wielkie mocarstwa i podział Europy. Od Monachium do Jałty*, Warszawa 1999, s. 271–300; P. Calvocoressi, *Polityka międzynarodowa 1945–2000*, Warszawa 2002, s. 15–104; A. Paczkowski, *Europejskie rozliczenia z przeszłością*, [w:] *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2004, s. 401–414; R. Kuźniak, *System Narodów Zjednoczonych*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Halizak i R. Kuźniak, Warszawa 2006, s. 376–402; M. Howard, op.cit., s. 127–156; A. Czubiński, *Europa XX wieku...*, s. 249–272; J.R. Wegs, R. Ladrech, *Europa po 1945 roku. Zarys historii*, Warszawa 2008, s. 11–40; J. Baszkiewicz, op.cit., s. 159–166.

²⁵ J. Ruskowski, op.cit., s. 52.

w przekroju ostatniego półwiecza – kiedy procesy integracyjne przybrały najbardziej rozwiniętą formę – lecz w dłuższej wielowiekowej perspektywie²⁶.

Mimo podziałów politycznych, odmiennych dróg rozwoju gospodarczego oraz wyznaczenia różnych ról twórcom kultury, w sferze kultury zachowały się ideały i wartości wspólne dla Europy, jako całości tożsamościowej. Zalicza się do nich:

- uznanie godności człowieka jako osoby i uczestnika zbiorowości, umieszczenie go w centrum systemu wartości;
- ewolucyjne zaaprobowanie dążeń do wolności i satysfakcji, które rozwinęły się w prawa jednostki, przedstawicielski organy i humanitarne systemy prawne;
- nadanie wysokiej rangi organizacji społecznej, zbiorowemu współdziałaniu i instrumentom państwowym jako czynnikom gwarantującym oraz rozwijającym wartości kulturowe;
- optymizm poznawczy, aczkolwiek nie traktuje się każdego odkrycia jako skończonej prawdy; ludzie cywilizacji europejskiej nigdy nie zaprzestali twórczych poszukiwań;
- wolę doskonalącego przekształcenia przyrody i społeczeństwa, z czym wiąże się wprowadzenie kategorii postępu, ruchu i zmiany do cywilizacji światowej;
- historyzm, który polega na odczuwaniu potrzeby ciągłości obok potrzeby zmiany;
- rozwijanie, od zarania istnienia cywilizacji potrzeby oglądu naukowego świata;
- silne pragnienie uchwycenia treści istnienia ludzkiego, rozpoznania kondycji ludzkiej przy wyczuleniu na „absurd”, tj. nieuchwytność logicznych związków między losem człowieka a mechanizmami rządzącymi przyrodą;
- uznanie rozdziału między kulturą religijną a świecką, przy wzajemnym kontrakcie, tarcjach, aczkolwiek przy wzbogacaniu się obopólnym.

Proces kształtowania się wartości globalnych kultury europejskiej ujawnia wiele prawidłowości, które zarysowały się w przeszłości oraz wykazują aktualność współcześnie, decydując o tym iż:

- kultura europejska jest tworem ścierających się, odgórnie narzuconych wartości unifikujących i oddolnie pielęgnowanych wartości lokalnych;
- oblicza tej kultury wyznacza wielka różnorodność, czytelna jest dychotomia postaw, zachowań, ocen, działań, aspiracji, dążeń. Z jednej strony nie jest ona tworem oryginalnym, a jest zlepkiem wielu oddziaływań, przede wszystkim kultury greckiej, rzymskiej, idei judaizmu i chrześcijaństwa; z drugiej zaś była ona na przestrzeni stuleci ekspansywna, dominowała nad wszystkimi kontynentami. W jej dychotomicznym rozwoju charakterystyczna jest otwartość na przemiany

²⁶ D. Milczarek, *Europejskie procesy integracyjne po II wojnie światowej*, [w:] *Europeistyka w zarysie*, red. A.Z. Nowak, D. Milczarek, Warszawa 2006, s. 27.

cywilizacyjne, a także konserwatyzm, zamkniętość poszczególnych segmentów przestrzennych;

- współczesne wartości globalne w kulturze europejskiej są kształtowane pod wpływem amerykanizacji;
- kształtowanie wartości globalnych w istotnym stopniu uzależnione jest od stopnia uświadomienia zachodzących jednocześnie procesów unifikujących i dezintegrujących świat we wszystkich sferach gospodarki, jak i w stosunkach społecznych i politycznych;
- radykalne zmiany dokonujące się w świecie wartości i stylów życia postrzegają się często jako kryzys cywilizacji, przez pryzmat dwóch nurtów: katastroficznego i optymistycznego. W stosunku do świata cywilizacja europejska charakteryzuje się zarówno poczuciem siły, jak i słabości²⁷.

Obecny stan cywilizacji europejskiej ukazuje dwa przeciwstawne kierunki rozwojowe. Jeden z nich odwołuje się do przeszłości, dążąc do zachowania podstawowych wartości, które stanowią naturalną spuściznę wywodząca się z minionych epok rozwojowych – antyku, średniowiecza i nowożytności. Drugi ukierunkowany jest na systematyczną eliminację owej tradycji, związany jest z aktualnym studium cywilizacyjnym. Podkreśla się, że cywilizacja europejska znajduje się w sytuacji kryzysowej dotyczącej przede wszystkim warstwy aksjologicznej. Tożsamość cywilizacji europejskiej wyznaczają różnorodne znaki postaw, zachowań, wartości, tworzące synkretyczną jakość kulturową w długim procesie dziejowym. Istotną wartość kulturową stanowi instytucjonalizacja życia społeczno-politycznego generowana pod kątem zmieniającej się rzeczywistości cywilizacyjnej. Charakter cywilizacji europejskiej, ukształtowanej ewolucyjnie w długim procesie dziejowym, ukazuje wpływ idei, które uznawano za najbardziej nośne w poszczególnych epokach historycznych, trwale zmieniających postawy Europejczyków, postulowane wartości polityczne oraz oblicze cywilizacji europejskiej.

Bibliografia

- Baczewska M., *Europa państw, czy państwo europejskie?*, Toruń 2004.
- Banniard M., *Geneza kultur europejskiej V–VIII w.*, Warszawa 1995.
- Baskiewicz J., *Władza*, Wrocław 2009.
- Batowski H., *Między dwiema wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001.

²⁷ Por. A. Chodubski, *Wartości globalne kultury europejskiej...*, s. 27–37; idem, *Świat wartości europejskich...*, s. 24–33; idem, *Europejska uniwersalizacja kulturowa a współczesny proces unifikacji świata...*, s. 21–28; idem, *Świat, w którym żyjemy. Wektory przemian cywilizacyjnych*, „Cywilizacja i Polityka” 2011 nr 9, s. 10–16; F. Gołębski, *Cywilizacja europejska...*, s. 145–157.

- Besançon A., *Granice Europy*, [w:] *Idea Europy*, red. H. Machińska, Warszawa 2004.
- Black J., *Europa XVIII wieku 1700–1789*, Warszawa 1997.
- Bloch M., *Spółczesność feudalna*, Warszawa 1999.
- Braudel F., *Gramatyka cywilizacji*, Warszawa 2006.
- Brookes Ch., *Europa średniowieczna 962–1154*, Warszawa 2001.
- Browning R., *Cesarstwo bizantyńskie*, Warszawa 1997.
- Calvocoressi R., *Polityka międzynarodowa 1945–2000*, Warszawa 2002.
- Carpentier J., Lebrun F., *Historia Europy*, Warszawa 1994.
- Chodubski A., *Świat, w którym żyjemy. Wektory przemian cywilizacyjnych*, „Cywilizacja i Polityka” 2011, nr 9.
- Chodubski A., *Europejska uniwersalizacja kulturowa a współczesny proces unifikacji świata*, „Gdańskie Studia Międzynarodowe” 2007, vol. 5, nr 1–2.
- Chodubski A., *Świat wartości europejskich*, [w:] *Nauka społeczna Kościoła, tradycja i kultura a Unia Europejska*, red. T. Linkner i A. Modrzejewski, Pelplin 2004.
- Chodubski A., *Wartości globalne kultury europejskiej*, [w:] *Kultura polska w zintegrowanej Europy. Szanse czy zagrożenia*, red. M. Barański i M. Stolarczyk, Katowice 2003.
- Chodubski A., *O tożsamości cywilizacji europejskiej*, [w:] *W kręgu cywilizacji europejskiej. Praca ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Piskozubowi w 40-lecie pracy naukowej*, Toruń 1996.
- Cieślak T., *Europa a I wojna światowa*, [w:] *Dziesięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1983.
- Collins R., *Europa wczesnośredniowieczna 300–1000*, Warszawa 1996.
- Czubiński A., *Europa XX wieku*, Poznań 2008.
- Czubiński A., Olszewski W., *Historia powszechna 1939–1994*, Poznań 1997.
- Dawson Ch., *Tworzenie się Europy*, Warszawa 2000.
- de Rougemont D., *List otwarty do Europejczyków*, Warszawa 1995.
- Delumeau J., *Cywilizacja Odrodzenia*, Warszawa 1987.
- Dobraczyński M., Stefanowicz J., *Tożsamość Europy*, Warszawa 1979.
- Dobrzycki W., *Historia stosunków międzynarodowych 1815–1945*, Warszawa 2006.
- Falkowski W., *Cesarstwo Karolińskie*, [w:] *Narodziny średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 1999.
- Filipowicz S., *Historia myśli polityczno-prawnej*, Gdańsk 2003.
- Gardner L.C., *Strefy wpływów. Wielkie mocarstwa i podział Europy. Od Monachium do Jałty*, Warszawa 1999.
- Geremek B., *Więź i poczucie wspólnoty w średniowiecznej Europie*, [w:] *Dziesięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1983.
- Gołembski F., *Cywilizacja europejska*, Warszawa 2012.
- Gołembski F., *Kulturowe aspekty integracji europejskiej*, Warszawa 2008.
- Green V., *Reformacja*, Warszawa 2000.

- Halecki O., *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 2000.
- Hannick Ch., *Nowe chrześcijaństwo w świecie bizantyńskim: Rusini, Bułgarzy i Serbowie*, [w:] *Historia chrześcijaństwa. Biskupi, mnisi i cesarze 610–1054*, red. G. Dagron, P. Riché, A. Vauchez, Warszawa 1999.
- Hay D., *Europa w XIV i XV wieku*, Warszawa 2001.
- Henderson G., *Wczesne średniowiecze*, Warszawa 2000.
- Hinc O., *Cywilizacyjna interpretacja faszyzmu*, Toruń 1996.
- Howard M., *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław 2007.
- Huizinga J., *Jesień średniowiecza*, Warszawa 1998.
- Janicka D., *Historia społeczna i polityczna Europy*, Toruń 2007.
- Kennedy P., *Mocarstwa świata. Narodziny – Rozkwit – Upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Warszawa 1995.
- Kłoczowski J., *Przemiany w chrześcijaństwie zachodnim XI–XIII wieku*, [w:] *Rozkwit średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2001.
- Kłoczowski J., *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa 2000.
- Kłoczowski J., *U podstaw chrześcijańskiej kultury; Chrześcijaństwo zachodnie wczesnego średniowiecza*, [w:] *Narodziny średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 1999.
- Kłoczowski J., *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998.
- Korab-Karpowicz W.J., *Historia filozofii politycznej. Od Tukidydesa do Locke'a. Tradycja klasyczna i jej krytycy*, Kęty 2010.
- Krasuski J., *Europa między Rosją i światem islamu*, Toruń 2005.
- Kuźniar R., *System Narodów Zjednoczonych*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak i R. Kuźniar, Warszawa 2006.
- Kwiatkowski S., *Średniowieczne dzieje Europy*, Warszawa 2007.
- Leciejewicz L., *Nowa postać świata. Narodziny średniowiecznej cywilizacji europejskiej*, Wrocław 2000.
- Łastawski K., *Prointegracyjne cechy tożsamości kulturowej Europy*, (w:) *Płaszczyzny integracji europejskiej*, red. A. Doliwa-Klepacka, Ostrowiec Świętokrzyski 2009.
- Łossowski R., *Sprawa jedności europejskiej w okresie międzywojennym*, [w:] *Dziesięć wieków Europy. Studia z dziejów kontynentu*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1983.
- Mackenney R., *Europa XVI wieku*, Warszawa 1997.
- Mazurkiewicz P., *Chrześcijańskie korzenie Europy*, [w:] *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2004.
- Milczarek D., *Europejskie procesy integracyjne po II wojnie światowej*, [w:] *Europeistyka w zarysie*, red. A.Z. Nowak, D. Milczarek, Warszawa 2006.
- Modzelewski K., *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004.
- Modzelewski K., *Barbarzyńskie korzenie Europy*, [w:] *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2004.

- Munck T., *Europa XVII wieku 1589–1700*, Warszawa 1998.
- Nadolski M., *Etapy, formy i uwarunkowania integracji europejskiej*, [w:] *Integracja europejska. Wstęp*, red. K.A. Wojtaszczyk, Warszawa 2006.
- Noël J.-F., *Święte cesarstwo*, Warszawa 1998.
- Paczkowski A., *Europejskie rozliczenia z przeszłością*, [w:] *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2004.
- Pajewski J., *Historia powszechna 1871–1918*, Warszawa 1994.
- Piskozub A., *Cywilizacje w czasie i przestrzeni*, Gdańsk 1996.
- Piskozub A., *Polska w cywilizacji zachodniej*, Gdańsk 1995.
- Piskozub A., *Kopernikański i ptolemejski ład europejski*, „Cywilizacje w czasie i przestrzeni” 1997, nr 3.
- Polak E., *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Gdańsk 1996.
- Pomian K., *Europa i jej narody*, Gdańsk 2004.
- Riché P., *Karolingowie. Ród który stworzył Europę*, Warszawa 1997.
- Riché P., *Życie codzienne w państwie Karola Wielkiego*, Warszawa 1979.
- Rietbergen P., *Europa. Dzieje kultury*, Warszawa 2001.
- Rostworowski E., *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1994.
- Ruszkowski J., *Wstęp do studiów europejskich. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, Warszawa 2007.
- Samsonowicz H., *Schyłek Europy średniowiecza czy początek jej dziejów nowożytnych*, [w:] *Schyłek średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2003
- Samsonowicz H., *Północ – Południe*, Wrocław 1999.
- Skiełczyński Z., *Unia i ekumena – chrześcijaństwo więzi Europy*, [w:] *Integracja Europy*, red. L.W. Zacher i P. Matusiak, Warszawa 1996.
- Southern W., *Kształtowanie średniowiecza*, Warszawa 1970.
- Strzelczyk J., *Historia powszechna. Średniowiecze*, Poznań 2001.
- Strzelczyk J., *Średniowieczny obraz świata*, Poznań 2004.
- Szűcs J., *Trzy Europy*, Lublin 1995.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. III: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Warszawa 1998.
- Tilly Ch., *Rewolucje europejskie 1492–1992*, Warszawa 1997.
- Tyszkiewicz L.A., *Barbarzyńcy w Europie. Studia z późnego antyku i wczesnego średniowiecza*, Wrocław 2007.
- Urbańczyk P., *Władza i polityka we wczesnym średniowieczu*, Wrocław 2000.
- Węgs J.R., Ladrech R., *Europa po 1945 roku. Zarys historii*, Warszawa 2008.
- Wies E.W., *Karol Wielki. Cesarz i święty*, Warszawa 1996.
- Więckowski R., *Wartości Europy*, [w:] *Co dzieli, co integruje Wspólnotę Europejską*, red. K. Żukrowski, Warszawa 2007.

Wilk J., *Fundamentalne wartości Europy a aksjologia Unii Europejskiej*, [w:] *Elementy aksjologii Unii Europejskiej*, red. L. Gęsiak, Kraków 2009.

Zientara B., *Świt narodów europejskich. Powstanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985.

Żyromski M., *Szanse i zagrożenia procesu kształtowania się politycznej tożsamości Europy*, [w:] *Od starej do nowej Europy? Kierunki integracji europejskiej*, red. R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska, Toruń 2005.

Żywczyński M., *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 1996.

Kornel Bielawski
Uniwersytet Gdański

O źródłach zróżnicowania kulturowo-cywilizacyjnego Azji Południowo-Wschodniej

Sources of cultural and civilizational differentiation in South East Asia

Słowa kluczowe: cywilizacja, Azja Południowo-Wschodnia, islam, hinduizm, buddyzm, Chiny

Keywords: civilization, Southeast Asia, islam, hinduism, buddhism, China

Streszczenie

Azja Południowo-Wschodnia stanowi region ekstremalnie różnorodny kulturowo. Współczesna rzeczywistość cywilizacyjno-kulturowa stanowi efekt licznych interakcji międzygrupowych, różnorodnych grup etnicznych i wyznawców odmiennych religii, do których dochodziło na przestrzeni dziejów. Charakter regionu determinowany jest także przez ukształtowanie terenu oraz bliskie sąsiedztwo dwóch ważnych cywilizacji: Indii oraz Chin. W artykule omówione zostaną źródła zróżnicowania cywilizacyjno-kulturowego Azji Południowo-Wschodniej.

Abstract

Southeast Asia is an extremely diverse region in terms of cultures and religions. Contemporary southeast asian reality is the result of numerous interactions between different ethnic groups and religions that have taken place throughout history. The nature of the region is also determined by the shape of the terrain and proximity of two civilizations: India and China. The article discusses the sources of civilizational and cultural diversity in Southeast Asia.

Pojęcie „Azji” jest wynalazkiem człowieka, służącym wyróżnieniu, określeniu i nazwaniu pewnej przestrzeni. Ze względu jednak na swoją rozległość o kontynencie tym nie można mówić jako o jednolitym etnicznie, kulturowo czy nawet geograficznie obszarze. W rzeczywistości jest on ekstremalnie różnorodny i złożony, a o tożsa-

mości poszczególnych jego części zadecydowały wieki wzajemnych interakcji, migracji, handlu, wymiany idei, konfliktów i spotkań z obcymi przedstawicielami innych zupełnie kręgów kulturowo-cywilizacyjnych. Sama epoka kolonialna i późniejszy proces dekolonizacji w znacznym stopniu kształtowały tożsamość mieszkańców Azji, którzy przeważnie dopiero w XX wieku mieli szansę na stworzenie suwerennych państw narodowych.

Problem „rozbicia” Azji na subregiony został dostrzeżony przez geografów w XVIII wieku. W paradygmacie naukowym stopniowo wyłaniał się nowy geograficzny podział świata. Istnienie ogromnego obszaru archipelagowego oddzielającego kontynentalną Azję od Australii zrodziło problemy definicyjne. Jeszcze w połowie XIX w. Australia postrzegana była jako terytorium odległe, peryferyjne względem Europy, toteż często łączono ją z wyspami Pacyfiku. Idea „Oceanii” upowszechniła się na początku XX w., gdy niektórzy kartografowie oddzielili Azję Południowo-Wschodnią od Azji kontynentalnej, włączając ją niejako do świata wysp¹.

Pojęcie „Azji Południowo-Wschodniej” natomiast jest stosunkowo młode. Określenie *South East Asia Command* stworzono na potrzeby aliantów walczących z Japonią w czasie II wojny światowej². Wcześniej region nazywano różnorako: Dalsze Indie (*Further India*), Kochinchina, Annam (oba te rejony obecnie są częścią współczesnego Wietnamu), Indie Wschodnie (w odniesieniu do dzisiejszej Indonezji i części Maleszji) oraz Indochiny (w stosunku do rejonów będących pod kontrolą Francji)³.

Współcześnie do Azji Południowo-Wschodniej zalicza się państwa kontynentalne: Birmę, Tajlandię, Laos, Wietnam, Kambodżę oraz państwa wyspiarskie: Maleszję, Indonezję, Filipiny. Wskazać należy również na małe państwa: Singapur, Brunei i Timor Wschodni.

Obszar Azji Południowo-Wschodniej rozciąga się od północnych rejonów Półwyspu Malajskiego do południowych obrzeży Sumby i Timoru; od zachodniego wierzchołka Sumatry aż na wschód do Moluków. Wyspiarski fragment Azji Południowo-Wschodniej w większości stanowi terytorium dzisiejszej Indonezji. Wyspy cechują się znaczną różnorodnością pod względem powierzchni: Borneo ma 736 tys. km², Sumatra 434 tys. km², Sulawesi 172 tys. km², Jawa zaś 127 tys. km² ⁴.

Wskazuje się, że region Azji Południowo-Wschodniej nie zawsze podzielony był naturalnie na część kontynentalną i archipelagową. Podnoszenie się poziomu mórz

¹ M.W. Lewis, K. Wigen, *Myth of Continents: A Critique of Metageography*, Berkeley 1997, s. 31.

² Ł. Fijałkowski, *Regionalny wymiar bezpieczeństwa w Azji Południowo-Wschodniej. Normy – instytucje – ład regionalny*, Wrocław 2010, s. 74.

³ W. Chapman, *Heritage of Ruins: The Ancient Sites of Southeast Asia and Their Conservation*, Honolulu 2013, s. 14.

⁴ P.S. Bellwood, *Prehistory of the Indo-Malaysian Archipelago*, Honolulu 1997, s. 3.

(w trakcie holocenu) doprowadziło do zatopienia wielu lądów, a wraz z nimi dróg ludzkich wędrówek. Około 15 tys. lat temu wyspy, takie jak Sumatra, Borneo i Hainan były połączone z kontynentem. 10 tys. lat temu rejon był mocno górzysty, nie brakowało też jednak nizinnych, bagiennych terenów, poprzecinanych rzekami i ich dopływami, które mogły tworzyć szlaki migracji. Dna mórz wciąż naznaczone są korytami dawnych rzek. Obniżanie się poziomu mórz do obecnego stanu zaczęło się około 4 tys. lat temu. Najbardziej górzyste części regionu mieszczą się w jego północnej części, wzdłuż granic Laosu, Birmy i Tajlandii. Ten masyw górski, oddzielający Chiny od Azji Południowo-Wschodniej kończy się Himalajami. Zorientowane w kierunku północno-południowym góry Arakan, a także wyżyna Junnan tworzyły naturalne oddzielające obszary zdadne do zasiedlenia. Tak samo rzeki tworzyły historyczne szlaki migracji. Góry z pewnością także determinowały szlaki wędrówek ludzkich, a jako naturalne bariery oddzielały ludzi, a tym samym do pewnego stopnia ograniczały proces mieszania się idei⁵.

Topografia rejonu determinowała charakter i metody komunikacji. Płytkie oceany ułatwiały poruszanie się i eksploatowanie obszarów wodnych. Podróże morskie ułatwiały komunikację mieszkańcom wielu wysp, m.in. Sumatry, Jawy i Borneo. Odwrotnie było w głębi lądu. Zalesione wzgórza utrudniały transport i komunikację, jednakże nie czyniły jej całkowicie niemożliwą. Obszar poprzecinany rzekami oddzielonymi od siebie zalesionymi wzgórzami oraz fakt istnienia wielu porożrzucanych wysepek wulkanicznych zadecydowały o znacznej różnorodności kulturowej Azji Południowo-Wschodniej. Różne wierzenia, języki, tradycje czy obyczaje wynikają z tej izolacji i niewielu kanałów przepływu informacji czy idei⁶.

Praca, życie i handel były nierozłącznie związane z morzem i stanowiły podstawową siłę rozwojową społeczności południowoazjatyckich, szczególnie Austronezyjczyków pochodzących z zachodniej Indonezji i Półwyspu Malajskiego, którzy nauczyli się wykorzystywać w żeglarskim rytmie monsunów. Ich przewidywalność pozwalała przemieszczać się drogą morską i otworzyć drogę do państw arabskich, Indii czy Chin. Przodkowie współczesnych Indonezyjczyków, wprawieni w sztuce nawigacji, handlowali z Indiami przed 500 r. p.n.e. i z Chinami przed 400 r. p.n.e. oraz pośredniczyli w handlu między wspomnianymi państwami. Monsuny pełnią również istotną rolę w rolnictwie. W rejonach dzisiejszej Tajlandii i Kambodży wciąż kontynuuje się tradycję cyklicznych uświęconych ceremonii związanych z siewem i upraw sięgającym 700 lat wstecz. Wraz z początkiem sezonu deszczowego, rytuały te miały za-

⁵ G. Gunn, *History Without Borders: The Making of an Asian World Region (1000–1800)*, Hong Kong 2011, s. 22–23.

⁶ C. Lockard, *Southeast Asia in World History*, Cary 2009, s. 7.

gwarantować równowagę w opadach deszczu, zapewniającego odpowiednią ilość wody dla obfitych zbiorów⁷.

Ocean Indyjski był i jest swego rodzaju centrum światowego handlu. To przez jego wody przebiegały morskie szlaki handlowe łączące odległe rejony świata – od Chin na wschodzie, przez Morze Jawajskie, Cieśninę Malakka, Zatokę Bengalską, wybrzeża Indii, Zatokę Perską i Morze Czerwone. Prawdopodobnie jeszcze na długo przed narodzinami islamu, arabscy kupcy już uczestniczyli w handlu na Oceanie Indyjskim⁸.

Łączenie wczesnych historycznych kultur Azji Południowo-Wschodniej z ich prehistorycznymi poprzedniczkami jest zadaniem trudnym. George Coedès twierdził, że region był zamieszkały po prostu przez różne i wsteczne społeczności etniczne i językowe, posługujące się kamiennymi narzędziami lub, w najlepszym wypadku, wykonanymi z brązu i będącymi słabo rozwiniętymi organizacjami społecznymi aż do czasu spotkania z rozszerzającymi się wpływami Hanów w III w. n.e.: „istnieje mało bezpośrednich informacji o społeczeństwach Azji Południowo-Wschodniej przed ich spotkaniem z Indiami i Chinami”⁹.

Kluczem do zrozumienia wczesnych losów Azji Południowo-Wschodniej jest archeologia¹⁰. Prowadzone przez ostatnie dekady badania archeologiczne w zakresie historii sztuki wskazują jednak na istnienie złożonego krajobrazu społeczno-politycznego w regionie¹¹. W ciągu ostatnich czterdziestu lat odkryto wiele pozostałości po złożonych społecznościach charakteryzujących się hierarchiczną strukturą i sieciami handlowymi rozciągającymi się na tysiące kilometrów. Miejsca występowania prehistorycznych społeczności rozpoznaje się przeważnie po miejscach pochówku, gdzie zmarłych grzebano wraz z licznymi dobrami: narzędziami, bronią, ornamentami wykonanymi z muszli, kamieni i szkła stanowiącymi o stopniu rozwoju cywilizacyjnego¹².

Azja Południowo-Wschodnia stanowi odrębną przestrzeń z odrębnymi społeczeństwami, gospodarkami i mentalnościami zbiorowymi¹³. Na jej odrębność może wskazywać usytuowanie między dwoma potężnymi i wpływowymi – kulturowo i poli-

⁷ G. Gunn, op.cit., s. 25.

⁸ Ibidem, s. 37.

⁹ G. Coedès, *The making of South East Asia*, London 1970, s. 10–33.

¹⁰ K. Hutterer, *Early Southeast Asia: Old wine in new skins? A review article*, „Journal of Asian Studies” 1982, nr 41 (3), s. 559–570.

¹¹ S.A. Murphy, M.T. Stark, *Introduction: Transitions from late prehistory to early historic periods in mainland Southeast Asia, c. early to mid-first millennium CE*, „Journal of Southeast Asian Studies” 2016, nr 47 (3), s. 333.

¹² I.C. Glover, *Connecting prehistoric and historic cultures in Southeast Asia*, „Journal of Southeast Asian Studies” 2016, nr 47 (3), s. 506.

¹³ F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji*, Warszawa 2006, s. 43–57.

tycznie – sąsiadami, tj. Indiami i Chinami. Warunki geograficzne i klimatyczne od stuleci determinowały w pewnym stopniu charakter życia populacji Azji Południowo-Wschodniej. Można wyróżnić jej dwa rodzaje: wyspiarski i kontynentalny. W przypadku tego pierwszego, niewątpliwie istotne było związanie człowieka z morzem – to ono zapewniało mu pokarm i to przez nie, na łodziach, człowiek migrował z wyspy na wyspę zakładając nowe osiedla. Kontynentalna część Azji Południowo-Wschodniej, choć nieco odmienna w zakresie gospodarki, także swój rozwój opierała na szlakach wodnych. Miasta portowe powstawały na wybrzeżach kontynentu i na brzegach wysp; liczne cieśniny, szczególnie Cieśnina Malakka, stały się istotnym punktem tranzytowym, łączącym Azję Południową, Południowo-Wschodnią oraz Chiny.

Od czasów prehistorycznych w rejonie dochodziło do ruchów migracyjnych z rejonów dzisiejszych południowych Chin w kierunku Azji Południowo-Wschodniej. Dla przybyszów z północy szczególnie istotne były żyzne tereny zalewowe rzek Irawadi i Saluin, płynące do Zatoki Bengalskiej; Menam, Mekong i zmiierzająca na wschód Rzeka Czerwona wpływająca do Morza Południowochińskiego¹⁴.

Wskazać można przynajmniej pięć istotnych ruchów migracyjnych:

1. ludy poruszające się wzdłuż morskich szlaków handlowych w basenie Oceanu Indyjskiego – Persowie, Arabowie, Indusi i Chińczycy – poruszali się zgodnie z rytmem monsunów, a ich obecność często ograniczała się do miast portowych Azji Południowo-Wschodniej;
2. migracje Chińczyków zmierzających na południe do delty Rzeki Czerwonej, co sprzyjało stopniowemu sinizowaniu obszaru dzisiejszego Wietnamu;
3. migracje z Indii na wschód, co prowadziło do powstania specyficznych, samowystarczalnych hinduistycznych i buddyjskich państw, co z kolei w konsekwencji wpływało na specyficzną, synkretyczną kulturę regionu;
4. inwazja Mongołów na części obszarów Azji Południowo-Wschodniej, co tymczasowo zachwiało polityczną kontrolą, szczególnie na obszarze Indochin. Na wyspiarskim obszarze osłabili oni choćby Majapahit i oczyścili drogę dla wyłaniania się państw muzułmańskich.
5. migracja grup tajskich, która oznaczyła wzrost ludów nieindyjskich w procesach państwowotwórczych w regionie. Tajowie, z ich nową religią, buddyzmem theravada, stanowili swego rodzaju blokadę dla rozwoju islamu w Indochinach¹⁵.

Tożsamość pionierów uprawy i obróbki metalu w Azji Południowo-Wschodniej jest nieznaną, ale można wskazywać na przodków Wietnamczyków, Papuasów i Me-

¹⁴ G. Gunn, *op.cit.*, s. 23.

¹⁵ H.M. Federspiel, *Sultans, Shamans, and Saints. Islam and Muslims in Southeast Asia*, Honolulu 2007, s. 15.

lanezyjczyków. Część fal migracyjnych, wraz z którymi mogła przybyć wiedza o zaawansowanych technologiach uprawy pochodzi prawdopodobnie z Chin i Tybetu. Dziś Melanezyjczycy i Papuasi dominują we wschodniej Indonezji, Nowej Gwinei i na wyspach Zachodniego Pacyfiku.

Nowi przybysze prawdopodobnie łączyli swoją kulturę i języki z pozostałymi rdzennymi mieszkańcami regionu. Te etniczne mieszanki doprowadziły do powstania nowych grup, takich jak Khmerowie, Monowie i Pyu, którzy później ustanowili ważne państwa oparte na uprawie ryżu w terenach zalewowych Mekongu, Menamu czy Irawadi.

Khmerowie żyli w Kambodży i południowym Wietnamie już 2000 lat p.n.e. Dzięki geograficznym podziałom i ciągłej imigracji z północy, Azja Południowo-Wschodnia stała się najbardziej różnorodnym pod względem językowym regionem świata. Setki języków południowoazjatyckich przypadają do szeregu rodzin językowych:

- austronezyjskiej (przypada do niej większość języków Indonezji, Malezji i Filipin);
- austroazjatyckiej (wliczając w to Khmerów i Wietnamczyków);
- tajskiej (lub dajskiej, taj-kadaj);
- tybetańsko-birmańskiej (lub chińsko-tybetańskiej);
- hmong-mien¹⁶.

Wraz z intensyfikującymi się kontaktami doszło do spotkania lokalnych wierzeń z tymi napływowymi. Od najwcześniejszych czasów mieszkańcy dzisiejszej Birmy wierzyli w *nat*, duchy żyjące w domu, lesie, wodzie i w powietrzu. Pozostawanie w dobrych relacjach z duchami (zarówno dobrymi, jak i złymi) zapewniało zbiory, pomagało w rozwiązywaniu codziennych problemów i zapewniało równowagę porządku kosmicznego. Początkowo zatem w regionie dominowały wyznania animistyczne. W ramach animizmu komunikowano się z przodkami i duchowymi siłami natury. Rolę szamanów pełniły przeważnie kobiety, stąd też posiadały wysoki status w swoich społecznościach. Jawajczycy wyznawali panteon bogów równie złożony, jak ten starożytnych Greków. W końcu religie napływowe – braminizm, buddyzm, islam, chrześcijaństwo – zastępowały, włączały lub współistniały z wcześniejszym animizmem i z lokalnymi bóstwami. Te zewnętrzne religie jednak penetrowały odległe rejonu stosunkowo powoli i w wielu odizolowanych miejscach animizm dominował jeszcze w XIX wieku.

Pierwsze cywilizacje w Azji Południowo-Wschodniej pojawiły się prawdopodobnie około II wieku, a ich kultura, architektura czy organizacja polityczna czerpały z wpływów indyjskich. Władcy pierwszych protopaństw prawdopodobnie świado-

¹⁶ *Ethnologue. Languages of the World*, <https://www.ethnologue.com/statistics/family> [dostęp: 20.05.2017].

mie doprowadzili do indianizacji swoich ziem w nadziei, że dzięki osiągnięciom wielkiego sąsiada – urzędnikom posiadającym umiejętność pisania i czytania, obrzędowości czy architektoniczne – działanie państwa zostanie usprawnione, a ogólny rozwój ułatwi im zachowanie władzy w rywalizacji z konkurentami.

Kontakty z Indiami opierały się na szlakach morskich. Za ich sprawą dochodziło do transferu technologii (np. obróbka szkła i biżuterii), złota, cyny czy produktów leśnych (z Azji Południowo-Wschodniej do Indii). Tym samym rozpoczął się także niepowstrzymany proces adaptacji takich elementów cywilizacji indyjskiej, jak pismo, ideologia, planowanie miast, architektura, sztuka, ikonografia, system kalendarza, literatura oraz – co najważniejsze – braminizm i buddyzm. Między I a V w. n.e. tego typu kontakty zyskały na intensywności.

Jakkolwiek przeradzenie się ośrodków handlowych w bardziej złożone zindianizowane państwa było procesem długim, braminizm bezsprzecznie pozwolił władcom w Azji Południowo-Wschodniej skuteczniej legitymizować swoje panowanie, o czym świadczą liczne elementy architektury sakralnej. Okazałe ruiny pochodzą szczególnie z okresu indianizacji regionu. Znajdują się w Indonezji, Kambodży, Tajlandii, Wietnamie, Laosie, Birmie i Malezji. Można przypuszczać, że na terenie dzisiejszego Singapuru także znajdowały się starożytne budynki sakralne, jednak zniknęły pod intensywnie rozwijającą się aglomeracją miejską. Ich wygląd świadczył o stale przesuwających się strefach wpływów oraz o ideach, które przybywały z czasem. Angkor w Kambodży, Pagan w Birmie, Sukhotai i Ayutthaya w Tajlandii – wszystkie one opowiadały o minionych królestwach i imperiach. Na ścianach ruin można znaleźć jednak także elementy lokalnych, animistycznych wierzeń, jak *naga* (wężę), przywołujące zarówno mity Khmerów, jak i symbolikę religijną Indii. Architektura buddyjska, szczególnie buddyzmu theravada, tworzyła stupy, w których przechowywane był relikwie lub portrety Buddy.

Co było przyczyną adaptacji indyjskich religii przez nowe społeczne elity Azji Południowo-Wschodniej? Królewski patronat często odgrywał kluczową rolę w rozwoju i rozszerzaniu się buddyzmu. Napływający na przykład mnisi buddyjscy oraz bramini posiadali potężne narzędzia pod postacią języków (sanskryt i pali), a także nowe formy wyrazu w sztuce czy architekturze. Do V wieku sanskryt przestał pełnić rolę wyłącznie języka religijnego, ale znalazł również zastosowanie w sferze politycznej czy królewskiej¹⁷.

Polityczni liderzy, dzięki przyjęciu buddyzmu lub braminizmu mogli rościć sobie prawa do wyższego statusu moralnego czy etycznego. Mieli możliwość samokreowania się na bodhisattwów lub dhammaradzów (król, który rządzi w zgodzie z naukami

¹⁷ S.I. Pollock, *The language of the gods in the world of men: Sanskrit, culture and power in pre-modern India*, Berkeley 2009, s. 123–125.

Buddy). Zindianizowani władcy częstokroć postrzegali siebie jako sprzymierzonych z bogami (niekiedy błędnie przydaje im się teokratyczne miano „bogów-królów”), interweniującymi pomiędzy światem widzialnym a niebiosami. Tego typu związek wielokrotnie oddawany był w takiej, a nie innej architekturze świątyń indyjskich. Często służyły one jako memoriały dla władców i ich rodzin. Zapożyczone style architektoniczne pozwoliły im także na zademonstrowanie hojności oraz potęgi, a style w sztuce zapewniały złożony zestaw ikonograficzny¹⁸.

Gdy indyjski władca Aśoka przyjął buddyzm w III w. p.n.e., doktryna ta upowszechniła się w przeciągu pięciu stuleci w całym rejonie Półwyspu Indyjskiego. Rozwiązania architektoniczne świątyń hinduskich i buddyjskich wzajemnie się na siebie nakładały. Do ich cech wspólnych należy zaliczyć np. kolumny, wrota strzeżone przez posągi strażników, dekoracje kwiatowe. Pojawiały się też motywy związane z bogami i demonami.

Formuła świątyń indyjskich ewoluowała na przestrzeni wieków w całym regionie i wielokrotnie, w zależności od królestwa/państwa, w którym powstawała, wyglądała inaczej. Tak też świątynie Cham, budowane przed XII wiekiem, pozostawały relatywnie niewielkich rozmiarów i budowane były z cegły. Kamienne świątynie znajdujące się na indonezyjskich wyspach z kolei przybierały monumentalną postać do tego stopnia, że porównywano je z górami. Świątynie Khmerów pojawiały się na kontynentalnej części Azji Południowo-Wschodniej wraz z poszerzaniem się ich imperium na ziemię dzisiejszej Tajlandii, Laosu i południowego Wietnamu¹⁹.

W trakcie pierwszych wieków drugiego milenium, mapa polityczna Azji Południowo-Wschodniej zaczęła ulegać przemianom wraz z wyłonieniem się ponadregionalnych potęg. Proces ten rozpoczął się wraz z pojawieniem się Angkoru w IX w. n.e., a następnie Ayutthaya w XIV–XVIII w. z Paganem rządzącym w zachodniej części kontynentalnej Azji Południowo-Wschodniej. W XIII w. Jawa także stanowiła część szerszej politycznej wspólnoty z królestwem Majapahit na czele i ostatnim królestwem i imperium będącym pod silnymi wpływami hinduizmu i buddyzmu. Jednakże to Angkor odniósł największy sukces w transformacji niezależnych centrów w swoje peryferia i budowie zcentralizowanej biurokracji. Głównymi „zindianizowanymi” królestwami były Śriwidżaja na Sumatrze (65–1377), związana z dynastią Śailendra, budowniczymi kompleksu Borobudur; hinduistyczne królestwo Kediri na Jawie (ok. 1042–1222), po którym nastąpiło buddyjskie królestwo Singasari (1222–1293); Majapahit (1293–1527) ze stolicą w Trowulan na wschodniej Jawie. Po zachodniej części kontynentalnej Azji Południowo-Wschodniej znajdowały się Pagan

¹⁸ S.A. Murphy, M.T. Stark, op.cit., s. 336.

¹⁹ W. Chapman, op.cit., s. 18.

(ok. 850–1287), Ava (1364–1527) i Toungoo (1531–1752). W centralnej części łądu natomiast powstały Angkor w Kambodży (802–1441), królestwa tajsko-laotańskie Sukhotai (1300–1438), Ayutthaya (1351–1767), Luan Prabang (1353–1975), Vientiane (1563–1778) i Bangkok (1782–). W południowo-środkowej części wietnamskiego wybrzeża znajdowały się królestwa Cham (ok. 400–1653)²⁰.

Wpływy islamu rozszerzały się praktycznie od jego początków. Arabowie dokonywali ekspansji na zachód, przez Maghreb, Cieśninę Gibraltarską aż do rejonów będących pod panowaniem Franków. Jednocześnie arabscy kupcy przemierzali szlaki handlowe wiodące do Chin już w trakcie panowania dynastii Tang (618–907). Podczas rebelii przeciwko tejże dynastii, wydalono z południowych Chin ponad sto tysięcy zagranicznych kupców. Skłoniło to handlarzy z Bliskiego Wschodu do założenia kolonii na zachodnim wybrzeżu Półwyspu Malajskiego.

Mimo to proces nawracania na islam nie był dynamiczny. Obecni w Azji Południowo-Wschodniej muzułmanie nie czuli się misjonarzami. Ich interesom bardziej sprzyjała tolerancja i uznawanie wielokulturowej rzeczywistości. Tym samym konwersje początkowo odbywały się w wyniku zawieranych małżeństw z lokalnymi kobietami. Dopiero wówczas zaszła potrzeba rozwinięcia instytucji muzułmańskich w regionie²¹.

Wędrujący morskimi szlakami handlowymi muzułmanie przewozili także literaturę religijną. Wskazuje się, że wiele tekstów z Bliskiego Wschodu trafiło do Azji Południowo-Wschodniej poprzez Indie. Wydaje się, że rozprzestrzenianie się islamu rozpoczyna się na dobre w Indiach XIII w., gdy w Gudżaracie dokonano konwersji na tę religię. Handlarze następnie rozprzestrzerali nowe wyzwanie w portowych miastach wzdłuż wybrzeża Sumatry. Rozwijające się tam enklawy muzułmańskie istniały obok lokalnych społeczności. Prawdopodobnie dochodziło do konfliktów między muzułmanami a otaczającymi ich populacjami, jednak nie ma pewności co do tego, kto był agresorem. Mogli być to muzułmanie chcący nawracać pogan, ale niewiele wiadomo o stosunkach populacji portów z mieszkańcami w głębi łądu²². Władca Malakki przyjął islam około 1400 r. Wskazuje się, że właśnie to wydarzenie mogło być punktem zwrotnym w muzułmańskim marszu ku tak istotnej współcześnie pozycji w Azji Południowo-Wschodniej. Inne miasta-państwa poszły za przykładem Malakki i tym samym do połowy XVI w. większość przybrzeżnych miast Sumatry i Jawy znalazła się pod wpływami islamu²³.

²⁰ G. Gunn, op.cit., s. 38.

²¹ H.M. Federspiel, *Sultans, Shamans, and Saints. Islam and Muslims in Southeast Asia*, Honolulu 2007, s. 19.

²² Ibidem, s. 17.

²³ W. Chapman, op.cit., s. 27; F.R. Von der Mehdien, *Two Worlds of Islam: Interaction Between Southeast Asia and Middle East*, Gainesville 1993, s. 1.

W XVI w. ważnym punktem na mapie muzułmańskich nauk stał się Aceh. Równie istotny był Demak mieszczący się na Jawie, który rozpoczynając ekspansję w kierunku Jawy Środkowej, wypychając stopniowo na wschód hinduistyczne królestwo Majapahit. W tym samym wieku królestwo Mataram, przeszedłszy na islam, zdominowało Jawę. Tym samym do dziś na wyspie tej dostrzec można silne akcenty hinduistyczne pod postacią wielkich świątyń stanowiących świadectwo preislamskiej przeszłości Azji Południowo-Wschodniej. Natomiast znajdująca się nieopodal wyspa Bali do dziś zdominowana jest przez hinduizm.

Poza Timorem Wschodnim i Filipinami chrześcijaństwo w Azji Południowo-Wschodniej należy uznawać raczej za fenomen stanowiący zdecydowaną mniejszość w regionie²⁴. Najwcześniej w Azji pojawili się nestorianie, którzy przebywali na północno-zachodnim wybrzeżu Półwyspu Malajskiego, a w XIV wieku na Jawie i południowej Sumatrze. Istniały też ograniczone kontakty z katolikami, kupcami i dyplomatami, jak Marco Polo w 1292 roku, Orderyk z Pordenone na początku XIV wieku oraz Giovanni z Marignolli w 1346 roku, choć postaci te bardziej związane są z Chinami aniżeli państwami Azji Południowo-Wschodniej²⁵.

Wydaje się, że początkowe kontakty z chrześcijanami w Azji były raczej sporadyczne, doraźne. Z lokalnego punktu widzenia były to jedynie okazyjne spotkania z przedstawicielami innej religii, posługujących się innym językiem i którzy wyglądali inaczej. Z tego też powodu byli oni obiektem zainteresowania, ale nie reprezentowali wówczas zagrożenia militarnego. Dopiero w XVI wieku zachodni katolicyzm z Portugalii i Hiszpanii zaczął gwałtownie się rozszerzać. Z czasem przywództwo duchowe ewoluowało w chciwość i poządlliwość kapelanów towarzyszących pierwszym żołnierzom i administratorom.

Powody dla zmiany religii, pisze John Roxborough, są różne: pragnienie zapewnienia sobie bezpieczeństwa osobistego, społecznego czy tożsamości w obliczu zmian społecznych; poszukiwanie zbawienia czy odpowiedzi, które pozwoliłyby na zmierzenie się z dynamiką zmian na świecie²⁶. Faktycznie, przyjęcie wiary kolonistów mogło, przynajmniej na jakiś czas, zapewnić bezpieczeństwo.

Pierwsze kontakty mieszkańców Azji Południowo-Wschodniej z przedstawicielami Europy, niosącymi wartości chrześcijańskie nastąpiło w dużej mierze w XVI wieku.

W kontynentalnej części regionu chrześcijanie nie odnieśli szczególnych sukcesów w działalności misjonarskiej. W Malezji, prócz wspomnianych wcześniej kon-

²⁴ C. Saiyasak, *Christianity in Southeast Asia*, https://www.academia.edu/4781739/Southeast_Asia_Christianity [dostęp: 2.07.2017].

²⁵ J. Roxborough, *Contextualisation and re-contextualisation: Regional patterns in the history of Southeast Asian Christianity*, „Asia Journal of Theology” 1995, nr 9 (1), s. 32.

²⁶ Ibidem, s. 30.

taktów z Nestorianami, chrześcijaństwo pojawia się wraz Portugalczykami i przejściem kontroli nad Malakką w 1511 roku. W 1641 roku, po pojawieniu się Holendrów, do Malezji zawitał także protestantyzm. W Birmie pierwszym udokumentowanym Europejczykiem był kupiec z Wenecji – Niccolo di Conti, który zjawił się tam w 1435 roku. Kolejni kupcy, Hieronimo di Santo Stefano oraz Ludovico di Varthema, pojawiają się na przełomie wieków, w 1496 oraz 1505 roku²⁷, jednak cel ich podróży niewiele miał wspólnego z ewentualną działalnością misjonarską. Misja powstaje dopiero w 1806 roku, jednak buddyjska w większości ludność nie była zainteresowana nową religią. Sukces udało się odnieść jedynie w przypadku górskich i peryferyjnych plemion, takich jak Karenowie (1827), Czinowie (1845) i Kaczinowie (1876). Podobnie w Kambodży, gdzie misjonarze pojawili się w 1555 roku, nie udało się im odnieść sukcesu. Mimo to w XVII wieku, uciekło tu wielu prześladowanych chrześcijan z Japonii. Na terenie dzisiejszej Tajlandii katolicy znaleźli się w 1567 roku i zdobyli pewne wpływy na dworze króla Narai (Ayutthaya), jednak nie przełożyło się to na konwersję na dużą skalę. Do Wietnamu katolicyzm dotarł poprzez podróżnych z innych państw azjatyckich. Jednakże za kluczowe wydarzenie uznaje się przybycie do Wietnamu francuskiego jezuita, Alexandre'a de Rhodes w 1624 roku. Poprzez swoją działalność misyjną w ciągu szesnastu lat pracy udało mu się nawrócić 121 tys. osób²⁸.

W niektórych częściach wyspiarskiej części Azji Południowo-Wschodniej chrześcijaństwo rozwinęło się szybciej i skuteczniej dzięki wyprawie Magellana w 1521 roku. Europejczycy dotarli na Filipiny. Choć początkowo nawrócono niewielu tubylców, sytuacja zmieniła się pięćdziesiąt lat później, gdy zajęto Manilę. Tym samym w rejon Archipelagu Filipińskiego zawitały zakony: franciszkanów (1578), jezuitów (1581), dominikanów (1587). Dzięki ich działalności nawrócono większą część mieszkańców wysp, za wyjątkiem południowej części państwa, która do dziś jest w większości muzułmańska. Wyprawa Magellana dotarła także do Brunei, jednak chrześcijaństwo nigdy się tam nie zakorzeniło. Na terenie dzisiejszej Indonezji chrześcijaństwo pojawiło się na Sumatrze i Jawie. Holenderska Kompania Wschodnioindyjska w XVII i XVIII stuleciu koncentrowała się na wyparciu katolicyzmu. W XIX wieku, już po rozwiązaniu Kompanii, holenderskie misje protestanckie stały się powszechne na terenie Indii Wschodnich²⁹.

Dokonując podsumowania należy wskazać, że na zróżnicowanie kulturowo-cywilizacyjne Azji Południowo-Wschodniej wpływ miały czynniki zarówno naturalne, jak i społeczno-polityczne. Ukształtowanie terenu omawianego regionu determino-

²⁷ M. Lubina, *Birma*, Warszawa 2014, s. 36.

²⁸ C. Saiyasak, *op.cit.*

²⁹ *Ibidem*; J. Roxborough, *op.cit.*, s. 31.

wało trasę wędrówek ludów, a podnoszenie się poziomu mórz i oceanów powodowało powstawanie nowych barier przyczyniających się do narastania kulturowych różnic między rozdzielonymi populacjami. Kultury Indii, Chin, świata muzułmańskiego czy Europy szerzyły się najczęściej drogą morską w wyniku dynamicznego handlu lub podboju i kolonizacji w przypadku mocarstw europejskich. Przyjmowanie obyczajów hinduskich, buddyjskich lub muzułmańskich nierzadko powodowane było politycznym interesem. Splot wszystkich tych czynników skutkuje ekstremalną złożonością kulturową Azji Południowo-Wschodniej. W konsekwencji współcześnie obserwuje się w regionie liczne tarcia kulturowe oraz rywalizację o wpływy, niejednokrotnie prowadzącą do wybuchów przemocy. Tak zróżnicowane etnicznie, religijnie i językowo społeczeństwa zamieszkujące ten obszar stale zmuszone są, mimo wielu trudności i często braku wzajemnego zaufania, do pielęgnowania dobrych praktyk społeczno-politycznych, takich jak kooperacja i dialog.

Bibliografia

- Bellwood P.S., *Prehistory of the Indo-Malaysian Archipelago*, Honolulu 1997.
- Braudel F., *Gramatyka cywilizacji*, Warszawa 2006.
- Chapman W., *Heritage of Ruins: The Ancient Sites of Southeast Asia and Their Conservation*, Honolulu 2013.
- Coedès G., *The making of South East Asia*, London 1970.
- Federspiel H.M., *Sultans, Shamans, and Saints. Islam and Muslims in Southeast Asia*, Honolulu 2007.
- Fijałkowski Ł., *Regionalny wymiar bezpieczeństwa w Azji Południowo-Wschodniej. Normy – instytucje – ład regionalny*, Wrocław 2010.
- Glover I.C., *Connecting prehistoric and historie cultures in Southeast Asia*, „Journal of Southeast Asian Studies” 2016, nr 47 (3).
- Gunn G., *History Without Borders: The Making of an Asian World Region (1000–1800)*, Hong Kong 2011.
- Hutterer K., *Early Southeast Asia: Old wine in new skins? A review article*, „Journal of Asian Studies” 1982, nr 41 (3).
- Lewis M.W., Wigen K., *Myth of Continents: A Critique of Metageography*, Berkeley 1997.
- Lockard C., *Southeast Asia in World History*, Cary 2009.
- Lubina M., *Birma*, Warszawa 2014.
- Murphy S.A., Stark M.T., *Introduction: Transitions from late prehistory to early historic periods in mainland Southeast Asia, c. early to mid-first millennium CE*, „Journal of Southeast Asian Studies” 2016, nr 47 (3).
- Pollock S.I., *The language of the gods in the world of men: Sanskrit, culture and power in premodern India*, Berkeley 2009.

Roxborough J., *Contextualisation and re-contextualisation: Regional patterns in the history of Southeast Asian Christianity*, „Asia Journal of Theology” 1995, nr 9 (1).

Saiyasak C., *Christianity in Southeast Asia*, https://www.academia.edu/4781739/Southeast_Asia_Christianity.

Von der Mehden F.R., *Two Worlds of Islam: Interaction Between Southeast Asia and Middle East*, Gainesville 1993.

Karol Bieniek

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Turecka Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) – na drodze ku „nowej Turcji”

**Turkish Justice and Development Party (AKP) –
on the way to the „New Turkey”**

Słowa kluczowe: Turcja, AKP, „nowa Turcja”, kemalizm, dyskurs

Keywords: Turkey, AKP, „new Turkey”, kemalism, discourse

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie politycznej drogi proislamskiej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (tur. *Adalet ve Kalkınma Partisi*, AKP), rządzącej Turcją od 2002 roku. Dyskurs tego stronnictwa sprowadza szereg procesów politycznych, społecznych i gospodarczych do konfrontacji „starej” Turcji z „nową”. Ta ostatnia z kolei stanowi immanentną cechę tożsamości ideowej AKP, która w okresie minionych piętnastu lat uległa istotnym przemianom. Zagadnienia te zostaną omówione w toku wylądowania.

Abstract

This paper aims at presenting the political route of the pro-Islamic Justice and Development Party (tur. *Adalet ve Kalkınma Partisi*, AKP) that is ruling Turkey since 2002. The party's discourse visibly reduces vital political, social and economical processes to the confrontation of „new” Turkey with an „old” one. The former is an immanent part of party's ideological identity thus evolved substantially during past fifteen years. All this issues will be analyzed in this paper.

Wprowadzenie

W chwili obecnej Republika Turcji jest państwem, w którym dokonują się ważne przemiany wewnętrzne. Objęcie steru rządów w 2002 roku przez proislamską Partię Sprawiedliwości i Rozwoju (tur. *Adalet ve Kalkınma Partisi*, AKP) i prowadzone przez to ugrupowania działania w zakresie polityki wewnętrznej, doprowadziły do sytuacji,

w której polityczny obóz kemalistów, reprezentowany na tureckiej scenie partyjnej przez najstarsze stronnictwo w tym kraju tj. Partię Ludowo-Republikańską (tur. *Cumhuriyet Halk Partisi*, CHP), znalazł się w odwrocie. Szereg reform wewnętrznych, zmiany w ustawie zasadniczej i prawie wyborczym oraz osłabienie sił zbrojnych sprawiły, że aktualnie sprawująca nieprzerwanie i samodzielnie władzę, od 2002 roku wygrywająca kolejne wybory AKP jest główną siłą tureckiej polityki, z kolei CHP konsekwentnie stanowi główną partię opozycyjną. Dodatkowym czynnikiem osłabiającym to ugrupowanie jest jakość partyjnego przywództwa, gdzie lider CHP Kemal Kılıçdaroğlu postrzegany jest jako postać pozbawiona charyzmy i przywódczych cech osobowościowych, tak widocznych w kontekście politycznego funkcjonowania Recepta Tayyipa Erdoğan, twórcy i lidera AKP¹. Zjawiskiem interesującym jest, że w ciągu minionych piętnastu lat Partia Sprawiedliwości i Rozwoju, partia premiera, a obecnie prezydenta, zdołała w znaczący sposób rzucić wyzwanie elitom utożsamianym z kemalistowskim establishmentem. Siły społeczne oraz wyborcy reprezentowani aktualnie przez kemalistowską CHP w znacznej mierze czerpią i odwołują się do wartości, które zostały ukształtowane wraz z nowoczesną turecką państwowością, tj. w latach dwudziestych i trzydziestych ubiegłego stulecia. Wartości te, takie jak chociażby świeckość państwa, coraz powszechniej we współczesnej Turcji stają się przedmiotem krytyki oraz kontestacji ze strony rządzącego ugrupowania, które w dyskursie publicznym konsekwentnie posługuje się hasłem budowy „nowej Turcji”. Przegłosowane przez turecki parlament, a następnie zaakceptowane przez suwerena w referendum, zmiany konstytucyjne są w tym kontekście swoistego rodzaju kumulacją procesu centralizacji władzy przez R.T. Erdoğan i jego polityczne zaplecze – zgodnie z postanowieniami przyjętymi 16 kwietnia 2017 r. do ustawy zasadniczej z 1982 r. wprowadzono kluczowe zmiany ustrojowe, które *de facto* nadają systemowi Turcji znamiona struktury prezydenckiej².

W tym kontekście analiza dyskursu Partii Sprawiedliwości i Rozwoju, budowane konsekwentnie na dychotomii „stara” *versus* „nowa” Turcja, stanowi ciekawe zagadnienie badawcze. Celem niniejszego artykułu jest tym samym ukazanie politycz-

¹ Formalnie od 2014 r. wraz z objęciem urzędu Prezydenta Republiki Turcji R.T. Erdoğan nie jest już liderem tego stronnictwa, aczkolwiek faktem jest, że w dalszym ciągu kontroluje on struktury partyjne.

² Zmianie uległo 18 artykułów ustawy zasadniczej z 1982 r. Kluczową kwestią jest powierzenie prezydentowi szefostwa rządu, wyposażenie w dodatkowe kompetencje wykonawcze, takie jak wydawanie dekretów z mocą ustaw, zrównanie kadencji parlamentu z kadencją prezydenta (do 5 lat), zapewnienie prezydentowi możliwości liderowania partii politycznej. Zmiany mają zostać wprowadzone w 2019 r. Zob. *Anayasa değişikliği maddeleri tam metni, Yeni anayasa maddeleri nelerdir?*, <http://www.cnnturk.com/video/turkiye/anayasa-degisikligi-maddeleri-tam-metni-yeni-anayasa-maddeleri-nelerdir> [dostęp: 15.05.2017].

nej drogi AKP oraz sposobu prezentacji wartości uważanych przez to ugrupowanie za kluczowe, jednocześnie osadzonych w postrzeganiu zjawisk politycznych, społecznych i gospodarczych zachodzących w Republice Turcji, jako konfrontacji nowej i ewoluującej politycznej jakości (tj. AKP) oraz sił wobec niej opozycyjnych utożsamianych ze „starą” Turcją. Znamionem zjawiskiem jest, że wspomniana dychotomia podlegała jakościowym przemianom – „nowa” Turcja 2002 roku znacząco różni się od rzeczywistości roku 2017; także to zagadnienie zostanie omówione w toku wywodu.

Partia Sprawiedliwości i Rozwoju – od „starej” do „nowej” Turcji

Partia Sprawiedliwości i Rozwoju powstała w 2001 roku i wywodzi się z działającego w Turcji od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku ruchu związanego z politycznym islamem, tj. Ruchu Spojrzenia Narodowego (tur. *Milli Görüş Hareketi*, MGH). Czynnikiem spajającym jest postać R.T. Erdoğan, twórcy AKP, a wcześniej polityka działającego właśnie w kolejnych stronnictwach skupionych wokół MGH.

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku nastąpił wzrost znaczenia Ruchu oraz znaczące rozszerzenie jego bazy wyborczej. Największym sukcesem było uzyskanie, wyborach z grudnia 1995 roku większości głosów przez Partię Dobrobytu (tur. *Refah Partisi*, RP). Liderem RP był funkcjonujący od ponad dwóch dekad w tureckiej polityce Necmettin Erbakan, polityczny mentor R.T. Erdoğan. Znamienne jest, że w ramach MGH, już od lat siedemdziesiątych tworzył on kolejne struktury partyjne będące emanacją jego poglądów, ściśle związanych z politycznym islamem i zmianą porządku społecznego oraz gospodarczego Republiki Turcji. Stały nacisk wojskowego i kemalistowskiego establishmentu konsekwentnie hamował funkcjonowanie kolejnych partii – ich działalność była zawieszana, a one same rozwiązywane najczęściej na mocy decyzji Trybunału Konstytucyjnego (tur. *Anayasa Mahkemesi*), pod zarzutem łamania konstytucyjnej zasady świeckości państwa. Los ten podzieliły kolejne ugrupowania Erbakana, takie jak Partia Ładu Narodowego (tur. *Milli Nizam Partisi*, MNP, 1970–1971), Partia Ocalenia Narodowego (tur. *Milli Selamet Partisi*, MSP, 1972–1981), Partia Dobrobytu (1983–1998), Partia Cnoty (*Fazilet Partisi*, FP, 1998–2001)³. Jednocześnie każde kolejne stronnictwo było ideowym i programowym kontynuatorem rozwiązanej partii. Wspomniane już zwycięstwo wyborcze RP stanowiło olbrzymią niespodziankę dla kemalistowskiego establishmentu, podobnie jak utworzenie przez N. Erbakana w 1996 roku koalicyjnego rządu wraz z centroprawicową

³ C. Taslaman, *Küreselleşme Sürecinde Türkiye'de İslam*, İstanbul 2011, s. 241.

Partią Słusznej Drogi (tur. *Doğru Yol Partisi*, DYP). W oczywisty sposób musiało to przykuć uwagę generalicji. Chociaż sam Erbakan, będąc świadomym zagrożenia, stosował już jako premier raczej wyważoną retorykę, to w 1997 roku został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska przez wojskowych. Wydarzenie to określa się w Turcji jako „postmodernistyczny” przewrót, w którym „wojsko zrzuciło Refah (RP) z urzędu”⁴. W 1998 roku aresztowany został sam Erdoğan, który właśnie z ramienia RP pełnił urząd burmistrza Stambułu. Przyczyną aresztowania było odczytanie na wiecu w prowincji Siirt w 1997 roku poematu autorstwa Ziyi Gökälpa, gdzie padają słowa chociażby, takie jak „Minarety to nasze bagnety...”. Oskarżono go o podsycanie nienawiści na tle religijnym i rasowym oraz skazano na 10 miesięcy więzienia⁵. W 1998 r. rozwiązana została także Partia Dobrobytu, niezwłocznie zastąpiona przez Partię Cnoty.

Wydarzenia z roku 1997 stanowią przełomową cezurę dla funkcjonowania zarówno partii wywodzących się z Ruchu Spojrzenia Narodowego, jak i samego Erdoğan, który po odbyciu czteromiesięcznej kary, wstąpił początkowo w szeregi Partii Cnoty. Powstała w 2001 roku FP nie posługiwała się już tak zdecydowanie antyzachodnią, antykapitalistyczną i proislamską retoryką, jak jej poprzedniczki. Wprowadzono nową strategię bazującą na porzuceniu wymienionych elementów złagodzeniu stanowiska, gdzie religijne segmenty społeczeństwa przedstawiane były nie jako wrogowie podstawowych wartości Republiki Turcji, ale raczej jako jej prawdziwi twórcy. Podkreślano łączność z osmańskim dziedzictwem oraz wkład czynnika islamskiego w powstanie i kształtowanie państwowości we wczesnych latach dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku⁶. Adaptacja tego rodzaju poglądów nie uchroniła FP przed wspomnianym już rozwiązaniem, które z kolei doprowadziło do rozłamu w całym ruchu.

To właśnie delegalizacja przez wojskowych tego stronnictwa w 2001 roku walnie przyczyniła się do porzucenia przez R.T. Erdoğan politycznej drogi Ruchu Spojrzenia Narodowego oraz założenia Partii Sprawiedliwości i Rozwoju. Wraz z grupą działaczy określających się jako „reformatorzy” lub „odnowiciele” (tur. *Yenilikçiler*) utworzył ugrupowanie, które szybko miało trwale zdominować turecką scenę partyjną. Liderzy nowego stronnictwa wyciągnęli lekcję z wydarzeń „postmodernistycznego przewrotu” i zrozumieli, że w ówczesnej sytuacji politycznej wygranie wyborów i stworzenie rządu nie były wystarczające, aby sprawować władzę w kraju, wobec dominacji takich kemalistowskich instytucji, jak siły zbrojne, Trybunał Konstytucyjny

⁴ M. Kamrava, *Pseudo-Democratic Politics and Populist Possibilities: The Rise and Demise of Turkey's Refah Party*, „British Journal of Middle Eastern Studies” 1998, nr 25, s. 275.

⁵ *Erdoğan 10 ay hapis*, <http://www.milliyet.com.tr/1998/04/22/siyaset/siy00.html> [dostęp: 11.06.2017].

⁶ E. Özyurek, *Modernilk Nostaljisi Kemalizm, Laiklik ve Gündelik Hayatta Siyaset*, İstanbul 2011, s. 200–207.

czy też urząd Prezydenta Republiki⁷. Z kolei zwolennicy Necmettina Erbakana utworzyli Partię Szczęścia (tur. *Saadet Partisi*, SP), która funkcjonuje do dnia dzisiejszego, ale jej znaczenie na tureckiej scenie partyjnej od samego początku było, i nadal jest, marginalne.

Odcięcie się od ideowych założeń Ruchu Spojrzenia Narodowego stanowiło dla AKP wyzwanie i pierwszy krok w kształtowaniu tak własnej tożsamości, jak i „nowej Turcji”. W obliczu wspomnianych wydarzeń szefostwo AKP postanowiło odciąć się od przeszłej proweniencji i nadać formacji odmienny programowo charakter.

Zdając sobie sprawę, że nowo powstałe AKP funkcjonuje w rzeczywistości politycznej i społecznej zdominowanej przez wrogie jej siły i polityczne instytucje kemalizmu, postanowiono w pierwszej kolejności nie eksponować kwestii związanych z religią – kadry stronnictwa konsekwentnie sprzeciwiały się oznaczaniu partii jako „umiarkowanie proreligijna”. W to miejsce partyjni ideolodzy, na czele z Yalçınem Akdoğanem, wprowadzili koncepcję „konserwatywnej demokracji”, gdzie uniwersalne wartości demokracji liberalnych, takie jak uniwersalizm praw człowieka, rządy prawa, znaczenie społeczeństwa obywatelskiego i pluralizmu politycznego postanowiono zaadaptować do specyficznego, tureckiego kontekstu społecznego i kulturowego⁸. Tym samym AKP przyjęła w początkowym okresie „umiarkowany i niereligijny dyskurs”⁹.

Kolejne zmiany dotyczyły kwestii ekonomicznych, a celem stała się integracja Tureckiej gospodarki ze strukturami zachodniego świata, w pierwszej kolejności z Unią Europejską. W zdecydowany sposób opowiadano się za przyjęciem liberalnego modelu gospodarczego, co stało w sprzeczności z antykapitalistycznymi ideami stronnictwa N. Erbakana. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że pierwsza kadencja rządu AKP przypadająca na lata 2002–2007 to czas gdzie integracja ze strukturami Unii Europejskiej stała się priorytetem nie tylko w odniesieniu do sfery ekonomicznej, ale także o politycznym charakterze. Przeprowadzono w tym okresie szereg reform wewnętrznych: zniesiono karę śmierci, rozszerzono katalog praw i wolności obywatelskich, uznano prymat i znaczenie umów międzynarodowych dla krajowego prawodawstwa oraz stopniowo przystąpiono do redukcji roli sił zbrojnych w kształtowaniu procesów politycznych. Kulminacją tych działań było przyznanie Turcji 3 października 2005 roku statusu oficjalnego kandydata do struktur UE.

Jednocześnie charakterystyczne dla AKP jest budowanie swojej bazy wyborczej w oparciu o nową grupę społeczną, będącą beneficjentami wolnorynkowych reform,

⁷ C. Taslaman, *Küreselleşme...*, s. 244.

⁸ Y. Akdoğan, *Muhafazakar Demokrasi*, Ankara 2003, s. 4–7.

⁹ Ü. Cizre, *Introduction: The Justice and Development Party: Making Choices, Revisions and Reversal Interactively*, [w:] *Secular and Islamic Politics in Turkey: The Making of the Justice and Development Party*, red. Ü. Cizre, New York 2008, s. 4.

które AKP kontynuowała oraz wzrostu gospodarczego, jakiego doświadczyła Turcja tamtego okresu. Mowa tutaj o grupie przemysłowców i biznesmenów reprezentujących dynamicznie rozwijający się przemysł regionu Anatolii. Rozkwit anatolijskiej przedsiębiorczości w konserwatywnym, proreligijnym i rolniczym regionie zmienił charakter procesów społecznych w całym kraju – wraz z bogaceniem się tej warstwy zaczęła ona domagać się równych warunków społecznych i rynkowych uważając, nie bez przyczyny, że zdominowany przez kemalistowską elitę aparat państwowy zapewnia lepsze warunki konkurencyjności grupom przemysłowym związanymi właśnie z nimi, które przeważnie działają w Stambule i są skupione we wpływowym Tureckim Stowarzyszeniu Przemysłowców i Biznesmenów (tur. *Türk Sanayicileri ve İşadamları Derneği*, TÜSİAD) powstałym w 1971 roku. Wspomniany proces zapoczątkowany został już w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, ale dopiero AKP zdołała w pełni „zagoszparować” ten istotny segment elektoratu, czyniąc go *de facto* swoim politycznym zapleczem. Przyjmuje się, że już sama nazwa tego stronnictwa, tj. Partia Sprawiedliwości i Rozwoju, odwołuje się właśnie do koncepcji sprawiedliwości społecznej, zapewniającej różnorodnym podmiotom możliwości swobodnego, równego funkcjonowania. Charakterystyczne, że o ile polityczni przeciwnicy określali tę grupę w sposób pogardliwy jako „islamski kapitał” lub „reakcyjny kapitał” to AKP konsekwentnie stosowała przywracającą dumę nazwę „anatolijskie tygrysy”¹⁰.

Dla pierwszej kadencji AKP znamienne jest także język kompromisu, gdzie partia ukazywana była jako siła zmieniająca Turcję, służąca społeczeństwu oraz będąca awangardą postępu, ściśle związanego z integracją europejską. Kolejne etapy rządów tego stronnictwa przyniosły znamienne zmiany stosowanej retoryki. Wraz z postępującym procesem osłabienia wpływu sił zbrojnych na politykę oraz zawłaszczenia struktur administracji państwowej integracja europejska ustąpiła miejsca mocarstwowym ambicjom Turcji w regionie, a konsensus zastąpiono dychotomią „nowa” *versus* „stara” Turcja, ściśle zresztą z tym związaną.

Koncepcja „nowej Turcji” pojawia się w dyskursie publicznym częściej od 2010 roku, gdzie w jednoznaczny sposób bywa przeciwstawiana kemalistowskiej „starej” Turcji, a cały sposób budowania narracji ma na celu umniejszenie ideowemu i instytucjonalnemu dziedzictwu kemalistowskiej przeszłości¹¹. Polityczni przeciwnicy, w pierwszej kolejności Partia Ludowo-Republikańska, stają się symbolicznymi emanacjami minionego porządku oraz metaforami „starej” Turcji. Co charakterystyczne,

¹⁰ Ö. Demir, M. Acar, M. Toprak, *Anatolian Tigers or Islamic Capital: Prospects and Challenges*, „Middle Eastern Studies” 2004, nr 40 (6), s. 166–188.

¹¹ F. Açikel, *Muhafazakar Sosyal Mühendisliğin Yükselişi: „Yeni Türkiye”nin Eski Siyaseti*”, „Birikim” 2012, nr 276, s. 14.

R.T. Erdoğan w większości swoich przemówień publicznych używa pojęcia „mentalność CHP” i przypomina o przeszłości, w której kemalistowska elita najpierw funkcjonowała w systemie monopartyjnym, a później kontrolowała politykę za sprawą takich instytucji, jak siły zbrojne czy Trybunał Konstytucyjny. Okres ten opisywany jest jako czas ucisku znacznych segmentów społeczeństwa (szczególnie tych zorientowanych konserwatywnie), kształtowania procesów społecznych odgórnie w sposób autorytatywny, korupcji, dyskryminacji oraz narzucania laickości – „mentalność CHP” jest „brudna”¹², określana jako „katastrofa”, „nienawiść”, „mącenie jedności”¹³. Jednocześnie odwołanie do niej stanowi wygodny sposób tłumaczenia własnych niepowodzeń w zakresie polityki wewnętrznej; przykładowo po symptomatycznym kryzysie narosłym wokół wydarzeń w Parku Gezi Erdoğan w następujący sposób odniósł się do namalowanego sprayem na murze napisu – „Zülüm 1453`ta başladı” (Tyrania zaczęła się w 1453 roku)¹⁴: „Tego dnia, ci którzy dokonywali zamieszek i walczyli z policją w Kadıköy¹⁵ podczas wydarzeń w Parku Gezi, wymalowali na ścianie ten oto slogan! Nigdy go nie zapomnijcie! Jakiż to slogan? *Tyrania zaczęła się w 1453!* To jest mentalność CHP, to pasuje do mentalności CHP. Nie mogli strawić, że czasy ciemności są już zamknięte [...]”¹⁶.

„Nowa” Turcja jest przedstawiana społeczeństwu jako zakrojony na szeroką skalę projekt modernizacyjny odwołujący się do znamienych dat z tureckiej historii. Hasło wyborcze AKP z 2011 roku to „Turcja jest gotowa: Cel 2023” – w otwarty sposób nawiązuje do rocznicy stu lat istnienia Republiki Turcji. Polityczne doprecyzowanie założeń z kampanii wyborczej zawarto w dokumencie pt. „Wizja polityczna Partii Sprawiedliwości i Rozwoju 2023. Polityka, społeczeństwo, świat – wielki naród wielka siła. Cel 2023” wydanym w 2012 roku. Ponownie zdefiniowano w nim ideologiczną płaszczyznę funkcjonowania partii jako konserwatywną demokrację, a okres przed dojściem do władzy tego stronnictwa ukazano w mrocznych barwach: „[...] Przez dziesiątki lat tureckie życie polityczne pozostawało w cieniu napięć pomiędzy religią, a polityką, tradycją, a nowoczesnością, religią a państwem, państwem, społeczeństwem a jednostką. Partia Sprawiedliwości i Rozwoju [...] znormalizowała te na-

¹² *Başbakan Erdoğan: Çünkü CHP zihniyeti pisliktir*, <http://www.milliyet.com.tr/basbakan-erdogan-cunku-chp/siyaset/detay/1720752/default.htm> [dostęp: 12.06.2017].

¹³ *Erdoğan: CHP Zihniyeti Yıkındır, Ateştir, Ortahği Karıştırmaktır*, <https://www.haberler.com/erdogan-chp-zihniyeti-yikindir-atesdir-ortaligi-8256595-haber/> [dostęp: 13.06.2017].

¹⁴ W 1453 roku sułtan Mehmet II zdobył Konstantynopol, położył kres istnieniu Cesarstwa Bizantyjskiego, zmienił nazwę miasta na Stambuł, czyniąc je stolicą Imperium Osmańskiego.

¹⁵ Kadıköy to dzielnica Stambułu.

¹⁶ *Erdoğan: İşte CHP zihniyeti bu!*, <http://www.sozcu.com.tr/2014/gunun-icinden/erdogan-iste-chp-zihniyeti-bu-447488/> [dostęp: 15.06.2017].

pięcia”¹⁷. Z kolei rządy AKP przedstawiono jako czas doniosłych politycznych przemian: „Partia Sprawiedliwości i Rozwoju zainicjowała najbardziej kompleksową zmianę i program przemian w historii Republiki oraz wprowadziła reformy, które nadały jej charakter postępowej demokracji. AKP nie postrzega konserwatyzmu jako przeciwieństwa zmiany. Wręcz przeciwnie, definiuje go jako opozycję wobec autorytaryzmu i radykalnych przemian. Tym samym bazując na zrozumieniu postępujących zmian i dynamiki społecznej urzeczywistniła *ciche rewolucje*”¹⁸.

Znamiennym jest, że już w 2014 roku hasłem kampanii prezydenckiej R.T. Erdogana było „Na drodze ku Nowej Turcji”, a program wyborczy potocznie nazwano „Manifest Nowej Turcji”¹⁹. Należy w tym miejscu podkreślić, że w toku swoich rządów AKP podjęła, za pośrednictwem kontrolowanej przez siebie administracji państwowej, szereg działań mających na celu nadanie „nowej” Turcji wymiaru symbolicznego. W centrum Ankar, na terenie modelowej farmy założonej przez samego Mustafę Kemala Atatürka, wybudowano ogromnym kosztem i pomimo protestów pałac prezydencki, nazywany potocznie *biały domem* lub *białym pałacem* (tur. *Ak Saray*)²⁰. Gra słów w tym przypadku jest interesująca albowiem w języku tureckim słowo *ak* jest archaicznym oznaczeniem bieli, natomiast sama AKP określana bywa także jako AK Parti, czyli po prostu Partia Sprawiedliwości i Rozwoju.

„Nowa” Turcja symbolicznie odcina się od przeszłości kemalistowskiej i ponownie odkrywa swoją osmańską tożsamość; następuje marginalizacja ważnych świąt państwowych odnoszących się do historii Republiki – oficjalne ustawodawstwo z 2012 roku w poważnym stopniu ograniczyło znacznie takich świąt, jak chociażby „Dni Atatürka” poprzez przeniesienie ich na szczybel prowincji²¹. Jednocześnie więcej uwagi poświęca się takim wydarzeniom, jak celebrowanie „święta podboju” (tur. *Fetih Bayramı*), które upamiętnia zdobycie Stambułu i przez długi okres nie było obchodzone w świeckiej Republice Turcji.

Opisane zjawiska i procesy są charakterystyczne dla politycznego konfliktu oraz procesu zastępowania jednej elity przez drugą. Jak pisze Mannheim „Konflikt poli-

¹⁷ *AK Parti 2023 Siyasi Vizyonu. Siyaset, Toplum, Dünya – Büyük Millet, Büyük Güç. Hedef 2023. 30 Eylül 2012*, <http://www.akparti.org.tr/upload/documents/akparti2023siyasivizyonuturkce.pdf>, s. 6 [dostęp: 20.06.2017].

¹⁸ *Ibidem*, s. 8.

¹⁹ *Yeni Türkiye vizyonu*, <http://www.sabah.com.tr/gundem/2014/07/12/yeni-turkiye-vizyonu> [dostęp: 12.06.2017].

²⁰ *Erdogan presidential palace cost soars for Turkey*, <http://www.bbc.com/news/world-europe-29912398> [dostęp: 15.06.2017].

²¹ *Ulusal ve Resmi Bayramlar ile Mahalli Kurtuluş Günleri, Atatürk Günleri ve Tarihi Günlerde Yapılacak Tören ve Kutlamalar Yönetmeliği*’nin yürürlüğe konulması, Karar Sayısı: 2012/3073, <http://resmigazete.gov.tr/eskiler/2012/05/20120505-7.htm> [dostęp: 17.06.2017].

tyczny, od samego początku jest zrationalizowaną formą walki o społeczną dominację, atakiem na społeczny status oponenta, jego prestiż i pewność siebie²². W chwili obecnej ww. problemy cechują tureckie życie polityczne i społeczne; AKP. zdołała uczynić siebie centrum tureckiej polityki, a jej polityczni oponenti pozostają w głębokiej defensywie.

Podsumowanie

Pojęcie modernizacji stanowi trwały pomysł na Turcję od momentu jej powstania jako nowoczesnej formy państwowości w 1923 roku. Prowadzone w imię zasad kemalizmu, zakrojone na szeroką skalę modernizacyjne reformy twórcy państwa, M.K. Atatürk, na celu miały właśnie szeroko rozumianą zmianę i postrzegane były jako wehikuł mający nadać Turcji wymiar nowoczesnego państwa, bliskiego w przebiegu procesów politycznych, gospodarczych, społecznych, swoim odpowiednikom zachodnioeuropejskim. W procesie tranzycji od Imperium Osmańskiego do Republiki Turcji częściowo zrealizowały one swój cel, aczkolwiek w znaczeniu politycznym doprowadziły do supremacji bliskich kemalizmowi sił, które w otwarty sposób kształtowały oraz ingerowały w porządek polityczny tego kraju praktycznie do końca ubiegłego stulecia. Objęcie władzy przez proislamską Partię Sprawiedliwości i Rozwoju w 2002 roku ponownie uczyniło postulat „nowej” Turcji aktualnym i stało się immanentną cechą założeń programowych tego stronnictwa. W tym kontekście dostrzegalna jest wyraźna ewolucja poglądów gdzie początkowo „nowa” Turcja miała być bardziej demokratyczna, bazująca na uniwersalnych wartościach, bliska Europie. Wraz z procesem centralizacji władzy przez R.T. Erdoğan dychotomia ta zyskała nowe znaczenie. „Nowa” Turcja jest już państwem swojego premiera/prezydenta, a polityczni oponenti utożsamiani są, nie do końca bezpodstawnie, jako reprezentanci tych sił politycznych, które przez przeważający okres historii nowożytnej Turcji rościli sobie pretensje do odgórnego kształtowania jego rzeczywistości. Zmianie retoryki towarzyszy także wyraźne rozszerzenie bazy wyborczej, gdzie reprezentanci wielkiego przemysłu Anatolii, „anatolijskie tygrysy”, stali się trwałym zapleczem politycznym i finansowym AKP.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że „nowa Turcja” to nie tylko retoryka, ale i konkretne działania. Program *Hedef 2023* odnosi się także do doniosłych procesów industrialnych, społecznych i infrastrukturalnych, które są skutecznie realizowane na fali wzrostu gospodarczego. Jednocześnie rezygnacja z integracji europejskiej została zastąpiona przez ambitną politykę zagraniczną, która wykorzystując położenie Tur-

²² K. Mannheim, *Ideology and Utopia*, London–Henley 1979, s. 34.

cji, jej historię oraz dostępne zasoby *soft power* ma uczynić z niej regionalne mocarstwo. Koncepcja ta określana jest jako „strategiczna głębia”, a jej architektem jest Ahmet Davutoğlu²³, były minister spraw zagranicznych oraz premier. Kwestie powodzenia tego paradygmatu oraz możliwości jego zastosowania w praktyce są wysoce dyskusyjne, ale faktem jest, że „nowa” Turcja stała się dużo bardziej aktywnym graczem na arenie międzynarodowej, realizującym się w różnych regionach świata.

Wprowadzenie w Turcji systemu prezydenckiego, który wydaje się osobistą ambicją R.T. Erdoğan, otwartym czynią pytanie o przyszłość „nowej” Turcji. Wobec deklaracji, że projekt ten nie został zakończony, należy spodziewać się dalszej centralizacji władzy tego przywódcy oraz marginalizacji osłabionych politycznych przeciwników, przede wszystkim Partii Ludowo-Republikańskiej, CHP.

Bibliografia

Açikel F., *Muhafazakar Sosyal Mühendisliğin Yükselişi: „Yeni Türkiye”nin Eski Siyaseti*”, „Biririm” 2012, nr 276.

AK Parti 2023 Siyasi Vizyonu. *Siyaset, Toplum, Dünya – Büyük Millet, Büyük Güç. Hedef 2023*. 30 Eylül 2012, <http://www.akparti.org.tr/upload/documents/akparti2023siyasivizyonuturkce.pdf>.

Akdoğan Y., *Muhafazakar Demokrasi*, Ankara 2003.

Anayasa değişikliği maddeleri tam metni, Yeni anayasa maddeleri nelerdir?, <http://www.cnnturk.com/video/turkiye/anayasa-degisikligi-maddeleri-tam-metni-yeni-anayasa-maddeleri-nelerdir>.

Başbakan Erdoğan: Çünkü CHP zihniyeti pisliktir, <http://www.milliyet.com.tr/basbakan-erdogan-cunku-chp/siyaset/detay/1720752/default.htm>.

Cizre Ü., *Introduction: The Justice and Development Party: Making Choices, Revisions and Reversal Interactively*, [w:] *Secular and Islamic Politics in Turkey: The Making of the Justice and Development Party*, red. Cizre Ü., New York, 2008.

Davutoğlu A., *Stratejik Derinlik. Türkiye'nin uluslararası konumu*, İstanbul 2001.

Demir Ö., Acar M., Toprak M., *Anatolian Tigers or Islamic Capital: Prospects and Challenges*, „Middle Eastern Studies” 2004, nr 40 (6).

Erdoğan: CHP Zihniyeti Yıkımdır, Ateştir, Ortahği Karıştırmaktır, <https://www.haberler.com/erdogan-chp-zihniyeti-yikimdir-atestir-ortaligi-8256595-haberi/>.

Erdoğan: İşte CHP zihniyeti bu!, <http://www.sozcu.com.tr/2014/gunun-icinden/erdogan-iste-chp-zihniyeti-bu-447488/>.

Erdoğan presidential palace cost soars for Turkey, <http://www.bbc.com/news/world-europe-29912398>.

Erdoğan 10 ay hapis, <http://www.milliyet.com.tr/1998/04/22/siyaset/siy00.html>.

²³ Zob. A. Davutoğlu, *Stratejik Derinlik. Türkiye'nin uluslararası konumu*, İstanbul 2001.

Kamrava M., *Pseudo-Democratic Politics and Populist Possibilities: The Rise and Demise of Turkey's Refah Party*, „British Journal of Middle Eastern Studies” 1998, nr 25.

Mannheim K., *Ideology and Utopia*, London–Henley 1979.

Özyurek E., *Modernlik Nostaljisi Kemalizm, Laiklik ve Gündelik Hayatta Siyaset*, İstanbul 2011.

Taslaman C., *Küreselleşme Sürecinde Türkiye'de İslam*, İstanbul 2011

Ulusal ve Resmi Bayramlar ile Mahalli Kurtuluş Günleri, Atatürk Günleri ve Tarihi Günlerde Yapılacak Tören ve Kutlamalar Yönetmeliği”nin yürürlüğe konulması, Karar Sayısı: 2012/3073, <http://resmigazete.gov.tr/eskiler/2012/05/20120505-7.htm>.

Yeni Türkiye vizyonu, <http://www.sabah.com.tr/gundem/2014/07/12/yeni-turkiye-vizyonu>.

Tadeusz Dmochowski

Uniwersytet Gdański

Rewolucja francuska wobec Kościoła katolickiego w okresie Dyrektoriatu (1795–1799)

The French Revolution towards the Catholic Church during the Directory period (1795–1799)

Słowa kluczowe: rewolucja francuska, Kościół katolicki, ateizm, deizm, Oświecenie, prześladowania, Dyrektoriat, Napoleon

Keywords: French revolution, catholic church, atheism, deism, Enlightenment, persecutions of the catholic church, Directory, Napoleon

Streszczenie

Artykuł przedstawia i analizuje nastawienie i działania prawne kolejnych władz francuskich wobec Kościoła katolickiego w okresie rządów Dyrektoriatu (1795–1799).

Abstract

The paper presents and analyzes the attitudes and subsequent legal actions of the French authorities against of the Catholic Church in the period of the rule of the Directory (fr. Directoire) (1795–1799).

Dyrektoriat (1795–1799)

Okres rewolucji francuskiej w sposób radykalny zmienił pozycję Kościoła katolickiego we Francji¹, strącając go z miejsca instytucji uprzywilejowanej i współrządzącej do roli instytucji poddanej kontroli państwa, prześladowanej a wreszcie celowo niszczonej, jako ideowa konkurencja dla rewolucji i jej totalizmu².

¹ O stosunku władz rewolucyjnych we Francji do Kościoła katolickiego w latach 1789–1795 zob. T. Dmochowski, *Rewolucja francuska wobec Kościoła katolickiego w okresie Konstytuanty i Legislatywy (1789–1792)*, „Cywilizacja i Polityka” 2015, nr 13, s. 126–151; idem, *Rewolucja francuska wobec Kościoła katolickiego w okresie Konwencji (1792–1795)*, „Cywilizacja i Polityka” 2016, nr 14, s. 308–326.

² M. Vovelle, *The Revolution against the Church. From Reason to the Supreme Being*, Columbus 1991; H. Gough, *The Terror in the French Revolution*, New York 2010.

27 lipca 1794 r. (9 thermidora II roku Republiki) Maximilien Marie Isidore de Robespierre został odsunięty od władzy i aresztowany wraz ze swoimi zwolennikami. 28 lipca został zgilotynowany wraz z 21 towarzyszami. W ciągu następnych dwóch dni zamordowano jeszcze 83 osoby, a wiele osób aresztowano³. Skończyły się rządy terroru skrajnych jakobinów („górali”), a rozpoczęły bardziej umiarkowanych „termidorianów” (do których najbardziej prominentnych działaczy zaliczamy m.in.: Paula Barrasa (Paul François Jean Nicolas de Barras), Jean-Lamberta Talliena i Josepha Fouché’a).

Uchwalona 22 sierpnia 1795 r. przez Konwencję Konstytucja termidoriańska (Konstytucja roku III, Konstytucja z 5 fructidora III roku Republiki), tak jak i poprzednie konstytucje rewolucyjne deklarowała, przynajmniej w teorii, wolność religijną. Jej celem była likwidacja „demokracji politycznej i wraz z nią demokracji społecznej”⁴ poprzez m.in. zniesienie głosowania powszechnego oraz przyznanie prawa czynnego (*citoyen actif*) płatnikom jakiegokolwiek podatku bezpośredniego, a prawa bycia elektorem (*electeur*) właścicielom lub najemcom nieruchomości ziemskiej lub miejskiej o różnej wartości wynikającej z ustaleń dla poszczególnych miejscowości. Zmieniało to zasady wyborów do nowych ciał ustawodawczych, ustanawiając nowy cenzus zawężający liczbę uprawnionych. Liczba elektorów zmniejszyła się do ok. 20 tys. Władzę wykonawczą konstytucja powierzała 5-osobowemu Dyrektoriatowi (*Directoire*), a ustawodawczą dwóm ciałom legislacyjnym (dwiuzbowemu parlamentowi): Radzie Pięciuset (*Conseil des Cinq-Cents*) i Radzie Starszych (*Conseil des Anciens*), kończąc z jednoizbowym egalitaryzmem wcześniejszych parlamentów rewolucyjnych. Dyrektoriat wybierała Rada Starszych z kandydatów zaproponowanych przez Radę Pięciuset. Obawa przed sukcesem wyborczym monarchistów spowodowała, że w Konwencji zwycięscy termidorianie postanowili, że 2/3 deputowanych wybranych zostanie spośród członków Konwencji, z pominięciem aresztowanych jakobinów⁵, co miało utrwalić ich dyktaturę, w miejsce tak potępianej przez nich dyktatury „górali” (*Montagnards*).

26 października 1795 r. (4 brumaire’a IV roku Republiki) Konwencja rozwiązała się, a władzę wykonawczą przejął Dyrektoriat wybrany przez nowe, dwuizbowe „Zgromadzenie Ustawodawcze”. Weszło do niego 5 królobójców – jakobin Jean-François Reubell (zarzucający niegdyś Robespierre’owi zbytnią łagodność w stosowaniu terroru), ex hrabia Barras, Étienne-François-Louis-Honoré Letourneur (zastąpiony w 1797 r. przez François-Marie Barthélemy’ego), Lazare Carnot (jakobin, członek Ko-

³ Zob. J. Baszkiewicz, *Robespierre*, Wrocław 1989, s. 299–307.

⁴ G. Lefebvre, Ch.H. Pouthas, M. Baumont, *Historia Francji*, t. II: *od 1774 do czasów współczesnych*, Warszawa 1969, s. 100.

⁵ *Ibidem*, s. 100–101.

mitetu Ocalenia Publicznego. Zajął on miejsce przewidziane dla Emmanuela Josepha Sieyès'a, który odmówił wejścia do Dyrektoriatu urażony odrzuceniem jego projektu Konstytucji) i Louis-Marie de la Révellière-Lépeaux (żyrondyista, który ukrywał się w okresie terroru, zajadły wróg katolicyzmu⁶). Główną rolę w Dyrektoracie odgrywał zdemoralizowany arystokrata Barras, spekulant i libertyn, który zdobył sobie miano „króla skorumpowanych”, o co w owym czasie nie było na prawdę łatwo, a w okresie terroru, będąc komisarzem Konwencji w Prowansji zasłynął jako rzeźnik południowej Francji. Nie byli to więc ludzie skłonni do ustępstw pod wpływem pobudek moralnych – ustępowali tylko przed siłą.

Jednakże w celu pacyfikacji nastrojów w kraju, Dyrektoriat oraz Rada Starszych i Rada Pięciuset starały się o prowadzenie umiarkowanej polityki religijnej. „W grudniu 1796 roku parlament postanowił nawet odwołać dekrety wymierzone przeciwko opornym księżom”⁷ i emigrantom. Unieważniono również częściowo wyroki wygnania wydane przez Konwencję. Zaistniała pewna swoboda sprawowania kultu, bez finansowania ze strony państwa.

Z zagranicy powracać zaczęli do Francji biskupi i księża – emigranci. Do czerwca 1797 r. wróciło ok. 12–13 tys. księży, w większości z Anglii⁸. Kierowany przez Henrie-go Grégoire'a schizmatyczny Kościół konstytucyjny uznał się za Kościół gallikański i nadal wybierał biskupów, a nawet odbył swój synod krajowy w Paryżu (15 sierpnia 1797 r., z udziałem 31 biskupów)⁹. Rozdźwięk pomiędzy obu Kościołami nie zmniejszył się, a każdy z nich wydawał nawet swoje własne pismo. Kościół katolicki „Annales Catholiques”, a konstytucyjny „Annales de la Religion”¹⁰.

24 sierpnia 1797 r. uchwalone zostało „prawo oswobodzicielskie” (*loi liberatrice*), przyznające wszystkim księżom (w tym i „opornym”, tj. tym którzy nie złożyli przysięgi) pełną swobodę kultu. Zniesione zostały wszystkie przysięgi i niektóre zakazy przejawu kultu poza Kościołem, jak np. bicie w dzwony. Prawo to nie weszło jednak w życie, gdyż zaniepokojona m.in. rekatolizacją kraju część Dyrektoriatu dokonała w nocy z 3 na 4 września 1797 r. zamachu stanu¹¹ (w nocy z 17 na 18 fructidora V roku Republiki).

⁶ Louis-Marie de La Révellière-Lépeaux był zwolennikiem i propagatorem teofilantropii, w której widział nową religię rewolucji, mającą zastąpić chrześcijaństwo. Zob. L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *Historia Kościoła*, t. 4, Warszawa 1987, s. 118–119; M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3/2, Warszawa 1991, s. 39.

⁷ L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, op.cit., s. 116.

⁸ Ibidem, s. 117.

⁹ M. Banaszak, op.cit., s. 38.

¹⁰ L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, op.cit., s. 116.

¹¹ Ibidem, s. 117.

Carnot i Barthélemy zostali usunięci ze składu Dyrektoriatu i aresztowani, a pozostała trójka dobrała sobie nowych kolegów w osobach Merlina de Douai (Philippe-Antoine Merlin) i François de Nefchâteau, jakobinów, wrogich wobec chrześcijaństwa propagatorów nowej religii w postaci „kultu dekadowego”¹².

Zamachu dokonano w porozumieniu z częścią armii w osobach generałów: Pierre’a Augereau, który bezpośrednio kierował akcją oraz Louisa Lazare’a Hocha i Napoleona Bonaparte¹³. Władza znalazła się całkowicie w rękach wrogów Kościoła. Rozpoczął się kolejny okres terroru. Jeszcze tego samego dnia (4 września) zniesiono prawo z 24 sierpnia i przywrócono dekrety przeciwko „opornym” księżom oraz emigrantom i ich rodzinom. 5 września zażądano od księży składania przysięgi na *wieczną nienawiść do monarchii* i ponowiono dekrety o deportacji. Tego samego dnia pozbawiono mandatów 200 deputowanych o monarchistycznych przekonaniach, unieważniono wyniki wyborów lokalnych w 49 departamentach, a na deportację, bez wyroku sądowego, skazano 65 osób, w tym 35 deputowanych i 2 dyrektorów – Carnota i Barthélemy’ego (ostatecznie deportowano tylko 17 osób). Krwawo stłumiono zamieszki na prowincji, wywołane przez przeciwników przewrotu – skazano na śmierć 170 osób. Zamknięto 75 dzienników a Dyrektoriat upoważniono do deportacji duchownych „bez względu na ich przekonania religijne”¹⁴. Ten tzw. „Drugi Dyrektoriat skierował ostrze władzy przeciwko emigrantom, których nakazał śledzić i tracić a zwłaszcza przeciwko księżom. Nie tylko dlatego, że księży uważano za agentów politycznych kontrrewolucji, co było tylko częściowo prawdą... [ale również dlatego, że jego dyrektorzy uważali], że chrześcijaństwo nie daje się pogodzić z nowym reżimem”¹⁵.

Czym wytłumaczyć to gwałtowne odejście rewolucjonistów od ostrego kursu wobec Kościoła wyrażone w prawie z 24 sierpnia? Otóż zgodnie z Konstytucją, w marcu i kwietniu 1797 r. odbyły się wybory uzupełniające do Zgromadzenia Ustawodawczego, w których wybierano 1/3 deputowanych. Skończyły się one całkowitym sukcesem monarchistów, a z deputowanych dawnej Konwencji wybrano tylko 11. Sukces wyborczy spowodowany był współdziałaniem monarchistów, duchowieństwa i mających dość terroru władz lokalnych. Dzięki niemu monarchiści zdobyli większość w Radzie Pięciuset i przeforsowali „prawo oswobodzicielskie”. Kontrakcja termidorianów, tj. zamach z 4 września zaprzepaściły jednak owoce tego zwycięstwa. Większość księży odmówiła składania „przysięgi nienawiści”, gdyż byłoby to sprzeczne

¹² Zob. A. Mathiez, *La Théophilanthropie et le culte décadaire, 1796–1801. Essai sur l’histoire religieuse de la Révolution*, Paris 1903 (reprint: Geneve 1975), s. 414–453.

¹³ G. Lefebvre, Ch.H. Pouthas, M. Baumont, op.cit., s. 112–113.

¹⁴ Ibidem, s. 113; M. Banaszak, op.cit., s. 38–39; L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, op.cit., s. 117.

¹⁵ G. Lefebvre, Ch.H. Pouthas, M. Baumont, op.cit., s. 113.

z zasadami chrześcijaństwa. Odmawiała jej również część księży konstytucyjnych. Na początku 1798 r. wydano więc nakazy aresztowania i deportacji do Gujany (według list imiennych) ok. 9 tys. księży z Belgii i 2 tys. z Francji. Władzom udało się aresztować ok. 10% przewidzianych do aresztowania – reszta ukryła się wśród parafian¹⁶.

Na szczęście deportowano do Gujany tylko 300 spośród aresztowanych (na dwóch statkach). Trzeci transport księży oswobodzili Anglicy. Ponieważ obawiano się, że może się to powtórzyć resztę skazanych na deportację uwięziono na wyspach Ré i d'Oléron. Kilkudziesięciu księży zostało rozstrzelanych (co najmniej 40 w pierwszych miesiącach 1798 r.). Spośród wywiezionych do Gujany blisko połowa zmarła z chorób i wyczerpania¹⁷.

Zarówno pierwszy, jak i drugi Dyrektoriat sprzyjał wszystkim niechrześcijańskim kultom, które mnożyły się jak grzyby po deszczu. Miały one stanowić przeciwwagę dla zwalczanego katolicyzmu i ograniczyć jego wpływy, co traktowano jako dodatek do terroru i metod administracyjnych. „Wraz, ze swymi mentorami... «ideologami» [Antoinem] Destutt de Tracy, [Constantinem François de Chassebœuf, comte de] Volneyem, [Pierrem Jean Georgesem] Cabaniséem i [Pierrem] Laromiguiérem, republikanie dyrektorjańscy uważali, podobnie jak hebertyści, że chrześcijaństwo nie daje się pogodzić z nowym reżimem. Represje kierowano więc zarówno przeciw opornemu duchowieństwu, spośród którego wielu stracono, jak i przeciw księżom uległym i konstytucyjnym, o ile odmawiali oni złożenia nowej przysięgi na nienawiść względem monarchii lub nie przestrzegali ustaw Konwencji, które zakazywały zewnętrznych przejawów kultu, łącznie z biciem w dzwony. Zaczęto sprzedawać kościoły, zobowiązując nabywców do ich burzenia”¹⁸. Taki los spotkał m.in. największy, do czasów wybudowania bazyliki Świętego Piotra w Rzymie, kościół chrześcijaństwa w Cluny. Wykupiony przez miasto za 100 tys. franków został doszczętnie rozebrany. Mając to w pamięci Napoleon I, gdy był już cesarzem rzekł ze wzgardą do delegacji miasta Cluny: „Oddalście się, jesteście wandalami”¹⁹.

Dyrektoriat, zwalczając katolicyzm, za którym opowiadała się większość Francuzów, zdawał sobie sprawę, że naród nie może się obejść bez religii i obrzędów. Jego członek de la Révellière-Lépeaux garbaty karzeł i arystokrata z pochodzenia, żywiący patologiczną wręcz nienawiść do katolicyzmu popierał sektę teofilantropów, której został najwyższym kapłanem. W 1796 r. księgarz Jean-Baptiste Chemin Dupontés wydał książkę *Manuel des Théophilanthropes* a 16 grudnia 1796 r., dzięki popar-

¹⁶ L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, op.cit., s. 118.

¹⁷ *Encyklopedia Kościelna*, t. 23, Warszawa 1899, s. 357–358; L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, op.cit., s. 118.

¹⁸ G. Lefebvre, Ch.H. Pouthas, M. Baumont, op.cit., s. 113.

¹⁹ *Encyklopedia Kościelna*, t. 3, Warszawa 1874, s. 420.

ciu de la Révelliére'a, sekta otrzymała salę w Paryżu, rozpoczynając kult publiczny. Za podstawę „liturgii” przyjęto dwie książki Chemin Dupontésa – wyżej wspomniany *Podręcznik teofilantropofilów* i *Rok religijny*, będący zbiorem cytatów m.in. z Konfucjusza, Zoroastra, Teognisa, Fenelona, Woltera i Franklina. Biblię wyłączono, gdyż nie akceptowano jej jako podstawy wiary chrześcijańskiej, z którą walczono. Teofilantropowie zajęli wkrótce jedenaście kościołów w Paryżu, w tym katedrę Notre Dame, wspólnie z chrześcijanami²⁰.

Sekta i religia teofilantropów „była obojętna zarówno dla ludu, jak i masonerii”²¹, co spowodowało szybki jej upadek. „Większość ceremonii (...) oparta była na tradycji katolickiej, w pozostałych dostrzegalny był wpływ rytuału masonskiego. Teofilantropizm nie przeniknął do ludu; przez pewien czas był nieszkodliwą rozrywką elity”²². Członkowie sekty śpiewali hymn do Ojca Wszechświata (ten sam, który w 1794 r. śpiewano ku czci Bytu Najwyższego), a w dekady odprawiali publicznie swoje nabożeństwa i czytania. Teofilantropia cieszyła się więc niewielkim powodzeniem, stanowiąc rozrywkę grupki mieszczańsko-szlacheckiej „elity”. W 1799 r. miała w Paryżu już tylko cztery kościoły, a 4 września 1801 r. Napoleon zabronił jej sprawowania kultu publicznego i odebrał wszystkie kościoły, więc wkrótce przestała ona istnieć.

Oficjalnie Dyrektoriat popierał jako religię narodową kult dekadowy (*culte décadaire*), związany z Najwyższym Bytem, idąc tu w ślady Komitetu Ocalenia Publicznego, a zwłaszcza Robespierre'a. Gorącym zwolennikiem tego kultu był inny członek Dyrektoriatu, Merlin de Douai. Dla jego wsparcia 4 sierpnia 1798 r. oficjalnie ogłoszono dekady i święta narodowe dniami wolnymi od pracy, zakazując wykonywania wszelkich prac i otwierania w te dni warsztatów, pod groźbą kar. 30 sierpnia prawnie uchwalono przebieg święta dekadowego. Obywatelom polecono zbierać się w wyznaczonych miejscach, gdzie miano odczytywać prawa i rozporządzenia rządowe, udzielać ślubów, informować o urodzinach, zgonach i rozwodach. Nauczycieli szkół publicznych i prywatnych zobowiązano do przyprowadzania w te dni młodzieży. 9 września nakazano by wszystkie jarmarki, dni giełdowe oraz przedstawienia teatralne odbywały się w dekady i polecono konfiskować lub zamykać pisma datowane według kalendarza chrześcijańskiego lub imionami świętych. W Paryżu, w dni dekadowe na kilka godzin zajmowano kościoły, aby odbyć w nich uroczystości dekadowe albo narodowe, a na prowincji zmuszano księży do zamieniania niedziel na dekady. Także w Radzie Pięciuset pojawiły się głosy żądające oficjalnego zniesienia niedziel²³.

²⁰ *Encyklopedia Kościelna*, t. 28, Warszawa 1905, s. 354–356.

²¹ G. Lefebvre, Ch.H. Pouthas, M. Baumont, op.cit., s. 114.

²² L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, op.cit., s. 119.

²³ *Encyklopedia Kościelna*, op.cit., t. 23, s. 359.

Obok tych dwóch kultów lansowano jeszcze kult „rozumu powszechnego” (taka bolszewicka „zbiorowa mądrość klasy robotniczej”), na którego symbole wybierano kobiety (jak widać postawienie kobiet przy ołtarzu było dawnym marzeniem dechrystianizatorów), a także „kult adoratorów” (*le culte des Adorateurs*) François Antoine’a Daubermesnila²⁴, „kult/religię społeczną” (*le culte social*) François Nicolasa Benoist-Lamothe’a²⁵, „kult natury” (*le culte naturel*) Bressy’ego²⁶ i „kult/religię społeczną” (*le culte social*) Félix’a Le Pelletiera²⁷, które nie zdobyły jednak żadnego poparcia u ludności, pozostając, tak jak i dwie poprzednie, martwą rozrywką rewolucyjno-urzędniczej „elity”.

„Olbryzmia większość ludności tkwiła po prostu przy tradycyjnej religii, którą ciężkie próby czyniły jeszcze bliższą”, czyli pozostała wierna Kościołowi i korzystając z istnienia szkół prywatnych masowo przenosiła do nich dzieci ze szkół państwowych, w których nie było religii, w związku z czym Dyrektoriat w VI roku Republiki od czasu do czasu polecał zamykać te prywatne szkoły i zakazał posyłać do nich dzieci urzędników²⁸. Tych pierwszych było jednak o wiele za mało dla zaspokojenia potrzeb. Pomimo szykan, według urzędowych obliczeń, w 1798 r. funkcjonowało już 40 tys. parafii, a „lud w wielkiej masie... zachował wiarę”²⁹.

Rewolucja kompletnie zdewastowała francuskie szkolnictwo prowadzone wcześniej przez Kościół i zdemoralizowała młodzież. Również Dyrektoriat „nie zdołał... pozyskać młodzieży. Młodzież, słabo wykształcona, nie doznała od Rewolucji niczego, prócz cierpienia i była obojętna na politykę, pragnąc jedynie użyć życia. Ci, których nęciło ryzyko, wstępowali do armii”³⁰. Na skutek rewolucji i zaniedbania szkolnictwa przez władze rewolucyjne kraj wrócił do analfabetyzmu, co przyznał Napoleon słowami „kiedy w roku 1804 włożyłem koronę na głowę, 96% Francuzów nie umiało czytać”³¹. Wystarczyło kilkanaście lat, aby cofnąć cały naród do poziomu barbarzyństwa.

Dyrektoriat był również tym rządem rewolucyjnym, który przystąpił do bezpośredniej walki z papieżem na terenie Włoch, gdzie od 1796 r. walczyła przeciwko Austriakom armia pod dowództwem generała Napoleona Bonapartego, który na po-

²⁴ O kulcie „adoratorów” zob. A. Mathiez, op.cit., s. 46–57; T. Melanson, *Perfectibilists: The 18th Century Bavarian Order of the Illuminati*, Waltham 2009 (rozdz. 3: Revolution and Reaction).

²⁵ A. Mathiez, op.cit., s. 57–66.

²⁶ Ibidem, s. 69–72.

²⁷ Ibidem, s. 42–45.

²⁸ G. Lefebvre, Ch.H. Pouthas, M. Baumont, op.cit., s. 114.

²⁹ *Encyklopedia Kościelna*, op.cit., t. 23, s. 359.

³⁰ G. Lefebvre, Ch.H. Pouthas, M. Baumont, op.cit., s. 114.

³¹ M. Poradowski, *Dziedzictwo rewolucji francuskiej*, Warszawa 1992, s. 50.

lencenie Dyrektoriatu wkroczył do Państwa Kościelnego (zajmując należące do Państwa Kościelnego Bolonię i Ferrarę) i rozejmem w Bolonii (23 czerwiec 1796 r.) wymusił na papieżu zapłatę 20,5 mln liwrow kontrybucji (w tym 15 mln w gotówce), „ofiarowanie” narodowi francuskiemu 500 rękopisów, 100 obrazów i rzeźb, przekazanie Francji Ferrary, Bolonii i twierdzy Ankona, a także wydanie brewe wzywającego katolików francuskich do posłuszeństwa ówczesnej władzy. Nie znając jeszcze tekstu nowej przysięgi papież wydał 5 lipca 1796 r. brewe „Pastoralis Sollicitudo”, ale pod wpływem Kurii rzymskiej zrezygnował z jej opublikowania. Kończący wojnę francusko-papieską pokój w Tolentino (19 luty 1797 r.) zwiększył kontrybucję o 15 mln franków, do odstąpionych przez papieża rozejmem terytoriów (Bologna, Ferrara) dodał jeszcze Romanię, a ponadto papież zrzekł się na rzecz Francji praw do Awinionu i Venaissin (zaanektowane przez Francję w 1791 r.). Papież anulował także wszystkie traktaty sojusznicze wymierzone przeciwko Francji, uznawał republikę i deklarował, że pozostaje z nią w pokoju³².

Napoleon pominął przy tym polecenie Dyrektoriatu, zmuszenia papieża do uznania „Konstytucji cywilnej”, nie chcąc przypierać go do muru i uważając, że i tak „Rzym nie może już istnieć, stara machina musi się rozpaść”³³. W kwietniu 1797 r. jego brat Joseph Bonaparte został ambasadorem Francji w Rzymie. Miał on skłonić papieża do wezwania Wandejczyków i Bretończyków do zaprzestania oporu, a przede wszystkim pomagać republikańskim spiskowcom w Rzymie w ich dążeniu do obalenia władzy papieża. Ponieważ ambasada francuska stała się ośrodkiem antypapieskiej konspiracji, a buta Francuzów drażniła Rzymian, doszło do antyfrancuskich zamieszek, których ofiarą 28 grudnia 1797 r. stał się generał Léonard Mathurin Duphot, zabity przez Włochów. Pod naciskiem la Révellière’a Dyrektoriat polecił generałowi Louis-Alexandre’owi Berthierowi zająć Rzym i utworzyć republikę. Wśród jego wojsk zajmujących Rzym był również legion polski generała Jana Henryka Dąbrowskiego, który kwaterował na Kapitolu. Po zajęciu Rzymu (15 lutego 1798 r.) miejscowi republikanie powtórzyli to samo, co wcześniej działo się we Francji. Wyszadzano papieża i religię, stawiano posągi bogini Wolności i sadzono poświęcone jej drzewka, pito z kościelnych kielichów etc. Aby uniknąć buntu większości Rzymian, zdumionych i przerażonych takim obliczem „wolności”, papież Pius VI został wywieziony z Rzymu najpierw do Sieny, następnie do Certosa (pod Florencją), a potem do twierdzy Valence nad Rodanem we Francji, gdzie znalazł się w lipcu 1799 r. Uwięziony przez Francuzów 29 sierpnia 1799 r. 81-letni papież zmarł na wygnaniu ze słowami „Panie przebacz im” na ustach. Wrogom Kościoła katolickiego wydawało się, że wraz z osobą

³² Por. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6: *Czasy nowożytny. Kościół w okresie absolutyzmu i Oświecenia*, Lublin 1985, s. 192; M. Banaszak, op.cit., s. 42–43.

³³ M. Banaszak, op.cit., s. 43.

papieża na ich oczach umiera Kościół, a sam zmarły stanowił ostatnią przeszkodę w jego unicestwieniu. Po raz kolejny się pomylili. W kilka miesięcy później pod osłoną wojsk austriackich odbyło się konklawe w Wenecji, na którym wybrano jego następcę, który przyjął imię Piusa VII i w lipcu 1800 r., korzystając z sukcesów wojsk rosyjskich i austriackich, wrócił do Rzymu.

Tymczasem we Francji zamach 18 brumaire'a (9 listopada) 1799 r. wyniósł do władzy Napoleona, którego rządy kończą okres rewolucji we Francji. Zamach był dziełem grupy polityków, takich jak dyrektorzy: Sieyès i Roger Ducos, usunięty minister spraw zagranicznych Charles-Maurice de Talleyrand, minister policji Fouché oraz bankierów z Gabriel-Julienem Ouvrardem na czele, którzy zdawali sobie sprawę z tego, że istniejącego ustroju utrzymać się nie da, a obawiali się powrotu monarchii. Ponieważ różne warianty rządów republikańskich wyczerpały się, postawili oni na nową koncepcję – dyktatury generała.

Napoleon nie zamierzał być jednak niczyją marionetką i szybko przejął całą władzę w swoje ręce. Sprzyjał mu fakt, że w składzie Dyrektoriatu³⁴, który obalił, od początku aż do końca tej instytucji znajdował się skorumpowany i powszechnie znienawidzony Barras, zwolennik przewrotu Sieyès oraz trzech nic nieznaczących figurantów.

Ze składu Dyrektoriatu, jeszcze przed zamachem zgodnie z zasadami ustąpił Reubell, sam się wycofał Jean-Baptiste Treillard (który wszedł do Dyrektoriatu w maju 1798 r. za Neufchateau), a 18 czerwca 1799 r. (30 prairial VII roku) zmuszeni zostali do ustąpienia Merlin de Douai i la Révellière, główne motory antychrześcijaństwa. Symboliczny może wydawać się fakt, że współtwórca rewolucji Sieyès sam przyłożył rękę do jej demontażu, za co w nagrodę był przez pewien czas jednym z trzech konsulów i autorem nowej, napoleońskiej Konstytucji z 28 grudnia 1799 r.

Zwycięstwo Napoleona oznaczało zmianę położenia Kościoła we Francji, którego uwieńczeniem było podpisanie konkordatu 15 lipca 1801 r. Już 28 listopada 1799 r. Napoleon zezwolił więzionym na wyspach Ré i d'Oléron oraz zesłanym do Gujany księżom na powrót do kraju pod warunkiem złożenia przepisanej przysięgi. Po ogłoszeniu nowej Konstytucji 28 grudnia 1799 r., wydane zostały trzy prawa dotyczące Kościoła. W pierwszym uznano dekrety z 1793 r., odnośnie swobodnego używania kościołów, w kolejnym zabroniono urzędnikom zezwalania na otwieranie kościołów wyłącznie w dekady. I wreszcie urzędnikom i duchownym, obowiązującym do złożenia przysięgi, wprowadzono krótką przysięgę o treści „Przyrzekam, że będę wierny Konstytucji”, którą urzędowy „Monitor” z dnia 30 grudnia 1799 r. skomentował w ten sposób, że ma ona wyłącznie cywilny charakter. Siedmiu biskupów, którzy całą rewolucję i terror przeżyli we Francji (Bausset z Alais, de Lorry z Angers, de Belloy z Mar-

³⁴ Wchodzili do niego: Barras, Sieyès, Ducos, Jean-François Moulin i Louis Gohier.

sylii, Moreau z Macon, de Roquelaure z Senlis, de Cognac z Lectoure i de Maillé z Saint-Papoul) oraz większość księży uznała za możliwe jej złożenie, natomiast większość biskupów na emigracji pozostała nieprzejednana. Odchodząc od antykatolickich represji równolegle jednak Napoleon, rozporządzeniem z 22 stycznia 1800 r., utrzymał sprawowanie kultu dekadowego w tych świątyniach, gdzie był on sprawowany obok kultu chrześcijańskiego, przy czym 24 lipca 1800 r. uściślił, że obchody dekady obowiązują tylko urzędy publiczne i urzędników państwowych, a obywatele mogą sobie wybrać czy wolą niedzielę, czy dekadę jako dzień odpoczynku, a 20 października zezwolił wielu emigrantom, w tym i księżom na powrót do kraju (nie dotyczyło to jednak biskupów)³⁵.

5 czerwca 1800 r. w Mediolanie Napoleon Bonaparte w czasie przemówienia do duchowieństwa oświadczył, że „katolicyzm jest jedyną religią, która może zapewnić prawdziwe szczęście dla dobrze zarządzanego społeczeństwa i wzmocnić podstawy dobrego rządu” i zapewnił, że zawsze i z użyciem wszelkich środków „będzie ją chronił i bronił” oraz, że w najsurowszy sposób będzie karał włącznie z karą śmierci każdego kto będzie ją obrażał lub występował przeciwko jej kapłanom. „Francja... w końcu otworzyła oczy; uznała, że religia katolicka jest jak kotwica”, która może ją naprawić i uratować. Jednocześnie zapowiedział, że usunie wszelkie przeszkody, które mogą stać na drodze do „całkowitego pojednania Francji z głową Kościoła”³⁶. W 1801 r. podpisany został konkordat pomiędzy Republiką Francuską i Państwem Kościelnym (Napoleon Bonaparte, Pius VII), normujący stosunki pomiędzy rewolucyjną Francją i papieżem, w którym rząd Republiki Francuskiej po latach prześladowań uznawał „katolicką, apostołską i rzymską religię za religię zdecydowanej większości obywateli francuskich”³⁷.

W 1802 r. nastąpiły kolejne kroki – zniesiono dekady, a 1 stycznia 1806 r. kalendarz rewolucyjny, przywracając kalendarz chrześcijański (gregoriański). Kolejna próba wprowadzenia kalendarza rewolucyjnego we Francji miała miejsce w okresie Komuny Paryskiej w 1871 r., nawiązującej do tradycji rewolucji 1793 r. Podobne eksperymenty z kalendarzem przeprowadzali zresztą bolszewicy w Rosji naśladując, nie tylko zresztą w tym, wybryki jakobinów³⁸. Przed 1940 r. w ZSRR przez pięć lat obowiązywał tydzień pięciodniowy a następnie przez osiem lat sześciodniowy. Jednak

³⁵ *Encyklopedia Kościelna*, op.cit., t. 23, s. 359–360.

³⁶ P. Dwyer, P. McPhee (red.), *The French Revolution and Napoleon. A Sourcebook*, London and New York 2002, s. 142–144.

³⁷ *Convention between His Holiness Pius VII and the French Government. Signed the 26th of Messidor in Year 9 of the French Republic [15 July 1801] and ratified the 23rd of Fructidor [10 September 1801]*, <http://www.concordatwatch.eu/kb-1496.834> [dostęp: 20.06.2017].

³⁸ Zob. A. Mathiez, *Le bolchevisme et le jacobinisme*, Paris 1920.

i tu antychrześcijańskie zapędy musiały ustąpić przed prawem natury i zdrowym rozsądkiem, w związku z czym wstydliwie powrócono do tygodnia siedmiodniowego.

Bibliografia

- Banaszak M., *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3/2, Warszawa 1991.
- Baszkiewicz J., *Robespierre*, Wrocław 1989.
- Convention between His Holiness Pius VII and the French Government. Signed the 26th of Messidor in Year 9 of the French Republic [15 July 1801] and ratified the 23rd of Fructidor [10 September 1801]*, <http://www.concordatwatch.eu/kb-1496.834>.
- Dmochowski T., *Rewolucja francuska wobec Kościoła katolickiego w okresie Konwencji (1792–1795)*, „Cywilizacja i Polityka” 2016, nr 14.
- Dmochowski T., *Rewolucja francuska wobec Kościoła katolickiego w okresie Konstytuanty i Legislatywy (1789–1792)*, „Cywilizacja i Polityka” 2015, nr 13.
- Dwyer P., McPhee P., *The French Revolution and Napoleon. A Sourcebook*, London–New York 2002.
- Encyklopedia Kościelna*, t. 3, Warszawa 1874.
- Encyklopedia Kościelna*, t. 23, Warszawa 1899.
- Encyklopedia Kościelna*, t. 28, Warszawa 1905.
- Gough H., *The Terror in the French Revolution*, 2 ed., New York 2010.
- Kumor B., *Historia Kościoła*, cz. 6: *Czasy nowożytne. Kościół w okresie absolutyzmu i Oświecenia*, Lublin 1985.
- Lefebvre G., Pouthas Ch. H., Baumont M., *Historia Francji*, t. II: *od 1774 do czasów współczesnych*, Warszawa 1969.
- Mathiez A., *La Théophilanthropie et le culte décadaire, 1796–1801. Essai sur l'histoire religieuse de la Révolution*, Paris 1903 (reprint: Geneve 1975), s. 414–452.
- Mathiez A., *Le bolchevisme et le jacobinisme*, Paris 1920.
- Melanson T., *Perfectibilists: The 18th Century Bavarian Order of the Illuminati*, Walterville 2009.
- Poradowski M., *Dziedzictwo rewolucji francuskiej*, Warszawa 1992.
- Rogier L.J., Bertier de Sauvigny G. de, Hajjar J., *Historia Kościoła*, t. 4, Warszawa 1987.
- Vovelle M., *The Revolution against the Church. From Reason to the Supreme Being*, Columbus 1991.

Grzegorz Piwnicki

Uniwersytet Gdański

Relacje państwo–Kościół na przełomie XX i XXI wieku. Przypadek Polski

**The State and Church relations on the turn of XX and XXI century.
The case of Poland**

Słowa kluczowe: Kościół katolicki, państwo, wartości chrześcijańskie, nacjonalizm, dylematy Kościoła

Keywords: Catholic church, state, christian values, nationalism, dilemmas of the church

Streszczenie

Problemy wiary i religii państwa świeckiego, ich wzajemnych relacji są w czasach chwiejącego się świata¹ bardzo istotne i nie do przecenienia.

Należy szukać odpowiedzi jak pogodzić renesans religijności ze wzmożonym sekularyzmem w różnych krajach. Mówimy również o postsekularyzmie. Te ważne zagadnienia determinują podziały polityczne w Polsce. Bez wspólnego dialogu, dążenia do konsensusu, odrzucenia fundamentalności możemy jako wspólnota polska przestać istnieć.

Grozi nam przejście od utopii do dystopii. Wszystko zależy od tego jak reagować na te wyzwania będą państwo i Kościół katolicki. Należy również odrzucić wszelkie fobie i nacjonalizm z szowinizmem narodowym.

Abstract

Problems of the faith and religion of the laic State and their mutual relations in the times of the trembling world are very important and can not be overestimated.

We should look for the answers how to reconcile the renaissance of the religiosity with the increased secularism in the different countries.

We are also talking about post-secularism. These issues determine the political divisions in Poland. Without a common dialogue, a desire for consensus, a rejection of fundamentalism, we can cease to exist as a Polish community.

¹ G. Sroczyński, *Świat się chwieje. 20 rozmów o tym, co z nami dalej*, Warszawa 2015.

We are threatened by the transition from Utopia to dystopia. It all depends on how you react to these challenges will be the state and the Catholic Church. You should also reject all phobias and nationalism with national chauvinism.

1. Relacje państwo – Kościół

W książce *Kościół po komunizmie* Jarosław Gowin wskazał pięć płaszczyzn, w których toczy się spór o wartości chrześcijańskie: płaszczyznę polityczną, prawną, teologiczną, filozoficzną i historyczną. Jak jednak wynika z jego wywodu, toczone w Polsce dyskusje obracają się przede wszystkim wokół kwestii prawnych i historycznych, w znikomym zaś stopniu, jeśli w ogóle, dotyczą zagadnień filozoficznych i teologicznych².

Podstawowym dokumentem, który uzasadnia tezę Gowina, jest datowany na kwiecień – maj 1993 roku komunikat z 261 Konferencji Episkopatu Polski.

Stanowisko biskupów można ująć w czterech punktach:

1. Za podstawę swoich rozważań biskupi przyjmują przekonanie o istnieniu wartości niezmiennych i obiektywnych, niezależnych od subiektywnych nastawień jednostek oraz uwarunkowań społeczno-historycznych. Pojęcie wartości chrześcijańskich obejmuje zarówno wartości uniwersalne oparte na prawie naturalnym, jak i wartości wskazane przez Chrystusa w Kazaniu na Górze. Biskupi piszą: „Podstawowe wartości ogólnoludzkie mamy prawo nazywać chrześcijańskimi, gdyż Chrystus oddał swe życie broniąc tych wartości”.
2. Kościół ze swej istoty ma być strażnikiem ładu moralnego, czuwającym, aby w życiu człowieka i narodu nie zaginęły wartości ogólnoludzkie i fundamentalne normy moralne. W tym sensie zatroskanie Kościoła obejmuje zarówno programy poszczególnych partii, jak i działania rządu, po to, aby zachowane były podstawowe wartości stanowiące podstawę niezbywalnych praw człowieka.
3. Podkreślają głęboki związek między wartościami chrześcijańskimi a tysiącletnią kulturą polską, związek, który sprawia że: „Szacunek dla wartości chrześcijańskich w Polsce, w jej życiu publicznym wynika... z dziedzictwa dziejowego, które jest fundamentem naszej narodowej tożsamości”.
4. Wskazują podstawowy dla chrześcijanina zestaw wartości. Wartością centralną jest człowiek oraz ludzkie życie. „W bogatym zbiorze podstawowych wartości chrześcijańskich – piszą biskupi – wyjątkowo doniosłe konsekwencje społeczne ma prawda o godności osoby ludzkiej i potrzebie poszanowania ludzkiego życia od chwili poczęcia do naturalnej śmierci”. Na dalszym jakby planie poja-

² Por. J. Gowin, *Kościół po komunizmie*, Kraków 1995, s. 156.

wia się prawda objawiona przez Jezusa oraz osobowa więź z Nim jako wartość wspólna dla wszystkich chrześcijan.

W dokumencie o wartościach chrześcijańskich, biskupi dali wyraz przekonaniu, że nie sposób oddzielić przesłania Ewangelii od historii i tradycji różnych narodów: chrześcijańskie doświadczenie, stanowi istotny składnik dorobku wspólnoty narodowej, w której dziejach przyjęta niegdyś Ewangelia splata się z określonym kanonem obyczajów i zachowań. Ukształtowana tradycja narodowa niesie więc w sobie istotną prawdę o sensie ewangelicznego przesłania. Symbolem takiego postrzegania związku historii i Ewangelii, polskości i katolicyzmu był postulat uznania za godło Rzeczypospolitej wizerunku orła w zamkniętej koronie zwieńczonej krzyżem.

Kościół katolicki ma do spełnienia rolę strażnika ładu moralnego przekazanego w tradycji narodowej, jest więc powołany, by oceniać i osądzać zarówno z katolickiego, jak i z narodowego punktu widzenia dokonania i plany różnych sił politycznych. Państwo zaś – jak pisze Gowin – „ma obowiązek stać na straży wartości uświęconych tradycją narodową i wyznawanych przez większość społeczeństwa”³.

20 lat temu w 1997 roku Zgromadzenie Narodowe uchwaliło Konstytucję III RP. Polacy zatwierdzili ją w referendum, choć Kościół z prawicą były przeciwnie. Tymczasem ustawa zasadnicza uchwalona przez lewicę i centrum przyczyniła się do utrwalenia konserwatywnego modelu społeczeństwa. Ówczesny przewodniczący NSZZ Solidarność Marian Krzaklewski konstytucję nazywał „targowicą”, bo nie znalazł się w niej zapis o płacy minimalnej, lustracji i dekomunizacji. W dniu jej uchwalenia zorganizował wielotysięczną demonstrację. W Radiu Maryja ks. Tadeusz Rydzyk uchwalenie konstytucji nazwał „zdradą” i nawoływał, by zwracać „bezbożną” ustawę prezydentowi, przed referendum rozsyłano ją bowiem wszystkim pocztą. Publicysta „Niedzieli” Piotr Jaroszyński ostrzegał przed „rozbiorem Polski”. Krystyna Czuba, wykładowca uczelni ks. Rydzyka, a od października 1997 roku senator AWS, przed „spiskiem przeciwko ojczyźnie”.

Senator Alicja Grześkowiak (była w komisji konstytucyjnej) i ks. profesor Józef Krukowski przestrzegli, że do preambuły przemyczony został „Bóg masonów” i „Bóg New Age”, w „Wyborczej” Aleksander Smolar pisał: „W ten sposób na grzesznych skłonnościach przyłapani zostali Tomasz z Akwinu i Drugi Sobór Watykański, skąd wywieść można słowa o Bogu, który jest »źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna«”⁴.

³ A. Aduszkiewicz, *Wartości chrześcijańskie w kampanii wyborczej 1993 roku. Przyczynek do analizy stosunek elit politycznych do kościoła i katolicyzmu*, [w:] *Kultura narodowa i polityka*, red. J. Kurczewska, Warszawa 2000, s. 342–343.

⁴ D. Wielowiejska, *Konserwatywna Konstytucja czerwonych i różowych*, „Ale historia”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 3.04.2017, s. 3.

Dominikanin Tomasz Dostatni pisze: „Przyglądam się od ostatnich wyborów stosunkom między państwem – ludźmi sprawującymi władzę na różnych szczeblach, dziś wywodzącymi się z jednej partii, PiS-u – i Kościołem katolickim – wspólnotą wiernych wraz z jej pasterzami. Dostrzegam niepokojące zjawiska”. W tych relacjach zwraca uwagę na cztery ważne kwestie:

1. Zasadę pomocniczości. Według niej, wypracowanej przez nauczanie Kościoła, „Społeczność wyższego rzędu *Nie* powinna ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu (...), lecz raczej powinna wspierać ją” – dla dobra wspólnego. Dzisiaj władza państwowa próbuje tak zmieniać prawo, żeby różne przestrzenie życia pozbawiać podmiotowości. Jest to widoczny zwrot w stronę państwa autorytarnego. Tracimy państwo obywatelskie na rzecz silnej ingerencji państwa w życie obywateli. Etytyzm, ale też brak pluralizmu ideowego muszą prowadzić do dominacji jednej partii. Niszczony jest dorobek wielu lat, kiedy budowano społeczeństwo obywatelskie, gdzie podmiotem jest człowiek aktywny i kreatywny, wspierane zaś jest podporządkowanie obywateli kruchej większości, która uważa siebie za reprezentanta „suwerena”.

Zasada solidarności. W czasie pielgrzymki w 1987 roku Jan Paweł II mówił w Gdańsku do ludzi pracy – „»Jeden drugiego brzemiona noście« – to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciwko drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy »brzemię« dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich”. Źle jest, „gdy mówi się: naprzód »walka« (...) – bardzo łatwo drugi czy drudzy pozostają na »polu społecznym« przede wszystkim jako wrogowie. Jako ci, których trzeba zwalczyć, których trzeba zniszczyć”. Dziś powiedziałbym o tym sposobie myślenia: etyka solidarności. Teraz problem jest jeden – uchodźcy. Papież Franciszek, odwołując się wprost do Ewangelii, wręcz krzyczy: zajmijcie się tymi nieszczęśliwymi ludźmi skutecznie! Przed jego wizytą w Polsce wydawało się, że po stronie władz jest dobra wola dla inicjatywy tzw. korytarzy humanitarnych. Po wyjeździe papieża, przewodniczący Konfederacji Episkopatu Polski abp. Stanisław Gądecki konstatował, że po stronie rządowej nie ma woli rozwiązania tego problemu. Biskupom nie wypada powiedzieć, że katolicy w Polsce zostali oszukani. Polityka rozumiana wąsko i partyjnie bierze górę nad zasadą solidarności, do której owi politycy odwołują się chętnie. Nie liczenie się z drugim człowiekiem pozbawionym domu w wyniku wojny, głodu czy chcącym poprawić swoje warunki życiowe musi prowadzić do budowania społeczeństwa na zasadzie egoizmu, bez dobrej perspektywy na przyszłość.

2. Braku debaty publicznej. Instytucje państwa, które są upoważnione do zgłaszania ustaw w Sejmie, nie podejmują zwyczajowych konsultacji z podmiotami społecznymi. Jednym z nich jest Kościół. Dobrym zwyczajem było przedstawianie do konsultacji stronie kościelnej, tak jak wielu innym instytucjom, projektów ustaw. Dziś polski ustawodawca chętnie powołuje się na chrześcijaństwo, ale zupełnie nie dba o to, by upoważnione do tego organy episkopatu wyraziły choćby najmniejszą opinię. Strona kościelna jest często stawiana przed faktami dokonanyymi. Może co najwyżej milczeć.
3. Rezygnacji z mediacyjnej roli Kościoła. Spór wokół administracyjnego poszerzenia Opola pokazał, że nawet w najbardziej ostrej fazie konfliktu, gdy głośdówka stała się już zagrożeniem dla życia uczestników, miejscowy biskup nie był, ujmując rzecz najdelikatniej, traktowany jako poważny partner społeczny. SzeF:MSW, pani premier, a także Prezydent RP nie widzieli potrzeby spotkania lub podejmowali działania pozorne. Tymczasem rolę mediacyjną Kościół odgrywał w polskiej historii wielokrotnie.

Wymienione zasady to przestrzeń nieuniknionego konfliktu Kościoła z władzą. Wydaje się, że misja i rola Kościoła nie są przez nią rozumiane. Cele polityczne to nie to samo co misja ewangeliczna i religijna – a także moralna – chrześcijaństwa. Kościół ma prawo patrzeć na ręce każdej władzy i wypowiadać swoje zdanie, jak każdy obywatel. Jeśli w Polsce dziś nie czyni tego wprost, choć w kwestii braku pomocy dla uchodźców jego głos jest wyraźny, to katolicy i inni chrześcijanie, idąc za własnym sumieniem, mogą i powinni wyrażać głos sprzeciwu. I to czynią. Będąca dzisiaj u władzy grupa polityczna stara się pokazać kościołowi, że tylko ona może dać gwarancje polityczne dla nauki Kościoła. Nic bardziej niebezpiecznego dla Kościoła niż ulec pokusie, by dla realizowania misji religijnej popierać kogoś politycznie. Żadna partia i żadna władza mimo najszczerzych zapewnień nie realizują w pełni Ewangelii. Rozdział Kościoła od państwa jest najlepszym rozwiązaniem⁵.

Obecnie partia rządząca kontestuje kompromis w kwestii przyjętej Konstytucji z kwietnia 1997 roku, również dotyczącej relacji państwo – Kościół⁶, jaki ukształtował się w latach 90. Obejmował on religię w szkołach, krzyż w Sejmie, konkordat, bardzo restrykcyjne prawo aborcyjne, hojne finansowanie Kościoła katolickiego przez państwo, „wartości chrześcijańskie” wpisane do kluczowych ustaw plus pomnik Jana Pawła II w każdej gminie.

Ten kompromis był wtedy zrozumiały. W okresie niepewności transformacji Kościół katolicki pozostawał ważną instytucją, źródłem stabilności i gwarantem poczu-

⁵ T. Dostatni, *Partie ewangelii nie głoszą*, „Gazeta Wyborcza”, 6.04.2017, s. 13.

⁶ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., wyd. II, art. 25 pkt 1–5, s. 7.

cia bezpieczeństwa wielu obywateli. Lewica i liberałowie lat 90. czuli się albo wdzięczni za faktycznie chlubną działalność Kościoła z lat 80., albo jako byli członkowie PZPR – mieli wobec Kościoła poczucie winy.

Dziś ten kompromis nie jest możliwy do utrzymania. Niszczy go z jednej strony PiS i sprzymierzona z nim część środowisk katolickich. Gotowe są używać instytucji państwa do tego, by narzucać obywatelom swoje poglądy także tam, gdzie zdecydowanie rozmiągają się one ze społecznymi nastrojami. Najbardziej wyraziście pokazały to „czarne marsze”, ale widać to także w stosunku rządzących do antykoncepcji czy w ich czysto ideologicznym sprzeciwie wobec finansowania *in vitro*. Dołączmy do tego intensyfikację państwowego kultu Jana Pawła II, dalsze zlewanie się kościelnej liturgii z rytuałem państwowym, a otrzymamy mieszankę, która może wywołać reakcję.

Z tych powodów pokolenie dzisiejszych 20- i 30-latków na nowo otworzy debatę o państwie i Kościele. Skupić się ona może na trzech głównych obszarach.

1. Na kwestiach bioetycznych. Głos związków wyznaniowych w tych sprawach powinien być ważną częścią debaty, nie może być jednak jak do tej pory w Polsce – decydujący.
2. Na kwestii finansowania kościoła przez państwo. Nie ma nic złego w tym, by organizacje religijne ubiegały się o państwowe pieniądze. Ale powinny to robić na takich samych zasadach, jak organizacje świeckie.
3. **Ostatnia** kwestia to zakres nakładania się na siebie porządków kościelnego i państwowego. Czy prawo powinno szczególnie chronić „uczucia religijne”, skoro nie chroni w żaden specjalny sposób uczuć związanych z niereligijnymi światopoglądami? Zmiany relacji państwo – Kościół wymagać będą współpracy części osób wierzących. Także one dostrzegają jednak, że obecny model politycznego katolicyzmu po polsku szkoda samemu chrześcijaństwu. Im dalej PiS i związane z nim skrzydło Kościoła katolickiego przeciągać będą w najbliższych latach linę w swoją stronę, tym bardziej w przyszłości wahadło będzie musiało się wychylić w drugą. Już dziś warto pracować nad konkretnymi propozycjami odpowiadającymi na tę zmianę⁷.

2. Kościół katolicki w Polsce a nacjonalizm

Niepokój budzi przedziwny alians władzy publicznej z ONR-em. Wywodzenie wzorców patriotyzmu z tej tradycji nie ma nic wspólnego z budowaniem dobra wspólnego.

⁷ J. Majmurek, *To młodzi rządzą naprawdę świecki kraj*, „Gazeta Wyborcza”, 8.03.2017, s. 16.

W stosunkach państwa z Kościołem kwestia przyznawania dotacji i inne kwestie finansowe powinny być rozstrzygane na zasadzie równego traktowania wszystkich podmiotów. Nie da się uczciwie kupić głosu poparcia za pieniądze. Kościół musi być bardzo uważny, nie może domagać się przywilejów.

Niepokoju perspektywa, która już się rysuje, że konflikty społeczne będą rozwiązywane na ulicy lub też pojawi się wariant siłowy. Społeczeństwo jest dziś bardzo podzielone. Kościół musi jednoczyć, wzywać do pojednania i konsensusu. Także do przebaczenia. Taką rolę odgrywał w historii Polski, nie tylko najnowszej, i taką wielu myślących ludzi Kościoła chce odgrywać dalej. Ale może to czynić tylko wtedy, kiedy jasno i wyraźnie wskazuje się zagrożenia i wyraża swoje niepokoje⁸.

W styczniu br. skierowano do artystów ankietę Narodowego Centrum Kultury, w której padały pytania o wyznanie, wiarę w Boga oraz częstotliwość udziału w praktykach religijnych, także o poglądy polityczne. Padały w niej również pytania o to czy ankietowany czuje dumę, czy wstyd z bycia Polakiem, oraz prośba o ustosunkowanie się do zdania: „Należy popierać swój kraj nawet, gdy postępuje niewłaściwie”. Warto w tym miejscu przypomnieć książkę Jana Józefa Lipskiego pt. *Idea Katolickiego Państwa Narodu Polskiego* poświęconą ideologii i programowi politycznemu ONR – Falanga. Ważny i osobliwy jest rozdział „ONR – Falanga a kultura”. Plan Bolesława Piaseckiego i jego falangistów był prosty, należy zbudować Katolickie Państwo Narodu Polskiego, miało być totalitarne, tyle że używające przymiotnika „katolicki” i tworzone na wartościach chrześcijańskich, jednak od Ewangelii jak najdalej się trzymające. Kościół według ideologii falangistów miał być wojujący, a nie miłujący. Kościół katolicki nie protestował przeciw idei „katolickiego nacjonalizmu”, nie oburzał się głośno. Przykładem tego mogą być przemyślenia publicysty Kwasięborskiego: „Zaprowadzenie w przyszłej Polsce obozów koncentracyjnych dla elementów żydowsko-bolszewickich nie sprzeciwiałoby się zasadom moralności katolickiej”. Szło za tym przekonanie, że „totalitaryzm nie jest sprzeczny z katolicyzmem”.

W Katolickim Państwie Narodu Polskiego tylko jedna partia miała pozostać na scenie, nazwana Organizacją Polityczną Narodu, istnienie opozycji nie było brane pod uwagę, podobnie jak i wszystkich tych, których Falanga nie uznawała za Prawdziwych Polaków. Na czele jednej jedynej partii stać miał jeden wódz, a wszystko wodzowi musiało być podległe: prezydent, premier, ministrowie, cała administracja państwowa. Wódz dawał wytyczne, prezydent, premier, ministrowie mieli ślepo wykonywać. Nie dla dobra wodza, ale dla dobra Wielkiej Polski.

Falangści szczerze nienawidzili demokracji parlamentarnej, w jej miejsce proponowali ideokrację, czyli rządy ideologii, inaczej nazywając to totalizmem. Tyle że

⁸ T. Dostatni, op.cit., s. 13; Ł. Woźnicki, *ONR – tajny współpracownik PiS*, „Gazeta Wyborcza”, 7.11.2016, s. 33.

polski totalizm miał być radykalnie katolicki – geniusz falangistów przewidywał dla Polski rolę państwa opresyjnego i wyznaniowego, gdyż „państwo totalne z natury swojej jest oparte o religię, lub też jego ideologia staje się religią”. Doskonała Polska miała być otwarcie dogmatyczna i nietolerancyjna, co falangiści mówili wprost⁹.

W sobotę 7 stycznia 2017 roku na Jasną Górę przyjechało 2 tys. kibiców. Uroczystości celebrowali m.in. ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski i duszpasterz kibiców ks. Jarosław Wąsowicz. Ten ostatni mówił w kazaniu o niedawnym akcie intronizacji Jezusa – o trafności i potrzebie takich aktów publicznego wyznania wiary w Polsce świadczy według niego skala ataków na Kościół, jakie przypuszczają wielbiciel Europe bez chrześcijańskich korzeni. „Widać, że szatan się piekła, jak zawsze, gdy dobro pokonuje zło” – mówił ks. Wąsowicz. Zapowiedział że kibice podejmą nową inicjatywę: różniane za Polskę i swoje środowisko.

Kibice przygotowali też postulaty dla rządu PiS. Są wśród nich: wyrównanie kwot wolnych od podatku i zrównanie społeczeństwa w sprawiedliwym systemie podatkowym, co umożliwi rozwój (zwłaszcza klasy średniej), przyspieszenie repatriacji Polaków ze Wschodu (ma to rozwiązać problem braku pracowników w Polsce), deregulacja na wzór Węgier i Rumunii, która zapewniła tym państwom wzrost gospodarczy. Kibice chcą też, by rząd udzielił im informacji o „roszczeniach środowisk żydowskich w stosunku do Polski”.

Ks. Wąsowicz nawiązywał do Narodowych Sił Zbrojnych. – My, podobnie jak żołnierze NSZ, nie chcemy Polski bez Boga i religii, chcemy chrześcijańskiej Europy, bo tylko odwołanie się do fundamentalnych wartości może pomóc jej dzisiaj obronić się przed unicestwieniem – z różniami w ręku – mówił kibicowski duszpasterz.

Gościem specjalnym pielgrzymki był prezes Instytutu Pamięci Narodowej Jarosław Szarek, który wygłosił wykład na temat wyzwań stojących przed IPN. Szarek chwalił środowiska kibicowskie za pamięć o Polakach mieszkających na Kresach. – III Rzeczpospolita na długo się od nich odwróciła, zostali sami. Ale państwo pamiętało i za to wam dziękuję – mówił Szarek.

Na zdjęciach z pielgrzymki widać jak m.in. ks. Isakowicz-Zaleski święci kibicowskie szaliki. Na niektórych z nich widać krzyż celtycki (symbol neofaszystowski, zakazany m.in. w Niemczech) oraz hasła: „Śmierć wrogom ojczyzny”.

Do pielgrzymki na blogu odniósł się jezuita o. Grzegorz Kramer: „W jednej z relacji fotograficznych zobaczyłem zdjęcie, które jest wymowne. Obok człowieka z napisem złorzeczącym wrogom (już nawet nie pytam, kogo dziś uważamy za wroga oj-

⁹ K. Warga, *Falangiści kultury, czyli umundurowanie dusz*, „Gazeta Wyborcza”, 9.01.2017, s. 3; W. Kwasięborski, *Podstawy narodowego poglądu na świat*, Warszawa 1937; A. Niesiołowski, *Katolicyzm a totalizm*, Poznań 1937; M. Windyga, *Obóz Narodowo-Radykalny w Warszawie międzywojennej*, [w:] *Warszawa II Rzeczypospolitej 1918–1939*, t. 2, Warszawa 1970.

czynny) stoją duszpasterze. Nie reagują. W mojej Ewangelii, w którą wierzę, przesłanie jest takie: Bóg posłał swojego Syna, aby ten dał życie za każdego człowieka, również za wrogów”.

W sobotę 7 stycznia br. grupa kiboli zdemolowała hol domu kultury w Namysłowie, gdzie odbywało się spotkanie KOD z Mateuszem Kijowskim¹⁰.

26 lutego 2017 roku nacjonaliści przemarszerowali przez Hajnówkę, niosąc transparenty na cześć „Burego” skandowali hasła: „Idzie, idzie nacjonalizm”, „Nie czerwona, nie tęczowa lecz Hajnówka narodowa”, „Bury, Bury, nasz bohater”. II Hajnowski Marsz Żołnierzy Wyklętych zorganizował m.in. ONR. Żołnierze Romualda Rajsa „Burego” w 1946 roku spacyfikowali białoruskie, prawosławne wsie. Na marsz jego pamięci nie chcieli się zgodzić mieszkańcy, burmistrz i hajnowscy radni, którzy w specjalnym stanowisku podnosili – Postać „Burego” w naszym mieście jest postacią kontrowersyjną, odpowiedzialną za zamordowanie 79 mieszkańców (osoby cywilne: kobiety, dzieci, mężczyźni) naszego regionu. W hajnowskim soborze Świętej Trójcy przed południem wierni modlili się w intencji przebaczenia win. Nabożeństwo poprzedzające Wielki Post zaczęło się wcześniej niż zwykle. Proboszcz ks. Michał Niegierewicz przesunął je, bo chciał uniknąć konfrontacji z nacjonalistami. Modlić się przyjechała z Białegostoku czwórka działaczy podlaskiej Partii Razem: dwóch prawosławnych, dwóch katolików. Był też przewodniczący podlaskiej PO poseł Robert Tyszkiewicz. Po nabożeństwie mówił: – Dzisiaj wszyscy, którym jest bliska idea tolerancji i współżycia ludzi różnych wyznań, językowi kultur w Hajnówce, na Podlasiu i w całej Polsce, powinni być solidarni z Hajnówką i z jej mieszkańcami. Pomodliłem się o to, żeby źli ludzie, ludzie nienawiści, temu miastu dali spokój.

Były starosta hajnowski, radny sejmiku podlaskiego Włodzimierz Pietroczyk z kolei uważa, że: Powinniśmy zrobić zdecydowanie więcej dla upamiętnienia ofiar „żołnierzy wyklętych”, wskazując wprost kto tego mordu dokonał. Boję się, że moi prawnukowie, czyjeś dzieci i wnukowie, uwierzą w to, co mówią ci maszerujący: że żyjemy dzisiaj w wolnej i szczęśliwej Polsce tylko dzięki „bohaterskim” czynom „Burego” i jemu podobnych.

O godz. 16 kontrmanifestacje zapowiedzieli działacze Antify i ruch Obywatele RP. Najpierw stanęli przy urzędzie miasta, potem przenieśli się pod sobór św. Trójcy. Przynieśli ze sobą transparenty: „Bury to nie jest nasz bohater” i „Moją ojczyzną jest człowieczeństwo”. Nacjonaliści szli przez centrum miasta, trasą od kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, do Hajnowskiego Domu Kultury położonego naprzeciw soboru św. Trójcy, ale w ostatniej chwili policja zmieniła im trasę marszu i nie dopuściła do konfrontacji z antyfaszystami i Obywatelami RP. Nie zabrakło nienawistnych

¹⁰ M. Wilgocki. M. Hyra, *Szaliki poświęcone*, „Gazeta Wyborcza”, 9.01.2017, s. 6.

haseł. – Oni opluwają „Burego” i innych „żołnierzy wyklętych”! – rzucił pod adresem Adriana Zandberga i Pawła Kukiza rzecznik ONR Tomasz Kalinowski, który prowadził marsz. Nacjonaliści natychmiast odpowiedzieli: – Śmierć wrogom ojczyzny!¹¹

1 kwietnia 2017 roku ponownie na Jasną Górę zjechali narodowcy z całej Polski. Oprócz Młodzieży Wszechpolskiej, organizatora pielgrzymki, pojawili się też przedstawiciele ONR, Ruchu Narodowego, a także członkowie skrajnie prawicowego węgierskiego Jobbiku. Po mszy narodowcy przyjęli nowych członków do swoich organizacji. Po „Apelu jasnogórskim” przeszli z pochodniami z klasztoru pod pomnik Nieznanego Żołnierza. Skandowali: „Nie czerwona, nie laicka, tylko Polska katolicka”, „Nacjonaliści nadchodzą”, „Wielka Polska katolicka”.

Skomentował to wydarzenie ojciec Tomasz Dostatni, dominikanin, który stwierdził: „To była demonstracja, która niewiele ma wspólnego z pielgrzymkami na Jasną Górę. Nacjonalizm jest skrajnym wypaczeniem idei narodowej i nie powinien iść w parze z chrześcijaństwem. Chyba że uczestnicy tego wydarzenia wysłuchaliby kazania, w którym byłaby mowa o tym, jak Kościół w swojej nauce społecznej rozumie zaangażowanie na rzecz drugiego człowieka. Albo czym dla katolika jest ojczyzna”. Zwrócił również uwagę, że w sprawie nacjonalizmu Kościół w Polsce nie mówi jednym głosem. Są takie wypowiedzi jak ta prymasa Wojciech Polaka, który mówi że aprobatą dla myślenia nacjonalistycznego jest niemalże heretycka. Warto też przypomnieć słowa abp. Stanisława Gądeckiego – że nacjonalizm jest przeciwieństwem patriotyzmu. Stwierdził że osobiście zgadza się z prymasem i abp. Gądeckim. Nacjonalizm nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem. Zapytany o to czy episkopat powinien zabrać głos w tej sprawie odpowiedział: „Bardzo bym się cieszył, gdyby tak się stało. Ale sprawa nie rozбивa się tylko o to, czy biskupi coś poprą albo będą czemuś przeciwni. Przed Kościołem wielkie duszpasterskie wyzwanie: co zrobić z młodzieżą, dla której spuścizna ONR i Młodzieży Wszechpolskiej jest jedynym wymiarem zaangażowania w społeczeństwo, w chrześcijaństwo, w Kościół”¹².

28 kwietnia 2017 roku biskupi polscy w dokumencie „Chrześcijański kształt patriotyzmu” podczas Konferencji Episkopatu Polskiego skrytykowali egoistyczny nacjonalizm. W rozmowie Michała Wilgockiego z ks. prof. dr. hab. Alfredem Wierzbickim¹³, który komentuje ten doniosły dokument. Dokument nie jest reakcją na konkretne wydarzenia, tylko ustosunkowaniem się do narastającego problemu. Mieliśmy ostatnio do czynienia z całą falą niepokojących zjawisk – najpierw niechęci do obcych,

¹¹ M. Chłódowski, *Hajnowka się modli, narodowcy maszerują*, „Gazeta Wyborcza”, 27.02.2017, s. 4.

¹² M. Wilgocki, *Trudno nie mieć skojarzeń z faszyzmem*, rozmowa z o. Tomaszem Dostatnim z dn. 4.04.2017, s. 4.

¹³ Ks. prof. Wierzbicki jest kierownikiem Katedry Etyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

potem ataków agresji. W wielu miastach w Polsce obcokrajowcy byli bici. Do tego dochodzą manifestacje na stadionach czy budzące niepokój pielgrzymki ONR. Także wśród zjawisk pozytywnych, jak rekonstrukcje historyczne biskupi zauważają niebezpieczeństwo banalizacji dramatycznej przeszłości. Jest i bieżący kontekst polityczny. Zupełnie niedawno padły zdania o Polakach lepszego i gorszego sortu. Biskupi nie odnoszą się do tej haniebnej segregacji wprost, ale piszą, że patriotyzm ulega upolitycznieniu.

Wreszcie – biskupi mają świadomość, że z wielu ambon płynie głos narodowego szowinizmu. Dlatego ten tekst należy odebrać z wielką ulgą. Identyfikuje niebezpieczne zjawiska i pokazuje chrześcijańską wizję patriotyzmu.

Na kolejne pytanie, co jeszcze mogą zrobić biskupi by powstrzymać falę nacjonalizmu i ksenofobi, ks. profesor odpowiada – Powinniśmy zrewidować programy katechetyczne pod kątem krzewienia wizji chrześcijańskiego patriotyzmu. Bardzo się ucieszyłem, że biskupi odwołują się w dokumencie do Jana Pawła II i jego wizji polskości jagiellońskiej. Można by uczyć o niej na katechezie. Patriotyzm Jana Pawła II był otwarty. On nie wahał się polskimi patriotami nazwać np. protestanckich biskupów.

Chciałbym, żeby powstał list o naszym członkostwie i udziale Polski w Unii Europejskiej. Biskupi wiele miejsca poświęcili patriotyzmowi lokalnemu, a europejski pominieli. A on przecież też wpisuje się w tradycje polskości jagiellońskiej.

3. Dylematy i problemy Kościoła

Jednym z największych teologów XX wieku Kościoła katolickiego był nieżyjący już dominikanin Yves Marie-Joseph Congar (1904–1995). Francuski teolog katolicki, historyk dogmatów, eklezjolog, prekursor katolickiego ekumenizmu. Należał do kręgu teologów dominikańskich z Le Saulchoir. Od 1931 roku (z przerwami) był profesorem w Wyższej Szkole Dominikańskiej w Le Saulchoir. W 1937 roku założył serię wydawniczą „Vnam Sanctam” i opublikował w niej pierwsze katolickie opracowanie teologii ekumenicznej. Od 1949 roku organizował nieoficjalne spotkania teologów różnych kościołów chrześcijańskich i publikował komentarze na temat działalności Światowej Rady Kościołów. W latach 1954–1956 został odsunięty przez władze kościelne od nauczania. W okresie 1956–1968 w Strasburgu, następnie w Instytucie Katolickim w Paryżu. W refleksji teologicznej łączył zainteresowanie zagadnieniem Kościoła z problematyką ekumenizmu. Zwolennik koncepcji Kościoła jako Ludu Bożego, a nie struktury hierarchicznej. Starał się dowartościować rolę świeckich w obrębie Kościoła. Jako członek komisji przygotowawczej i uczestnik obrad wywarł wpływ na uchwały Soboru Watykańskiego II dotyczące eklezjologii i ekumenizmu. Wydał wiele dzieł,

z których na język polski przełożono następujące: *Wiara i teologia* (1967); *Chrystus i zbawienie* (1968); *Kościół jaki kocham* (1997); *Kościół jako sakrament zbawienia* (1980); *Duch Święty w „ekonomii”* (1995); J. Puyo, *Życie dla prawdy. Rozmowy z ojcem Congarem* (1982)¹⁴.

W notatce z 1946 roku Congar wspomina, jak zimą 1932 roku wraz z M.D. Chenu¹⁵ po głębokich rozmowach sformułowali program pracy teologicznej. Miał on polegać na „likwidacji” jezuickiej „teologii barokowej”: neoscholastycznego, formalistycznego, definicyjno-prawniczego ujmowania kwestii religijnych, pozbawionego ducha użycia języka. Odnotowuje że teologia ta upadła sama: zdradzona i zlikwidowana przez tych, którzy z urzędu byli „westalkami jej świętego ognia”. Jezuita w latach 40. porzucili swój „jezuityzm” i zaangażowali się w odnowę teologii.

Zrozumieć czym był ten barokowy system mentalno-organizacyjny rzymskiego katolicyzmu możemy na podstawie notatek Congara z jego podróży do Rzymu: „Kościół nie jest już zainteresowany w badaniu, nawet rozważaniu prawdy. Jest pewny swego, administruje, rządzi, dyryguje, zarządza, tworzy prawo. Nie jest już »profetyczny«, jest autorytarny”. Zwycięstwo pragmatyzmu nad wysiłkiem rozumienia religijnego przesłania chrześcijaństwa jest dla Congara największym nieszczęściem. W systemie I kurii rzymskiej kategorię „prawdziwy” zastępują kategorie „pewny” i „roztropny” – w sensie baczenia na własny interes, efektywność propagandową.

Prawda nie jest dla Congara osobistą pewnością (postawą posiadacza prawdy dysponującego gotowymi odpowiedziami na każdy temat), ale wewnętrznym nastawieniem na badanie, odkrywanie, wysiłek zrozumienia. Taki powinien być zasadniczy cel funkcjonowania Kościoła: kontemplacja objawienia. Tego rodzaju podejście, typowe dla średniowiecznej tradycji dominikańskiej, przegrywa od kilkuset lat z systemem jezuickim, gdzie, wyjaśnia Congar, dobro najwyższe to pomyślność instytucji (stąd czwarty ślub jezuitów: posłuszeństwa papieżowi). Temu rozumieniu Kościoła przeciwstawia własną linię działania: „świadczenie wolne i niezależne”, „otwarcie na rozwój”.

Congar wiele czasu poświęcił na analizę teologicznych źródeł chrześcijaństwa. W pismach ojców Kościoła szukał jego autentycznego wizerunku. Badał rozwój systemów władzy kościelnej, odróżniał Kościół jako „communio”; wspólnotę religijną kierowaną treścią duchową, od Kościoła jako „societas” – konkretnej organizacji w danej epoce historycznej. Treść dogmatyczna określa tylko częściowo, jak ma funkcjonować Kościół, skoro w różnych epokach funkcjonował różnie. W feudalizmie był feudalny, w starożytności upodabniał się do struktury działających wtedy stowarzyszeń, gdzie np. biskupów wybierali wszyscy członkowie wspólnoty, nie było odgór-

¹⁴ *Wielka Encyklopedia*, PWN t. 6, Warszawa 2002, s. 139–140.

¹⁵ Marie Dominique Chenu (1895–1990) – francuski teolog i filozof, dominikanin. Przedstawicielem chrześcijańskiego personalizmu.

nych nominacji. Wybieranie biskupów przez kapituły katedralne to praktyka średniowieczna, a pełna centralizacja to dzieło nowoczesności, wraz z jezuickim „barokowym” pragmatyzmem, nastawieniem na obronę przez atak.

Te ustalenia badawcze były teoretyczną podstawą tezy Jan XXIII o potrzebie uwspółcześnienia Kościoła, *aggiornamento*. Możliwość i potrzeba zmiany – tego najbardziej nie chcieli watykańscy kościelni urzędnicy. Przez Congara stracili największy oręż – boską sankcję. Teologowie soborowi, wśród nich Congar (rehabilitowany przez Jana XXIII), stanęli przed nie lada wyzwaniem: sformułować w nowych czasach, na podstawie tradycji (źródła biblijne i patrystyczne) nową formułę organizacyjną Kościoła. Stąd słynne hasło soborowe: *adaptata renovatio* („dostosowana odnowa”).

Badania Congara rodzą fundamentalne pytanie: dlaczego dziś jest tak, a nie inaczej. I nie da się już odpowiedzieć: „zawsze tak było”, skoro wiemy, że nie zawsze. Rewolucyjny potencjał! Np. dlaczego dziś katolicy sami nie mogą wybierać biskupów i proboszczów, jak przez pierwsze tysiąc lat chrześcijaństwa. Podobnie pytać można o takie kwestie, jak nowe rozumienie chrztu przywracające fundamentalną równość wszystkich ochrzczonych, wynikająca z tego redefinicja święceń kapłańskich (służba, a nie dominacja), zanik sensu ślubów zakonnych czy opcjonalność celibatu.

Sobór był początkiem zmian stosunku katolików do innowierców. Prace Congara miały w tej materii istotne znaczenie. Przestano nazywać protestantów odstępcami, zaczęto braćmi odłączonymi. Wywodzą stopień pokrewieństwa z prawosławiem, z różnymi odmianami luteranizmu, kalwinizmu. Uznano jakiś stopień ich chrześcijańskości, analizowano różnice. Z czasem przyszły rehabilitacje, choćby częściowe, wzajemne zdjęcie klątw przez papieżstwo i greckie prawosławie, pozytywne wypowiedzi o Lutrze, Kalwinie czy Husie. Samorozumienie katolicyzmu jako oblężonej twierdzy zmieniło się, choćby w intencji, w Kościół otwarty, analizujący stopnie dostępu do objawionej prawdy nawet ateistów, skoro Prawdą jest Duch, a Duch tchnie, kędy chce.

Reformatory znaleźli oponentów najpierw w ruchu lefebrystycznym, później w samej kurii rzymskiej, która była niechętna zmianom, zwłaszcza wszelkim próbom reformy rzymskiej centrali. Jana Pawła II wierność soborowi posłużyła dobrze dialogowi z innowiercami, także jego aktywności w polityce międzynarodowej, nie posłużyła reformie instytucji.

Utrzymano quasi-niewolniczy status duchownych. Uległość i podporządkowanie, faktycznie będące mafijno-familijną lojalnością nagradzaną awansami, dalej nazywano wiernością. Uniemożliwiono opracowanie teologicznych podstaw reformy strukturalnej Kościoła, dławiąc zakazami i karami wolną myśl. W rezultacie wzmocniono jeszcze bardziej nastawienie pragmatyczne, a więc dbanie o wizerunek, który okazał się

świętszy niż tabernakulum. W rezultacie umacniała się patologiczna struktura władzy, czego skutkiem był m.in. proceder wieloletniego ukrywania pedofilów w sutanach na całym świecie, mafijny system finansowy, ostatecznie więc instytucjonalne zakłamanie¹⁶.

Kościół katolicki głosi wojnę „cywilizacji życia” z „cywilizacją śmierci”. Walczyć ze sobą miałyby dwa wrogie światy. Świat zimny: nowoczesność, wiedza naukowa, pragmatyzm, fakty, logika, a także egoizm i hedonizm. Świat ciepły: rodzinna tradycja i „nasz kościółek”, który zarazem jest Kościołem Największym, Jedynym, Niekwestionowanym.

Ten świat ciepły jest ciemny – obowiązują w nim nakazy i zakazy, których nie da się wyjaśnić naukowo czy zdroworoządkowo. Nie można ich też wywieść z Biblii. Ale czy nie lepiej tkwić w ciemności, niż sterceć na zimnie?

Prawda jest jednak inna. Świat jasny jest cieplejszy niż ten ciemny. Boże Dobro nie boi się wiedzy i nowoczesności. Jest ponad epokami, bo jest uniwersalne. Nie przejawia się pokłonami przed figurką, tylko dobrymi uczynkami. A te wychodzą nam lepiej, gdy posługujemy się logiką i znamy fakty. Ciepło i życzliwość wobec drugiego człowieka to przymioty ducha, w których rozwijaniu nowoczesna psychologia, medycyna i filozofia jedynie pomagają. Żeby w pełni kochać bliźniego, trzeba kochać siebie. Ktoś, kto stawia przed samym sobą tylko ograniczenia i zakazy, ten siebie nie kocha – i mści się na innych.

Liczba nawróceń na protestantyzm rośnie. Interesują się nim katolicy, a nawet racjoniści – ateści. Może to oznaczać, że Polki i Polacy zaczynają więcej myśleć o sprawach ducha, a mniej o tym, co ziemskie. Może to początek duchowej zmiany – po której przyjdzie zmiana społeczna?

Bo dobra i trwała zmiana społeczna musi się opierać na dogłębnej zmianie duchowej. Reformacja wzmacnia człowieka, ale przedtem zderza go z jego słabością. Najpierw trzeba uznać swoją bezsilność wobec własnego i cudzego zła. Najpierw trzeba się powierzyć Chrystusowi całym sobą – razem ze swoimi tradycjami i razem ze swoim rozumem. Co znaczy: „Nie wyrzucać ich na śmietnik”, ale znaczy też: „Nie stawiać ich na piedestale”. Trzeba kochać Boga, siebie i bliźniego, a kochać, to szanować. To naprawiać zło bez krucjat. Przyjmując życie, jakie jest, i zaczynając naprawę od nas samych. Reszta przyjdzie sama. Będzie darem i łaską¹⁷.

Ważnym problemem Kościoła jest jego reagowanie na przypadki pedofilii wśród księży. Arcybiskup Henryk Hoser powiedział publicznie kilka tygodni temu: „Kościół w Polsce ma najlepszy w tej chwili system reagowania na pedofilię. Istnieją bardzo szczegółowe protokoły postępowania, one są bardzo rzetelnie prowadzone”.

¹⁶ J. Bartoś, *Yves Congar teolog w matni*, „Gazeta Wyborcza”, 25–26.02.2017, s. 28–29.

¹⁷ E. Michalik, T. Piątek, *Bóg rozumu się nie boi*, „Gazeta Wyborcza”, 5–6.11.2016, s. 13.

„Najlepszy system”, o którym wspomniał, jest w fazie początkowej. Od 2013 roku każda diecezja ma delegata (księdza w kurii), do którego może się zgłosić ofiara molestowania. Po zebraniu materiału dowodowego diecezja wysyła dokumenty do Kongregacji Nauki Wiary. Ta może sama rozpocząć dochodzenie albo kazać przeprowadzić je w diecezji. Na końcu ksiądz może zostać wydalony ze stanu duchownego.

Ale biskupi już od 2001 roku mają obowiązek zgłaszać każdy przypadek pedofilii do Watykanu, a nie od 2013 roku, jak można wnioskować z przekazu polskiego episkopatu. Instrukcja Jana Pawła II z 18 maja 2001 roku brzmi: „Ilekcro Ordynariusz lub Hierarcha dowie się chociażby o prawdopodobieństwie grzechu zastrzeżonego, po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia winien powiadomić, o nim Kongregację Nauki Wiary, która, z wyjątkiem zastrzeżenia dla siebie procesu z powodu szczególnych okoliczności sprawy, winna zarządzić ostateczne postępowanie Ordynariuszowi lub Hierarsze w ramach jego własnego Sądu”.

Benedykt XVI zdegradował około 80 biskupów, głównie za nieinformowanie Watykanu o każdym przypadku pedofilii, do czego zobowiązywała ich właśnie instrukcją z 2001 roku.

Dlaczego więc polscy biskupi dopiero w 2013 roku uznali, że każdy przypadek będzie wysyłany do Watykanu? Czy to oznacza, że do tej pory polscy biskupi nie respektowali prawa i nie zgłaszali każdego przypadku¹⁸.

26 lat temu zmarł ksiądz Jan Zieja, jak widział nasz kraj i Kościół? Wierzył że chrześcijaństwo jest dla wszystkich, ale nikogo nie nawracał, z czego nie wynika, że nikogo nie nawrócił. W Polsce *wymarzonej* przez ks. Zieję jest miejsce dla każdego, również, nie nawet, dla wrogów.

Najpierw jest się człowiekiem, jak pierwszy człowiek Adam, zamieszkującym ziemię, wspólny dom, dopiero po tym jest się Polakiem, lokatorem, a w języku Biblii ogrodnikiem pielęgnującym ziemię, Boży ogród. Chrześcijanin nie dąży do tego, by wdeptać adwersarza w błoto, przeciwnie, szuka sposobów dogadania się.

To dlatego ks. Zieja, absolutnie sprzeciwiając się komunizmowi, po śmierci Bieruta odprawił za niego mszę żałobną. Jakże przydałaby się nam i dzisiaj ta jego wielkoduszność, kiedy próbujemy rozliczyć się z naszą najnowszą historią.

Następne pytanie z katechizmu ks. Zieji: „Wiara twoja? Jestem uczniem Jezusa Chrystusa, to jest: chciałbym, żeby On mnie za takiego uznał”.

Dość rzadko, niestety, udaje się na mszy usłyszeć piątą modlitwę eucharystyczną, w której prosimy Boga: „Otwórz nasze oczy na potrzeby i cierpienia braci; oświeć nas (...), abyśmy pocieszali utrudzonych i uciśnionych”.

¹⁸ M. Wójcik, *Zły dotyk w Kościele jak biskupi chronią księży*, „Gazeta Wyborcza”, 17.11.2016, s. 17.

O takim Kościele marzył ks. Zieja i za to marzenie słono płacił, ale patrząc z dzisiejszej perspektywy widać, że się opłaciło. Pozwalał się krzywdzić swojemu biskupowi i innym duchownym, jak też władzom państwowym, ale i współobywatelom. Potrafił być twardy i ostro napominać zarówno duchownych, w tym prymasa Stefana Wyszyńskiego, jak i polityków.

Nasze społeczeństwo, rząd i część katolików nawet na Bogu ducha winnych ludzi patrzą jak na śmiertelne zagrożenie. Jak inaczej rozumieć to, że rząd zablokował pomysły korytarzy humanitarnych dla uchodźców. Jeszcze smutniej robi się, gdy się czyta wypowiedź bp. Krzysztofa Zadarka: jeśli rząd twierdzi, że „nie jest w stanie temu sprostać, to ja to przyjmuję. Nie chcielibyśmy też, by nasza inicjatywa była przedmiotem jakichś sporów czy protestów społecznych”.

Zatem biskupi obawiają się reakcji współwyznawców, skoro ponad połowa Polaków nie chce uchodźców przyjmować. A około 90% Polaków przyznaje się do katolicyzmu?

Ks. Zięję nazywano m.in. prorokiem. Słusznie. Ani na chwilę nie zapomniał, że ma być kapłanem, budowniczym mostów między ziemią a niebem, ale też między nienawiścią a miłością. Skąd więc Jan Zieja czerpał siłę, by być tym, kim był? Skąd odwaga, by powiedzieć: „Albo miłujemy Boga i człowieka, albo Go nie miłujemy – i nabożeństwa wszystkie tego nie zastąpią”?

Władysław Bełza pisał *Katechizm polskiego dziecka*, kiedy nie było Polski, ale byli Polacy. Dzisiaj wydaje się, że Polaków jest coraz więcej, ale Polski coraz mniej. Nie chcemy szukać coraz to nowych kontaktów z innymi narodami i państwami; zaczynają nam się coraz mocniej podobać ci, którzy wszystkich i wszystko, co nie nasze, chcą odpychać i odgradzać się od tego zasiekami. Wszystko w imię troski o naród, jego chrześcijańską kulturę i bezpieczeństwo każdego z nas. Tymczasem ks. Zieja w swoim katechizmie na pytanie: „Gdzie mieszkasz?”, odpowiada: „Na ziemi”. A na pytanie: „Dlaczego Bóg stworzył ten świat?”, odpowiada: „Żeby się podzielić swoim szczęściem ze wszystkimi swoimi stworzeniami”¹⁹.

Zakończenie

Uogólniając badaną problematykę relacji politycznych państwa z Kościołem katolickim nasuwają się następujące wnioski:

1. Idee transformacji miały świecki charakter. Konstytucje słusznie promowały rozdzielenie Kościołów od państwa, nawet jeśli w założeniu ten rozdział miał mieć przyjazny charakter. Z czasem Kościoły, zwłaszcza dominujące, zaprag-

¹⁹ W. Oszajca, *Wierzący ksiądz*, „Gazeta Wyborcza”, 22–23.10.2016, s. 28.

nęły więcej przywilejów i władzy, a zarazem dla coraz większej liczby ludzi biednych, opuszczonych, wykluczonych, pokrzywdzonych religia i Kościół stały się głównym źródłem wsparcia duchowego i moralnego. Jednak polityczne centrum przez lata nie dostrzegało tych potrzeb, pozostawiając religijność fundamentalistom i wojującym księżom. Warto więc dziś szukać ludzi przyjaźnie nastawionych do demokracji i wolności wśród wierzących i umiarkowanych księży. Tworzyć z Kościołami sojusze, które będą służyć lokalnym społecznościom.

2. Postawa historyczna Kościołów często prowadziła do wojen, masowych mordów czy naruszeń praw mniejszości. Ale zarazem zdecydowana większość ludzi, którzy ryzykowali życie, by nieść pomoc ofiarom masowych zbrodni, którzy wyciągali ludzi z niewoli i z głodu, którzy jeżdżą na tereny objęte wojnami z pomocą humanitarną, robi to w imię swej wiary religijnej, z poczucia obowiązku wobec Boga, jakkolwiek go rozumieją, oraz niespokrewnionych z nimi cierpiących ludzi. Filozofia dobrego Samarytanina kierowała tymi, którzy pomagali zbiegłym niewolnikom z południa USA oraz Żydom w czasie Holocaustu i którzy nieśli pomoc w Biafrze, Rwandzie czy południowym Sudanie.
3. Dziś ta filozofia ustępuje miejsca nacjonalizmowi i egoizmowi, widocznym zwłaszcza w stosunku do uchodźców²⁰. Ale i w tej sprawie, przynajmniej w Polsce, Kościoły i duchowni pozytywnie odróżniają się od polityków i wystraszonych przez nich współobywateli. Warto budować na tym gruncie sojusze. Zbyt łatwo zrezygnowaliśmy z religii i religijności jako podstawowych narzędzi do tworzenia więzi międzyludzkich, zostawiając pole fundamentalistom. Za łatwo oddaliśmy tożsamość i cechy tożsamości nacjonalistom albo małym grupom kibolskim, które uzyskały silne poparcie polityczne i kościelne. Za łatwo potępiliśmy romantyzm, nie szukając więzi między romantyzmem a pozytywizmem, i zapomnieliśmy, że w Polsce najważniejsza zawsze pozostanie sfera ducha.
4. Wpływ idei religijnych na sferę publiczną, a w szczególności na politykę, ma kluczowe znaczenie dla zrozumienia nie tyle przeszłości, ile przede wszystkim

²⁰ O. Leon Knabit w artykule zatytułowanym *Franciszek*, który ukazał się w „Dzienniku Polskim” (30.07.2016) pisał o uchodźcach: „przyjmujemy każdego kto jest w rzeczywistej potrzebie. A jest ponad milion tych, którzy wybrali Polskę, zostali przyjęci, a pracą swoją zarabiają dla siebie i dla dobra gospodarki naszego kraju [...] Natomiast na przesłanie nam z przydziału bandytów i gwałcicieli zgodzić się nie możemy. Mamy dość swoich”. Było to w felietonie podsumowującym Światowe Dni Młodzieży w Krakowie, gdzie utożsamili uchodźców z ogarniętą wojną Syrii z „bandytyzmem” (a migrantów ekonomicznych z Ukrainy z uchodźcami wojennymi). Wypowiedź ta mieści się w środkowoeuropejskim mainstreamie opinii; podobne poglądy głoszą politycy partii rządzących w Polsce, Czechach, na Słowacji i Węgrzech. Za: A. Kaczorowski, *Dystopia środkowoeuropejska*, „Przegląd Politologiczny” 2016, nr 137, s. 69.

współczesności. W 2015 roku prof. Jadwiga Staniszkis pisała o tym na łamach „Rzeczpospolitej”: „Nie pojmiemy współczesnej Francji bez kalwinizmu, Niemiec bez luteranizmu, USA bez purytanizmu, Polski bez tomizmu, Rosji, nawet z czasów komunizmu, bez zrozumienia podejścia wschodniego chrześcijaństwa do Trójcy Świętej. (...) Nie zapominajmy, że islam przywrócił grecką filozofię Europie w sposób zniekształcony. I bez tego również nie zrozumie się Europy”. W tym znaczeniu religia jest realną rzeczywistością wciąż inspirującą doktryny filozoficzne i polityczne. Działalność ruchów intronizacyjnych skłania tym samym do zastanowienia się nad szerszą kwestią. Jeśli rzeczywiście wkraczamy w epokę postsekularną, to jakie będą konsekwencje tego zwrotu z punktu widzenia państwa? Gilles Kepel²¹ opisuje różne strategie, jakie wobec państwowych instytucji może przyjąć religijna rekonkwista. Pierwsza polega na walce o ustanowienie nowego państwa religijnego; druga – na rywalizacji politycznej w ramach istniejącego systemu; trzecia – na tworzeniu równoległej polis, czyli zamkniętego środowiska z własnymi dzielnicami, mediami i szkołami; czwarta wreszcie – na przenikaniu do istniejących już instytucji.

5. Na jakikolwiek bilans postsekularyzmu wciąż jeszcze za wcześnie. Zagrożeń jest jednak bez liku. Powrót religii do sfery publicznej bez wątpienia grozi wprowadzeniem jej do funkcji narzędzia w rozgrywkach politycznych. Odnowienie debaty nad relacją między wiarą a polityką samo w sobie wspiera siły konserwatywne. Świadectwem tego może być pojawienie się na arenie publicznej – poza granicami prywatnej sfery duchowej – religijnych bojowników z całego świata. Włoska filozof Rosi Braidotti w jednym z esejów zawartych w wydanej w 2012 roku książce *Drzewo poznania* pisze z kolei, że postsekularyzm rzuca wyzwanie feminizmowi. Dyskurs oparty na wartościach religijnych w naturalny sposób oddziela kobiety od matek – uprzywilejowuje macierzyństwo, ale równocześnie podporządkowuje je prawom dziecka, demonizuje wszelkie formy homo- i transseksualności oraz blokuje debatę nad tolerowaną emancypacją tych grup. Wreszcie religijni bojownicy atakują współczesną naukę – dzieje się tak szczególnie na dwóch frontach: biogenetyki oraz teorii ewolucji²².

²¹ Gilles Kepel (ur. 1955) – francuski politolog i arabista specjalizujący się w problematyce Bliskiego Wschodu. Jest profesorem w Instytucie Studiów Politycznych w Paryżu. Wniósł znaczący wkład w zrozumienie islamu jako siły ideologicznej, politycznej i społecznej w świecie muzułmańskim, jak i społecznościach imigrantów w Europie Zachodniej.

²² T. Targański, *Post-Świeckość zmienny byt religii*, „Niezbędnik Inteligenta”, dodatek do „Polityki” 2017, nr 1, s. 78.

Bibliografia

- Aduszkiewicz A., *Wartości chrześcijańskie w kampanii wyborczej 1993 roku. Przyczynek do analizy stosunek elit politycznych do kościoła i katolicyzmu*, [w:] *Kultura narodowa i polityka*, red. J. Kurczewska, Warszawa 2000.
- Bartoś J., *Yves Congar teolog w matni*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 25–26.02.2017.
- Chłodowski M., *Hajnówka się modli, narodowcy maszerują*, „Gazeta Wyborcza”, 27.02.2017.
- Dostatni T., *Partie ewangelii nie głoszą*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 6.04.2017.
- Gowin J., *Kościół po komunizmie*, Kraków 1995.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997.
- Kwasieboriski W., *Podstawy narodowego poglądu na świat*, Warszawa 1937.
- Majmurek J., *To młodzi urządzają naprawę świecki kraj*, „Gazeta Wyborcza”, 8.03.2017.
- Michalik E., Piątek T., *Bóg rozumu się nie boi*, „Gazeta Wyborcza”, 5–6.11.2016.
- Niesiołowski A., *Katolicyzm a totalizm*, Poznań 1937.
- Oszajca W., *Wierzący ksiądz*, „Gazeta Wyborcza” z dn. 22–23.10.2016.
- Sroczyński G., *Świat się chwieje. 20 rozmów o tym, co z nami dalej*, Warszawa 2015.
- Targański T., *Post-Świeckość zmienny byt religii*, „Niezbędnik Inteligenta”, dodatek do „Polityki” 2007, nr 1.
- Warga K., *Falangiści kultury, czyli umundurowanie dusz*, „Gazeta Wyborcza”, 9.01.2017.
- Wielka Encyklopedia*, PWN t. 6, Warszawa 2002.
- Wielowiejska D., *Konserwatywna Konstytucja czerwonych i różowych*, „Ale historia”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 3.04.2017.
- Wilgocki M., Hyra M., *Szaliki poświęcone*, „Gazeta Wyborcza”, 9.01.2017.
- Wilgocki M., *Trudno nie mieć skojarzeń z faszyzmem*, rozmowa z o. Tomaszem Dostatnim z dn. 4.04.2017.
- Wilgocki M., *Czas przypomnieć o nacjonalizmie europejskim*, „Gazeta Wyborcza”, 2.03.2017.
- Woźnicki Ł., *ONR – tajny współpracownik PiS*, „Gazeta Wyborcza”, 7.11.2016.
- Wójcik M., *Zły dotyk w Kościele jak biskupi chronią księży*, „Gazeta Wyborcza”, 17.11.2016.
- Windyga M., *Obóz Narodowo-Radykalny w Warszawie międzywojennej*, [w:] *Warszawa II Rzeczypospolitej 1918–1939*, t. 2, Warszawa 1970.

Adriana Frączek

Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna

Rodzina i wartości chrześcijańskie jako elementy tożsamości kulturowej

Family and Christian values as elements of cultural identity

Słowa kluczowe: rodzina, wartości, tożsamość kulturowa

Keywords: family, values, cultural identity

Streszczenie

Artykuł przedstawia wybrane wartości chrześcijańskie, odgrywające zasadniczą rolę w wychowaniu i kształtowaniu osobowości człowieka – miłość bliźniego, prawda, rodzina. Ponadto mawia rolę środowisk wychowawczych – rodziny, szkoły, Kościoła – w procesie wychowywania i budowania tożsamości kulturowej.

Abstract

The article presents selected Christian values, which play a vital role in the upbringing and shaping of the human personality – love of neighbor, truth, family. In addition, it teaches the role of educational environments – family, school and church – in the process of raising and building cultural identity.

W polskiej kulturze stosunek do wartości chrześcijańskich jest sprawdzianem rzeczywistego odniesienia do kultury narodowej. Wynika to z doświadczenia polskiej historii: „Tak było w okresie zaborów, tak było podczas hitlerowskiej okupacji, tak było po II wojnie światowej, zwłaszcza w czasach stalinowskich. A działo się tak dlatego, ponieważ kultura narodowa w naszym kraju jest od 1000 lat związana z wartościami, jakie przyniosło chrześcijaństwo”¹.

¹ L. Dakowicz, *Świat wartości przyszłych nauczycieli: studium socjologiczne na podstawie badań studentów specjalizacji nauczycielskiej Uniwersytetu w Białymstoku*, Białystok 2006, s. 56–57.

W przypadku społeczeństwa polskiego wartości zostały wzbogacone przez religię katolicką. „Język i religia katolicka pomogły przetrwać narodowi polskiemu i w efekcie doprowadziły do podniesienia tych wartości do rangi symbolu dziedzictwa kulturowego. W historii i współcześnie wszelkie działania zagrażające narodowi wywoływały i wywołują uaktywnienie religii i odwoływanie się do uczuć patriotycznych”².

W życiu człowieka i społeczeństwa wielką rolę odgrywają wartości uniwersalne, ogólnoludzkie, do których zaliczamy wartości chrześcijańskie. Uzasadniając ich wyjątkowość, szczególnie obecnie wydaje się słuszne przywołać poglądy Kazimierza Denka, który pisze: „Społeczeństwo demokratyczne, które z takim trudem budujemy w Polsce, nie jest możliwe bez udziału obywateli, kierujących się w swoim postępowaniu świadomą, własną i dobrowolną odpowiedzialnością oraz uniwersalnymi wartościami. Nie są one dane raz na zawsze. Trzeba je kultywować, aby ich nie utracić. Odzyskanie raz utraconej wartości jest bardzo trudne”³. Dlatego też ważne jest, aby zaistniały one w procesach kształcenia, żeby mogły być przekazywane i urzeczywistniane.

Papież Jan Paweł II w przesłaniu do uczestników kongresu naukowego w Rzymie w czerwcu 2002 r. stwierdził: „Wartości chrześcijańskie stanowią najbardziej charakterystyczny dorobek intelektualny i duchowy, który ukształtował tożsamość europejską na przestrzeni wieków i należą do skarbcza kultury tego kontynentu”⁴.

Fundamentem patrzenia w chrześcijaństwie na świat wartości jest Objawienie, w którym zawarte jest słowo Boga. Poprzez Objawienie sam Bóg odsłania prawdę o sprawach najbardziej istotnych dla człowieka. Boże objawienie pełni funkcję wartości absolutnej. Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Płynąca z objawienia nauka o godności człowieka zawsze wiąże się z konkretnymi zadaniami moralno-społecznymi, które człowiek winien realizować w swoim życiu. Zadania te zawarte są w Dekalogu i przykazaniu miłości oraz w słowach Chrystusa wygłoszonych podczas Kazania na Górze. Chrześcijaństwo nie ogranicza się tylko do określonych prawd religijnych, lecz wymaga od człowieka, aby wprowadzał wartości zawarte w wierze w czyn.

Wartości chrześcijańskie mają uniwersalny charakter i uzasadniane są przez odwoływanie się do obiektywnej prawdy o człowieku. Nie są to wartości abstrakcyjne, istniejące jako ideały, ale są wartościami wcielonymi w kulturę.

Naczelną i wyjątkową wartością jest osoba ludzka. Człowiek jako osoba jest bytem najwyższym i najdoskonalszym w świecie materialnym i o najwyższej godności.

² Ibidem, s. 58.

³ Z. Frączek, *Edukacja aksjologiczna wobec potrzeb współczesności*, Rzeszów 2002, s. 67.

⁴ W. Chudy, *Istota pedagogiki personalistycznej*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie: między tradycją a współczesnością*, red. M. Nowak, T. Ożóg, Lublin 2007, s. 294.

W religii chrześcijańskiej człowiek postrzegany jest jako istota rozumna i wolna, posiadająca ciało i duszę nieśmiertelną.

Chrześcijaństwo charakteryzuje wypracowany układ wartości. Do podstawowych, obok wartości człowieka, należy prawda, która jest przewodnikiem wszelkich wyższych wartości oraz dobro, związane z ideami nieskończoności i doskonałości. Warunkiem istnienia dobra jest wolność. Nerozerwalnie z dobrem i prawdą wiąże się piękno, będące skrzyżowaniem tych dwóch podstawowych wartości. Prawdziwe piękno prowadzi do rozwoju człowieka jako osoby⁵.

Kolejną wartością w chrześcijańskim systemie jest miłość. Za wartościowe uznaje się jej różne formy i płaszczyzny występowania, jak: miłość małżeńska, rodzicielska, braterska, przyjaźń, miłość bliźniego i miłość Boga. Miłość stanowi wartość, której człowiek musi się uczyć we wspólnocie, w kontakcie z drugim⁶. Ważną rolę w kręgu wartości chrześcijańskich odgrywa również praca człowieka.

Na pojęcie wartości chrześcijańskich składają się trzy zasady: afirmacja człowieka, hierarchia wartości i tradycja. Na mocy tej pierwszej nawet *ten najmniejszy*, najślabszy i odrzucony ma prawo oczekiwać pomocy od innego człowieka. Zasada druga określa ład życia ludzkiego wyznaczony podstawowymi wartościami na linii: osoba – rodzina – społeczność – Kościół – Bóg. Zasada tradycji wskazuje na historię, w której w ciągu dwóch tysięcy lat realizowały się i zweryfikowały się te wartości. Naprawdę jednak o specyficzności wartości chrześcijańskich, jak stwierdził filozof Jacques Maritain, decyduje tylko Chrystus. „Tylko w tajemnicy zbawczego Wcielenia chrześcijanin poznaje, czym jest godność osoby ludzkiej i jaka jest jej cena. To pojęcie rozciąga się jakby w nieskończoność i osiąga swoje znaczenie absolutnie pełne dopiero w Chrystusie”⁷.

W zakresie treści wartości chrześcijańskie pokrywają się z wartościami ogólnoludzkimi, zwanymi często wartościami wyznaczającymi prawa człowieka. Są to wartości wyrażające i nakazujące szacunek dla człowieka. Na gruncie godności człowieka zyskują również moc inne wartości, jak: prawo do życia i wolności, podmiotowość i tożsamość człowieka, swobody obywatelskie, życie wolne od zagrożeń wojną, pluralizm polityczny i światopoglądowy, godziwy poziom życia duchowego i materialnego, możliwość samorealizacji, rodzina, praca, edukacja, zdrowie i jego ochrona, wierność, solidarność, ducha ofiary. Wszystkie te wartości wchodzą również w zakres wartości chrześcijańskich.

Ważną rolę w rozwoju psychicznym i kształtowaniu się osobowości dzieci i młodzieży odgrywa środowisko wychowawcze, które tworzą określone osoby lub grupy

⁵ A. Błasiak, *Aksjologiczne aspekty procesu wychowania: wybrane zagadnienia*, WAM, Kraków 2009, s. 154–157.

⁶ Ibidem, s. 158.

⁷ W. Chudy, *op.cit.*, s. 294.

ludzi. Podstawowe środowiska wychowawcze to: rodzina, szkoła, grupy rówieśnicze i Kościół. Wszystkie one są ważne w przekazywaniu wartości, w tym chrześcijańskich.

Rodzina jako środowisko przekazujące wartości

W procesie oddziaływań wychowawczych, warunkujących kształtowanie się systemu wartości człowieka szczególną rolę pełni rodzina. Jest ona pierwszą komórką społeczną, która przekazuje dziecku wartości i wzory postępowania. W rodzinie tworzone są pewne normy, regulujące postępowanie i zachowanie poszczególnych jej członków oraz budowany jest określony system wartości, który przekazywany jest następnemu pokoleniu.

System wartości w rodzinie jest to „pewien uporządkowany zbiór różnych wartości, które stanowią cel dążeń rodzicielskich, są ważne i pożądane w życiu rodzinnym, tworząc określony model, organizację i funkcjonowanie środowiska rodzinnego”⁸.

Przekazywanie wartości sprowadza się zasadniczo do dwóch procesów. Pierwszy przebiega na linii łączącej małżonków i polega na modyfikowaniu wartości i norm moralnych na skutek wzajemnych oddziaływań. Drugi, obejmuje relacje rodzice – dzieci i działa na zasadzie sprzężenia zwrotnego, zgodnie z którym rodzice wpływają na kształtowanie się wartości dzieci, ale również i dzieci mogą modyfikować system wartości rodziców⁹.

Rodzina, w odróżnieniu od innych grup społecznych, ma większe możliwości przekazywania wartości i wzorów zachowań, ponieważ dziecko przebywa w niej od urodzenia do usamodzielnienia. Ponadto istnieje w niej swoisty związek emocjonalny. Wynika on z jednej strony z więzów krwi, a z drugiej z bliskości i częstotliwości kontaktów między rodzicami i dzieckiem.

W procesie przekazywania jednostce wartości dziedzictwa kulturowego rodziny najważniejsze jest dzieciństwo. W tym to okresie życia człowiek jest biologicznie i duchowo najbardziej nastawiony na rozwój i łatwo przyswaja wszystko co go otacza. „Jak gąbka wchłania wilgoć zawartą w powietrzu, tak człowiek nasiąka wartościami, normami, zwyczajami, uznawanymi w jego rodzinnym środowisku”¹⁰.

W okresie dzieciństwa u podstaw kształtowania się systemu wartości leżą takie procesy, jak:

- a. identyfikacja z rodzicami lub rodzicem;

⁸ S. Cudak, *Rodzina i dzieci wobec etycznych wartości*, [w:] *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, red. S. Bębas, E. Jasiuk, t. 2, Radom 2011, s. 50.

⁹ T. Rostowska, *System wartości rodziców i dzieci jako zadanie rozwojowe* [w:] *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001, s. 219–220.

¹⁰ L. Dyczewski, *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa 1981, s. 208.

- b. naśladownictwo zachowań wartości uznawanych i przejawianych przez rodziców;
- c. system wzmocnień w postaci nagród, sytuacji rodzinnych świadomie i nieświadomie tworzonych¹¹.

Dużą rolę w przekazie wartości mogą spełniać świadomie tworzone przez rodziców sytuacje wychowawczo-społeczne w rodzinie. Dziecko aktywnie w nich uczestnicząc nabywa postawy wartościowe, w których dominują zachowania prospołeczne, etyczne i moralne.

Bardzo ważną sprawą, regulującą przekaz systemu wartości jest postawa dziecka względem rodziców czy darzy ich ono szacunkiem i zaufaniem, czy rodzice są dla niego właściwym modelem do naśladowania.

W procesie naśladownictwa zachowań i przejmowania wartości od rodziców istotną rolę odgrywa autorytet rodzicielski, który opiera się na zaspakajaniu odmiennych potrzeb dzieci oraz na pełnieniu różnych ról społecznych w rodzinie i poza nią.

Ojciec na ogół zapewnia dzieciom odpowiednie warunki materialne. Reprezentuje przeważnie takie właściwości, jak: stanowczość, energię, siłę fizyczną, co w odczuciu dzieci daje poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Matka zaspakaja głównie potrzeby emocjonalne dzieci, które dzięki jej postawie czują się kochane, aprobowane. Stwarza atmosferę życzliwości i miłości, jest wyrozumiała, wybacząca, pociesza gdy mają trudności. Autorytet matki kojarzy się z poczuciem miłości, przywiązania, życzliwości i serdeczności¹².

Dzieci przejawiają potrzebę naśladowania i identyfikowania się z rodzicami, którzy się nimi opiekują, zaspakajają ich potrzeby. Większym autorytetem dla nich będą rodzice uczciwi, prawdomówni, sprawiedliwi, odpowiedzialni, życzliwi.

Przekazywanie wartości przez rodziców jest procesem ciągłym, który powinien uwzględniać:

- a. bezpośredni kontakt z dziećmi, wyrażający się w częstym dialogu opartym na pomocy i wsparciu dziecka w trudnych sytuacjach oraz na zaufaniu, życzliwości i otwartości w kontaktach;
- b. jedność postawy i zachowań rodziców w życiu codziennym. Należy wymagać od dzieci przestrzegania takich norm i wartości, jakie rodzice uznają i realizują w swym zachowaniu i postępowaniu;
- c. partnerstwo w przekazie wartości. Obok treści i sposobów przekazywanych wartości w rodzinie ważny jest stosunek emocjonalny rodziców do dziecka, partnerstwo w ocenie zachowań, norm i wartości, rzeczywista, a nie udawana

¹¹ H. Cudak, *Przekaz wartości w systemie oddziaływań rodzicielskich*, [w:] *Prawne, administracyjne i etyczne...*, t. 2, s. 59–60.

¹² *Ibidem*, s. 61.

sympatia życzliwość, szczerść do dziecka. Wszelka dominacja i przymus rodziców w przekazie wartości, szczególnie tych ponadczasowych, odbierana jest niechętnie, obojętnie. Zdarza się, że dzieci i młodzież odrzucają wszelki jednokierunkowy, nacechowany przewagą rodzicielską przekaz systemu wartości uznawanych w rodzinie;

- d. w codziennych kontaktach między członkami rodziny rzetelności i wierności wypowiedzianym słowom i działaniom zgodnym z uznawanymi wartościami;
- e. uszanowanie przez rodziców pełnej autonomii i tożsamości osobowej dziecka¹³.

Ważną rolę w przekazie wartości odgrywa atmosfera domowa. Przez atmosferę domu rodzinnego rozumie się „układ wzajemnych stosunków, charakter więzi emocjonalnej, wzajemne traktowanie siebie przez członków rodziny, a w pierwszym rzędzie ustosunkowanie się rodziców do siebie nawzajem i do dzieci”¹⁴. W rodzinie, gdzie panuje serdeczna, miła atmosfera, w której zaspakajane są potrzeby psychiczne dziecka, skłania dzieci do przyjmowania od rodziców wzorów, wartości, które są uznawane przez rodziców i stanowią model dla postępowania pozostałych członków wspólnoty rodzinnej.

W całościowym procesie wychowania rodzina wszczepia młodemu pokoleniu przede wszystkim poczucie wartości człowieka jako osoby. Wartość ta zawiera się już w samej istocie kontaktów w rodzinie. Rodzice opiekują się dzieckiem, troszczą się o nie, bawią się z nim. Z bezinteresownej miłości do dziecka ponoszą wiele ofiar, rezygnują bardzo często z własnych zamiłowań i aspiracji. Robią wszystko, by je wychować i zapewnić przyszłość. Dla młodego człowieka jest to odkrycie i staje się podstawą do wytworzenia poczucia własnej wartości, a następnie wartości człowieka w ogóle, do rozwoju poczucia własnej godności i świadomości, że drugi człowiek też ma swoją godność. Odkrycie to jest wzmacniane i rozwijane przez postrzeganie w życiu małżeńsko-rodzinnym zasad nakazujących wzajemny szacunek, pomoc drugiemu człowiekowi w potrzebie, solidarność¹⁵.

Rodzina jest również przekazicielem religijności i związanych z nią wartości, norm i zachowań religijnych. Uczestnicząc w przeżywaniu świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, członkowie rodziny przeżywają ich atmosferę. Ciepła i pełna serdeczności i bezpośredniości atmosfera rodzinna sprawia, że członek rodziny chętnie przyjmuje i zachowuje w swoim życiu nawet te wartości, normy i zwyczaje, które w jego oczach zatraciły już swoje znaczenie, ale były kultywowane w rodzinie jego dzieciństwa i młodości.

¹³ Ibidem, s. 62–63.

¹⁴ Cyt. za: idem, *Uwarunkowania międzypokoleniowego przekazu wartości w rodzinie*, [w:] *Wartości w rodzinie: ciągłość i zmiana*, red. W. Muszyński, Toruń 2010, s. 24.

¹⁵ L. Dyczewski, op.cit., s. 215–216.

Rodzina jako podstawowa i niezastąpiona wspólnota jest środowiskiem stwarzającym najlepsze warunki do przekazywania z pokolenia na pokolenie wartości narodowego dziedzictwa kulturowego, a przede wszystkim ojczystego języka i obyczajów. Rodzina jest pierwszą szkołą miłości do Ojczyzny, jej historii i tradycji. Człowiek wartości wyniesione z rodziny wnosi do życia narodowego.

Rola rodziny w przekazywaniu wartości, norm i zwyczajów jest pierwszoplanowa i najważniejsza. Człowiek bowiem od urodzenia aż do śmierci jest pod wpływem tego co myśleli, w co wierzyli, co uznawali za najważniejsze, według jakich zasad postępowali rodzice i pozostali członkowie rodziny.

Wartości uniwersalne, do których zalicza się i te chrześcijańskie, odgrywają w życiu człowieka ogromną rolę. Pełnią one funkcję drogowskazów, wyznaczających tożsamość człowieka i są istotnym elementem procesu wychowawczego. Do wartości, które odgrywają zasadniczą rolę w wychowaniu i kształtują osobowość człowieka zaliczyć między innymi należy: miłość bliźniego, prawdę, godność, rodzinę i pracę.

Miłość bliźniego

Jedną z najwyżej cenionych wartości w chrześcijaństwie jest miłość bliźniego, nazywana w terminologii greckiej *agape*, a w łacińskim przekładzie *caritas*.

Określona w ten sposób *miłość* oznacza zarówno miłość Boga do człowieka, jak również miłość człowieka do Boga i ludzi¹⁶. Tak pojęta miłość jest syntezą wszystkich cnót i przykazań.

Chrześcijańska koncepcja miłości bliźniego zakłada, że najbardziej godny uczuć miłości jest Bóg. Miłość bliźniego uważa się za naturalną konsekwencję miłości Boga, który stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Człowiek miłując bliźniego, miłuje również swego Stwórcę. I odwrotnie – miłując Boga, okazuje miłość swym bliźnim, stworzonym na Jego obraz i podobieństwo.

Miłości bliźniego przypisuje się w chrześcijaństwie różne cechy. Mówi o tym *Hymn o miłości św. Pawła Apostoła*:

„Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje” (1. Kor. 13, 4–8)¹⁷.

¹⁶ M. Łobocki, *Altruizm a wychowanie*, Lublin 2002, s. 53.

¹⁷ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2000, s. 1496.

Jak widać człowiek miłujący bliźniego potrafi przemóc uczucie zazdrości, nie narzuca się innym, jest skory do wybaczenia bez stawiania warunków, nie cieszy się z niepowodzeń osoby, która wyrządziła mu krzywdę, ma zaufanie i szacunek do drugiego, stara się go zrozumieć i nigdy nie przestaje go kochać. Miłości bliźniego przypisuje się powszechny, czynny i subtelny charakter. Wąlor powszechności miłości bliźniego wyraża się w obejmowaniu nią każdego człowieka, bez wyjątku, niezależnie od pochodzenia, koloru skóry, wyznania, narodowości, pokrewieństwa czy stanu posiadania. Na szczególną miłość zasługują ludzie cierpiący niedostatek, a nawet osoby nam nieżyczliwe lub nasi wrogowie.

Dużą wagę w chrześcijaństwie przywiązuje się do czynnego charakteru miłości bliźniego. Od chrześcijan oczekuje się wymiernych czynów na rzecz osób potrzebujących, szczególnie niesienie pomocy ludziom głodnym, bezdomnym, chorym, uwięzionym, porzuconym i niechcianym. Nie można stać na uboczu, gdy setki tysięcy ludzi umierają z głodu, gdy ignorowane są prawa człowieka. Z czynnym charakterem miłości bliźniego pozostaje w ścisłym związku jej subtelny charakter. Zakłada on delikatność i taktowność w udzielaniu pomocy czy wsparcia innym. Wymaga wczuwania się w drugiego człowieka, aby pomagając mu, nie urazić jego godności osobistej. Miłość taką cechuje cierpliwość, łagodność, uprzejmość. Daleka jest ona od wszelkiej reklamy i rozgłosu pełnionych uczynków na rzecz potrzebujących¹⁸.

Miłość bliźniego, nazywana również altruizmem, jest jedną z wartości, którą należy przyswajać dzieciom i młodzieży. Altruizm oznacza troskę o dobro konkretnej osoby lub grupy osób. Troska ta polega na wyświadczeniu drugiej osobie lub grupie osób pomocy lub wsparcia w sposób świadomy, bezinteresowny i dobrowolny. Świadcząc taką pomoc można w sferach:

- materialnej, łącznie z usługami, jak np. robienie zakupów, opiekowanie się dziećmi;
- cielesnej, odnoszącej się do zaspokojenia głodu, pielęgnowanie w chorobie, udzielanie pomocy w nagłych wypadkach;
- informacyjnej, związanej z przekazywaniem ważnych życiowo wiadomości;
- moralnej, dotyczącej obrony człowieka przed naruszaniem należnych mu praw;
- motywacyjnej, czyli w podtrzymywaniu na duchu i dodawaniu otuchy;
- emocjonalnej, to jest okazywania swej serdeczności, współczucia, przyjaźni¹⁹.

Altruizm, niezależnie od orientacji światopoglądowej, filozoficznej czy religijnej, uważany jest przez wielu pedagogów za jeden z podstawowych celów wychowawczych. Za przyjęciem altruizmu jako celu wychowawczego przemawia w dużym stop-

¹⁸ M. Łobocki, *Altruizm...*, s. 57–59.

¹⁹ M. Łobocki, *Teoria wychowania...*, s. 108.

niu jego bliskość znaczeniowa z takimi wartościami, jak tolerancja, uczciwość, sumienność, pracowitość, prawdomówność czy poczucie sprawiedliwości. Jest on niejako uosobieniem wartości powszechnych i uniwersalnych.

Wydatną pomoc w kształtowaniu postaw altruistycznych jest odpowiednio zorganizowane wychowanie do altruizmu. Polega ono na dawaniu wychowankom dobrego przykładu postępowania na rzecz drugiego człowieka, umożliwianiu nabywaniu doświadczeń w przychodzeniu innym z pomocą. Jednym ze sposobów może być podejmowana i rozwijana działalność wolontarystyczna. „[...] Wolontariat – mówił Jan Paweł II – winien być szkołą życia, zwłaszcza dla ludzi młodych, przyczyniając się do ich wychowania w kulturze solidarności i otwartości, w gotowości do dania daru z siebie”²⁰.

Poprzez pracę wolontarystyczną młodzież uczy się szacunku do każdego życia od poczęcia aż do śmierci, ludzi chorych i niepełnosprawnych. Uczy się, że każdemu człowiekowi należy się pomoc. Poprzez wolontariat, młodzież kształtuje w sobie także odpowiednią hierarchię wartości, uczy się wrażliwości i umiejętności rozpoznawania niesprawiedliwości, biedy i ludzkiej krzywdy. Młodzi wolontariusze zapoznawani są nie tylko z problemami najbliższego otoczenia – szkoły, kolegów, sąsiadów, parafii, miasta, ale również z trudnościami dotyczącymi ofiary wojen, głodu, mieszkańców Trzeciego Świata. Uczą się postawy odpowiedzialności za losy własne i innych. Jest szansa, że im więcej młodych ludzi zetknie się obecnie z ideą wolontariatu, tym więcej ludzi w przyszłości będzie dążyło do kształtowania świata w duchu *cywilizacji miłości*.

Wolontariusze, pracując w licznych placówkach – domach dziecka, świetlicach środowiskowych, szpitalach, domach pomocy społecznej, wśród bezdomnych, umierających, uchodźców, więźniów, wnoszą nadzieję, ukazują wartość życia, któremu zawsze należy służyć, przywracają wiarę w dobro tkwiące w człowieku.

Papież Benedykt XVI zwraca uwagę na znaczenie wolontariatu nie tylko jako formy wsparcia potrzebujących, ale również jako sposobu kształtowania własnej osobowości i włączania się w życie społeczne. „Zwłaszcza ludzie młodzi mogą wynieść korzyść z doświadczenia wolontariatu, bo jeśli jest on dobrze zorganizowany, może stać się »szkołą życia«, pomagając nadać sens i większą wartość, która sprawi, że nie będzie ono życiem jałowym”²¹.

Jesteśmy świadkami, jak wiele uwagi poświęca miłości bliźniego papież Franciszek, dając przykład miłości, obejmując nią każdego człowieka, bez wyjątku, niezależnie od wyznania, narodowości.

²⁰ Cyt. za: K. Braun, *Wychowanie ku „cywilizacji miłości”*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie: między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin 2007, s. 1044.

²¹ Cyt. za: D. Moroń, *Wolontariat w trzecim sektorze: prawo i praktyka*, Wrocław 2009, s. 88.

Prawda

Jedną z głównych wartości wychowania jest prawda. Istnieją różne aspekty prawdy, na przykład: wewnętrzna, naukowa, utylitarna, prawda światopoglądowa lub prawda wiary. Zawsze jednak stanowi ona wartość zapoczątkowującą proces wychowania, a w pewnym stopniu rozstrzyga o jego efektywności²². Odpowiedź na pytanie, czym jest prawda (łac. *veritas*) nie jest łatwa. Próba wyjaśnienia tego pojęcia podejmowana jest na gruncie wielu nauk, w tym: filozofii, etyce, estetyce i pedagogice.

Najczęściej pojęcie prawdy rozumie się w sensie:

- klasycznym – zgodność myśli, a w późniejszych ujęciach – sądu, z rzeczą;
- ontologicznym – zgodność rzeczy z jej istotą;
- aksjologicznym – wartość absolutna, do której powinno się dążyć;
- utylitarystycznym – prawdziwe jest to co skuteczne;
- egzystencjalnym – autentyczny sposób istnienia ludzkiego;
- dialogicznym – to, co ujawnia się w spotkaniu osób, więź między osobami, urzeczywistniająca się w miłości.

„Wśród ludzi wierzących w Boga występuje również traktowanie prawdy, podobnie jak dobra i piękna, jako odbicia najwyższego absolutnego Dobra, Prawdy i Piękna, jakim jest Bóg”²³. Bez względu na to w jakim sensie definiowana jest prawda, jest ona wartością, która daje możliwości rozstrzygnięcia problemów, opowiadania się za lub przeciw i dlatego tak ważna jest w edukacji.

„Prawda ma zasadnicze znaczenie w procesie wychowania ze względu na to, że:

1. stanowi warunek umożliwiający poznawanie i komunikację między wychowankiem a wychowawcą;
2. odniesienie do prawdy kształtuje osobę;
3. prawda powinna wypełniać wewnętrzną przestrzeń działań wychowawczych (podobnie jak wolność i miłość) oraz warunkuje realne doskonalenie osoby”²⁴.

Człowiek potrzebuje prawdy i poszukuje jej, posiadając możliwość jej odkrywania. „To co jest prawdziwe – stwierdza Jan Paweł II – musi być prawdziwe zawsze i dla wszystkich. [...] Hipotezy mogą fascynować, ale nie przynoszą zaspokojenia. W życiu każdego człowieka przychodzi chwila, kiedy – bez względu na to, czy się do tego przyznaje czy też nie – odczuwa on potrzebę zakorzenienia swej egzystencji w prawdzie

²² W. Cichy, *Istota pedagogiki personalistycznej* [w:] *Wychowanie chrześcijańskie...*, s. 291.

²³ St. Chrobak, *Prawda jako wartość w wychowaniu. Zarys problematyki w świetle nauczania Jana Pawła II*, „Wychowanie na co Dzień”, 2005, nr 4–5, s. 26.

²⁴ W. Starnawski, *Prawda jako zasada wychowania: podstawy pedagogii personalistycznej w nawiązaniu do myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Warszawa 2008, s. 196.

uznanej za ostateczną, która dałaby mu pewność nie podlegająca już żadnym wątpliwościom²⁵.

Ciągłe poszukiwanie prawdy pozwala człowiekowi na poszukiwanie sensu życia. W związku z tym wychowanie ma pomagać młodemu człowiekowi odkrywać i przyzwajać propozycje wartości dla jego życia. Nauczyciel ma pomóc wychowankowi w dochodzeniu do prawdy o sobie, ludziach i otaczającym go świecie. Wychowywać do prawdy to między innymi:

- otwierać umysły uczniów na świat, na wiedzę;
- przygotowywać ich do poznania coraz szerszych horyzontów myślenia, zdobywania wiedzy;
- wyrabiać w uczniach postawę gotowości do konfrontacji wiedzy z faktami i wartościami;
- nadawać sens i znaczenie rzeczom, ludziom, zdarzeniom²⁶.

Prawda, będąca wartością nadrzędną, łączy w sobie inne wartości, którymi są również mądrość i zaufanie. Dzięki nim istnieje możliwość budowania więzi między nauczycielem a uczniem. Nauczyciel ma możliwość poznania świata wartości ucznia i przedstawienia mu sposobów rozwiązania nurtujących go problemów. W wychowaniu do prawdy chodzi o poszanowanie cudzych poglądów i uznawanego systemu wartości, prawa do odpowiedzi i obrony własnych poglądów. Wychowując do prawdy istotne jest uświadomienie wychowankowi jak ważna a zarazem trudna jest prawda o samym sobie i innych. Świadomość tego jest niezbędnym warunkiem samopoznania i dalszego samodoskonalenia. Niełatwa też jest prawda o innych, która jest zazwyczaj subiektywna i niepełna, ale warta poznania. Fałszywe są zwłaszcza pochopne opinie, którymi można łatwo skrzywdzić człowieka. Mówienie prawdy innym o nich samych wymaga taktu i indywidualnego podejścia. Jej celem jest spowodowanie dobra – uświadomienie braków i konieczności dokonania zmiany w postępowaniu.

Obecnie prawda jako wartość zdewaluowała się i stała się częściej wartością deklaratywną. Dlatego rola nauczyciela w wychowaniu, jak to określa Witold Starnawski, *prawdziwościowym* jest znacząca²⁷. Chodzi tu o prawdę, jako podstawę działań wychowawczych.

Na wychowanie prawdziwościowe składa się wychowanie w oparciu o prawdę, (prawda jako podstawa), wychowanie przez prawdę (prawda jako środek) i wycho-

²⁵ Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”* pkt 27, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 2005, t. 2, s. 850.

²⁶ St. Chrobak, *Prawda jako wartość w wychowaniu...*, s. 28–29.

²⁷ Według W. Starnawskiego określenie „wychowanie do prawdy” jest mniej trafne, ponieważ określa prawdę wyłącznie jako cel, podczas gdy chodzi również o prawdę jako podstawę działań wychowawczych.

wanie do prawdy (prawda jako cel). Nauczyciel w wychowaniu prawdziwościowym może stosować różne metody. Muszą się one charakteryzować stałością i konsekwencją oraz dostosowane być muszą do poziomu wychowanka. Oznacza to, że wychowawca powinien wykazać się stanowczością i konsekwencją tam, gdzie chodzi o potwierdzenie obiektywności prawdy, natomiast w sposobie przekazywania powinien być wyrozumiały i zawsze winien dostosowywać się do wrażliwości i sytuacji wychowanka²⁸.

„W wychowaniu prawdziwościowym ważne jest kształtowanie prawdomówności. Wychowawca, chcąc rozwijać prawdomówność w postępowaniu dziecka, winien to robić zgodnie z następującymi zasadami:

1. nie lekceważąc osobistych pragnień dziecka (jeżeli nie są to pragnienia ekscesywne, szkodliwe), wskazywać zawsze drogę właściwego ich zaspakajania;
2. organizować warunki życia dziecka, by było przekonane, że zaspokojenie własnych pragnień kłamiąc, nie ma żadnych szans powodzenia;
3. kontrola nad prawdomównością dziecka powinna być dyskretna, staranna i systematyczna. Dziecko powinno wierzyć, że wychowawcy posiadają do niego zaufanie i mieć poczucie, że fakt ten zobowiązuje je do czegoś;
4. jeżeli dziecko widzi przed sobą legalne drogi urzeczywistniania swych dążeń, to nie będzie uciekało się do kłamstwa, chyba że na skutek błędów w wychowaniu zdołała się w jego psychice silnie zakorzenić;
5. zwalczać kłamstwo nie surowymi represjami wobec dzieci, ale perswazją, ukazywaniem szkodliwości kłamstwa oraz odwoływaniem się do wrażliwości uczuciowej dziecka, do jego ambicji, honoru, poczucia odpowiedzialności²⁹.

Najbardziej wszechstronne działania nauczyciel może podejmować na etapie edukacji wczesnoszkolnej, gdyż pełni on funkcje opiekuńczo-wychowawcze, a jednocześnie wprowadza w tajniki nauczania.

Rozpoznawanie prawdy, przyjęcie jej, kierowanie nią – to także ogromny trud moralny. Jest to ciągle poprawianie myślenia ucznia, korygowanie wiedzy, rozumienia, działania. Ucząc rozpoznawania prawdy w zaufaniu, życzliwości, uczy się wierności prawdzie. Przez to uczeń kształtuje i doskonali swoje życie.

Rodzina

W chrześcijańskim systemie wartości rodzina oparta na małżeństwie zajmuje centralne miejsce i należy do naczelných i najtrwalszych wartości w kulturze chrześcijańskiej.

²⁸ W. Starnawski, op.cit., s. 465–466.

²⁹ M. Szpiter, *Nauczyciel wobec wychowania do prawdy*, „Edukacja” 2004, nr 1, s. 69.

Papież Jan Paweł II stwierdza: „Pierwszą i podstawową komórką »ekologii ludzkiej« jest rodzina, w której człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być sobą. Chodzi tu o rodzinę opartą na małżeństwie, gdzie wzajemny dar z samego siebie, mężczyzny i kobiety, stwarza takie środowisko do życia, w którym dziecko może się urodzić i rozwijać swe możliwości, nabywać świadomość własnej godności i przygotować się do podjęcia swego jedyne go i niepowtarzalnego przeznaczenia”³⁰.

Kościół podkreśla, że małżeństwo i rodzina nie są przypadkową strukturą socjologiczną czy wytworem uwarunkowań historycznych i ekonomicznych, „lecz właściwą relacją między mężczyzną i kobietą zakorzenioną w najgłębszej istocie człowieka. Prawda o małżeństwie i rodzinie wynika z transcendentnego obrazu człowieka i jego natury a instytucja małżeńska istniała w zamiśle Bożym od chwili stworzenia”³¹.

Model rodziny promowany przez Kościół akcentuje dwa równorzędne cele małżeństwa: zrodzenie i wychowanie potomstwa oraz wzajemną miłość między małżonkami. Podkreśla ważność czystości przedmałżeńskiej, broni nierozzerwalności małżeństwa, występuje przeciw rozwodom i wolnym związkom, opowiada się za naturalną metodą regulacji poczęć, głosi poszanowanie życia od poczęcia do naturalnej śmierci (zakaz aborcji i eutanazji), opowiada się za rodziną przyjazną dzieciom. Podkreśla, że „małżonkowie chrześcijańscy, którzy wypełniają swoje zadania małżeńskie i rodzinne, dochodzą do właściwej sobie doskonałości i wzajemnego uświęcenia”³².

Jan Paweł II w swoich wypowiedziach dotyczących rodziny używa na jej oznaczenie różnych określeń. Najczęściej są to: wspólnota, komunია, przymierze, instytucja. Pojęciem nadrzędnym jest wspólnota, która obejmuje pozostałe pojęcia, nawzajem się uzupełniające.

Na określenie rodziny używa się najczęściej soborowej definicji *wspólnota życia i miłości*. Takie imię nadane rodzinie mówi o jej powołaniu i zadaniach.

Rodzina jest wspólnotą powołaną do określonych celów. Głównym zadaniem rodziny jest urodzenie i wychowanie dzieci, czyli rozwój człowieka. Realizacja tego zadania wymaga odpowiednich warunków duchowych i materialno-bytowych. Rodzina musi żyć i przebywać razem, a wiąże się to z zamieszkaniem w jednym miejscu. Wspólnota rodzinna musi mieć, swój „dach nad głową”. Taka jedność miejsca zapewnia stałość codziennych spotkań i kontaktów, a tym samym utrwala więzi rodzinne.

³⁰ Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”* pkt 39, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jan Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 506.

³¹ J. Mariański, *Jan Paweł II jako Papież rodziny*, [w:] *Godność człowieka i rodziny*, red. W. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2007, s. 53–54.

³² *Ibidem*, s. 55.

Dom to miejsce, gdzie wiele spraw rzeczy ma znaczenie bezpośrednie i symboliczne. Jest miejscem, gdzie symbole, znak i obrzędy nie tylko są dostrzegane, ale i przeżywane jako prawdziwe wartości³³.

Rodzina jest fundamentem społeczeństwa. Dzięki prokreacyjnej funkcji rodziny, ma miejsce wypełnianie luk, spowodowanych przez śmierć jednostek należących do danego społeczeństwa i w niej dokonuje się socjalizacja, to jest przekazywanie kultury społeczeństwa nowemu pokoleniu. Ponadto w rodzinie człowiek uczy się bezinteresowności, poświęcenia, solidarności, współpracy i innych cech, które są konieczne do życia w społeczeństwie. W rodzinie człowiek się uczy działań i zachowań społecznych. Rodzina jest szkołą życia społecznego, jest szkołą cnót społecznych potrzebnych wszelkim społecznościom.

Życie społeczne wiąże się ściśle z moralnością. Moralność dotyczy czynów, których adresatem są inni ludzie i ich dobro. Rodzina, jak każda wspólnota, jest zogniskowana wokół dobra wspólnego. W rodzinie dobrem wspólnym jest sam człowiek – od poczęcia, poprzez dzieciństwo i okres dojrzewania aż po dorosłość. Dla realizacji tak pojętego wspólnego dobra i celu niezbędne jest wychowanie młodego człowieka do życia w moralności. Jest ono oparte na cnotach moralnych, które mają charakter społeczny – mądrości i sprawiedliwości.

Osobowość człowieka kształtuje się pod silnym wpływem rodziców, rodzeństwa, dziadków i krewnych. Dziecko przyjmuje od swoich bliskich podstawowy światopogląd, usposobienie, postawy moralne i system wartości, według którego postępuje w życiu dorosłym.

W rodzinie spotykają się różne pokolenia i pomagają sobie wzajemnie w osiągnięciu mądrości życiowej. Klimat rodzinny czyni skutecznym oddziaływanie pedagogiczne i wychowawcze. Głęboko zapadają w psychikę dziecka stosowane w rodzinie zakazy i nakazy, normy postępowania, tak bardzo istotne dla przyszłego życia, jak pojęcie dobra osobistego i wspólnego, obowiązku i odpowiedzialności, sensu życia i otwartości na wartość drugiego człowieka, życzliwości, altruizmu³⁴.

W rodzinie przechowywane są główne wartości kultury narodowej wyrosłej z dziedzictwa chrześcijańskiego. W rodzinie dziecko uczestniczy w tradycji i obyczajowości, jest świadkiem i bierze aktywny udział w różnorodnej codzienności przeplatanej odmiennością nastrojów i przeżyć: świąt, uroczystości, niecodziennych wydarzeń, rocznic ślubów, rodzinnych wspomnień i kontaktów z bliskimi.

Rodzina jest punktem odniesienia dla wielu kierunków ludzkiej działalności, kryjąc w sobie nieprzebraną kopalnię motywów do literatury, sztuki i obyczajów. Wresz-

³³ E. Parciak, *Rodzina pierwszym nauczycielem postaw moralnych*, [w:] *Rodzina w świecie wartości: religia, praca i czas wolny*, red. W. Muszyński, Toruń 2010, s. 113.

³⁴ E. Ozorowski (red.), *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1999, s. 388–394.

cie rodzina jako Kościół domowy stanowi podstawową komórkę Kościoła powszechnego i jednocześnie tworzy najmniejszą grupę społeczną narodu i państwa³⁵.

Papież Jan Paweł II podczas swego 27-letniego pontyfikatu bardzo wiele uwagi poświęcał rodzinie. Ukazywał ją jako wartość, wokół której winna łączyć się Europa. W zachodnich społeczeństwach dobrobytu wielu ludzi nie decyduje się na małżeństwo, żyje samotnie, bez dzieci. W tej sytuacji pojawia się niebezpieczeństwo wypełniania pustki życia nadmierną konsumpcją. Dlatego też tak ważna jest rola rodziny, która jest wsparciem dla swoich członków. Jest ona pierwszą szkołą życia. W normalnie funkcjonującej rodzinie dziecko uczy się co jest ważne, co dobre, a co złe. W rodzinie następuje przekaz wartości i norm ogólnoludzkich. W rodzinie dziecko uczy się miłości, sprawiedliwości, dobroczynności, odpowiedzialności. Rodzina jest wzorem organizacji i systemu władzy. Aby mogła ona wypełniać swoje funkcje, musi być trwała i mieć zapewnione wystarczające środki do życia. Nie może jednak przeceniać dóbr konsumpcyjnych.

Bibliografia

Bębas S., Jasiuk E., *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, Radom 2011.

Brezinka W., *Wychowanie i pedagogika w dobie przemian kulturowych*, WAM, Kraków 2005.

Brzozowski P., *Wzorcową hierarchia wartości: polska, europejska czy uniwersalna?: psychologiczne badania empiryczne*, Lublin 2007.

Celary I., Polok G. (red.), *Zagrożenia rodziny w aspekcie pastoralno-społecznym: praca zbiorowa*, Katowice 2008.

Chałas K., Komorowska B. (red.), *Kreowanie tożsamości szkoły*, Lublin 2009.

Cudak H., *Przekaz wartości w systemie oddziaływań rodzicielskich*, [w:] *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, red. S. Bębas, E. Jasiuk, Radom 2011.

Cudak S., *Rodzina i dzieci wobec etycznych wartości*, [w:] Bębas S., Jasiuk E. (red.), *Prawne, administracyjne i etyczne aspekty wychowania w rodzinie*, t. 2, red. S. Bębas, E. Jasiuk, Radom 2011.

Cudak H., *Uwarunkowania międzypokoleniowego przekazu wartości w rodzinie*, [w:] *Wartości w rodzinie: ciągłość i zmiana*, red. W. Muszyński, Toruń 2010.

Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jan Pawła II*, t. 2, Kraków 2005.

Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jan Pawła II*, t. 2, Kraków 2005.

³⁵ S. Ropiak, *Etos rodziny katolickiej*, [w:] *Godność człowieka...*, s. 93.

Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 2005.

Jan Paweł II, *Encyklika „Laborem exercens”*, [w] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2005.

Jan Paweł II, *Homilia na Błoniach w Krakowie*, [w:] *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienia, dokumentacja*, Poznań 1979.

Jedynak S., Kojkoł J. (red.), *Encyklopedia filozofii wychowania*, Bydgoszcz 2009.

Kluz T., *Psychospołeczne uwarunkowania wyboru wartości przez młodzież*, Toruń 2007.

Kornas-Biela D. (red.), *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, Lublin 2001.

Łobocki M., *Altruizm a wychowanie*, Lublin 2002.

Łobocki M., *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2006.

Łobocki M., *Wartości tworzywem wychowania*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie a kultura*, red. M. Nowak, T. Ożóg, Lublin 2000.

Muszyński W. (red.), *Rodzina w świecie wartości: religia, praca i czas wolny*, Toruń 2010.

Nowak W., Tunkiewicz M., *Godność człowieka i rodziny*, Olsztyn 2007.

Piasecka A., *Komunikowanie wartości zdrowia w polskich kampaniach społecznych – wymiar edukacyjny*, Toruń 2008.

Rostowska T., *System wartości rodziców i dzieci jako zadanie rozwojowe*, [w:] *Rodzina: źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001.

Szerłaż A. (red.), *Edukacja ku wartościom*, Kraków 2004.

Andrzej Chodubski

Uniwersytet Gdański

Kobieta w wielu rzeczywistościach

Woman in various realities

Słowa kluczowe: przemiany kulturowo-cywilizacyjne, równość płci, kobiety, polityka, stereotyp

Keywords: cultural and civilizational changes, gender inequality, women, politics, stereotype

Streszczenie

W tekście wskazuje się, że wiedza o równości płci, o rolach pełnionych w wielu rzeczywistościach kulturowo-cywilizacyjnych jest spowita w sferze mitów i stereotypów. Aktywność kulturowa i cywilizacyjna kobiet zdeterminowana jest poziomem instytucjonalnym uprawianym przez podmioty życia publicznego (Kościół, szkołę, władzę państwową, partyjne, organizacje społeczne). Świat wartości kulturowych sytuuje kobiety w tradycyjnym nurcie życia domowego, emocjonalnego, aspiracji społeczno-politycznych pozostających w zależnościach paternalistycznych. Deklaracje profeministyczne ujawniające się od XIX w. do współczesności nie wpływają w praktyce życia kulturowego znacząco na położenie kobiet w sferze życia zarówno politycznego, jak i ekonomicznego. Najbardziej znaczącą siłą w tym względzie są prawa człowieka,

Duże znaczenie do zmian w sferze nierówności płci mają procesy globalizacji i jednocześnie dywersyfikacji życia kulturowego. Z jednej strony wiąże się to z upodmiotowieniem jednostki, kształtowaniem jej partycypatywności; z drugiej zaś międzynarodowymi rozwiązaniami prawnymi, synkretyzmem, koniecznością globalnego rozwiązywania problemów jednostki, jak i ludzkości.

Abstract

In the text, it is indicated that knowledge of gender equality and of roles performed in various cultural and civilizational realities consist of various myths and stereotypes. Cultural and civilizational activity of women is determined by the institutional level of public sphere entities (such as the church, schools, state authorities, political parties,

social organizations). In most cultural environments, women are situated in the background in paternalistic environment. Profeministic declarations (starting from 19th century till nowadays) do not change the situation of women. The forces that change gender inequality are following: the development of human rights and the ongoing process of globalization.

Odwołując się do wskaźników statystycznych zauważa się, że kobiety stanowią 51%, a mężczyźni 49% w populacji światowej. Podział ludności według płci w życiu politycznym nierzadko ujawnia sprzeczne opinie, co wynika z postrzegania odmienności ról męskich i kobiecych w życiu kulturowo-cywilizacyjnym. Tradycyjnie rzeczywistość *stricte* polityczna jest zawłaszczona przez mężczyzn, na co nie chcą zgodzić się kobiety. W 1953 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych uchwaliła Konwencję o prawach politycznych kobiet, w 1979 r. – Konwencję w sprawie dyskryminacji kobiet, w której zapisano: „Państwa Strony podejmują we wszystkich dziedzinach, a w szczególności w dziedzinie życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego, wszelkie stosowne kroki, w tym również ustawodawcze, dla zapewnienia pełnego rozwoju i awansu kobiet, w celu zapewnienia im posiadania i wykonywania praw człowieka oraz podstawowych wolności na zasadach równości z mężczyznami”¹. W ślad za tym powiększało się pole zainteresowań sprawami płci w świecie, Europie i Polsce. W 1995 r. ogłoszona została przez ONZ deklaracja zwana *Deklaracją Pekińską*, tj. strategia uwzględniania polityki równości płci we wszystkich działaniach społecznych, gospodarczych i politycznych. Istotne miejsce zajęły problemy równego traktowania mężczyzn i kobiet w Unii Europejskiej. Komisja Europejska uznała za obowiązujące w polityce postanowienia *deklaracji pekińskiej*. Wcześniej ogłoszono dyrektywy, m.in. w 1975 r. dotyczącą wynagrodzenia dla kobiet i mężczyzn, w 1976 r. – w sprawie równego traktowania kobiet i mężczyzn w zakresie zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy, 23 września 2002 r. ją znowelizowano, w 1978 r. – w sprawie równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zabezpieczenia społecznego, w 1986 r. – w sprawie równego traktowania kobiet i mężczyzn pracujących na własny rachunek, w 1992 r. – w sprawie poprawy w miejscach pracy bezpieczeństwa zdrowia pracownic w ciąży, w 1996 r. – dotyczącą urlopów rodzicielskich, w 1997 r. – dotyczącą ciężaru dowodu w sprawach dyskryminacji ze względu na płeć, w 2000 r. – w sprawie równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy, w 2004 r. – wprowadzająca zasadę równego traktowania mężczyzn i ko-

¹ Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, z 18 grudnia 1979 r. (Dz.U. z 2 kwietnia 1982 r., art. 3).

biet w zakresie dostępu do towarów i usług. Politykę równości płci urzeczywistnianą przez Unię Europejską uznaje się zwykle za najbardziej postępową na świecie. Rozwiązania prawne oraz praktyka kulturowa prowadzą do jak najszerzego spełniania deklaracji równości kobiet i mężczyzn, co znajduje odbicie w dostępie do edukacji, na rynku pracy i płacy, uczestnictwa w życiu politycznym².

Problemy równości płci ostatnio ujawniły w życiu kulturowo-cywilizacyjnym. zjawisko genderyzmu³, które jest różnie definiowane. Najczęściej postrzega się je jako strategię i taktkę polityczną zorientowane na urzeczywistnianie równości płci w przestrzeniach: społecznej, w życiu politycznym, gospodarce, a w tym dążenie do wprowadzenia faktycznej równości kobiet i mężczyzn. Przy czym zwraca się uwagę, by strategia ta nie była utożsamiana z polityką kobiecą, a odnosiła się do obu płci, ze względu na niepełne przestrzeganie obowiązujących prawnie zasad; dąży się, by genderyzm nie był utożsamiany z polityką promocji praw kobiet w społeczeństwie, polityce, pracy czy rodzinie⁴.

Powszechnie zauważa się, że problem równości płci pokrywa siła mitów i stereotypów. Często podkreśla się problem w kategoriach różnic biologicznych, z którymi wiąże się sferę kulturową. Role kobiet i mężczyzn definiowane są przez kulturę.

W długim procesie dziejowym pozycja kobiet sytuowana była podrzędnie wobec mężczyzn. Nierówność płci traktowano jako naturalną rzeczywistość kulturową. Aczkolwiek w najstarszych cywilizacjach w życiu politycznym zajmowały one wyjątkowe miejsce, m.in. w początkach życia osiadłego ludzi (w mezolicie, środkowej części epoki kamiennej C–XL w. p.n.e.) charakterystyczny był matriarchat, tj. ustrój bazujący na przeważającym znaczeniu kobiety, co wiązało się z jej rolą społeczną – główną żywicielką, generującą formy współżycia rodzinnego. W życiu symbolicznym ujawnił się wtedy kult bóstw kobiecych, głównie *Wielkiej Matki*, identyfikowanej z Ziemią.

W najstarszych strukturach państwowych w życiu politycznym pierwszoplanową rolę pełniły kobiety, tj. w Chinach w (XL–XX w. p.n.e) powstawały matriarchalne formy organizacji wspólnot rodowych, na których czele stała najstarsza w rodzie kobieta; kultem otaczano *matkę* oraz *matkę – Ziemię*. Kobiety dokonywały wyboru męża. Radykalne zmiany w tym względzie pod wpływem myśli Konfucjusza (551–479 p.n.e.), który sformułował program funkcjonowania społeczeństwa i państwa. W jego programie nie tylko ograniczano rolę kobiety, ale też poddano dyskryminacji. W programie stwierdzono m.in. „najtrudniej postępować z niewiastami i prostytutkami; gdy się ich dopuści zbyt blisko, stają się poufniejsi, gdy się trzyma ich na dystans są

² M. Fuszera, *Kobiety w polityce*, Warszawa 2007, s. 135.

³ B. Kowalska (red.), *Gender. Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, Kraków 2009.

⁴ M. Mażewska, M. Zakrzewska, *ABC równości*, Gdańsk 2007, s. 10.

niezawodni⁵. Konfucjanizm doprowadził do radykalnego podziału obowiązków kobiety i mężczyzny. Obowiązki kobiece zawierały się w wykonywaniu wszelkich prac w gospodarstwie domowym (zamkniętym, izolującym się od świata zewnętrznego). Mężczyznom przynależne były sprawy reprezentacyjne, uczestnictwo w życiu społeczno-politycznym. Kobiety stawały się własnością ojca, brata, męża; nie podlegały żadnej ochronie życia publicznego. Szczególnym znakiem położenia kobiety chińskiej było krępowanie stóp dziewczynek, czego następstwem było tzw. szcudłowe ich poruszanie się. Stan ten trwał do połowy XIX w. (do powstania tajpingów, które doprowadziło do reform obyczajowych, a w tym zniesienia zakazu krępowania stóp dziewczynek). Dalsze istotne zmiany w położeniu kobiet chińskich zaczęły następować po I wojnie światowej. Emancypacja kobiet wymagała wielkich przemian świadomościowych. W sytuacji ugruntowywania ideologii maoistowskiej były one szczególnie złożone, jako że zakładała ona ograniczanie praw jednostki na rzecz wzmacniania ładu ogólnospołecznego; za nieistotne uznawano prawa kobiet, które zagwarantowano im w 1927 r. konstytucyjnie, m.in. prawa obywatelskie. Przywódca państwa Mao Zedong (1893–1976) miał kolejno cztery żony i ok. czterysta stałych konkubin, liczne przypadkowe partnerki, co świadczyło o jego stosunku do kobiet⁶. W Chinach mimo ujawnienia się w procesie dziejowym wielu wzorów europejskich w relacjach mężczyzna – kobieta oraz dyskryminacji kulturowej kobiety, to w dziedzictwie kultury materialnej była ona wciąż obecna. Przypomniały o tym m.in. figurki przedstawiające bóstwa płodności i urodzaju, a w tym, np. wyobrażenie *Wielkiej Matki* rodzącej (z VII tys. p.n.e.).

Współcześnie w rzeczywistości sytuowania się Chin wśród najbardziej nowoczesnych państw i ich ekspansji, zwłaszcza gospodarczej w świecie, obserwuje się głębokie przeobrażenia w położeniu kobiet. Z jednej strony jest to przywiązanie do tradycji konfucjańskiej; z drugiej zaś aktywność edukacyjna, zawodowa (w szybkim tempie rosnąca społeczność chińskich kobiet biznesu i menadżerek). Bogate Chinki ujawniają otwartość na osvajanie następstw naukowo-technicznych (w tym komunikacyjnych), na urzeczywistnianie międzynarodowych rozwiązań prawnych, na permanentną edukację ukierunkowaną na uświadamianie skutków współczesnych przemian cywilizacyjnych.

W najstarszych cywilizacjach Indii, Babilonu, Kaukazu również w życiu politycznym z dużą siłą ujawniał się porządek matriarchalny oraz swoisty kult kobiet. Kult ten ugruntowywały mity i legendy, np. w Babilonie powstała legenda o królowej Semiramidzie, której pierwowzór doszukiwany jest w królowejazyryjskiej. Uznawano ją za półboginię, kobietę wielkiej urody, której władca Babilonu podarował tzw. wi-

⁵ X. Yao, *Konfucjonizm. Wprowadzenie*, Kraków 2009, s. 184.

⁶ R. Rosenberg, *Kwestia kobieca*, [w:] *Historia XX w.*, red. R.W. Bulliet, Warszawa 2001, s. 72.

szące ogrody – jeden z siedmiu cudów świata starożytnego⁷. W Azerbejdżanie o stosunku do kobiet świadczy zbudowana w XII w. w Baku nad Morzem Kaspijskim wieża nazywana dziewiczą. Okryły ją różne legendy, dotyczące pięknej kobiety, dumnej i wiernej miłości. W 1929 r. z kolei wzniesiono w tym mieście pomnik „Wyzwolonej Azerbejdżanki”, wskazujący kobietę, która wkracza w nową rzeczywistość cywilizacyjną, zrzuca obowiązujące przez stulecia ograniczenia kulturowe ustanowione przez islam⁸. W Gruzji powszechny jest kult cesarzowej Tamary, która w XII w. ujawniła wielkie zdolności władcze; była wspaniałej urody. W Erewaniu w Armenii o stosunku do kobiety świadczy, m.in. pomnik *Matki Armenii*, statule kobiety dzierżącej miecz, usytuowanej w parku miejskim (Parku Zwycięstwa), która jest widoczna z wszystkich stron miasta. Z Kaukazem wiąże się mit grecki o Amazonkach – plemienu kobiet wywodzących się od boga wojny – *Aresa*. Wskazuje się w micie, że zamieszkiwały one w tym regionie. Zajmowały przestrzeń nad Morzem Kaspijskim, a ich królową była Antiopa.

W przestrzeni europejskiej przypominane są zasługi władczyń Grecji, Rzymu oraz wielu sławnych kobiet. Wśród nich przywoływania jest nierzadko Kleopatra nazywana Wielką (I w.p.n.e.), która była władczynią Egiptu. Uznaje się, że była kobietą bardzo inteligentną, wykształconą, żądną władzy, cieszyła się dużą popularnością w ówczesnym społeczeństwie. Za przywoływaną w życiu kulturowym niewiastę uznaje się żonę filozofa greckiego Sokratesa – Ksantypę, którą postrzega się jako kobietę kłótliwą i trudną w pożyciu. Sokrates mawiał, że uczy się przy niej cierpliwości⁹.

Obraz różnorodnych osobowości i aspiracji politycznych kobiet, m.in. Hery i Junony, Ateny i Minerwy, Persefony i Prozerpiny przedstawiają mitologie grecka i rzymska. Sławą okryła się w VI w. na polu politycznym cesarzowa Teodora żona Justyniana I Wielkiego. Wspierała męża w życiu politycznym, czym przyczyniała się do pomyslnego rozwoju państwa.

Szczególny kult kobiety ujawniał się w przestrzeni chrześcijaństwa – religii powstałej w I w. n.e., a uznanej w IV w. politycznie za panującą, w której uznawano, że władza państwowa pochodzi od Boga i należy się jej posłuszeństwo. Uznano w niej Maryję za matkę Chrystusa oraz otoczono kultem. Jej moc ukazano w *Biblii*, a w tym na kartach *Ewangelii*¹⁰.

W praktyce życia politycznego, od matriarchatu do XIX w. systematycznie wypierano z niego obecność kobiety¹¹. Podporządkowywano jej woli mężczyzn w imię mo-

⁷ L. Majdecki, A. Majdecka-Strzeżek, *Historia ogrodów*, t. 1, Warszawa 2008.

⁸ R. Kapuściński, *Kirgiz schodzi z konia*, Warszawa 1974, s. 10.

⁹ L. Winniczuk (red.), *Mały słownik kultury antycznej. Grecja, Rzym*, Warszawa 1968, s. 179.

¹⁰ K. Hołubicki, J. Nawrot (red.), *Wypłyn na głębię*, Gdańsk 2010, s. 42–51.

¹¹ M. Cichomska, *Od matriarchatu do feminizmu*, Poznań 1996.

ralności, przekonywano że powinna ona żyć dla „drugich”, co wynika z jej natury biologicznej. Nadto zamożność, z jakiego domu się wywodziła decydował o jej miejscu w stratyfikacji społecznej, w tym i rodzinnej. W średniowieczu, zgodnie z założeniem ascezy charakterystyczne było ich wyłączenie się z uczestnictwa w życiu kulturowym. Poświęcanie i wytrwałość w urzeczywistnianiu idei prowadziła je do śmierci, co w wielu przypadkach czyniło je błogosławionymi i świętymi, jak np. błogosławiona Dorota z Małotów w XIV w. ostatni okres życia spędziła w zamurowanej celi przy katedrze w Kwidzynie.

Podjmując próby uczestnictwa w życiu publicznym nierzadko występowały w ukryciu szat męskich, np. w latach 855–858 papieżem była Joanna, występująca jako Jan VIII. Jej płęć ujawniła się w sytuacji powicia dziecka w czasie uroczystości religijnych przy Koloseum w Rzymie. Za czyn ten została ukamieniowana. Powszechnie znaną postacią w XV w. stała się Joanna D'Arc nazywana Dziewicą Orleańską, która w czasie wojny stuletniej podjęła misję wyzwolenia Francji spod panowania Anglików. W 1429 r. na czele niewielkiej armii pokonała w bitwie pod Orleanem Anglików. Wkrótce oskarżono ją o uprawianie herezji oraz sprowadzenie na ludzi czarów, co stało się przyczyną spalenia jej na stosie.

W ostatnich latach, od 2005 r. wskazuje się, że prawdopodobnie Mikołaj Kopernik (1473–1543) był również kobietą o imieniu Nieluba¹². Antropolodzy zwracają uwagę na jego cechy anatomiczne. W domysłach zwraca się też uwagę na jego powiązania towarzyskie, karierę zawodową oraz różne niepostrzegane wcześniej imponderabilia.

Niektóre z kobiet jako żony władców aktywnie uczestniczyły w kreowaniu życia politycznego, np. w XV w. Izabela i żona Ferdynanda II w Hiszpanii. Patronowała m.in. wyprawom geograficznym Krzysztofa Kolumba, który 12 października 1492 r. dotarł do Ameryki, która stała się przedmiotem europejskiego poznania. Na arenie międzynarodowej zapisały się ważnymi decyzyjnymi, takie władczynie, jak Maria I Tudor (1518–1598) – królowa Anglii i Irlandii, Maria II Stuart (1662–1694) – również królowa Anglii, Szkocji i Irlandii, Maria Antonina (1755–1793) – królowa Francji, żona Ludwika XVI, Maria Teresa (1717–1780) – władczyni Austrii, Czech i Węgier, utrwalająca siłę polityczną imperium habsburskiego (uczestniczyła w 1772 r. w I rozbiórce Polski czy Katarzyna II (1729–1796) – cesarzowa rosyjska, od 1762 r. monarchini absolutna (również uczestniczyła w rozbiórce Polski).

Na ziemiach polskich od zarania państwowości uczestniczyły w kreowaniu życia politycznego kobiety, a przede wszystkim żony władców. Zwykle były one obcokrajówkami¹³. I tak duży rozgłos zyskały m.in. żona Mieszka I Czeszka Dubrawa (Do-

¹² Kopernik był kobietą. sierpowsy.pl/x/287.Kopernikbylakobieta.html.

¹³ A. Chodubski, *Mniejszości narodowe w dziejach polskiej cywilizacji*, [w:] *Meandry cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne*, red. idem, Toruń 1996, s. 43–55.

brawa), Mieszka II Niemka Rycheza, Bolesława II Śmiałego – Rusinka Wiaczesława, Władysława I Hermana – Niemka Judyta Maria, Mieszka III Starego – Węgierka Elżbieta, Kazimierza Wielkiego – Litwinka Aldona Anna, Niemka – Adelajda, Czeszka – Krystyna, Żydówka – Estera, Władysława Jagiełły – Węgierka Jadwiga, Rusinka Sonka (Zofia), Kazimierza Jagiellończyka – Austriaczka Elżbieta Rakuszanka, Aleksandra Jagiellończyka – Rusinka Helena, Zygmunta Starego – Włoszka Bona Sforza, Zygmunta Augusta – Austriaczka Elżbieta, Zygmunta III Wazy – Austriaczka Anna i jej siostra Konstancja, Michała Korybuta Wiśniowieckiego – Austriaczka Eleonora Maria, Józefa, Jana III Sobieskiego – Franciszka, Maria Kazimiera („Marysieńka”), Augusta II Mocnego – Niemka Krystyna Eberhardyna Hohenzollern (władca słynął z hulanków, pijaństwa i niezliczonych podbojów erotycznych; przyjmuje się, że był ojcem 365 dzieci), Augusta III – Austriaczka Maria Józefa, i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Faworytami były m.in. cesarzowa Katarzyna II. Wśród kobiet tych Jadwiga była w latach 1384–1399 królową.

Kobiety te wypierały istotny wpływ na kształtowanie życia politycznego w Polsce. Przybywały bowiem ze swym otoczeniem dworskim, który tworzyło nierzadko ok. 500 osób. W istotnej mierze powodowały zbliżenie z kulturą zachodnioeuropejską. Wyjątkowe było w tym względzie otoczenie Bony Sforzy. W okresie przełomu kulturowo-cywilizacyjnego, tj. rozstawania się z rzeczywistością średniowieczną i wkroczenia tzw. prądów umysłowych odrodzeniowych ważna rola przypadła Włochom. Obok aktywności intelektualnej; artystycznej stali się twórcami nowoczesnego ogrodnictwa i sadownictwa na ziemiach polskich. Wprowadzali nowe odmiany drzew, krzewów i roślin jadalnych (np. kapustę, kalafior, sałatę). Aktywność kulturowo-cywilizacyjna władców była wtedy nierzadko przedmiotem krytyki, aczkolwiek częściej postrzegano jej strony pozytywnie. Pisano np. za waszych uczniów się uznajemy, was uważamy za naszych mistrzów i najlepszych nauczycieli¹⁴, a jednocześnie krytykowano ich przeintelektualizowanie („Włoch doktor”), zniewieścienie cywilizacyjne, skąpstwo („włoska hojność”), szafowanie obietnicami bez pokrycia, obojętność na ludzką niedolę, a nade wszystko podkreślano urodę, styl kuchni i stołu.

Określenie „kobieta” w polskiej rzeczywistości kulturowej było przez stulecia pogardliwe, zwykle w języku staropolskim oznaczało jako osobę karmiącą, podobnie jak w świecie zwierzęcym u świń). Naturę kobiecą utożsamiano z zachowaniem czarownicy (kapryśnością „sianiem” zła). Wskazywano że „świat bez kobiet byłby biesiadą bogów¹⁵. Kobięte postrzegano jako narzędzie grzechu w rękę diabła, co wiązano

¹⁴ H. Barycz, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965, s. 61.

¹⁵ A. Kopecka, *Czarownice litewskie w XVI–XVIII w.*, [w:] *Oczekiwania kobiet i wobec kobiet. Stereotypy i wzorce kobiecości w kulturze europejskiej i amerykańskiej*, red. B. Płonka-Syroka, J. Radziszewska, A. Szlagowska, Warszawa 2007, s. 223.

z takimi jej cechami, jak: mściwość, próżność, kłamliwość, nienasylenie zmysłowe. Wyznaczono jej rolę macierzyńską – matki i żony całkowicie podlegającej mężczyźnie. Wskazywano też na jej ograniczone możliwości intelektualne¹⁶. Miejsce kobiety w życiu kulturowym kształtowano od dzieciństwa, co wyrażało się w stosowaniu wobec dziewczynek różnych nakazów i ograniczeń. Zwykle nie dopuszczano ich do instytucji oświatowych, przygotowywano do roli gospodyń domowych oraz wydania jak najwcześniejszego za mąż (bez ich zgody). Stan ten trwał do XVIII w., tj. do ujawnienia się prądu umysłowego zwanego Oświeceniem¹⁷. Nastąpiła wtedy krytyka istniejącej rzeczywistości feudalnej i dążenia do wyzwolenia człowieka z jej więzów. Podejmowano próby objęcia przemianami społeczności mieszczańskich i chłopskich. Krytykowano tzw. ciemnotę, przesady i zacofanie, naśladownictwo wzorów cudzoziemczyny, fanatyzm religijny. Mimo ujawnienia potrzeby w życiu intelektualnym problemu wyzwolenia kobiety z tradycyjnych okowów jej życia kulturowego, to określano to za jedną z nierozsądnych idei stulecia. Był wtedy odmienny obraz życia kobiet wiejskich (poza przedstawicielami domów szlacheckich, które zwykle odznaczały się wysokim poczuciem godności osobistej) oraz miejskich, która musiałaby własną pracą zaspokajać potrzeby egzystencji życiowej, nierzadko wkraczały w sferę patologii społecznej. Wobec kulturowej nieakceptacji zajmowania się przez kobiety pracą zawodową doświadczały one różnych restrykcji społecznych. Zmiany w tym względzie ujawniły się dopiero w XIX w.

W sytuacji ucisku ze strony zaborców kobiety podejmowały działania patriotyczne, w tym edukacyjne (zarówno jako nauczycielki, jak i osoby uczące się). W II połowie XIX w. ujawniła się idea emancypacyjna. Prowadziła ona przez budzenie świadomości konieczności wyzwolenia kobiet z zależności feudalnych. Ważną rolę odgrywały w tym szlachcianki, dążące do zdobycia praw społeczno-politycznych z mężczyznami. Zaczęły one wydawać pisma kobiece, jak np. tygodnik „Bluszcz” (1865–1939), na łamach którego proponowano umiarkowaną emancypację. Redagowała go Maria Ilnicka (1827–1897) – pisarka i publicystka, propagująca tzw. pozytywistyczne zasady wychowania kobiet. Ważne miejsce zajmowały wśród nich kult pracy i wiedzy oraz emancypacja kobiet, przy zachowaniu realizmu politycznego. Duże zainteresowanie w promowaniu emancypacji ujawniły pisarki i publicystki, m.in. Narcyza Żmichowska (1819–1876), Jadwiga Łuszczewska (Deotyma) (1834–1908), Eliza Orzeszkowa (1841–1910), Maria Konopnicka (1842–1910), Maria Rodziewiczówna (1864–1944). W twórczości kobiecej ważne miejsce zajęła powieść dla dzieci i młodzieży, ukierunkowana jako narzędzie pozytywistycznego wychowania. Wśród bardzo po-

¹⁶ A. Brücker, *Dzieje kultury polskiej*, t. 2, Kraków 1930, s. 450.

¹⁷ W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII*, Warszawa 1979; Cz. Harnas (red.), *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 1985, s. 121–124.

czytnych autorek tego rodzaju twórczości były m.in. Klementyna Hoffmanowa (1798–1845), Maria Julia Zaleska (1831–1889), Teodozja Jadwiga Papi (1843–1906), Zofia Bukowiecka (1844–1920), Zofia Urbanowska (1849–1939).

W II połowie XIX i na początku XX w. ujawniły kobiety dużą aktywność w świecie nauki i aktywności społecznej, m.in. sława okryła Marię Skłodowską-Curie (1867–1934). Zasłynęła jako współtwórczyni nauki o promieniotwórczości. W 1903 r. została wyróżniona Nagrodą Nobla w zakresie fizyki i w 1911 r. z zakresu chemii. Jako wielki społecznik, zorientowany na rozwiązywanie spraw ekonomicznych i społecznych, ujawniła się Zofia Daszyńska-Golińska (1866–1934). Jej upór i droga działania prowadziły do łamania stereotypów o nierówności płci. Jest uznawana za współtwórczynię polityki społecznej. W latach 1928–1930 piastowała mandat senatora.

Mężczyźni zwykle krytycznie odnoszą się do dążenia kobiet dorównywania do ich pozycji kulturowej. Starają się upowszechniać stereotypy o kobietach, które są głęboko osadzone we wzorach wykonywanych i edukacyjnych¹⁸. Zauważa się, że współcześnie od wczesnego dzieciństwa kształtowane są preferencje postaw i zachowań dla dziewcząt i chłopców. Inne są oczekiwania zawodowe i społeczno-polityczne wobec kobiet i wobec mężczyzn. Od kobiet oczekuje się przy wykonywaniu tej samej profesji, opiekuńczości, pogody, lojalności (posłuszeństwa). Niedocenia się bądź próbuje dewaluować próby dorównywania do męskich ról kulturowych, a w tym dążenie do uzyskiwania niezależności ekonomiczno-bytowej. Kobiety w tej sytuacji postrzegają mężczyzn jako egoistów, ludzi próżnych, słabszych psychicznie i niepotrafiących ich docenić.

Istotną rolę w generowaniu tych stereotypów pełni edukacja, a w tym podręczniki szkolne, poczynając od elementarzy. Utrwalana jest w nich jednostronność w postrzeganiu dziewcząt i kobiet oraz kobiet i mężczyzn. Kobiety identyfikuje się macierzyństwem oraz „prowadzeniem gospodarstwa domowego”. Ukazuje się je jako matki, żony, gospodynie domowe. W podręcznikowej prezentacji wykonywanych zajęć domowych dzielą między sobą obowiązki matki, córki, babci, wnuczki. W pracy zawodowej wysoko sfeminizowanej, jak np. w sferze edukacji postrzega się je jako nauczycielki nauczania początkowego; sytuuje się często jako pielęgniarce, lekarki, ekspedientki. Mężczyznę ukazuje się najczęściej jako ojca – jednostkę o dużej wiedzy o całokształcie życia kulturowo-cywilizacyjnego, a w tym rozwoju techniki, przyrody; w czasie wolnym czytającego prasę, gdy w tym czasie kobiety zajmują się przygotowywaniem posiłku, sprzątaniami mieszkania, przygotowywaniem odzieży, zwłaszcza dla dzieci, praniem, prasowaniem. Dziewczynki zwykle godzą się na wykonywanie prac pomocniczych w domu oraz ujawniają „średnie” aspiracje uczestnictwa w życiu kulturo-

¹⁸ A. Chodubski, *Kobiety w polskim życiu politycznym*, „Pinka. Magazyn Kulturalno-Artystyczny” 2000, nr 1, s. 62–67.

wym. Chłopcy zaś orientują się na zdobywanie prestiżu społecznego, zamożności w życiu bytowym, na wykonywanie ekskluzywnych profesji wiążących się z rozwojem cywilizacyjnym świata.

Stereotyp kobiet ugruntowuje zestaw lektur szkolnych. Są one niezależnie od poziomu rozwoju kulturowego i cywilizacyjnego kochającymi matkami, osobami poświęcającymi się dla rodziny, a zwłaszcza dla dzieci. Przeciwstawia się ich cechy charakteru męskiemu postępowaniu kulturowemu, m.in. racjonalności, niezależności, aktywności w działaniu, kompetencyjności zawodowej, łatwości podejmowania decyzji, radzenia sobie w trudnych sytuacjach, pewności siebie, skłonnościom przywódczym, agresywności. Kobiety postrzega się jako jednostki obdarzone takimi cechami, jak: emocjonalność, czułość, opiekuńczość, niezdecydowanie w podejmowaniu decyzji. Powinność mężczyzny to – bycie głową rodziny, jej utrzymywania socjalno-bytowego, inicjowanie zmian w życiu domowym, branie na siebie zobowiązań finansowych.

Współcześnie obraz kobiety jest kreowany w istotnym stopniu przez media. Ważna jest w tym względzie tzw. poprawność polityczna. Uwzględnia się trendy światowe życia kobiet, które osadzone są w przestrzeni praw człowieka, indywidualizmie, partycypatywności życia społeczno-politycznego i ekonomicznego. W ostatnich latach dużo miejsca zajmują w świecie medialnym kwestie urzeczywistniania idei równości płci¹⁹.

W sferze *stricte* politycznej w postawach kobiet obserwuje się dychotomiczność. Z jednej strony ujawniają one zainteresowanie życiem politycznym zarówno lokalnym, jak i międzynarodowym, przywództwem politycznym, życiem partyjnym, procesami decyzyjnymi, podnoszeniem kultury politycznej, komunikacją społeczno-polityczną, a z drugiej zaś strony – obserwuje się niski stopień aktywności w życiu politycznym. Mimo promowania idei obywatelskości, demokratyzacji życia publicznego równość płci jest w dużej mierze wartością hasłową. Politykę traktuje się jako sferę aktywności „świata męskiego”. Zauważa się, że w polskim życiu politycznym mimo niezbyt wysokiej reprezentacji kobiet, nie są one niepostrzegane, co wynika głównie z tzw. ich temperamentu społeczno-politycznego, skupianiu na swym działaniu uwagi opinii publicznej. Podkreśla się, że cechą kobiet jest walka na słowa, że ukształtowały one podstawy politycznego działania, rozwijając trudną sztukę przekonywania i rządzenia za pomocą słów²⁰.

W sytuacji kształtowania globalnej społeczności obywatelskiej zauważa się jako tzw. słabsze ogniwa życia politycznego – niską reprezentację kobiet w gremiach decyzyjnych. W ślad za tym ujawniają się różne działania mające zmienić tę sytuację, m.in. próbuje się wprowadzać systemy parytetowe. W Polsce stosunkowo dużą reprezenta-

¹⁹ M. Fuszera (red.), *Kobiety w Polsce na przełomie wieków. Nowy kontrakt płci?*, Warszawa 2002.

²⁰ A. Pacześniak, *Płeć i polityka*, [w:] M. Klimowicz, A. Pacześniak, A. Witkowska-Świątecka, *Płeć w świecie ekonomii i polityce*, Toruń 2009, s. 141.

cją kobiet w strukturach politycznych wyróżniają się partie lewicowe. Aczkolwiek odsetek kobiet jest znacznie mniejszy niż w partiach prawicowych, których ideologiczne korzenie sięgają konserwatyizmu, pielęgnującego tradycyjny podział społeczeństwa z ukształtowania przez dziedzictwo przeszłości rolą kobiety jako matki, żony, opiekunki domowego ogniska²¹.

Z punktu widzenia psychologii społecznej zauważa się, że polityka jest swoistą sferą dominacji, a dominacja społeczna jest silniejszą cechą mężczyzn niż kobiet. Tradycja ukształtowała miejsce kobiety jako osoby podporządkowanej mężczyźnie i pozostającej w ich sferze prywatnej, co wynika z macierzyństwa oraz pielęgnowania ogniska domowego. Ujawnia się nawet dychotomia: sfera prywatna życia społecznego należy do kobiet, zaś publiczna do mężczyzn. W oddalaniu się kobiety od polityki ważnym powodem jest macierzyństwo i wychowywanie dzieci, nierzadko opieką nad ludźmi w podeszłym wieku i chorymi. Role te kulturowo przyjazne są kobietom. W tej sytuacji np. wielodzietność nie pozwalała im na włączanie się w aktywne życie publiczne. Zwykle czynnie uprawiają politykę kobiety bezdzietne bądź mające dzieci dorosłe.

Nierzadko zauważana jest ujawniająca się *cicha dyskryminacja* między kobietami i mężczyznami. Wyraża się to m.in. w lekceważącym stosunku mężczyzn do kobiet polityków w czasie debat publicznych. Często wyraża się to w komunikacji językowej. Stosuje się liczne zdrobnienia w rozmowach z kobietami, celem których jest umniejszanie ich pozycji; nadto też stosowanie wulgaryzmów, co jest cechą akceptowaną w środowisku męskim. Wulgaryzmy kobiet nie znajdują akceptacji w całokształcie komunikacji kulturowej. Oczekuje się od nich szczególnej wrażliwości, skłonności do niesienia pomocy, opiekuńczość, a krytykuje wysokie ambicje, emocjonalność w myśleniu i działaniu.

W życiu politycznym oczekuje się od kobiet zwykle atrakcyjności i elegancji zachowań (typowego ubioru-garsonki, starannie wykonanego makijażu i fryzury), uczestnictwa w akcjach charytatywnych oraz wydarzeniach kulturalnych i artystycznych. Kobiety nierzadko krytycznie odnoszą się do tych wymogów; przekładają takie cechy, jak siła psychiczna, poczucie własnej wartości, niezależność, posiadane wykształcenie i kompetencje do uczestnictwa w życiu publicznym. Sfera jest osadzona głęboko w postrzeganiu stereotypowym, które jest niezwykle trudno zmieniać.

W krajach Unii Europejskiej przyjęto program mający na celu prowadzenie polityki zrównania płci. W systemie wyborczym podjęto ideę wprowadzenia tzw. parytetów, który ma na celu wyeliminowanie istniejących różnic pomiędzy kobietami i mężczyznami w dostępie nie tylko do stanowisk podejmowania decyzji, ale też

²¹ A. Panczeński, *Kobiety w Parlamencie Europejskim. Przelamywanie stereotypu płci w polityce*, Wrocław 2006, s. 15–16; J. Marszałek-Kawa, *Brakuje nam solidarności. Czyli dlaczego kobiety nie głoszą na kobiety?*, [w:] *Kobiety w polityce*, red. eadem, Toruń 2010, s. 233.

w innych obszarach życia społecznego²². Zakłada się, że kobiety powinny mieć 50% reprezentację w kręgach decyzyjnych. Przewiduje się, że wprowadzenie parytetu na listy wyborcze powinno obalić stereotyp, że sfera polityki jest męczyzn, a kobiety mogą pełnić w życiu publicznym funkcje pomocnicze, drugorzędne i „dekoracyjne”.

Wraz z przemianami społeczno-politycznymi obserwuje się sferę wartości życiowych kobiet. Za pierwszoplanowe wśród nich uznaje się: 1. miłość; 2. pomyślność życiową (w tym też własnych dzieci); 3. dostanie życie społeczno-bytowe; 4. posiadanie przyjaciół i utrzymywanie z nimi bliskich kontaktów; 5. niezależność materialną od męża i rodziny; 6. karierę zawodową; 7. udane życie intymne; 8. atrakcyjność fizyczną i wygląd; 9. zainteresowanie kierunkami współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych, a w tym społeczno-politycznych; 10. nowoczesne spędzanie wolnego czasu²³. Wartości te ulegają w ostatnich latach zasadniczym zmianom, w rzeczywistości głębokich przemian cywilizacyjnych, a w tym upodmiotowienia politycznego jednostki, umacniania jej indywidualizmu, tolerancji dla różnych kultur, subkultur, ugruntowywania się synkretyzmu kulturowego. Ważną rolę w tym względzie mają następstwa postępu naukowo-technicznego, a w tym m.in. nowoczesnej komunikacji, edukacji ukierunkowanej na budzenie świadomości przemian globalnych oraz jednocześnie dywersyfikacji życia kulturowego, a w tym społeczno-politycznej.

Wśród czynników mających istotny wpływ na zmianę statusu kulturowego kobiety ma jej aktywność gospodarcza. Współcześnie zdobywają kobiety status przedsiębiorczyń, właścicieli dużych firm, członków wielkich korporacji. Zwykle w sferę tę angażują się jednostki starannie wykształcone, legitymujące się zazwyczaj dyplomem ukończenia wyższych uczelni, nierzadko kilku fakultetów. Wśród nich dużo jest kobiet samotnie wychowujących dzieci, legitymujących się doświadczeniem w pracy zawodowej w sektorze państwowym.

Mimo konstytucyjnego gwarantowania równości płci w Polsce, w praktyce kulturowej obserwuje się jej niepełne urzeczywistnienie. Kobiety sytuowane są w przestrzeni paternalizmu męskiego, co wyraża się w powierzaniu obowiązków zawodowych, zróżnicowaniu płacowym, niektórych ograniczeniach w sferze spraw macierzyńskich. Istotne są w tym względzie kwestie wiekowe, zdrowotne, powiązania rodzinne, koleżeńskie, a też wygląd zewnętrzny.

W obronie praw kobiet stanął ruch feministyczny²⁴. Orientuje się on na walce o równość prawną, polityczną kobiet z mężczyznami. Ujawnił on jako ideologia i do-

²² W. Stankiewicz, *Udział kobiet w polityce na wybranych przykładach z Polski i Unii Europejskiej*, „Aequitas. Czasopismo Naukowe” 2014, nr 2, s. 59–61.

²³ A. Chodubski, *Kobieta w obrazie polskiego życia społeczno-politycznego*, [w:] *Kobiety w życiu kulturowym Polski i świata*, red. A. Chodubski, A. Frączek, B. Słobodzian, Gdańsk 2012, s. 17–18.

²⁴ R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, 1998, s. 488–520.

ktryna w latach 60. XX w. Ukierunkowany jest on na przeciwstawianie się dyskryminowaniu, poniżaniu, traktowaniu gorszemu, nierówno, a więc niesprawiedliwie, w porównywaniu z mężczyznami. Przy tym zajmując się kwestiami zwanymi kobiecymi, kieruje się ku mężczyznom, przeciw generowanym przez nich stosunkom muskularnym i patriarchalnym. W ruchu tym zaznaczyła się aktywność sufrażystek (orientująca się na zdobywanie prawa do głosowania). Działalność sufrażystek w Polsce nie uzyskała akceptacji, m.in. Kościół katolicki sprzeciwił się sile uczestnictwa kobiet w życiu publicznym. Upowszechniany obraz „Matki Polki” wskazuje na dobre jej zorganizowanie, zaradność, skuteczność, w rozwiązywaniu problemów dnia codziennego, zorientowanie na otaczającą kobietę rzeczywistość kulturowo-cywilizacyjną.

Współcześnie obserwuje się zacieranie się ról i wartości uznawanych wcześniej za kobiece lub męskie. Kobiety wywierają coraz większy wpływ na postawy, zachowania, aspirację mężczyzn, posługują się przy tym odpowiednimi motywacjami, projektując im przekonanie, że dany wybór leży w ich najlepiej pojętym interesie, chwaląc lub krytykując ich zachowanie, powołując się na kanon natury moralnej²⁵.

W refleksji uogólniającej można stwierdzić, że:

1. Wiedza o równości płci, o rolach pełnionych w wielu rzeczywistościach kulturowo-cywilizacyjnych jest spowita w sferze mitów i stereotypów.
2. Aktywność kulturowa i cywilizacyjna kobiet zdeterminowana jest poziomem instytucjonalnym uprawianym przez podmioty życia publicznego (Kościół, szkołę, władzę państwową, partyjne, organizacje społeczne).
3. Świat wartości kulturowych sytuuje kobiety w tradycyjnym nurcie życia domowego, emocjonalnego, aspiracji społeczno-politycznych pozostających w zależnościach paternalistycznych.
4. Deklaracje profeministyczne ujawniające się od XIX w. do współczesności nie wpływają w praktyce życia kulturowego znacząco na położenie kobiet w sferze życia zarówno politycznego, jak i ekonomicznego. Najbardziej znaczącą siłą w tym względzie są prawa człowieka.
5. Duże znaczenie do zmian w sferze nierówności płci mają procesy globalizacji i jednocześnie dywersyfikacji życia kulturowego. Z jednej strony wiąże się to z upodmiotowieniem jednostki, kształtowaniem jej partycypatywności; z drugiej zaś, międzynarodowymi rozwiązaniami prawnymi, synkretyzmem, koniecznością globalnego rozwiązywania problemów jednostki, jak i ludzkości.

²⁵ G. Dench, *Pocałunek królowny. Problem mężczyzn*, Warszawa 1998, s. 133; L. Kopciwicz, *Kobiecość, męskość i przemoc symboliczna*, Kraków 2005, s. 44.

Bibliografia

- Barycz H., *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965.
- Brücker A., *Dzieje kultury polskiej*, t. 2, Kraków 1930.
- Chodubski A., *Kobieta w obrazie polskiego życia społeczno-politycznego*, [w:] *Kobiety w życiu kulturowym Polski i świata*, red. A. Chodubski, A. Frączek, B. Słobodzian, Gdańsk 2012.
- Chodubski A., *Kobiety w polskim życiu politycznym*, „Pinka. Magazyn Kulturalno-Artystyczny” 2000, nr 1.
- Chodubski A., *Mniejszości narodowe w dziejach polskiej cywilizacji*, [w:] *Meandry cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne*, red. A. Chodubski, Toruń 1996.
- Cichomska M., *Od matriarchatu do feminizmu*, Poznań 1996.
- Dench G., *Pocałunek królowy. Problem mężczyzn*, Warszawa 1998.
- Fuszera M., *Kobiety w polityce*, Warszawa 2007.
- Fuszera M. (red.), *Kobiety w Polsce na przelomie wieków. Nowy kontrakt płci?*, Warszawa 2002.
- Harnas Cz. (red.), *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 1985.
- Hołubicki K., Nawrot J. (red.), *Wyptyń na głębię*, Gdańsk 2010.
- Kapuściński R., *Kirgiz schodzi z konia*, Warszawa 1974,
- Konwencja w sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych z 18 grudnia 1979 r. (Dz.U., z 2 kwietnia 1982 r., art. 3).
- Kopciewicz L., *Kobiecość, męskość i przemoc symboliczna*, Kraków 2005.
- Kopecka A., *Czarownice litewskie w XVI-XVIII w.*, [w:] *Oczekiwania kobiet i wobec kobiet. Stereotypy i wzorce kobiecości w kulturze europejskiej i amerykańskiej*, red. B. Płonka-Syroka, J. Radziszewska, A. Szlagowska, Warszawa 2007.
- Kopernik był kobietą. sierpowy.pl/x.287.Kopernikbylakobieta.html.
- Kowalska B. (red.), *Gender. Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, Kraków 2009.
- Majdecki L., Majdecka-Strzeżek A., *Historia ogrodów*, t. 1, Warszawa 2008.
- Marszałek-Kawa J., *Brakuje nam solidarności, Czyli dlaczego kobiety nie głoszą na kobiety?*, [w:] *Kobiety w polityce*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2010.
- Mażewska M., Zakrzewska M., *ABC równości*, Gdańsk 2007.
- Pacześniak A., *Płeć i polityka*, [w:] M. Klimowicz, A. Pacześniak, A. Witkowska-Świątecka, *Płeć w świecie ekonomii i polityce*, Toruń 2009.
- Pacześniak A., *Kobiety w Parlamencie Europejskim. Przełamywanie stereotypu płci w polityce*, Wrocław 2006.
- Rosenberg R., *Kwestia kobieca*, [w:] *Historia XX w.*, red. R.W. Bullieta, Warszawa 2001.
- Smoleński W., *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII*, Warszawa 1979.

Stankiewicz W., *Udział kobiet w polityce na wybranych przykładach z Polski i Unii Europejskiej*, „Aequitas. Czasopismo Naukowe” 2014, nr 2.

Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 1998.

Winniczuk L. (red.), *Mały słownik kultury antycznej. Grecja, Rzym*, Warszawa 1968.

Yao X., *Konfucjonizm. Wprowadzenie*, Kraków 2009.

Barbara Kijewska
Uniwersytet Gdański

Nierówna praca – wybrane aspekty aktywności zawodowej kobiet na przykładzie województwa pomorskiego

**Unequal work – selected aspects on women's economic activity
on the example of the Pomeranian voivodeship**

Słowa kluczowe: aktywność zawodowa kobiet, luka płacowa, równe traktowanie
Keywords: women's economic activity, pay gap, equal treatment, employment gap

Streszczenie

Problematyka aktywności ekonomicznej kobiet stanowi ważny przedmiot zainteresowania instytucji unijnych i państwowych, głównie z uwagi na brak symetrii między kobietami i mężczyznami w kwestii: zatrudnienia, wynagrodzenia i dostępu do stanowisk na szczeblu kierowniczym. Trwała obecność tych różnic, mimo istniejących regulacji prawnych traktowana jest jako element dyskryminacji ekonomicznej kobiet. W badaniu dyskryminacji ekonomicznej kobiet analizie poddawany jest również podział pracy między członków rodziny, wpływ decyzji o potomstwie na kontynuowanie kariery zawodowej, a także zapewnienie odpowiedniej ilości placówek całodziennego opieki nad dzieckiem i osobami zależnymi. W artykule przedstawiono podstawowe regulacje przeciwdziałające nierównemu traktowaniu w życiu ekonomicznym, a następnie zilustrowano wybrane obszary aktywności ekonomicznej kobiet w województwie pomorskim. Przeprowadzona analiza pozwala na sformułowanie następujących wniosków:

- Występują różnice w wysokości wynagrodzenia, co w perspektywie długoterminowej ma wpływ na zabezpieczenie społeczne, uprawnienia emerytalno-rentowe i zagrożenie ubóstwem kobiet.
- Kobiety są nadmiernie reprezentowane w obszarze zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy.
- Nierówny podział obowiązków opiekuńczych i domowych pomiędzy kobietami a mężczyznami ma wpływ na przebieg kariery zawodowej kobiet.

- Kobiety są niedoreprezentowane w wysoko płatnych pracach i stanowiskach decyzyjnych.

Abstract

The issue of economic activity of women is an important subject of interest of EU and national institutions, mainly due to the lack of symmetry between men and women in terms of employment, remuneration and access to managerial positions. The constant presence of these differences, despite the existing legal regulations, is treated as an element of economic discrimination against women. In the study of economic discrimination of women the analysis also includes the division of work among family members, the impact of the decision about having children on the continuation of the professional career, and the provision of a sufficient number of day care centers for children and dependents. This paper presents basic policy regulations against unequal treatment in economic life and then illustrates selected areas of economic activity of women in the Pomeranian voivodeship. The carried out analysis allows to draw the following conclusions:

- There are differences in remuneration, which in the long run affects social security, pension rights and the risk of poverty among women.
- Women are overrepresented in the area of part-time employment.
- The unequal division of caring duties and housework between women and men has an impact on the career of women.
- Women are underrepresented in high paid jobs and decision-making positions.

Równy dostęp do zasobów gospodarczych nie jest wyłącznie kwestią niezależności ekonomicznej kobiet, ale od dawna uznawany jest za warunek konieczny dla rozwoju gospodarczego, dobrobytu i konkurencyjności. Stymulowanie udziału kobiet w rynku pracy ma istotne znaczenie dla wzrostu gospodarczego, a w szerszym ujęciu – dla pełnego wykorzystania dostępnych talentów i zasobów ludzkich. Nierówny dostęp do zasobów, awansów, różnice w wysokości wynagrodzeń są przykładem dyskryminacji ekonomicznej. W artykule przedstawiono podstawowe regulacje przeciwdziałające nierównemu traktowaniu w życiu ekonomicznym, a następnie zilustrowano wybrane obszary aktywności ekonomicznej kobiet w województwie pomorskim.

Problematyka równych szans kobiet i mężczyzn w sferze działalności ekonomicznej i zabezpieczeń społecznych jest obecna w polityce unijnej od chwili powstania Wspólnoty Europejskiej. Traktat rzymski z 1957 roku ustanowił: „Każde Państwo Członkowskie w pierwszym etapie gwarantuje wdrożenie, zaś w późniejszym czasie stosowanie zasady równości wynagrodzeń obejmujących pracowników płci męskiej oraz żeńskiej, którzy wykonują taką samą pracę”¹. Przegląd prawodawstwa unijnego

¹ Art. 119 Traktatu akcesyjnego Polski do Unii Europejskiej (Dz.U. 2004, nr 90, poz. 864).

pokazuje, że szczególną uwagę obdarzono kwestie zatrudnienia, warunków pracy i zabezpieczeń społecznych².

Od 2006 roku dokumentem unijnym odnoszącym się do równości kobiet i mężczyzn w życiu ekonomicznym jest dyrektywa 2006/54/WE z dnia 5 lipca 2006 r.³ w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans, a także równego traktowania obu płci w obszarze zatrudnienia i pracy. W dyrektywie zawarto definicję napastowania i molestowania seksualnego; dyskryminacji bezpośredniej i pośredniej; stanowi ona także motywację dla pracodawców do podejmowania działań profilaktycznych, mających na celu zwalczanie molestowania seksualnego zwiększa sankcje za dyskryminację oraz przewiduje stworzenie w państwach członkowskich organów, które będą odpowiedzialne za propagowanie równego traktowania przedstawicieli obu płci⁴. Potwierdzeniem dostosowywania regulacji odnośnie pojmowania równości płci względem potrzeb społeczno-ekonomicznych jest Europejski pakt na rzecz równości płci (2011–2020)⁵, który stawia sobie cele:

- 1) zniwelowania różnic w traktowaniu kobiet i mężczyzn w odniesieniu do zatrudnienia i ochrony socjalnej, w tym zjawiska różnicowania wynagrodzenia ze względu na płeć, tak by zrealizować cele strategii „Europa 2020”, zwłaszcza

² Ilustruje to liczba procedur prawodawczych, wśród których najistotniejsze stanowiły: Dyrektywa Rady UE 86/378/EWG z 24 lipca 1986 roku w sprawie realizacji zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w ramach zawodowych systemów zabezpieczenia społecznego; Dyrektywa Rady 86/613/EWG z 11 grudnia 1986 roku w kwestii stosowania reguły równego traktowania przedstawicieli obu płci pracujących na własny rachunek, w tym w rolnictwie, a także w sprawie ochrony kobiet pracujących na własny rachunek w okresie ciąży i ochrony macierzyństwa; Dyrektywa Rady 96/34/EC z 3 czerwca 1996 roku w kwestii porozumienia ramowego w temacie urlopu rodzicielskiego, które zawarły UNICE, CEEP i ETUC, i zdrowia pracownic w ciąży, pracownic, które niedawno rodziły, i pracownic karmiących piersią; deklaracja Rady 92/C 27/01 z 19 grudnia 1991 roku odnosząca się do realizacji Zalecenia Komisji w kwestii ochrony godności kobiet i mężczyzn w pracy, obejmująca Kodeks postępowania dotyczący eliminowania zjawiska molestowania seksualnego w zakładzie pracy; dyrektywa Rady 92/85/EWG z 19 października 1992 roku w kwestii wprowadzenia środków mających na celu poprawę zdrowia oraz bezpieczeństwa pracy kobiet pracujących będących w ciąży, połogu oraz karmiących piersią (dziesiąta szczegółowa dyrektywa, na podstawie art. 16. ust. 1 dyrektywy 89/391/EWG); dyrektywa Rady 97/80/WE z 15 grudnia 1997 roku w kwestii ciężaru dowodu w sprawach odnoszących się do dyskryminacji płci; dyrektywa Rady 2000/78/WE z 27 listopada 2000 roku określająca ogólne ramy równego traktowania, jeżeli chodzi o zatrudnienie oraz życie zawodowe; dyrektywa 2004/113/WE z 13 grudnia 2004 r., na mocy której wprowadzono zasadę równego traktowania obu płci w obrębie dostępu do towarów i usług, a także dostarczania towarów i usług. Więcej: B. Kijewska, *Polityka równościowa: przestrożen instytucjonalna*, Kraków 2016.

³ DYREKTYWA 2006/54/WE PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I RADY, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex%3A32006L0054> [dostęp: 7.07.2017].

⁴ Równouprawnienie kobiet i mężczyzn, http://www.europarl.europa.eu/atyourservice/pl/displayFtu.html?ftuId=FTU_5.10.8.html [dostęp: 10.07.2017].

⁵ EUROPEJSKI PAKT NA RZECZ RÓWNOŚCI PŁCI 2011–2020, [http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A52011XG0525\(01\)](http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A52011XG0525(01)) [dostęp: 10.07.2017].

w trzech dziedzinach o wielkim znaczeniu dla równości płci, tj. w dziedzinie zatrudnienia, kształcenia i propagowania włączenia społecznego, w szczególności przez ograniczanie ubóstwa, tym samym przyczyniając się do potencjału rozwoju europejskiej siły roboczej;

- 2) wspierania równowagi między życiem zawodowym a prywatnym wśród kobiet i mężczyzn w trakcie całego życia, tak by zwiększać równość płci i udział kobiet w rynku pracy i przyczynić się do sprostania wyzwaniom demograficznym.

Obszar „Kobiety i gospodarka” jest jednym z najbardziej zaawansowanych obszarów deklaracji pekińskiej i pekińskiej platformy działania⁶, dokumentu przyjętego podczas IV Światowej Konferencji Kobiet ONZ w 1995r. Punkt 150 Deklaracji⁷ stanowi, iż kobiety mają w swoich społecznościach znacznie mniejsze od mężczyzn szanse dostępu do stanowisk dających władzę nad strukturami gospodarczymi. Prawie wszędzie na świecie kobiety praktycznie albo nie uczestniczą albo uczestniczą w niewielkim stopniu w podejmowaniu decyzji ekonomicznych, w szczególności kształtowaniu polityki finansowej, monetarnej, handlowej, podatkowej i płacowej. W dwudziestolecie jubileuszu podpisania deklaracji pekińskiej – Pekin 20+ sprecyzowano działania na rzecz eliminacji dyskryminacji ekonomicznej kobiet (tabela 1).

Tabela 1. Cele strategiczne pekińskiej platformy działania i wskaźniki na szczeblu UE

- Propagowanie praw gospodarczych i niezależności ekonomicznej kobiet, w tym dostępu do zatrudnienia, odpowiednich warunków pracy oraz kontroli nad zasobami gospodarczymi.
- Umożliwienie równego dostępu kobiet do zasobów, zatrudnienia, rynków i handlu.
- Zapewnienie usług biznesowych, szkolenia i dostępu do rynku, informacji i technologii, szczególnie kobietom o niskich dochodach.
- Wzmocnienie potencjału gospodarczego i sieci kontaktów handlowych kobiet.
- Eliminowanie segregacji zawodowej i wszelkich form dyskryminacji w obszarze zatrudnienia.
- Promocja harmonizacji pracy i obowiązków rodzinnych kobiet i mężczyzn.

Źródło: Beijing+20 factsheet – Area F: Women and the Economy, <http://eige.europa.eu/rdc/eige-publications/beijing20-factsheet-area-f-women-and-economy> [dostęp: 14.07.2017].

⁶ Dokument określa cele strategiczne i działania, które społeczność międzynarodowa, rządy krajowe i społeczeństwo obywatelskie powinny podjąć w celu promowania i chronienia praw człowieka w odniesieniu do kobiet i dziewcząt, jako niezbywalnego, nieodłącznego i niepodzielnego elementu powszechnych praw człowieka i podstawowych wolności wszystkich kobiet w ciągu całego życia. Jej cele i działania zorganizowane są wokół dwunastu obszarów działania, w których podkreśla się znaczenie poprawy sytuacji kobiet. Obszary te to: kobiety a ubóstwo (A); edukacja kobiet (B); kobiety i zdrowie (C); przemoc wobec kobiet (D); kobiety a konflikt zbrojny (E); kobiety i gospodarka (F); kobiety u władzy i biorące udział w procesach decyzyjnych (G); mechanizmy instytucjonalne na rzecz podnoszenia statusu kobiet (H); prawa kobiet jako prawa człowieka (I); kobiety i media (J); kobiety i środowisko (K); dziewczęta (L).

⁷ Beijing Declaration and Platform for Action, s. 65, 1995, <http://www.un.org/womenwatch/daw/beijing/pdf/BDPfA%20E.pdf> [dostęp: 22.07.2017].

W Polsce zapisy o równych prawach kobiet i mężczyzn w życiu ekonomicznym zawiera art. 33 Konstytucji RP⁸ w rozdziale „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”. Art. stanowi, że polscy obywatele obu płci mają równe prawa, jeżeli chodzi o życie rodzinne, polityczne, społeczne i gospodarcze. Kobietom i mężczyznom w szczególności przysługuje równe prawo w kwestii kształcenia, zatrudnienia oraz awansów zawodowych. Powinni oni być, bez względu na płeć, równo wynagradzani za taką samą pracę, posiadać takie same zabezpieczenia społeczne oraz mieć równe prawo do zajmowania stanowisk czy pełnienia funkcji, a także uzyskiwania godności publicznych oraz odznaczeń⁹. Najistotniejsze regulacje odnośnie likwidacji dyskryminacji ze względu na płeć, zawarte są przepisach poszczególnych kodeksów, szczególnie Kodeksie pracy¹⁰ (KP). W 2004 r. rozdział 2a KP rozszerzono o generalną zasadę równego traktowania i miało to zastosowanie nie tylko z uwagi na płeć, ale też zgodnie z wytycznymi wymienionymi przez Unię Europejską. Nowy rozdział sprecyzował zasady podane powyżej, obligując do równego traktowania na każdym etapie zatrudnienia – poczynając od nawiązania stosunku pracy, przez jego trwanie, aż do rozwiązania go. Ponadto KP reguluje kwestie urlopów macierzyńskich, wychowawczych, jak też obejmuje specjalną ochroną kobiety w ciąży, chociaż często przepisy te ulegały zmianom. Kodeks pracy ponadto zamieszcza regulacje odnoszące się do urlopu ojcowskiego, a także wykorzystania przez mężczyzn urlopu wychowawczego¹¹.

W trakcie modyfikacji zapisów KP wprowadzono nowy rozdział Kodeksu pracy strzegący równego traktowania kobiet i mężczyzn, co jest konsekwencją dostosowania polskiego prawa do wymogów Unii Europejskiej. Mowa tu zwłaszcza o dyrektywach równościowych, w tym dyrektywie nr 97.80 (EC) z dnia 15 grudnia 1997 roku w sprawie ciężaru dowodu w przypadkach dyskryminacji związanych z płcią¹².

Zakazu dyskryminacji w stosunkach pracy dotyczy też ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z 20 kwietnia 2004 roku. Na zakaz dyskryminacji składają się procesy pośrednictwa pracy w odniesieniu do pracowników, osób poszukujących pracy i bezrobotnych. W myśl tej ustawy wszelkie informacje o wolnych miejscach pracy bądź szkoleniach zawodowych nie mogą nieść treści dyskryminujących, pod karą grzywny dla pracodawców lub agencji pośrednictwa pracy niestosujących się do zasady równego traktowania¹³.

⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483).

⁹ Art. 33 Konstytucji RP.

¹⁰ Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz.U. 2015, poz. 1220 z późn. zm).

¹¹ E. Szymanik, *Równość płci. Aspekty historyczno-społeczne i prawne*, „Seminare” 2013, nr 4, s. 92.

¹² A. Pyszkowska, *Regulacje prawne dotyczące pracy kobiet i mężczyzn a nierówności społeczne*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2004, nr 4, s. 400.

¹³ J. Tomaszewska, *Dyskryminacja ze względu na płeć*, [w:] *Dyskryminacja ze względu na płeć i jej przezwyciężanie*. Publikacja powstała w Sekretariacie Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego

W podsumowaniu należy stwierdzić, że problematyka aktywności ekonomicznej kobiet stanowi ważny przedmiot zainteresowania instytucji unijnych i państwowych, głównie z uwagi na brak symetrii między kobietami i mężczyznami w kwestii:

- 1) zatrudnienia,
- 2) wynagrodzenia i
- 3) dostępu do stanowisk na szczeblu kierowniczym.

Trwała obecność tych różnic, mimo istniejących regulacji prawnych, traktowana jest jako element dyskryminacji ekonomicznej kobiet. W badaniu dyskryminacji ekonomicznej kobiet analizie poddawany jest również podział pracy między członków rodziny, wpływ decyzji o potomstwie na kontynuowanie kariery zawodowej, a także zapewnienie odpowiedniej ilości placówek całodziennej opieki nad dzieckiem i osobami zależnymi.

Należy zauważyć, że wyrównanie udziału kobiet w rynku pracy stanowi również element koncepcji rozwoju gospodarczego dla Europy. Strategia Europa 2020 zakłada zrównanie zatrudnienia kobiet i mężczyzn do poziomu 75% dla wszystkich 28 państw. W 2015 roku średnio dla UE zatrudnienie kobiet było na poziomie 64,3% i mężczyzn 75,9%¹⁴. Dla Polski wskazania odpowiednio 60,9% zatrudnienie kobiet i 74,7% zatrudnienie mężczyzn. Polska przyjęła, że do 2020 roku osiągnie wskaźnik zatrudnienia na poziomie 71%. Oznacza to, że niezbędne będą działania promujące aktywność zawodową właśnie kobiet. Stąd istotne jest rozpoznanie barier.

Sytuacja demograficzna kobiet w województwie pomorskim

Województwo pomorskie w 2016 roku miało 2 307 710 mieszkańców, z czego 51,3% stanowiły kobiety ze średnią wieku 41,2 (mężczyźni 38,3 lat). Współczynnik feminizacji określający ile kobiet przypada na 100 mężczyzn dla województwa pomorskiego jest na poziomie 105, w tym w miastach 109, a na wsi 98. Najsilniej sfeminizowany jest Sopot (116), Słupsk (112), Gdynia i Gdańsk (111). Stała przewaga liczebna kobiet utrzymuje się w przekroju terytorialnym regionu (powiaty) i narasta z wiekiem, szczególnie w miastach. W młodszych grupach wieku jest więcej mężczyzn, różnica maleje przy przechodzeniu do kolejnych grup wieku, zaś po przekroczeniu 65 roku życia występuje przewaga liczebna kobiet (tabela 1).

Statusu Kobiet i Mężczyzn jako część projektu „Przezwyciężanie barier na drodze ku równości kobiet i mężczyzn w Polsce” realizowanego w ramach Programu dot. Wspólnotowej Strategii Ramowej na rzecz Równości Płci 2001 – 2006, Warszawa 2004, s. 42–43.

¹⁴ Eurostat, Employment rate of people aged 20 to 64 in the EU above 70% in 2015, dostęp: <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7240293/3-26042016-AP-EN.pdf/2be72dc1-dcbd-4beb-bad2-42c3ab792e62> [dostęp 14.07.2017].

Tabela 2. Liczba ludności w powiatach województwa pomorskiego w 2016 r. z uwzględnieniem sytuacji kobiet

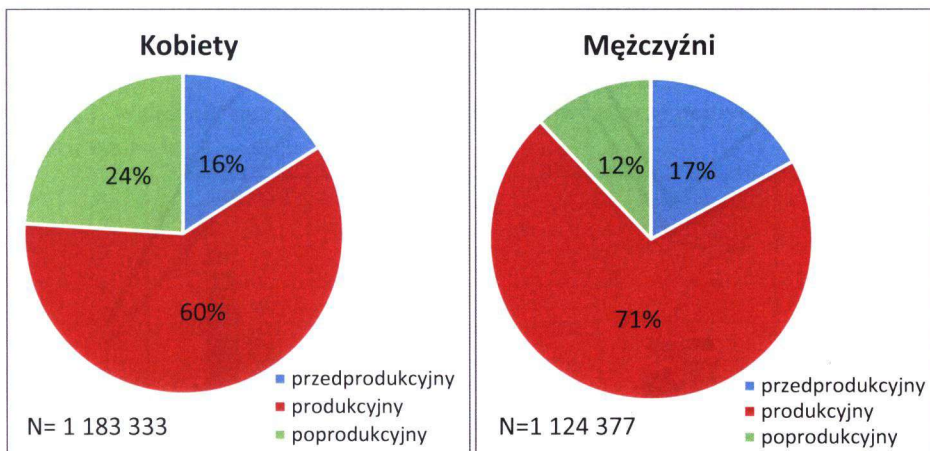
Powiat	w wieku do 14 l.			w wieku 15–64 l.			w wieku 65 i w.l.		
	ogółem	kobiety		ogółem	kobiety		ogółem	kobiety	
	[osoba]	[osoba]	%	[osoba]	[osoba]	%	[osoba]	[osoba]	%
gdański	24 304	11 902	49	70 052	33 551	48	15 038	10 090	67
kartuski	32 918	16 012	49	79 354	37 481	47	16 653	10 906	65
nowodworski	6 849	3 370	49	23 260	10 650	46	6 045	4 227	70
pucki	18 155	8 886	49	52 424	24 643	47	12 501	8 356	67
wejherowski	47 051	22 741	48	131 459	62 287	47	30 897	20 638	67
bytowski	16 481	8 000	49	49 889	23 203	47	12 410	8 336	67
łębski	13 121	6 339	48	41 779	19 485	47	11 287	7 737	69
słupski	19 226	9 410	49	63 258	28 931	46	15 656	10 716	68
m. Słupsk	14 694	7 148	49	56 897	27 122	48	20 905	14 548	70
kwidzyński	17 155	8 334	49	53 192	24 628	46	13 117	9 052	69
malborski	12 053	5 871	49	40 745	18 999	47	11 513	7 982	69
starogardzki	26 632	13 068	49	80 336	37 563	47	20 321	13 983	69
tczewski	23 280	11 242	48	72 505	33 948	47	19 825	13 495	68
sztumski	8 500	4 142	49	27 264	12 560	46	6 613	4 586	69
m. Gdańsk	75 649	36 695	49	281 839	135 719	48	104 761	70 934	68
m. Gdynia	39 720	19 413	49	149 112	71 627	48	58 646	39 313	67
m. Sopot	4 510	2 203	49	21 904	10 450	48	10 817	7 316	68
chojnicki	20 430	9 933	49	60 163	28 095	47	16 034	10 926	68
człuchowski	10 958	5 396	49	36 374	16 855	46	9 555	6 503	68
kościerski	16 106	7 854	49	44 408	20 593	46	11 110	7 340	66

Źródło: BDL, Udział ludności wg ekonomicznych grup wieku.

Kobiety stanowią większość osób w wieku poprodukcyjnym we wszystkich powiatach województwa pomorskiego. Udział kobiet w ogóle osób w ekonomicznej grupie wieku w skali regionu wynosi 68%. Powodem różnic w proporcji kobiet i mężczyzn w poszczególnych grupach wieku ludności, tak dla województwa, jak i całego

kraju są różnice umieralności według płci. Kobiety żyją dłużej, w pomorskim przeciętne żyją dłużej od mężczyzn o siedem lat (K-81,5; M-74,4).

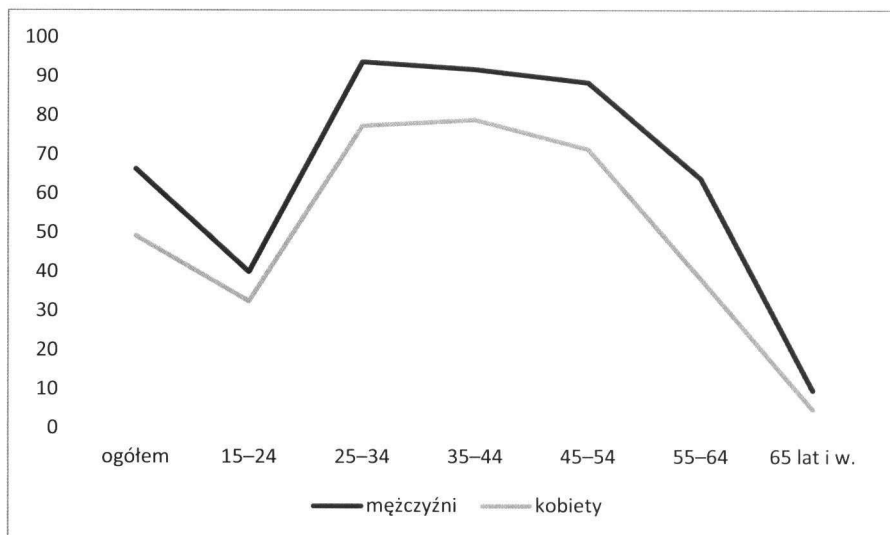
Wykres 1. Wiek ekonomiczny kobiet i mężczyzn w woj. pomorskim



Źródło: BDL, Udział ludności wg ekonomicznych grup wieku.

Współczynnik aktywności zawodowej to wyrażony w procentach udział osób pracujących i poszukujących pracy (zarejestrowanych bezrobotnych) wśród ogółu osób w wieku 15 i więcej lat. W dostępnych statystykach (GUS, Eurostat) mierzony jest na podstawie reprezentacyjnego Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL). Analizując aktywność zawodową zauważa się **feminizację bierności zawodowej**. Jest to charakterystyczne nie tylko dla polskiej gospodarki, lecz w Polsce jest ona wyraźniejsza niż w wielu innych krajach. W Polsce około połowy kobiet powyżej 15 roku życia jest biernych zawodowo i jest to o kilkanaście procent więcej niż w państwach UE. Wyższa bierność zawodowa kobiet w Polsce wynika z kilku przyczyn. Kobiety obecnie przechodzą szybciej na emeryturę niż w krajach wspólnoty, osiągają szybciej wiek emerytalny, a także dłużej żyją niż mężczyźni. Kobiety także częściej niż mężczyźni dłużej kontynuują naukę. Kobiety w większym stopniu niż mężczyźni podejmują obowiązki związane z założeniem rodziny i prowadzeniem domu.

Wykres 2. Współczynnik aktywności zawodowej wg płci i wieku w woj. pomorskim (IV kwartał 2015 r.)



Źródło: Bank Danych Lokalnych, 2016, <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica> [dostęp: 14.07.2017].

Dane o aktywności ekonomicznej ludności w wieku 15 lat i więcej opracowano na podstawie reprezentacyjnego Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL), prowadzonego w cyklu kwartalnym za IV kwartał 2015 r. Dane nie uwzględniają pracujących w jednostkach budżetowych działających w zakresie obrony narodowej i bezpieczeństwa publicznego.

Należy nadmienić, iż obserwuje się powolny wzrost aktywności zawodowej kobiet wynikający z poprawy sytuacji gospodarczej w kraju, przejawiającej się m.in. w spadku stopy bezrobocia, ale też zmianą modelu priorytetów. Posiadanie rodziny i dzieci nadal jest najważniejszą wartością¹⁵, jednak Polki w pierwszej kolejności myślą o pracy, o osiągnięciu stabilnej sytuacji zawodowej i materialnej, natomiast założenie rodziny i posiadanie dzieci odkładają na okres późniejszy (w Polsce 80% dzieci rodzi się w związkach małżeńskich). Od lat spada współczynnik dzietności¹⁶ Polek, w 1980 r. wynosił 2,276 (na wsi 2,908, a w miastach 1,928). W 2000 r. współczynnik

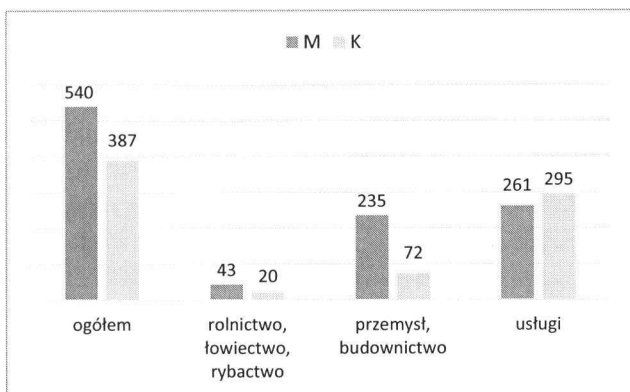
¹⁵ J. Czapiński, T. Panek, *Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, 2015, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf [dostęp: 14.07.2017].

¹⁶ Współczynnik dzietności określa liczbę urodzonych dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku rozrodczym (15–49 lat).

ten wynosił odpowiednio 1,367 (na wsi 1,652, w miastach 1,201). Według ostatnich danych GUS za 2014 r.¹⁷ współczynnik dzietności w Polsce wyniósł średnio 1,290 (na wsi 1,390, w miastach 1,217). Pomorskie na tle kraju ma najwyższy współczynnik dzietności stanowiący 1,34.

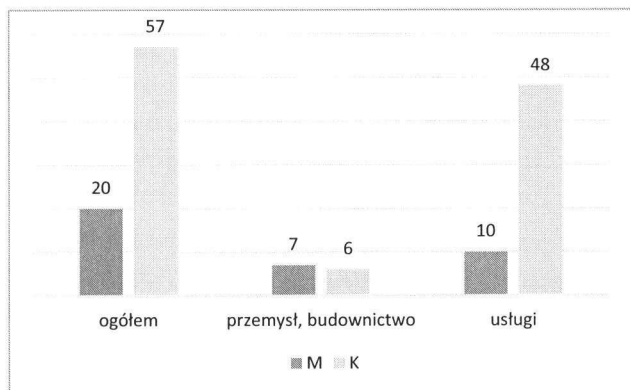
Wskaźnik zatrudnienia to procentowy udział osób mających pracę wśród ogółu osób w wieku 15 i więcej lat.

Wykres 3. Wskaźnik zatrudnienia w sekcji PKD w wymiarze pełnym w woj. pomorskim (w tys.)



Źródło: Bank Danych Lokalnych, 2016.

Wykres 4. Wskaźnik zatrudnienia w sekcji PKD w wymiarze niepełnym w woj. pomorskim (w tys.)



Źródło: Bank Danych Lokalnych, 2016.

¹⁷ GUS: Małżeństwa oraz dzietność w Polsce, 2016.

Aktywność zawodowa kobiet jest ściśle powiązana z podziałem pracy i obowiązków rodzinnych. Kobiety posiadające dzieci pracują mniej godzin i spędzają więcej czasu w domu realizując obowiązki opiekuńcze. Kobiety też częściej pracują w niepełnym wymiarze czasu pracy, gdzie różnica w wynagrodzeniu wynosi ponad 37%¹⁸. Długoterminowe usługi opiekuńcze są wciąż słabo rozwinięte w Polsce, zwłaszcza wobec dzieci do trzeciego roku życia i osób dorosłych. W związku z tym obecny system umacnia rolę kobiet jako głównych opiekunów dla dzieci i osób w podeszłym wieku. Komisja Europejska szacuje, że różnica w aktywności zawodowej kobiet kosztuje 325 mld euro rocznie, czyli 2,5% PKB UE i bez dodatkowych działań, wskaźnik zatrudnienia kobiet w 2060 roku będzie na poziomie 71,2%. W większości krajów udział kobiet w rynku pracy pozostaje poniżej swojego potencjału z powodu braku możliwości zrównoważenia pracy i obowiązków rodzinnych, w tym braku przystępnej instytucjonalnej opieki nad dziećmi i osobami zależnymi, braku elastycznych form zatrudnienia oraz zachęt dla mężczyzn do podjęcia większej odpowiedzialności w obszarze życia rodzinnego. Kobiety po urodzeniu dzieci wypadają z rynku pracy, podejmują pracę w niepełnym wymiarze lub wracają do pracy na stanowiska poniżej poziomu ich kwalifikacji. Niższe zarobki kobiet (średnio dla UE o 16%, Polska 18%), większy udział w niepełnym wymiarze czasu pracy oraz większe przerwy z tytułu opieki nad dziećmi przyczyniają się do wzrostu ryzyka ubóstwa i wykluczenia społecznego kobiet, szczególnie na starość. Obecnie kobiety mają niższe emerytury od mężczyzn o 39%¹⁹.

W połowie lat 70. XX w. ukształtowała się struktura zatrudnienia w poszczególnych działach gospodarki, która nie ulega większym zmianom. Segregacja płciowa na rynku pracy oznacza tendencje, zgodnie z którymi w różnych zawodach występuje nadmierna reprezentacja kobiet lub mężczyzn. Spowodowane jest to różnorodnymi preferencjami, ale także normami kulturowymi, opartymi na stereotypach płci, według których niektóre zadania zawodowe uważa się za „kobiece” lub „męskie”. W kontekście równości płci segregacja na rynku pracy może być problematyczna, gdyż może mieć wpływ na jakość pracy, jakość warunków pracy oraz na wysokość zarobków, co ma z kolei pośredni wpływ na ogólną sytuację ekonomiczną i społeczną kobiet i mężczyzn²⁰. Pomimo wzrostu zainteresowania kobiet pracami uznawanymi

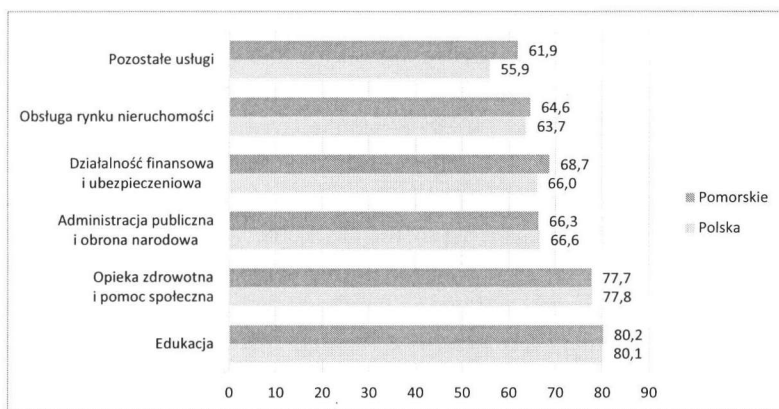
¹⁸ European Commission, ROADMAP: New start to address the challenges of work-life balance faced by working Familie, 2015, http://ec.europa.eu/smart-regulation/roadmaps/docs/2015_just_012_new_initiative_replacing_maternity_leave_directive_en.pdf [dostęp: 17.07.2017].

¹⁹ Eurostat, Employment rate of people aged 20 to 64 in the EU above 70% in 2015, p. 6.

²⁰ Komisja Europejska w 2009 r. o segregacji płci na rynku pracy: Root causes, implications and policy responses in the EU”, http://www.google.be/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=2&ved=0CDIQFjAB&url=http%3A%2F%2Fec.europa.eu%2Fsocial%2FBlogServlet%3FdocId%3D4028%26langId%3Den&ei=7OqTVdj1BIHRsgG18IDQBQ&usq=AFQjCNGqDDnnc_zg94G2icxxcLSp4-c3Fg [dostęp: 17.07.2017].

za męskie – w policji, transporcie jako kierowcy autobusów i motorniczy, rybołówstwie i rybactwie czy budownictwie wciąż mamy do czynienia z segregacją rynku pracy i podziałem na zawody i branże sfeminizowane (edukacja, ochrona zdrowia i pomoc społeczna, pośrednictwo finansowe, hotele i restauracje) oraz zmaskulinizowane (budownictwo, górnictwo, transport, energetyka). Najwyższy odsetek kobiet wśród ogółu zatrudnionych jest w edukacji (z wyłączeniem szkolnictwa wyższego) i opiece zdrowotnej (80%). Na następnych miejscach plasuje się sektor bankowy i ubezpieczeniowy (68,7%), administracja państwowa z wymiarem sądownictwa (66,3%), rynek obsługi nieruchomości (64,6%) oraz sektor usług (61,9%). Porównanie woj. pomorskiego na tle kraju wskazuje na nieznaczne różnice (wykres 5).

Wykres 5. Wskaźnik udziału kobiet w sfeminizowanych zawodach dla polski i woj. pomorskiego (w %)



Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL, pracujący wg grup, sekcji i płci, 2016, <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/tablica> [dostęp: 14.07.2017].

Zróżnicowanie płacowe

Wskaźnik zróżnicowania wynagrodzeń kobiet i mężczyzn (Gender Pay Gap – GPG) określany jest mianem luki płacowej. Wskaźnik wyliczany jest zgodnie z metodologią Eurostatu na podstawie przeciętnych stawek godzinowych wynagrodzeń ogółem brutto za czas opłacony.

Różnice płacowe między kobietami a mężczyznami jeszcze pół wieku temu były rzeczywiście ogromne. Przykładowo luka płacowa w Holandii wynosiła około 40%, a wiele branż holenderskiej gospodarki mogło funkcjonować dzięki nisko opłacanej pracy kobiet, dzisiaj należy zaznaczyć niskopłatnej pracy cudzoziemek. W 1955 roku

w Niemczech kobiety zarabiały 63% tego, co zarabiali mężczyźni²¹. Powstanie art. 119 traktatu rzymskiego w 1957 roku wprowadzający zasadę jednakowego wynagrodzenia kobiet i mężczyzn za jednakową pracę, można zrozumieć w kontekście dwóch faktów. Po pierwsze równość płac od dłuższego czasu rekomendowana była przez Międzynarodową Organizację Pracy. Po pierwszej wojnie światowej lobbging organizacji kobiecych sprawił, że postulat równych płac znalazł się w agendzie komisji odpowiedzialnej za przygotowanie zapisów traktatu wersalskiego dotyczących pracy. Międzynarodowe związki zawodowe poparły go z obawy, że pracodawcy będą woleli zatrzymać w pracy kobiety (otrzymujące niższe wynagrodzenie), które zastąpiły mężczyzn wysłanych na front podczas wojny. W ten sposób zasada tej samej płacy za tę samą pracę znalazła się w konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy z 1919 roku. Tak więc art. 119 powstał w wyniku prób uregulowania kwestii gospodarczej, nie zaś kwestii z zakresu sprawiedliwości społecznej.

W Polsce luka płacowa, rozumiana jako różnice w zarobkach między kobietami i mężczyznami, widoczna jest prawie we wszystkich rodzajach aktywności zawodowej. Mężczyźni zarabiają więcej niż kobiety. W 2014 r. różnica pomiędzy płacami pracowników obu płci wynosiła ponad 760 zł. W województwach różnica ta wahała się od ok. 165 zł w podlaskim do ok. 1187 zł w śląskim. W skali kraju przeciętne wynagrodzenie mężczyzn było o 20,6% (o 764,18 zł) wyższe od przeciętnego wynagrodzenia kobiet. Pomorskie na tle kraju nie wyróżnia się, kobiety średnio zarabiają mniej od mężczyzn o 15,5% (693,74)²², a w sektorze prywatnym o 17,5% (769,94 zł). Różnica w zarobkach kobiet i mężczyzn wiąże się z możliwościami zatrudnienia w województwie. Tam gdzie rozwinięty jest przemysł i usługi różnice w zarobkach wzrastają. Analizując wynagrodzenie należy zauważyć, że dwie trzecie (66%) wszystkich pracujących otrzymuje miesięczne wynagrodzenie brutto mniejsze lub równe przeciętnemu wynagrodzeniu miesięcznemu dla gospodarki narodowej (tzn. $\leq 4107,72$ zł). W grupie tej przeważają kobiety (52,2%). Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w woj. pomorskim wynosiło – 4338,46 zł²³.

Największe dysproporcje w zarobkach kobiet i mężczyzn występują na kierowniczych (menadżerskich) stanowiskach w najbardziej prestiżowych instytucjach rynkowych. Od lat stanowią je branże z sektora informatycznego (IT), telekomunikacyj-

²¹ J. Kantola, *Polityka równości płci w Unii Europejskiej*, Warszawa, 2012, s. 39–40.

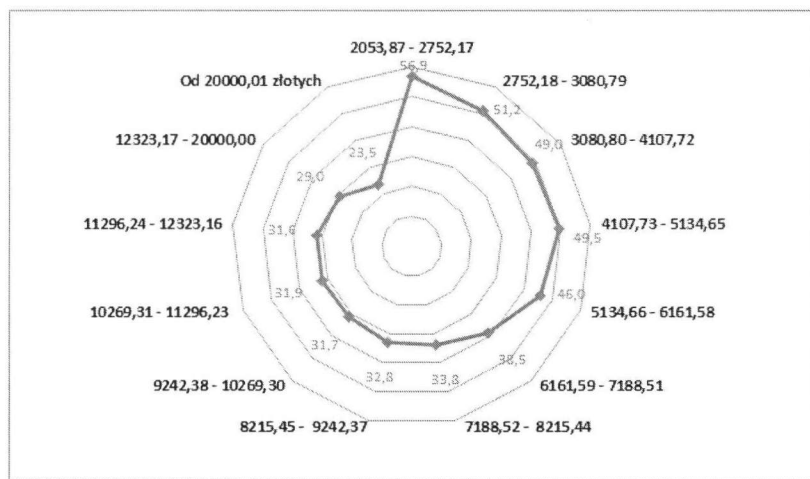
²² GUS, Różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn w Polsce, 2016, s. 6, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/roznicew-wynagrodzeniach-kobiet-i-mezczyzn-w-polsce-2014-roku,12,1.html> [dostęp: 17.07.2017]; GUS, Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2014 r. (tablice), http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/struktura-wyna_grodzen-wedlug-zawodow-w-pazdzierniku-2014-r-,4,7.html [dostęp: 17.07.2017].

²³ Gdański Urząd Statystyczny, komunikat <http://gdansk.stat.gov.pl/> [dostęp: 17.07.2017].

nego, energetycznego i finansowego. Przykładowo²⁴: kobiety ze stażem pracy od 6 do 8 lat, które zajmowały stanowiska dyrektorskie, otrzymywały przeciętnie 6450 PLN co stanowi jedynie 68% mediany wynagrodzeń mężczyzn dyrektorów z identycznym stażem pracy. Z kolei w przypadku pracowników szeregowych kobiety ze stażem pracy poniżej roku zarabiała przeciętnie 2200 PLN brutto miesięcznie, a więc 92% tego, co mężczyźni na stanowiskach szeregowych z tym samym doświadczeniem zawodowym. Z danych GUS²⁵ zgodnie z Polską Klasyfikacją Działalności (PKD 2007) kobiety otrzymują wyższe wynagrodzenie od mężczyzn jedynie w sekcji: transport i gospodarka magazynowa oraz działalność w zakresie usług administrowania i działalność wspierająca. Różnica w zarobkach w skali miesiąca odpowiednio wynosi 78,28 zł i 33,57 zł (!). Jednakże prawidłowością jest, że im wyższe wynagrodzenie, tym mniejszy udział kobiet (wykres 6).

Wykres 6.

Udział procentowy kobiet w przedziałach wynagrodzeń (w zł brutto)



Źródło: opracowanie własne na podstawie: GUS, Struktura i poziom przeciętnych miesięcznych i godzinowych wynagrodzeń brutto oraz struktura wynagrodzeń wg cech demograficznych i zawodowych, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/struktura-wynagrodzen-wedlug-zawodow-w-pazdzierniku-2014-r-,4,7.html> [dostęp: 14.07.2017].

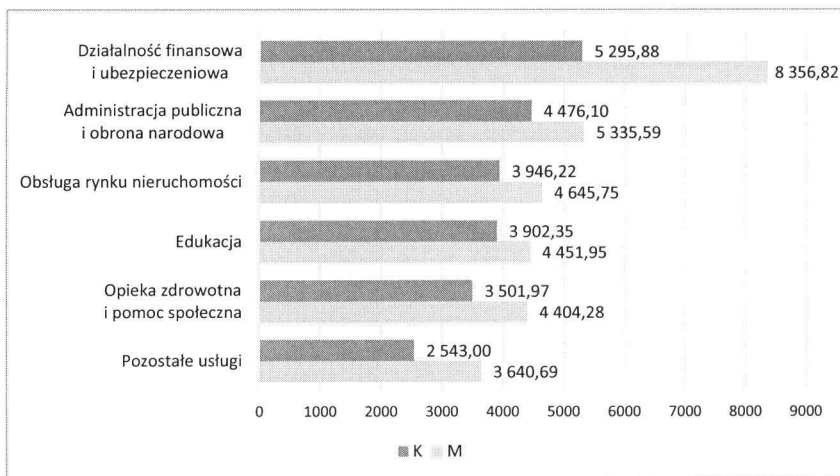
²⁴ Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń, Sedlak & Sedlak 2015.

²⁵ GUS, Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2014 r. (tablice), <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/struktura-wynagrodzen-wedlug-zawodow-w-pazdzierniku-2014-r-,4,7.html> [dostęp: 17.07.2017].

Różnice płacowe mają charakter uniwersalny, utrzymują się we wszystkich państwach Unii Europejskiej i we wszystkich zawodach. Różnice w wynagrodzeniu utrzymują się nawet w zawodach, w których kobiety stanowią zdecydowaną większość (wykres 7).

Wykres 7.

Luka płacowa w sfeminizowanych zawodach w woj. pomorskim (w zł brutto)



Źródło: opracowanie własne na podstawie GUS, Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2014 r. (tablica 2), <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/struktura-wynagrodzen-wedlug-zawodow-w-pazderniku-2014-r-,4,7.html> [dostęp: 14.07.2017].

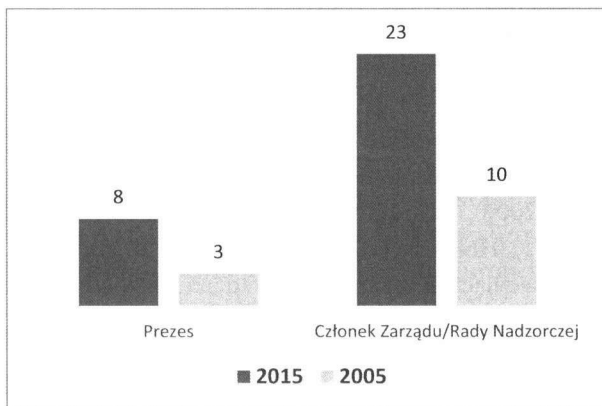
W Polsce dodatkowo na kulturowe uwarunkowania, wedle których mężczyzna jest żywicielem rodziny nakłada się brak zgody co do ujawniania wysokości wynagrodzenia, co skutkuje brakiem wiedzy jednostkowej. Badacze wskazują, że przyczyną utrzymywania się różnic płacowych jest również większa akceptacja wśród kobiet na warunki płacowe, które proponuje pracodawca. Innymi słowy kobiety są mniej skłonne do podejmowania ryzyka w negocjowaniu wynagrodzenia.

Kobiety w zarządach dużych firm

Statystyki gromadzone przez Komisję Europejską obrazują niską reprezentatywność kobiet w radach nadzorczych i zarządach spółek giełdowych. Zauważalna jest jednak stopniowa zmiana na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat (wykres 8).

Wykres 8.

Odsetek kobiet we władzach spółek w krajach europejskich (w%)



Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy Komisji Europejskiej, http://ec.europa.eu/justice/gender-equality/gender-decision-making/database/business-finance/supervisory-board-board-directors/index_en.htm [dostęp: 14.07.2017].

Zwiększenie obecności kobiet wiązać należy z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady z listopada 2013 r. na temat poprawy równowagi płci w grupie dyrektorów niewykonawczych spółek, z akcjami notowanymi na giełdzie oraz odnośnych środków²⁶. Jak wynika z dyrektywy do 2020 roku rady nadzorcze dużych spółek giełdowych w państwach UE składać się powinny przynajmniej w 40% z kobiet. Projekt dyrektywy, który przyjął Parlament Europejski powinien zagwarantować lepszą równowagę płci, jeżeli chodzi o rady nadzorcze spółek, które są notowane na giełdzie. Zostaną one zobowiązane do powoływania kandydatów zgodnie z posiadanymi przez nich kwalifikacjami i stosowania neutralnych kryteriów względem płci. Jeżeli kwalifikacje kandydatów są identyczne, przypisuje się pierwszeństwo kandydatowi płci niedoreprezentowanej. Wyraźny nacisk został położony na kwalifikacje, ponieważ nie powinno się obsadzać stanowisk tylko i wyłącznie ze względu na płeć²⁷. Pierwszym krajem wprowadzającym 40% kwotę płci zarządach spółek publicznych była Norwegia. Początkowo w 2004 roku kwota dotyczyła tylko firm państwowych, komunalnych oraz prywatnych, mających status spółek akcyjnych w obrocie publicznym. Przepis zakładał, że przedstawiciele każdej z płci mają zagwarantowane przy-

²⁶ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady, COM (2012) 614 final, 2012/0299 (COD), Bruksela, 14 listopada 2012 r.

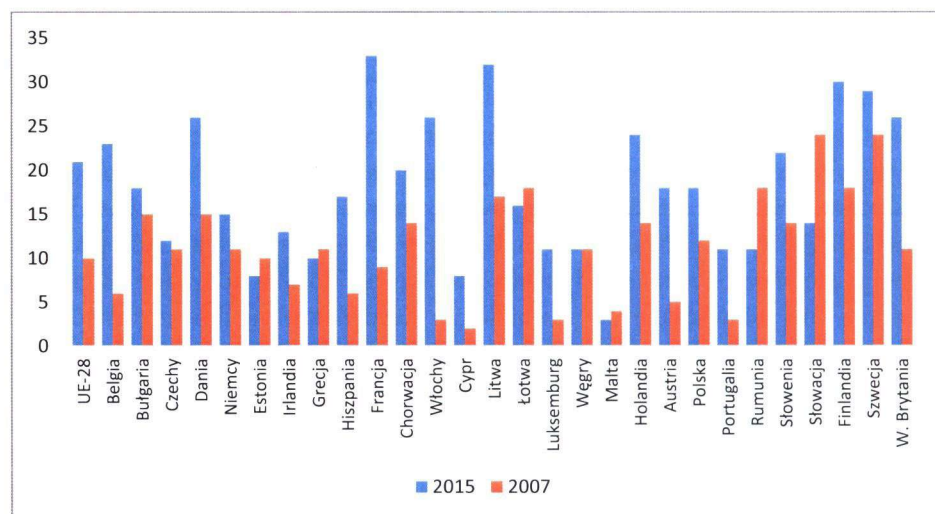
²⁷ M. Stępień, *Kobiety w organach statutowych spółek*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2014, nr 2, s. 388–389.

najmniej 40% miejsc w radach nadzorczych mających przynajmniej 9 członków. Prawo w tej kwestii wprowadzane było stopniowo, by w 2006 r. stać się obligatoryjne pod groźbą likwidacji również dla prywatnych spółek. Pomimo licznych kontrowersji i obaw o odpowiednią liczbę kompetentnych kobiet do rad nadzorczych trafiły kobiety lepiej wykształcone od mężczyzn, obniżyły też średnią wieku w tych gremiach, a wiele norweskich firm, których nie objął prawny obowiązek parytetu płci, dobrowolnie zwiększyło zatrudnienie kobiet. Za przykładem Norwegii kwoty wprowadziła Hiszpania (2007), Islandia (2010), Francja (2010), Belgia (2011), Maleszja (2011), Włochy (2011), Holandia (2011) oraz Niemcy (2015).

Liczba kobiet zasiadających w zarządach i radach nadzorczych spółek determinowana jest czynnikami kulturowymi, ekonomicznymi i instytucjonalnym, co tłumaczy istotne różnice na poziomach krajowych, jednakże widoczny dwukrotny wzrost względem 2007 roku (wykres 9).

Wykres 9.

Porównanie udziału kobiet we władzach spółek w UE w latach 2007–2015 (w %)



Źródło: opracowanie własne na podstawie bazy Komisji Europejskiej, http://ec.europa.eu/justice/gender-equality/gender-decision-making/database/business-finance/supervisory-board-board-directors/index_en.htm [dostęp: 14.07.2017] (uwzględniono członków zarządów).

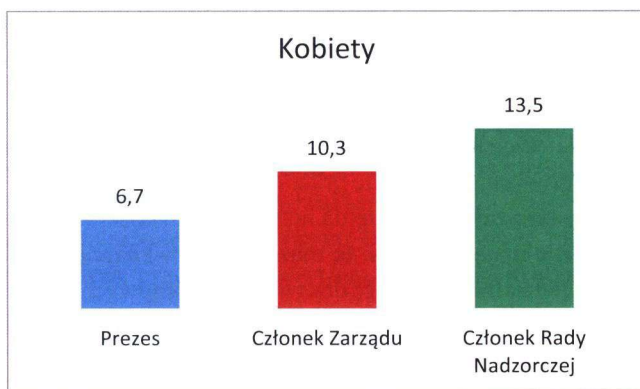
Odsetek kobiet zasiadających we władzach spółek w UE wynosił w 2015 r. 21%, i w porównaniu do 2007 roku podwoił się. Poniżej średniej dla UE plasuje się 16 państw. Największy odsetek kobiet zasiadających we władzach spółek osiągnęły następujące

kraje: Francja (33%), Litwa (32%), Finlandia (30%), Szwecja (29%)²⁸. W Polsce nie ma zapisów wymuszających określoną kwotę kobiet zasiadających we władzach spółek giełdowych, jednakże Rada Giełdy GPW przyjęła nowy zbiór zasad ładu korporacyjnego pod nazwą „Dobre Praktyki Spółek Notowanych na GPW 2016, w którym zaleca by „osoby podejmujące decyzję w sprawie wyboru członków zarządu lub rady nadzorczej spółki powinny dążyć do zapewnienia wszechstronności i różnorodności tych organów, między innymi pod względem płci, kierunku wykształcenia, wieku i doświadczenia zawodowego”²⁹. Spółki indeksowane na giełdzie z kolei mają obowiązek informowania w jakim stopniu to zalecenie jest realizowane.

Obecnie w Polsce na podstawie zestawień Komisji Europejskiej udział kobiet we władzach spółek notowanych na giełdzie (Zarząd i Rada Nadzorcza) jest na poziomie 19%³⁰. W województwie pomorskim funkcjonuje 30 spółek notowanych na GPW, w których udział kobiet w organach spółek (Rada Nadzorcza i Zarząd) jest na poziomie 10,7% (wykres 10).

Wykres 10.

Odsetek kobiet we władzach spółek w woj. pomorskim (2017) w %



Źródło: obliczenia własne na podstawie informacji zamieszczonych na stronach analizowanych spółek giełdowych oraz danych dostępnych na stronie GPW, https://www.gpw.pl/lista_spolek?vodshp=15&search=1 [dostęp: 14.07.2017].

²⁸ Więcej: http://ec.europa.eu/justice/gender-equality/files/gender_balance_decision_making/110301_gender_balance_business_leadership_en.pdf [dostęp: 17.07.2017].

²⁹ Dobre Praktyki Spółek Notowanych na GPW 2016, s. 11, https://static.gpw.pl/pub/files/PDF/inne/GPW_1015_17_DOBRE_PRAKTYKI_v2.pdf [dostęp: 17.07.2017].

³⁰ European Institute Gender Equality http://eige.europa.eu/gender-statistics/dgs/indicator/wmidm_bus_bus_wmid_comp_compbm/bar/year:2017-B1/geo:EU28,BE,BG,CZ,DK,DE,EE,IE,EL,ES,FR,HR,IT,CY,LV,LT,LU,HU,MT,NL,AT,PL,PT,RO,SI,SK,FI,SE,UK,IS,NO,ME,MK,RS,TR/EGROUP:COMP/sex:M,W/UNIT:PC/POSITION:MEMB_BRD/NACE:TOT [dostęp: 13.07.2017].

Obecność kobiet w zarządach pomorskich spółek giełdowych jest zdecydowanie niższa niż średnia krajowa. W zarządach udział kobiet jest na poziomie 10,3% (6), a w radach nadzorczych 13,5% (22). Jeszcze mniej jest kobiet prezesów zarządów, które stanowią niespełna 7%, tj. tylko dwie spółki mają prezeski (RADPOL SA i APL-LIT SA). W spółkach, w których Skarb Państwa ma udział powyżej 25%, a więc te, w których właściciel ma możliwość kształtowania polityki personalnej organów korporacyjnych w Radzie Nadzorczej zasiada 35% kobiet, natomiast nie odnotowano kobiet wśród członków Zarządu.

Aktywność zawodowa z perspektywy feministycznej

Niekorzystną sytuację kobiet na rynku pracy pogarsza atmosfera stwarzana wokół kobiet, postępująca redefinicja ich roli w społeczeństwie, która zgodnie z założeniami Kościoła katolickiego – powinna być skoncentrowana na roli żony i matki. Konserwatywne ugrupowania polityczne podkreślają potrzebę tworzenia warunków do wypełniania tych właśnie ról. Z drugiej strony nacisk instytucji unijnych na zwiększenie aktywności zawodowej wśród kobiet, jako czynnika zwiększającego potencjał gospodarczy Europy, czemu służy promowanie określonych zawodów bez zwiększenia udziału mężczyzn w sferze prywatnej powoduje podwójne obciążenie kobiet. W polskich gospodarstwach domowych funkcjonuje tradycyjny, zgodny z płcią, podział czynności domowych. Codzienne prace domowe są wykonywane głównie przez kobiety i niewiele w tym zakresie zmienia fakt ich aktywności zawodowej. Pracujące zawodowo kobiety nie mają poczucia, że mąż/partner w znaczący sposób przejmuje wykonanie i odpowiedzialność za część obowiązków domowych. Brak w statystykach wartości nieodpłatnej pracy w gospodarstwie domowym, w gospodarstwie rolniczym czy w rodzinnym warsztacie usługowym, na ogół wykonywanej przez kobiety. Z ekonomicznego punktu widzenia praca ta nie istnieje, bowiem nie ma ceny rynkowej. Realizowane przez GUS badania budżetu czasu wolnego³¹ potwierdzają, że kobiety poświęcają ponad dwa razy więcej czasu na zajęcia i prace domowe niż mężczyźni, niezależnie od ich statusu zawodowego (tabela 2). Zdaniem analityków przeciętna miesięczna wartość pracy domowej wykonywanej przez kobietę przekracza 2100 zł a przez mężczyznę 1200 zł.

³¹ GUS, Badanie budżetu czasu ludności w 2013 r., http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5486/18/1/1/notatka_bc_2013_22_08_ost_2_.pdf [dostęp: 17.07.2017].

Tabela 3. Przeciętny czas trwania wybranych czynności dziennych w minutach (2013 r.)

Zajęcia i prace domowe	K	M
obróbka żywności	1,24	0,34
porządki	0,46	0,33
zakupy	0,31	0,21
opieka nad dziećmi	0,45	0,20
razem	2,46	1,08

Źródło: GUS, Budżet czasu domowego 2013, s. 10, http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5486/18/1/1/notatka_bc_2013_22_08_ost_2_.pdf [dostęp: 14.07.2017].

Kolejnym długoterminowym wyzwaniem jest starzenie się społeczeństwa. Zgodnie z prognozą Eurostatu w 2050³² r. współczynnik starości mierzony procentowym udziałem w populacji osób w wieku 65 i więcej lat dla Polski wyniesie 30%, co oznacza iż w stosunku do 2015 roku podwoi się. W woj. pomorskim najwyższy wskaźnik osób powyżej 65 roku życia będzie miał Sopot (38,1%), Słupsk (37,9%), powiat malborski i nowodworski (34%)³³. Bez przemyślanej polityki prorodzinnej i migracyjnej w następnym pokoleniu nastąpi drastyczne pogłębienie procesu starzenia się ludności Polski rodzące wyzwania związane z realizacją opieki wobec osób starych i zależnych. Wzrost aktywności zawodowej kobiet, spadek dzietności, zmiana modelu życia kobiet pociąga za sobą wycofanie ze świadczenia nieodpłatnej pracy związanej z opieką wobec osób starszych i zależnych. Instytucjonalna opieka wobec seniorów stanie się ważnym problemem już nie tylko w kwestii zabezpieczenia finansowego, ale też realizacji opieki. Kto i za co będzie się opiekował seniorami?

Kobiety bardziej narażone są na ubóstwo. Składa się na to kilka czynników. Kobiety wcześniej nabywają prawa do emerytury, co oznacza krótszy okres składkowy, otrzymują niższe wynagrodzenie i dłużej żyją. Śmierć lub rozpad związku raptownie pogarsza sytuację materialną kobiet. Wśród kobiet jest wyższy wskaźnik bezrobocia, kobiety rzadziej też posiadają tytuł własności, np. ziemi, lokalu. Kobiety znaczenie częściej pozostają z dziećmi na utrzymaniu, zwłaszcza w przypadku dzieci niepełnosprawnych, czemu często towarzyszy niespłacane należności alimentacyjnych. W 2015 roku poniżej minimum egzystencji, tzw. ubóstwo skrajne³⁴ w woj. pomorskim żyło

³² Prognoza ludności na lata 2014–2050, GUS, 2014.

³³ BDL, Prognoza demograficzna ludności na lata 2014–2050 według powiatów w województwie pomorskim, <http://gdansk.stat.gov.pl/wykresy/pozostale-wykresy-interaktywne/opracowania-sygnalne/rok2014/prognoza-demograficzna-ludnosci-na-lata-2014-2050-wedlug-powiatow-w-województwie-pomorskim-wykresy-interaktywne/#!/strona-4> [dostęp: 17.07.2017].

³⁴ Minimum egzystencji obliczane jest przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych (IPiSS). Uwzględnia ono jedynie te potrzeby, których zaspokojenie nie może być odłożone w czasie, a konsumpcja niższa od tego poziomu prowadzi do biologicznego wyniszczenia.

8,6% gospodarstw domowych (Polska 6,5%)³⁵. Ważnym elementem polityki państwowej przyczyniającej się do likwidacji ubóstwa rodzin wielodzietnych (wychowujące czwórkę lub więcej dzieci), które najbardziej są zagrożone ubóstwem stanowi rządowy Program 500+ realizowany od kwietnia 2016 roku, w ramach którego na każde drugie i kolejne dziecko wypłacany jest zasiłek miesięczny w kwocie 500 zł.

Trzecim ważnym problemem z perspektyw kobiecej jest kwestia molestowania seksualnego w miejscu pracy. Obecne w polskim porządku prawnym przepisy w pełni regulują ten problem stosując rozwiązania obecne w Europie. Kodeks pracy³⁶ w rozdziale „Równe traktowanie” (2A) traktuje molestowanie jako przejaw dyskryminacji uwarunkowanej płcią (art. 18^{3b}). Molestowanie seksualne definiowane jest jako każde nieakceptowane zachowanie, którego celem jest poniżenie lub naruszenie godności drugiej osoby odnoszące się do jej płci lub mające charakter seksualny. W praktyce społecznej molestowaniem bardziej zagrożone są kobiety aniżeli mężczyźni. Zjawisko jest obecne od wieków jednakże dysponujemy ograniczoną ilością badań, która określałaby skalę i częstotliwość. Badania z 2014 roku Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej³⁷ wskazały, że bardziej narażone na molestowanie seksualne są kobiety zajmujące stanowiska w kadrze menadżerskiej – 75% kobiet z tej grupy doświadczyło zachowań stanowiących molestowanie seksualne przy 44% kobiet pracujących fizycznie. Oznacza to, że w środowisku w którym jest ograniczona liczba kobiet (kadra kierownicza i menadżerska) istnieje większe ryzyko molestowania seksualnego ponadto kobiety lepiej wykształcone mają mniej zahamowań przed ujawnianiem takich zdarzeń niż kobiety słabiej wykształcone. Badania sondażowe realizowane w Polsce w 2007 r. ujawniły, że około jednej ósmej (12,5%) kobiet przyznaje, że były molestowane – doświadczyły werbalnego lub fizycznego niechcianego zachowania o charakterze seksualnym³⁸. Z kolei w badaniach przeprowadzonych przez Fundację STER³⁹ w 2016 r. 33% kobiet wskazało, że doświadczyło molestowania w miejscu pracy, najczęściej od współpracownika (17% wskazań) i od zwierzchnika (14,3% wskazań).

Badania statystyczne realizowane przez urzędy pracy i instytucje demoskopowe nie uwzględniają powodów oraz czynników warunkujących powrót kobiet na rynek

³⁵ BDL, 2015, Wskaźniki zagrożenia ubóstwem wg granic ubóstwa – procent osób w gosp. dom. poniżej granic.

³⁶ Dz.U. 1974, nr 24, poz. 141.

³⁷ FRA European Union Agency for Fundamental Rights (Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2014), Violence against women: an EU-wide survey, s. 118, http://fra.europa.eu/sites/default/files/fra-2014-vaw-survey-main-results-apr14_en.pdf [dostęp: 17.07.2017].

³⁸ CBOS, Molestowanie seksualne, 2007, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_035_07.PDF [dostęp: 17.07.2017].

³⁹ M. Grabowska, A. Grzybek (red.), *STER: Raport z przemocy seksualnej. Przełamać tabu*, Warszawa 2016, s. 38. Badania realizowano na próbie 450 kobiet w trzech województwach: pomorski, mazowiecki, świętokrzyski.

pracy, stąd konieczność realizacji takich badań w wymiarze lokalnym. Pełna diagnoza sytuacji kobiet na pomorskim rynku pracy wymaga przeprowadzenia badań ilościowych i jakościowych. Niezmiernie istotnym elementem jest określenie czynników warunkujących niższe wynagrodzenie i poziomu wiedzy w tym zakresie. Osobną kwestię stanowią sposoby radzenia sobie rodzin z opieką wobec osób zależnych, poziomu świadomości problemu wśród młodych kobiet oraz wsparcia partnerów życiowych w realizacji obowiązków rodzinno-wychowawczych.

Bibliografia

BDL, Prognoza demograficzna ludności na lata 2014–2050 według powiatów w województwie pomorskim, <http://gdansk.stat.gov.pl/wykresy/pozostale-wykresy-interaktywne/opracowania-sygnalne/rok2014/prognoza-demograficzna-ludnosci-na-lata-2014-2050-wedlug-powiatow-w-wojewodztwie-pomorskim-wykresy-interaktywne/#!/strona-4>.

Beijing Declaration and Platform for Action, s. 65, 1995, <http://www.un.org/womenwatch/daw/beijing/pdf/BDPfA%20E.pdf>.

CBOS, Molestowanie seksualne, 2007, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_035_07.PDF.

Czapiński J., Panek T., *Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, 2015, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2015.pdf.

Dobre Praktyki Spółek Notowanych na GPWi 2016, s. 11 https://static.gpw.pl/pub/files/PDF/inne/GPW_1015_17_DOBRE_PRAKTYKI_v2.pdf.

Dyrektywa 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady.

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady, COM (2012) 614 final, 2012/0299 (COD), Bruksela, 14 listopada 2012 r.

European Commission, ROADMAP: New start to address the challenges of work-life balance faced by working Familie, 2015, http://ec.europa.eu/smart-regulation/roadmaps/docs/2015_just_012_new_initiative_replacing_maternity_leave_directive_en.pdf

European Institute Gender Equality http://eige.europa.eu/gender-statistics/dgs/indicator/wmidm_bus_bus_wmid_comp_compbm/bar/year:2017-B1/geo:EU28,BE,BG,CZ,DK,DE,EE,IE,EL,ES,FR,HR,IT,CY,LV,LT,LU,HU,MT,NL,AT,PL,PT,RO,SI,SK,FI,SE,UK,IS,NO,ME,MK,RS,TR/EGROUP:COMP/sex:M,W/UNIT:PC/POSITION:MEMB_BRD/NACE:TOT.

EUROPEJSKI PAKT NA RZECZ RÓWNOŚCI PŁCI 2011-2020, [http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A52011XG0525\(01\)](http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A52011XG0525(01)).

Eurostat, Employment rate of people aged 20 to 64 in the EU above 70% in 2015, <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/2995521/7240293/3-26042016-AP-EN.pdf/2be72dc1-dcbd-4beb-bad2-42c3ab792e62>.

Eurostat, Employment rate of people aged 20 to 64 in the EU above 70% in 2015, p. 6.

FRA European Union Agency for Fundamental Rights (Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2014), *Violence against women: an EU-wide survey*, s. 118, http://fra.europa.eu/sites/default/files/fra-2014-vaw-survey-main-results-apr14_en.pdf.

Grabowska M., Grzybek A. (red.), *STER: Raport z przemocy seksualnej. Przełamać tabu*, Warszawa 2016, s. 38.

GUS, *Badanie budżetu czasu ludności w 2013 r.*, http://stat.gov.pl/files/gfx/portalin-informacyjny/pl/defaultaktualnosci/5486/18/1/1/notatka_bc_2013_22_08_ost_2_.pdf.

GUS, *Prognoza ludności na lata 2014–2050, 2014.*

GUS, *Różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn w Polsce, 2016*, s. 6, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/roznice-w-wynagrodzeniach-kobiet-i-mezczyzn-w-polsce-2014-2016-12,1.html>.

GUS, *Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2014 r. (tablice)*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/struktura-wynagrodzen-wedlug-zawodow-w-pazdzierniku-2014-12,4,7.html>.

GUS, *Struktura wynagrodzeń według zawodów w październiku 2014 r. (tablice)*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-zatrudnieni-wynagrodzenia-koszty-pracy/struktura-wynagrodzen-wedlug-zawodow-w-pazdzierniku-2014-12,4,7.html>.

GUS, *Trwanie życia w Polsce, 2014.*

GUS: *Małżeństwa oraz dzietność w Polsce, 2016.*

<http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex%3A32006L0054>.

http://www.google.be/url?sa=t&rcit=j&q=&esrc=s&source=web&cd=2&ved=0CDIQFjAB&url=http%3A%2F%2Fec.europa.eu%2Fsocial%2FblobServlet%3FdocId%3D4028%26langId%3Den&ei=7OqTVdjBIHRsgG18IDQBQ&usq=AFQjCNGqDDnnc_zg94G2icxxcLSp4-c3Fg.

Kantola J., *Polityka równości płci w Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, s. 39–40.

Komisja Europejska w 2009 r. o segregacji płci na rynku pracy: *Root causes, implications and policy responses in the EU*”.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. nr 78, poz. 483.

Pyszkowska A., *Regulacje prawne dotyczące pracy kobiet i mężczyzn a nierówności społeczne*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2004, nr 4, s. 400.

Równouprawnienie kobiet i mężczyzn, [w:] http://www.europarl.europa.eu/atyoursevice/pl/displayFtu.html?ftuId=FTU_5.10.8.html.

Stępień M., *Kobiety w organach statutowych spółek*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2014, nr 2, s. 388–389.

Szymanik E., *Równość płci. Aspekty historyczno-społeczne i prawne*, „Seminare” 2013, nr 4, s. 92.

Tomaszewska J., *Dyskryminacja ze względu na płeć*, [w:] *Dyskryminacja ze względu na płeć i jej przezwyciężanie*, Publikacja powstała w Sekretariacie Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn jako część projektu „Przezwyciężanie barier na drodze ku równości kobiet i mężczyzn w Polsce” realizowanego w ramach Programu dot. Wspólnotowej Strategii Ramowej na rzecz Równości Płci 2001 – 2006, Warszawa 2004, s. 42–43.

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, Dz.U. 2015, poz. 1220 z późn.zm.

Marek Mosakowski

Uniwersytet Gdański

Fontenelle and Russia. Creation of the Petrine myth in eighteenth-century France

Fontenelle i Rosja. Stworzenie mitu Piotra Wielkiego w osiemnastowiecznej Francji

Słowa klucze: Rosja, Piotr Wielki, francuskie Oświecenie, Fontenelle, reformy społeczno-polityczne, modernizacja

Keywords: Russia, Peter the Great, French Enlightenment, Fontenelle, socio-political reforms, modernization

Streszczenie

W 1725 r. Fontenelle, francuski pisarz, filozof i członek Akademii Nauk napisał *Éloge du Czar Pierre Ier*, by upamiętnić niedawną śmierć Piotra Wielkiego i zarazem słać reformy, jakich podjął się ten monarcha w celu zmodernizowania Rosji. Za sprawą tego tekstu Fontenelle'owi udało się stworzyć mit Piotra Wielkiego, który później popularyzowali we Francji inni wybitni luminarze francuskiego Oświecenia zafascynowani Rosją, przechodzącą w ciągu XVIII wieku bezprecedensową społeczno-polityczną transformację. Niniejszy artykuł ma na celu ukazać, w jaki sposób mit ten został skonstruowany i jakich retorycznych chwytów użył jego autor, by rozwinąć i rozpropagować go we współczesnej mu Francji.

Abstract

In 1725 Fontenelle, a French writer, philosopher and member of the *Académie des sciences*, wrote *Éloge du Czar Pierre Ier* to commemorate the recent death of Peter the Great and at the same time to glorify the reforms undertaken by the late Russian Czar to modernize his country. By virtue of this text Fontenelle succeeded in creating the Petrine myth, subsequently popularized in France by other outstanding figures of the French Enlightenment infatuated with Russia, which in the course of the eighteenth century was undergoing unprecedented socio-political transformation. Our article aims to show how Fontenelle constructed this myth and what rhetorical devices he employed to advance and later to promote it in France of his times.

1. Shift in French intellectual interests towards the East

During the early modern period, from 1600 to 1750, centers of European culture, politics and finance shifted from Italy and its flourishing city-states to the North. Hence dynamically developing London, Amsterdam and Paris superseded Florence, Venice and especially Rome, which with the advent of Protestantism lost its preponderant role as the unrivaled center of *Christianitatis*. But around 1750 another shift in European cultural and political dynamics took place. Now the French *philosophes*, indisputable leaders of the European Enlightenment, discovered a new perspective on Europe and along with Voltaire and other Encyclopedists turned their intellectual attention towards the East¹. First it was Prussia, where Voltaire had spent several memorable, if not stormy years at the court of Frederick the Great in the early 1750². But soon Prussia was supplanted with another intriguing territory, namely Russia. All the more so as this vast empire was undergoing unprecedented socio-political transformation, first during the reign of Peter the Great, then under Catherine II, acclaimed by the Parisian philosophical salons as a true enlightened genius, a new Semiramis, or Minerva, despite her astutely orchestrated *coup d'état* of 1762 and ruthless deposition of her late imperial husband, Peter III. This was a controversial act indeed and it provoked a vivid debate in the West, concerning chiefly moral and political corruption of the new Russian Empress³. Not to mention that “Catherine’s efforts to Europeanize her adopted country by establishing direct contacts with the High Priests of the *Aufklärung*” for some critics of Russia, including Jean-Jacques Rousseau, “stood for nothing except brute strength”, as George Peabody Gooch firmly asserted⁴. Yet an overwhelming majority of the French *philosophes* displayed a rather uncritical attitude towards the Russian modernization and wholeheartedly approved of its equivocal socio-political dynamics⁵.

¹ L. Wolff, *Inventing Eastern Europe*, Stanford 1994, p. 5.

² P. Hazard, *La crise de la conscience européenne*, Paris 1961, p. 69–70.

³ In 1762, upon his return from Russia, where he had witnessed the events of the Russian palace revolution of that year, the French diplomat and writer, Claude Carloman de Rulhière, presented to Parisian public a devastating account of Russia’s internal politics in an attempt to demystify, rather unsuccessfully, the Russian myth propagated by the *philosophes*, mainly Voltaire and other French Encyclopedists. For more details see C. Carloman de Rulhière, *Anecdotes sur la révolution de Russie, en l’année 1762* in *Œuvres posthumes de Rulhières*, vol. 4, Paris 1819, p. 257–375.

⁴ G. P. Gooch, *Catherine the Great and Other Studies*, London 1954, p. 1–2.

⁵ Many prominent Polish scholars addressed the complex and problematic issue of the Russian modernization during the reign of Peter the Great or Catherine II. One of them, of whom we remain particularly appreciative for the purpose of this text, is Andrzej Andrusiewicz, the author of an exhaustive and well documented study entitled *Piotr Wielki. Prawda i mit*, Warszawa 2011.

Inventing this new, allegedly modernized Russia, a project carried out in fact by all major figures of the French Enlightenment, required a specific methodology and rhetoric based on a series of binary oppositions endowing this hitherto impenetrable, distant land with quasi mystical attributes. For Russia was an enigmatic realm indeed, located between West and East and combining “the age of barbarism and that of civilization, the tenth and the eighteenth centuries, the manners of Asia and those of Europe, coarse Scythians and polished Europeans⁶.” Hence a brand new Russian myth was needed in order to conceptualize and rationalize this obscure, yet promising nation and at the same time to rectify what had already been known about the old Muscovy from the reports of several European travelers who had ventured there in the sixteenth and seventeenth centuries, long before the dawn of the Enlightenment. Peter the Great, who stood at the threshold of the ancient and the modern Russia, was the most suitable figure for creating and propagating this enlightened Russian myth⁷.

2. Origins of the Petrine myth in France

On January 28th, 1725, Peter the Great, the Czar of Muscovy and the founder of the new Russian Empire, died. His premature death caused political uncertainty in Russia, yet he was destined to remain immortal and forever remembered by the French *Académie des Sciences*, which had elected him to membership on December 22nd, 1717. The *Académie*, in accordance with traditional customs, charged its perpetual secretary, Bernard le Bovier de Fontenelle, to formulate in writing a lengthy eulogy of the late Russian Czar with the purpose of communicating to the French public the great loss which Europe of the early Enlightenment had suffered thereby. Fontenelle produced a solid piece of apologetic literature, entitled *Éloge du Czar Pierre Ier* which, along with the *Mémoires* of the duke of Saint-Simon, published about the same time, helped to establish and to promote the Petrine myth not only in France, but all over Europe. The heroic and quasi-divine figure of Peter was featured in Fontenelle’s text not only by means of a rather lengthy enumeration of his socio-political reforms and military victories, but was also boosted in a short paragraph depicting the Czar’s agony and death:

He was only 52 when he died on January 28th 1725 of urine retention, caused by vesicular abscess. Although he suffered extreme pain during twelve days, he chose

⁶ L. Wolff, *op.cit.*, p. 357.

⁷ D. Chirot, *The Origins of Backwardness in Eastern Europe: Economics and Politics from the Middle Ages Until the Early Twentieth Century*, Berkeley 1989, p. 13–14.

to finally lay in bed only three days prior to his death. He departed this life with all courage of a hero and all piety of a Christian⁸.

If Peter's fairly ordinary and uneventful death was narrated by Fontenelle with inflated rhetoric and his agony represented as exemplary trespassing of a true Christian hero, we can only imagine the highly laudatory nature of the remaining fragments of the *Éloge*. But this uncritical and quite selective perspective on the Russian Czar, where, according to Albert Lortholary, behind the mask of a statesman and reformer hid a true barbarian⁹, was emblematic not only of Fontenelle, but of later eighteenth-century French *philosophes* as well. But it is Fontenelle who must be given full credit for inventing the Petrine myth in France. Moreover, his *Éloge du Czar Pierre Ier* is a classic example of an oversimplified Manichean vision of the world that the Age of the Enlightenment fabricated. For many writers and thinkers of the period, even for the most prominent ones such as Montesquieu, Voltaire and Diderot, history was a battleground between forces of darkness and light. The eighteenth-century vision of the infamous domain of darkness encompassed various elements: organized religion and its anti-rational, dogmatic character, obsolete socio-political and judicial systems, privileges of birth sanctioned by feudalism, popular superstition, intolerance associated with lack of education, and last but not least, poverty resulting from inadequate economic policies and social injustice. Conversely, the realm of light consisted of everything that sharply contradicted the pre-modern way of thinking. The illuminating splendor of philosophy, expected to suffuse even the most remote and backward nations of Europe and lead them to a new, enlightened truth, was associated with progress and change, abolition of aristocratic entitlements, socio-political mobility benefiting the middle classes and economic reforms. The Manichean struggle, as conceived by various thinkers of the Enlightenment, was fierce indeed, but the final victory was felt to be nearby and it was commonly believed that the new era of mankind, the new day was soon to come. Jean Starobinski recapitulates this mythical belief in a new beginning and complete regeneration of humanity in his book *Les emblèmes de la raison*, dedicated in particular to the esthetics and rhetoric of the revolutionary period in France¹⁰. However, the Manichean perspective investigated by Starobinski, based on antithetical metaphors opposing forces of light and darkness, exemplifying respectively antiquated tradition and progress, can surely be applied to Fontenelle's *Éloge du Czar Pierre Ier*.

⁸ B. le Bovier de Fontenelle, *Éloge du Czar Pierre Ier* in *Œuvres*, vol. 7, Paris 1792, p. 193.

⁹ A. Lortholary, *Le mirage russe en France au dix-huitième siècle*, Paris 1951, p. 22.

¹⁰ J. Starobinski, *Les emblèmes de la raison*, Paris 1979, p. 31.

3. Fontenelle's incurable binarism

Almost the whole text of Fontenelle's *Éloge* is positioned on the dichotomy of darkness and light, contrasting Russia before and during the reign of Peter the Great. The simple message the author attempts to convey is that seventeenth-century Russia was a cultural, economic and political desert where nothing worthy of the attention of a cultivated European existed. Peter's predecessors were, according to the perpetual secretary of the French *Académie des Sciences*, deficient, nearsighted and in fact detrimental to Russia's fate. Fontenelle's representation of Peter the Great is that of a supra-human hero. However, in the *Éloge* he goes even one step further. For him Peter the Great is not only a monumental pioneer, maker of a new Russia, but indeed a true God. He attributes divine powers and prerogatives to him, such as the ability to create the entire universe out of pure nothingness. For *creatio ex nihilo*, reminiscent of the biblical creation of the world, was, as Fontenelle reports, precisely what Peter the Great managed to accomplish:

Everything in Muscovy was to be made and nothing to be perfected. It was all about creating a new nation. And, what concerns creation again, Peter had to act alone, without assistance, without any instruments to use. Blind policies of his predecessors had almost entirely detached Muscovy from the rest of the world: commerce was either ignored, or gravely neglected there. And yet all abundance and wealth, even that of the human spirit, depends on commerce. The Czar opened his vast lands, hitherto sealed off from the world. Having sent his principal subjects to seek enlightenment and knowledge in foreign lands, he later drew to Russia every foreigner he only could capable of imparting such knowledge on his own subjects: field and navy officers, shipmen, engineers, mathematicians, architects, miners, metal workers, physicians, surgeons and all kinds of artisans¹¹.

Fontenelle asserts that nothing in Russia could have been perfected, for everything had to be generated *ab initio*, from the very beginning. He dramatizes the Manichean struggle between the forces of light and darkness by a deliberate choice of potent rhetorical enunciations, such as: "blind policies of his predecessors" which "detached Muscovy from the rest of the world". The obsolete and thus unproductive national tradition obstructed the passage of light into Muscovy and kept that country away from the only source of essential truth, meaning the Western world and its allegedly most advanced, universal values. Fontenelle divides Russian history into two distinct and incompatible entities, corresponding respectively to the times before and after Peter the Great. In the past all arts, crafts, sciences and industries were either

¹¹ Fontenelle, *op.cit.*, p. 173–174.

ignored or gravely neglected in Muscovy, but then came Peter the Great with a firm intent to put an end to this inveterate Russian misery. Fontenelle praises the influx of foreign craftsmen and professionals into Russia during Peter's reign. His long and somewhat tedious enumeration of the Western experts in know-how serves the main objective of the *Éloge*, namely to convince the members of the *Académie des Sciences* and the European enlightened public of the genius of the late Czar. The contrast of the unproductive past, reduced to merely one or two lines of the quoted passage, with the flourishing and prosperous after, emphasized by progressive register of arts and crafts, newly implanted on the virgin, not to say sterile Russian soil, convinces instantaneously. And that is precisely what Fontenelle's binary rhetoric intended to do.

4. Peter the Great and the Russian regeneration

In another passage of the *Éloge* Fontenelle recounts in more detail the Russian *status quo ante* only to emphasize again the historic significance of Peter the Great as the founder of the new Russia and regenerator of his people. He reiterates once more Peter's unrelenting desire to cut ties with the Russian national heritage. To make his rhetoric more effective, Fontenelle needs to venture directly into the heart of darkness, to descend to the bottomless pit of all evils, namely the Muscovite past. Here he follows in footsteps of an earlier French writer, Philippe Avril, who travelled to Russia at the end of the 17th century and left a devastating account of that country, calling it a *malheureux Empire* (miserable Empire)¹². Indeed, Avril's Dantesque vision of the Russian pre-modern gloom, revisited by Fontenelle just a generation later, appealed to the imagination of the French *philosophes*, for whom the Manichean struggle between anachronistic past and the new enlightened times became one of the crucial components of the ideology of progress. Behold Russia before Peter the Great, as Fontenelle relates it:

Everywhere in Russia reigned an extreme moral depravity and corruption of thought, which not only, like elsewhere, laid hidden behind a thin mask of propriety, coated in some appearance of wit and superficial amenity. For this nation was sovereignly haughty, full of contempt for everything it had no knowledge of; thus haughtiness is the epitome of ignorance. The Czars themselves largely contributed to such moral depravity by not allowing their subjects to travel abroad. Perhaps they feared that they might open their eyes to the truth about their miserable state¹³.

¹² Ph. Avril, *Voyage en divers états d'Europe et d'Asie*, Paris 1692, p. 268.

¹³ Fontenelle, *op.cit.*, p. 165–166.

Fontenelle sees the source of the Muscovite despondency and backwardness in ignorance, deficiency of true light, from which, as he claims, all progress and human prosperity originate. All the more so as Peter's predecessors kept their lands in complete isolation, thus perpetuating Russia's unrelenting inscience. The old Muscovy was the country of the blind deprived of light by their ill-advised and senseless rulers, reminiscent of prisoners locked up in Plato's cave – the realm of eternal shadows and desolation, both spiritual and physical. Fear of illuminating light, which prevented the Russians from changing their wicked conditions conserved for centuries by their barbaric culture, deeply rooted in isolationist ideology of the Orthodox Church, could only have been overcome by an extraordinary ruler, a supra-human visionary, namely Peter the Great. Fontenelle compares the late Czar to other outstanding figures of European civilization, Caesar Augustus and Charlemagne, both highly regarded by many French *philosophes* of the Enlightenment, especially Voltaire¹⁴:

Sciences, in favor of which he lowered himself deliberately to the level of an ordinary man, should elevate him in recompense to the rank of Augustus and Charlemagne, who also accorded them their familiarity¹⁵.

Fontenelle does not fail to use the same and fairly predictable binary opposition of light and darkness when portraying Peter the Great as a young man. Here he shows him as a precocious hero discovering his genius and coming to terms, against all odds, with his glorious destiny. Thus the future Czar manages to triumph at a relatively early age even if obstructed by nefarious forces of the Muscovite tradition embodied by the Princess Sophia, his sister and regent of Russia, who ineffectively tried to curb his imperial prerogatives and by the same token to minimize his potential reformatory impact. Fontenelle's thesis is clear and simple, although it borders on pure "enlightened" propaganda: light not only must, but will invariably vanquish darkness. No other solution is possible and progress shall prevail anyhow, it is only a matter of time:

Once Peter became the Czar, at such a tender age, he was so poorly educated, not only by entrenched vices of the Muscovite education and customary education of the princes, inescapably corrupted by flattery (...) but even more so by the endeavors of ambitious Sophie, who already knew him well enough to fear that one day he might become too powerful a prince and too difficult to be governed. She placed about him every object and person capable of stifling his natural light, corrupting his heart and debauching his manners. But just as good education

¹⁴ A. Lagarde, L. Michard, *XVIIIe siècle*, Paris 1985, p. 146–147.

¹⁵ Fontenelle, *op.cit.*, p. 184.

does not suffice to make great personalities, bad education proves insufficient to ruin them. For heroes of all kinds leave the nature's hands fully formed and with insurmountable qualities¹⁶.

Peter's early victory over reactionary forces of Sophia and her Muscovite partisans is only the first entry in the long list of his heroic deeds rendered in Fontenelle's *Éloge*. The French author continually praises the Czar's incessant reformatory activities, which helped to refurbish Russia's rather ominous image in the West. By infusing life into Russia's decaying organism, Peter created a brand new political entity. Fontenelle juxtaposes the regenerated Russian Empire with the old Muscovy, the cultural heritage of which he either completely marginalizes or overtly disdains. When he refers, for instance, to the new printing industry in eighteenth-century Russia, stimulated by Peter the Great, he does not miss a chance to compare it with the previous, decidedly ineffective state of affairs:

Here one could have a glance at different establishments which Russia owes to him, and only the principal ones. (...) The printing industry and printing techniques among many others, where Peter the Great changed all archaic fonts, too barbaric and indecipherable on account of frequent abbreviations. Besides, books, which had previously been so difficult to read, were in general more scarce [in Muscovy] than any other foreign merchandise¹⁷.

In the grip of his French tastes, Fontenelle was unable to understand and reluctant to show appreciation for the beauty and originality of the old Russian Orthodox architecture and arts. The magnificent medieval churches of the Byzantine Muscovy decorated with famous icons were of no value whatsoever for him. His position perfectly reflects the esthetics of the Enlightenment, based on Western classical concepts. Once more he employs a binary, antithetical strategy to contrast the barbaric era of Muscovite ignorance and neglect with the resplendent, westernized times of Peter the Great:

Having laid his works on solid and necessary foundations, he just added to them what only represents ornamental bits and pieces. He transformed the ancient architecture, crude and deformed, or rather made it emerge in his lands and thus contributed to its birth. (...) He ordered to bring many paintings from Italy and France. They teach what painting really is the people who hitherto knew this art only through very poor representations of their saints¹⁸.

¹⁶ *Ibidem*, p. 166–167.

¹⁷ *Ibidem*, p. 188–189.

¹⁸ *Ibidem*, p. 189–190.

5. Fontenelle and Voltaire

Fontenelle's *Éloge*, an adulatory homage paid to the late Czar, shows the latter not only as a reformer, implementing some more or less important changes, but as a revolutionary regenerator who shaped the destiny of Russia in his own hands and, like God, called her into existence *ex nihilo*. Solitary, messianic, ill appreciated and often disparaged by his own uncivilized subjects, such was his heroic life and his heroic feat of modernizing the Russian Empire. For Fontenelle and other thinkers of the French Enlightenment, who gladly followed in rhetoric footsteps of his binary, antithetical vision, Russia's history began with Peter the Great and nothing worthy of acknowledgement had existed there before. His *Éloge* was the first major literary document to lay a solid foundation for the Petrine myth not only in France, but in the rest of Europe as well, since all accounts written for and presented at the *Académie des Sciences* or the *Académie Française* were widely read, circulated and commented all over Europe. Voltaire's bipolar vision of Russia's gloomy past and its luminous future, prevailing in his historical works dedicated to Eastern Europe, is analogous in essence to that of Fontenelle. In 1731 Voltaire publishes *Histoire de Charles XII*. Faithful to his dialectics of historical processes, he portrays the Swedish king as a great hero, a warrior who triumphed militarily in his prime time but eventually was defeated, leaving practically no trace in universal history¹⁹. To great heroes, like Charles XII, Voltaire decidedly prefers grand men, namely outstanding reformatory rulers and lawmakers of genius who in various domains contributed to the general progress of the whole Western civilization. And for Voltaire such grand man Peter the Great undoubtedly was. In 1759 he dedicated to him a comprehensive study entitled *Histoire de l'empire de Russie sous Pierre le Grand*.²⁰ But Voltaire simply followed to some extent Fontenelle's pioneering *Éloge* and subsequently contributed to the further promotion of the Petrine myth already well in existence. For it was Fontenelle who had set a new intellectual trend and prompted the infatuation of the French with Russian reforms. To reiterate his momentousness as a myth creator let us quote the last passage of the *Éloge du Czar Pierre Ier*:

He had the advantage of drawing from the sources already developed and perfected by the nations more experienced in knowledge and more civilized than Russia. These nations will save him thus the arduous pains inevitable in the slow and lengthy course of actions leading eventually to progress, pains which for so long

¹⁹ Voltaire, *Histoire de Charles XII*, Paris 1968, p. 47.

²⁰ See: Voltaire, *Histoire de l'empire de Russie sous Pierre le Grand*, in *Œuvres complètes de Voltaire*, vol. 16, Paris 1878, p. 231.

they themselves had to suffer. But soon these nations will see the Russians reach their own level, and reach it even more gloriously since the Russian nation started from a much more distant point than they did²¹.

Laudative, adulatory and above all strikingly optimistic – such is Fontenelle's vision of Peter the Great and the new Russia he had created. Furthermore, in 1725, in his *Éloge du Czar Pierre Ier*, Fontenelle prophesizes a glorious future of this country. Was he justified to do so? It is surely an open, if not rhetorical question, in fact.

Bibliography

- Andrusiewicz A. *Piotr Wielki. Prawda i mit*, Warszawa 2011.
- Avril Ph., *Voyage en divers états d'Europe et d'Asie*, Paris 1692.
- Chirot D., *The Origins of Backwardness in Eastern Europe: Economics and Politics from the Middle Ages Until the Early Twentieth Century*, Berkeley 1989.
- Fontenelle B. le Bovier de, *Éloge du Czar Pierre Ier in Œuvres*, vol. 7, Paris 1792.
- Gooch G. P., *Catherine the Great and Other Studies*, London 1954.
- Hazard P., *La crise de la conscience européenne*, Paris 1961.
- Lagarde A., Michard L., *XVIIIe siècle*, Paris 1985.
- Lortholary A., *Le mirage russe en France au dix-huitième siècle*, Paris 1951.
- Rulhière C., Carloman de, *Anecdotes sur la révolution de Russie, en l'année 1762 in Œuvres posthumes de Rulhières*, vol. 4, Paris 1819.
- Starobinski J., *Les emblèmes de la raison*, Paris 1979.
- Voltaire, *Histoire de Charles XII*, Paris 1968.
- Voltaire, *Histoire de l'empire de Russie sous Pierre le Grand*, in *Œuvres complètes de Voltaire*, vol. 16, Paris 1878.
- Wolff L., *Inventing Eastern Europe*, Stanford 1994.

²¹ Ibidem, p. 191.

Jakub Potulski

Uniwersytet Gdański

**Islam i ZSRR.
Polityka bolszewików wobec muzułmanów
w okresie kształtowania się państwa radzieckiego**

The Bolsheviks and Islam. Russia's policy towards Islam

Słowa kluczowe: Rosja, islam, bolszewicy, rewolucja październikowa, polityka religijna

Keywords: Russia, Islam, Bolshevik revolution, internal stability, religious and political traditions

Streszczenie

Jednym z największych wyzwań rosyjskiej polityki wewnętrznej jest problem zapewnienia wewnętrznej stabilności i integralności terytorialnej. Rosja jest państwem wieloetnicznym i wielokonfesyjnym, które obejmuje swoim zasięgiem wiele różnorodnych grup etniczno-narodowościowych. Zróżnicowanie wewnętrzne Rosji jest efektem długoletniej ekspansji terytorialnej. Od czasu, kiedy wojska moskiewskie w XVI w. zajęły Kazań do państwa moskiewskiego włączone zostały duże grupy wyznawców islamu. We współczesnej Rosji islam zajmuje znaczącą pozycję, będąc religią dużych grup etniczno-narodowościowych, a w tym Tatarów i Baszkirów. Odrodzenie tradycji islamskich i rosnąca liczba wyznawców islamu powoduje, że władze rosyjskie stoją przed problemem ułożenia stosunków wewnętrznych. Celem artykułu jest ukazanie historycznych wzorów polityki państwa rosyjskiego wobec rosyjskich muzułmanów. Autor artykułu skoncentrował się na analizie problematyki stosunku partii bolszewickiej wobec wyznawców islamu po wybuchu rewolucji październikowej.

Abstract

One of the most important issues of the Russia statehood is a problem of stability and internal integrity. A characteristic feature of Russian state is the wide variety of ethnic and religious. Since the XVI century and Since the conquest of Kazan by the Russian

army in the tsarist state were large communities of Muslims. In contemporary Russian Federation Islam is an important part of social life and cultural more than forty ethnic groups including Tatars and Bashkirs. The Russian authorities are looking for ways to arrange relationship between the State and followers of Islam. Since 1991, the Russian Federation has experienced the revival of religious values, including the revival of the historic traditions of Islam and its cultural values. The continuous increase in the number of Muslims, as well as the increasing activities of socio-political groups, for which Islam is an important element of identity, are considered to be one of the most significant challenges for the modern Russian State. This article aims to explore a historical evolution of state – Muslims relationship in Russia, especially during the Bolshevik revolution. The historical analysis aims at a deeper understanding of the historical background which is the basis for the analysis and explanation of the present phenomena.

Islam przyciąga szczególną uwagę współczesnych badaczy. Jest to religia, którą wyznaje dziś ponad miliard ludzi na całym świecie, a muzułmanie stanowią jedną piątką liczby ludności świata. Waga islamu wzrosła współcześnie przede wszystkim ze względu opór stawiany przez islam innym kulturom oraz procesom modernizacji i globalizacji, co skłoniło wielu obserwatorów do wysunięcia wniosku, że świat islamski dąży do konfrontacji z tymi częściami świata, które nie wyznają jego przekonań. Widoczna w ostatnich latach polityzacja i radykalizacja islamu powoduje, iż islam stał się obiektem pogłębianych badań politologicznych. Podejmowane są próby zrozumienia wpływu, jaki wywiera islam na zachowania polityczne, a zwłaszcza na radykalizację postaw politycznych. Radykalizacja ta traktowana jest jako zagrożenie dla stabilności i bezpieczeństwa współczesnego, zglobalizowanego świata. Dlatego też problematyka islamu i jego roli w życiu społeczno-politycznym stanowi obecnie jeden z wiodących obszarów badań politologicznych. Powstała olbrzymia literatura poświęcona jego historii i specyfice. Coraz większa liczba publikacji w pojawiających się w obiegu akademickim pozwala na stopniowe poszerzanie naszej wiedzy o specyfice islamu, jego przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

Islam w Rosji

Wśród krajów europejskich Rosja znajduje się w szczególnej sytuacji, gdyż islam stanowi tam do pokoleń religię ponad 40 narodowości i grup narodowościowych zamieszkujących to państwo. Jest on tradycyjną religią jego rdzennych mieszkańców, stanowiąc tym samym nieodłączną część duchowej kultury narodów Rosji. Rosja jest krajem wielce zróżnicowanym etnicznie i religijnie, jest to kraj wieloetniczny i wielokonfesyjny, ta różnorodność stanowi o specyfice rosyjskiej tożsamości cywilizacyjnej,

której częścią jest także islam. Wewnętrzne zróżnicowanie religijne Rosji jest następstwem trwającej od XVI do XIX w. ekspansji terytorialnej, która doprowadziła do powstania państwa, które swoim zwierzchnictwem objęło nie tylko olbrzymie terytorium, ale także i różnorodne społeczności etniczno-religijne. Tradycyjnie na terytorium Rosji przeważa ludność prawosławna lub rodowodu prawosławnego, odwołująca się do chrześcijańskiej tradycji kulturowej. Wśród mniejszości wyznaniowych zamieszkujących Rosję ważną rolę odgrywają wyznawcy islamu. Już w XVI w. rozciągnięcie wpływów państwa rosyjskiego na obszary Powołża, Południowego Uralu, a następnie wybrzeży Morza Czarnego oraz Kaukazu spowodowało, iż w granicach państwa znalazła się znacząca liczba muzułmanów.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego na terytorium Federacji Rosyjskiej nastąpiło odrodzenie historycznych tradycji islamu, wartości duchowych, kultury, moralnych wartości islamu, a także rozwój struktur islamskich organizacji religijnych, które stały się istotnym elementem życia społecznego i politycznego. Zwłaszcza w tych regionach Rosji, gdzie islam zawsze odgrywał ważną rolę w kształtowaniu stosunków wewnętrznych i kontaktów z otoczeniem zewnętrznym, widoczny jest wpływ islamu na ideologię, praktykę życia politycznego oraz na działające ruchy społeczne¹. Obecnie islam jest drugą co do ilości wyznawców religią Federacji Rosyjskiej. Na jej terytorium żyje więcej muzułmanów niż Arabii Saudyjskiej – kraju narodzin tej religii. Obszary zamieszkiwane przez zwarte grupy muzułmanów nie są rozległe terytorialnie (północny Kaukaz, region Powołża oraz Południowego Uralu, a także duże miasta – Moskwa, Sankt Petersburg, Niżny Nowogród, Samara). Pomimo to stanowią oni istotną siłę polityczną i są w stanie działać dezintegrująco na spójność państwa. Należąc do innego kręgu kulturowego niż prawosławni Rosjanie, mogą zmierzać do secesji lub walczyć o autonomię. Mają także możliwość uzyskania materialnego lub militarnego wsparcia od swoich zagranicznych współwyznawców.

Współczesnym problemem rosyjskiej polityki wewnętrznej jest takie ułożenie stosunków wewnętrznych, które zabezpieczałoby wolność wyznania i kulturowania własnych tradycji przez mniejszości etnoreligijne współtworzące państwo rosyjskie przy jednoczesnym zachowaniu wewnętrznej spójności i integralności społeczno-politycznej. We współczesnej oficjalnej interpretacji islam uważa się za ważny element społecznej i kulturowej spuścizny Rosji i jest on traktowany jako jedna z rdzennych religii państwa rosyjskiego. Podkreśla się, że islam i muzułmanie nie są elementem zewnętrznym wobec społeczeństwa rosyjskiego (napływowym) ale, że są częścią państwowości rosyjskiej i jej immanentnym elementem². Wzrost znaczenia islamu,

¹ Por. G. Yemeljanova, *Islam and nation building in Tatarstan and Dagestan of the Russian Federation*, „Nationalities Papers” 1999, vol. 27, nr 4, s. 605–625.

² Por. М.П. Мчедлов (red.), *Российская цивилизация*, Moskwa 2003, s. 347.

zarówno w Rosji, jak i w świecie zewnętrznym, postawił przed rosyjskimi muzułmanami pytanie o ich tożsamość oraz związki z cywilizacją islamu i światową wspólnotą muzułmanów. Natomiast przed politycznymi elitami Federacji Rosyjskiej postawił wyzwanie budowy jednolitej przestrzeni polityczno-prawnej jednoczącej różnorodną grupę i zapobieżenia tendencjom odśrodkowym i separatystycznym. Jednym z głównych problemów polityki wewnętrznej państwa rosyjskiego było i jest do dnia dzisiejszego to, jak połączyć społeczności różniące się językiem, zwyczajami i obyczajami, duchową i materialną kulturą oraz wyznaniem w jeden organizm polityczny. Historia rosyjskiego systemu politycznego to w dużym stopniu historia polityki wewnętrznej władz wobec zamieszkujących kraj różnorodnych społeczności, grup etnicznych i wyznaniowych. Rosja zawsze była uważana za państwo bardzo scentralizowane, w którym liczył się właściwie tylko jeden ośrodek władzy – stolica skupiająca elity polityczne. Ale historia Rosji to także historia współzależności dwóch sił: centrum (państwo–imperium, elity polityczne) i prowincji (peryferii, zamkniętych wspólnot lokalnych i regionalnych).

Wzrost populacji muzułmanów we współczesnej Rosji oraz wzrost znaczenia islamu w życiu społeczno-politycznych dużych grup etnicznych zamieszkujących Rosję powoduje, iż problem roli i znaczenia islamu w rosyjskim społeczeństwie staje się ważnym problemem badawczym. W artykule przyjęto założenie, że obecne próby ułożenia stosunków wewnętrznych i określania miejsca oraz roli muzułmanów w państwie i społeczeństwie rosyjskim stanowią kolejny etap w ewolucji historii rosyjskiego systemu społeczno-politycznego. Relacje państwo – muzułmanie mają w Rosji swoją długą historię, a analiza historycznych tradycji kształtowania się rosyjskiego systemu społeczno-politycznego może pomóc w rozpoznaniu specyfiki współczesnej Federacji Rosyjskiej. W artykule szczególną uwagę przypisano okresowi kształtowania się państwa radzieckiego i stosunku ruchu bolszewików wobec wyznawców islamu. Okres ten stanowi jedynie niewielki fragment w historii relacji państwo rosyjskie – muzułmanie ale jest to okres interesujący, a także mało rozpoznany w polskiej literaturze przedmiotu. O ile w polskiej literaturze przedmiotu możemy spotkać się z publikacjami podejmującymi współczesną problematykę islamu w Rosji, o tyle nie ma całościowych opracowań poświęconych historycznej analizie ewolucji polityki państwa wobec islamu. Podjęcie tego tematu ma przyczynić się do uzupełnienia luki w polskich badaniach rosoznawczych, związanej z rozpoznawaniem specyfiki funkcjonowania systemu polityczno-społecznego wieloetnicznego i wielokonfesyjnego społeczeństwa rosyjskiego. Refleksja dotycząca rosyjskiego islamu wpisuje się w nurt badań związanych z ewolucją więzi regionalnych, tożsamości indywidualnej i zbiorowej.

Ewolucja polityki państwa rosyjskiego wobec muzułmanów

Historia islamu na terytorium współczesnej Rosji sięga ponad 1300 lat. W połowie VII w. ekspansja arabskiego kalifatu sięga Zakaukazia: w 642 r. w jego skład weszło dagestańskie miasto Derbent. Mimo stopniowego załamania się ekspansji arabskiego kalifatu islam stał się zakorzenić się na terytorium dzisiejszego Dagestanu i jego wpływy zaczęły sięgać terenów Powołża i południowego Uralu. W 922 r. islam przyjęli Bułgarzy Nadwożańscy, co przyczyniło się do ugruntowania pozycji islamu wśród ludów zamieszkujących Powołże. W XIII w. sąsiadujące ze sobą Bułgaria Nadwożańska oraz Ruś Kijowska stały się obiektem inwazji mongolskiej. Oba państwa zostały podbite i włączone do imperium mongolskiego. Tereny byłej Bułgarii Nadwożańskiej stały się częścią tzw. Złotej Ordy, państwa tatarsko-mongolskiego, powstałego po podziale imperium mongolskiego po śmierci Czyngis-chana. Natomiast księstwa ruskie nie zostały bezpośrednio podporządkowane władzy chana, ale książęta ruscy musieli uznać jego zwierzchnictwo polityczne i składać mu daninę, tzw. jarłyk. Mongołowie w okresie ekspansji byli tolerancyjnie nastawieni wobec różnorodnych religii i w ramach imperium mongolskiego współistniały ze sobą rozmaite wyznania (buddyzm, islam, chrześcijaństwo, nestorianizm). W 1252 r. władca Złotej Ordy – chan Berke, wnuk Czyngis-chana, stał się pierwszym z mongolskich władców, który przeszedł na islam i uczynił go oficjalną religią Złotej Ordy. Islam stał się religią ludów tatarsko-mongolskich zamieszkujących tereny Powołża, południowego Uralu i zachodniej Syberii. Wraz ze stopniowym upadkiem potęgi tatarsko-mongolskiej i procesami jednoczenia się Rusi pod dominacją księstwa moskiewskiego tereny Powołża stały się obszarem ekspansji ze strony książąt moskiewskich zainteresowanych w ostatecznej likwidacji zagrożenia ze strony ludów koczowniczych dla księstw ruskich. Po zajęciu przez cara Iwana Groźnego w Kazania oraz Astrachania muzułmańskie narody Powołża weszły w skład państwa moskiewskiego. Od tej pory wspólnota muzułmańska stała się stałym elementem państwa rosyjskiego, a liczba muzułmanów stale rosła: na początku XVII w. muzułmanie stanowili prawie 4% ludności, a u schyłku XIX w. już prawie 11% (pod koniec istnienia ZSRR muzułmanie stanowili ok. 19% ludności państwa, a we współczesnej Federacji Rosyjskiej muzułmanie stanowią ok. 8%).

Włączając w skład swego państwa dużą ilość wyznawców islamu władcy rosyjscy musieli znaleźć sposób na włączenie muzułmanów w moskiewskie społeczeństwo, w którym dominującą rolę społeczno-polityczną odgrywała Cerkiew prawosławna, a prawosławie było religią państwową. Iwan IV Groźny, po swoim powrocie do Moskwy z wyprawy na Kazań, ogłosił konieczność ochrzczenia ludności chanatu kazań-

skiego, który dostał się pod władztwo moskiewskie³. Iwan Groźny uważał, że chrzest będzie najlepszym sposobem integracji nowo poddanych i zapewnienia ich lojalności wobec tronu. Niemniej jednak politykę carską wobec mieszkańców Powołża cechowała raczej względna tolerancja wobec islamu i zróżnicowane podejście do poszczególnych grup. Na nowo podbitych terenach nie było masowej przymusowej chrystianizacji i silnych represji. Celem polityki państwa było przede wszystkim sobie lojalności arystokracji tatarskiej⁴. Mimo pewnych ograniczeń nakładanych na muzułmanów, a także karania śmiercią konwersji na islam muzułmanie raczej nie spotykali się z silnie represyjną polityką państwa. W państwie rosyjskim muzułmanie nie spotykali się oni z daleko posuniętymi represjami. Ani islam, ani islamskie instytucje religijne nie były zakazane. Próby wpływania na wyznawców islamu, aby przechodzili na chrześcijaństwo odbywały się raczej za pomocą środków ekonomicznych niż represji politycznych. Co prawda zabroniona była konwersja z chrześcijaństwa na islam (zagrożona karą śmierci), a do końca XVIII w. w guberni kazańskiej obowiązywał zakaz budowy meczetów, to Rosja carska była wśród krajów chrześcijańskich najbardziej tolerancyjna wobec islamu. Rozłam, który nastąpił w Cerkwi prawosławnej, osłabienie centralnej władzy związane z okresem smuty i odbudowy państwa spowodował, że problem muzułmanów został zepchnięty na drugi plan i cały XVII wiek był okresem, w którym wyznawcy islamu cieszyli się spokojem⁵.

Sytuacja muzułmanów w Rosji zmieniła się wraz z dojściem do władzy Piotra I, który był ambitnym i niezwykłym władcą, pragnącym uczynić z Rosji nowoczesne państwo na wzór europejski. Jest on obok Fryderyka Wielkiego i Marii Teresy jednym z wielkich reformatorów, którzy przekształcili rządzone przez siebie państwa w nowoczesne, scentralizowane i zbiurokratyzowane organizmy państwowe. Rządy Piotra I to próba stworzenia w Rosji nowoczesnego, scentralizowanego i jednolitego państwa. Jednym z elementów procesu tworzenia się nowoczesnych państw była centralizacja władzy oraz walka ze wszelkimi regionalizmami i lokalizmami ujawniającymi się w państwie. Dążenia Piotra I do stworzenia jednolitego i scentralizowanego państwa wiązało się z represjami wobec wyznawców islamu i próbami zmuszenia ich do konwersji na chrześcijaństwo. Przykładem polityki Piotra I wobec wyznawców islamu jest ukaz carski z listopada 1713 r., w którym car zobowiązywał wszystkich posiadaczy ziemskich wyznających islam do przyjęcia w ciągu pół roku chrztu, jeżeli

³ For. Н.Н. Байдакова, *Политика российских властей по отношению к нехристианскому населению и новокрестьянам в XVI – начале XX ве: на примере Тамбовского края*, Moskwa 2007, s. 69.

⁴ For. Е.Ю. Барковская, *Ислам и опыт государственного строительства в российской империи*, [w:] *Россия и исламский мир*, red. В.Я. Белокреницкий, И.В. Зайцев, Н.Ю. Ульченко, Moskwa 2010, s. 409–411.

⁵ Н.Н. Байдакова, op.cit., s. 81.

w ich posiadłościach jako poddani znajdują się chrześcijanie. Inaczej ich majątki miały ulec konfiskacie i przejść na własność cara⁶.

Polityka represji wobec islamu była jednak krótkotrwała i uległa wkrótce zmianie. Carya Katarzyna II przeszła od polityki chrystianizacji ludności muzułmańskiej do polityki tolerancji religijnej i stopniowego włączania instytucji islamskich w administracyjno-biurokratyczną strukturę państwa. Nowa polityka wewnętrzna caratu była częścią ideologii oświeconego absolutyzmu, ale co istotniejsze była podyktowana ważnymi względami politycznymi: przygotowaniem do wojny z Imperium Osmańskim oraz uspokojeniem nastrojów ludności Powołża, czyli na terenach objętych wystąpieniami chłopów (rebelia Pugaczowa)⁷. Katarzyna II zainicjowała politykę tolerancji religijnej, co było świadectwem rosnącego wśród elit politycznych przekonania o konieczności przestrzegania, w relacjach z różnorodnymi ludami mówiącymi różnymi językami i wyznającymi różne religie, jednej z najważniejszych zasad każdego imperium: „мы вами владаем, вы нам подчиняетесь, платите налоги, за то живете и верите как хотите”⁸. Ukazy Katarzyny II stworzyły podstawy dla społecznej i religijnej emancypacji muzułmanów, co przyczyniło się kulturowego i religijnego odrodzenia narodów Powołża oraz zapewniło wyznawcom islamu wolność od prześladowań ze strony państwa.

Decyzje podjęte przez Katarzynę II na pewien czas uspokoiły sytuację wewnętrzną ale wkrótce Rosja carska stanęła przed wyzwaniem związanym z procesami modernizacji, a w tym stworzenia nowoczesnego, scentralizowanego państwa narodowego. W drugiej połowie XIX w. władze carskie podjęły próbę przekształcenia Rosji w państwo narodowe, dysponujące jednolitą przestrzenią prawną, administracyjną, kulturową i ekonomiczną. Jako instrument modernizacji wykorzystano rusyfikację, która miała wspomóc integrację społeczną, a język rosyjski miał pełnić rolę języka modernizacji. Polityka centralizacji i budowy jednolitego państwa opartego na wielkoruskim nacjonalizmie budziła opór w prowincjach zamieszkiwanych przez społeczności posiadające silną odrębność etniczno-kulturową. Rosyjskie aspiracje narodowościowe i polityczne wręcz wymusiły procesy tworzenia się tożsamości narodowych wśród nierosyjskich poddanych cesarstwa. Rozwój edukacji, związany z modernizacją państwa, spowodował nie tylko powstanie rosyjskiej inteligencji, ale przyczynił się także do rozwoju elit społeczno-kulturowych innych grup etnicznych.

⁶ Ibidem, s. 85.

⁷ Пор. А.Ю. Хабутдинов, *Институты российского мусульманского сообщества в Волго-Уральском регионе*, Moskwa 2013, s. 9.

⁸ Д.Ю. Арапов, *Россия и мусульманский мир*, [w:] *Сборник русского исторического общества*, т. 7 (155), *Россия и мусульманский мир*, Moskwa 2003, s. 9.

W szczególnie trudnym położeniu znaleźli się rosyjscy muzułmanie, którzy w większości należeli do tzw. ludów tureckich. Musieli się oni zmierzyć nie tylko z wielkoruśkim nacjonalizmem, ale także i panslawizmem, który w Rosji przybrał silnie antytureckie oblicze. W specyficznej atmosferze końca XIX w. w Rosji, część muzułmańskich (głównie tatarskich) intelektualistów poszukiwała intelektualnej odpowiedzi na rusyfikację i ideologiczną presję ze strony panslawizmu. Odrodzenie kulturowe rosyjskich muzułmanów związane jest z dżadydyzmem (*usul-i jadid* – nowa metoda). Dżadydyzm był modernistycznym nurtem, który na przełomie XIX i XX w. rozpowszechnił się wśród rosyjskich wyznawców islamu. Jego przedstawiciele opowiadali się za reformą islamu w Rosji, tak aby dostosować go do wymogów nowoczesnego społeczeństwa. Historię dżadydyzmu można podzielić na dwa etapy: 1) 1880–1905, kiedy to przedstawiciele tego ruchu koncentrowali się na problemach reformy tradycyjnego nauczania religijnego i wprowadzeniu nowych metod nauczania; 2) 1905–1917, kiedy to dżadydyści zaczęli podejmować problemy kształtowania się narodu tatarskiego, autonomii religijnej muzułmanów, decentralizacji władzy, samorządności Tatarów oraz stworzenia państwa prawa z równością wszystkich obywateli⁹. Dżadydyzm przyczynił się do kulturowego odrodzenia rosyjskich muzułmanów. Ruch ten był szczególnie popularny wśród Tatarów, którzy stanowili elitę muzułmańskiej społeczności w Rosji carskiej.

Rosyjscy muzułmanie w okresie po rewolucji lutowej

W rosyjskiej historii wielką rolę odegrała pierwsza wojna światowa. Wydarzenia 1917 r. wywarły duży wpływ na życie rosyjskich muzułmanów. Rewolucja lutowa, która doprowadziła do obalenia caratu oraz przewrót październikowy, który doprowadził do wybuchu wojny domowej i przejścia władzy w Rosji przez bolszewików wpłynęły na istotną zmianę położenia muzułmanów na terytorium Rosji. Przemiany, które zachodziły w Rosji w 1917 r. związane z obaleniem monarchii Romanowych i osłabieniem władzy centralnej sprzyjały aktywizacji różnorodnych grup społecznych do tej pory zepchniętych na margines życia społeczno-politycznego. W sytuacji „dwuwładzy”, a w rzeczywistości „braku władzy” i istnienia swoistej „próżni politycznej” powstałej po szybkim rozpadzie systemu carskiego, aktywizowały się różnorodne środowiska społeczno-polityczne, które chciały wykorzystać sprzyjający moment

⁹ Ш. Ергобек, К.Ж. Алтаева, *Соотношение понятий пантуркизм, панисламизм и джадидизм*, „Reports of the National Academy of Science of the republic of Kazakhstan” 2015, vol. 3, nr 301, s. 284–287.

na osiągnięcie różnorodnych celów politycznych. Głęboki kryzys struktur państwa związany z zachodzącą transformacją polityczną przyczynił się między innymi do aktywizacji politycznej różnorodnych grup etnicznych i religijnych, które starały się określić swoje miejsce w nowo kształtującej się rzeczywistości, uzyskać autonomię czy też większy wpływ na życie kraju.

Chaos polityczny, który zapanował w Rosji po rewolucji lutowej przyczynił się także do zwiększenia aktywności politycznej rosyjskich muzułmanów. Rosyjscy muzułmanie stanowiący znaczącą część rosyjskiego społeczeństwa starali się wykorzystać okres „próżni władzy” dla realizacji swoich celów, a w tym przede wszystkim do osiągnięcia autonomii politycznej i religijnej. W okresie kilku miesięcy po rewolucji lutowej aktywizowały się już istniejące oraz nowo stworzone organizacje polityczne muzułmanów, takie jak np. *Партия младобухарцев*, azerska partia *Мусавват*, *Тюркская партия федералистов*, kazaska *Алаш-Орда*. Ruch muzułmański był najsilniejszy i najaktywniejszy na Powołżu, wśród Tatarów i Baszkirów. To właśnie w tym regionie znajdowało się centrum działalności politycznej. W kwietniu 1917 r. Ufie miał miejsce gubernialny zjazd muzułmanów, którego celem było przygotowanie I Wszechrosyjskiego Zjazdu Muzułmanów. Obrady Zjazdu rozpoczęły się 1 maja w Moskwie i uczestniczyło w nim ok. 900 delegatów z całego kraju. Na Zjeździe wysunięto postulat zapewnienia autonomii „turecko-tatarskim muzułmanom Rosji” i podjęto decyzję o powołaniu do życia przedstawicielskiego organu „turecko-tatarskiej nacji” – *Милли Меджлиса*. 11 maja przyjęto rezolucję o utworzeniu centralnej narodowej rady muzułmanów – *Милли Шура* – w celu koordynowania działań muzułmańskich narodów Rosji¹⁰. 11 maja, w ostatnim dniu Zjazdu, podjęto także decyzję o wyborze nowej głowy ОМДС. Nowym duchowym liderem wspólnoty muzułmanów w Rosji został *Галимджан Баруди*.

Na II Wszechrosyjskim Zjeździe Muzułmanów, który odbył się w Kazaniu w czerwcu 1917 r. decyzja o stworzeniu *Милли Меджлиса* weszła w życie. Wykonawczym organem tej nowej struktury stał się *Милли Идарэ*, składający się z trzech „pionów” (wiedomst): duchownego, finansowego i proswietitelskowo¹¹. Przy czym funkcje „pionu” duchowego zostały przekazane w ręce ОМДС (*Оренбургские Магометанске Дховное Собрание* – był to organ, powołany do życia w okresie panowania Katarzyny II, zrzeszających duchownych muzułmańskich i powołany w celu sprawowania zarządu nad sprawami wiary poddanych carskich będących wyznawcami islamu. Zakres władzy ОМДС obejmował całe terytorium cesarstwa rosyjskiego z wyłączeniem Kaukazu, Azji Środkowej i Krymu), które zostało przemianowane na *Централ-*

¹⁰ А.Б. Юнусова, *Ислам в Башкортостане*, Ufa 1999, s. 97.

¹¹ Рог. А.Ю. Хабутдинов, *Институты российского мусульманского сообщества в Волго-Уральском регионе*, Moskwa 2013, s. 287–299.

ное Духовное управление мусульман внутренней России и Сибири. W sytuacji wewnętrznej anarchii i braku centralnej władzy rosyjscy muzułmanie starali się zapewnić sobie realne możliwości ochrony swoich interesów. Dlatego też wśród społeczności muzułmańskiej zaczęto tworzyć własne struktury wojskowo-policyjne. Inicjatorami takich działań byli przedstawiciele społeczności muzułmanów służący w armii carskiej. 17–26 lipca 1917 r. w Kazaniu odbył się I Wszechrosyjski Muzułmański Zjazd Wojskowy, na którym postanowiono o powołaniu do życia Wszechrosyjskiej Muzułmańskiej Rady Wojskowej, a także wysunięto postulat, aby armia została zastąpiona przez narodową milicję.

W przeciągu 1917 r. rosyjscy muzułmanie wyraźnie zaktywizowali swoją działalność polityczną i podjęli próbę stworzenia własnych autonomicznych instytucji społeczno-politycznych. Zaczęły kształtować się niezależne struktury narodowościowo-polityczne zrzeszające muzułmańskie narody Rosji. Korzystając z anarchii panującej w kraju wywołanej przez przewrót październikowy i rozpoczynającą się wojną domową muzułmanie Powołża podjęli próbę powołania do życia własnych, autonomicznych struktur państwowych. 8 stycznia 1918 r. w Kazaniu rozpoczął się II Wszechrosyjski Muzułmański Zjazd Wojskowy. Jego głównym celem było stworzenie Wołżańsko-Uraleskiej Republiki. Rezolucja o powołaniu do życia Wołżańsko-Uraleskiej Republiki została przyjęta przez Zjazd 1 marca 1918 r.

W centralnej Rosji ruchów muzułmańskich ruchów społeczno-politycznych największe znaczenie uzyskali tatarscy narodowi-demokraci, którzy zajęli kluczowe miejsca w większości muzułmańskich organizacji, a w tym Komitecie Wykonawczym Wszechrosyjskiej Rady Narodowej Muzułmanów, w tatarskim Милли Меджлисе (Radzie Narodowej), Милли идаре (Narodowym kierownictwie Tatarów Powołża i Syberii), Харби шуро (Wszechrosyjskim Muzułmańskim Komitecie Wojennym). Jeszcze w maju 1917 r. na odbywającym się w Moskwie I Wszechrosyjskim Zjeździe Muzułmanów delegacja tataro-baszkirska wniosowała o przyznanie regionom zamieszkiwanym przez muzułmanów autonomii i przekształcenie ich w podmiot prawa międzynarodowego. W styczniu 1918 r. na II Wszechrosyjskim Wojennym Zjeździe Muzułmanów radykalni deputowani wysunęli żądanie o utworzeniu tzw. Волжско-Уральских Штатов, do których obok guberni ufimskiej i kazańskiej miały zostać włączone zamieszkiwane przez muzułmanów tereny guberni wiatskiej, orenburskiej, permskiej, samarskiej i sibirskiej. Żądania radykałów były zwalczane przez władzę centralną za pośrednictwem swoich zwolenników wśród muzułmańskich działaczy społeczno-politycznych.

Polityka bolszewików wobec muzułmanów

Widoczna radykalizacja postaw wśród muzułmanów niepokoiła także bolszewików. Zgodnie z decyzją Komitetu Centralnego Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotników (bolszewików) delegaci z ramienia partii bolszewickiej zrezygnowali z uczestnictwa w pracach Zjazdu motywując to tym, że radykalizacja żądań może prowadzić do konfliktu pomiędzy muzułmanami i Rosjanami. Po przewrocie dokonanym w Piotrogradzie w 1917 r. bolszewicy starali się podporządkować swojej władzy całe terytorium dotychczasowej Rosji carskiej. Bolszewicy przystępując do walki o przejęcie władzy nad Rosją nie zamierzali tolerować istnienia żadnych struktur niezależnych od ich władzy i niekontrolowanych przez bolszewików. Likwidacja niezależnych muzułmańskich struktur polityczno-społecznych nie oznaczała jednak, że bolszewicy podjęli szeroko zakrojoną kampanię antyreligijną skierowaną przeciwko islamowi, dążąc do jego całkowitego wyrugowania z życia społecznego kraju. Problem wzajemnych relacji państwo – wierzący, a w tym państwo – muzułmanie, w pierwszych latach kształtowania się państwa radzieckiego jest złożony. Antyreligijne nastroje (a ściślej mówiąc antycerkiewne), które nasiliły się w okresie wojny, niepokojów społecznych i systemowego kryzysu cesarstwa rosyjskiego, nie miały decydującego wpływu na stosunek społeczeństwa rosyjskiego wobec religii i religijno-kulturową sytuację wewnątrz kraju. Większość ludności kraju pozostawało pod silnym wpływem religii i duża jej część była wciąż wierząca i silnie przywiązana do instytucji religijnych. Oczekiwanie obywateli co do rozwiązania „problematyki religijnej” w państwie nie wykaczały poza typowe nowoczesno-demokratyczne żądania modernizacji relacji państwo – kościół poprzez oddzielenie Cerkwi od państwa, zapewnienie równości wszystkich religii i swobody wyznania i sumienia.

Ideologiczne i społeczno-polityczne założenia ruchu bolszewickiego zakładały przyspieszoną „ateizację społeczeństwa”. Oficjalną ideologią ruchu bolszewickiego był komunizm zakładający, że różnice religijne i narodowościowe są wtórne i nie mają znaczenia w procesach budowy internacjonalistycznej wspólnoty „ludzi pracy”. Religia i narodowość były w oficjalnej propagandzie politycznej traktowane jako „opium dla ludu”, które ma służyć ukrywaniu feudalnego/kapitalistycznego wyzysku. Realizacja model „człowieka radzieckiego” miała służyć budowie nowych źródeł identyfikacji społeczno-politycznej, które pozwoliłyby stworzyć zintegrowany społecznie i politycznie organizm państwowy. Antyreligijna polityka władz bazowała na zasadzie wykluczenia z życia społecznego wszelkich alternatywnych idei i wizji społeczeństwa poza prymitywnie pojmowanym marksistowskim materializmem. Nowoczesne i modernizacyjne w swoich założeniach postulaty oddzielenia religii od państwa, zapewnienie swobody wyznania i sumienia w rzeczywistości okazały się jedynie deklaratywnymi. Rzeczywistość pod władzą partii bolszewickiej okazała się

inna; wprowadzenie za pomocą represji „państwowego ateizmu” i upowszechnianie relatywizmu moralnego. Prowadzona przez partię i państwo wojna z religią miała swoją wewnętrzną logikę związaną z przekształceniami wewnątrz społeczeństwa i ewolucją systemu radzieckiego. Można wyodrębnić kilka etapów w radzieckiej polityce wobec religii. Każdy z tych okresów posiadał swoją własną specyfikę i cechy charakterystyczne, ale strategiczny cel polityki religijnej pozostawał ten sam: wyeliminowanie religii z życia społecznego i likwidacja religijnych światopoglądów.

Należy jednak pamiętać, iż pomimo dążenia bolszewików do ograniczenia roli religii w życiu społeczno-politycznym państwa ich stosunek wobec muzułmanów pozostawał złożony, a polityka przywódców partii komunistycznej, przynajmniej w pierwszym okresie kształtowania się państwa radzieckiego, cechowała się ambiwalencją postaw. Z jednej strony w warunkach wojny domowej i zagrożenia zewnętrzną interwencją bolszewicy dążąc do osłabienia wewnętrznej opozycji byli zainteresowani we współpracy z religijnymi elitami muzułmańskiej społeczności. Dlatego też początkowo centralne oraz lokalne struktury władzy bolszewików nie zwracały szczególnej uwagi na religijną sferę życia muzułmańskiej ludności kraju, dbając przede wszystkim o utrzymanie lojalności (czy też neutralności) muzułmanów wobec polityki bolszewików. Strategicznym zadaniem bolszewików w pierwszym okresie ich rządów było nie tyle podporządkowanie sobie wyznawców islamu, ile raczej znaleźć z nimi „wspólny język” i przekształcić muzułmańskie narody zamieszkujące Rosję w sojuszników bolszewików w celu walki z wewnętrznym wrogiem – ruchem „białych” oraz dla realizacji swojej idei „eksportu rewolucji” na wschodzie i w Azji. Z drugiej jednak strony podobne deklaracje nie oznaczały odejścia bolszewików od doktryny „wojującego ateizmu”, zakładającej wprowadzenie do życia społecznego specyficznej ideologii i wyeliminowanie wpływów i wartości wspólnot religijnych.

Badacze problematyki stosunku bolszewików do islamu wskazują, iż w pierwszym okresie walki o władzę w państwie muzułmanie byli dla partii komunistycznej cennym sojusznikiem. Bolszewicy w walce o władzę kierowali się daleko posuniętym pragmatyzmem. Wartość sojuszników mierzyli nie w ich bliskości ku ideom marksizmu, a w stopniu ich użyteczności w burzeniu starego porządku władzy. Jeżeli po wybuchu rewolucji w Rosji nie udało się doprowadzić do „eksportu” rewolucji na Zachód, to misję „zachodniego proletariatu” może wypełnić „zrewolucjonizowany” muzułmański Wschód. Dlatego też w okresie wojny domowej pojawiła się wśród bolszewickiego kierownictwa idea „wschodniego” wariantu światowej rewolucji, zgodnej z którą aby ocalić Rosję Radziecką i podtrzymać ruch rewolucyjny na zachodzie należy „rozbudzić” muzułmański wschód z pomocą zorganizowanych przez bolszewików rosyjskich muzułmanów¹². Dlatego też demonstracyjnie podkreślany przez

¹² Ю.М. Почта, *Ислам и политика. Учебное пособие*, Moskwa 2008, s. 89–91.

bolszewików szacunek wobec rosyjskich muzułmanów i islamu miał służyć zdobyciu zaufania muzułmanów i przekształcenia ich w sojuszników bolszewickiej rewolucji. Wewnątrz partii bolszewickiej kształtował się promuzułmański ruch, którego najbardziej znanym przedstawicielem był M. Султан-Галиев. On oraz niektórzy przedstawiciele duchowieństwa muzułmańskiego starali się udowodnić wspólnotę ideową socjalizmu, komunizmu i islamskiego nauczania. Султан-Галиев uważał, że zasady marksizmu i zasady islamu dotyczące społeczno-ekonomicznej i politycznej organizacji społeczeństwa są zbieżne. Uważał że i islam i marksizm mają na celu emancypację i ochronę najsłabszych/uciskanych¹³. Takie stanowisko odpowiadało interesom bolszewików, którzy uważali, że to właśnie „wschód” powinien być główną bazą światowej rewolucji.

Postawa duchowieństwa islamskiego wobec bolszewickiego przewrotu nie była jednoznaczna. Oficjalni przedstawiciele islamskich duchownych wspierali obie strony i podzielili się na „czerwonych”, nastawionych prorewolucyjnie oraz „czarnych” – kontrrewolucyjnie. Przedstawiciele pierwszej grupy starali się uniknąć bezperspektywicznej konfrontacji z nową władzą i uchronić swoją pozycję wśród społeczności muzułmanów¹⁴. Jak zwracają uwagę badacze problematyki islamu w Rosji Radzieckiej w tym okresie pojawiło się nawet przekonanie wśród islamskich duchownych o wspólnocie ideowej szariat i komunizmu, co spowodowało pojawienie się hasła „Za władzę radziecką i szariat”¹⁵. Takie postawy były wspierane przez bolszewików i ich sojuszników wśród muzułmanów. Strategicznym zadaniem bolszewików na pierwszym etapie kształtowanie się władzy radzieckiej było zdobycie zaufania wśród ludności wyznającej islam, a tym samym pozyskanie sojuszników wśród narodowości, dla których islam stanowił dominujący element kulturowo-historycznej tożsamości. Stąd też skłonność przywódców bolszewickich do pójścia na daleko idące ustępstwa o charakterze taktycznym.

Po przejściu władzy w Piotrogradzie bolszewicy musieli określić swój stosunek wobec islamu i muzułmanów, którzy stanowi drugą po prawosławiu największą grupę religijną. Problem muzułmanów był ściśle związany z problemami narodowościowymi, gdyż większość rosyjskich muzułmanów należała do turecko-tatarskiej grupy etnicznej. Problem islamu łączył się zatem z problemami narodowościowymi. Rozpoczynająca się wojna domowa i nasilenie się tendencji separatystycznych spowodowały, że władza centrala musiała walczyć o utrzymanie kontroli nad prowincjami państwa. Podczas wojny domowej nie-Rosjanie byli pożądanym sojusznikiem dla każdej ze stron konfliktu. Jednakże na ogół byli oni sojusznikami bolszewików, gdyż

¹³ Рог. М. Султан-Галиев, *Статьи, выступления, документы*, Kazań 1992, ss. 518.

¹⁴ Р.М. Мухаметшин, *Ислам в Татарстане*, Kazań 2009, s. 145.

¹⁵ А. Авторханов, *Империя Кремля (советский тип колониализма)*, Wilno 1990, s. 99.

„biali” walczyli pod hasłem jednej i niepodzielnej Rosji, podczas gdy „czerwoni” traktowali kwestię narodowościową instrumentalnie i ze względów taktycznych głosili prawo narodów do samostanowienia. Dlatego też jednym z pierwszych aktów prawnych nowego rządu, któremu nadano rozgłos propagandowy, była „Deklaracja Praw Narodów Rosji” uchwalona przez Radę Komisarzy Ludowych 2 (15) listopada 1917 r. Deklaracja proklamowała równość i suwerenność narodów Rosji i ich prawo do samookreślenia, aż do oderwania i utworzenia samodzielnego państwa; zniesienie wszelkich przywilejów i ograniczeń narodowościowych i religijnych; swobodny rozwój mniejszości narodowych i grup etnicznych.

Bolszewicy szukali sojuszników nie tylko wśród mniejszości etnicznych, którym obiecywano prawo do samookreślenia, ale także wśród wyznawców islamu. Dla przywódców rosyjskich komunistów sojusz taki miał podwójnie ważne znaczenie; nie tylko miał pomóc w zwycięstwie wojnie domowej, ale służyć także „zrewolucjonizowaniu” muzułmańskiego Wschodu przeciwko władzy europejskich „imperialistów”, a tym samym służyć eksportowi rewolucji na zewnątrz. Nie bez przyczyny szczególną rolę we „wschodniej polityce” partii bolszewickiej pełniła wydane przez rząd radziecki 20 listopada (3 grudnia) 1917 r. odezwa „Обращение к трудящимся мусульманам России и Востока”. Był to pierwszy oficjalny dokument nowej władzy odnoszący się do „muzułmańskiego problemu”. W odezwie tej zawarte sformułowane zostały podstawowe zasady, jakimi kierować się będzie rząd radziecki w stosunku do rosyjskich wyznawców islamu. Charakterystyczne jest to, iż w odezwie wydanej przez bolszewickie władze obiecywały autonomię wyznaniową i podkreślono, iż religijne, kulturowe i narodowościowe instytucje muzułmanów będą cieszyły się pełną swobodą. Co więcej w odezwie podkreślano, że rząd radziecki nie uznaje żadnych umów zawartych przez państwa Zachodu, a dotyczących podziału Persji i Turcji między mocarstwa europejskie¹⁶.

Stosunek partii komunistycznej wobec islamu wynikał nie tylko z potrzeb strategicznych (walka z ruchem białych i międzynarodowym imperializmem), ale także z obaw, że muzułmanie pozostający do tej pory pod władzą Rosji carskiej, korzystając z wewnętrznej anarchii i „braku władzy”, będą chcieli wyzwolić się spod dominacji rosyjskiej. Bolszewicy obawiali się utraty strefy wpływów i chcieli zachować dominację na terenach zamieszkiwanych przez muzułmanów¹⁷. W liście kierowanym do Zi-

¹⁶ *Обращение к трудящимся мусульманам России и Востока*, [w:] *Ислам и советское государство (1917–1936). Сборник документов*, red. Д.Ю. Арапов, Moskwa 2010, s. 20–22.

¹⁷ Należy przy tym zauważyć, iż obszary które zamieszkiwali muzułmanie pozostający pod władzą rosyjską były bardzo zróżnicowane i znalazły się pod dominacją rosyjską w różnych okresach historycznych. Powołże i tereny południowego Uralu weszły w skład państwa rosyjskiego w XVI w. Obszary te zamieszkiwane głównie przez Baszkirów i Tatarów szybko zostały zintegrowane z pozostałą częścią państwa. Natomiast tereny Kaukazu i Azji Środkowej stały się obiektem ekspansji

nowiewa Włodzimierz Lenin pisał o konieczności zachowania daleko posuniętej ostrożności wobec muzułmanów Turkiestanu i o konieczności zdobycia ich zaufania. Zdobyć zaufania muzułmańskich elit, szczególnie wśród Tatarów i Baszkirów, służyła narodowościowa polityka bolszewików, która zakładała stworzenie na terytorium Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej autonomicznych regionów kształtowanych na zasadzie narodowościowej i delegowania im (przynajmniej w sferze deklaratywnej) szerokich praw. W okresie, który nastąpił po upadku caratu takie działania odpowiadały oczekiwaniom i nastrojom panującym wśród dużej części rosyjskich muzułmanów marzących o szerokiej autonomii religijno-narodowościowej.

Niezależnie od faktu, iż bolszewicy starali się przyciągnąć rosyjskich wyznawców islamu na swoją stronę i uzyskać ich pomoc w walce z siłami dotychczasowego reżimu, to nie chcieli dopuścić do sytuacji, w której społeczno-polityczny ruch muzułmanów uzyskałby swoją autonomię. Aby ograniczyć niekontrolowaną przez centralne władze działalność polityczną w muzułmańskich regionach w styczniu 1918 r. powołano do życia Centralny Komisariat ds. Muzułmanów Wewnętrznej Rosji i Syberii (Муском). Miał on być organem nadzoru nad działalnością ruchów społeczno-politycznych wśród muzułmanów, a jednocześnie instrumentem dla mobilizacji muzułmanów dla realizacji interesów władz. Większość członków i przywódców Komitetu wywodziła się ze środowiska postępowych działaczy islamskich, głównie wywodzących się z ruchu dżadydystów, opowiadających się za modernizacją społeczeństwa rosyjskiego i aktywnie wspierających przewrót październikowy. Odziały Komitetu ds. Muzułmanów zostały powołane w każdej guberni zamieszkiwanej przez muzułmanów. Zadaniem centralnych i prowincjonalnych komitetów było przygotowywanie aktów prawnych i postanowień dotyczących „wschodnich” narodowości, a także przygotowanie i prowadzenie wśród wyznawców islamu agitacji oraz propagandy rewolucyjnej. Przewodniczącym Мускому został Мулланур Вахитов, a w skład kierownictwa wszedł jeden z najbardziej znanych i wpływowych muzułmańskich działaczy społecznych Мирсаид Султан-Галиев¹⁸. Te dwie osoby w największym stopniu odpowiadały za politykę władz bolszewickich wobec muzułmanów. Ich działalność miała na celu sabotowanie decyzji podejmowanych przez niezależne od bolszewików instytucje stworzone na Powołżu w 1917 r. oraz rozbitcia niezależnych ruchów narodowościowo-społecznych wśród Tatarów i Baszkirów¹⁹.

kolonialnej ze strony państwa rosyjskiego dopiero w połowie XIX w. i posiadały silne poczucie odrębności. Stąd też wśród liderów bolszewickich istniało rozróżnienie na „swoich” i „obcych” muzułmanów.

¹⁸ Р.Ф. Мухамметдинов, *Нация и революция (трансформация национальной идеи в татарском обществе первой трети XX века)*, Казань 2000, s. 123–127.

¹⁹ Р.А. Силантьев, *Эволюция системы внешних сношений духовных управлений мусульман России: сравнительно-исторический анализ: конец XVIII в. начало XXI в.*, Москва 2014, s. 95.

Władze bolszewickie nie zamierzały dopuścić do sytuacji, w której utraciłyby kontrolę nad wydarzeniami w kraju i postanowiły przystąpić do likwidacji kształtujących się autonomicznych struktur politycznych rosyjskich muzułmanów i podporządkować swojej kontroli wszelkie islamskie ruchy społeczne. Dlatego też radykalni działacze tatarsko-baszkirscy zostali aresztowani. 24 marca 1918 r. ukazał się dekret o likwidacji Харби шуро, a 21 kwietnia postanowienie dotyczące praktycznej likwidacji Милли Идара. Zostały także rozwiązane wszystkie instytucje powołane do życia na I Wszechrosyjskim Zjeździe Muzułmanów. Po likwidacji przez bolszewików Харби шуро i Милли Идара rosyjskim muzułmanom zezwalano jedynie na przeprowadzanie jedynie religijnych zjazdów z bardzo ograniczonymi kompetencjami. Z niezależnych instytucji muzułmanów zachowano jedynie duchowny pion Милли Идара z zakazem podejmowania zagadnień politycznych i ograniczeniem się jedynie do rozwiązywania problemów religijnych wspólnoty islamskiej w Rosji. Było to swoiste go rodzaju wykorzystanie przez bolszewików starej „carskiej” praktyki państwowej pozostawienia wyznawcom islamu autonomii religijnej w zamian za lojalność wobec władzy centralnej²⁰.

Likwidacja autonomicznych instytucji stworzonych przez muzułmanów Powołała nie oznaczała jednak przejścia do polityki represji wobec islamu. Dopóki wśród bolszewickiego kierownictwa wciąż istniały nadzieje na wywołanie światowej rewolucji, dopóty muzułmanie stanowili w oczach przywódców radzieckich ważnego sojusznika przeciwko krajom Zachodu. W celu rozszerzenia wpływów bolszewików w świecie islamu i „zrewolucjonizowaniu” muzułmanów, co bolszewicy uważali za ważny element walki ze światowym imperializmem, na początku lat dwudziestych powołano do życia Ligę Islamskich Wspólnot Rewolucyjnych, a w 1921 r. w Moskwie odbył się Międzynarodowy Kongres Muzułmanów²¹. Działania takie spotkały się z pozytywnym odzewem ze strony części muzułmańskiego duchowieństwa. Trzeba pamiętać, iż religijni przywódcy muzułmanów starali się zachować neutralność w wojnie domowej i współpracować z obydwoma stronami konfliktu, zarówno białymi, jak i czerwonymi, tak aby uzyskać jak najwięcej ustępstw od obu stron. Polityka taka doprowadziła jednak jedynie do tego, iż rosyjscy muzułmanie uzyskali trochę czasu zanim rozpo-

²⁰ Ibidem, s. 96.

²¹ Polityka bolszewików zmierzająca do wykorzystania wyznawców islamu i włączenia ich do antyimperialnego/antykolonialnego ruchu stała się stałym elementem polityki zagranicznej Związku Radzieckiego. Było to szczególnie widoczne po drugiej wojnie światowej, szczególnie w latach 60.–80., w polityce państwa radzieckiego wobec Bliskiego Wschodu. Polityka ZSRR miała na celu wspieranie muzułmanów-Arabów w konflikcie bliskowschodnim, a także antykolonialnej polityki państw Afryki Północnej. Na przełomie lat 70.–80. przywódcy radzieccy mieli także nadzieję na wykorzystanie irańskich radykałów w rywalizacji z państwami zachodnimi o wpływy w regionach zamieszkiwanych przez muzułmanów.

częły się represje skierowane wobec islamskich instytucji religijnych. Wraz z umocnieniem się władzy bolszewików większość duchownych liderów muzułmanów przechodziła na stronę władz radzieckich. Część duchownych była przekonania, iż bolszewicy mogą być dla muzułmanów sojusznikami politycznymi i lojalność wobec władz radzieckich pomoże uchronić rosyjskich muzułmanów przed represjami ze strony państwa. Nadzieje te jednak nie spełniły się. Wygrana wojna domowa i eliminacja przeciwników politycznych oraz zagrożenia zewnętrznego pozwoliły bolszewikom na koncentrację władzy w swoich rękach i powołanie do życia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Nowe państwo miało być państwem świeckim, w którym dominującą postawą światopoglądową miał stać się propagowany przez państwo ateizm. Pierwsze represje dotknęły przede wszystkim Cerkiew prawosławną. Islam stał się obiektem represji dopiero w późniejszym okresie, kiedy już udało się bolszewikom ustabilizować swoją władzę, ale represje wobec obiektów kultu i duchowieństwa były nie mniejsze niż wobec cerkwi prawosławnej.

Podsumowanie

Historia relacji państwo – islam należy obecnie do jednej z najpopularniejszych tematów badawczych rozwijanych w ramach badań nad islamem w Rosji. Wzrost znaczenia islamu (zarówno w Rosji, jak i w świecie zewnętrznym) postawił przed rosyjskimi muzułmanami pytanie o ich tożsamość oraz związki z cywilizacją islamu i światową wspólnotą muzułmanów. Z uwagi na wzrost aktywności społeczności islamskich w Rosji problemy muzułmanów rosyjskich przyciągają uwagę coraz liczniejszego grona badaczy. Problem rosyjskich muzułmanów i ich roli oraz miejsca w rosyjskim społeczeństwie nie jest tylko i wyłącznie akademicką ciekawostką, ale ma także istotne walory aplikacyjne. Znaczącym problemem rosyjskiej polityki wewnętrznej jest fakt, iż w medialnym obrazie świata islam jest przedstawiany w kategoriach ideologii niosącej fanatyzm, nietolerancję i zagrożenie dla bezpieczeństwa świata. Akty terrorystyczne są powszechnie utożsamiane z wyznawcami islamu. Powoduje to, iż w społecznym odbiorze islam jest traktowany jako zagrożenie. Jest to stosunkowo nowe zjawisko wśród rosyjskiej opinii publicznej, kształtowane przede wszystkim pod wpływem wydarzeń z atakami terrorystycznymi w USA i w Europie Zachodniej, wojną w Afganistanie i Iraku. Na taki stosunek wpłynęła także wojna w Czeczenii, a ponadto aktywna migracja z regionów Kaukazu Północnego i krajów Azji Środkowej do miast Federacji Rosyjskiej (kojarzona najczęściej ze zorganizowaną przestępczością). Stosunek Rosjan do świata islamu zmienił się na tyle, że cały muzułmański świat jest postrzegany w kategoriach zagrożenia. Jest to zjawisko o tyle niepokojące, że jak zwracał uwagę prezydent Republiki Czuwaskiej Mikołaj Fiedorow, absolutnym im-

peratywem dla wszystkich, którzy chcą aby Rosja się rozwijała w sposób stabilny i bez wewnętrznych wstrząsów społecznych jest przyjęcie faktu, że islam stanowi część rosyjskiej kultury i stanowi ważną rolę w życiu wielu obywateli rosyjskich. Dlatego też przeciwstawienie się islamowi dla Rosji oznacza wystąpienie przeciwko własnemu narodowi²². Świadomość takiego stanu rzeczy powoduje, że islam zasadniczo traktowany jest przez państwo jako jedna z tradycyjnych religii Rosji ze wszystkimi prawami i przywilejami wynikającymi z takiego statusu. Publicznie podkreśla się jego znaczenie i wołę ścisłej współpracy między państwem a organizacjami muzułmańskimi.

Procesy określane jako „islamskie odrodzenie” w Rosji są częścią szerszego procesu powrotu obywateli Federacji Rosyjskiej do religijności. Odejście w latach osiemdziesiątych od propagowania ateizmu przy udziale instytucji państwowych i wprowadzona swoboda kultu religijnego spowodowały odbudowę życia religijnego i rozwój wspólnot religijnych. Procesy „islamskiego odrodzenia” są więc częścią szerszego procesu odchodzenia w Rosji od rzeczywistości radzieckiej i poszukiwania nowych wartości, które mogłyby stać się podstawą odbudowy społeczeństwa. Odrodzenie islamskich tradycji i struktur islamskich organizacji religijnych stanowi ważną część transformacji współczesnego społeczeństwa rosyjskiego. Uważa się, że w najbliższym czasie rola i znaczenie islamu w państwie będzie rosła. Rozwój i charakter relacji państwo – islam w dużym stopniu zależą będzie nie tylko od państwa i jego instytucji ale także od kierunku, w którym będzie zmierzało odrodzenie islamu w Rosji. Od tego czy muzułmanie rosyjscy uznają, iż cywilizacja islamu stanowi część rosyjskiej cywilizacji i może wnieść swój wkład nie tylko do jej życia religijnego, ale także wpłynąć na jej rozwój intelektualny, polityczny i społeczny. Współcześni badacze islamu w Rosji zwracają uwagę, iż należy dążyć do tego aby zwiększyć rolę „islamskiego komponentu” w funkcjonowaniu państwowych i regionalnych organów władzy oraz w organizacjach społeczno-politycznych. Tylko w ten sposób będzie można zapewnić rosyjskiemu społeczeństwu właściwy poziom politycznego, społeczno-ekonomicznego i intelektualnego rozwoju²³.

Bibliografia

Арапов Д.Ю. (red.), *Ислам и советское государство (1917–1936). Сборник документов*, Moskwa 2010.

Арапов Д.Ю., *Россия и мусульманский мир*, [w:] *Сборник русского исторического общества*, т. 7 (155), *Россия и мусульманский мир*, Moskwa 2003.

²² Ф.М. Мухаметшин, *Ислам в современном российском обществе*, [w:] *Мусульмане изменяющейся России*, red. Ю.М. Кобищанов і in., Moskwa 2002, s. 33.

²³ *Ibidem*, s. 46.

Авторханов А., *Империя Кремля (советский тип колониализма)*, Wilno 1990.

Байдакова Н.Н., *Политика российских властей по отношению к нехристианскому населению и новокрещанам в XVI – начале XX вв: на примере Тамбовского края*, Moskwa 2007.

Барковская Е.Ю., *Ислам и опыт государственного строительства в российской империи*, [w:] *Россия и исламский мир*, red. В.Я. Белокреницкий, И.В. Зайцев, Н.Ю. Ульченко, Moskwa 2010.

Батунский, *Россия и ислам*, т. 1-3, Moskwa 2003.

Bieleń S., Góralski W. (red.), *Nowa tożsamość Niemiec i Rosji w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1999.

Силантьев Р.А., *Эволюция системы внешних сношений духовных управлений мусульман России: сравнительно-исторический анализ: конец XVIII в. начало XXI в.*, Moskwa 2014.

Султан-Галиев М., *Статьи, выступления, документы*, Kazań 1992.

Хабутдинов А.Ю., *Институты российского мусульманского сообщества в Волго-Уральском регионе*, Moskwa 2013.

Hunter S.T., *Islam in Russia. The politics of identity and security*, Londyn–Nowy Jork 2004.

Ергобек Ш., Алтаева К.Ж., *Соотношение понятий пантуркизм, панисламизм и джаидизм*, „Reports of the National Academy of Science of the republic of Kazakhstan” 2015, vol. 3, nr 301.

Юнусова А.Б., *Ислам в Башкортостане*, Ufa 1999.

Мчедлова М.П. (red.), *Российская цивилизация*, Moskwa 2003.

Мухаметшин Р.М., *Ислам в Татарстане*, Kazań 2009.

Мухаметшин Ф.М., *Ислам в современном российском обществе*, [w:] *Мусульмане изменяющейся России*, pod red. Ю.М. Кобищанов і in., Moskwa 2002, s. 33.

Мухамметдинов Р.Ф., *Нация и революция (трансформация национальной идеи в татарском обществе первой трети XX века)*, Kazań 2000.

Pilkington H., Yemelianova G. (red.), *Islam in post-soviet Russia: public and private faces*, Nowy Jork 2003.

Почта Ю.М., *Ислам и политика. Учебное пособие*, Moskwa 2008.

Тихонов А.К., *Католики, мусульмане и иудеи российской империи в четверти XVIII – начале XX в.*, СПб 2008.

Васильев А.М. (red.), *Ислам в российской империи: законодательные акты, описания, статистика*, Moskwa 2001.

Yemelianova G., *Islam and nation building in Tatarstan and Dagestan of the Russian Federation*, „Nationalities Papers” 1999, vol. 27, nr 4.

Yemelianow G., *Russia and islam: a historical Survey*, Nowy Jork 2002.

Olga Nadskakuła-Kaczmarczyk

Uniwersytet Papieski im. Jana Pawła II

Podstawy społecznej akceptacji polityki Władimira Putina¹

Reasons of social acceptance of Vladimir Putin's politics

Słowa klucze: społeczeństwo rosyjskie, Władimir Putin, system polityczny, legitymacja

Keywords: Russian society, Vladimir Putin, political system, legitimacy

Streszczenie

Artykuł koncentruje się na eksploracji najważniejszych czynników indukujących wysokie poparcie dla polityki Władimira Putina. Punktem wyjścia analizy jest charakterystyka rosyjskiego systemu politycznego, który determinuje określone relacje na linii Kreml – społeczeństwo rosyjskie. Mając świadomość, iż społeczeństwo rosyjskie nie jest monolitem, autorka kieruje uwagę na tę część rosyjskiej populacji, która deklaruje swoje poparcie dla działalności obecnego prezydenta. Uwzględniając szeroki wachlarz zagadnień dotyczących tego zjawiska stara się w tekście odpowiedzieć na następujące pytania: na jakie potrzeby i oczekiwania społeczne odpowiadają działania prezydenta? Dlaczego duża część społeczeństwa rosyjskiego nie widzi alternatywy dla Władimira Putina na stanowisku Prezydenta Rosji? W jakim stopniu wartości realizowane przez Kreml wpisują się w wartości uznane przez rosyjskie społeczeństwo?

Abstract

The aim of this article is to present relations between the authorities and society as well as the perception of domestic and foreign policy of Vladimir Putin by residents of the Russian Federation. The author aims to characterize and describe various factors that affect the legitimacy of Vladimir Putin's power. A special emphasis is put on Russian political system and its influence on social support for the ruling elite, particularly on semantic content behind the high approval ratings of Vladimir Putin.

¹ Artykuł przygotowywany w ramach projektu NCN *Opozycja niesystemowa w Rosji – rola i znaczenie w rosyjskiej polityce wewnętrznej*. Numer UMO-2014/13/D/HS5/00637.

Do kultu jednostki ciągnie nas [Rosjan] jak do padliny²

Wiktor Jerońfiejew

Powyższy cytat pozwala uchwycić pewną skłonność społeczeństwa rosyjskiego określającą jego stosunek do władzy. Tym niemniej z perspektywy naukowej najważniejsze wydaje się poznanie źródeł i istoty tej tendencji. Celem poniższego artykułu będzie analiza rosyjskiego systemu politycznego oraz charakterystyka współczesnych źródeł społecznego poparcia dla elity rządzącej ze szczególnym uwzględnieniem treści znaczeniowych kryjących się za wysoką popularnością Władimira Putina.

Obecny stosunek społeczeństwa do władzy tłumaczony jest wielowiekową tradycją rosyjską, tendencją do sakralizacji władzy³ oraz umacniania prerogatyw rządzących i idei centralizacji przejętej od najeźdźców ze Złotej Ordy. Bez względu na deklarowane przez rosyjskich rządzących przywiązanie do określonych idei, skalę reform wewnętrznych, samodzierżawny charakter rosyjskiej władzy pozostawał bez zmian. Piotr Czaadajew w XIX wieku tak pisał o tym zjawisku: „Rosja to cały odrębny świat, posłuszny woli, kaprysowi, fantazji jednego człowieka, nieważne, czy nazywa się Piotr czy Iwan – zawsze jest on takim samym wcieleniem samowoli”⁴.

Opisując dzisiejszą relację między społeczeństwem i władzą w Rosji nie wystarczy skomentować jej wielowiekową zależnością mieszkańców Rosji (czy wcześniej Imperium Rosyjskiego, Związku Radzieckiego) od rządzących, należy bowiem określić charakter systemu politycznego w Rosji, który warunkuje te relacje.

Rosyjski system polityczny

Wielu rosyjskich autorów (Aleksiej Zudin, Jelena Szestopał, Kiril Chołodkowski)⁵ wskazuje na monocentryczny charakter rosyjskiego systemu politycznego. Kiril Chołodkowi zaznacza jednocześnie, że ważnym elementem wyróżniającym ów monocentryczny system Rosji jest spersonifikowany charakter władzy. „Rosyjski system jest nie tyle zinstytucjonalizowany, ile spersonifikowany.⁶ Cecha ta głęboko zakorzeniona jest od czasów samodzierżawia. Samodzierżawna legitymizacja nosiła przede

² W. Jerońfiejew, *Encyklopedia duszy rosyjskiej*, Warszawa 2004.

³ B.A. Uspienski, W.M. Żywow, *Car i bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, Warszawa 1992.

⁴ R. Pipes, *Rosja carów*, Warszawa 2006.

⁵ M. Słowikowski, *Rozważania nad naturą reżimu politycznego współczesnej Rosji*, [w:] *Rosja. Refleksje o transformacji*, red. S. Bieleń, A. Skrzypek, Warszawa 2010, s. 42.

⁶ K. Холодковский, *К вопросу о политической системе современной России*, <http://www.politstudies.ru/fulltext/2009/2/2.htm> [dostęp: 2.04.2014].

wszystkim aspekt sakralny (car był Pomazańcem Bożym)⁷, dziś współczesny „prawdziwy” prezydent to najwyższy autorytet, który otrzymuje społeczne zaufanie w trakcie wyborów.

Odwołując się do politologicznych definicji reżimów politycznych można określić, że Federacja Rosyjska znajduje się dzisiaj na kontinuum między autorytaryzmem a totalitaryzmem. Korzystając z koncepcji hiszpańskiego politologa Juana Linza dotyczącego rozróżnień między autorytaryzmem a totalitaryzmem, należy przywołać trzy pary kategorii: ograniczony pluralizm – monizm; mentalność – ideologia; depolityzacja – mobilizacja. Według Linza reżim autorytarny to porządek „z ograniczonym pluralizmem politycznym, bez dopracowanej wiodącej ideologii, ale za to z typową mentalnością, bez ekstensywnej, czy intensywnej mobilizacji politycznej (poza niektórymi etapami rozwoju) w których przywódca lub – czasami tylko – mała grupka sprawuje władzę wewnątrz formalnie źle zdefiniowanych, ale obliczalnych granic”⁸. Charakterystyka systemu rosyjskiego według wyżej wymienionych wytycznych pokazuje, iż mimo ograniczonego pluralizmu, rosyjskie władze dążą do hegemonii aparatu państwowego i zmarginalizowania sił krytykujących elitę rządzącą, a więc niwelowania nawet limitowanej różnorodności uprawnionych opinii.

Biorąc pod uwagę drugą parę rozróżnień mentalność – ideologia, w której mentalność charakterystyczna jest dla reżimów autorytarnych, a ideologia w jej wykluczającej, negatywnej, zbliżonej do pojęcia „świeckiej religii” formie – znajduje odpowiednik w reżimach totalitarnych, to w dzisiejszej Rosji odnajdziemy również elementy ideologiczne typowe dla totalitaryzmu. Takim elementem jest np. narracja dotycząca istnienia w Rosji wrogów wewnętrznych, zdrajców narodu, którzy współpracują z rządami państw zachodnich chcąc zniszczyć porządek i ład zaprowadzony przez Władimira Putina, a tym samym działają na szkodę Rosji. Ostatnim aspektem różnicującym autorytaryzm i totalitaryzm wg Linza jest opozycja depolityzacja – mobilizacja. Rosji zdecydowanie bliżej do depolityzacji charakterystycznej dla reżimów autorytarnych, która wyraża się bierną akceptacją polityki prowadzonej przez elitę rządzącą i powszechną deklaracją niechętnego angażowania się w sprawy społeczno-polityczne kraju. Tym niemniej, ze względu na charakter polityki zagranicznej RF po aneksji Krymu oraz wypowiedzi rządzących przypominających o zagrożeniach wewnętrznych i zewnętrznych, wzrosła społeczna aktywność ukierunkowana na ochronę obecnego systemu, czego przykładem jest choćby ruch Antymajdan.

⁷ B.A. Uspienski, W.M. Żywow, *Car i bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, Warszawa 1992.

⁸ J. Holzer, S. Balik, *Postkomunistyczne reżimy niedemokratyczne. Badania nad przemianami teorii politycznej w okresie po transformacji ustrojowej*, Kraków–Nowy Sącz 2009, s. 94.

Powyższa analiza rosyjskiego reżimu politycznego nawiązująca do koncepcji Juana Linza pomaga z określonej perspektywy spojrzeć na główne zagadnienie niniejszej pracy, a więc stosunek społeczeństwa rosyjskiego do władzy. Hegemonia aparatu państwowego oraz próba zminimalizowania znaczenia bądź całkowita eliminacja drogi administracyjno-prawną podmiotów niemieszczących się w grupie zwolenników reżimu, etykietkowanie przeciwników Kremla jako wrogów wewnętrznych i zdrajców narodu oraz niechęć społeczeństwa do czynnego angażowania się w życie społeczno-polityczne kraju sprawia, że dla mieszkańców Rosji jedynie słuszną – w znaczeniu wygodną – decyzją dotyczącą stosunku do władzy jest decyzja o akceptacji działań Kremla.

Władza i społeczeństwo – rosyjska specyfika

Problematyka władzy rosyjskiej wymaga bliższego przyjrzenia się samemu znaczeniu rosyjskiego słowa władza. Jak zauważa Roman Bäcker, władza ma w języku polskim węższe znaczenie niż rosyjskie słowo: *власть*⁹. W rosyjskiej definicji odnajdziemy – zgodnie ze słowami Aleksandra Kantora – zarówno panowanie, rządzenie, przymuszanie, wpływanie itd. Nosiciel i przedstawiciel władzy to *начальник*, czyli osoba reprezentująca społeczną, ogólną zasadę (*начало*). Tym samym jest uprawniona do wprowadzania porządku, ustanawiania praw, postępująca zgodnie z prawdą (*истиной*)⁹.

Powyższa teza dotycząca istoty rosyjskiej władzy współbrzmi z koncepcją Jurija Piwowarowa i Andrieja Fursowa o Władzy Rosyjskiej jako monopodmiocie, czyli wyłącznym podmiocie rosyjskiej historii. Dwie charakterystyczne cechy Rosyjskiej Władzy, zdaniem Piwowarowa, to złożoność – mimo pozornej zrozumiałości oraz elastyczność i umiejętność ideologicznego dostosowywania się do warunków, wymogów sytuacji¹⁰. Stabilność całego „władzocentrycznego” (*властецентричность*) systemu zabezpiecza tzw. plazma władzy. Piwowarow odnosi się tu do terminu *plazma społeczna* autorstwa Dahrendorfa, według którego stabilność państw zachodnich gwarantuje klasa średnia, łagodząca za pośrednictwem regulacji prawnych konflikty między grupami. „Plazmą władzy” w Rosji nie jest klasa średnia, lecz urzędnicy państwowi, którzy posiadając udział w podziale własności zapobiegają konfliktom spo-

⁹ R. Bäcker, *Rozumienie Rosji jako zadanie dla teorii polityki*, http://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/ssp/ssp_2008_2/005-026.pdf [dostęp: 11.11.2015]; А.М. Кантор, *Аффект и власть в России*, „Мы и мир: Психологическая газета” 1999, nr 11, s. 13.

¹⁰ Ю.С. Пивоваров, *Русская власть и публичная политика: заметки историка о причинах неудачи демократического транзита»: основная проблема, главные тезисы, выводы*, „Полис” 2006, nr 1.

cznym na dużą skalę, tzn takim, które mogłyby spowodować rozpad społeczeństwa¹¹. Jurij Piwowarow, mówiąc o rosyjskim systemie, dzielił go na trzy części. „Pierwszy to rosyjska władza. Różni się ona znacząco od władzy w rozumieniu zachodnim. Określił ją jako monopodmiot, czyli wyłączny podmiot rosyjskich dziejów. Drugi składnik to populacja. Zrezygnowaliśmy z terminów *narod*, *narodowość*, ponieważ mają one właściwe sobie konotacje – wyraźnie widoczne w angielskim *nation* czy niemieckim *volk*. Tymczasem populacja to ludność pozbawiona społecznej podmiotowości, czyli taka, która nie odgrywa znaczącej roli w procesie historycznym. Spotykalimy się z opiniami, że powielamy antyrosyjskie stereotypy, ale taki jest wynik chłodnej obserwacji. Wreszcie trzecim składnikiem są ludzie zbędni. Pojęcie to zaczerpnięte zostało z XIX-wiecznej literatury rosyjskiej, z twórczości Iwana Turgieniewa. Tymi słowami charakteryzowano wówczas sfrustrowanych przedstawicieli szlachty, którzy nie potrafili sobie znaleźć miejsca w życiu. Postanowiliśmy stosować ten termin w odniesieniu do pewnych konkretnych grup w dziejach Rosji. Taką grupą byli chociażby Kozacy. Z jednej strony stanowili oni integralną część rosyjskiej historii, a z drugiej pozostawali wolni od carskiego samodzierżawia”¹². W kontekście niniejszego artykułu najbardziej interesuje nas relacja między pierwszym elementem czyli Władzą, a dwoma pozostałymi scharakteryzowanymi przez Piwowarowa. O ile charakter władzy rosyjskiej udało nam się w skrócie omówić, o tyle należy przejść do analizy współczesnego społeczeństwa rosyjskiego.

Mówiąc o społeczeństwie rosyjskim trzeba zaznaczyć, że nie jest ono monolitem. Niezwykle płodna heurystycznie jest teza Natalii Zubarewicz o tym, że nie ma jednej Rosji, jest ich aż cztery. Pierwsza Rosja to mieszkańcy dużych miast (Moskwy, Petersburga, Jekaterynburga oraz milionniki – miasta powyżej miliona mieszkańców)¹³, przedstawiciele zrodzonej w czasie dwóch pierwszych kadencji Władimira Putina – klasa średnia. Druga Rosja, czyli mieszkańcy średnich miast, którą zamieszkują robotnicy zakładów przemysłowych. Jak mówi prof. Zubarewicz, w średnich miastach „ludzie żyją (...) czasem minionym. Chcą, żeby zawsze pracowała fabryka i regularnie płaciła pensje, a oni nie musieli wyjeżdżać za pracę albo przekwalifikowywać się. I rzeczywiście wierzą, że tylko Putin zagwarantuje im stabilność”¹⁴. Należy pamiętać, że poparcie dla Władimira Putina oparte jest przede wszystkim na trzech grupach: na pracownikach sfery budżetowej, wojskowych i administracji publicznej. Dopóki po-

¹¹ Takim wskaźnikiem istnienia plazmy władzy jest chociażby mechanizm korupcji, który podtrzymuje partia władzy.

¹² <http://www.newsweek.pl/w-rosji-jedynym-liberalem-jest-panstwo,44236,1,1.html> [dostęp: 7.07.2017].

¹³ Wacław Radziwinowicz rozmawia z Natalią Zubarewicz, *Sila drugiej Rosji*. http://wyborcza.pl/magazyn/1,125152,11173517,Sila_drugiej_Rosji.html [dostęp: 13.08.2014].

¹⁴ *Ibidem*.

trzeby i interesy tych grup będą realizowane przez władzę, dopóty może ona liczyć na aprobatę swojej polityki ze strony przedstawicieli tych grup¹⁵.

Trzecia Rosja, wieś i małe miasteczka, gdzie, jak wskazuje Natalia Zubarewicz, nie ma żadnej energii społecznej oraz czwarta Rosja, która jest na Kaukazie. „Rządzi się tradycyjnymi prawami, często sprzecznymi z federalnymi”¹⁶.

Swoją niezależność światopoglądową od Kremla buduje przede wszystkim pierwsza Rosja i to pod jej adresem wystosowywane są oskarżenia władzy o wrogach wewnętrznych. Analizując stosunki między poszczególnymi grupami społeczeństwa rosyjskiego a władzą stosuje się często jeden podstawowy wyznacznik: lojalność lub jej brak wobec elity rządzącej. Odpowiedź na pytanie o akceptację układu się w strukturę „albo – albo”. Czyli: albo popieram Władimira Putina, a tym samym stworzony przez niego system, albo nie popieram i jestem za całkowitą zmianą systemu. Leszek Kołakowski zjawisko to wiązał z despotycznym charakterem państwa rosyjskiego. „Despotyzm rosyjski stworzył społeczeństwo, w którym nie było niczego pośredniego między serwilizmem a buntem, czyli między totalną identyfikacją z zastanym porządkiem a totalną jego negacją”¹⁷.

Podobnej diagnozy dokonuje rosyjski dziennikarz, założyciel gazety i domu Wydawniczego „Kommersant” Władimir Jakowlew, pisząc o rozłamie społeczeństwa na dwa zwalczające się obozy. Jego zdaniem „w normalnych okolicznościach, obserwując społeczeństwo widzimy ogromną paletę różnorodnych poglądów”¹⁸. „W Rosji natomiast mamy do czynienia z dwoma obozami, zajmującymi całkowicie różne stanowiska, gdzie nie liczą się odcienie, a w obu aż kipi od skierowanych przeciwko sobie emocji”¹⁹.

Po fali protestów, jaka przetoczyła się przez Rosję w latach 2011/2012 wydawało się, że grupa niezadowolonych może wymóc na władzy realne zmiany systemowe. Tak się jednak nie stało.

Popularność Władimira Putina znacznie wzrosła wraz z przyłączeniem Krymu do Rosji. W marcu 2015 roku poparcie wynosiło 85%, a na przełomie października i listopada 2015 roku w wyniku podjęcia przez Prezydenta RF decyzji o zaangażowaniu Rosji w Syrii popularność Putina wyniosła 89%. Polityka zagraniczna prezydenta rodzi w społeczeństwie przekonanie, że Rosja staje się mocarstwem, które samodzielnie ustala kryteria funkcjonowania na arenie międzynarodowej.

¹⁵ W. Inoziemcew, [w:] *Nowa twarz Rosji?*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2012, s. 13.

¹⁶ Wacław Radziwinowicz rozmawia z Natalią Zubarewicz.

¹⁷ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988, s. 608.

¹⁸ W. Jakowlew, *Żarty się skończyły*, <http://media-w-rosji.blogspot.com/2015/08/zarty-sie-skonczyy.html> [dostęp: 18.09.2015].

¹⁹ Ibidem.

Źródła społecznego poparcia dla Władimira Putina

Pytanie, które nurtuje ekspertów, naukowców, polityków dotyczy prawdziwości wyników sondażów pokazujących poparcie dla Władimira Putina.

Obecnie, jak podkreśla socjolog z Centrum Lewady Denis Wołkow, sondaże opinii publicznej to jedyna możliwość monitorowania poglądów społecznych, choć zaznacza, że popularności liderów w kraju, takim jak Rosja, gdzie nie ma pluralizmu politycznego, nie można porównywać z sondażami poparcia w państwach konkurencji politycznej, gdzie możliwa jest alteracja władzy na drodze wyborów. „Popularność Putina to akceptacja bezalternatywnego lidera” – wskazuje Denis Wołkow²⁰. O ile w państwach zachodnich poparcie dla rządzących na poziomie 60% jest dużym sukcesem, to w Rosji interpretuje się to jako sytuację, w której ponad jedna trzecia społeczeństwa nie jest zadowolona z władzy i może stanowić potencjalną grupę przygotowującą protesty przeciwko rządzącym (takie jak np. w 2005 r., czy w latach 2011–2012). Obecnie Putin jest u szczytu swojej popularności, ale zdaniem Wołkowa liczby te nie świadczą o miłości do przywódcy. Dla większości respondentów aprobatą dla prezydenta oznacza stwierdzenie: „nie mogę powiedzieć o nim nic złego”²¹. Wołkow dodaje jednocześnie, że popularność prezydenta w sondażach może spaść tylko w jednym wypadku – odsunięcia Władimira Putina od władzy. Przyczyn poparcia społecznego dla obecnej elity rządzącej Wołkow upatruje bardziej w konformizmie niż strachu przed represjami. Represje dotyczą tylko niewielkiej części społeczeństwa, która nie jest lojalna wobec „systemu Putina”.

Choć na chwilę obecną społeczeństwo nie widzi i nie chce alternatywy dla obecnego prezydenta, to jednak część Rosjan chciałaby zmiany niektórych założeń polityki państwa. Nie dotyczy to osób ze starszego pokolenia i mieszkańców wsi, którzy uważają, że polityka łamania konstytucyjnych swobód i praw obywatelskich jest konieczna w celu utrzymania porządku w państwie. Wśród wyborców Władimira Putina jest jednak również inna grupa populacji, która lojalnie popiera prezydenta, jednak sprzeciwia się rządowi „silnej ręki” i chciałaby wprowadzenia gospodarki rynkowej (69% respondentów tej grupy) oraz integracji ekonomicznej z Zachodem (64% respondentów tej grupy)²².

²⁰ Социолог „Левада-центра”: Путин на пике популярности, <http://www.dw.com/ru/a-18807634> [dostęp: 9.11.2015].

²¹ Ibidem.

²² А. Левинсон, Граждане не хотят смены власти, но хотят смены повестки, <http://www.vedomosti.ru/opinion/columns/2015/07/07/599472-grazhdane-ne-hotyat-smeni-vlasti-no-hotyat-smeni-povestki> [dostęp: 15.11.2015].

W paternalistycznym państwie, jakim jest Rosja, mamy do czynienia ze sprzecznościami: z jednej strony ze społeczną świadomością ograniczenia przez rządzących praw jednostek i odrzucaniem tych ekspansjonistycznych aspiracji państwa, z drugiej z potrzebą wsparcia państwowego mechanizmu funkcjonowania społeczeństwa. Sprzeczności te rodzą wymóg „oswojenia” nieprzyjaznego środowiska, adaptacji. Powołując się na francuskiego filozofa Michała de Certeau, socjolog z Centrum Lewady Stiepan Gonczarow mówi o „taktkach” i sposobach wykorzystywania sytuacji przez jednostki w celu przetrwania w społeczeństwie. Intuitywno – taktyczne zachowania występują, gdy nie można uwolnić się od konkretnych okoliczności, wśród których jest wpływ władzy. To one gwarantują przetrwanie i w miarę wygodne życie. „Sytuacja, w której osoba musi sama przed sobą udawać, działać przeciwko własnym interesom, by przetrwać, wpływa na stosunek do palących problemów”²³. Dobrym przykładem jest choćby stosunek do korupcji na najwyższym szczeblu państwowym i jej bierna akceptacja. Świadomość i „oswojenie” agresywnych praktyk skorumpowanych urzędników państwowych powoduje uczucie beznadziei: Rosjanie nie widzą sposobów systemowego rozwiązania problemu nieefektywnej i skorumpowanej biurokracji, więc albo życzą sobie sami kariery urzędnika, albo jak tylko mogą ograniczają kontakty z tą częścią państwowej maszyny.

W 2014 roku, po operacji krymskiej w związku z przewycięzeniem deficytu na idee narodową, poczucie beznadziei zmalało i – jak zauważa Stiepan Gonczarow – trudno sądzić, żeby jakikolwiek prawdziwy, ale „nudny” wzrost gospodarczy mógł dać podobny, spektakularny efekt. Operacja krymska przywróciła Rosjanom „poczucie wolności”, w tym sensie w jakim oni ją rozumieją (z 52% do 69%)²⁴. Wolność zgodnie z odpowiedziami respondentów to możliwość, by żyć i pracować w ramach przepisów, które są z góry ustalone przez państwo. Wolności jest więcej tam, gdzie jest więcej pozytywnego wpływu państwa. Ponad połowa ankietowanych uważa, że państwo powinno zapewnić określony poziom dobrobytu. Tak więc poczucie „fikcyjnej” wolności nie eliminuje poczucia kontroli ze strony państwa i braku możliwości wpływania na cokolwiek, poza sferą dotyczącą życia rodzinnego. Sprzeczność między wolnością wyboru a stabilnością paternalistycznego państwa Rosjanie rozwiązują wybierając drugą opcję.

Problem Rosjan, zdaniem Gonczarowa, polega na tym, że dominująca retoryka władzy przekonała ich do jedynej dopuszczalnej i dyscyplinującej relacji na linii rządzący – społeczeństwo. Rosjanie mają dostęp do alternatywnych źródeł informacji, a jednak nie tylko biernie akceptują, ale i emocjonalnie wspierają narrację władzy.

²³ С. Гончаров, *Свобода по необходимости: «адаптированная» Россия?*, <http://www.levada.ru/2015/10/26/svoboda-po-neobhodimosti-adaptirovannaya-rossiya/> [dostęp: 9.11.2015].

²⁴ Ibidem.

Zdecydowana większość mieszkańców Rosji czerpie informacje z kontrolowanych przez Kreml kanałów telewizyjnych. Dlatego aktualna pozostaje teza socjologów Lwa Gudkowa i Borysa Dubina z 2001 roku, że Rosjanie są „społeczeństwem telewizorów”²⁵.

Negatywna diagnoza Gonczarowa pod adresem społeczeństwa rosyjskiego dotyka również braku horyzontalnych więzi między jego członkami. „Prawdziwym problemem jest brak doświadczenia innych zachowań: kultury międzygrupowych interakcji bez pośrednictwa państwa” – mówi socjolog. „Grupa aktywnie działających Rosjan stanowi około jednej czwartej społeczeństwa, a jedna piąta korzysta z niezależnych od państwa źródeł informacji”²⁶. Gonczarow uważa, że jedynie 5% społeczeństwa jest wolna od poczucia państwowej presji i tylko te 5% może stać się siłą zmieniającą społeczeństwo²⁷.

Społeczeństwo jest zatowiszowane, co potwierdzają badania socjologów piszących o niechęci mieszkańców małych i średnich miast w stosunku do metropolii, jakimi są np. Moskwa czy Petersburg. Propaganda jedności narodu wobec zewnętrznych zagrożeń nie przekłada się na sympatie w stosunkach międzyludzkich²⁸.

Tym samym w Rosji obserwujemy brak kapitału społecznego, a przede wszystkim najważniejszego czynnika jakim jest zaufanie społeczne. Nie istnieją normy wzajemności, sieci powiązań poziomych i społecznego zaangażowania. Robert Putnam wskazuje: „Sieci zależności pionowych, jak by nie były gęste i jak ważne dla uczestników, nie mogą podtrzymywać społecznego zaufania i współpracy. Pionowy przepływ informacji jest często mniej godny zaufania niż przepływ poziomy, po części dlatego, że osoby podległe wykorzystują informację jako zabezpieczenia przed wyzyskiem (...) Akcje społecznego kapitału, takie jak zaufanie, normy i sieci stowarzyszeń zwykle są samowzmacniające i kumulują się. Dodatkowo sprzężenia zwrotne prowadzą do równowagi społecznej, dla której typowy jest wysoki poziom współpracy, zaufania, odwzajemniania, obywatelskiego zaangażowania i wspólnego dobrobytu”²⁹.

Podejście, o którym pisze Putnam, jest obce doświadczeniu rosyjskiemu. Rosjanom zdecydowanie bliżej do opisanego przez Igora Kliamkina społeczeństwa nieobywatelskiego³⁰. Kliamkin w taki sposób wyjaśnia genezę tego zjawiska: „Człowiek

²⁵ Л. Гудков, Б. Дубин, *Общество телезрителей: массы и массовые коммуникации в России конца 90-х годов* <http://ecsocman.hse.ru/data/197/991/1219/05gudkov-31-45.pdf> [dostęp: 10.11.2015].

²⁶ С. Гончаров, *Свобода по необходимости...*

²⁷ Ibidem.

²⁸ *Власть: оценки и ожидания*, <http://www.levada.ru/11-06-2014/vlast-otsenki-i-ozhidaniya> [dostęp: 9.10.2015].

²⁹ R. Putnam, *Społeczny kapitał a sukces instytucji*, Kraków 1995. Por. idem, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków 1995.

³⁰ I. Kliamkin, *Społeczeństwo nieobywatelskie*, [w:] *Imperium Putina*, red. W. Konończuk, Warszawa 2007.

poradziecki nie mógł odziedziczyć wzorców współdziałania obywatelskiego po radzieckiej przeszłości. W przeszłości tej podobnych wzorów po prostu nie było tak samo jak nie było ich w przedradzieckiej przeszłości (...) Z tego powodu jedynie nieograniczona władza autokratyczna, w różnych jej formach i o różnych źródłach legitymizacji, mogła sprawić, że naród ten zlewał się w jedno z państwem³¹. Zasadne wyda się również przywołanie klasyfikacji Gabriela Almonda i Sydneya Verby i przyporządkowanie Rosji do poddańczego typu kultury politycznej³². Brak instytucji obywatelskich sprawia, że społeczeństwo jest traktowane przedmiotowo i nie ma żadnych narzędzi kontroli działań państwowych. Okresowe wybuchy protestu społecznego w historii Rosji nie doprowadziły nigdy do zasadniczej zmiany charakteru stosunku między władzą i społeczeństwem. Aleksander Puszkina pisał nawet „Rosyjski bunt – bezmyślny i bezlitosny³³”.

Aby zrozumieć źródła takiej postawy społeczeństwa rosyjskiego i jej stosunek do władzy odwołać się możemy do teorii społeczeństwa otwartego i zamkniętego Karla Poppera³⁴ bądź klasyfikacji Wernera Sombarta z 1916 r., dzielącego społeczeństwa na *Händlergesellschaft* i *Heldengesellschaft*. Społeczeństwa zamknięte charakterystyczne są dla systemów autorytarnych i totalitarnych – wpisują się więc we współczesną rzeczywistość rosyjską.

Społeczeństwo otwarte, podobnie jak u Wernera Sombarta społeczeństwo handlarzy (*Händlergesellschaft*), jest wielopodmiotowe, co oznacza otwartość na inne podmioty, z których każdy jest zdolny do podejmowania samodzielnych decyzji i akceptuje zasady pluralizmu. Jednopodmiotowe społeczeństwa zamknięte lub – zgodnie z kategorią Wernera Sombarta – społeczeństwa bohaterów (*Heldengesellschaft*) charakteryzuje brak przyzwolenia na inne podmioty niż władczy. Relacja władcza jest uważana jako niepodzielna, zunifikowana i często, jak w przypadku Rosji, spersonifikowana. Każda próba podziału relacji władczej i wprowadzenie wielu równorzędnych podmiotów jest odbierane przez decydentów politycznych jako zagrożenie o charakterze egzystencjalnym.

Inne znaki szczególne społeczeństwa zamkniętego, które pomogą zrozumieć społeczno-polityczną rzeczywistość to:

³¹ Ibidem, s. 75.

³² „Kultura polityczna jest całokształtem indywidualnych postaw i orientacji politycznych uczestników danego systemu”. Tworzą ją „osobnicy mający świadomość systemu oraz wpływu, jaki na ich życie wywierają wytwory systemu, takie jak świadczenia socjalne, prawa itd., lecz niechętni brać udziału w jego działalności”; G. Almond, G. B. Powell, *Kultura polityczna*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. W. Derzyński, Warszawa 1975, s. 580.

³³ M. Menkiszak (red.), *Późny Putin. Koniec rozwoju, koniec stabilności*, „Punkt Widzenia OSW” 2015, nr 55, s. 23.

³⁴ Zob. K. Popper, *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, Warszawa 1993.

- nadrzędność więzi personalnych, które są antytezą metaprocedur społeczeństwa otwartego. W społeczeństwach zamkniętych to władczy podmiot ustala reguły porządku publicznego oraz samodzielnie podejmuje decyzje. Potwierdzeniem mogą być badania z 2012 roku, kiedy większość Rosjan wyraziła przekonanie, że kwestia wyboru kierunku rozwoju kraju zależy od państwa, a nie społeczeństwa³⁵;
- prerogatywność, czyli zjawisko dominacji woli politycznej nad prawem;
- patrymonializm, czyli utożsamienie własności publicznej z własnością rządzącego, co oznacza świadomość, że to od woli decydenta politycznego zależy dystrybucja i korzystanie z określonej własności, rzeczy, bądź surowca³⁶.

Pułapki legitymacji rządów Władimira Putina

Rober Dahl pisząc o uprawomocnieniu zaznaczył, że chodzi o „wywołanie przekonania, że struktury, procedury, działania, decyzje, kierunki polityki, urzędnicy i przywódcy mają cechę *ślusznosci* (rightness), właściwości i wartości moralne i że winne być one akceptowane ze względu na te właściwości”³⁷. Tym samym akceptacja społeczna i poparcie udzielone rządzącym są rezultatem zależności między wartościami realizowanymi przez władzę z wartościami uznanymi przez społeczeństwo z wartościami³⁸.

Tym co w ostatnich czasach jednoczy Rosjan i zwiększa ich poparcie dla prezydenta jest niewątpliwie „polityka siły” w stosunkach międzynarodowych. Zgodnie z badaniami opinii publicznej ponad połowa Rosjan chce rządów silnej ręki³⁹. Lilia Szewcowa uważa, że polityka zagraniczna stała się instrumentem w rozwiązywaniu problemów polityki wewnętrznej. Media muszą popierać tę nową formułę legitymacji władzy. Logika systemu jest prosta i, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, opiera się na fundamentalnym przekonaniu, że Rosja została upokorzona przez Zachód. Sergiej Karaganow mówi w kontekście powyższego o tzw. syndromie weimarskim. Władza

³⁵ С.В. Патрушев (red.), *Гражданское и политическое в российских общественных практиках*, Москва 2013, s. 97.

³⁶ R. Bäcker, *Nietradycyjna teoria polityki*, Toruń 2011, s. 26–28.

³⁷ Ibidem, s. 42.

³⁸ W. Sokół, *Legitymizacja systemów politycznych*, Lublin 1997, s. 23; zob. A. Chmielak, *Prześlanki legitymizacji państwa w warunkach zmian systemowych*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2007, t. 10, nr 1, s. 360.

³⁹ *Россияне о сильном лидере и единовластии*, <http://www.levada.ru/08-04-2014/rossiyane-o-silnom-lidere-i-edinovlastii> [dostęp: 9.09.2015].

rosyjska postrzega świat z pozycji „oblężonej twierdzy”, przekonuje obywateli że NATO próbuje okrążyć Rosję, że nie szanuje rosyjskich interesów⁴⁰.

W kontekście powyższego najważniejszym pytaniem jest jak długo uda się władzy utrzymać wysoki poziom euforii z powodu podbojów terytorialnych, obrony „rosyjskiej strefy wpływów” i nieprzejednanej polityki wobec Zachodu?

Lilia Szewcowa mówi o kognitywnym dysonansie rosyjskiego społeczeństwa. Z jednej strony, więcej niż 80% społeczeństwa popiera Putina, z drugiej 70% uważa, że Rosja to kraj skorumpowany. 60% lub więcej nie chce agresji wojskowej przeciwko Ukrainie, a 49% twierdzi, że interes jednostki jest ważniejszy niż interes państwa. Oznacza to wszystko, że kraj jest w stanie schizofrenii politycznej. Ekspertka wskazuje, że według sondaży ponad 70% Rosjan chce, by Rosja była wielkim mocarstwem i te dane chętnie są publikowane. Ale kiedy socjologowie zaczynają zagłębiać się w to, co owa „wielkość” dla Rosjan znaczy, to okazuje się chodzi o dobre drogi, możliwość zaspakajania swoich potrzeb materialnych, wolność dla siebie i swoich dzieci, dobrobyt. To są ci sami ludzie, którzy głosowali na Putina, którego polityka prowadzi do odwrotnego rezultatu niż wymienione wyżej oczekiwania – twierdzi ekspertka⁴¹.

O niepewności i nieprzewidywalności związanej z możliwością utrzymania się systemu politycznego Rosji w obecnej formule pisze politolog i wykładowca w Wyższej Szkole Ekonomii, Nikołaj Pietrow. „Jego zdaniem obecna polityka rosyjska jest krótkoterminowa, głównie z tego powodu, że skoro jedynym źródłem legitymacji obecnego reżimu jest jedna osoba, przywódca kraju i jego wysoka popularność, to nie ma żadnych innych czynników, by utrzymać system polityczny, jeśli ta osoba lub popularność zniknie”⁴². Pietrow wskazuje, że w przypadku braku Putina może dojść do kryzysu wśród elity rządzącej. Próbuje wyjaśnić to na przykładzie schematów funkcjonowania elit. Wśród nich są wieże Kremla, Biuro Polityczne i „układ słoneczny”. W „układzie słonecznym” pozycja danej osoby uzależniona jest od odległości od Putina, czyli słońca. Jeśli zabraknie słońca, to rozpocznie transformacja całego modelu. Gdy słońce odchodzi, obecny układ musi przestać działać⁴³.

Dostrzegane sprzeczności w odpowiedziach Rosjan w badaniach sondażowych nie uprawniają jednak do wyprowadzania wniosku, że społeczna popularność Wła-

⁴⁰ В. Васильев, Шевцова: «Внешняя политика для Кремля стала инструментом решения внутренних задач», <http://www.golos-ameriki.ru/content/shvetsova-criticizes-kremlin/2872997.html> [dostęp: 27.07.2015].

⁴¹ Л. Шевцова, Путин испугался, <http://charter97.org/ru/news/2015/6/2/153862/> [dostęp: 4.06.2015].

⁴² H. Meyer, I. Reznik, *Putin Accused of 'Terror' Against Elite by Barred Opposition*, <http://www.bloomberg.com/news/articles/2015-08-04/putin-accused-of-terror-against-elites-by-blocked-opposition> [dostęp: 8.11.2015].

⁴³ N. Pietrow, [w:] *Nowa twarz Rosji?*, Warszawa 2012, s. 22.

dimira Putina jest zagrożona. Wnikliwa analiza wypowiedzi rosyjskich respondentów pokazuje, iż odpowiedzialnością za problemy kraju Rosjanie obarczają przede wszystkim urzędników państwowych i rząd, a nie prezydenta. Ten ostatni jest utożsamiany z sukcesami na arenie międzynarodowej. Spektakularne akcje militarne i sytuacje nadzwyczajne są doskonałym sposobem na jednoczenie społeczeństwa i poprawy notowań prezydenta. Mimo załamania się dotychczasowej umowy między władzą i społeczeństwem oraz niemożności dalszego utrzymania przez państwo gwarancji określonego poziomu życia obywateli w zamian za ich poparcie dla rządzących i brak ingerencji w sprawy polityki, to jednak przekonanie o zagrożeniach zewnętrznych oraz jedynej sile skłonnej powstrzymać te zagrożenia jaką jest Władimir Putin, pozwala zapewnić prezydentowi rosnące poparcie.

Atomizacja społeczeństwa i brak wypracowanych sposobów przeciwstawiania się onnipotencji władzy umożliwiła decydom politycznym korzystanie z całej palety instrumentów dyscyplinujących nielojalne grupy społeczne i utrzymujących lojalne środowiska w przekonaniu, że tylko obecny prezydent jest gwarantem integralności i stabilności kraju. Warto podkreślić również, że praktyki twardego autorytaryzmu pomagają zminimalizować wpływ potencjalnych przeciwników systemu, zdeprecjonować ich w oczach społeczeństwa oraz powstrzymać rozwój instrumentów społecznej kontroli nad klasą rządzącą.

W kontekście powyższego możemy skonstatować, że na stosunek społeczeństwa rosyjskiego do głównego architekta obecnego systemu – Władimira Putina – składa się wiele czynników, dlatego trudno zakładać wyraźne osłabienie pozycji prezydenta nawet jeśli obecny kryzys gospodarczy w Rosji będzie się utrzymywał.

Bibliografia

- Almond G., Powell B., *Kultura polityczna*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, Warszawa 1975,
- Bäcker R., *Nietradycyjna teoria polityki*, Toruń 2011.
- Bäcker R., *Rozumienie Rosji jako zadanie dla teorii polityki*, http://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/ssp/ssp_2008_2/005-026.pdf.
- Jakowlew W., *Zarty się skończyły*, <http://media-w-rosmi.blogspot.com/2015/08/zarty-sie-skonczyy.html>.
- Holzer J., S. Balik, *Postkomunistyczne reżimy niedemokratyczne. Badania nad przemianami teorii politycznej w okresie po transformacji ustrojowej*, Kraków–Nowy Sącz 2009.
- Horbowski T., *Nowa twarz Rosji?*, Warszawa 2012.
- Jerofiejew W., *Encyklopedia duszy rosyjskiej*, 2004.
- Kliamkin I., *Spółczesność nieobywatelska*, [w:] *Imperium Putina*, red. W. Konończuk, Warszawa 2007.

Kołąkowski L., *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988.
Menkiszak M. (red.), *Późny Putin. Koniec rozwoju, koniec stabilności*, „Punkt Widzenia OSW” 2015, nr 55.

Meyer H., Reznik I., *Putin Accused of 'Terror' Against Elite by Barred Opposition*, <http://www.bloomberg.com/news/articles/2015-08-04/putin-accused-of-terror-against-elites-by-blocked-opposition>.

Pipes R., *Rosja carów*, Warszawa 2006.

Popper K., *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, Warszawa 1993.

Putnam R., *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków 1995.

Słowikowski M., *Rozważania nad naturą reżimu politycznego współczesnej Rosji*, [w:] *Rosja. Refleksje o transformacji*, red. S. Bieleń, A. Skrzypek, Warszawa 2010.

Sokoł W., *Legitymizacja systemów politycznych*, Lublin 1997.

Uspienski B.A., Żywow W. M., *Car i bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchii w Rosji*, Warszawa 1992.

Wacław Radziwinowicz rozmawia z Natalią Zubarewicz, *Sila drugiej Rosji*, http://wyborcza.pl/magazyn/1,125152,11173517,Sila_drugiej_Rosji.html.

Z Rosjanami: jest wszystko w porządku, z Wiktorem Szenderowiczem rozmawia Kuba Benedyczak i Zbigniew Rokita, „Nowa Europa Wschodnia” 2015, nr 6 (XLII).

Васильев В., Шевцова: «Внешняя политика для Кремля стала инструментом решения внутренних задач», <http://www.golos-ameriki.ru/content/shvetsova-criticizes-kremlin/2872997.html>.

Власть: оценки и ожидания, <http://www.levada.ru/11-06-2014/vlast-otsenki-i-ozhidaniya>.

Гончаров С., *Свобода по необходимости: «адаптированная» Россия?*, <http://www.levada.ru/2015/10/26/svoboda-po-neobhodimosti-adaptirovannaya-rossiya/>.

Гудков Л., Дубин Б., *Общество телезрителей: массы и массовые коммуникации в России конца 90-х годов* <http://ecsocman.hse.ru/data/197/991/1219/05gudkov-31-45.pdf>.

Холодковский К., *К вопросу о политической системе современной России*, <http://www.politstudies.ru/fulltext/2009/2/2.htm>.

Кантор А.М., *Аффект и власть в России*, „Мы и мир: Психологическая газета”, 1999.

Левинсон А., *Граждане не хотят смены власти, но хотят смены повестки*, <http://www.vedomosti.ru/opinion/columns/2015/07/07/599472-grazhdane-ne-hotyat-smeni-vlasti-no-hotyat-smeni-povestki>.

Патрушев С.В. (red.), *Гражданское и политическое в российских общественных практиках*, Москва 2013.

Пивоваров Ю.С., *Русская власть и публичная политика: заметки историка о причинах неудачи демократического транзита: основная проблема, главные тезисы, выводы*, „Полис” 2006, nr 1.

Россияне о сильном лидере и единовластии, <http://www.levada.ru/08-04-2014/ros-siyane-o-silnom-lidere-i-edinovlastii>.

Социолог „Левада-центра“: Путин на пике популярности, <http://www.dw.com/ru/a-18807634>.

Шевцова Л., Путин испугался, <http://charter97.org/ru/news/2015/6/2/153862/>.

Magdalena Karolak-Michalska

WSH im. Króla Stefana Batorego w Piotrkowie Trybunalskim

Ruchy etnopolityczne mniejszości rosyjskiej w państwach byłego ZSRR po aneksji Krymu do Rosji

**Ethno-political movements of Russian minority in the countries
of the former USSR after the annexation of the Crimea to Russia**

Słowa kluczowe: mniejszość rosyjska, aneksja Krymu, obszar poradziecki, konflikt rosyjsko-ukraiński, ruchy etnopolityczne

Keywords: the Russian minority, the annexation of the Crimea, the post-Soviet area, Russian-Ukrainian conflict, ethno-political movements

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza ruchów etnopolitycznych mniejszości rosyjskiej w krajach poradzieckich po aneksji Krymu do Rosji i próba odpowiedzi na pytanie badawcze: na ile aneksja Krymu wywołała i/lub wzmocniła wśród mniejszości rosyjskiej żyjącej w tych państwach tendencje separatystyczne. Autorka analizuje aktywność Rosjan w wybranych b. republikach ZSRR, wskazując na ich zachowania wobec aneksji i aktywność w ramach organizacji, w których funkcjonują. W uwagach końcowych dochodzi do wniosku, że na skutek aneksji Krymu ruchy etnopolityczne mniejszości rosyjskiej na obszarze poradzieckim będą jeszcze silniej przeciwstawiać się dyskryminacji ludności rosyjskiej i aktywniej walczyć o jej prawa. Dotychczasowa aktywność Rosjan na obszarze poradzieckim pozwala sądzić, że będą oni nadal działać na rzecz realizacji swoich celów, przy tym działalność ta (także o charakterze separatystycznym) będzie uzależniona w znacznym stopniu od polityki wewnętrznej władz państwa, w którym żyją, a także od polityki Kremla wobec rodaków za granicą.

Abstract

The aim of the article is to analyze the ethno-political movements of the Russian minority in post-Soviet countries after the annexation of the Crimea to Russia and attempt to answer the research question: how annexation of the Crimea caused and/or strengthened among the Russian minority living in those countries with separatist tendencies. The author

analyzes the activity of Russians living in former Soviet republics selected, pointing to their behavior towards annexation and activity within the organization in which they operate. In his concluding remarks comes to the conclusion that due to the annexation of the Crimea to Russia, ethno-political movements of the Russian minority in post-Soviet area will be even more strongly oppose discrimination against the Russian people and actively fight for their rights. The current activity of the Russian post-Soviet area suggests that they will continue to work towards achieving its goals, while activity is (also of a separatist) will depend largely on domestic policy the authorities of the country in which they live, as well as the Kremlin's policy to compatriots abroad.

Uwagi wstępne

Wydarzenia związane z bezprawną aneksją Krymu do Rosji w sposób szczególnie zwróciły oczy świata w stronę ludności rosyjskiej na Ukrainie. Jej aktywność podczas Euromajdanu, udział w referendum na półwyspie, a także działalność podczas konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, wzbudziły i nadal wywołują w wielu środowiskach, zarówno politycznych, jak i gospodarczych, dyskusje na temat roli mniejszości rosyjskiej w realizacji interesów Rosji na obszarze państw byłego ZSRR. Obserwacja badawcza funkcjonowania grup politycznych o charakterze prorosyjskim w republikach poradzieckich, w których niejednokrotnie etniczni Rosjanie stanowią niemal stuprocentowy skład, stała się tym bardziej istotna w świetle haseł neoimperialnych, coraz częściej głoszonych przez polityków kremlowskich.

Zwraca uwagę, że już od początku lat 90. XX wieku mniejszość rosyjska w państwach byłego imperium komunistycznego kierowana dążeniem do rozwoju własnej kultury i tradycji, partycypowaniem we władzy, świadomością oczekiwań i interesów ludności rosyjskiej oraz poczuciem ich zagrożenia, a także stratyfikacją etnokulturową i etnospołeczną pokrywająca się z regionalnym zróżnicowaniem społeczno-ekonomicznym, zakładała partie polityczne i organizacje pozarządowe. Aspiracje umocnienia swojej pozycji w relacjach z narodem tytularnym i innymi grupami narodowościowymi, uzyskanie przywilejów socjalnych, w końcu odgrywanie znaczącej roli we wzmacnianiu swoich wpływów w innych sferach społecznych również motywowały Rosjan do zapewnienia sobie uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym, gospodarczym i kulturalnym w poszczególnych państwach.

Warto dodać, że polityzacja etniczności uruchomiła mechanizmy mobilizacji etnicznej Rosjan o charakterze etnokulturowym i etnopolitycznym, co komplikuje proces narodowo- i państwowotwórczy w państwach poradzieckich. Utrudnia ona konsolidację tamtejszych społeczeństw oraz integrację wspólnot etnicznych we wspólnotę obywatelską. Pogłębia również podziały regionalne w tych państwach. Ponadto poli-

tyzacja etniczności mniejszości rosyjskiej ukazuje potrzebę uczestnictwa ludności rosyjskiej w procesach politycznych zachodzących w państwach, w których żyje. Stymuluje również zainteresowanie Rosjan własną etnicznością, zwiększając przy tym potrzebę identyfikacji jednostek ze zbiorowością etniczną. Pobudza ich tożsamość etniczno-narodową, co z kolei sprzyja powstawaniu partii o etnicznej orientacji ideologiczno-politycznej i narastaniu nacjonalizmu etnicznego¹.

Rosjanie w państwach bałtyckich

Badając aktywność mniejszości rosyjskiej w państwach bałtyckich w sposób szczególnie zwracają uwagę dwa regiony: 1) północno-wschodni region Estonii ze stolicą w Narwie, w której zdecydowaną większość mieszkańców stanowią Rosjanie (ok. 72%); 2) Łatgalia na Łotwie, gdzie społeczność rosyjska wynosi ok. 16%². Z badań wynika, że żadne inne przygraniczne regiony Estonii, Litwy czy Łotwy nie posiadają większej liczby ludności rosyjskiej i rosyjskojęzycznej, która mogłaby stanowić bazę dla przeprowadzenia referendum na rzecz przyłączenia do FR. Wspomniane regiony są niewielkie, a z punktu geopolitycznego nie stanowią miejsc kluczowych, mogących zaważyć na losach ewentualnego konfliktu na linii Zachód – Rosja³.

Analizując ruchy etnopolityczne mniejszości rosyjskiej w Estonii (około 25,6% społeczeństwa) widać wyraźnie, że sytuację Rosjan w tym państwie komplikuje nieuregulowany status prawny części ludności rosyjskojęzycznej. Według danych z 2011 roku 84,2% mieszkańców Estonii było jej obywatelami, 8,2% stanowili obywatele innych państw (głównie z obywatelstwem rosyjskim) oraz 7,2% ludność z obywatelstwem nieokreślonym. Choć część Rosjan określiła swoje miejsce w państwie, to i tak

¹ A. Wierzbicki, *Rosja: etniczność i polityka*, Warszawa 2010. Wydarzenia związane z aneksją Krymu i aktywnością mniejszości rosyjskiej również nie pozostają bez komentarzy wśród ukraińskiej opinii publicznej. Ma to swoje uzasadnienie m.in. w tym, że Rosjanie żyjący na półwyspie stali się bezpośrednią przyczyną dokonanych zmian. Zwraca uwagę, że na Ukrainie pojawiło się nieznanne wcześniej kategoryczne odrzucenie rosyjskości, wcześniej przeżywanej jako bliska, bratnia (sprzyjała temu wzajemna przejrzystość obu języków). Wojna przyniosła wstrząs, który przełożył się nie tylko na wzrost świadomości odrębności tożsamości i kultury ukraińskiej od rosyjskiej, ale też na przekonanie, że także w przeszłości „nigdy nie byliśmy braćmi”. T.A. Olszański, *Ukraiński nacjonalizm czasu wojny*, 19.08.2015, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2015-08-19/ukraiński-nacjonalizm-czasu-wojny> [dostęp: 10.01.2016]; Zob. także: M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000.

² P. Jendroszczyk, *Kreml bez szans w Estonii*, <http://www.rp.pl> [dostęp: 13.11.2015]; M. Czarnecki, *Na Łotwie Krymu nie będzie*, <http://www.wyborcza.pl> [dostęp: 11.10.2015].

³ S. Matiuinin, *Państwa bałtyckie wobec kryzysu Ukrainy w 2014 roku*, [w:] *Czas Euromajdanu*, red. R. Potocki, M. Domagała, D. Miłoszewska, Warszawa 2014, s. 679.

znacząca ich grupa nie jest zadowolona z obecnej sytuacji i uczestniczy w ruchu prorosyjskim lub wyraźnie go wspiera⁴.

Wymowną w kontekście aktywności mniejszości rosyjskiej w Estonii jest wypowiedź ambasador Estonii w Kijowie Sulev Kannike, która wyrażając przekonanie, że taki scenariusz jak na Krymie nie jest możliwy w Estonii powiedziała: „Nasze społeczeństwo nie jest rosyjskie, lecz raczej rosyjskojęzyczne i stanowi około 20% ogółu mieszkańców republiki. Wśród nich są ludzie starsi, którzy mogą odczuwać nostalgię za ZSRR, lecz to nie ich głos jest najważniejszy. Realnie mają coś do powiedzenia spośród mniejszości ludzie młodzi – Rosjanie, Ukraińcy, Żydzi i inni przedstawiciele mniejszości w Estonii. Dla nich Unia Europejska jest najważniejszym kierunkiem ich podróży i priorytetów w pracy”. Z badań opinii publicznej w Estonii wynika, że tylko niecałe 30% rosyjskojęzycznych obywateli zadeklarowało obronę państwa swojego zamieszkania. Ekspertki podkreślają przy tym, że nie oznacza to, że pozostała część chciałaby, aby kraj ponownie znalazł się pod okupacją. Są oni bardziej zainteresowani nabyciem dodatkowych praw, poprawą własnego poziomu posiadania. Stanowisko ludności rosyjskiej jest dość ambiwalentne – z jednej strony pragnie ona zachować wszystkie korzyści wynikające z życia w UE, z drugiej korzystać z profitów, jakie daje sąsiedztwo z „ojczyzną historyczną”⁵.

Obserwacja ugrupowań politycznych mniejszości rosyjskiej w Estonii prowadzi do wniosku, że w większości z nich nie występują hasła powrotu do ZSRR czy zwiększenia autonomii dla mniejszości rosyjskiej. Nie występują również postulaty o charakterze separatystycznym, co nie oznacza, że nie istnieją i nie wybrzmiewają w niektórych środowiskach radykalnych koncentrujących Rosjan. Swoją aktywność ugrupowania polityczne czy organizacje pozarządowe reprezentujące interesy mniejszości rosyjskiej ogniskują wokół zwiększenia praw dla tej grupy ludności, niejednokrotnie prowadząc przy tym do napięć wewnątrz państwa.

W wyniku aneksji Krymu, w niektórych środowiskach mniejszości rosyjskiej pojawiły się hasła uznania dla aktywności Rosjan na Krymie, a także dla działań FR (np. Zjednoczenie Obywateli Rosyjskich w Estonii). W wypowiedziach liderów mniejszości rosyjskiej głośne stały się również postulaty związane ze zmianą statusu języka rosyjskiego oraz regulacją kwestii obywatelstwa (np. Rosyjska Partia Estonii, Koordynacyjna Rada Rosyjskich Soteczestwennikow w Estonii). Miejsce miały także marsze i wiece solidaryzujące się z Rosjanami na Krymie, nie przyjęły one jednak charakteru masowego ani też „nie uruchomiły” demonstracji z hasłami żądania poszerzenia katalogu praw mniejszości rosyjskiej czy powrotu ziem estońskich do Rosji (np. Sto-

⁴ Ibidem, s. 681.

⁵ Ibidem, s. 681–684.

warzyszenie „Rosjanie w Estonii”)⁶. W kontekście aktywności mniejszości minister obrony Estonii Sven Mikser przyznał, że obecność rosyjskojęzycznej społeczności na terytorium estońskim może posłużyć jako pretekst dla Władimira Putina, gdyby chciał zdecydować się na agresywne posunięcia. Nie oznacza to jednak, że ludzie, którzy tu żyją, są nielojalni albo stanowią zagrożenie w kwestii bezpieczeństwa⁷.

Z badań wynika, że w niektórych miastach estońskich, takich jak Narew czy Kohtla-Jarve, nawet 80% mieszkańców rosyjskojęzycznych popiera politykę Putina wobec Ukrainy. W opinii Artura Aukona, redaktora „Radio 4”, pomimo znacznego poparcia dla polityki Kremla, mniejszość rosyjska nie wyobraża sobie, aby sytuacja analogiczna do tej z Ukrainy miała miejsce w przypadku północno-wschodnich terenów Estonii. „Rozmawiając z ludźmi mieszkającymi w Narwie można zauważyć, że nawet jeśli niektórzy z nich skłonni są do popierania polityki Putina wobec Krymu i wschodniej Ukrainy, to nie wyobrażają sobie sytuacji, w której według tego samego schematu północno-wschodnia część Estonii mogłaby stać się częścią Rosji”⁸.

Dodać należy, że choć wiosną 2014 roku liderzy mniejszości rosyjskiej zorganizowali dwie demonstracje, które miały być wyrazem poparcia dla polityki kremłowskiej, na obu pojawiło się łącznie ok. 50 osób. Jak zauważa K. Popławski z „Przeglądu Bałtyckiego”, ludność rosyjska w Estonii jest z reguły pragmatyczna. O ile istotna część mieszkańców Krymu czy Donbasu rzeczywiście lepsze życie mogła widzieć pod władzą rosyjską, o tyle ten argument nie przemawia do zdecydowanej większości Rosjan w Estonii. Poza tym, jak zauważa badacz, oderwany region Ukrainy w dużym stopniu żył w „poprzedniej epoce – czasach imperium komunistycznego”, podczas gdy Rosjanie mieszkający w Narwie czy Tallinie mentalnie są dalej od „rodziny sowieckiej”. Powrót do „ojczyzny historycznej” nie ma dla nich aż tak wielkiego znaczenia⁹.

Z kolei na Łotwie, w której Rosjanie stanowią 28,8% ogółu społeczeństwa, ludność rosyjska skoncentrowana jest głównie w stolicy państwa – w Rydze, większych ośrodkach przemysłowych na wybrzeżu oraz w Łatgalii. ¼ mieszkańców tego regionu stanowią Rosjanie, a prawie 40% mieszkańców mówi po rosyjsku. Uwzględnic należy, że sytuacja Rosjan czy ludności rosyjskojęzycznej na Łotwie jest zupełnie inna niż w Estonii i na Litwie. Około 90% przedsięwzięć gospodarczych na Łotwie znajduje się w rękach rosyjskich. Prorosyjski biznes wykorzystuje sytuację Łotwy, jako państwa UE, z kolei łotewskie banki przyciągają znaczną liczbę Rosjan, obiecując pomoc

⁶ *Bazy danych*, <http://www.materik.ru/nationals/database> [dostęp: 12.11.2015].

⁷ *Wybory w cieniu Rosji. W Estonii może wygrać sojusznik Putina*, 27.02.2015, <http://www.tvn24.pl> [dostęp: 20.10.2015].

⁸ *Estonia: miejscowi Rosjanie popierają Putina*, 10.09.2014, <http://wiadomosci.onet.pl> [dostęp: 12.10.2015].

⁹ K. Popławski, *„Estonia. Rosyjskojęzyczni. Tu nie Krym. Zachód daje więcej”*, 08.11.2014, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl> [dostęp: 11.10.2015].

w otrzymaniu łotewskiego (europejskiego) prawa do pobytu stałego w przypadku dokonania przez nich znacznych depozytów lub inwestycji w nieruchomości¹⁰.

Wpływy mniejszości rosyjskiej w łotewskim środowisku politycznym czytelne już od dawna, dały się również zauważyć w kontekście kryzysu ukraińsko-rosyjskiego. Przykładowo Partia Centrum Zgody w parlamencie Łotwy 3 marca 2014 roku, wspierana głównie przez etnicznych Rosjan i ściśle współpracująca z ugrupowaniem Jedna Rosja, odmówiła potępienia działań Sił Zbrojnych FR, twierdząc że obie strony konfliktu są winne¹¹. Rosyjski politolog S. Bielkowski zwraca uwagę, że w parlamencie łotewskim niewykluczonym jest dojście do władzy sił prorosyjskich koncentrujących Rosjan, które będą finansowo wspierane przez Putina¹².

Nie ulega wątpliwości, że wydarzenia na Krymie wzmocniły aktywność niektórych środowisk mniejszości rosyjskiej na Łotwie, zwłaszcza tych radykalnych. Podobnie jak w Estonii w niektórych środowiskach ludności rosyjskiej pojawiły się słowa uznania dla aktywności Rosjan na Krymie, a także dla działań Federacji Rosyjskiej (np. Łotewskie Zjednoczenie Organizacji Rosyjskich ŁARO). Wśród organizacji mniejszości rosyjskiej wzmocnieniu uległy głoszone od dawna postulaty związane z regulacją kwestii obywatelstwa i przyznania Rosjanom przynależnych im praw, które wybrzmiewały podczas szeregu demonstracji zorganizowanych przez lokalną ludność rosyjską (np. Rada Koordynacyjna Organizacji Sooteczestwennikow Łotwy). Istotnym jest, że ich charakter nie był długotrwały, a także nie gromadził znaczącej liczby Rosjan¹³.

Warto dodać, że łotewscy Rosjanie mają przedstawiciela w europarlamencie – jest nim Tatiana Ždanok, która należy do frakcji Zieloni/Wolny Sojusz Europejski. Przykładowo 17 kwietnia 2014 roku, głosując przeciw oświadczeniu Parlamentu Europejskiego potępiającemu narastającą presję Rosji na państwa Partnerstwa Wschodniego, oświadczyła że „(...) wydarzenia na Krymie i na Ukrainie są wynikiem tego, co działo się z Rosjanami w ciągu 22 lat po upadku ZSRR”¹⁴.

Zgodnie z sondażem przeprowadzonym przez pracownię SKDS w marcu 2014 roku, już po aneksji Krymu, ponad 43% rosyjskojęzycznych mieszkańców Łotwy całkowicie bądź w części popierało politykę prowadzoną przez Rosję na Ukrainie, a 35% było jej przeciwnych. Szczególnie wysokim poparciem władze kremlowskie cieszą się w Łatgalii, przy granicy z Rosją, gdzie – jak już sygnalizowano – żyje znaczna część

¹⁰ W marcu 2014 roku ambasador FR na Łotwie Aleksandr Wiesznikow powiedział, że mieszkańcy Łotwy rosyjskiego pochodzenia będą mieli ułatwioną procedurę otrzymania paszportów, aby pomóc im w znalezieniu pracy i wyjściu z biedy. S. Matiunin, *Państwa...*, s. 686.

¹¹ S. Matiunin, *Państwa...*, s. 685.

¹² A. Poczobut, *Łotwa następnym celem Putina?*, 29.04.2015, <http://wyborcza.pl> [dostęp: 10.10.2015].

¹³ *Bazy...*

¹⁴ A. Poczobut, *Łotwa...*

Rosjan. Ponad 54% rosyjskojęzycznych mieszkańców popiera tu politykę władz rosyjskich. Wymownym jest, że odwrotne są postawy Łotyszy – 78,3% z nich sprzeciwia się polityce Rosji na Ukrainie, a popiera ją zaledwie 7,7%¹⁵.

Litwa, na której Rosjanie stanowią 5,8% społeczeństwa, jest republiką, która posiada najmniej liczną ludność rosyjską spośród państw bałtyckich. Podobnie, jak w Estonii i na Łotwie, również i tu aneksja Krymu nie obyla się bez echa wśród środowisk mniejszości rosyjskiej. Głosy, jakie pojawiły się w organizacjach reprezentujących Rosjan dotyczyły głównie uznania dla działalności władz rosyjskich na Krymie, a także pochwały aktywności Rosjan żyjących na Krymie (np. Stowarzyszenie Rosyjskich Obywateli, Polityczna Organizacja „Związek Rosjan Litwy”). Nie przełożyły się one jednak na masowy wzrost aktywności mniejszości rosyjskiej na rzecz poszerzenia katalogu ich praw. Z kolei wiece czy demonstracje wyrażające akceptację dla władz rosyjskich i ich działań na Ukrainie miały charakter marginalny¹⁶.

W kontekście aktywności mniejszości rosyjskiej na Litwie, szef litewskiego MSZ Linas Linkevičius powiedział, że ufa mniejszościom narodowym zamieszkałym na Litwie, a mniejszość rosyjska jest lojalna wobec państwa¹⁷. W opinii ministra Litwy nie może spotkać taka sama agresja ze strony Rosji, jaka spotkała Ukrainę, ponieważ jej mniejszość rosyjska jest dobrze zintegrowana z Litwą¹⁸.

Badając aktywność ludności rosyjskiej na Litwie w kontekście trwającego konfliktu ukraińsko-rosyjskiego, szczególnie cenny wydaje się zaproponowany przez Georgija Potaszenko z Uniwersytetu w Wilnie podział Rosjan zamieszkujących terytorium litewskie na cztery różne typy: 1) zdecydowanie prorosyjski – popierający ponowne połączenie Krymu i Rosji, a także opowiadający się za obraniem przez Ukrainę wschodniego (euroazajtyckiego) kierunku rozwoju; 2) umiarkowany – przyznający zasadność przyłączenia Krymu do Rosji, a także opowiadający się za tym, że Ukraina powinna mieć więcej swobody w wyborze dróg dalszego rozwoju; 3) prozachodni i apolityczny – nieuznający referendum na Krymie; 4) względnie prozachodni – oceniający wydarzenia na Krymie negatywnie, lecz uważający że jest to wewnętrzna sprawa ukraińska. Badacz podkreśla, że wydarzenia na Ukrainie nie stworzyły tych fenomenów, leczy bardziej je wyodrębniły¹⁹. Dotychczasowa obserwacja wskazuje, że żaden z wyodrębnionych typów nie był nielojalny w stosunku do Litwy.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Bazy...

¹⁷ Linkevičius: *Mniejszość rosyjska jest lojalna wobec Litwy*, 05.06.2014, <http://zw.lt> [dostęp: 12.10.2015].

¹⁸ Linkevičius: *Rosyjska mniejszość jest dobrze zintegrowana z Litwą*, 08.10.2014, <http://zw.lt> [dostęp: 10.10.2015].

¹⁹ N. Zwirenko, *Ucenyj: russkije Litwy w swietie ukraińskich sobytij i wozwoy gosudarstwu*, <http://www.ru.delfi.lt> [dostęp: 12.10.2015].

Mniejszość rosyjska w Białorusi

Mniejszość rosyjska jest największą narodowością nietytułarną na Białorusi (8,3% ogółu społeczeństwa zgodnie ze spisem z 2009 roku²⁰). Na tle innych grup narodowościowych zajmuje pozycję wręcz „wyjątkową” – w latach 1989–2016 żadna z pozostałych mniejszości nie dorównywała jej liczbie. Rosjanie tworzą skupiska na terenie całego terytorium białoruskiego, z wyraźną przewagą we wschodniej części państwa. W 2003 roku w Mińsku stanowili 15,71% mieszkańców stolicy, zaś w poszczególnych obwodach odpowiednio: witebskim – 13,64%, homelskim – 10,95%, mohylewskim – 10,88%, brzeskim – 8,67%, grodzieńskim – 10,06%, mińskim – 9,02%²¹. Potencjał demograficzny Rosjan w każdym z obwodów białoruskich znacząco zmienia jego strukturę narodowościową. Przy czym w żadnym z obwodów – w porównaniu z Ukrainą – Rosjanie nie stanowią większości.

Wydarzenia na Ukrainie nie pozostały bez reakcji także wśród środowisk mniejszości rosyjskiej na Białorusi. W sposób szczególny zareagowały partie reprezentujące interesy mniejszości rosyjskiej, a wykazujące tendencje neoimperialne. Przykładowo, liderzy Komunistycznej Partii Białorusi, która zakłada unię państwową narodów byłego ZSRR, wyrazili zadowolenie z powodu „powrotu Krymu do macierzy”. Nadmienić należy, że ich reakcje i głoszone hasła nie tylko stanowią zagrożenie dla integralności terytorialnej Białorusi, ale tworzą również atmosferę „niechęci i napięć” między narodami, szczególnie jeśli głoszone są podczas demonstracji. Również niektóre z organizacji pozarządowych reprezentujących Rosjan na Białorusi – choć te w znakomitej większości mają charakter etnokulturowy i kładą nacisk na działalność w obszarze kultury, tradycji, edukacji²² – wyraziły swoje zadowolenie z przeprowadzenia referendum na Krymie i ochrony tamtejszych Rosjan przez ich „ojczyznę historyczną” w formie tzw. marszów poparcia (np. Koordynacyjna Rada Organizacji Rosyjskich Soteczestwennikow). Poza tym w większości obwodów bardzo aktywnie zaczęły działać organizacje prorosyjskie, które postrzegają Białoruś jako część „ruskiego mira”²³. Na ulicach miast ich liderzy rozdawali rosyjskie i radzieckie flagi, gło-

²⁰ *Nacional'nyj Sostav Nasieleniâ 2009*, <http://www.belstat.gov.by> [dostęp: 12.07.2012].

²¹ *Ministerstvo statistiki i analiza Respubliki Belorus': Perepis' naseleniâ*, <http://www.belstat.gov.by> [dostęp: 12.07.2012].

²² Przykładowo, członkowie Republikańskiego Publicznego Stowarzyszenia „Rosyjska Wspólnota”, dążąc do rozwoju kultury i języka rosyjskiego, organizują m.in. Międzynarodowe Festiwale Poezji Rosyjskiej w Brześciu. *Russkoe Obšestvo (Belorusiâ)*, <http://www.rusobel.org> [dostęp: 12.08.2015].

²³ Pojęcie to wykracza poza granice Rosji i etnosu rosyjskiego. *Russkij mir* nie jest ograniczony ani w czasie, ani w przestrzeni. Rdzeniem *rusckiego mira* mają być etniczni Rosjanie, a pozostałe narody będą znajdować się w ich orbicie. M. Laruelle, „*Russkaâ diaspora*” i „*rossijskie soteczestwenniki*”, [w:] *Demokratiâ vertikali*, red. A. Verhovskij, Moskwa 2006, s. 186; V. Putin, *Nacional'nyj uspeh*

sząc m.in. hasła „Chwała wielkiej Rosji”. Organizowano również liczne wiece, na których wyrażano swoje prorosyjskie poglądy (np. Partia Słowiański Ruch „Biała Ruś”, Białoruskie Powszechne Stowarzyszenie „Ruś”, Republikańskie Publiczne Stowarzyszenie „Rosyjska Wspólnota”)²⁴.

Wśród liderów mniejszości rosyjskiej na Białorusi wybrzmiewały również głosy, że winę za utratę półwyspu ponoszą politycy ukraińscy, którzy „postawili się” i popełnili wiele błędów, np. w kwestii zakazu używania języka rosyjskiego. Warto w tym miejscu nadmienić, że znaczący wpływ na percepcję społeczeństwa białoruskiego w kontekście konfliktu ukraińsko-rosyjskiego mają media rosyjskie. Dzięki swojej popularności i wszechobecności kształtują opinię społeczną, przy czym ich przekazy dotyczące aneksji Krymu mają charakter jednostronny i nierzetelny. Ekspertsi podkreślają, że to m.in. dzięki aktywności mediów rosyjskich, społeczeństwo białoruskie podzielone na dwie części (popierające Rosję i politykę Putina versus solidaryzujące się z Ukrainą), w większości opowiada się po stronie rosyjskiej²⁵.

Zwraca uwagę, że mniejszość rosyjska na Białorusi w sposób szczególny potraktowała orędzie Putina z 18 marca 2014 roku, w którym uzasadniał konieczność aneksji Krymu, zaznaczając że naród rosyjski stał się jednym z najbardziej rozdzielonych narodów świata. Argumentacja prezydenta: „(...) Nie mogliśmy pozostawić mieszkańców Krymu w nieszczęściu. To byłaby zdrada”, przy jednoczesnym odwołaniu się wyników sondażu referendum (92% Rosjan wsparło włączenie Krymu do Rosji), dla większości środowisk mniejszości rosyjskiej na Białorusi stała się w pełni przekonująca dla działań władz rosyjskich na Krymie. Z drugiej zaś strony zjednoczyła ludność rosyjską i rosyjskojęzyczną wokół tzw. „russkosti”, czyli przestrzeni, która może integrować zarówno Rosjan etnicznych, Rosjan mieszkających w krajach b. ZSRR oraz rosyjskojęzycznych, wzmacniając ich aktywność na rzecz realizacji celów mniejszości rosyjskiej na Białorusi (rozwój kultury i języka rosyjskiego, ochrona praw kulturalnych przysługujących mniejszości rosyjskiej, inter reprezentujących interesy rozwój współpracy białorusko-rosyjskiej w sferze kulturalnej)²⁶. Z dotychczasowych obserwacji wynika, że aneksja Krymu nie przełożyła się jednak na masowy wzrost aktywności Rosjan na rzecz poszerzenia katalogu ich praw na Białorusi.

Rossii dolžen stat' našim obščim uspehom... (Vystuplenie na kongresie sootečestvennikov v Moskve, 2001), „Russkij mir” 2001, nr 4.

²⁴ Bazy...

²⁵ *Jak na Ukrainę patrzy Białoruś? – rozmowa z polskim aktywistą*, 15.07.2015, <http://wschodnik.pl> [dostęp: 14.10.2015].

²⁶ *K.J. Kaczyńska: Federacja Rosyjska a mniejszość rosyjska na Ukrainie. Nowe narzędzie kontroli przestrzeni postradzieckiej?*, 15.09.2014, <http://geopolityka.net> [dostęp: 10.11.2015].

Mniejszość rosyjska w Mołdawii

W Mołdawii Rosjanie żyjący w warunkach wielojęzyczności i wielokulturowości mają również znaczącą pozycję demograficzną (4,1% ogółu społeczeństwa)²⁷. Szczególne miejsce zajmują w Naddniestrzu, gdzie stanowią 30,4% ludności tego regionu (Mołdawianie – 31,9%; Ukraińcy – 28,8%)²⁸. Największe skupiska tworzą w stolicy – Kiszyniowie (13,6%) i mieście Bielice (12%) oraz w regionach: Kaguł (5,4%), Edinęt (5%), Florești (4,4%), w Autonomicznym Regionie Gagauzji (2,4%). Ich udział w poszczególnych obwodach nie jest równomierny. Z danych z 2004 roku wynika, że są obecni w strukturze miejskiej i wiejskiej Mołdowy – odpowiednio 82,2% i 17,8%²⁹.

W kontekście kryzysu ukraińsko-rosyjskiego Mołdawia obawia się, że może mieć takie problemy z mniejszością rosyjską, jakie ma aktualnie Ukraina. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak rozwiązania konfliktu politycznego o Naddniestrze – regionu Mołdawii, który praktycznie oderwał się od państwa i jest kontrolowany przez Rosję. W Naddniestrzu wiadomość o aneksji Krymu wywołała wśród liderów mniejszości rosyjskiej powszechne zadowolenie i spotkała się z akceptacją większości rosyjskich środowisk politycznych, a także wzmocniła aktywność niektórych organizacji reprezentujących interesy ludności rosyjskiej, co widoczne było m.in. w ramach licznie organizowanych wieców czy marszy (np. Kongres Organizacji Rosyjskich Mołdawii, „Nasze Pokolenie”)³⁰.

Wymownym jest, że władze Naddniestrza kilkakrotnie już prosiło rząd rosyjski o dołączenie do FR. Władze rosyjskie odmawiały, traktując ten region jako narzędzie do wywierania presji na Mołdawię. Co szczególnie ciekawe, po referendum na Krymie, parlament Naddniestrza oficjalnie poprosił posłów Dumy Rosyjskiej, by przy modyfikowaniu ustawodawstwa stworzyli możliwość aneksji republiki. Dodać należy, że środowiska komunistyczne, w których ogniskują się Rosjanie, zapowiadają że po przejściu władzy będą dążyć do unii celnej z Rosją. Przykładowo „Nasza Partia”, której szefem jest Renato Usatii, rosyjski biznesmen mołdawskiego pochodzenia, współpracę z UE traktuje jako kolaborację, głosząc hasła ścisłej współpracy z FR³¹. Rola mniejszości w kształtowaniu stosunków międzyetnicznych w danym państwie jest tym większa, im wyższy jest jej poziom tożsamości narodowej, im większe wspar-

²⁷ P. Eberhardt, *Liczebność i rozmieszczenie ludności polskiej w Republice Mołdawskiej*, „Czasopismo Geograficzne” 1998, nr 3–4, s. 250–251.

²⁸ *Pridniestrovie*, <http://www.pridnestrovie.net> [dostęp: 23.01.2013].

²⁹ *Statistica v Moldovie*, <http://www.statistica.md> [dostęp: 12.11.2014].

³⁰ *Bazy...; Mołdawia też ma problem z rosyjską mniejszością*, 04.03.2014, <http://www.tvp.info> [dostęp: 12.11.2015].

³¹ M. Gąsior, *Mołdawia – pięć dowodów, że nad tym państwem zaciska się rosyjska pętla*, <http://natemat.pl> [dostęp: 13.10.2015].

cie rodaków ze strony zagranicznych ojczyzn oraz im większa jest akceptacja dla zachowania odrębności etnokulturowej ze strony większości etnicznej³².

Z dotychczasowych badań wynika, że aneksja Krymu stała się dla mniejszości rosyjskiej w Naddniestrzu dodatkowym impulsem do działań na rzecz powrotu tego regionu do „ojczyzny historycznej”, a także poszerzenia katalogu ich praw i pracy na rzecz realizacji ich celów (rozwój języka i kultury rosyjskiej, aktywność wydawnicza, rozwój szkolnictwa rosyjskiego, ochrona praw ludności rosyjskojęzycznej i języka rosyjskiego, współpraca mołdawsko-rosyjska, popularyzowanie patriotyzmu rosyjskiego wśród młodzieży rosyjskiej), a także licznych demonstracji, wieców i marszów, w których głoszą swoje postulaty i hasła prorosyjskie³³.

Uwagi końcowe

Nie ulega wątpliwości, że jako podstawa dla przeprowadzenia aneksji Krymu do Rosji został wykorzystany fakt, że obszary wschodniej Ukrainy i sam półwysep są zamieszkałe w większości przez ludność rosyjską i rosyjskojęzyczną, która w znacznej mierze opowiedziała się za secesją³⁴. Skupiska Rosjan w sposób naturalny stały się przestrzenią, w której zaczęły wybrzmiewać tendencje separatystyczne. Dodać należy, że Rosjanie żyjący w b. republikach ZSRR uczestniczą w życiu społeczno-politycznym i ekonomicznym poszczególnych państw. Ich obecność w określonych regionach wywołuje dwa przeciwstawne procesy. Z jednej strony sprzyja konsolidacji narodu tytularnego wobec „obcych”, z drugiej zaś wraz z pojawieniem się Rosjan, ludność miejscowa przyswaja „przyniesioną” przez nich kulturę i język rosyjski. Mniejszość rosyjska „wprowadza” tym samym w b. republikach imperium komunistycznego dualizm etniczno-kulturowy i językowy. Z kolei działalność organizacyjna Rosjan

³² C. Żołędowski, *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003, s. 10.

³³ *Organizacji Sootečestvennikov za ružežom. Moldoviâ*, <http://www.materik.ru> [dostęp: 12.08.2015].

³⁴ W powyższym kontekście warto nadmienić, że Rosjanie, którzy pozostali na Ukrainie po 1991 roku to głównie osoby urodzone na jej obszarze. Miejsce zamieszkania kształtowało ich stosunek do integralności terytorium ukraińskiego. W 2006 roku 82,7% Rosjan sprzeciwiało się ewentualnemu odłączeniu regionu osiedlenia od Ukrainy i budowaniu niezależnego państwa, 9,4% opowiadało się „za”, a 7,9% nie potrafiło udzielić odpowiedzi. Wobec przyłączenia regionu do innego państwa protestowało 72,5%, popierało 17,7%, natomiast uzyskaniu autonomii oponowało już tylko 56,8% Rosjan, 30,7% wyrażało zgodę, a 12,5% nie miało zdania. Akceptacja dla potencjalnej autonomii regionu obrazuje trudność w opowiedzeniu się Rosjan za przynależnością terytorialną: do Rosji czy też do Ukrainy. Jest to przejawem ich przywiązania do miejsca osiedlenia. Dane za: *Spil'na identičnist' gromadân Ukraini: pidgruntâ, vikliki, šlâhi formuvannâ*, „Nacional'na bezpeka i oborona” 2007, nr 9 (93), s. 25.

sprzyja mobilności politycznej, jest także przejawem braku zgody na asymilację. Stymuluje rozwój etniczności ludności rosyjskiej, a także buduje więź między Rosjanami na określonych terytoriach. Ponadto dając mniejszości rosyjskiej poczucie odrębności od narodów tytularnych, pogłębia różnice kulturowe w społeczeństwie, które stają się jednym z podłoży konfliktów narodowościowych.

Można przypuszczać, że na skutek aneksji Krymu, ruchy etnopolityczne mniejszości rosyjskiej na obszarze poradzieckim będą jeszcze silniej przeciwstawiać się dyskryminacji ludności rosyjskiej i aktywniej walczyć o jej prawa. Aneksja półwyspu, poczucie zagrożenia spowodowane wewnętrznymi konfliktami w republikach, a także powszechne fiasko zmian systemowych oraz deprecjonowanie Rosjan stały się dodatkowymi pretekstami do mobilizacji Rosjan na terytorium b. ZSRR³⁵. Przy tym zwraca uwagę, że w większości organizacje reprezentujące interesy mniejszości rosyjskiej (poza środowiskami radykalnymi) monitorując jej sytuację w danym państwie, w pierwszej kolejności koncentrują się na partykularnych potrzebach ludności rosyjskiej i rosyjskojęzycznej, pozostawiając niejako na uboczu lub traktując jako drugorzędne kwestie związane z powrotem do Rosji ziem, na których żyją. Z kolei w środowiskach radykalnych reprezentujących interesy mniejszości rosyjskiej aneksja wzmocniła tendencje separatystyczne, czego przykładem jest Naddniestrze.

Dotychczasowa aktywność Rosjan na obszarze poradzieckim pozwala sądzić, że będą oni nadal działać na rzecz realizacji swoich celów, przy tym działalność ta (w tym także o charakterze separatystycznym) będzie uzależniona w znacznym stopniu od polityki wewnętrznej władz państwa, w którym żyją, a także od polityki Kremła wobec rodaków za granicą³⁶. Wymownym jest, że „Rosja choć uznała niepodległość b. republik radzieckich, nie wyzbyła się poczucia mocarstwa imperialnego i nie odsunęła od siebie ambicji imperialnych wobec obszaru „bliskiej zagranicy” – czego najlepszym przykładem jest aneksja Krymu³⁷. Rosyjska mniejszość narodowa może być zatem dalej wykorzystana przez Rosję jako „piąta kolumna”³⁸. Przy tym pamiętać należy, że przedstawiciele mniejszości rosyjskiej, szczególnie Ci aktywni w partiach politycznych i organizacjach pozarządowych, obejmują wysokie stanowiska w strukturze socjalnej, ekonomicznej, politycznej i kulturowej społeczeństw państw poradzieckich. Pełnią funkcje wojskowych, wykładowców szkół wyższych, inżynierów,

³⁵ Por. K. J. Kaczyńska: *Federacja...*

³⁶ M. Menkiszak, *Doktryna Putina: Tworzenie koncepcyjnych podstaw rosyjskiej dominacji na obszarze postradzieckim*, „Komentarze OSW”, <http://www.osw.waw.pl> [dostęp: 13.04.2015].

³⁷ R. Pipes, *Przeszłość i przyszłość Rosji*, [w:] *Rosja, komunizm i świat. Wybór esejów*, red. R. Pipes, Kraków 2002, s. 17–18. Więcej na ten temat: S. Bielen, M. Raś (red.), *Polityka zagraniczna Rosji*, Warszawa 2008.

³⁸ W. Baluk, *Koncepcje polityki narodowościowej Ukrainy. Tradycje i współczesność*, Wrocław 2002, s. 121–122.

a także wykwalifikowanych pracowników budowlanych. Są również aktywni w sektorach biznesowych tych państw, co daje Rosji potężny zasób kapitału ludzkiego do wykorzystania dla realizacji interesów polityki wewnętrznej czy też zagranicznej władz kremlowskich. Wydaje się, że kształtowane przekonanie wśród Rosjan, że są mniejszością „niezwykłą, imperialną” (*unusual minority, imperial minority*) i taką pozycję powinni zajmować w przestrzeni poradzieckiej będzie nabierać na sile, szczególnie w środowiskach mniejszości rosyjskiej głoszących hasła neoimperialne.

Bibliografia

Monografie i opracowania

Baluk W., *Koncepcje polityki narodowościowej Ukrainy. Tradycje i współczesność*, Wrocław 2002.

Bieleń S., Raś M. (red.), *Polityka zagraniczna Rosji*, Warszawa 2008.

Ministerstvo statistiki i analiza Respubliki Belarus': Perepis' naseleniâ, <http://www.belstat.gov.by> (12.07.2012).

Nacional'nyj Sostav Nasieleniâ 2009, <http://www.belstat.gov.by> (12.07.2012).

Pipes R., *Przeszłość i przyszłość Rosji*, [w:] *Rosja, komunizm i świat. Wybór esejów*, red. R. Pipes, Kraków 2002.

Waidenberg M., *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000.

Wierzbicki A., *Rosja: etniczność i polityka*, Warszawa 2010.

Żołędowski C., *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003.

Artykuły w publikacjach, czasopismach, na stronach www

Bazy danych, <http://www.materik.ru/nationals/database>.

Czarnecki M., *Na Łotwie Krymu nie będzie*, <http://www.wyborcza.pl>.

Eberhardt P., *Liczebność i rozmieszczenie ludności polskiej w Republice Mołdawskiej*, „Czasopismo Geograficzne” 1998, nr 3–4.

Estonia: miejscowi Rosjanie popierają Putina, 10.09.2014, <http://wiadomosci.onet.pl>.

Gąsior M., *Mołdawia – pięć dowodów, że nad tym państwem zaciska się rosyjska pęta*, <http://natemat.pl>.

Jak na Ukrainę patrzy Białoruś? – rozmowa z polskim aktywistą, 15.07.2015, <http://wschodnik.pl>.

Jendroszczyk P., *Kreml bez szans w Estonii*, <http://www.rp.pl>.

K.J. Kaczyńska: *Federacja Rosyjska a mniejszość rosyjska na Ukrainie. Nowe narzędzie kontroli przestrzeni postradzieckiej?*, 15.09.2014, <http://geopolityka.net>.

Laruelle M., „*Russkaâ diaspora*” i „*rossijskie sootečestvenniki*”, [w:] *Demokratiâ vertikalî*, red. A. Verhovskij, Moskva 2006.

Linkevičius: Rosyjska mniejszość jest dobrze zintegrowana z Litwą, 08.10.2014, <http://zw.lt>.

Linkevičius: Mniejszość rosyjska jest lojalna wobec Litwy, 05.06.2014, <http://zw.lt>.

Matiunin S., *Państwa bałtyckie wobec kryzysu Ukrainy w 2014 roku*, [w:] *Czas Euro-majdanu*, red. R. Potocki, M. Domagała, D. Miłoszewska, Warszawa 2014.

Menkiszak M., *Doktryna Putina: Tworzenie koncepcyjnych podstaw rosyjskiej dominacji na obszarze postradzieckim*, „Komentarze OSW”, <http://www.osw.waw.pl>.

Mołdawia też ma problem z rosyjską mniejszością, 04.03.2014, <http://www.tvp.info> (12.11.2015).

Olszański T.A., *Ukraiński nacjonalizm czasu wojny*, 19.08.2015, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2015-08-19/ukrainski-nacjonalizm-czasu-wojny>.

Organizacji Sootečestvennikov za rubežom. Moldoviâ, <http://www.materik.ru>.

Poczobut A., *Łotwa następnym celem Putina?*, 29.04.2015, <http://wyborcza.pl>.

Popławski K., *Estonia. Rosyjskojęzyczni. Tu nie Krym. Zachód daje więcej*, 08.11.2014, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl> (11.10.2015).

Pridnestrovie, <http://www.pridnestrovie.net> (23.01.2013).

Putin V., *Nacional’nyj uspeh Rossii dolžen stat’ našim obščim uspehom...* (*Vystuplenie na kongresie sootečestvennikov v Moskve, 2001*), „*Russkij mir*” 2001, nr 4.

Russkoe Obšestvo (Belorusiâ), <http://www.rusobel.org> (12.08.2015).

Spil’na identičnist’ gromadân Ukraïni: pidgruntâ, vikliki, šlâhi formuvannâ, „*Nacional’na bezpeka i oborona*” 2007, No 9 (93).

Statistica v Moldovie, <http://www.statistica.md> (12.11.2014).

Wybory w cieniu Rosji. W Estonii może wygrać sojusznik Putina, 27.02.2015, <http://www.tvn24.pl>.

Zwirenko N., *Ucenyj: russkije Litwy w swietie ukraińskich sobytij i wyzowy gosudarstwu*, <http://www.ru.delfi.lt>.

Robert Kłaczyński

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Strategia energetyczna Federacji Rosyjskiej wobec państw Grupy Wyszehradzkiej

Russian Federation energy strategy in view of Visegrád Group

Słowa **kluczowe**: gaz, ropa naftowa, Federacja Rosyjska, Grupa Wyszehradzka, strategia energetyczna

Key words: Gas, oil, Russian Federation, Visegrad Group, energy strategy

Streszczenie

Federacja Rosyjska to obecnie największy eksporter gazu ziemnego oraz ropy naftowej na europejski rynek paliw. W skład europejskiego rynku paliw wchodzi państwa zrzeszone w V4. Różnią się potencjałem energetycznym, przyjętą strategią polityki zagranicznej, w tym oceną roli i znaczenia jakie UE powinna odgrywać w ramach prowadzonej przez siebie polityki energetycznej. Elementami wspólnymi w zakresie prowadzonej przez kraje V4 polityki energetycznej pozostają uzależnienie od Federacji Rosyjskiej w zakresie importu ropy naftowej i gazu ziemnego oraz związane z tym obawy dotyczące bezpieczeństwa energetycznego. Wszystko to ma miejsce w obliczu realizowanej przez władze rosyjskiej strategii budowy „mocarstwa energetycznego”, które wykorzystując surowce energetyczne jako źródło kreacji relacji w polityce zagranicznej, wewnętrznej będzie zdolne wpływać na bieg wydarzeń na Starym Kontynencie. Publikacja *Strategia energetyczna Federacji Rosyjskiej wobec państw Grupy Wyszehradzkiej* ma na celu przybliżenie relacji pomiędzy Federacją Rosyjską a państwami Grupy V4 w zakresie handlu, przesyłu surowców energetycznych jak również przejmowania przez Federację Rosyjską infrastruktury poszczególnych sektorów energetycznych krajów Europy Środkowo-wschodniej.

Abstract

The Russian Federation is the big biggest petrol and natural gas exporter to the European petrol market. The V4 countries are a part of this market. They have various energy potential, various foreign policy making conceptions and finally they have different opi-

nions about UE's role on the European petrol market. What they share is dependency on the Russian Federation in the natural gas and petroleum import, and energy security concerns. All this together overlaps with Russian "energy hegemony" strategy aimed at using the natural resources as a tool to create foreign and domestic policies and influencing ongoing events in Europe. Thus a paper entitled "Russian Federation's energy strategy towards Visegrad Group Countries" aims to characterize relations between Russian Federation and V4 Countries within the energy policies conducted by this international relations players.

Wprowadzenie

W wyniku rozpadu ZSRR powstało szereg nowych państw, inne kraje znajdujące się dotychczas w strefie wpływów ZSRR uzyskały suwerenność. Zmieniła się geopolityczna mapa świata. W szczególności proces ten dotyczył Starego Kontynentu. Powstała na gruzach imperium Federacja Rosyjska zmagająca się z poważnymi problemami związanymi z prowadzoną przez władze tego kraju polityką wewnętrzną. Niestabilność gospodarcza kraju, silne tendencje odśrodkowe uniemożliwiały prowadzone skutecznej polityki zagranicznej¹. Niewiele też z atrybutów mocarstwowości pozostało Federacji Rosyjskiej do wykorzystania w ramach realizowanej strategii odbudowy mocarstwowej pozycji. Najważniejszym narzędziem kreacji polityki zagranicznej okazały się surowce energetyczne². To na nich swoją koncepcję powrotu Federacji Rosyjskiej na arenę międzynarodową jako pełnoprawnego uczestnika stosunków międzynarodowych oparł pełniący od 2000 roku funkcję prezydenta Władimir Putin. Jednym z celów tej strategii było uzależnienie państw wchodzących w skład Starego Kontynentu od dostaw rosyjskich surowców energetycznych, w tym złasz-

¹ Szerzej o procesie rozpadu ZSRR, powstaniu suwerennych państw, problemach polityczno-społeczno-ekonomicznych Federacji Rosyjskiej w pierwszych latach po uzyskaniu suwerenności S. Kotkin, *Armagedon był o krok. Rozpad Związku Radzieckiego 1970–2000*, Warszawa 2009.

² Obok niewątpliwych korzyści wynikających z możliwości eksportu surowców energetycznych problemem związanym z ich wykorzystaniem było zbytne uzależnienie gospodarki rosyjskiej od cen uzyskiwanych za ropę naftową i gaz ziemny. Prowadzi to do monokulturowości gospodarczej kraju, negatywnie wpływa na innowacyjność procesów ekonomicznych. Często więc w stosunku do Federacji Rosyjskiej używa się określenia „Imperium Peryferii”. Spadek cen za ropę naftową oraz gaz ziemny na globalnym rynku paliw w połączeniu z wprowadzonymi w 2014 roku sankcjami gospodarczymi wymierzonymi w Federację Rosyjską doprowadził do uruchomienia procesu zmian w dotychczasowym systemie ekonomicznym państwa. Trudno jednak podejrzewać aby Rosjanom udało się w szybkim czasie i bezkolizyjnie dokonać koniecznych reform systemu gospodarczego, aby ten stał się innowacyjny i zdolny do konkurencji w warunkach wolnorynkowych. T.A. Kisielewski, *Schyłek Rosji*, Poznań 2007, s. 45–74; B. Kagarlicki, *Imperium Peryferii. Rosja i system światowy*, Warszawa 2012, s. 456–460.

cza gazu ziemnego³. O ile jednak kraje zachodnie dysponują w miarę zdywersyfikowanym rynkiem paliw o tyle państwa Europy Środkowo-Wschodniej od wielu lat są zmuszone do zmagania się z rosyjskim monopolem na dostawy gazu ziemnego oraz ropy naftowej. W szczególności dotyczy to krajów Grupy V4. Polska, Czechy, Węgry oraz Słowacja są uzależnione od dostaw gazu ziemnego oraz ropy naftowej od rosyjskiego kontrahenta. Stopień uzależnienia jest w ich przypadku wysoki, aczkolwiek mocno zróżnicowany. Zapotrzebowanie na relatywnie duże ilości surowców energetycznych zgłasza strona polska, co wynika z jej potencjału ekonomicznego, liczby ludności. W mniejszym stopniu ze względu na powierzchnię kraju, liczbę ludności, infrastrukturę przesyłową zgłaszają pozostałe państwa Grupy V4. Kraje Grupy Wyszehradzkiej starają się zbudować konstrukcję bezpieczeństwa energetycznego w oparciu zarówno o dywersyfikację źródeł pozyskiwanych surowców energetycznych, jak również zróżnicowanie tras ich przesyłu. Federacja Rosyjska dąży do utrzymania monopolistycznej pozycji, wykorzystując do tego posiadane zasoby oraz infrastrukturę techniczną. W ramach przyjętej strategii energetycznej realizuje projekty nowych instalacji przesyłowych przebiegających z pominięciem państw niechętnych rosyjskiej wizji rozwoju europejskiego rynku paliw. Dotyczy to zwłaszcza Polski, Ukrainy oraz państw nadbałtyckich. Przykładem takiej inwestycji była budowa instalacji „North Stream”. W przyszłości strona rosyjska zamierza zrealizować inwestycje w postaci budowy „North Stream 2” oraz „Turkish Stream”. Utrata pozycji krajów tranzytowych osłabia pozycję państw Europy Środkowo-Wschodniej na europejskim rynku paliw. Rynek paliw Grupy V4, mimo iż pozostaje w orbicie zainteresowań państwa rosyjskiego, stanowi jednak tylko wycinek większej całości. Siła tego rynku jest determinowana rosyjsko-niemieckimi relacjami w sferze energetycznej, jak również globalnym układem sił na globalnym rynku obrotu gazem ziemnym oraz ropą naftową. Tak definiowana rzeczywistość generuje problemy związane z szeroko rozumianym bezpieczeństwem energetycznym dla państw Grupy V4.

Artykuł *Strategia energetyczna Federacji Rosyjskiej wobec państw grupy Wyszehradzkiej* powstał w oparciu o wykorzystanie metody studium przypadku, która wydaje się być odpowiednia dla prowadzonych przez autora badań naukowych. Materiałami źródłowymi wykorzystanymi do powstania artykułu były opracowania, dokumenty ośrodków analitycznych oraz liczne materiały netograficzne oraz prasowe. Publikacja obejmuje swoją treścią zagadnienia związane z rynkiem ropy naftowej i gazu ziemnego państw grupy V4 w szczególności zaś rolą Federacji Rosyjskiej na środkowoeuropejskim rynku paliw. Autor nie podjął tematu problemu rynku energii elektrycznej

³ Szerzej: W. Paniuszkin, M. Zygar, *Gazprom: rosyjska broń*, Warszawa 2010; R. Kłaczyński, *Ropa naftowa i gaz ziemny obszaru postradzieckiego. Rola i znaczenie surowców energetycznych w polityce Kremla*, Kraków 2010, s. 24–33.

grupy państw V4 ze względu na niewielkie ramy ilościowe artykułu. Temat ten jest na tyle interesujący pod względem badań naukowych, iż stanowić on powinien w przyszłości materiał na kolejny artykuł naukowy.

Potencjał energetyczny Federacji Rosyjskiej

Federacja Rosyjska dysponuje strategicznie ważnymi zasobami gazu ziemnego oraz ropy naftowej. Wielkość złóż gazu ziemnego szacuje się na 44,4 bln m³ surowca co przekłada się na 23,7% całości globalnych zapasów „błękitnego paliwa”. Wielkość zasobów ropy naftowej to blisko 10,2 mld ton, co przekłada się na 5,6% całości światowych zasobów „czarnego złota”⁴. W 2016 roku produkcja ropy naftowej w Federacji Rosyjskiej wyniosła blisko 544 mln ton, zaś gazu ziemnego 637 mld m³. W przypadku ropy naftowej dawało to Federacji Rosyjskiej pierwsze miejsce na świecie. W ramach produkcji gazu ziemnego wielkość wydobycia sytuowała stronę rosyjską na drugim po USA miejscu⁵. W 2015 roku eksport rosyjskiej ropy naftowej wyniósł blisko 220 mln ton i był o 10% wyższy niż w roku poprzednim⁶. Eksport gazu ziemnego utrzymywał się na poziomie 200 mld m³⁷. Pokłady ropy naftowej i gazu ziemnego będące w dyspozycji Federacji Rosyjskiej rozproszone są niemalże na całym obszarze największego państwa świata. Największe eksploatowane zasoby „błękitnego paliwa” znajdują się na Syberii Zachodniej. Poważne zasoby gazu ziemnego zostały również odkryte na Syberii Wschodniej, Półwyspie Jamalskim, Kaukazie Północnym oraz na rosyjskiej Dalekiej Północy. Pewne choć jeszcze nie do końca zweryfikowane pod względem wielkości złoża gazu ziemnego znajdują się na Morzu Czarnym w pobliżu Półwyspu Krymskiego anektowanego w 2014 roku przez stronę rosyjską⁸. Poważnym wyzwaniem stojącym przed rosyjskim sektorem energetycznym jest stopień wyeksploatowania złóż gazu ziemnego. W przypadku pokładów zachodniosyberyjskich (Urengojskie, Hamburgskie, Miedwieżje) spadek wydobycia w ostatnich latach osiągnął 20 mld–25 mld m³, stąd też władze rosyjskie rozpoczęły realizację szeregu pro-

⁴ K. Stala-Szluga, U. Lorenz, *Rynek surowców energetycznych w Rosji: ropa naftowa i gaz ziemny*, „Przegląd Górniczy” 2010, s. 32. Eksperti różnią się w ocenie zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego będących w dyspozycji Federacji Rosyjskiej. Według danych rosyjskich na 2012 r. zasoby ropy naftowej wyniosły 28,7 mld ton, zaś gazu ziemnego 68,4 bln m³. *Rosja ujawniła swe zasoby ropy i gazu*, PAP, 12.07.2013.

⁵ D. Malinowski, *Jakie wydobycie ropy i gazu w Rosji?*, http://gazownictwo.wnp.pl/jakie-wydobycie-ropy-i-gazu-w-rosji,284534_1_0_0.html [dostęp: 15.03.2017].

⁶ J. Wyganowski, *Co czeka sektor gazu i ropy w 2016 roku?* „Energia Gigawat” 2016, nr 1, s. 4.

⁷ *Eksport gazu ziemnego*, <http://www.dane-statystyczne.wybornie.com/eksport-gazu-ziemnego.html> [dostęp: 17.03.2017].

⁸ J. Wyganowski, *Po co Rosja bierze Krym*, „Energia Gigawat”, Warszawa 2014, nr 3, s. 1–4.

jektów zagospodarowania kolejnych złóż „błękitnego paliwa”. Wśród strategicznie ważnych inwestycji należy wspomnieć o rozpoczęciu w grudniu 2008 roku eksploatacji leżącego na Syberii Wschodniej złoża Jamalskiego⁹. Do pewnego stopnia zasoby rosyjskiej ropy naftowej pokrywają się z mapą występowania pokładów gazu ziemnego. Największe złoża „czarnego złota” znajdują się na Syberii Zachodniej, z których jeszcze na początku drugiej dekady XXI wieku pochodziło blisko 75% całości rosyjskiej produkcji surowca. Wśród zachodniosyberyjskich pokładów „czarnego złota” na uwagę zasługuje złożo Liantarskoje, którego wielkość pokładów szacowana jest na 2 mld ton¹⁰. Ropę naftową wydobywa się również w Timańsko-Peczorskim Zagłębiu Naftowym oraz Wołżańsko-Urałskim Zagłębiu Naftowym. W tym ostatnim na uwagę zasługuje złożo Romaszkonkoje, którego zasoby szacowane są na blisko 3 mld ton¹¹. Perspektywicznym w zakresie możliwości produkcji ropy naftowej obszarem Federacji Rosyjskiej jest Syberia Wschodnia. Ropa naftowa jest również produkowana na Półwyspie Jamalskim oraz w należącej do strony rosyjskiej części Arktyki. Podobnie jak w przypadku złóż gazu ziemnego strona rosyjska liczy na możliwość eksploatacji pokładów surowca zalegających Morze Czarne. Poważne zasoby ropy naftowej znajdują się również w rosyjskim Tatarstanie. Dopełnieniem rosyjskiej mapy pokładów ropy naftowej są złoża w należącej do Federacji Rosyjskiej części Akwenu Kaspijskiego oraz na Sachalinie. Sachalińskie pokłady są szacowane na blisko 0,4 mld ton¹². Wśród rosyjskich spółek zajmujących się eksploatacją, przesyłem gazu ziemnego na plan pierwszy wysuwa się Gazprom. Bardziej zróżnicowany jest za to rynek produkcji ropy naftowej, choć również i w tym przypadku w ostatnich latach rozpoczął się proces koncentracji produkcji. Największymi rosyjskimi spółkami zajmującymi się wydobyciem ropy naftowej pozostają Rosneft oraz Łukoil. Wśród innych firm na uwagę zasługuje TNK-BP, Gazprom, Novatek¹³.

Potencjał energetyczny państw Grupy V4

Potencjał energetyczny państw Grupy Wyszehradzkiej determinuje brak strategicznych zasobów gazu ziemnego oraz ropy naftowej, zdolności magazynowe paliw oraz dostęp do sieci przesyłowej. Niewielkimi zasobami gazu ziemnego oraz ropy naftowej dysponują Republika Czeska oraz Słowacja. Nie co większymi, choć niepozwalającymi na uzyskanie samowystarczalności, Węgry oraz Polska.

⁹ A. Grabowska, *Dylematy energetyczne Federacji Rosyjskiej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2009, nr 1, s. 81.

¹⁰ K. Stala-Szlugaj, U. Lorenz, *Rynek surowców...*, s. 33.

¹¹ Ibidem.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

Polska dysponuje złożami gazu ziemnego szacowanymi na 145 mld m³, surowca co przy rocznym zużyciu na poziomie 15 mld m³ nie jest wielkością wystarczającą do zaspokojenia popytu ze strony wewnętrznego konsumenta. Zasobność istniejących złóż „błękitnego paliwa”, ich dostępność, jak również analizy geologiczne wpływające na ocenę możliwości występowania surowca wpływają na niewielkie zainteresowanie koncernów energetycznych koncesjami na poszukiwanie i produkcję gazu ziemnego. W 2016 roku zaledwie 39 firm posiadało koncesje na poszukiwanie i eksploatację złóż „błękitnego paliwa”. Wpływ na to mają również najnowsze ekspertyzy dotyczące możliwości produkcji gazu ze złóż niekonwencjonalnych. Początkowe optymistyczne prognozy mówiły o możliwości występowania w pokładach łupków bitumicznych nawet do 5,2 bin m³ surowca. Obecnie złoża gazu niekonwencjonalnego szacuje się zaledwie na 0,3 bln m³. Biorąc pod uwagę problemy techniczne związane z eksploatacją surowca, jak również potencjalne oddziaływanie procesów produkcyjnych na środowisko naturalne wydobywanie gazu łupkowego na skalę przemysłową wzbudza kontrowersje. Największą firmą zajmującą się w Polsce produkcją błękitnego paliwa jest PGNiG. W 2015 roku produkcja gazu ziemnego w Polsce osiągnęła poziom 4,2 mld m³ surowca¹⁴. W 2016 roku wydobywanie gazu ziemnego było nie co wyższe zamykając się wielkością 4,7 mld m³ surowca. Wzrost był możliwy wskutek realizacji projektów nowych kopalni „błękitnego paliwa”¹⁵. Przykładem kopalni zajmującej się produkcją gazu ziemnego jest przedsiębiorstwo Kościan-Brońsko dysponujące łącznie 31 odwiertami. Dzielne wydobywanie surowca kształtuje się na poziomie 3,6 min ton¹⁶. Stosunkowo niewielkie są zasoby ropy naftowej, którymi dysponuje strona polska co przekłada się na ograniczoną ich produkcję. Wskutek otwarcia kopalni Lubiatów–Międzychód–Grotów udało się zwiększyć produkcję ropy naftowej do poziomu 0,8 mln ton w 2015 roku i 1,2 mln ton w 2017 roku. Zasoby ropy naftowej pokładów lubiatowskich sięgają poziomu 7,2 mln ton, co jak na polskie uwarunkowania geologiczne jest wielkością znaczącą¹⁷. Kopalnia należy do polskiego koncernu energetycznego PGNiG. Obok niego wydobywaniem ropy naftowej, choć na znacznie bardziej ograniczoną skalę zajmuje się grupa Lotos, która prowadzi eksploatację złóż roponośnych zalegających dno Bałtyku zarówno w polskiej, jak i litewskiej strefie ekonomicznej¹⁸.

¹⁴ T. Furman, *Polska ma duże udokumentowane zasoby gazu ziemnego*, <http://www.rp.pl/artykul/1162276-Polska-ma-duze-udokumentowane-zasoby-gazu-ziemnego.html#ap-1> [dostęp: 18.03.2017].

¹⁵ PGNiG prognozuje wydobywanie 4,7 mld m³ gazu i 1,2 mln ton ropy w 2016 roku, <https://www.pb.pl/pgnig-prognozuje-wydobywanie-47-mln-m3-gazu-i-12-mln-ton-ropy-w-2016-r-827968> [dostęp: 18.03.2017].

¹⁶ *Kopalnie gazu*, <http://www.gazownictwopolskie.pl/technologie/kopalnie-gazu/> [dostęp: 18.03.2017].

¹⁷ T. Furman, *Polska...*, s. 1.

¹⁸ *Lotos zwiększa wydobywanie ropy naftowej*, http://www.lotos.pl/322/p.174,n.4409/grupa_kapitalowa/centrum_prasowe/aktualnosci/lotos_zwieksza_wydobywanie_ropy_naftowej (18.03.17).

Drugim z państw grupy V4 dysponujących zasobami gazu ziemnego oraz ropy naftowej są Węgry. Jeszcze w latach 80. XX wieku węgierski import gazu ziemnego stanowił zaledwie 34%. Pozostałą potrzebną węgierskiemu konsumentowi ilość surowca zapewniały krajowe kopalnie gazu ziemnego. Jeszcze korzystniej wyglądała sytuacja w sektorze ropy naftowej, której Węgry do lat 80. XX wieku nie musiały sprowadzać wykorzystując własne, krajowe zasoby surowca¹⁹. Obecnie Węgry zużywają w skali roku blisko 15 mld m³ „błękitnego paliwa”. Zaledwie 22% zapotrzebowania na gaz ziemny pokrywają własne zasoby. W połowie otwierającej XXI wiek dekady kanadyjskiemu konsorcjum energetycznemu udało się odkryć w okolicy miasta Mako przy granicy z Rumunią poważne zasoby gazu ziemnego, których wielkość szacuje się na blisko 600 mld m³ surowca. Ich eksploatacja zmniejszy uzależnienie Węgier od importu „błękitnego paliwa” wpłynie na bezpieczeństwo energetyczne kraju²⁰. Te ostatnie jest warunkowane również systemem przesyłowym oraz zdolnościami magazynowymi. Węgry są połączone siecią interkonektorów z rynkiem europejskim, co zwiększa możliwości przesyłu gazu z różnych źródeł. Moce magazynowe to blisko 3,4 mld m³ gazu ziemnego. Dobrze sytuuje to węgierski rynek paliw na tle pozostałych państw Grupy V4²¹.

Niewielkie znaczenie dla czeskiego rynku gazu ziemnego mają pokłady „błękitnego paliwa” znajdujące się w dyspozycji strony czeskiej. Oblicza się, iż możliwości produkcji gazu ziemnego w Republice Czeskiej stanowią zaledwie 2% całkowitego zapotrzebowania na gaz ziemny²². Niewielkie złoża surowca znajdują się na Morawach. Podobnie kształtuje się sytuacja w sferze zapasów, produkcji ropy naftowej. Czeskie zasoby ropy naftowej są szacowane na blisko 15 mln ton. Produkcja surowca nie przekracza 0,1 mln ton²³. Czesi posiadają za to najlepiej zdywersyfikowany wśród państw grupy V4 rynek gazu ziemnego. Dysponują możliwością przesyłu surowca z kilku źródeł. Czeski konsument gazu ziemnego otrzymuje surowiec na podstawie kontraktów zawartych z Norwegią oraz Federacją Rosyjską. W przyszłości poprzez sieć interkonektorów surowiec będzie trafiał na rynek czeski również ze polskich źró-

¹⁹ Z. Łucki, M. Wiernek, *Gazownictwo węgierskie drogowskazem dla gazownictwa polskiego*, „Nowoczesne Gazownictwo” 2005, nr 4, s. 2–3.

²⁰ *Węgry: jedno z największych złóż gazu w Europie*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,3835634.html> [dostęp: 18.03.2017].

²¹ T. Zarandy, *Analiza infrastruktury gazowej Węgier* [w:] *Analiza infrastruktury gazowej w Polsce z perspektywy przyszłych wyzwań energetycznych i rozwoju sektora gazu niekonwencjonalnego*, red. I. Albrycht, Kraków 2013, s. 81–84; M. Ciechanowska, *Podziemne magazyny gazu elementem bezpieczeństwa energetycznego Polski*, „Nafta Gaz” 2016, nr 10, s. 6.

²² D. Kałan, *Okno na Zachód: znaczenie czeskiego rynku gazu ziemnego dla państw V4*, „Biuletyn PISM” 14.03.14, nr 24, s. 1.

²³ *Republika Czeska – dane statystyczne*, <http://www.dane-statystyczne.wyborne.com/czechy.html> [dostęp: 18.03.2017].

deł zaopatrzenia w gaz ziemny, konkretnie poprzez terminal LNG w Świnoujściu, a poprzez hub gazowy w austriackim Baumgartem również z kierunków południowych (gaz z planowanego Południowego Obejścia z regionu Morza Kaspijskiego)²⁴. Poważne są również moce magazynowe Republiki Czeskiej. Całkowita pojemność magazynów gazu ziemnego wynosi 3,25 mld m³ surowca²⁵. Strona czeska stara się również w celu zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego państwa rozbudowywać istniejącą sieć instalacji przesyłowych gazu ziemnego. Przykładem strategicznie ważne inwestycje we wschodniej stosunkowo najsłabiej zgazyfikowanej części kraju (rurociąg „Morawia”: Tvrdonice–Libhost)²⁶. Pewne znaczenie dla środkowoeuropejskiego rynku ropy naftowej posiadają za to czeskie rafinerie. Większościowym pakietem akcji dysponuje polski koncern naftowy PKN Orlen. Ropa naftowa jest importowana z Federacji Rosyjskiej poprzez magistralę przesyłową „Braterstwo”²⁷.

Najsłabiej na tle państw Grupy V4 pod względem zasobów gazu ziemnego oraz ropy naftowej sytuuje się Słowacja. Całkowite pokłady gazu ziemnego szacuje się zaledwie na 14 mld m³ surowca zaś ropy naftowej na 9 mln ton. Roczna produkcja gazu ziemnego nie przekracza 120 mln m³ „błękitnego paliwa” oraz 6 tys. ton „czarnego złota”²⁸. Bezpieczeństwo energetyczne państwa zapewniają trzy magazyny gazu ziemnego o pojemności sięgającej blisko 2 mld m³ surowca, co odpowiada 74% całkowitego zapotrzebowania na surowiec ze strony konsumenta wewnętrznego²⁹. Dopiero w ostatnich latach władze słowackie rozpoczęły realizację projektów, które silniej niż dotychczas zakotwiczyłyby kraj w europejskim systemie przesyłu gazu ziemnego oraz ropy naftowej. Stąd też decyzja o budowie nowych interkonektorów.

²⁴ *Czesi chcą gazu i ropy z Polski. Rozmowy w Warszawie*, <http://www.energetyka24.com/303480,czechy-chca-gazu-i-ropy-z-polski-rozmowy-w-warszawie> [dostęp: 18.03.2017].

²⁵ Ostatnim okresie doszło do rozmów pomiędzy stroną czeską a PKN Orlen w sprawie dostarczenia próbnej partii ropy naftowej z Arabii Saudyjskiej. W przyszłości miałyby ona stanowić alternatywę wobec rosyjskiej ropy naftowej marki „Ural”. Wydaje się jednak, iż kalkulacja ekonomiczna sprzyja dalszej współpracy na linii Federacja Rosyjska – Polska – Republika Czeska. W tak ukształtowanej rzeczywistości niewielkie partie ropy naftowej z obszaru Bliskiego Wschodu stanowiłyby raczej narzędzie nacisku na stronę rosyjską celem obniżenia cen za dostarczany surowiec. *PKN Orlen chce dostarczać saudyjską ropę do Czech*, <http://biznesalert.pl/pkn-orlen-chce-dostarczyc-saudyjska-ropę-do-czech/> [dostęp: 18.03.2017].

²⁶ D. Kałan, *Okno...*, s. 1.

²⁷ *Ibidem*, s. 1–2.

²⁸ *PKN Orlen gwarantuje dostawy do czeskiej rafinerii*, <http://www.orlen.pl/PL/BiuroPrasowe/Strony/PKN-ORLEN-gwarantuje-dostawy-do-czeskiej-rafinerii.aspx> [dostęp: 18.03.2017].

²⁹ *Republika Słowacji – dane statystyczne*, <http://www.dane-statystyczne.wyborne.com/slowacja.html> (18.03.17).

³⁰ M. Ciechanowska, *Podziemne...*, s. 6.

Strategia energetyczna Federacji Rosyjskiej wobec państw Grupy V4

Rosyjska strategia energetyczna wobec państw Grupy V4 jest pochodną polityki energetycznej tego kraju wobec państw Starego Kontynentu. Głównym celem jest utrzymanie rynku zbytu na ropę naftową i gaz ziemny na dotychczasowym poziomie. Wydaje się jednak, iż w wyniku podjętych przez państwa Grupy V4 działań na rzecz dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego cel ten będzie trudny do realizacji. Federacja Rosyjska utrzyma zapewne istotną część rynku gazu ziemnego oraz ropy naftowej państw Grupy V4; nie będzie jednak w stanie utrzymać dotychczasowego poziomu eksportu. W szczególności dotyczyć to będzie strony polskiej, która wraz z otwarciem terminalu gazu skroplonego LNG w Świnoujściu w znaczący sposób zdywersyfikowała dotychczasowy portfel zamówień. W przypadku deklarowanej kontynuacji rozbudowy instalacji LNG gaz trafiać będzie poprzez sieć interkonektorów do pozostałych państw Grupy Wyszehradzkiej. Sieć interkonektorów, która ma powstać do 2018 roku na linii północ – południe powinna przyczynić się do zdywersyfikowania zarówno źródeł, jak również linii przesyłowych surowca. Powstanie definiowana na nowo sieć gazowa składająca się z lokalnych połączeń, mających swoje źródła zaopatrzenia w magistralach gazowych oraz terminalach LNG o łącznej przepustowości ponad 30 mld m³ surowca rocznie, czyli dokładnie tyle ile wynosi obecne zapotrzebowanie na gaz ziemny ze strony państw Grupy V4³⁰. Pewne znaczenie może odegrać również zmiana priorytetów amerykańskiej polityki w zakresie możliwości eksportu gazu pozyskiwanego z łupków bitumicznych. W marcu 2014 roku państwa Grupy V4 zaapelowały do Kongresu USA o wyrażenie zgody na eksport amerykańskiego „błękitnego paliwa” dla państw Starego Kontynentu³¹. Tak definiowana strategia polityczna miała na celu ograniczenie rosyjskich wpływów w europejskim sektorze gazu ziemnego poprzez uzyskanie dostępu do kolejnego źródła pozyskiwania surowca³². Gaz łupkowy w formie skroplonej miałby trafiać na rynek europejski poprzez termi-

³⁰ *Road Map towards a Regional Gas Market among the V4 Countries*, <http://www.visegradgroup.eu/documents/official-statements> [dostęp: 18.03.2017].

³¹ Eksport amerykańskiego gazu na kierunku europejskim wydaje się być możliwy choć nastąpi to nie wcześniej niż zostaną oddane do eksploatacji amerykańskie terminale LNG. Obecnie wydano licencję na budowę pięciu takich instalacji o łącznej mocy przesyłowej 84 mld m³ surowca rocznie, co zapewniłoby odpowiednie do zapotrzebowania ze strony państw europejskich moce eksportowe. P. Tuworowski, *Bezpieczeństwo dostaw gazu dla Grupy Wyszehradzkiej i pozostałych państw Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr 2, s. 124.

³² Tak definiowana polityka pozostaje w zgodzie z przyjętą w pierwszej dekadzie XXI wieku polską strategią energetyczną, która przybliżyła cele i zadania stojące przed państwem w zakresie bezpieczeństwa energetycznego. *Polityka energetyczna Polski do 2030 roku*, Warszawa 2009, <http://www.mg.gov.pl/files/upload/8134/Polityka%20energetyczna%20ost.pdf> [dostęp: 19.03.2017].

nale LNG leżące nad Morzem Północnym oraz Morzem Bałtyckim. Stąd siecią interkonektorów surowiec trafiałby na rynek energetyczny państw Grupy V4³³. Państwa Grupy V4 wyrażają niezadowolenie z warunków kontraktów gazowych, które są zmuszone zawierać z rosyjskim Gazpromem. Zawierają one liczne niekorzystne klauzule uniemożliwiające sprzedaż nadwyżek pozyskiwanego od rosyjskiego kontrahenta gazu ziemnego, konieczność wnoszenia opłat za zamówiony surowiec niezależnego od skali jego wykorzystania. Stąd też wsparcie ze strony państw Grupy V4 dla idei jednolitego europejskiego rynku energetycznego, zasady solidarności energetycznej. Państwa Grupy Wyszehradzkiej dążą również do podpisania przez stronę rosyjską Europejskiej Karty Energetycznej. Szanse na porozumienie są jednak w tym przypadku niewielkie. Rosyjska polityka energetyczna jest bowiem w sprzeczności z założeniami strategii energetycznej większości europejskich państw. Wynika to po części z przyczyn politycznych, po części zaś z charakterystycznych relacji na linii eksporter – importer³⁴. Trudno w dającej się przewidzieć przyszłości oczekiwać szybkiej poprawy sytuacji państw należących do europejskiego rynku w zakresie swobodnej a przede wszystkim bezpiecznej możliwości pozyskiwania gazu ziemnego z innych niż rosyjskie źródeł. Większość służących temu celowi projektów nowych linii przesyłowych „błękitnego paliwa” nie wyszła poza fazę prac studyjnych. Przykładem projektu linii przesyłowej „Nabucco” będącej częścią południowego korytarza przesyłu gazu ziemnego. Gaz ziemny miał trafiać do Europy z regionu Morza Kaspijskiego i stanowić alternatywę wobec rosyjskiego surowca³⁵. Według założeń przepustowość instalacji miała sięgać 60 mld m³ w skali roku. Podobnie *ad acta* został odłożony projekt budowy terminalu LNG nad chorwackim Adriatykiem. Roczna przepustowość instalacji miała wynosić 6 mld m³. Chorwacja woli inwestować we własne złoża oraz pozyskiwać tańszy surowiec ze źródeł rosyjskich³⁶. Część z państw Europy Południowej dotyczy to również Czech, Słowacji oraz Węgier jest zainteresowana ściślejszą niż dotąd współpracą ze stroną rosyjską. Przykładem wsparcie lub brak poważniejszej krytyki rosyjskich projektów budowy instalacji przesyłowych „South Stream” oraz jego następcy „Turkish Stream”³⁷. Szczególnie mocne zaangażowanie w rosyjskie

³³ Grupa Wyszehradzka apeluje do Kongresu o przyspieszenie eksportu gazu, PAP, Warszawa 8.03.14; UE zapowiada ograniczenie swej zależności od dostaw gazu z Rosji, PAP, 21.03.2014.

³⁴ P. Tuworowski, *Bezpieczeństwo dostaw gazu...*, s. 112.

³⁵ Szerzej o niezrealizowanych projektach budowy nowych linii przesyłowych gazu ziemnego oraz ropy naftowej: M. Kaczmarek, *Bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej*, Warszawa 2010, s. 98–114.

³⁶ P. Tuworowski, *Bezpieczeństwo...*, s. 117.

³⁷ *Ibidem*, s. 120. Jeszcze przed wprowadzaniem sankcji wobec strony rosyjskiej w związku z interwencją wojsk Federacji Rosyjskiej na Ukrainie, strona węgierska wspierała rosyjski projekt budowy „South Stream”. Po wycofaniu się Rosjan z przedsięwzięcia, Węgrzy wsparli kolejny rosyjski projekt „Turkish Stream”. A. Sadecki, *Węgrzy promują South Stream*, „Analizy OSW”, 9.07.2014.

projekty rozbudowy infrastruktury przesyłowej w Europie Południowej wykazuje strona węgierska. Węgrzy starają się poprzez ofertę złożoną stronie rosyjskiej zawierającą możliwość budowy, modernizacji istniejącej infrastruktury gazowej uzyskać status hubu gazowego. Pragmatyzm polityczny, ekonomiczny państwa węgierskiego stoi w sprzeczności z interesami polskimi, które wydają się być zbyt mocno zdeterminowane politycznie³⁸. Niejednoznaczna jest również postawa UE rozumianej jako instytucja, jak również kluczowych dla jej istnienia państw w tym w szczególności Niemiec oraz Francji. Nie wydają się być one zdeterminowane w działaniach na rzecz dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego. Przykładem tak definiowanego działania jest niekonfrontacyjna wobec Gazpromu postawa w kwestii sporu prawnego o stosowanie przez koncern niezgodnych z prawem UE praktyk w zakresie przesyłu oraz obrotu gazem ziemnym na obszarze Europy Środkowej³⁹. Innym przykładem niezrealizowanej inwestycji jest projekt budowy gazociągu AGRI, którym surowiec miał trafić na południowoeuropejski rynek gazu ziemnego z Azerbejdżanu poprzez Turcję. Część z państw Grupy V4 stara się wykorzystać funkcję rewersu dla istniejącego systemu połączeń gazowych. W przypadku wstrzymania dostaw rosyjskich państwa Grupy V4 zyskują w ten sposób możliwość pozyskiwania surowca z innych źródeł, na przykład norweskich *via* Niemcy. Tak definiowaną strategię realizują władze czeskie oraz słowackie w mniejszym stopniu zainteresowane są takim rozwiązaniem Polska oraz Węgry⁴⁰.

Istotne znaczenie w rosyjskiej strategii energetycznej wobec państw Grupy V4 odgrywa eksport ropy naftowej. Rosjanie dostarczają na rynek krajów wchodzących w skład Grupy Wyszehradzkiej surowiec, który następnie podlega rafinacji w zakładach rafineryjnych i sprzedawany jest już w postaci paliw płynnych oraz innych produktów ropopochodnych z dużym zyskiem na europejskim rynku paliw. Rosyjska ropa marki Ural należy do gorszych gatunkowo, szczególnie w porównaniu do surowca pozyskiwanego od państw Bliskiego Wschodu (tak zwana lekka ropa naftowa). Nie przeszkadza to jednak rafineriom państw środkowoeuropejskich, przystosowanych do rafinacji mocno zasiarczonej rosyjskiej ropy naftowej. Największe znaczenie dla rosyjskiego rynku paliw mają polskie rafinerie w Gdańsku (Lotos) oraz Płocku (PKN Orlen). Przez wiele lat ropa naftowa trafiała do polskich zakładów rafineryj-

³⁸ P. Tuworski, *Bezpieczeństwo dostaw gazu...*, s. 121–122.

³⁹ A. Łoskot-Strachota, Sz. Kardaś, *Gazprom bez kary za praktyki monopolistyczne w Europie Środkowej*, „Analizy OSW”, 15.03.2017.

⁴⁰ W przypadku państwa polskiego możliwość rewersu istnieje na przebiegającym przez nasz kraj gazociągu Jamalskim. 24 lutego aukcja na fizyczny rewers na gazociągu jamalskim, http://gazownictwo.wnp.pl/24-lutego-aukcja-na-fizyczny-rewers-na-gazociagu-jamalskim,218289_1_0_0.html [dostęp: 19.03.2017].

nych poprzez system ropociągowy przebiegający poprzez Ukrainę do Polski. Obecnie wskutek uruchomienia ropociągu „BTS II” zaopatrywanie rafinerii odbywa się drogą morską, co zwiększa koszty pozyskiwania surowca, umacniając pozycję Federacji Rosyjskiej jako dostawcy „czarnego złota”⁴¹. Wykorzystując do przesyłu ropy naftowej transport morski Rosjanie nie muszą się wiązać, jak to miało miejsce w przypadku stałych instalacji przesyłowych z konkretnym kontrahentem, mogąc wybierać optymalne dla siebie rozwiązania. Stąd też należy się spodziewać spadku zainteresowania polskimi rafineriami na rzecz niemieckiego sektora rafinacji ropy naftowej, w którym to strona rosyjska posiada poważne udziały⁴². Pośrednio na tak definiowanej polityce energetycznej władz rosyjskich mogą również ucierpieć czeskie rafinerie w Kralupach oraz Litwinowie należące do spółki Unipetrol kontrolowanej przez polski PKN Orlen⁴³. W związku z powyższym PKN Orlen podjął decyzję o sprowadzeniu niewielkich partii ropy naftowej z Arabii Saudyjskiej. Tak definiowane działania mają na celu wywarcie presji na stronie rosyjskiej w celu poprawy pozycji negocjacyjnej polskiej firmy, jak również otwarcie nowego szlaku dostaw ropy naftowej jako ewentualnej alternatywy wobec dotychczas dostarczanej ropy rosyjskiej⁴⁴. W ostatnich latach wiadać również zarysowującą się wyraźnie tendencję odchodzenia przez stronę rosyjską od transportu ropy naftowej na rzecz wytworzonych w procesie rafinacji paliw gotowych oraz produktów ropopochodnych. Jest to warunkowane kalkulacją ekonomiczną oraz wynikającą z tego rozbudową rosyjskiego potencjału rafineryjnego. Ucierpieć na tym mogą rafinerie państw wchodzących w skład Grupy V4⁴⁵. Rosjanie są również zainteresowani przejmowaniem strategicznych aktywów koncernów energetycznych państw należących do Grupy V4. Przykładem tego było nabycie w 2009 roku ponad

⁴¹ I. Wiśniewska, *Rosja: BTS 2 uruchomiony w trybie testowym*, „Analizy OSW”, 28.03.2012.

⁴² Ł. Antas, W. Konończuk, *Rosniaft wchodzi na niemiecki rynek naftowy*, „Analizy OSW”, 20.10.2010; Sz. Kardaś, *Nowe kontrakty Rosniafti z firmami europejskimi*, „Analizy OSW”, 6.02.2013.

⁴³ W związku z uruchomieniem BTS 2 w 2012 roku Republika Czeska odnotowała blisko 30% spadek dostaw rosyjskiej ropy naftowej ropociągami magistrali Družba (ponad 54% ropy naftowej trafiającej na rynek czeski realizowana jest w oparciu o system ropociągów biegnący z Rosji via Ukraina przez Słowację. Pozostała ilość przez port w Triście ropociągami TAL oraz IKL). Sytuację komplikują dodatkowo plany słowackiego rządu rozbudowy krajowej części magistrali Družba celem umożliwienia stronie rosyjskiej przesyłu surowca na kierunku austriackim. Skuteczność rosyjskiej polityki energetycznej wyraża się w tym przypadku doprowadzeniem do rywalizacji w gronie państw Grupy V4 o uzyskanie statusu państwa tranzytowego dla rosyjskiej ropy naftowej. J. Groszkowski, *Czeskie obawy o przyszłość ropociągu Družba*, „Analizy OSW”, 18.04.2012; *Grupa PKN Orlen kupuje od Shella 16,3% udziałów w Ceska Rafinerska*, <http://www.forbes.pl/spolka-pkn-orken-kupuje-udzialy-ceska-afinerska>, artykuły,166087,1,1.html [dostęp: 20.03.2017].

⁴⁴ *PKN Orlen chce dostarczyć saudyjską ropę do Czech*, <http://biznesalert.pl/pkn-orken-chce-dostarczyc-saudyjska-rope-do-czech/> (21.03.17).

⁴⁵ Sz. Kardaś, *Zmierch naftowego Eldorado. Ewolucja aktywności rosyjskich firm paliwowych na rynku UE*, „Prace OSW”, 17.03.2016.

21% akcji węgierskiego koncernu energetycznego MOL od austriackiego koncernu naftowego OMV⁴⁶. Gdy do władzy doszedł rząd V. Orbana Rosjanie, chcąc zrealizować szereg strategicznych projektów w sferze przesyłu gazu ziemnego oraz ropy naftowej postanowili sprzedać należące do nich akcje MOL-a węgierskim władzom. Świadczy to o dużej elastyczności strony rosyjskiej, która potrafi wykorzystać swoje aktywa w celu realizacji strategicznych projektów energetycznych. Tak też się stało w przypadku Węgier, z którymi strona rosyjska zawarła szereg umów dotyczących rynku energii jądrowej, przesyłu i magazynowania gazu ziemnego oraz warunków sprzedaży ropy naftowej⁴⁷. Dobrze układa się współpraca w sektorze energetycznym pomiędzy Federacją Rosyjską a Republiką Słowacką. Słowacy wzmocnili swoją pozycję negocjacyjną wobec strony rosyjskiej, uzyskując możliwość dostaw ropy naftowej oraz gazu ziemnego z alternatywnych w stosunku do rosyjskich źródeł zaopatrzenia w surowce energetyczne. Rząd słowacki woli jednak sprowadzać ropę naftową i gaz ziemny z Federacji Rosyjskiej, za czym przemawiają niższe koszty transportu oraz preferencyjne w stosunku do pozostałych państw Grupy V4 ceny za ropę naftową i gaz ziemny. Tak definiowana współpraca energetyczna na linii Moskwa – Bratysława wpisuje się w szerszy kontekst dobrych relacji politycznych, które w przypadku Federacji Rosyjskiej mają poważny wpływ na ostateczne ukształtowanie polityki energetycznej⁴⁸.

Rosjanie pozostaną obecni na rynku paliw Grupy V4, choć zmieni się ich udział, a przez to znaczenie, jakie do tej pory odgrywali w polityce energetycznej Polski, Czech, Słowacji oraz Węgier. Innym celem polityki energetycznej Federacji Rosyjskiej jest przejmowanie aktywów narodowych sektorów energetycznych należących do krajów skupionych w Grupie Wyszehradzkiej. Te ostatnie jednak nie są skłonne do zaakceptowania tak definiowanej przez stronę rosyjską polityki. Rosjanie starają się również dywersyfikować trasy przesyłu gazu ziemnego czego przykładem budowa instalacji „North Stream” oraz jego odnogi „Opal”. Podobnie sytuacja kształtuje się na rynku ropy naftowej. Jednocześnie jednak podejmują próby nawiązywania ścisłej niż dotąd współpracy z państwami Grupy Wyszehradzkiej. Przykłady takiej współpracy z Republiką Czeską, Węgrami oraz Słowacją wskazują, iż pole do współdziałania jest szerokie, a co najważniejsze realne stają się wspólne projekty energetyczne.

⁴⁶ *Rosjanie mają 21% akcji MOL*, <https://www.pb.pl/rosjanie-maja-21-proc-akcji-mol-490728> [dostęp: 21.03.2017].

⁴⁷ *Rosjanie sprzedadzą Węgom akcje MOL*, <http://www.rp.pl/artukul/678751-Rosjanie-sprzedadza-Wegrom-akcje-MOL.html#ap-1> [dostęp: 21.03.2017]; Węgry zacieśniają współpracę energetyczną i polityczną z Rosją, http://energetyka.wnp.pl/wegry-zaciesniaja-wspolprace-energetyczna-i-polityczna-z-rosja,216205_1_0_0.html [dostęp: 21.03.2017].

⁴⁸ J. Groszkowski, *Rosyjska karta premiera Ficy*, „Komentarze OSW”, 1.07.2015.

Strona polska powinna uwzględnić tak definiowaną rzeczywistość w formułowaniu własnej strategii energetycznej, szerzej kulturze strategicznej.

Zakończenie

Rynek energetyczny państw grupy V4 znajduje się w orbicie zainteresowań strony rosyjskiej, aczkolwiek nie wchodzi on do grupy zadań priorytetowych związanych z realizacją strategii energetycznej. W dużym stopniu procesy zachodzące na rynku energetycznym krajów Grupy Wyszehradzkiej są pochodną relacji na linii Moskwa – Berlin. To one kształtują rozwój zdarzeń na rynku ropy naftowej i gazu ziemnego, mają również wpływ na ostateczną konstrukcję polityki energetycznej tych państw w zakresie wykorzystania energii jądrowej. Stąd też wynikają decyzje władz czeskich o przyłączeniu się do budowy infrastruktury pomocniczej gazociągu OPAL, co umożliwiła przesył rosyjskiego gazu ziemnego z ominięciem niestabilnej Ukrainy. Nie dziwi również brak poważniejszego sprzeciwu ze strony Czech, Węgier oraz Słowacji w stosunku do rosyjskich planów budowy drugiej nitki gazociągu „North Stream” oraz „Turkish Stream”⁴⁹. Państwa te wydają się być zainteresowane uczestnictwem w projektach będących pochodnymi podjętych przez Federację Rosyjską i jej partnerów biznesowych planów realizacji nowych tras przesyłowych. Inaczej kształtuje się polityka energetyczna władz polskich, które konsekwentnie starają się przeciwdziałać realizacji rosyjskich projektów energetycznych wychodząc z założenia, iż ich kluczowym założeniem jest realizacja politycznych celów wynikających z chęci odbudowy utraconej po upadku ZSRR strefy wpływów. Stąd też decyzja o budowie terminalu LNG w Świnoujściu, próby dywersyfikacji dostaw ropy naftowej dla naszych rafinerii czy też podejmowane działania na rzecz blokowania inwestycji „North Stream II”. W dającej się przewidzieć perspektywie nie należy się spodziewać zmiany rosyjskiej polityki wobec państw grupy V4. Rosjanie będą się starać różnicować swoje zachowania w sferze politycznej, gospodarczej wobec poszczególnych państw Grupy Wyszehradzkiej, co będzie pochodną ich stosunku do rosyjskiej strategii energetycznej wobec Starego Kontynentu. O ile Czechy, Węgry oraz Słowacja mogą liczyć na względnie poprawne relacje ze stroną rosyjską, o tyle w przypadku stosunków na linii Warszawa – Moskwa nie widać niestety szans na poważniejszą zmianę.

⁴⁹ M. Chudziak, Sz. Kardaś, W. Rodkiewicz, *Turcja–Rosja: partnerstwo z rozsądku*, „Analizy OSW”, 12.10.2016.

Bibliografia

Opracowania

Kaczmarek M., *Bezpieczeństwo energetyczne Unii Europejskiej*, Warszawa 2010.

Kagarlicki B., *Imperium Peryferii. Rosja i system światowy*, Warszawa 2012.

Kisielewski T.A., *Schyłek Rosji*, Poznań 2007.

Klaczyński R., *Ropa naftowa i gaz ziemny obszaru postradzieckiego. Rola i znaczenie surowców energetycznych w polityce Kremla*, Kraków 2010.

Kotkin S., *Armagedon był o krok. Rozpad Związku Radzieckiego 1970–2000*, Warszawa 2009.

Paniuszkin W., Zygar M., *Gazprom: rosyjska broń*, Warszawa 2010.

Artykuły w czasopismach branżowych

Ciechanowska M., *Podziemne magazyny gazu elementem bezpieczeństwa energetycznego Polski*, „Nafta Gaz” 2016, nr 10.

Grabowska A., *Dylematy energetyczne Federacji Rosyjskiej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2009, nr 1.

Łucki Z., Wiernek M., *Gazownictwo węgierskie drogowskazem dla gazownictwa polskiego*, „Nowoczesne Gazownictwo” 2005, nr 4.

Stala-Szluga K., Lorenz U., *Rynek surowców energetycznych w Rosji: ropa naftowa i gaz ziemny*, „Przegląd Górniczy” 2010.

Wyganowski J., *Co czeka sektor gazu i ropy w 2016 roku?* „Energia Gigawat” 2016, nr 1.

Wyganowski J., *Po co Rosja bierze Krym*, „Energia Gigawat” 2014, nr 3.

Materiały ośrodków analitycznych

Antas Ł., Konończuk W., *Rosnieft wchodzi na niemiecki rynek naftowy*, „Analizy OSW”, 20.10.2010.

Chudziak M., Kardaś Sz., Rodkiewicz W., *Turcja–Rosja: partnerstwo z rozsądku*, „Analizy OSW”, 12.10.2016.

Groszkowski J., *Czeskie obawy o przyszłość ropociągu Družba*, „Analizy OSW”, 18.04.2012.

Groszkowski J., *Rosyjska karta premiera Ficy*, „Komentarze OSW”, 1.07.2015.

Kałań D., *Okno na Zachód: znaczenie czeskiego rynku gazu ziemnego dla państw V4*, „Biuletyn PISM”, 14.03.2014, nr 24.

Kardaś Sz., *Nowe kontrakty Rosniefti z firmami europejskimi*, „Analizy OSW”, 6.02.2013.

Kardaś Sz., *Zmierzch naftowego Eldorado. Ewolucja aktywności rosyjskich firm paliwowych na rynku UE*, „Prace OSW”, 17.03.2016.

Łoskot-Strachota A., Kardaś Sz., *Gazprom bez kary za praktyki monopolistyczne w Europie Środkowej*, „Analizy OSW”, 15.03.2017.

Sadecki A., *Węgrzy promują South Stream*, „Analizy OSW”, 9.07.2014.

Tuworowski P., *Bezpieczeństwo dostaw gazu dla Grupy Wyszehradzkiej i pozostałych państw Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr 2, s. 124.

Wiśniewska I., *Rosja: BTS 2 uruchomiony w trybie testowym*, „Analizy OSW”, 28.03.2012.

Zarandy T., *Analiza infrastruktury gazowej Węgier*, [w:] *Analiza infrastruktury gazowej w Polsce z perspektywy przyszłych wyzwań energetycznych i rozwoju sektora gazu niekonwencjonalnego*, red. I. Albrycht, Kraków 2013.

Polska Agencja Prasowa

Grupa Wyszehradzka apeluje do Kongresu o przyspieszenie eksportu gazu, PAP, 8.03.2014.

Rosja ujawniła swe zasoby ropy i gazu, PAP, 12.07.2013.

UE zapowiada ograniczenie swej zależności od dostaw gazu z Rosji, PAP, 21.03.2014.

Netografia

24 lutego aukcja na fizyczny rewers na gazociągu jamalskim, http://gazownictwo.wnp.pl/24-lutego-aukcja-na-fizyczny-rewers-na-gazociagu-jamalskim,218289_1_0_0.html.

Czesi chcą gazu i ropy z Polski. Rozmowy w Warszawie, <http://www.energetyka24.com/303480,czechy-chca-gazu-i-ropy-z-polski-rozmowy-w-warszawie>.

Eksport gazu ziemnego, <http://www.dane-statystyczne.wybornie.com/eksport-gazu-ziemnego.html>.

Furman T., *Polska ma duże udokumentowane zasoby gazu ziemnego*, <http://www.rp.pl/artukul/1162276-Polska-ma-duze-udokumentowane-zasoby-gazu-ziemnego.html#ap-1>.

Grupa PKN Orlen kupuje od Shella 16,3% udziałów w Ceska Rafinerska, <http://www.forbes.pl/spolka-pkn-orken-kupuje-udzialy-ceska-rafinerska,artykuly,166087,1,1.html>.

Kopalnie gazu, <http://www.gazownictwopolskie.pl/technologie/kopalnie-gazu/> *Lotos zwiększa wydobycie ropy naftowej*, http://www.lotos.pl/322/p,174,n,4409/grupa_kapitalowa/centrum_prasowe/aktualnosci/lotos_zwieksza_wydobycie_ropy_naftowej.

Malinowski D., *Jakie wydobycie ropy i gazu w Rosji?*, http://gazownictwo.wnp.pl/jakie-wydobycie-ropy-i-gazu-w-rosji,284534_1_0_0.html (15.03.17).

PGNiG prognozuje wydobycie 4,7 mld m³ gazu i 1,2 mln ton ropy w 2016 roku, <https://www.pb.pl/pgnig-prognozuje-wydobycie-47-mld-m3-gazu-i-12-mln-ton-ropy-w-2016-r-827968>.

PKN Orlen chce dostarczać saudyjską ropę do Czech, <http://biznesalert.pl/pkn-orken-chce-dostarczyc-saudyjska-ropę-do-czech/>.

PKN Orlen chce dostarczyć saudyjską ropę do Czech, <http://biznesalert.pl/pkn-orken-chce-dostarczyc-saudyjska-ropę-do-czech/>.

PKN Orlen gwarantuje dostawy do czeskiej rafinerii, <http://www.orken.pl/PL/Biuro-Prasowe/Strony/PKN-ORLEN-gwarantuje-dostawy-do-czeskiej-rafinerii.aspx>.

Polityka energetyczna Polski do 2030 roku, Warszawa 2009, <http://www.mg.gov.pl/files/upload/8134/Polityka%20energetyczna%20ost.pdf>.

Republika Czeska – dane statystyczne, <http://www.dane-statystyczne.wybornie.com/czechy.html>.

Republika Słowacji – dane statystyczne, <http://www.dane-statystyczne.wybornie.com/slowacja.html>.

Road Map towards a Regional Gas Market among the V4 Countries, <http://www.vise-gradgroup.eu/documents/official-statements>.

Rosjanie mają 21% akcji MOL, <https://www.pb.pl/rosjanie-maja-21-proc-akcji-mol-490728>.

Rosjanie sprzedadzą Węgrom akcje MOL, <http://www.rp.pl/artukul/678751-Rosjanie-sprzedadza-Wegrom-akcje-MOL.html#ap-1>.

Węgry zacieśniają współpracę energetyczną i polityczną z Rosją, http://energetyka.wnp.pl/wegry-zaciesniaja-wspolprace-energetyczna-i-polityczna-z-rosja,216205_1_0_0.html.

Węgry: jedno z największych złóż gazu w Europie, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,3835634.html>.

Marek Górka

Politechnika Koszalińska

Wybrane aspekty definicyjne cyberterroryzmu i ich znaczenie w perspektywie polityki bezpieczeństwa

**Selected aspects of the definition of cyberterrorism and their importance
in the perspective of security policy**

Słowa klucze: cyberterroryzm, cyberprzestępstwo, cyberataki, cyberzagrożenie, polityka bezpieczeństwa

Key words: cyber terrorism, cybercrime, cyberattacks, cyber threats, security policy

Streszczenie

Cyberterroryzm stwarza poważne i szybko rozwijające się zagrożenia dla społeczeństwa oraz infrastruktury krytycznej państwa. Fakt ten wywołuje istotne zmiany w zakresie zapobiegania oraz zwalczania terroryzmu. Cyfrowy świat, w którym żyje społeczeństwo zapewnia szerokie możliwości dla cyberprzestępczości, ponieważ inicjuje i zachęca do wykorzystania ukrytych możliwości Internetu. Cyberterroryzm jest rodzajem przestępstwa, który jest skierowany przeciwko państwu i jego obywatelom. Obecnie sieci komputerowe są zagrożone i codziennie atakowane z powodu m.in. niezdolności do utrzymania dynamicznego rozwoju usług internetowych oraz szeroko dostępnych narzędzi i technik hakerskich. Jest to najbardziej trudne wyzwanie w walce cyberterroryzmem. Jednak sam termin jest często niewłaściwie wykorzystywany i nadużywany. Zrozumienie niebezpieczeństwa cyberterroryzmu musi zaczynać się od klarownego określenia jego definicji.

Abstract

Cyberterrorism creates serious and rapidly growing threats to society and the critical infrastructure of the state. This creates significant changes in the prevention and fight against terrorism. The digital world in which society is lived provides a wide range of opportunities for cybercrime as it initiates and encourages the use of hidden Internet capabilities. Cyberterrorism is a crime that is directed against the state and its citizens. Currently, computer networks are at risk and are attacked daily due to inter alia. The inabi-

lity to maintain dynamic development of web services and widely available hacking tools and techniques. This is the most difficult challenge in the fight against cyberterrorism. However, the term itself is often misused and abused. Understanding the dangers of cyberterrorism must begin with a clear definition of its definition.

Technologia zrewolucjonizowała wymianę informacji między ludźmi, stając się w ten sposób podstawowym filarem nowoczesnego społeczeństwa. Z drugiej jednak strony stworzyła nowe problemy i zagrożenia bezpieczeństwa. Obecnie infrastruktura krytyczna wielu państw napotyka coraz większe cyberzagrożenia ze względu na ustawiczny postęp w dostępnym do złośliwych narzędzi programowych, a także z uwagi na wciąż rozwijające się nowe technologie. Kluczowy jest również rosnący proces automatyzacji, który stwarza więcej możliwości do zaistnienia cyberataku. Ponadto nie zawsze zapewniona zostaje wystarczająca ochrona przed nieautoryzowanym użyciem systemów informatycznych. Liczba ataków na systemy informatyczne w przeciągu pierwszej dekady XXI wieku, których motywacją były zarówno cele kryminalne, jak i polityczne wrosła do ogromnych rozmiarów na całym świecie.

Nowoczesna era cyfrowa została nazwana „wiekiem informacji”¹. Społeczeństwo na całym świecie stało się trwale uzależnione od technologii. Powszechnie znana jest już teza sformułowana przez Departamentu Obrony USA, iż cyberprzestrzeń jest piątą domeną konfliktu po przestrzeni: powietrznej, lądowej, morskiej oraz kosmicznej.

Proponowana praca skupia się na pojęciu cyberterroryzmu i dokonuje ocenić jego potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego. Jednym z celów artykułu jest skonfrontowanie podobieństw i różnic między takimi zjawiskami, jak cyberterroryzm, cyberprzestępstwo, wojna cybernetyczna (cyberwojna), hakerstwo oraz hacktivism. Warto zauważyć, że nie ma wypracowanej jednoznacznej definicji cyberterroryzmu na gruncie naukowym, podobnie jak nie ma w przypadku klasycznego zjawiska terroryzmu, którego ramy definicyjne trudno jest sprecyzować. Dodatkowym zadaniem do zrealizowania w pracy jest próba odpowiedzi na pytanie czy cyberterroryzm jest obecnie realnym zagrożeniem? Jeśli tak, to jaka jest jego definicja? Jakie są różnice między nim a cyberwojną i cyberprzestępczością? Jakie wydarzenia mogą inicjować cyberataki i dlaczego terroryści decydują się stosować technologię informacyjną i komunikacyjną? Ważną refleksją podjętą w pracy jest próba zastanowienia się, które elementy bezpieczeństwa państwa mogą stać się celami ataków cybernetycznych?

Pytanie typu w jakim stopniu współczesne państwo może być narażone na cyberterroryzm, nie jest tylko wyzwaniem dla służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa, ale jest również problemem badawczym, z którym zmierzyć musi się nauka.

¹ N. Ayres, L.A. Maglaras, *Cyberterrorism targeting the general public through social media*, „Security and Communication Networks” 2016, vol. 9 (15), s. 2864–2875.

Praca jest także okazją do podjęcia refleksji na temat tego, jaka forma terroryzmu (cyber czy konwencjonalna) w drugiej dekadzie XXI wieku jest najbardziej prawdopodobnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego?

Najnowsze rozwiązania technologiczne zwiększają powagę zagrożeń nad dotychczasowymi, klasycznymi wyzwaniem wobec bezpieczeństwa narodowego, wzbudzają również szereg lęków i niepokojów zarówno na międzynarodowym, jak i lokalnym poziomie. Pojęcie bezpieczeństwa stopniowo ewoluowało, zwłaszcza od czasu rozpadu Związku Radzieckiego i końca zimnej wojny. Jednocześnie globalizacja zmieniła międzynarodowe zasady oraz normy codziennego życia, ułatwiła i przyspieszyła przepływ kapitału oraz technologii, z jednoczesnym osłabieniem barier narodowych. Podmioty pozarządowe odgrywają obecnie kluczową rolę w polityce międzynarodowej, niektóre z nich stanowią zagrożenie, a inne spełniają rolę pomostu między społecznościami i narodami. Główną tezę pracy jest stwierdzenie, że zjawisko cyberterroryzmu prowadzi do takich samych lub większych zagrożeń jak konwencjonalny terroryzm.

1. Cyberprzestrzeń

Przed przystąpieniem do analizy samego pojęcia cyberterroryzmu, warto zastanowić się czym jest cyberprzestrzeń i dlaczego jest ona tak ważna dla polityki bezpieczeństwa państwa? Rozwija się ona bardzo szybko. W ciągu ostatnich dwóch dekad charakteryzuje się dynamicznymi zjawiskami zachodzącymi na poziomie politycznym, społecznym, jak i gospodarczym. Obecnie wiele dziedzin życia, począwszy od handlu poprzez edukację, kulturę, innowację po aktywność polityczną istnieje w cyberprzestrzeni. Ekspertki przypuszczają, że do 2020 roku, czyli około 40 lat po stworzeniu Internetu, prawie 5 mld ludzi stanie się uczestnikami tej nowej globalnej społeczności².

Oprócz dużych możliwości, jakie stwarza Internet dla firm, rządów i pojedynczych osób, cyberrzeczywistość tworzy także zagrożenia dla bezpieczeństwa. Systemy komputerowe obsługujące infrastrukturę krytyczną są odpowiedzialne za kontrolowanie i działanie elementów sieci przesyłowej, jak energia elektryczna, woda oraz telekomunikacja. A zatem im bardziej świat staje się uzależniony od cybertechnologii, tym liczba potencjalnych celów cyberataków rośnie.

Okazuje się, że specyfika Internetu, którą można odczytać jako zaletę w procesie funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, może stanowić także silne argumenty, które przekonują grupy terrorystyczne do wykorzystania i przeniesienia swojej

² J.D. Negroponte, S.J. Palmisano, A. Segal, *Defending an Open, Global, Secure, and Resilient Internet*, Nowy Jork 2013, s. 3–7.

działalności na poziom cyberprzestrzeni. Zapewnienia ona terrorystom anonimowości, która jest głównym powodem utrudniającym ich śledzenie. Inną zaletą jest łatwy dostęp do technologii, której obsługa nie jest skomplikowana i stwarza możliwość kierowania akcją z ogromnej odległości. Zakres oraz siła oddziaływania cyberataku jest ogromna przy niskich kosztach. Cyberprzestrzeń stwarza także niespotykane dotąd możliwości przepływu informacji, co sprawia że wymiana informacji jest niemal natychmiastowa. Z uwagi na powszechność zastosowania technologii w życiu publicznym, terroryści posiadają ogromny wybór co do celów ataku, mogą to być bowiem sieci komputerowe firm, banki, szpitale, transport publiczny itd. Warto także zwrócić uwagę, że każdy dokonany akt terrorystyczny przyciąga uwagę mediów, z tą różnicą, że cyberterroryści posługując się Internetem mają wpływ na charakter i rodzaj przekazu, który sami tworzą³.

2. Terroryzm tradycyjny a cyberterroryzm

Zagrożenie terroryzmem nigdy nie było tak widoczne i odczuwalne jak obecnie. W ciągu ostatnich trzydziestu lat groźba terroryzmu oraz strachu przed nim stale wzrasta. Jednak dopiero na początku drugiego tysiąclecia, w wyniku dominacji cybertechnologii, działania terrorystów stały się jeszcze bardziej niebezpieczne i destrukcyjne, a sprawcy takich czynów są znacznie bardziej nieuchwytni.

Dzisiejszy świat stoi w obliczu nowych i nieznanych rodzajów broni. Międzynarodowy system bezpieczeństwa oraz służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze, których nadrzędnym celem jest ochrona państwa i jego obywateli, nie są w stanie sprostać temu nowemu przeciwnikowi. Integracja świata wirtualnego i fizycznego stanowi główne wzywanie przed służbami antyterrorystycznymi⁴. Brak skuteczności wybranych metod i strategii, opracowanych w celu zwalczania terroryzmu w ostatnich latach, może świadczyć o ich nieskuteczności.

Na początek warto rozpocząć rozważania od zdefiniowania czym jest terroryzm? Jak różni się to pojęcie od cyberterroryzmu oraz w jaki sposób technologia może mieć wpływ na ewolucję tego zjawiska? Wiele konstrukcji definicyjnych dotyczących terroryzmu podkreśla czynniki, które pozwalają zaklasyfikować określone wydarzenia w zakres tego pojęcia. Przede wszystkim musi to być zorganizowana przemoc, która wywołuje uczucie niepokoju, paniki i strachu w społeczeństwie. Kluczowy jest

³ M. Voicescu, *Cyber terrorism and bioterrorism – new forms of terrorists action. size, effects and countermeasures*, International Scientific Conference „Strategies XXI” 2012, vol. 3, s. 313–318.

⁴ J. Rollins, C. Wilson, *Terrorist Capabilities for Cyberattack: Overview and Policy Issues*, „CRS Report for Congress”, 22.01.2007, s. 3–6.

także aspekt naruszenia dotychczasowych norm i zwyczajów życia publicznego. Podstawowym elementem takiej działalności muszą być także motywacje polityczne, które poprzez zrealizowane lub udaremnione ataki mają wpływać na podejmowane decyzje określonych władz⁵.

Analiza literatury przedmiotu wskazuje, że polityczny charakter jest elementem, który oddziela terroryzm od innych działań przestępczych zazwyczaj motywowanych względami finansowymi lub przyczynami osobistymi. Z drugiej jednak strony kwestie ekonomiczne mogą współwystępować z politycznymi. Trudno także ocenić zaangażowanie polityczne określonych grup, ponieważ ich silnie zideologizowany program i radykalizm inicjuje także postulaty polityczne⁶. Nie inaczej jest także z osobistymi frustracjami, które bardzo często występują wśród pracowników instytucji o charakterze strategicznym dla bezpieczeństwa państwa. Ich wiedza oraz umiejętności mogą posłużyć jako narzędzia do dokonania zemsty, przybierającej często formę ataku terrorystycznego bądź sabotażu, skierowanego wobec dotychczasowego otoczenia.

Grupy terrorystyczne dążą do zapewnienia wsparcia finansowego, pozwalającego na planowanie i przeprowadzanie ataków, zwłaszcza jeśli nie mają sponsorów. Dlatego należy poddać rozważeniu możliwość rozszerzenia definicji terroryzmu o motywacje ekonomiczne. Z drugiej strony wykorzystanie sieci komputerowych do wspierania działań o charakterze przestępczym, np. wprowadzanie do legalnego obrotu pieniędzy uzyskanych z nielegalnych źródeł, będzie przejawem cyberprzestępczości. Dlatego do jasnego sklasyfikowania czynności określanych bądź nie jako terrorystyczne wymagane jest pogłębione rozeznanie operacyjne, jak i badawcze.

Ekspertsi uważają, że cyberterroryzm może być bardziej tragiczny w skutkach niż konwencjonalny terroryzm⁷. Ryzyko polega na tym, że cyberterroryzm może być skierowany na infrastrukturę odpowiedzialną za m.in.: kontrolę ruchu lotniczego, zapór wodnych, a także infrastruktury finansowej i handlowej⁸. Na podstawie powyższych uwag można zauważyć, że terroryzm, jak i cyberterroryzm polega na wykorzystaniu informacji jako metody wpływu i manipulacji.

Dotychczas terrorysta chcąc spowodować masowe zniszczenie lub chaos mógł planować np. atak na elektrownię. W celu realizacji takiego planu musiał niepostrzeżenie przedostać się na teren zakładu, przedtem jednak pokonać szereg barier fizycz-

⁵ S. Topor, *Cyber criminal and cyber terrorist – two concepts that need to be differently treated*, International Scientific Conference „Strategies XXI” 2016, vol. 3, s. 181–186.

⁶ Ibidem.

⁷ J. Matusitz, *Cyberterrorism: Postmodern State of Chaos*, „Information Security Journal: A Global Perspective” 2008, vol. 17 (4), s. 179–187.

⁸ L. Jarvis, S. Macdonald, L. Nouri, *The Cyberterrorism Threat: Findings from a Survey of Researchers*, „Studies in Conflict & Terrorism” 2014, vol. 37 (1), s. 68–90.

nych. W erze cyfrowej tradycyjne środki ochrony, takie jak wysokie ogrodzenie, monitoring oraz wartownicy nie mają znaczenia. W takim przypadku sieć, przy pomocy której nadzorowana jest praca elektrowni, może być kontrolowana przez hakerów znajdujących się w dowolnym miejscu na świecie⁹. Rosnąca dostępność technologii komputerowej stworzyła nowe narzędzia, dzięki którym terrorysta może zaplanować i przeprowadzić ataki. Choć nie zdarzyły się do tej pory akty cyberterroryzmu w tak tragicznym wymiarze, jak klasyczne zamachy terrorystyczne, to jednak część badaczy przypuszcza, że państwa skazane są na powtórzenie zamachu w cyberprzestrzeni, w takiej skali jak to miało 11 września 2001 roku¹⁰.

3. Definicje cyberterroryzmu

Brak jasnej definicji, czym jest cyberterroryzm, a także rozmyte granice w zakresie geograficznym, politycznym, a także znaczeniowym, wynikające z przenikania i krzyżowania się pojęć oraz zjawisk, zmuszają do usystematyzowania dotychczasowych zjawisk w zakresie nauk społecznych oraz określenia granic semantycznych zaistniałych procesów. Pomimo tego, że żadna pojedyncza definicja terminu jeszcze nie została ujednoczona w literaturze przedmiotu, warto przytoczyć najważniejsze interpretacje pojęcia cyberterroryzmu, które funkcjonują w zakresie nauk o polityce i nauk o bezpieczeństwie.

Określenie „cyberterroryzm” po raz pierwszy użył Barry Collin, starszy pracownik naukowy w Instytucie Bezpieczeństwa i Wywiadu w Kalifornii, w 1980 roku¹¹. Termin ten odnosił się do sklasyfikowania ataku komputerowego jako „cyberterroryzmu”. Jednak z uwagi na brak doprecyzowania w niej intencji jaka przyświecała stronie atakującej oraz braku określenia tożsamości sprawcy ataku, jest to definicja wysoce problematyczna, szczególnie w kontekście dynamicznie zmieniających się relacji międzynarodowych, których odzwierciedleniem jest także cyberprzestrzeń¹².

Popularna definicja obecna w literaturze przedmiotu określa cyberterroryzm jako bezprawny atak lub groźbę ataku na komputery, sieci oraz informacje (przechowywane w niej). Przeprowadzany jest on za pośrednictwem komputerów, w realizacji celów politycznych poprzez zastraszenie i próby zmuszania władzy państwowej lub jej

⁹ Ch. Pedersen, *Much Ado about Cyber-space: Cyber-terrorism and the Reformation of the Cyber-security*, „Pepperdine Policy Review” 2014, vol. 7 (1), s. C1–C21.

¹⁰ Y. Lappin, *Virtual Caliphate*, Waszyngton 2011, s. 142.

¹¹ A. Kontselidze, *Cyberterrorism – when technology became a weapon*, „European Scientific Journal” 2015, s. 24–29.

¹² A. Alqahtani, *The Potential Threat of Cyber-Terrorism on National Security of Saudi Arabia*, „International Conference on Information Warfare and Security” 2013, s. 231–236.

obywateli do określonych zachowań. Dla części badaczy, aby określić działania mianem cyberterroryzmu konieczne jest zaistnienie wymogu fizycznego uszkodzenia, w przeciwnym razie przypadek taki można sklasyfikować w kategoriach „haktywizmu”¹³.

Z kolei ekspert do spraw bezpieczeństwa Dorota Denning definiuje cyberterroryzm jako politycznie motywowane działania hakerskie, których zamiarem jest spowodowanie poważnych szkód, takich jak utrata życia lub uszkodzenia w obszarze gospodarczym¹⁴. Podkreśla ona także, że cyberterroryzm jest zjawiskiem łączącym terroryzm i cyberprzestrzeń. Zjawisko to rozumiane jest jako bezprawny atak lub groźba ataku na komputery, sieci oraz wykorzystywanie przechowywanych informacji w celu zastraszania lub zmuszania państwa i jego obywateli do określonych zachowań¹⁵. Uwypukla również warunek, iż aby móc uznać taki atak za przejaw cyberterroryzmu, powinien on prowadzić do przemocy wobec osób lub mienia bądź przynajmniej doprowadzić do uszkodzenia, które wygeneruje wystarczająco dużo społecznego strachu z powodu takich tragicznych wydarzeń, jak np. wybuchy lub katastrofy w obszarze transportu publicznego, zanieczyszczenie wody lub awarie systemu finansowego¹⁶.

W podobnym tonie opisują cyberterroryzm inni badacze, wskazując że jest to rodzaj terroryzmu motywowany politycznie z wykorzystaniem komputerów, informacji, aplikacji pomocnych w nawiązywanie kontaktów oraz technologii infrastruktury, w celu przeprowadzenia destrukcyjnych i szkodliwych działań terrorystycznych¹⁷. W kontekście dwóch ostatnich definicji można uznać, że cyberterroryzm jest przejawem ewolucji tradycyjnego terroryzmu, który dostosował się do wymagań życia informacyjnego.

Następną definicję rozpowszechniło Federalne Biuro Śledcze (FBI) proponując uznać cyberterroryzm za atak z premedytacją, motywowany politycznie, wobec informacji, systemów komputerowych, oprogramowania i danych, przeprowadzany przez grupy narodowe lub tajnych agentów¹⁸. Na tej podstawie można wysnuć hipotezę, że cyberterroryzm powinien być zdefiniowany jako zorganizowane i przemysłane

¹³ A. Dean, *Cyber Threats in the 21st Century*, „Security” 2012, vol. 49 (9), s. 70.

¹⁴ D. Denning, *Activism, Hacktivism, and Cyberterrorism: The Internet as a Tool for Influencing Foreign Policy*, [w:] *Networks and Netwars: The Future of Terror, Crime, and Militancy*, red., J. Arquilla, D. Ronfeldt, Santa Monica 2001, s. 281–288.

¹⁵ A. Alqahtani, *The Potential Threat of Cyber-Terrorism...*, s. 231–236.

¹⁶ D. Denning, *Cyberterrorism, Prepared for Estimony before the Special Oversight Panel on Terrorism Committee on Armed Services U.S. House of Representatives*, <http://www.cs.georgetown.edu/~denning/infosec/cvberterror.html> [dostęp: 7.10.2016].

¹⁷ W. Webster, F. Cilluffo, *Cybercrime Cyberterrorism Cyberwarfare: Averting an Electronic Waterloo*, Waszyngton 1998, s. 48–62.

¹⁸ M. Voicescu, *Cyber terrorism and bioterrorism...*, s. 313–318.

działanie mające na celu wywołanie zakłóceń, blokady wybranej usługi, zniszczenie bądź uszkodzenie oprogramowania, aby zastraszyć lub zmusić rządy lub organizacje do określonych działań w wymiarze politycznym, religijnym lub ideologicznym¹⁹.

A zatem jedną z konstytutywnych cech definicji cyberterroryzmu jest zdolność do popełniania konkretnych działań terrorystycznych przy użyciu komputera oraz uzyskania nieproporcjonalnych skutków awarii, paraliżu i zakłóceń w funkcjonowaniu instytucji oraz obiektów użyteczności publicznej. Drugim aspektem konsekwencji ataków cybernetycznych jest zwiększenie paniki i eskalacji negatywnych emocji w społeczeństwie poprzez wpływanie, zniekształcanie lub kontrolowanie procesu informacyjnego, co w konsekwencji zwiększa efekt i wydajność całego działania terrorystycznego.

Przy próbie zdefiniowania zjawiska cyberterroryzmu pozostawia się na marginesie rozważań i taki fakt, że początek tego zjawiska, jak i jego finalne konsekwencje nie istnieje tylko w cyberprzestrzeni. Jego skutki mogą mieć wymiar fizyczny, możliwe jest bowiem zniszczenie dowolnego urzędnika, systemów i sieci informacyjnych, oprogramowania komputerowego oraz baz informacyjnych funkcjonujących w wybranej społeczności.

Jednym z podstawowych wyzwań stojących przed próbą zdefiniowania cyberterroryzmu jest trudność w identyfikacji podmiotu odpowiedzialnego za uruchomienie cyberataku. Jak się okazuje na arenie międzynarodowej jest to kluczowa kwestia, bowiem w zależności od tego, który podmiot jest inicjatorem ataku (może to być bowiem państwo, organizacja terrorystyczna bądź haker), zależy rodzaj i siła zastosowanego odwetu. Cyberterroryzm może być również działalnością indywidualnej osoby.

4. Wybrane aspekty cyberterroryzmu

Określenie ram definicyjnych nie wystarczy jednak w zrozumieniu zagrożeń wywołanych cyberterroryzmem. Postęp technologiczny sprawił, że cyberzagrożenia w ostatnich latach stały się jednym z głównym problemem dla wielu rządów państwowych.

Według Dorothy E. Denning, aby zrozumieć potencjalne zagrożenie cyberterroryzmu należy wziąć pod uwagę dwa czynniki: po pierwsze, czy istnieją cele, które są podatne na atak; a po drugie czy terroryści mają zdolność i motywację, aby je zaatakować²⁰.

¹⁹ S. Topor, *Cyber criminal and cyber terrorist...*, s. 181–186.

²⁰ Ibidem.

Cyberatakami zagrożone są nie tylko zasoby informacyjne przechowywane w cyberprzestrzeni, ale wszystkie krytyczne elementy infrastruktury, które opierają się na technologii informacyjnej. Choć prawdopodobnie nie da się zapobiec zagrożeniu cyberterroryzmem, to ważnym aspektem dla bezpieczeństwa narodowego jest zidentyfikowanie luk, które mogą zostać wykorzystane do przeprowadzenia ataków terrorystycznych, zarówno w cyber, jak i konwencjonalnym wymiarze. Dzięki temu będzie możliwe ograniczenie strat i szkód po incydentach terrorystycznych²¹.

Ponieważ elementy, takie jak infrastruktura krytyczna czy system finansowy, opierają się w głównej mierze na systemach informatycznych, należy przypuszczać, że jakakolwiek awaria spowodowana aktem cyberterroryzmu będzie bardzo kosztowna i szkodliwa dla państwa, a tym samym będzie stanowić bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego.

Na podstawie dotychczasowej wiedzy i doświadczenia można wyszczególnić dwa główne kierunki ataków cyberterroryzmu: pierwszy typ obejmuje działania polityczne zmierzające do awarii lub całkowitego zniszczenia określonego celu. Efekty takiego ataku są bardzo podobne do skutków działań przeprowadzonych w formie konwencjonalnego terroryzmu. Drugi typ to działania, które polegają na użyciu technologii informacyjnych i komunikacyjnych, a realizowane są przez hakerów, poprzez m.in. wirusy lub ataki Dos i DDoS oraz nieautoryzowany dostęp do prywatnych, korporacyjnych lub rządowych systemów z zamiarem oglądania, kopiowania bądź zniszczenia danych²².

W kontekście ewolucji warto podkreślić potencjał grup terrorystycznych, który polega na umiejętności adaptacji do wymogów życia codziennego bezpośrednio zależnego od technologii informacyjnej. Cyberterroryzm zagraża więcej niż tylko jednemu lub dwóm obszarom infrastruktury krytycznej; wpływa na wszystkie systemy komputerowe, które zarządzają krytyczną infrastrukturę począwszy od sieci elektroenergetycznej, wodnej, urzędzeń do sektorów transportu i bezpieczeństwa publicznego po globalne giełdy finansowe.

Chociaż terroryści mogą dokonywać cyberataków na wybrany fragment infrastruktury, to jest również prawdopodobne, że mogą kierować swoje działania na gospodarkę państwa jako całość. W tym przypadku celem byłoby zainicjowanie wielu cyberataków z zamiarem stworzenia ogromnej niestabilności, pogrążając w ten sposób w chaosie całe państwo²³.

²¹ A. Alqahtani, *The Potential Threat of Cyber-Terrorism...*, s. 231–236.

²² M. Gorge, *Cyberterrorism: Hype or Reality?*, „Computer Fraud & Security” 2007, vol. 2, s. 9–12.

²³ J. Rollins, C. Wilson, *Terrorist Capabilities for Cyberattack...*, s. 3–6.

Realizacja cyberzagrożeń zwiększa dystans pomiędzy agresorem a ofiarą, ponadto relacja między tymi stronami traci czynnik bezpośredni czy też osobisty, jak to ma miejsce w klasycznym konflikcie. Działania w cyberprzestrzeni uwalniają od potrzeby prowadzenia organizacji, której jedną z cech jest zhierarchizowana struktura. Ponadto dezaktualizują one znaczenie posiadania i kontrolowania określonego terytorium geograficznego dla cyberterrorystów²⁴.

Cyberterroryzm umożliwia wyrządzenie szkód bez przykrych konsekwencji dla ich autora, bowiem tego typu działania przy wykorzystaniu technologii pozwalają zachować anonimowość i dokonywać ataków na ogromne odległości, dzięki czemu istnieją niewielkie szanse na złapanie ich sprawcy. Jest to więc sposób na to, aby „słabsza” strona zaatakowała „silniejszego” przeciwnika, z jednoczesnym wyrządzeniem jemu jak największych strat²⁵.

5. Pojęcie cyberterroryzmu wobec innych cyberzagrożeń

Różnice między wspomnianymi powyżej zjawiskami (cyberwojna, cyberprzestępczość, cyberterroryzm) stają się coraz bardziej rozmyte. Różnorodność sprawców takich działań, jak: pojedyncze osoby, organizacje lub zideologizowane grupy bądź instytucje państwowe komplikują nie tylko definicje, ale i wybór oraz stosowanie działań defensywnych przed cyberzagrożeniami. Stąd jak można zrozumieć występujące podobieństwa, które zacierają granice semantyczne między zjawiskiem cyberataku, cyberprzestępstwa, cyberwojny czy też cyberterroryzmu²⁶. Każde z powyższych zjawisk w cyberprzestrzeni posiada własne, indywidualne motywacje oraz cele, które jednak w praktycznym działaniu wzajemnie nakładają się na siebie.

5.1. Cyberprzestępstwa

Warto zwrócić uwagę na potrzebę ustalenia granic między takimi pojęciami, jak choćby cyberterroryzm i cyberprzestępczość, które mają również znaczenie dla określenia sposobów ich zwalczania. W literaturze przedmiotu za główną różnicę między atakiem cybernetycznym i cyberterroryzmem uważa się kwestię intencji czy też motywacji sprawcy. Osoba dokonująca cyberataku może mieć m.in. motyw finansowy. Natomiast najważniejszą intencją cyberterrorysty jest zawsze motyw polityczny, społeczny lub religijny. Innymi słowy aktywność w cyberprzestrzeni w obu przypadkach

²⁴ A. Dean, *Cyber Threats...*, s. 70.

²⁵ T. Regan, *When terrorists turn to the Internet Seemingly unconnected events may have a more sinister source: Series*, „The Christian Science Monitor”, 1.07.1999, s. 17.

²⁶ A. Dean, *Cyber Threats...*, s. 70–76.

może być analogiczna, jednak jej uzasadnienie, będące podstawą działania w cyberprzestrzeni, będzie już odmienne²⁷.

Cyberprzestępstwa stanowią obecnie najbardziej rozpowszechnioną formę cyberzagrożeń; są one bardziej powszechne niż zjawisko cyberterroryzmu czy też wojny cybernetycznej toczonej przez państwa. Jednak główną różnicą między atakiem cybernetycznym i cyberterroryzmem jest intencja sprawcy.

Niektórzy cyberprzestępcy tworzą zorganizowane grupy do prowadzenia cyberprzestępczości. Przyjęcie specjalistycznych zestawów umiejętności i profesjonalizacja praktyk biznesowych stale rośnie m.in. na skutek posiadanych umiejętności technicznych oraz niezbędnych narzędzi i zasobów, które służą następnie do prowadzenia cyberprzestępczości²⁸. Na ten proceder składa się wiele różnych działań, które występują w różnej formie, jak np. oszustwa, fałszerstwa, kradzież własności intelektualnej, ingerencja w system danych, nielegalny dostęp do urządzeń i przechwytywanie sygnału elektronicznego.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych metod są przestępstwa finansowe, które mogą wydawać się zupełnie niezwiązane z aktami cyberterroryzmu, ale w rzeczywistości są one ze sobą zintegrowane. Obecnie wiele organizacji terrorystycznych dokonuje tego typu przestępstw, jak fałszowanie kart kredytowych lub kradzież tożsamości, które pozwalają na dostęp do kont bankowych, a tym samym umożliwiają finansowanie działalności terrorystycznej²⁹. Okazuje się więc, że kradzież tożsamości w rzeczywistości może być elementem większego ataku terrorystycznego. Badacze zauważają również, że podziemny świat cyberprzestępczości jest także swoistym „poligonem” dla hakerów, którzy rozwijają i doskonalą swoje umiejętności³⁰.

5.2. Hakerzy

Grupy terrorystyczne mogą rekrutować wysoko wykwalifikowanych hakerów (na podstawie motywacji ideologicznych lub finansowych), aby za pomocą ich umiejętności dokonywać działań cyberterrorystycznych. Analizując charakter działań hakerów, cyberprzestępców oraz cyberterrorystów można stwierdzić, że nie ma większych różnic w metodach działania wśród tych grup. Obecnie hakerzy mogą umożliwić dostęp do każdej sieci komputerowej. Posiadają oni umiejętności oraz narzędzia umożliwiające zainfekowanie określonych urządzeń szkodliwym oprogramowaniem.

²⁷ Ibidem, s. 70–76.

²⁸ Ibidem.

²⁹ D. Negroponete, S.J. Palmisano, A.Segal, *Defending an Open...*, s. 23; J. Rollins, C. Wilson, *Terrorist Capabilities for Cyberattack...*, s. 18; Y. Lappin, *Virtual Caliphate...*, s. 98.

³⁰ J. Carr, *Inside Cyber Warfare, 2nd Edition Mapping the Cyber Underworld*, Publisher: O'Reilly Media 2011, s. 22–25.

Podstawowe różnice pozwalające odróżnić działalność cyberterrorystyczną od cyberprzestępczej polega nie tyle na zastosowaniu metod w uzyskaniu określonych celów, ale na ich sposobie wykorzystania. Przykładem ilustrującym powyższą odmienność jest sytuacja polegająca na uzyskaniu dostępu do pewnego rodzaju informacji, np. hasła dostępu. Jest to oczywiście działalność sprzeczna z prawem, jednak w przypadku hakera nie będzie miała ona takich konsekwencji społecznych, oczywiście pod warunkiem że nie zostanie ona ujawniona i wykorzystana przeciwko wybranej osobie. Natomiast działalność cyberterrorystyczna polega na wykorzystywaniu wykradzionych informacji, które następnie mogą posłużyć do przeprowadzenia ataków lub wspierania na dalszym etapie działalności terrorystycznej. Okazuje się zatem, że nie każde zagrożenie ujawnienia skradzionych informacji z komputerów powinno być traktowane jako cyberterroryzm.

Kluczowa różnica odnosi się do działania zmierzającego do zmiany procesów, instrukcji lub innych procedur niezbędnych do funkcjonowania określonego systemu. Zmiany takie w niektórych przypadkach mogą doprowadzić do tragicznych konsekwencji. Oczywiście czym innym będzie naruszenie integralności systemu w celu krytyki, ośmieszenia wybranej osoby lub zmanifestowania określonych poglądów. Tego typu działania nie mają na celu doprowadzenia do uszkodzenia lub zniszczenia wybranych obiektów. Czym innym jest za to cyberterroryzm, którego działania polegają na naruszeniu integralności systemu w celu uzyskania kontroli nad systemami odpowiedzialnym za utrzymanie kontaktu elektronicznego, obsługi transportu, elektryczności czy też pracę i funkcjonalność szpitali, banków itp.

Innym ważnym rozróżnieniem jest możliwość dostępu do informacji i zasobów informacyjnych. Jeżeli system jest elementem strategicznej infrastruktury krytycznej, jak np. bazy informacyjne policji lub innych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo narodowe, to ich zablokowanie może być potraktowane jako wspierania działań terrorystycznych. Podobnie jak odmowa usługi komputerowej odpowiedzialnej za transport publiczny, której konsekwencje mogą być tragiczne. Różnica zatem polega na stopniu wrażliwości informacji oraz zasobów obsługiwanych przez określony system, co ma bezpośrednie przełożenie na konsekwencje takiego ataku³¹.

Zdaniem badaczy część hakerów może reprezentować podobne cechy charakteru do terrorystów. Analogia pomiędzy tymi stronami opiera się przede wszystkim na narcystycznym zaburzeniu osobowości. Wśród takich osób zauważyć można najczęściej wysokie poczucie własnej wartości, przekonanie o sukcesie, silną potrzebę przyciągnięcia uwagi i podziwu innych, negatywne reakcje w sytuacji zagrożenia własnym uczuć, a także brak empatii³².

³¹ S. Topor, *Cyber criminal and cyber terrorist...*, s. 181–186.

³² *Ibidem*.

Zdolność do wywołania cyberataku, a tym samym stworzenie zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego ze strony władz obcego państwa, organizacji terrorystycznej lub hakera w rzeczywistości są analogiczne. W kontekście prowadzonej analizy, ważne jest wskazanie na różnice, jakie występują pomiędzy określeniem przejawu hakerstwa i cyberterroryzmu. Terroryzm jest zbrodnią, ale nie każde przestępstwo lub niezgodne z prawem korzystanie z systemu komputerowego jest aktem terrorystycznym. Przede wszystkim, aby zakwalifikować działania w cyberprzestrzeni jako akt cybernetycznego terroru muszą one zostać popełnione przez terrorystów, a nie przez hakerów. Literatura przedmiotu wskazuje również na odmienne cele, haker bowiem w przeciwieństwie do terrorysty nie kieruje się celami politycznymi ani nie ma zamiaru zabijać ludzi, by wywołać panikę lub szerzyć strach. Zatem cyberterroryzm musi być rozumiany jako atak, mający swój początek w cyberprzestrzeni, motywowany politycznie, którego celem jest – poprzez wykorzystanie sieci komputerowej – zagrożenie dla życia lub inne poważne konsekwencje dla bezpieczeństwa publicznego oraz wywołanie paniki i strachu w społeczeństwie³³.

5.3. Cyberatak

Do głównych skutków cyberataków należy zaliczyć awarię, dysfunkcjonalność bądź paraliż systemów odpowiedzialnych za pracę określonych urządzeń kluczowych dla wykonywania statutowych zadań przez instytucje państwowe lub niepubliczne. Przejawem takiej dysfunkcjonalności systemu może być zakłócenie integralności urządzeń, poprzez zmianę informacji lub danych; zablokowanie dostępu do systemu obsługującego określone urządzenia dla upoważnionych użytkowników; ujawnienie poufnych informacji istotnych z punktu widzenia żywotnych interesu organizacji, wystosowanie wirtualnych komend lub poleceń prowadzących do awarii, w skutek których nastąpi fizyczne zniszczenie określonych urządzeń. Łatwo dostrzec, że konsekwencje przedstawionych działań mogą wchodzić w zakres pojęciowy zarówno cyberprzestępstw, jak i cyberterroryzmu³⁴.

Cyberataki najczęściej kierowane są na elementy infrastruktury krytycznej, takie jak: usługi finansowe, produkcja, telekomunikacja, przesył i zarządzanie energią elektryczną czy też sieci wodociągowe. Innym ważnym celem cyberataków są instytucje państwowe, szczególnie w obszarze sprawowania władzy, jak: Kancelaria Prezydenta, Urząd Rady Ministrów, parlament, biura poselskie, czy też instytucje zajmujące się bezpieczeństwem publicznym.

Dużym zagrożeniem są wirusy lub konie trojańskie, których przeznaczeniem – jednym z wielu – jest zainfekowanie komputera, aby był on dostępny dla przejęcia

³³ M. Voicescu, *Cyber terrorism and bioterrorism...*, s. 313–318.

³⁴ A. Dean, *Cyber Threats...*, s. 70–76.

i zdalnego sterowania. Do sytuacji takich dochodzi najczęściej w przypadku, jeśli użytkownik otworzy załącznik e-mail lub kliknie na podany link na stronie internetowej. Złośliwe oprogramowanie może skanować komputer ofiary w celu pozyskania poufnych informacji (np. data urodzenia, numery kont bankowych itp.), które następnie mogą być sprzedawane online lub wykorzystywane do produkcji fałszywych dokumentów tożsamości. Realizacja takiego zamierzenia stanowi duże ułatwienie dla wielu grup terrorystycznych, dla których docieranie do celu w niepostrzeżony sposób stanowi gwarancję np. przeprowadzenia zamachu.

Ponadto wewnątrzni pracownicy mogą uzyskać dostęp do poufnych danych o instytucji, w których pracują³⁵. Sposoby rozpowszechniania złośliwego oprogramowania nie są ograniczone tylko i wyłącznie do sieci. Nośniki pamięci będące zarazem upominkiem rozdawanym na targach i konferencjach mogą okazać się również sposobem pozwalającym na dostęp do zabezpieczonych systemów. A zatem ominięcie systemu bezpieczeństwa jest możliwe z powodu nieuwagi, czasami złośliwości wynikających z frustracji zawodowej pracownika.

Duże znaczenie dla cyberbezpieczeństwa ma dynamicznie rozwijająca się działalność tzw. botnetów. Jest to sieć zainfekowanych komputerów kontrolowanych zdalnie przez atakującego. Botnety prowadzone przez przestępców mogą być wykorzystane przez terrorystów lub służby państwowe w celu zdobycia poufnych danych, pozyskania funduszy lub zakłócenia dostępu do krytycznej infrastruktury krajowej³⁶. Tysiące takich komputerów może pracować równocześnie paraliżując pracę wybranych ofiar. Botnety, które specjalizują się w pozyskiwaniu danych są w stanie przechwytywać zawartość zaszyfrowanych stron i modyfikować je w czasie rzeczywistym.

Cyberatak nie jest odczuwany jednakowo we wszystkich dziedzinach. Mała firma może nie być w stanie przetrwać nawet jednego znaczącego ataku cybernetycznego. Z drugiej strony firmy często nie zdają sobie sprawy, że zostały ofiarami cyberprzestępców. W wielu przypadkach instytucje nie są w stanie odzyskać poniesionych strat, które również nie są możliwe do oszacowania. W trosce o własną reputację wiele firm woli nie ujawniać, że ich systemy zostały naruszone.

Przy analizie możliwości zaistnienia cyberataku trudno jest stwierdzić z pełnym przekonaniem, że infrastruktura krytyczna pozostanie nietknięta i zawsze będzie funkcjonalna w razie potrzeby. Prawdopodobnie przy wystarczających nakładach czasu, motywacji i środków, terrorysta bądź haker będzie prawdopodobnie w stanie przeniknąć każdy system, który jest dostępny bezpośrednio z Internetu.

³⁵ Ibidem.

³⁶ K.L. McLaughlin, *Cyber Attack! Is a Counter Attack Warranted?*, „Information Security Journal: A Global Perspective” 2011, vol. 20 (1), s. 58–64; T. Rid, *Cyber War Will Not Take Place*, „Journal of Strategic Studies” 2011, vol. 35(1), s. 5–32.

5.4. Cyberwywiad

Cyberszpiegostwo polega na wykorzystywaniu systemów komputerowych lub technologii informacyjnej do nielegalnego uzyskania poufnych informacji od rządu, sektora prywatnego lub innego podmiotu³⁷. Cyberwywiad dotyczy przede wszystkim nieupoważnionych działań, takich jak: przeglądanie i kopiowanie danych, a także pozyskiwanie – poprzez bezprawne testowanie konfiguracji komputerów oraz mechanizmów obronnych systemu – informacji na temat technologii i zabezpieczeń instytucji docelowej.

Służby wywiadowcze są szczególnie zainteresowane informacjami odnoszącymi się po pierwsze do technologii, w tym także wojskowych po drugie do informacji na temat treści związanych ze strategią rozwoju i po trzecie do prowadzonych negocjacji oraz zawieranych umów dotyczących działalności gospodarczej. Rząd Stanów Zjednoczonych szacuje, że ponad sto organizacji pracujących na rzecz obcego wywiadu regularnie próbuje się włamać do systemów komputerowych administracji rządowej oraz firm amerykańskich. Większość ataków cybernetycznych kierowanych na infrastrukturę USA prawdopodobnie pochodzi z strony Chin³⁸.

Zagrożenia cybernetyczne mają szczególne znaczenie dla władz Kremla. Rosyjski rząd, w tym jego wojsko, rozwija systemy wywiadowcze w celu poprawy ich ofensywnych i defensywnych cybermożliwości. Rosja prowadzi szereg działań, w tym gromadzenie informacji gospodarczych i technologicznych na temat państw zachodnich.

Również Chiny próbują pozyskać informacje z zakresu polityki, handlu i bezpieczeństwa. Głównymi sprawcami tych czynności jest Departament Trzeci Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Wysoce prawdopodobna jest teza, że w innych częściach globu, a nawet wobec własnego sektora prywatnego mogą być przeprowadzane podobne działania. Można także przypuszczać, że informacje dotyczące konkretnej technologii, którą Chiny zamierzają rozwijać lub realizować są i będą centralnym punktem zainteresowania służb wywiadowczych tego państwa. Chińscy hakerzy kierują swoje działania w różne sektory przemysłu zachodnich państw, w tym elektroniki, telekomunikacji, energetyki, lotnictwa i obrony. Prawdopodobnie odbiorcami skradzionych danych handlowych są chińskie przedsiębiorstwa państwowe, które dominują w chińskiej gospodarce³⁹.

Rządy wielu państw znacznie poszerzyły liczbę personelu służb wywiadowczych oraz przeprowadzanych przez nich operacji, które są bezpośrednim następstwem zamachów z 11 września. Pomimo jednak wzrostu liczby agencji wywiadowczych oraz

³⁷ A. Dean, *Cyber Threats...*, s. 70–76.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

osiągnięć technologicznych i wzrostu budżetu głównym problemem wywiadu jest niewystarczająca liczba analityków⁴⁰. Okazuje się bowiem, że służby wywiadowcze bardzo dobrze radzą sobie z wypełnianiem jednego z głównych swoich obowiązków, jakim jest pozyskiwanie informacji. Jednak drugim zadaniem – równie trudnym i ważnym – jest ich właściwa analiza, polegająca m.in. na interpretacji, scalaniu i weryfikacji danych. Innymi słowy służby pozyskują więcej informacji niż są w stanie przyswoić i zanalizować.

5.5. Cyberwojna

W obszarze prowadzonego cyberkonfliktu obie walczące ze sobą strony wykorzystują informacje za pomocą środków technologicznych z urządzeń lub systemów w celu uzyskania przewagi nad przeciwnikiem. Walka opiera się na trzech zasadach odnoszących się po pierwsze do poziomu wywiadu, czyli pozyskiwania i gromadzenia informacji; po drugie do elementu cybermilitarnego dotyczącego przeprowadzania ataków i po trzecie kontrwywiadowczego, polegającego na zapewnieniu ochrony dla własnych zasobów informacyjnych oraz innych aktywów.

Pod pewnymi względami konsekwencje cyberwojny mogą być analogiczne, jak w przypadku prowadzenia konwencjonalnej w wojny. Jednak zauważyć należy, że w przypadku – znanych już opinii publicznej – cyberataków, które miały miejsce np. w Kirgistanie w styczniu 2009 roku, czy też w Estonii na przełomie kwietnia i maja 2007 roku, trudno jest do końca zidentyfikować, który podmiot (państwo, organizacja, osoba) jest odpowiedzialna za atak.

Zdolność krajów do określenia źródła cyberataku, może prowadzić do odwetu zarówno w cyberprzestrzeni, jak i w tradycyjnym znaczeniu. Odwet może być zinterpretowany jako samoobrona, jeśli jest ona proporcjonalna i dokonana z konieczności.

Wiosną 2007 roku, praca rządowych systemów komputerowych w Estonii została zakłócona poprzez liczne ataki cybernetyczne. Ataki – jak początkowo sądzono – zostały zaaranżowane przez rosyjskie grupy przestępcze i prawdopodobnie za wiedzą władz Kremla. Botnety zostały wykorzystane do przeciążenia estońskich stron internetowych, w wyniku czego ofiarą padły m.in. systemy rządowe, kanały medialne czy też serwery bankowe.

Podobna sytuacja wystąpiła w czerwcu 2008 roku na Litwie, której rząd stanął w obliczu cyberataków, a które były odpowiedzią na uchwaloną przez parlament – trzy dni wcześniej – ustawę zakazującą używania symboli komunistycznych. W wyniku decyzji władz litewskich ponad trzysta stron internetowych zostało zaatakowanych.

⁴⁰ M.M. Aid, *Intel wars: The secret history of the fight against terror*, Nowy Jork 2012, s. 214.

W dniu 20 lipca 2008 roku strona internetowa Prezydenta Gruzji została unieruchomiona w wyniku ataku *Denial of Cyber Service* (DOCS). W dniu 8 sierpnia 2008 roku, doszło ponownie do skoordynowanego cyberataku na gruzińskie strony rządowe, w tym samym czasie, kiedy siły rosyjskie były zaangażowane w walkę z siłami gruzińskimi. Konflikt ten uważany jest za pierwszy tego typu, w którym przeprowadzone były równocześnie działania zbrojne przy użyciu środków konwencjonalnych, jak i cybernetycznych.

W dniu 18 stycznia 2009 roku, dwa główne serwery internetowe w Kirgistanie zostały sparaliżowane przy użyciu ataków typu DDoS. Ataki miały miejsce w tym samym dniu, kiedy to strona rosyjska naciskała rząd w Kirgistaie, aby ten zamknął dostęp do bazy lotniczej w Manas w Biszkeku dla sił wojskowych USA. Podsumowując, można zauważyć, że prawie każdy konflikt polityczny i wojskowy w obecnych czasach ma swój odpowiednik w cyberprzestrzeni.

6. Cyberpropaganda

Zagrożenie stwarzane przez cyberterroryzm polega na wzbudzaniu strachu, poprzez stymulowanie określonych emocji wykorzystując do tego celu nowoczesne technologie informacyjne. Ważny jest także zawarty w komunikatach propagandowych określony przekaz składającego się z kodów kulturowych, odwołujących się do estetyki popkultury, dzięki czemu dokonuje się wzmocnienia tradycyjnego wsparcia dla działalności terrorystycznej.

Cyberterroryści wykorzystują efekt globalizacji i możliwości nowoczesnej technologii do planowania, skoordynowania i realizacji swych kampanii. Są oni szczególnie sprawni w użyciu serwisów społecznościowych, takich jak Facebook i Twitter, które pozwalają im z jednej strony zbierać informację, a z drugiej promować i rozpowszechniać swój przekaz niemal bez ograniczeń. Ponieważ celem terrorystów jest generowanie rozgłosu i zwrócenie uwagi na ich przyczyny, Internet stanowi więc wygodne narzędzie pozwalające na ominięcie cenzury i udostępnianie niefiltrowanych wersji transmitowanych wydarzeń na całym świecie. Nie dziwi więc fakt, że terroryści wykorzystują Internet do realizacji swoich celów⁴¹.

Przykładem są artykuły w magazynie „Inspire”, instruujące jak zbudować bombę przy wykorzystaniu dostępnych środków w domu lub w którym miejscu najlepiej podłożyć i zdetonować ładunek, aby spowodować jak najwięcej szkód. Dzięki Internetowi nie ma już potrzeby podróży do Afganistanu na szkolenie terrorystyczne.

⁴¹ G. Weimann, *Cyberterrorism. How Real Is the Threat?*, „Special Report” 2014, vol. 119, s. 1–12.

Wszystkie przykłady z zakresu działań terrorystycznych mogą być czytane i oglądane przez każdego z laptopem podłączonym do Internetu. Podsumowując cyberprzestrzeń jest przydatna dla terrorystów, ponieważ za jej pomocą można komunikować się z publicznością, znaleźć potencjalnych rekrutów wśród swoich zwolenników i uruchomić kampanie psychologiczną⁴².

Reasumując, okazuje się zatem, że Internet jest potężnym narzędziem do rozprzestrzeniania ideologii oraz prowadzenia rekrutacji. Na przykład w Iraku, powstańcy wykorzystywali cyberprzestrzeń, nie tylko aby koordynować ataki na siły zbrojne, ale filmowali zamachy, po czym udostępniali materiały w celu propagowania własnych sukcesów⁴³. Tak tworzony przekaz w cyberprzestrzeni wzmacniał i jeszcze bardziej radykalizował grupy o skrajnych przekonaniach. Internet okazał się więc doskonałym narzędziem komunikacji i indoktrynacji.

Pomimo tego że dokonywane są wysiłki w celu likwidowania bądź marginalizowania tego typu stron, to nadal pojawiają się nowe witryny moderowane przez organizacje terrorystyczne. Dopiero od niedawna służby wywiadowcze rozpoczęły monitorowanie tego typu miejsc w cyberprzestrzeni, obawiając się że mogą one przyczynić się do rozwoju działalności terrorystycznej⁴⁴. Istnieje również opinia, iż w interesie bezpieczeństwa publicznego jest to, aby nie zakłócać tego typu komunikatów i stron internetowych, ponieważ pozwalają one zbierać i gromadzić informacje wywiadowcze⁴⁵. Jednak monitorowanie Internetu jest trudnym zadaniem z uwagi na ogromną liczbę stron internetowych oraz dynamiczny proces rozpowszechniania informacji.

7. Wolność vs bezpieczeństwo

Cyberataki są tanie i łatwo je realizować, ale koszt dla ich ofiar jest ogromny, bowiem ich konsekwencje mogą być wycenione na setki milionów dolarów, wliczając dodatkowo reputację instytucji lub organizacji, utratę zaufania obywateli bądź klientów oraz zwiększoną kontrolę i nadzór nad społeczeństwem, który stoi często w sprzeczności z takimi wartościami, jak wolność i prywatność.

⁴² Najbardziej bezpośrednim zagrożeniem jest niezliczona liczba stron internetowych propagujących terroryzm. Oprócz propagandowego przekazu zawierają one także materiały szkoleniowe dotyczące np. właściwego działania broni, budowy urządzeń wybuchowych oraz sposobów na zmaksymalizowanie jej skuteczności. Co najważniejsze, strony te mogą edukować terrorystę, w jaki sposób zaplanować i przeprowadzić ataki na cele zarówno wojskowe jak i cywilne, za: Y. Lappin, *Virtual Caliphate...*, s. 47–53.

⁴³ Ch. Pedersen, *Much Ado about Cyber-space...*, s. C1–C21.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ J. Rollins, C. Wilson, *Terrorist Capabilities for Cyberattack...*, s. 17.

Ochrona przed terrorystami bądź cyberterrorystami rodzi problemy etyczne, bowiem pojawia się pytanie jak daleko może posunąć się rząd oraz podległe mu służby, aby zapewnić bezpieczeństwo swym obywatelom z jednoczesną troską o nienaruszanie swobód osobistych. Współcześnie prawie wszystkie kraje w dużym stopniu opierają się na technologii informatycznej, która jest częścią komfortu życia współczesnego człowieka. Być może współczesne społeczeństwo stoi przed wyzwaniem polegającym na przystosowaniu się do życia z możliwością zaistnienia zamachu terrorystycznego. Dlatego rządy muszą znaleźć kompromis godzący ze sobą dwie sprzeczne wartości, jakimi są bezpieczeństwo i wolność. Warto również zauważyć, że metody zwalczania grup terrorystycznych oraz eliminacja tworzonych przez nich zagrożeń wzbudza wiele kontrowersji, co może prowadzić do eskalacji przemocy i konfliktu w społeczeństwie, a pośrednio prowadzić do hamowania zdolności do skutecznego zapobiegania atakom terrorystycznym.

Zakończenie

Analiza cyberterroryzmu polega na zrozumieniu jego możliwości uderzenia w każdy cel bez względu na położenia geograficzne. W przypadku przeprowadzenia cyberataków pierwszymi celami są komputery i sieci, jednak ostatecznymi ofiarami takich działań są zawsze ludzie.

Każdy atak cybernetyczny może doprowadzić do zakłóceń w pracy i funkcjonalności technologii komputerowej. W przypadku takiej sytuacji najbardziej narażone na cyberataki są systemy komputerowe obsługujące infrastrukturę krytyczną czy też finansową. W tym kontekście kluczową rolę odgrywa bezpieczeństwo zakładów energetycznych oraz elektrowni jądrowych, które mogą być podatne na ataki cybernetyczne. Ważnym aspektem bezpieczeństwa jest również kontrola ruchu lotniczego czy też kolejowego.

Dla wielu państw rewolucja technologiczna zmieniła sposób działalności rządu, jak również codzienne życie obywateli. Asymetryczne zagrożenia stwarzane przez m.in. ataki terrorystyczne oraz nieodłączna słabości cyberprzestrzeni stanowią obecnie poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. W ostatnich latach ataki na infrastrukturę krytyczną oraz systemy informatyczne stają się coraz częstsze i skomplikowane, gdyż terroryści oraz przestępcy stają się coraz bardziej profesjonalni. Zagrożenia w cyberprzestrzeni są trudne do określenia ze względu na dynamiczny rozwój technologii. Podobnie trudno jest zidentyfikować źródła ataków i ludzkie motywy, które są ich główną przyczyną, a nawet trudno jest przewidzieć dalszy scenariusz cyberataku wraz z jego konsekwencjami.

Bibliografia

Aid M. M., *Intel wars: The secret history of the fight against terror*, Nowy Jork 2012.

Alqahtani A., *The Potential Threat of Cyber-Terrorism on National Security of Saudi Arabia*, „International Conference on Information Warfare and Security” 2013.

Ayres N., Maglaras L. A., *Cyberterrorism targeting the general public through social media*, „Security and Communication Networks” 2016, vol. 9 (15).

Carr J., *Inside Cyber Warfare, 2nd Edition Mapping the Cyber Underworld*, Publisher: O'Reilly Media 2011.

Dean A., *Cyber Threats in the 21st Century*, „Security” 2012, vol. 49 (9).

Denning D., *Activism, Hacktivism, and Cyberterrorism: The Internet as a Tool for Influencing Foreign Policy*, [w:] *Networks and Netwars: The Future of Terror, Crime, and Militancy*, red. J. Arquilla, D. Ronfeldt 2001.

Denning D., *Cyberterrorism, Prepared for Estimony before the Special Oversight Panel on Terrorism Committee on Armed Services U.S. House of Representatives*, <http://www.cs.georgetown.edu/~denning/infosec/cvberterror.html>.

Gorge M., *Cyberterrorism: Hype or Reality?*, „Computer Fraud & Security” 2007, vol. 2.

Jarvis L., Macdonald S., Nouri L., *The Cyberterrorism Threat: Findings from a Survey of Researchers*, „Studies in Conflict & Terrorism” 2014, vol. 37 (1).

Kontselidze A., *Cyberterrorism – when technology became a weapon*, „European Scientific Journal” 2015.

Lappin Y., *Virtual Caliphate*, Waszyngton 2011.

Matusitz J., *Cyberterrorism: Postmodern State of Chaos*, „Information Security Journal: A Global Perspective” 2008, vol. 17 (4).

McLaughlin K.L., *Cyber Attack! Is a Counter Attack Warranted?*, „Information Security Journal: A Global Perspective” 2011, vol. 20 (1).

Negroponte J. D., Palmisano S.J., Segal A., *Defending an Open, Global, Secure, and Resilient Internet*, Nowy Jork 2013.

Pedersen Ch., *Much Ado about Cyber-space: Cyber-terrorism and the Reformation of the Cyber-security*, „Pepperdine Policy Review” 2014, vol. 7 (1).

Regan T., *When terrorists turn to the Internet Seemingly unconnected events may have a more sinister source: Series*, „The Christian Science Monitor”, 1.07.1999.

Rid T., *Cyber War Will Not Take Place*, „Journal of Strategic Studies” 2011, vol. 35 (1).

Rollins J., Wilson C., *Terrorist Capabilities for Cyberattack: Overview and Policy Issues*, „CRS Report for Congress”, 22.01.2007.

Topor S., *Cyber criminal and cyber terrorist – two concepts that need to be differently treated*, International Scientific Conference „Strategies XXI” 2016, vol. 3.

Webster W, Cilluffo F, *Cybercrime Cyberterrorism Cyberwarfare: Averting an Electronic Waterloo*, Waszyngton 1998.

Weimann G., *Cyberterrorism. How Real Is the Threat?*, „Special Report” 2014, vol. 119.

Voicescu M., *Cyber terrorism and bioterrorism – new forms of terrorists action. size, effects and countermeasures*, International Scientific Conference „Strategies XXI” 2012, vol. 3.

Marek Rewizorski

Uniwersytet Gdański

Terroryzm jako ewoluujące zagrożenie bezpieczeństwa współczesnego świata. Pomiar i ocena zjawiska

**Terrorism as an evolving threat to security of the modern world.
Measurement and evaluation of the phenomenon**

Słowa kluczowe: terroryzm transnarodowy, terroryzm krajowy, antyterroryzm, bezpieczeństwo międzynarodowe

Keywords: transnational terrorism, domestic terrorism, anti-terrorism, international security

Streszczenie

Wobec coraz częstszych przejawów terroryzmu wewnętrznego, krajowego (zamykającego się w granicach jednego państwa) i zewnętrznego, transnarodowego (obejmującego swym zasięgiem działania więcej niż jednego państwa, transgranicznego), powstają pytania, który rodzaj terroryzmu – wewnętrzny czy zewnętrzny staje się większym zagrożeniem bezpieczeństwa? W jaki sposób terroryści adaptują się do wewnątrzkrajowych (defensywnych) środków bezpieczeństwa oraz zewnętrznych (ofensywnych) środków wykorzystywanych przez państwa w wojnie z terroryzmem? Jak przemiany terroryzmu w wymiarze motywacyjnym, a więc wartości i zasady służące terrorystom jako uzasadnienie stosowania przemocy, zwłaszcza odejście od świeckich ideologii politycznych, lewicowych, w kierunku uzasadnienia religijnego, wpływają na ewolucję terroryzmu jako zagrożenia dla jednostek i ich grup? Kto lub co jest celem ataków współczesnych grup terrorystycznych? Celem tego artykułu jest udzielenie odpowiedzi na powyższe pytania w oparciu o bogatą literaturę oraz dane na temat terroryzmu, pochodzące z dwóch baz danych, tj. *The International Terrorism: Attributes of Terrorist Events (ITERATE)*, a także *Global Terrorism Database (GTD)*. Rozważania teoretyczne zostaną oparte na modelu ekonomicznej racjonalności działania terrorystów przedstawionym przez Williama M. Landesa w 1978 roku.

Abstract

In the face of increasing domestic and transnational terrorism (involving more than one country, cross-boarder), questions arise about which type of terrorism – internal or external – becomes greater threat to security? How do terrorists adapt to internal (defensive) security measures and external (offensive) means used by states in the war on terror? How does the transformation of terrorism into a motivational dimension, and therefore the values and principles used by terrorists as a justification for the use of violence, especially the departure from secular political ideologies to religious justification, affect the evolution of terrorism as a threat to individuals and their groups? Who or what is the target of attacks by modern terrorist groups? The purpose of this article is to answer the above questions based on the extensive literature and data on terrorism from two databases, *The International Terrorism: Attributes of Terrorist Events (ITERATE)*, and *Global Terrorism Database (GTD)*. Theoretical considerations will be based on the model of the economic rationality of terrorist activity presented by William M. Landes in 1978.

Terroryzm, od czasu uprowadzenia w lipcu 1968 roku pasażerskiego Boeinga 707 linii El Al, lecącego z Rzymu do Tel Awiwu, przez terrorystów z Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, bardzo szybko stał się poważnym problemem we współczesnym świecie. Obniża stan i poczucie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Wśród wielu definicji tego zjawiska podkreśla się, że zjawisko terroryzmu oznacza rozmyślne użycie przemocy lub jej groźby wobec osób lub mienia przez jednostki lub grupy subnarodowe dla osiągnięcia celów politycznych lub społecznych przez zastraszanie i/lub zmuszenie ludności cywilnej do określonych działań lub zaniechań oraz wpłynięcie na sposób sprawowania władzy państwowej. Znaczący zagadnienia – Sebastian Wojciechowski – opierając się na badaniach nad częstotliwością występowania głównych cech (elementów) terroryzmu, przeprowadzonych przez Alexa P. Schmidta i Alberta J. Jongmana na podstawie analizy 109. definicji tego pojęcia¹, wskazał na procentowy rozkład konstytuujących je elementów. U Schmidta i Jongmana do pięciu cech najczęściej spotykanych w definicjach terroryzmu zalicza się (1) przemoc, siłę (83,5% częstotliwości); (2) polityczny charakter (65%); (3) strach, podkreślenie terroru (51%); (4) groźbę (47%); (5) (psychologiczne) rezultaty i (przewidywane) działanie (41,5%). Z kolei pięcioma najrzadziej spotykanymi cechami terroryzmu są (1) żądania stawiane stronom trzecim (4%); (2) aspekt kryminalny (6%); (3) niepowtarzalność, seryjność lub reklamowy charakter przemocy (7%); (4) potajemny, ukryty charakter (9%); nieprzewidywalność, nieobliczalność, niespodziewany akt

¹ A.P. Schmid., A.J. Jongman, *A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases, Theories and Literature*, [w:] eadem, *Political Terrorism*, New Brunswick 1988, s. 5–6.

przemocy (9%)². Syntetyzując rezultaty badań S. Wojciechowski zaproponował trójelementową, roboczą definicję terroryzmu. Zgodnie z nią terroryzm jest określanej przez następujące komponenty: (1) działania planowane i/lub realizowane przez jednostkę lub grupę osób, które mają charakter przemyślany, destrukcyjny (np. porwanie, zamach bombowy) i są sprzeczne z prawem; (2) wynikają z różnych motywów i mają różne cele, jak choćby polityczne, religijne, osobiste; (3) są wymierzone w państwo lub inny podmiot międzynarodowy, jego przedstawiciele, instytucje, infrastrukturę czy symbole; osoby publiczne związane lub nie ze światem polityki; zwykłych ludzi oraz ich mienie³.

Współczesny terroryzm wpisuje się w ramy zagrożeń asymetrycznych, postrzeganych jako „nowy” problem bezpieczeństwa międzynarodowego⁴. Wskazują one na wielopodmiotowość źródeł pojawiania się wyzwań dla państw i zamieszkującej je ludności, coraz bardziej wystawianych na próbę przez sieciowe struktury pozapaństwowe. Współczesne zagrożenia asymetryczne, na które poszczególnym państwom niezwykle trudno jest odpowiadać, wiążą się z aterytorialnością podmiotów pozapaństwowych, quasi-militarnym, nietradycyjnym charakterem użyciem siły militarnej wykorzystywanej w celu wywołania efektu psychologicznego w społeczeństwie i władzach atakowanego państwa, totalności i nieprzewidywalności ataków bez czytelnego rozróżnienia między sferą cywilną i wojskową, małej podatności na odstraszenie, wreszcie niskiej intensywności ataków, które co prawda nie zagrażają suwerenności i integralności terytorialnej poszczególnych państw, są natomiast prawdziwą zmurą dla udręczonych społeczeństw żyjących w poczuciu coraz większej niepewności. Ataki terrorystyczne generują ogromne koszty związane z koniecznością zapewnienia skutecznych działań antyterrorystycznych. Wystarczy wskazać, że w budżecie Departamentu Bezpieczeństwa Narodowego USA na 2016 r., wynoszącym prawie 65 mld USD, na cele przeciwdziałania terroryzmowi wyasygnowano kwotę 17,8 mld USD (27,4% budżetu)⁵. Wobec coraz częstszych przejawów terroryzmu wewnętrznego (zamykającego się w granicach jednego państwa) i zewnętrznego, transnarodowego (obejmującego swym zasięgiem działania więcej niż jednego państwa, transgranicznego)⁶, powstają pytania, który rodzaj terroryzmu – wewnętrzny czy zewnętrzny – staje się

² S. Wojciechowski, *Terroryzm. Analiza pojęcia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2009, nr 1, s. 58–59.

³ Ibidem, s. 60.

⁴ Szerzej o tym: M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne – „nowy” problem bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] R. Kuźniar, A. Bieńczyk-Missala, B. Balcerowicz, P. Grzebyk, M. Madej, K. Prońńska, M. Tabor, M. Sułek, A. Wojciuk, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2012, s. 82–96.

⁵ *Budget-in-Brief Fiscal Year 2016*, US Department of Homeland Security, <https://www.dhs.gov/publication/fy-2016-budget-brief> [dostęp: 10.03.2017].

⁶ Szerzej na ten temat w: A. Pawłowski, *Terroryzm w Europie XIX i XX wieku*, Zielona Góra 1984.

większym zagrożeniem bezpieczeństwa? W jaki sposób terroryści adaptują się do wewnętrznych (defensywnych) środków bezpieczeństwa oraz zewnętrznych (ofensywnych) środków wykorzystywanych przez państwa w wojnie z terroryzmem? Jak przemiany terroryzmu w wymiarze motywacyjnym, a więc wartości i zasady służące terrorystom jako uzasadnienie stosowania przemocy, zwłaszcza odejście od świeckich ideologii politycznych, lewicowych, w kierunku uzasadnienia religijnego, wpływają na ewolucję terroryzmu jako zagrożenia dla jednostek i ich grup? Kto lub co jest celem ataków współczesnych grup terrorystycznych?

Celem tego artykułu jest udzielenie odpowiedzi na powyższe pytania w oparciu o bogatą literaturę oraz dane na temat terroryzmu, pochodzące z dwóch baz danych, tj. *The International Terrorism: Attributes of Terrorist Events (ITERATE)*, która pozwala analizować działania terrorystów od 1968 roku, a także *Global Terrorism Database (GTD)*, zawierającą ogromną ilość danych poświęconych zarówno wewnętrznemu, jak również zewnętrznemu terroryzmowi od 1970 roku, w tym informacje dotyczące: czasu zachodzenia incydentów, miejsca zdarzeń, typów ataków terrorystycznych, charakterystyki i liczby ofiar, rodzaju wykorzystanej broni, określenia sprawcy/ów aktu terrorystycznego. Uogólnienia będące wynikiem przeprowadzonej analizy zostaną osadzone w okresie 1968–2010, co pozwala prześledzić ewolucję terroryzmu krajowego i transnarodowego. Pod względem teoretycznym artykuł zostanie oparty na modelu ekonomicznej racjonalności działania terrorystów przedstawionym w artykule *Economic Study of US Aircraft Hijackings, 1961–1976* autorstwa Williama M. Landesa, opublikowanym w piśmie „*Journal of Law and Economics*” w 1978 roku. W pierwszej części uwaga zostanie poświęcona problematyce terroryzmu i antyterroryzmu w kontekście środków przeznaczonych na obniżenie/ograniczenie zagrożenia terrorystycznego oraz adaptacji krajowego i transnarodowego terroryzmu do zmieniających się warunków działania. Terroryści zostaną ukazani w ramach modelu Landesa jako aktorzy racjonalni, którzy dokonują optymalizacji celów, środków i metod w odpowiedzi na ograniczenia wynikające z aktywności państw oraz podmiotów prywatnych zwiększających zasoby przeznaczone na ochronę indywidualną i zbiorową. Zjawisko terroryzmu zostanie zanalizowane przy zachowaniu podziału na krajowy i transnarodowy. W drugim przypadku uwaga zostanie skoncentrowana na działalności podmiotów transnarodowych, za które należy uznać „uczestników pozapaństwowych, pozarządowych, niesuwerennych i nieterytorialnych, których świadoma działalność relatywnie swobodnie przekracza granice państw i wywiera wpływ na stosunki wewnątrzpaństwowe i międzynarodowe”⁷. W drugiej części artykułu dzięki

⁷ A. Dumala, *Uczestnicy transnarodowi – podmioty niezależne czy kontrolowane przez państwa?*, [w:] *Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, red. E. Haliżak, I. Popiuk-Rysińska Warszawa 1995, s. 196.

wykorzystaniu danych ilościowych zaczerpniętych z baz ITERATE i GTD dokonany zostanie pomiar i ocena zjawiska terroryzmu. W szczególności badaniom zostaną poddane: liczba ofiar aktów terrorystycznych oraz wybór celów ataków (osoby prywatne, biznesmeni, personel administracyjny, wojskowy, mienie). W podsumowaniu zawarte zostaną uogólnienia i wnioski płynące z dokonanej analizy.

Terroryzm i antyterroryzm – problemy adaptacji i ekonomizacji działania

Definiując terroryzm zwrócono już wcześniej uwagę, iż zjawisko to charakteryzuje: (1) rozmyślne użycie przemocy lub jej groźby wobec osób lub mienia; (2) przez jednostki lub grupy subnarodowe (3) dla osiągnięcia celów politycznych lub społecznych (4) przez zastraszenie i/lub zmuszenie ludności cywilnej (5) do określonych działań lub zaniechań oraz wpłynięcie na sposób sprawowania władzy państwowej. Tym, co wyróżnia terroryzm spośród innych działań pozaprawnych jest kierunkowanie przemocy, tj. posługiwanie się nią w celach politycznych i społecznych. Ten właśnie element odróżnia terroryzm od aktów kryminalnych, w których przemoc nieukierunkowana służy do uzyskiwania korzyści materialnych. Studia nad współczesnym terroryzmem wskazują, że najczęściej aktów terrorystycznych podejmują się jednostki lub grupy subpaństwowe. Państwa zaangażowane w terroryzm koncentrują się na jego sponsorowaniu poprzez dostarczanie zasobów, informacji wywiadowczych, zapewnianie schronienia, a także wsparcia logistycznego bojownikom⁸. Analiza ilościowa aktywności subpaństwowych grup terrorystycznych wskazuje, że w latach 1970–2013 potwierdzone zostało 26 301 przypadków aktów terrorystycznych, w których zginęło 83 896 osób, a 66 805 odniosło rany. W tabeli 1 przedstawiono dziesięć najbardziej aktywnych grup terrorystycznych w 2013 roku z podziałem na liczbę potwierdzonych aktów terrorystycznych dokonanych od czasu zainicjowania działalności oraz liczbę zabitych i rannych.

Interpretacja danych zawartych w tabeli 1 prowadzi do wniosku o dużej efektywności działań wyżej wskazanych grup terrorystycznych, zarówno pod względem organizacji aktywności (47,5% ogółu aktów terrorystycznych na świecie w okresie 1970–2013), jak również w zakresie metod i celów pozwalających wywierać psychologiczny efekt strachu w społeczeństwie atakowanego państwa, na co wskazuje duży udział wspomnianych ugrupowań w liczbie ofiar aktów terroru (50,7% zabitych, 53,2% rannych).

⁸ E.F. Mickolus, T. Sandler, J.M. Murdock, P. Flemming, *International Terrorism: Attributes of Terrorist Events, 1968–2010 (ITERATE)*, Dunn Loring 2011.

Tabela 1. Pięć najbardziej aktywnych grup terrorystycznych w latach 1970–2013

Grupa terrorystyczna/państwo pochodzenia	Liczba potwierdzonych aktów terrorystycznych/okres od zainicjowania działalności do 2013 r. (lub do momentu zakończenia działalności)	Liczba osób zabitych	Liczba osób rannych
Tygrysy Wyzwolenia Tamilskiego Ilamu, LTTE (Sri Lanka)	1 606/1975–2010	10 964	10 989
Islamskie Państwo w Iraku i Syrii, ISIS (Irak)	777/2002–2013	4 346	10 585
Talibowie (Afganistan)	2 217/1995–2013	7 601	6 915
Świetlisty szlak, SL (Peru)	4 533/1978–2013	11 581	3 012
Front Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martíego, FMLN (Salwador)	3 351/1978–1994	8 065	4 065
Łącznie	12 484/1975–2013	42 557	35 566

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Global Terrorism Database, A world of terror*, <https://www.start.umd.edu/gtd/> [dostęp: 5.03.2017].

Posługując się takimi metodami oddziaływania, jak terror i zastraszanie dużych skupisk ludności zamieszkujących określone terytorium, terroryści dążą do realizacji celów politycznych. Pomaga im w tym postrzeganie przez opinię publiczną ataków jako zdarzeń losowych, trudnych do przewidzenia, dodatkowo potęgowanych przez aktywność informacyjno-propagandową członków grup terrorystycznych. Wbrew obiegowym prawdom akty terrorystyczne, ze względu na ograniczoność zasobów, którymi dysponują grupy terrorystyczne, są zwykle starannie zaplanowane, przede wszystkim pod kątem rozpoznania środków bezpieczeństwa stosowanych przez rządy i osoby prywatne. Na element racjonalizacji w przygotowaniu działań terrorystycznych wskazał m.in. William M. Landes, który w studium poświęconym porwanom amerykańskich samolotów pasażerskich w latach 1961–1978 przez terrorystów zaobserwował związek między wprowadzeniem do użycia nowoczesnych środków bezpieczeństwa na początku lat 70. ubiegłego wieku, a spadkiem liczby uprowadzeń statków powietrznych ze względu na wzrost prawdopodobieństwa zatrzymania/aresztowania⁹. Wśród przykładów zastosowania środków odstraszenia terrorystów, wprowadzonych w latach 1970–1973, zwrócił uwagę na innowacje poczynione przez największe linie lotnicze: (1) screening urządzeń mogących służyć jako broń, stoso-

⁹ W.M. Landes, *An Economic Study of US Aircraft Hijackings, 1961–1976*, „Journal of Law and Economics” 1978, vol. 21, nr 1.

wany wobec pasażerów pasujących do profilu psychologicznego terrorysty (1970); (2) wprowadzenie na pokład amerykańskich samolotów pasażerskich ok. 1200 powietrznych szeryfów (ang. *sky marshals*) – oficerów służby powołanej do ochrony samolotów linii lotniczych na niektórych trasach przed próbami porwań i zamachów terrorystycznych, podróżujących jako pod przebraniem jako zwykli pasażerowie, ale w przeciwieństwie do nich wyposażone w specjalną broń, niezagrażającą konstrukcji samolotu (1970)¹⁰; (3) elektroniczne przeszukiwanie bagażu wnoszonego na pokład statków powietrznych na okoliczność posiadania broni (1973)¹¹. Jako współczesny przykład tego typu zabezpieczeń można uznać szeroko komentowaną w mediach światowych, selektywną i restrykcyjną decyzję Prezydenta USA Donada Trumpa, obowiązującą od 21 marca 2017 r., wprowadzającą zakaz wnoszenia na pokład samolotów lecących do USA z dziesięciu lotnisk położonych w ośmiu państwach: Egipcie, Jordanii, Kuwejcie, Maroko, Katarze, Turcji, Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratach Arabskich¹², przenośnych urządzeń elektronicznych (takich jak np. laptopy, tablety), za wyjątkiem telefonów komórkowych. Decyzja ta, mająca obowiązywać do 14 października 2017 r., jest uzasadniana informacjami wywiadowczymi, w których podkreśla się nową metodę działania transnarodowych terrorystów, polegającą na przemycaaniu materiałów wybuchowych w przenośnych urządzeniach elektronicznych¹³. Pomimo wielu głosów krytycznych podjęcie tejże decyzji nie jest pozbawione uzasadnienia, biorąc pod uwagę transnarodowe akty terroru związane z uprowadzeniami samolotów pasażerskich 11 września 2001 roku. Innym, mniej znanym aktem terrorystycznym wymierzonym w USA tego typu, była nieudana próba zdetonowania 25 grudnia 2009 roku materiałów wybuchowych przez 23-letniego Nigeryjczyka Umara Farouka Abdulmutallaba na pokładzie Airbusa A330-323E linii Northwest Airlines, przewożącego 290. pasażerów z Amsterdamu do Detroit.

Terroryzm transnarodowy przyciąga uwagę opinii publicznej, a także gros środków przeznaczanych na walkę z ugrupowaniami terrorystycznymi. Typowe działania

¹⁰ Bezpośrednią przyczyną powołania tej służby było uprowadzenie samolotu linii El Al w 1968 roku.

¹¹ W.M. Landes, *An Economic...*, s. 4.

¹² Osiem lotnisk objętych ograniczeniami to: (1) Queen Alia International Airport (AMM), Jordania; (2) Cairo International Airport (CAI), Egipt; (3) Ataturk International Airport (IST), Turcja; (4) King Abdulaziz International Airport (JED), Arabia Saudyjska; (5) King Khalid International Airport (RUH), Arabia Saudyjska; (6) Kuwait International Airport (KWI), Kuwejt; (7) Mohammed V International Airport (CMN), Maroko; (8) Hamad International Airport (DOH), Katar; (9) Dubai International Airport (DXB), Zjednoczone Emiraty Arabskie; (10), Abu Dhabi International Airport (AUH), Zjednoczone Emiraty Arabskie.

¹³ Informacje podane na podstawie artykułu prasowego zamieszczonego na stronie internetowej „The Washington Post”, <https://www.washingtonpost.com/local/trafficandcommuting/us-unveils-new-restrictions-on-travelers-from-eight-muslim-majority-countries> [dostęp: 21.03.2017].

terrorystów obejmują nie tylko uprowadzanie samolotów, ale również środków transportu publicznego i prywatnego. Przykładem jest zamach w Nicei z 15 lipca 2016 roku. Po tym jak sprawca wjechał samochodem ciężarowym w tłum bawiących się ludzi, śmierć poniosło 87 osób, a ponad 200 zostało rannych. Ten specyficzny rys działania współczesnych terrorystów wskazuje na przyjęcie przez nich strategii efektywnościowej, polegającej na wyborze relatywnie łatwych celów (ang. *soft targets*) – osób prywatnych, zwykłych ludzi, zwykle nieprzygotowanych do obrony, zaskoczonych gwałtownością ataku, ulegających panice i chaosowi potęgowanymi przez zachowania stadne. Wybierając jako miejsce aktu relatywnie słabo strzeżone przestrzenie publiczne – sklepy wielkopowierzchniowe, place, łatwo dostępne obiekty i pojazdy komunikacji publicznej, terroryści realizują dwa podstawowe cele: (1) bezpośredni, którym jest jak największa liczba ofiar (zabitych i rannych); (2) pośredni, znacznie ważniejszy – wywołanie efektu psychologicznego w społeczeństwie zagrożonym atakiem terrorystycznym – wyrażającego się „zawieszeniem” normalnego funkcjonowania instytucji publicznych i pojawieniem się poczucia nieprzewidywalnego, nagłego i terminalnego niebezpieczeństwa „czyhającego na progę”. Pozostała, mająca już stosunkowo długą historię aktywność wypełniająca znamiona terroryzmu transnarodowego obejmuje także porwania osób z państw zachodnich, czego przykładem jest tzw. „libański kryzys zakładniczy” z lat 1982–1992, w czasie którego w Bejrucie uprowadzono 104 obywateli państw zachodnich, w tym szefa CIA Williama Buckleya¹⁴, a także zamachy bombowe wymierzone głównie w placówki amerykańskie. Jeden z najbardziej krwawych ataków tego typu miał miejsce w Bejrucie, 18 kwietnia 1983 roku. Zamachowiec-samobójca wjechał samochodem wypełnionym materiałami wybuchowymi w budynek ambasady USA. W wyniku zamachu zginęły 63 osoby, w tym 17 Amerykanów. Odpowiedzialność za organizację ataku przypisano Hezbollahowi, wspieranemu finansowo i logistycznie przez Iran i Syrię¹⁵.

Znacznie mniej uwagi w mediach poświęca się terroryzmowi krajowemu. „Wyhodowany” w warunkach domowych, skierowany jest do wewnątrz. Zarówno sprawcy, jak również ofiary oraz publiczność, którą jest społeczeństwo doświadczające ataków terrorystycznych, stają się bohaterami dramatu, którego odgrywanie bywa wykorzystywane jako uzasadnienie dla stosowania wzmożonych represji ze strony władz, czy też pozbywania się wrogów politycznych. Przykład LTTE, które terroryzowało Sri Lankę przez blisko 35 lat, przewyższając pod względem efektywności (liczby ofiar)

¹⁴ Buckley był czwartą osobą porwaną przez islamskich ekstremistów w Libanie. Pierwszym uprowadzonym w lipcu 1982 roku był obywatel USA, rektor Amerykańskiego Uniwersytetu w Bejrucie David Dodge.

¹⁵ *Terrorist attacks on Americans, 1979–1988. The attacks, the groups, and the U.S. response*, <http://www.pbs.org/wgbh/pages/frontline/shows/target/etc/cron.html> [dostęp: 21.03.2017].

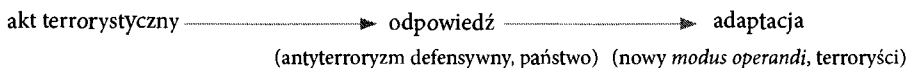
najbardziej wydajne transnarodowe organizacje terrorystyczne, jest raczej wyjątkiem od reguły, zgodnie z którą organizacje terrorystyczne, często motywowane etnonacjonalistycznie, ograniczające zasięg geograficzny swojej działalności do obszarów zamieszkiwanych przez grupę etniczną (jak np. baskijska ETA czy kurdyjska PKK), ograniczają intensywność stosowanej przemocy¹⁶. Powodem tego stanu rzeczy jest chęć zdobycia wewnątrz krajowego poparcia dla głoszonych haseł oraz uzyskania międzynarodowej legitymacji niemożliwej do osiągnięcia przy stosowaniu metod opartych na nadmiernej brutalności.

Zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny terroryzm generują odpowiedzi ze strony zagrożonych państw w postaci działań antyterrorystycznych, obejmujących złożone środki bezpieczeństwa. Adaptując się do nowych, trudniejszych warunków, terroryści dostrajają lub zmieniają model prowadzonej aktywności, co dobrze widać na przywołanym już przykładzie uprowadzeń pasażerskich statków powietrznych (od lat 60. ubiegłego wieku), odpowiedzi rządu USA (od lat 70.), poszukiwania przez terrorystów nowych sposobów dokonywania aktów terroru (wykorzystywanie przenośnych urządzeń elektronicznych jako opakowań dla materiałów wybuchowych), odpowiedzi w postaci decyzji D. Trumpa o prewencyjnym zakazie wnoszenia urządzeń elektronicznych na pokład samolotów lecących do USA. Wspomniany przykład wskazuje na pewien wzór działań terrorystów i odpowiedzi ze strony podmiotów zagrożonych atakami terrorystycznymi.

Odpowiedzią na terroryzm wewnętrzny i zewnętrzny ze strony państwa jest antyterroryzm o charakterze defensywnym lub ofensywnym (proaktywnym). Opcja defensywna koncentruje się na zastosowaniu środków prowadzących do poprawy bezpieczeństwa potencjalnego celu (np. osoby, budynku), przed atakiem terrorystycznym, a przez to do ograniczenia prawdopodobieństwa realizacji celu/ów przez terrorystów. Zazwyczaj defensywne środki bezpieczeństwa obejmują różne bariery fizyczne i technologiczne, w szczególności betonowe i automatyczne zapory, nowoczesne urządzenia do prowadzenia obserwacji i nasłuchu, dobrze uzbrojonych strażników (ang. *security guards*), procedury screeningowe na lotniskach. Słabą stroną środków defensywnych jest to, że ich stosowanie powoduje uruchamianie po stronie terrorystów mechanizmów adaptacyjnych i innowacyjnych, mających na celu omijanie zabezpieczeń, i prowadzenie działań w ramach nowego *modus operandi*. Zjawisko to obrazuje przykład instalowania od 1973 r. wykrywaczy metalu na lotniskach. Wprowadzenie nowoczesnego, jak na owe czasy, środka defensywnego doprowadziło do zmian strategii operacyjnej terrorystów. Dążąc do zmniejszania ryzyka po 1973 r. zazwyczaj rezygnowali z uprowadzania samolotów pasażerskich, preferując alternatywne meto-

¹⁶ M. Madej, *Zagrożenia...*, s. 87.

dy działania, zwłaszcza uprowadzanie osób (ang. *kidnapping*) oraz opanowywanie budynków (ang. *barricade missions*), czemu towarzyszyło bezprawne pozbawienie wolności przypadkowych lub selektywnie wybranych osób (zwłaszcza chronionych przez prawo międzynarodowe) w celu wymuszenia spełnienia określonych żądań. Odpowiedź ze strony państw polegająca na fortyfikowaniu ambasad w celu ochrony personelu dyplomatycznego okazywała się także rozwiązaniem nieskutecznym, ze względu na adaptację terrorystów do tego środka defensywnego antyterroryzmu w postaci zwiększenia liczby zamachów na dyplomatów znajdujących poza murami placówek dyplomatycznych¹⁷. Prawidłowości te wpisują się we wzór:



znajduje swoje odzwierciedlenie w relacjach terroryzm – antyterroryzm, nie tylko w wymiarze wewnętrznym, państwowym, ale także zewnętrznym, transnarodowym. Szczególnie po zamachach z 11 września 2001 r. w wielu państwach uwidoczniła się tendencja to wzmocnienia defensywnych środków bezpieczeństwa na granicach w celu zniechęcenia terrorystów i skierowania ich aktywności w stronę słabiej chronionych państw. W rezultacie tych działań nastąpił geograficzny transfer działań terrorystycznych z państw Ameryki Północnej i Europy Zachodniej do Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu (*Middle East and North Africa*, MENA) oraz Azji¹⁸. Paradoksalnie terroryzm zmienił swój charakter i stał się neoterroryzmem, nie tyle będąc bronią biednych przeciw bogatym, słabych przeciw silnym, lecz obosiecznym ostrzem, które stępione przez bezpieczeństwo na kredyt budowane przez bogate państwa Zachodu skierowało się w kierunku społeczności, z których się wywodzi.

Transfer aktywności terrorystycznej z państw o wysokim dochodzie narodowym brutto do państw biednych nie czyni tych pierwszych impregnowanymi na zagrożenia terrorystyczne, pomimo inwestowania znacznych środków finansowych w antyterroryzm defensywny. Co więcej, dążenie do zabezpieczenia własnych granic, ludności i mienia w celu odbicia działań terrorystów w kierunku innych państw może wciągnąć państwa Zachodu w dwie pułapki. Pierwszą z nich można określić mianem „wyścigu na szczyt”. Polega on na nadmiernym inwestowaniu w defensywne systemy bezpieczeństwa, motywowanym porównywaniem się z innymi państwami pod względem stanu posiadania systemów zabezpieczeń przed zagrożeniami terrorystycznymi,

¹⁷ Por. W. Enders, T. Sandler, *The Effectiveness of Anti-terrorism Policies; A Vector-Autoregression-Intervention Analysis*, „American Political Science Review” 1993, vol. 87, nr 4.

¹⁸ Szerzej na ten temat: W. Enders, T. Sandler, *Distribution of Transnational Terrorism among Countries by Income Classes and Geography after 9/11*, „International Studies Quarterly” 2006, vol. 50, nr 2, s. 367–393.

co prowadzi do piętrzenia wydatków i pogłębiania deficytu budżetowego¹⁹. Druga, zwana „pułapką ograniczonego odbicia”, bierze się stąd, że państwo posiadając znaczne zasoby – ludność i mienie – poza granicami, ma mniejszą motywację do odbijania ataków terrorystycznych w stronę słabiej chronionych państw z obawy o naruszenie swoich interesów, a także narażenie na niebezpieczeństwo życia i zdrowia własnych obywateli oraz ich mienia. Pojawia się zatem dwoistość w zakresie możliwości rzeczywistego wykorzystania antyterrorystycznych środków defensywnych w państwie i poza nim.

Antyterroryzm defensywny nie wyczerpuje wszystkich możliwości redukcji zagrożenia wywołanego przez terroryzm. Zgodnie z zasadą, że „najlepszą obroną jest atak” rozwijane są także środki ofensywne (proaktywne), nakierowane bezpośrednio na fizyczną eliminację członków ugrupowań terrorystycznych, odcinanie im źródeł finansowania czy niszczenie infrastruktury. Sztandarowymi przykładami tego typu działań są ataki na obozy szkoleniowe Al-Kaidy w Afganistanie i Syrii lub wykorzystywanie dronów do eliminacji przywódców ugrupowań terrorystycznych. Inną, bardziej rozbudowaną i dużo trudniejszą do realizacji formą proaktywnych działań retaliacyjnych są „koalicje chętnych” lub działania unilaternalne polegające na prowadzeniu militarnych działań odwetowych na terytorium państwa sponsorującego transnarodowy terroryzm. Jednym z przykładów są naloty bombowe przeprowadzone przez USA na Trypolis w odpowiedzi na zamach na dyskotekę La Belle w Berlinie Zachodnim w 1986 roku²⁰. Proaktywne środki antyterrorystyczne obejmują także infiltrację grup terrorystycznych w celu pozyskiwania informacji o ich strukturze, powiązaniach, planowanych działaniach itp. Jednakże słabą stroną antyterroryzmu ofensywnego jest narastanie antyzachodniego resentymetu w państwach doświadczających nalotów bombowych czy infiltracji przez drony, zwłaszcza w przypadku, jeśli działania proaktywne zostaną przeprowadzone nieprecyzyjnie prowadząc do pojawienia się ofiar po stronie ludności cywilnej. Sprawnie działające grupy terrorystyczne, adaptując się do środków antyterroryzmu ofensywnego, podkreślają problem

¹⁹ Por. V. Bier, S. Oliveros, L. Samuelson, *Choosing What to Protect: Strategic Defensive Allocation against an Unknown Attacker*, „Journal of Public Economic Theory” 2007, vol. 9, nr 4, s. 563–587; E. Carceles-Poveda, Y. Tauman, *A Strategic Analysis of the War against Transnational Terrorism*, „Games and Economic Behavior” 2001, vol. 71, nr 1, s. 49–65.

²⁰ W zamachu dokonany w nocy z 4 na 5 kwietnia 1986 roku zginęły na miejscu dwie osoby – amerykański żołnierz i Turczynka. 28 osób odniosło ciężkie rany, jedna z nich zmarła. Zamach wykonano na rozkaz libijskiego dyktatora Muamara Kaddafiego. Przypuszczano że w ten sposób chciał się zemścić za zatopienie przez Amerykanów dwóch libijskich okrętów wojennych. *25. rocznica zamachu libijskich terrorystów na dyskotekę w Berlinie*, <http://www.dw.com/pl/25-rocznica-zamachu-libijskich-terroryst%C3%B3w-na-dyskotek%C4%99-w-berlinie/a-14965786> [dostęp: 22.03.2017].

strat ubocznych (ang. *collateral damage*) prowadząc szeroko zakrojone akcje propagandowe w mediach społecznościowych (Facebook, Twitter).

Adaptacja terrorystów do środków antyterroryzmu defensywnego i ofensywnego uwidoczniająca się w zakresie optymalizacji decyzji dotyczących celów planowanych ataków wskazuje, iż są to aktorzy dokonujący racjonalnej ewaluacji opłacalności podejmowanych działań. Zgodnie ze wspomnianym modelem Landesa (1970) ekonomizacja ich aktywności wynika z ograniczonych zasobów, co powoduje, że przeprowadzenie aktu terrorystycznego jest uzależnione od wielu czynników, do których możemy zaliczyć m.in.: spodziewaną liczbę ofiar czy intensywność przekazu w mediach szybkiego kroku (telewizja, Internet). Terrorysty przygotowując atak dokonują alokacji zasobów tak, by przychód krańcowy (*marginal revenue*, MR) był co najmniej równy kosztowi krańcowemu (*marginal cost*, MC), zgodnie z relacją:

$$MR = MC$$

gdzie:

MR – dodatkowy przychód zwiększający się wraz z realizacją celu wyznaczonego ilościowo (liczba zabitych, rannych) lub jakościowo (utrzymywanie się poczucia zagrożenia w atakowanym państwie przez określony czas).

MC – koszt jaki ponoszą sprawcy (grupy terrorystyczne) w związku ze zwiększeniem skali działalności lub przeprowadzeniem ataku określonego rodzaju lub też realizacją wyznaczonego celu w zależności od poziomu jego zabezpieczenia przez środki defensywne.

Odnosząc powyższe założenia do praktyki można zauważyć, że zastosowanie określonego typu ataku czy środków jest uzależnione są od kalkulacji przychodów i kosztów, ale także czynnika subiektywnego, którym jest wyobrażenie przez terrorystów potencjalnych korzyści płynących z przeprowadzenia aktu terrorystycznego. Wskazują na to przykłady uprowadzeń samolotów pasażerskich, które pomimo wysokich kosztów marginalnych są wciąż dokonywane przez sprawców ze względu na percepcję tego typu aktów terrorystycznych jako potencjalnie korzystnych (zwłaszcza biorąc uwagę dużą liczbę pasażerów na trasach międzykontynentalnych lub dużą liczbę ofiar w przypadku skierowania samolotów w kierunku skupisk ludności cywilnej). Czynniki subiektywne uzupełniający relację MR=MC wydaje się tłumaczyć decyzję Al-Kaidy, która podjęła decyzję o ataku na USA na ziemi wroga pomimo znacznej przewagi kosztów nad korzyściami, wynikającej z obecności najnowocześniejszych środków antyterroryzmu defensywnego w Stanach Zjednoczonych. Przyjęto że w sytuacji nawet częściowego powodzenia ataku korzyści znacznie przewyższą koszty. W świetle relacji MR=MC decyzja kierownictwa wspomnianego ugrupowania była niestandardowa bowiem wykraczała poza model ekwilibrium, a czynniki subiektywne (postrzeganie/wyobrażenie powodzenia zamachu jak wielkiego sukcesu w walce z „zachodnią dżahilliją”) przeważały nad obiektywną kalkulacją zysków i kosztów.

Odnosząc się do modelu racjonalizacji i ekonomizacji działania terroryzmu wewnętrznego, jak również zewnętrznego warto zasygnalizować zmianę preferencji wyboru celów ataków, co zbiegło się w czasie ze zmianą motywacji działania terrorystów. W latach 80. ubiegłego wieku terroryści szukali przychodu krańcowego atakując przedstawicieli establishmentu (np. polityków, dyplomatów, prokuratorów i sędziów). Dominowała wówczas motywacja ideologiczna, głównie lewicowa. W latach 80., wraz ze wzrostem znaczenia fundamentalizmu religijnego, celem stały się osoby prywatne. Prawidłowość ta stała się widoczna zwłaszcza po ogłoszeniu fatwy w lutym 1998, która sprawiła, że wszyscy obywatele USA (nie tylko establishment) stali się potencjalnymi celami ataków. Pierwszym zwiastunem nowego, totalnego podejścia do wojny z Zachodem były dwa wielkie zamachy przeprowadzone przez Al-Kaidę w 1998 r. na ambasady USA w Kenii i Tanzanii. Pochłonęły one 224 ofiary. W praktyce fatwa została rozciągnięta nie tylko na obywateli amerykańskich, ale wszystkich innowierców, a wśród nich przede wszystkim osoby prywatne, będące „bohaterami mimo woli” zacierania się granic w totalnej wojnie terroryzmu z antyterroryzmem.

Terroryści w liczbach

Ocena zjawiska terroryzmu wskazująca na jego ewolucję, zdolności adaptacyjne, racjonalizację i ekonomizację działalności terrorystów, utrzymujące się (choć w coraz mniejszym stopniu) różnice między terroryzmem krajowym i transnarodowym w zakresie osiągania celów, aktywności, obecności w mediach i percepcji społecznej, znalazły potwierdzenie w analizie ilościowej, ułatwionej dzięki danym na temat terroryzmu, pochodzącym z dwóch baz danych, tj. *The International Terrorism: Attributes of Terrorist Events* (ITERATE) i *Global Terrorism Database* (GTD). Baza ITERATE zawiera informacje pochodzące głównie z mediów drukowanych (gazety, czasopisma) oraz elektronicznych. GTD jest natomiast wynikiem współpracy badaczy z Uniwersytetu Maryland, którzy weszli w posiadanie bazy danych na temat incydentów terrorystycznych gromadzonych przez firmę Pinkerton Global Intelligence Services (PGIS), trudniącą się udostępnianiem przedsiębiorstwom prywatnym informacji na temat ryzyka terrorystycznego. Obie bazy zawierają informacje niepełne (dla przykładu GTD zawiera niekompletne dane za 1993 r.), co więcej jedynie część z nich określona jest jako „verified”. Mimo tych niedoskonałości prześledzenie tendencji rozwojowych terroryzmu pozwala ukazać jego ewolucję w oparciu o dane ilościowe. Wiąże się z tym konieczność spojrzenia na aktywność terrorystów z perspektywy kilkudziesięciu lat, co w artykule dokonano koncentrując się na latach 1968–2010.

Analiza danych ilościowych zawartych w ITERATE i GTD wskazuje na generalne tendencje w zakresie liczby aktów terrorystycznych. Przede wszystkim dotyczą one

terroryzmu transnarodowego. Gros uwagi poświęcany temu rodzajowi badanego zjawiska wynika ze prawidłowości, na którą w jednej z prac wskazali Enders, Sandler i Gaibulloev²¹. Wykazali oni zachodzenie procesu rozlewania się (ang. *spill over*) terroryzmu krajowego, przechodzącego stopniowo w terroryzm transnarodowy. Wspomniani badacze zauważyli, że do przeniesienia działalności na poziom ponadpaństwowy dążą lokalni sprawcy ataków szukając rozgłosu, rozpoznawalności i zwiększania dostępu do zasobów. Sztandarowym przykładem są terroryści palestyńscy, którzy na przełomie lat 60. i 70 zaangażowali się w wewnątrzpaństwową kampanię przeciw Izraelowi by kilka lat później, podczas olimpiady w Monachium, wypłynąć na szersze wody i zaistnieć w mediach światowych. Współcześnie największe grupy terrorystyczne wydają się prowadzić działalność typu mieszanego, tj. łączyć elementy terroryzmu wewnętrznego i zewnętrznego. Mieszana strategia działania czyni walkę ze współczesnym terroryzmem niebywale trudną. Jednocześnie też większość statystyk i baz danych odnosi się do terroryzmu transnarodowego, niedostatecznie podkreślając zagrożenia związane z rozwojem terroryzmu wewnętrznego. Nie inaczej jest w przypadku baz ITERATE i GTD. Na podstawie zawartych tam danych można stwierdzić, że w latach 1968–2010 liczba incydentów terrorystycznych w skali globalnej wahała się od ok. 100 do 600 rocznie, średnio przekraczając nieznacznie poziom 300 w skali roku. W latach 80. terroryzm transnarodowy odpowiadał średnio za około 500 ataków rocznie. W latach 90., zwłaszcza po 1994 roku, liczba incydentów terrorystycznych uległa znaczącemu zmniejszeniu, co można przypisywać, wysychaniu źródeł wsparcia finansowego przekazywanego przez państwa-sponsorów terroryzmu oraz odwo-tem od ideologicznej motywacji działań terrorystycznych, kosztem zdobywających pole ruchów fundamentalistycznych, wyrosłych na gruncie religijnym²². Liczba aktów przeprowadzanych pod szyldem terroryzmu transnarodowego pod koniec lat 90. ubiegłego wieku spadła poniżej 100 rocznie. Po 2001 roku ponownie nastąpił wzrost aktywności terrorystycznej (po poziomie ok. 600 ataków rocznie w latach 2001–2005), by w 2010 r. ustabilizować się na poziomie 400. Dane te uzupełniają wyniki badań przeprowadzonych w 2012 roku przez Hewitta, Wilkenfielda i Gurra²³. Na podstawie dostępnych informacji dotyczących aktów terrorystycznych z lat 1970–2008 sporządzili oni mapę państw w największym stopniu zagrożonych aktywnością terrorystyczną.

²¹ W. Enders, T. Sandler, K. Gaibulloev, *Domestic versus Transnational Terrorism: Data, Decomposition, and Dynamics*, „Journal of Peace Research” 2011, vol. 48, nr 2, s. 319–339.

²² B. Hoffman, *Inside Terrorism*, New York 2006.

²³ J.J. Hewitt, J. Wilkenfeld, T.R. Gurr, *Peace and Conflict 2012*, The Center for International Development and Conflict Management (CIDCM), 2012.

Tabela 2. Dziesięć państw najbardziej narażonych na akty terrorystyczne w latach 1970–2008

Lp.	1.01.1970 – 10.09.2001		11.09.2001–1.01.2008	
	Państwo	% wszystkich ataków na świecie	Państwo	% wszystkich ataków na świecie
1.	Kolumbia	8,88	Irak	25,77
2.	Peru	8,35	Indie	9,48
3.	Salwador	7,38	Afganistan	9,03
4.	Irlandia Północna	5,13	Pakistan	7,63
5.	Indie	4,61	Tajlandia	5,84
6.	Hiszpania	4,14	Filipiny	3,85
7.	Turcja	3,49	Rosja	3,65
8.	Chile	3,15	Kolumbia	3,22
9.	Sri Lanka	3,03	Izrael	2,89
10.	Filipiny	2,96	Nepal	2,55

Źródło: J.J. Hewitt, J. Wilkenfeld, T.R. Gurr, *Peace and Conflict 2012*, The Center for International Development and Conflict Management (CIDCM), 2012.

Badania Hewitta, Wilkenfielda i Gurra potwierdziły zjawisko „migracji” aktywności terrorystycznej z państw o wysokim dochodzie narodowym brutto (DNB) do państw o niskim DNB (wyjątkiem jest Izrael). Co więcej warto zauważyć nadzwyczajną koncentrację aktywności terrorystycznej w Iraku (25,8%), znacznie wyższą niż w Kolumbii zmagającej się przez wiele lat z aktywnością organizacji *Fuerzas Armadas Revolucionarias de Colombia – Ejército del Pueblo* znanej jako FARC ER Inną z obserwowanych tendencji jest koncentracja globalnej aktywności terrorystycznej w okresie post-9/11 w państwach muzułmańskich.

Oceniając ewolucję terroryzmu w latach 1968–2010 nie sposób pominąć problemu liczby ofiar ataków terrorystycznych (zabitych i rannych). Kwestia ta pojawia się w kontekście pytania o to jak bardzo terminalnym zagrożeniem jest współczesny terroryzm krajowy i transnarodowy? Czy liczba ofiar uzasadnia przeznaczanie ogromnych środków na przeciwdziałanie temu zjawisku?

Analiza danych zawartych w ITERATE (w zakresie ofiar terroryzmu transnarodowego) i GTD (odnośnie do ofiar terroryzmu krajowego), pozwalają na sformułowanie interesujących, częściowo zaskakujących wniosków. W latach 1968–2010 transnarodowi terroryści średniorocznie powodowali śmierć ponad 370. osób, podczas gdy ponad 700. rocznie odnosiło rany. Średnio na jeden zamach w badanym okresie przypadło 1,2 zabitych i 2,3 rannych. Relacje z ataków ugrupowań transnarodowych zdominowały przy tym przekazy mediów globalnych. Terroryzm krajowy, w mniej-

szym stopniu pokazywany przez media i niewzbudzający tak wielkiego strachu, jak Al-Kaida czy ISIS, w latach 1968–2010 wyrządził znacznie większe szkody. Średniorocznie krajowi terroryści powodowali śmierć ponad 2300 osób, podczas gdy 3500 odnosiło rany. Również wskaźnik wskazujący na średnią liczbę ofiar przypadających na zamach odnośnie do terroryzmu krajowego jest wyższy niż w przypadku terroryzmu transnarodowego i wynosi 1,9 zabitych i 2,9 rannych.

Umieszczając dane dotyczące liczby ofiar terroryzmu krajowego i transnarodowego w perspektywie innych zagrożeń nie sposób pominąć faktu, że ogromne zasoby finansowe przeznaczane na środki antyterrorystyczne, służące w największej mierze przeciwdziałaniu terroryzmowi transnarodowemu, wydają się szokująco wysokie w stosunku do liczby zabitych i rannych w atakach. Biorąc pod uwagę statystyki Komendy Głównej Policji w 2015 roku w 32 701 wypadkach na polskich drogach zginęły 2904 osoby, a 39 457 zostało rannych²⁴. Znacznie więcej ofiar niż terroryzm powoduje choroba AIDS, która mimo leczenia antyretrowirusowego w zakażeniach HIV w 2014 roku spowodowała na świecie śmierć ok. 1,2 mln osób²⁵. Zagrożenie terroryzmem błędnie wobec największego problemu współczesnego świata, którym jest głód. Jak obrazowo pisze argentyński dziennikarz Martin Caparrós: „Głód, w nagłej postaci dotyka, jak się ocenia, 800–900 milionów ludzi (...) Co piąty głodujący to dziecko poniżej piątego roku życia (...) Co roku ponad trzy miliony dzieci umiera na skutek głodu i chorób, których rozwojowi sprzyja głód – koklusz, biegunki, różyczki, malarii, a które byłyby tylko przejściową niedyspozycją w życiu dziecka dobrze odżywionego. Trzy miliony dzieci to 8 tysięcy zmarłych dziennie, ponad 300 w ciągu godziny, ponad pięćoro w ciągu jednej minuty”²⁶. Wracając do pytań o to, na ile terminalnym zagrożeniem jest współczesny terroryzm krajowy i transnarodowy oraz czy liczba jego ofiar uzasadnia przeznaczanie ogromnych środków na walce z tym zjawiskiem, można udzielić dwojakiej odpowiedzi. Biorąc pod uwagę jedynie liczbę ofiar wywołaną atakami terrorystycznymi wydaje się, że w skali globalnej zagrożenie terroryzmem jest co najwyżej umiarkowane, a środki przeznaczane na antyterroryzm defensywny i ofensywny – stanowczo zbyt wysokie. Co więcej, środki te charakteryzuje relatywnie niska stopa zwrotu. Na tenże aspekt zwrócili uwagę Sandler, Arce i Enders wyliczając, że nakłady na antyterroryzm defensywny ponoszone w następstwie wydarzeń z 11 września 2001 roku osiągnęły stopę zwrotu na poziomie 5–8 centów na

²⁴ *Jest bezpieczniej na drogach – mniej wypadków, zabitych i rannych w 2015 r.*, KGP, 5.01.2016, <http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/120765,Jest-bezpieczniej-na-drogach-mniej-wypadkow-zabitych-i-rannych-w-2015r.html> [dostęp: 26.03.2017].

²⁵ *Number of deaths due to HIV/AIDS*, Global Health Observatory (GHO) data, WHO, http://www.who.int/gho/hiv/epidemic_status/deaths_text/en/ [dostęp: 26.03.2017].

²⁶ M. Caparrós, *Głód*, tłum. M. Szafrńska-Brandt, Kraków 2016, s. 33.

1 USD, biorąc pod uwagę sytuację, w której wspomniane nakłady nie zostałyby zwiększone²⁷. Wykraczając poza analizę ilościową należy jednak zauważyć, że liczba zabitych i rannych na skutek ataków mogłaby być znacznie wyższa w przypadku wejścia terrorystów w posiadanie broni masowego rażenia, w tym zwłaszcza broni atomowej lub radiologicznej, zaś skutki finansowe związane ze skażeniem środowiska, zwiększeniem poczucia braku bezpieczeństwa, strachu czy zaburzenia działalności instytucji publicznych były trudne do przewidzenia. A zatem pomimo wysokiej kosztochłonności środków ochrony przed terroryzmem państwa decydują się na ich ponoszenie, choć są to kwoty trudne do wyobrażenia. Według opiniotwórczego pisma „the Economist” w latach 2001–2008 środki przeznaczane przez państwa na walkę z terroryzmem zwiększano w przedziale od 65 mld USD do ponad 200 mld USD rocznie (przy wliczeniu do kosztów działań militarnych w Iraku i Afganistanie)²⁸. Rosnące wydatki na walkę z terroryzmem można zatem traktować jako rodzaj polisy ubezpieczeniowej chroniącej przed zdarzeniem przyszłym, niepewnym, nadto polisy stale drożejącej i możliwej do zapłaty tylko dla państw rozwiniętych. Te ostatnie, odbijając zagrożenia w stronę państw biednych, budują bezpieczeństwo na kredyt, który kolejnym pokoleniom trudno będzie spłacić.

Bazy ITERATE oraz GTD zawierają nie tylko informacje dotyczące liczby ataków oraz ich efektywności (liczba ofiar), ale także wskazują dane pozwalające określić charakterystykę obieranych celów (ludzie, mienie). Od końca lat 60. ubiegłego wieku najpopularniejszym celem dla terroryzmu transnarodowego byli przedstawiciele establishmentu (wysocy rangą urzędnicy, politycy, funkcjonariusze wymiaru sprawiedliwości – sędziowie, prokuratorzy). Zamachów dokonywały najczęściej ugrupowania lewicowe oraz etnonacjonalistyczne. Od lat 70. coraz częściej atakowano też przedsiębiorców. Ze względu jednak na inwestowanie przez biznes dużych środków w ochronę aktywów, na przełomie lat 70. i 80. terroryści transnarodowi za cel zaczęli obierać osoby prywatne, gorzej chronione. Przełomowy był 1980 r., kiedy po raz pierwszy liczba ataków na osoby prywatne przekroczyła liczbę ataków na przedsiębiorców. Kolejną cezurą czasową był 1999 r. Wówczas liczba ataków wymierzonych w osoby prywatne przekroczyła liczbę ataków na przedstawicieli establishmentu. Wśród przyczyn wzrostu zainteresowania osobami prywatnymi w porównaniu z pozostałymi celami osobowymi (establishment, wojsko, przedsiębiorcy), można wskazać: (1) zwiększanie się znaczenia religijnej motywacji ataków i odchodzenie od motywacji ideologicznej (zwłaszcza lewicowej); (2) zwiększenie inwestycji w środki defen-

²⁷ T. Sandler, D. G. Arce, W. Enders, *Transnational Terrorism*, [w:] *Global Crises, Global Solutions*, red. B. Lomborg, Cambridge 2009, s. 516–562.

²⁸ *Feel safer now?*, „The Economist”, 5.03.2008, <http://www.economist.com/node/10808502> [dostęp: 26.03.2017].

sywnego antyterroryzmu, co doprowadziło do przeniesienia zainteresowania terrorystów transnarodowych celami miękkimi – osobami prywatnymi przebywającymi w przestrzeni publicznej, na dworcach, w centrach handlowych, placach, w środkach komunikacji publicznej (metro, autobusy itp.). Podobnie cele wytyczali sprawcy aktów terroryzmu krajowego. Do początku lat 80. przedstawiciele establishmentu, przedsiębiorcy i osoby prywatne byli narażeni na atak w podobnym stopniu. Po 1981 roku wyraźnie zaznaczyła się jednak tendencja obierania za cel osób prywatnych, w mniejszym zaś stopniu przedstawicieli establishmentu. W okresie 1968–1980 zdecydowanie najrzadziej dokonywano ataków na personel wojskowy. Jest to zrozumiałe ze względu na duże ryzyko działań retaliacyjnych, a także skrajnie niekorzystną relację przychodów do kosztów krańcowych czyniących działanie potencjalnie mało opłacalnym. Na zakończenie warto także wspomnieć o interesującej korelacji między wyznaczaniem przez terrorystów celów osobowych i rzeczowych. Dane ITERATE oraz GTD wskazują na podobieństwa w zakresie terroryzmu transnarodowego i krajowego. W okresie 1968–1992 w większości koncentrowano się na celach osobowych, rzadziej celach rzeczowych (np. budynki, pomniki itd.), jednak różnice te nie były zbyt duże ze względu np. na preferowanie przez niektóre ugrupowania (zwłaszcza lewicowe) przeprowadzania ataków na mienie i dążenie do minimalizacji liczby ofiar. Sytuacja ta uległa zmianie po 1992 roku, od kiedy wyraźnie zaznaczyła się tendencja do obierania za cel osób prywatnych preferowana zwłaszcza przez zyskujące na znaczeniu ugrupowania fundamentalizmu religijnego.

Wnioski

Przeprowadzone w niniejszym artykule rozważania pozwalają stwierdzić, że terroryzm krajowy i transnarodowy posiadają duże zdolności adaptacyjne wobec defensywnych i ofensywnych środków antyterrorystycznych, zaś sami terroryści są aktorami działającymi racjonalnie, dokonującymi analizy kosztów i przychodów krańcowych, która bywa niekiedy modyfikowana przez czynnik subiektywny związany z wyobrażeniem korzyści wynikających z podjęcia działania związanego z ponadnormatywnym ryzykiem. Gros uwagi w mediach globalnych przyciąga terroryzm transnarodowy, przeciwko któremu państwa podejmują środki mające na celu odbicie zagrożenia i przekierowanie go możliwie jak najdalej. Istotnie, badania wykazują zachodzenie zjawiska „transferu” czy też „migracji” aktywności terrorystycznej do państw o niskim dochodzie. Inwestując w antyterroryzm defensywny i ofensywny państwa bogate pozostają jednak w stanie iluzji względnego bezpieczeństwa budowanego na kredyt. Nasilanie się terroryzmu w państwach „Globalnego Południa”, dążenie do zaistnienia i rozpoznawalności nowych ugrupowań terrorystycznych szukających skutecznych

środków i metod działania, skutkuje rozlewaniem się lokalnego, krajowego terroryzmu w kierunku transgranicznej aktywności wracającej niczym bumerang do państw Zachodu i to w najgorszej możliwej formie. Współczesny terroryzm, w którym stopniowo zaciera się widoczny jeszcze w latach 70., 80. i 90. ubiegłego wieku podział na sferę wewnętrzną i zewnętrzną, przybiera zwyrodniałą formę aktywności totalnej, gdzie jako główny cel ataków obiera się osoby prywatne, zwykłych ludzi gromadzących się w miejscach publicznych i podróżujących środkami komunikacji publicznej. Bezradność państw dysponujących najnowocześniejszymi środkami zabezpieczeń pokazuje, że dotychczasowe podejście do problematyki zwalczania terroryzmu zawodzi, w szczególności namysłu wymaga sposób wydatkowania ogromnych zasobów finansowych przeznaczanych na walkę z niewidzialnym wrogiem. Terroryzm wobec innych klęsk prześladujących społeczeństwa – pandemii, głodu, zmian klimatu, wydaje się problemem bardziej wyobrażonym i wydumanym, nadmuchanym do granic możliwości przez światowe media i potężne lobby przemysłu zbrojeniowego, niż palącą kwestią zagrażającą istnieniu ludzkości, o czym starają się przekonać nas globalne agencje informacyjne. Nie sposób jednak zjawiska tego lekceważyć. Wydaje się jednak, że akcenty należy przenieść bardziej w kierunku zwalczania terroryzmu na poziomie krajowym, wewnętrznym, szukania jego przyczyn wśród lokalnych problemów i uwarunkowań, niż reagowania z opóźnieniem na skutków ataków i podejmowania głuchych na jakiegokolwiek argumenty decyzji o kapitałochłonnych inwestycjach w antyterroryzm, przypominających ubezpieczanie się od wszelkich ryzyk, przy jednoczesnym zostawianiu otwartych drzwi będących zaproszeniem dla bandy kryminalistów. Ewolucja współczesnego terroryzmu przypomina, że wspomniany w artykule „wyścig na szczyt” nie gwarantuje bezpieczeństwa, a jedynie wciąga kolejne państwa w spiralę deficytu budżetowego, generując przy tym nowy postzimnowojenny wyścig zbrojeń, który nie ma podłoża ideologicznego, lecz jest wypadkową narodowej dumy, strachu przed nieznanym i przeświadczenia o podejmowaniu racjonalnych decyzji, które można w zrozumiały sposób wytłumaczyć wyborcom podnosząc podatki. Zachodzi jednak wątpliwość, kto tutaj jest bardziej racjonalny – rządy państw wydających „na ślepo” miliardy dolarów na gonienie królika uzbrojonego po zęby czy sam królik, który obchodząc coraz bardziej wymyślne zabezpieczenia niczym kuna skrada się do kurnika przypominającego oblężoną twierdzę, rozsadaną od środka przez becзки ze strachem.

Bibliografia

25. rocznica zamachu libijskich terrorystów na dyskotekę w Berlinie, <http://www.dw.com/pl/25-rocznica-zamachu-libijskich-terroryst%C3%B3w-na-dyskotek%C4%99-w-berlinie/a-14965786>.
- Bier, V., Oliveros, S. and Samuelson, L., *Choosing What to Protect: Strategic Defensive Allocation against an Unknown Attacker*, „Journal of Public Economic Theory” 2007, vol. 9, nr 4.
- Budget-in-Brief Fiscal Year 2016*, US Department of Homeland Security, <https://www.dhs.gov/publication/fy-2016-budget-brief>.
- Caparrós M., *Głód*, tłum. M. Szafrńska-Brandt, Kraków 2016.
- Carceles-Poveda E., Tauman Y., *A Strategic Analysis of the War against Transnational Terrorism*, „Games and Economic Behavior” 2001, vol. 71, nr 1.
- Dumała A., *Uczestnicy transnarodowi – podmioty niezależne czy kontrolowane przez państwa?*, [w:] *Państwo we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, red. E. Halizak, I. Popiuk-Rysińska, Warszawa 1995.
- Enders W., Sandler T., *Distribution of Transnational Terrorism among Countries by Income Classes and Geography after 9/11*, „International Studies Quarterly” 2006, vol. 50, nr 2.
- Enders W., Sandler T., Gaibulloev K., *Domestic versus Transnational Terrorism: Data, Decomposition, and Dynamics*, „Journal of Peace Research” 2011, Vol. 48, Issue 2.
- Enders W. and Sandler T., *The Effectiveness of Anti-terrorism Policies; A Vector-Auto-regression-Intervention Analysis*, „American Political Science Review” 1993, Vol. 87, No. 4.
- Feel safer now?*, „The Economist”, 5.03.2008, <http://www.economist.com/node/10808502>.
- Global Terrorism Database, A world of terror*, <https://www.start.umd.edu/gtd/>.
- Hewitt J.J., Wilkenfeld J., Gurr T.R. *Peace and Conflict 2012*, The Center for International Development and Conflict Management (CIDCM), 2012.
- Hoffman B., *Inside Terrorism*, New York 2006.
- Jest bezpieczniej na drogach – mniej wypadków, zabitych i rannych w 2015 r.*, KGP, 5.01.2016, <http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/120765,Jest-bezpieczniej-na-drogach-mniej-wypadkow-zabitych-i-rannych-w-2015r.html>.
- Landes W.M., *An Economic Study of US Aircraft Hijackings, 1961–1976*, „Journal of Law and Economics” 1978, vol. 21 (1).
- Madej M., *Zagrożenia asymetryczne – „nowy” problem bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] R. Kuźniar, A. Bieńczyk-Missala, B. Balcerowicz, P. Grzebyk, M. Madej, K. Prońńska, M. Tabor, M. Sulek, A. Wojciuk, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2012.
- Mickolus E.F., Sandler T., Murdock J.M., Flemming P., *International Terrorism: Attributes of Terrorist Events, 1968–2010 (ITERATE)*, Dunn Loring 2011.

Number of deaths due to HIV/AIDS, Global Health Observatory (GHO) data, WHO, http://www.who.int/gho/hiv/epidemic_status/deaths_text/en/.

Pawłowski A., *Terroryzm w Europie XIX i XX wieku*, Zielona Góra 1984.

Sandler T., Arce D. G., Enders W., *Transnational Terrorism*, [w:] *Global Crises, Global Solutions*, red. B. Lomborg, Cambridge 2009.

Schmid A.P., Jongman A.J., *A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases, Theories and Literature*, [w:] A.P. Schmid., A.J. Jongman, *Political Terrorism*, New Brunswick 1988.

Terrorist attacks on Americans, 1979–1988. The attacks, the groups, and the U.S. response, <http://www.pbs.org/wgbh/pages/frontline/shows/target/etc/cron.html>.

The Washington Post, <https://www.washingtonpost.com/local/trafficandcommuting/us-unveils-new-restrictions-on-travelers-from-eight-muslim-majority-countries>.

Wojciechowski S., *Terroryzm. Analiza pojęcia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2009, nr 1.

Jarosław Ślęzak

Pomorska Szkoła Wyższa

Poszlaki i dowód poszlakowy w postępowaniu karnym w Polsce do 1991 roku. Analiza doktryny i orzecznictwa

**Traces and circumstantial evidence in criminal proceedings in Polish
doctrine and judicature up till 1991**

Słowa kluczowe: poszlaka, dowód, postępowanie karne, kryminalistyka

Keywords: trace, evidence, circumstantial evidence, criminal proceedings, criminalistics

Streszczenie

W tekście dokonano analizy pojęcia, funkcji, klasyfikacji, oceny poszlak oraz ich wykorzystania do budowy dowodu poszlakowego do 1991 roku w Polsce zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. Zwrócono uwagę na swoisty charakter dowodu poszlakowego i jego zastosowanie do wykrycia sprawców przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu. Istotne jest wykorzystanie zasad kryminalistyki w sprawach poszlakowych.

Abstract

In the text there are analysed issues such as: the notion, functions, classifications and judgement of traces, as well as their use to build circumstantial evidences up till 1991 in Poland with respect to both judicature and doctrine. Particular attention was drawn to the use of circumstantial evidence in detecting perpetrators of offences against life, health and property.

Problematyka poszlak i dowodu poszlakowego zawsze pozostawała w zainteresowaniu teorii, jak i praktyki procesu karnego.

W okresie obowiązywania legalnej teorii dowodowej o zaiteresownaiu tematyka poszlakową świadczy znaczna liczba publikacji¹. Swoistość tego systemu dowodowego

¹ Wykaz publikacji na temat poszlak od XVI wieku do połowy XIX wieku zob.: J. Nelken, *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Warszawa 1970, s. 5.

znalazła wyraz m.in. w rozbudowanej klasyfikacji poszlak oraz ich wartościowaniu w związku z koniecznością uzyskania tak zwanego pełnego dowodu. Poszlaki, czyli „znaki pokazujące wtstpek”, określane były jako dowody niepełne albo pośrednie. Dzielono je na bliskie, oddalone itp.²

Były one dowodem słabym, mogły stanowić podstawę do zastosowania tortur³. W procesie inkwizycyjnym zebranie dostatecznych poszlak, jak i ustalenie samego czynu przestępnego miało miejsce w tzw. *inquisitio generalis*, która stanowiła punkt wyjścia do *inquisitio specialis*, skierowanej przeciwko podejrzanemu i dozwalała na zastępowanie tortur jako środka prowadzącego do przyznania się oskarżonego⁴. Duże znaczenie miały *indicia* w procesach o czary, w których postępowanie było znacznie uproszczone. Do wszczęcia postępowania wystarczyło jakiegokolwiek doniesienie albo fama. *Indicia* były różne, np. nominacja tj. wskazanie na torturach przez skazaną już czarownicę. W procesach o czary nie było żadnych ograniczeń dowodowych, świadkami mogły być kobiety, infamisi, dzieci przeciwko rodzicom. Najlepszym dowodem było przyznanie się samej podejrzaney. W toku postępowania stosowane też były specjalne metody szukania na ciele ofiar znaków diabelskich przez odpowiednie nakłucia⁵.

Od połowy XIX wieku, gdy zapanowała w Europie zasada swobodnej oceny materiału dowodowego liczba publikacji w omawianej dziedzinie maleje.

W Polsce w okresie międzywojennym zostały m.in. wydane: monografia Z. Papierkowskiego, *Dowód poszlakowy w postępowaniu karnym*, Lublin 1933 oraz L. Peipera, *Proces poszlakowy*, artykuł zamieszczony w „Głosie Prawa” 1930, nr 5.

Po II wojmie światowej poszlaka była przedmiotem analizy w pracach w kontekście dowodów w postępowaniu karnym m.in.: M. Cieślaka, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, Warszawa 1955, tematem oddzielnej monografii J. Nelkena, *Dowód poszlakowy w procesie karnym*⁶, Warszawa 1970 oraz w artykule P. Horoszowskiego, O „poszlakach” i o „dowodzie z poszlak”, „Państwo i Prawo” 1962, nr 1. Przedstawiciele doktryny koncentrowali się głównie na wzajemnym stosunku „poszlaki” do „dowodu” oraz odróżnieniu „dowodu pośredniego” od „dowodu bezpośredniego”⁷.

Poszlaka (*indicia, indizio, ulika, indiz, anzeige, indicje*) – to coś co wskazuje i jednocześnie obciąża (*factum indicans, indicium*)⁸; intuicyjnie pojmowana jako „słabszy dowód”; utożsamiana także z dowodem pośrednim. Doktryna nie wypracowała jed-

² K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1986, s. 221.

³ M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w postępowaniu karnym*, t. 1, Warszawa 1955, s. 26.

⁴ Ibidem, s. 25–26; K. Sójka-Zielińska, op.cit., s. 219.

⁵ K. Sójka-Zielińska, op.cit., s. 222.

⁶ Zob. wykaz publikacji poświęconym poszlakom w literaturze radzieckiej oraz niemieckiej.

⁷ Ibidem, s. 4.

⁸ J. Nelken, *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Warszawa 1970, s. 5.

nolitego stanowiska na określenie poszlaki. W dawnej literaturze procesu karnego, można wyodrębnić poglądy utożsamiające poszlakę z dowodem, głównie pośrednim, m. in.: M. Strogowicz – „[...] poszlaką jest wszelki dowód – zarówno bezpośredni jak i pośredni – udawadniający dokonanie przestępstwa przez oskarżonego⁹” (szerokie rozumienie poszlaki); A. Winberg, G. Minkowski, R. Rachunow – poszlaka to dowód pośredni, obciążający oskarżonego¹⁰ (przy założeniu, że dowód pośredni to zarówno fakt dowodowy, jak i ustalające go źródło dowodowe); M. Grodziński łączy poszlakę z dowodem pośrednim¹¹ (uściślając pojęcie dowodu pośredniego tylko do faktu dowodowego i uznając źródło za środek dowodowy); A. Wyszynski – poszlaką jest każdy dowód pośredni, obciążający jak i odciążający¹². Znamienne jest, że wymienieni autorzy używają nazwy „dowód” w różnych znaczeniach, co też skutkuje wieloznacznością samego pojęcia poszlaki. Poglądy, w których poszlaka definiowana jest bez zastosowania określenia „dowód”, m. in.: E. Krzymuski – poszlaki to „[...] okoliczności z których można wysnuć przekonanie o prawdziwości jakiegoś zdarzenia pozwalającego wnosić o popełnieniu przez oskarżonego zarzucanego mu czynu”, przeciwstawia je „okolicznością wchodzącym w skład istoty przestępstwa”, konkluduje iż pojedyncza nie ma znaczenia dowodowego¹³; S. Glaser – „Poszlaką jest okoliczność, która nie stwierdza bezpośrednio prawdopodobieństwa jakiegoś faktu, lecz jedynie wskazuje prawdziwość takiej okoliczności faktycznej (lub zdarzenia), z której można wnosić o prawdziwości owego faktu¹⁴”; Z. Papierkowski – „przez poszlakę należy rozumieć okoliczność faktyczną, która pozwala nam wysunąć pewne wnioski co do prawdziwości lub nieprawdziwości innej okoliczności faktycznej. Może nią być każdy fakt, każde zdarzenie mniej lub więcej głośnie, ważne by tylko pozostawało w pewnym związku z tym, co chcemy udowodnić w procesie¹⁵, przeciwstawia ją dowodowi poszlakowemu, definiowanemu jako „sumę pewności płynącą z łańcucha poszlak¹⁶”.

Z. Papierkowski określa dowód poszlakowy jako pośredni; jego zdaniem poszlaki mogą mieć charakter zarówno obciążający (indicia accusatoria), jak i odciążający (indicia excusatoria)¹⁷. Według M. Cieślaka poszlaką jest „fakt który, jest bezpośrednim przedmiotem dowodu i który z kolei pozwala na wyciągnięcie wniosku o istnienie

⁹ M. Strogowicz, *Prawda obiektywna i dowody sądowe w radzieckim procesie karnym*, Warszawa 1955, s. 278.

¹⁰ A. Winberg, G. Minkowski, R. Rachunow, *Koswiennyje dokazatelstwa w sowietskomo ugolownom procesie*, Moskwa 1956, s. 6–7.

¹¹ M. Grodziński, *Uliki w sowietskomo ugolownom procesie*, Moskwa 1945, s. 79.

¹² A. Wyszynski, *Teoria dowodów sądowych w procesie radzieckim*, Warszawa 1949, s. 298.

¹³ E. Krzymuski, *Wykład procesu karnego austriackiego*, Kraków 1891, s. 376.

¹⁴ S. Glaser, *Polski proces karny w zarysie*, Kraków 1934, s. 209.

¹⁵ Z. Papierkowski, *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Lublin 1933, s. 32–33.

¹⁶ *Ibidem*, s. 39.

¹⁷ *Ibidem*, s. 33–34.

niu lub nieistnieniu faktu głównego będącego ostatecznym przedmiotem dowodu¹⁸. Autorzy określający dowód poszlakowy jako pośredni, nie definiując przy tym poszlaki, m.in.: M. Hauswirt, S. Popower, podkreślając że „poszlaka pojedyncza stwarza pozory winy oskarżonego”¹⁹, S. Śliwiński – dowód z poszlak to dowód pośredni²⁰, H. Henkel²¹, R. Hippel²².

Można też wyodrębnić autorów, którzy przeciwstawiają dowód poszlakowy dowodowi bezpośredniemu, podkreślając jednocześnie ich równą wartość, a także negujący podział dowodów na bezpośrednie i pośrednie, wskazujące na dużą rolę praktyczną poszlaki²³.

Od zaprezentowanych znacznie odbiegają poglądy utożsamiające poszlaki z dowodami rzeczowymi²⁴; inni autorzy, m.in. E. Bounier, P. Garrand, M. Laborde – Lacoste, R. Merle, A. Vitu stawiają znak równości pomiędzy poszlakami a domniemaniami faktycznymi²⁵.

Z przedstawionych wyżej poglądów przedstawiciele dotkryni wynika, że brak jednolitego, jasnego stanowiska teorii w sprawie poszlaki. Problemu tego nie rozwiązuje również orzecznictwo Sądu Najwyższego. Należy jednak zwrócić uwagę na występujące tam określenia poszlaki. W wyroku z dnia 2 grudnia 1959 roku Sąd Najwyższy wspomina o „dowodzie pośrednim, czyli poszlace”, określa „dowód pośredni” jako poszlakowy, stawiając znak równości między „poszlaką” a „dowodem poszlakowym”²⁶. W wyroku z 23 listopada 1959 roku Sąd Najwyższy dochodzi do wniosku, że „poszlaka jest dowodem pośrednim, innymi słowy jest to stwierdzenie faktu mogącego stanowić podstawę do wnioskowania o określonym zdarzeniu faktycznym”²⁷. Również w wyroku z dnia 23 kwietnia 1960 roku Sąd Najwyższy wspomina o „dowodach pośrednich lub poszlakowych”²⁸. W sprawach poszlakowych – czytamy w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1960 roku „poszczególne dowody pośrednie najczęściej dają tylko pewno prawdopodobieństwo, a nabierają wartości dowodowej gdy wy-

¹⁸ M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, t. 1, Warszawa 1955, s. 82.

¹⁹ M. Hauswirt, S. Popower, *Dowód*, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa karnego*, red. W. Makowski, Warszawa 1973, s. 342.

²⁰ S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 600.

²¹ H. Henkel, *Das Deutsche Strafverfahren*, Hamburg 1943, s. 403.

²² R. Hippel, *Der Deutsche Strafprozess*, Marburg 1941, s. 380.

²³ J. Nelken, *Dowód poszlakowy...*, s. 8.

²⁴ A. Claps, *Les indices dans le proces penal*, Rochefort 1931, s. 157; E. Locard, *Dochodzenie przestępstw według metod naukowych*, Łódź 1937, s. 264.

²⁵ J. Nelken, op.cit., s. 8.

²⁶ M. Siewierski, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (Prawo karne procesowe – II półrocze 1960)*, „Państwo i Prawo” 1961, nr 10, s. 13

²⁷ IV K 874/59, orzeczenie nieopublikowane.

²⁸ III K 274/59, orzeczenie nieopublikowane.

stępują w zespołach”²⁹. Pogląd na istotę poszlaki w sposób jasny formułuje wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1960 roku wskazując, że „żadna z istniejących w sprawie poszlak wzięta oddzielnie, sama przez się nie posiada znaczenia decydującego, ale wszystkie zebrane razem poszlaki złączone w logiczną całość (...) mogą tworzyć jeden nieprzerwany łańcuch, który prowadzi do bezwzględного przekonania o winie oskarżonego”³⁰. W wyroku z dnia 2 sierpnia 1951 roku Sąd Najwyższy wspomina o „procesie otwartym na poszlakach, a więc o procesie pozbawionym dowodów bezpośrednich i tym samym zdany na dowody pośrednie, które mogą posłużyć sądowi do wysnucia na ich podstawie wniosku o winie oskarżonego”³¹.

Na tym tle istotna jest definicja poszlaki zaprezentowana przez J. Nelkena. Według niego „poszlaką jest fakt uboczny, w stosunku do faktu głównego, który rozpatrywany pojedynczo stwarza jedynie prawdopodobieństwo dotyczące sprawcy przestępstwa, a który łącznie z innymi faktami stwarza podstawę pewności co do sprawcy przestępstwa (podstawę dowodu poszlakowego)”³².

Nie każdy fakt dający prawdopodobieństwo dotyczący sprawcy przestępstwa nazwiemy poszlaką, nie są nią na przykład zeznania naoczego świadka zdarzenia, które nas niezupełnie przekonały albo też przyznanie się przez oskarżonego do winy, które nie wydaje się wiarygodne. Cechą charakterystyczną poszlaki jest jej uboczna pozycja w stosunku do faktu głównego. Wyrazem tego jest spotykane w literaturze określenie na oznaczenie poszlaki – „fakt uboczny”³³. Poszlaka wskazuje na fakt główny, sama znajdując się na zewnątrz tego faktu. Przeciwnym razie trudno byłoby mówić o związku przyczynowym między poszlakami (faktami ubocznymi) a przestępstwem (faktem głównym)³⁴. Względna wartość i możliwość różnych interpretacji poszlak wynika z tego, że będąc faktem ubocznym poszlaka nie wchodzi w zakres znamion przestępstwa, nie ma cech przestępstwa zarzucanego oskarżonemu³⁵.

Istotne są funkcje poszlaki w postępowaniu dowodowym; można je rozpatrywać w dwóch aspektach. Po pierwsze jako rolę pojedynczej poszlaki będącej podstawą wersji wstępnej zdarzenia; po drugie jako rolę poszlaki będącej częścią dowodu poszlakowego. Wersja w postępowaniu karnym jest wytłumaczeniem zdarzenia i to wytłumaczeniem prawdopodobnym³⁶. Zadanie wersji polega na tym, aby na podstawie

²⁹ III K 270/59 orzeczenie nieopublikowane.

³⁰ III K 1017/59 orzeczenie nieopublikowane.

³¹ I K 43/51 Państwo i Prawo 1952, nr 1, s. 152–153.

³² J. Nelken, *Dowód poszlakowy...*, s. 14.

³³ S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 175.

³⁴ E. Krzymuski, *Wykład procesu karnego austrijackiego*, Kraków 1891, s. 376.

³⁵ J. Nelken, *op.cit.*, s. 16.

³⁶ W. Gutekunst, *Tworzenie wersji zdarzenia w toku postępowania prawnego*, „Nowe Prawo” 1964, nr 2; J. Nelken, *Z problematyki wersji w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 1969, nr 9.

często nielicznych początkowo danych o okoliczności zdarzenia nadać właściwy kierunek postępowaniu karnemu, w celu ustalenia rzeczywistego przebiegu i okoliczności zdarzenia³⁷. Podkreślano że przy tworzeniu wersji chodzi o myślową rekonstrukcję zdarzenia, dlatego też wersja ma charakter hipotezy. Punktem wyjścia dla utworzenia wersji są wiadomości mające najczęściej charakter wieloznaczny i fragmentaryczny, to prowadzi do różnego interpretowania zdarzenia i tworzenia wersji wzajemnie wyłączających się³⁸.

Szczególnie wnikliwa i dokładna selekcja nawet pozornie drobnych faktów związana jest z koniecznością szybkiego wysunięcia wszystkich realnie możliwych wersji, podlegających później sprawdzeniu. Orzecznictwo Sądu Najwyższego postulowało wyczerpanie w sprawie poszlakowej całości dostępnego materiału dowodowego³⁹. Wszystkie wersje zdarzenia powinny być sprawdzane bezzwłocznie i równolegle. Jeżeli jedna z wersji zostanie potwierdzona inne wersje odpadają⁴⁰.

Dla uzyskania dowodu poszlakowego istotna jest ocena poszlak. Wartość poszczególnych poszlak dla sprawy karnej jest ściśle związana z oceną środków dowodowych. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów organy procesowe przy stwierdzeniu wiarygodności środków dowodowych dotyczących poszlak, jak i przy ustalaniu znaczenia dla sprawy każdej z poszlak nie są związane żadnymi regułami dowodowymi. Ocena poszlak obejmuje dwa etapy poznawcze. W pierwszym należy w sposób niewątpliwy ustalić poszczególne poszlaki. Drugi związany jest ze stwierdzeniem związku przyczynowego między ustalonymi poszlakami z jednej strony a faktem głównym z drugiej strony⁴¹.

W literaturze dokonywano różnych klasyfikacji poszlak, m.in. istotny wydaje się podział na poszlaki pobciążające (fakty przemawiające przeciwko oskarżonemu) i odciążające (fakty przemawiające na korzyść oskarżonego). Z podziałem tym wiąże się spotykane w literaturze pojęcie przeciwposzlaki, jest ona wymierzona zarówno przeciwko poszlacie obciążającej, jak i odciążającej⁴².

Występuje też podział poszlak na słabe i mocne. Należy jednak zauważyć krytycznie, że nie można z góry przesądzić o znaczeniu danej poszlaki dla wyjaśnienia sprawy, jest to możliwe dopiero w wyniku sprawdzenia wersji zdarzenia. Do najbardziej typowych poszlak należą: ślady rzeczowe, posiadanie środków służących do popeł-

³⁷ J. Nelken, *Dowód poszlakowy...*, s. 34–35.

³⁸ *Ibidem*, s. 35–36.

³⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z 30 grudnia 1958 r., III 1231/58; wyrok Sądu Najwyższego z 7 grudnia 1966 r.

⁴⁰ J. Nelken, *Dowód poszlakowy...*, s. 44.

⁴¹ *Ibidem*, s. 33.

⁴² *Ibidem*, s. 64, 125–126.

nienia przestępstwa, znalezienie u podejrzanego przedmiotu pochodzącego z przestępstwa, obecność podejrzanego w pobliżu miejsca przestępstwa, fakty wskazujące na motywy popełnienia przestępstwa, fakty wskazujące na przygotowanie przestępstwa, zmiany w zachowaniu się oskarżonego po przestępstwie, zachowanie się podejrzanego po przestępstwie, fakty podobne⁴³.

W literaturze i orzecznictwie podkreśla się konieczność uzyskania w toku śledztwa „zamkniętego łańcucha poszlak”. Uzyskanie dowodu poszkalowego następuje wtedy gdy zebrane w sprawie poszlaki tworzą pewność, to znaczy wtedy gdy nie jest możliwa jakakolwiek inna interpretacja zdarzenia. Istotny był pogląd, że aby uzyskać dowód poszkalowy każdy z faktów ubocznych powinien być wykazany przez inne źródło dowodowe. Stanowisko takie wynikało z ostrożności organów procesowych przy ustalaniu i ocenie poszlak. Niemniej jednak podkreślano, że nie ma żadnych podstaw do umniejszania roli dowodowej poszczególnych poszlak na tej podstawie, że zostały one stwierdzone przez to samo źródło dowodowe⁴⁴.

W literaturze wskazywano nawet pewną wyższość dowodu poszkalowego nad dowodem bezpośrednim. Zwolennicy tej koncepcji powoływali się na to, że wielość faktów, na podstawie których utworzony jest dowód poszkalowy powoduje jego większą wiarygodność. Podkreślano to, że przy konstruowaniu dowodu poszkalowego w większym stopniu wykorzystywano rzeczowe środki dowodowe, które mają większą wiarygodność, niż osobowe środki dowodowe („świadkowie mogą kłamać, natomiast rzeczy nie kłamią”). Zaletą dowodu poszkalowego jest to, że w sprawach poszkalowych występuje spora ilość źródeł dowodowych, co niewątpliwie ułatwia ocenę materiału dowodowego, ocenę poszczególnych faktów ubocznych. Z drugiej strony dowód poszkalowy jest trudniejszy do przeprowadzenia. W sprawach poszkalowych wnioskowanie/dowodzenie organu procesowego jest bardziej skomplikowane⁴⁵. Znajduje on zastosowanie wtedy, gdy brak jest zeznań naocznych świadków przestępstwa oraz przyznania się oskarżonego do popełnienia przestępstwa. Podkreślano niedopuszczalność koncentrowania się śledztwa na przyznaniu się oskarżonego do winy⁴⁶. Takie postępowanie może prowadzić do zniedbania materiału dowodowego przez ignorowanie pewnych faktów/śladów, jak również do przyznania się oskarżonego do niepełnionych przestępstw. To zresztą może skończyć się następnie zmianą stanowiska oskarżonego w postępowaniu jurysdykcyjnym przed sądem, a przy zaniedbaniach w postępowaniu przygotowawczym i utraceniu środków dowodowych, może prowadzić do uniwienia (niedające się rozstrzygnąć wątpliwości na korzyść oskarżone-

⁴³ Ibidem, s. 65–72.

⁴⁴ Ibidem, s. 102.

⁴⁵ Ibidem, s. 114.

⁴⁶ L. Schaft, *Zakres i formy postępowania przygotowawczego*, Warszawa 1961, s. 152.

go), a w konsekwencji rodzić brak zaufania społecznego do organów prowadzących śledztwo. Takie działanie może powodować niekorzystne konsekwencje zarówno dla organu procesowego, jak i dla oskarżonego. Uzyskanie dowodu poszlakowego teoretycznie było możliwe w każdej sprawie bez względu na rodzaj przestępstwa. W praktyce jednak dowodzenie oparte na poszlakach stosowano tylko w przypadku najpoważniejszych przestępstw, np. przeciwko życiu, zdrowiu i przeciwko własności. Wynikało to także z zaangażowania w większym stopniu niż w sprawie opartej na bezpośrednich środkach dowodowych środków technicznych i sposobów taktycznych⁴⁷.

Swoisty charakter dowodu poszlakowego wymagał zachowania dokładności, ostrożności i wnikliwości postępowania organów procesowych. W toku śledztwa z zastosowaniem dowodu poszlakowego winny mieć zastosowanie następujące zasady taktyki kryminalistycznej: praworządności – działania na podstawie prawa i ścisłego przestrzegania jego nakazu⁴⁸; humanizmu – wszelka działalność ludzka powinna służyć dobry człowiekowi i zawsze uwzględniać poszanowanie godności i osobowości ludzkiej⁴⁹; prawdy materialnej – nakaz opracowania i zastosowania takich metod środków działania, które najpełniej pozwoliłyby na uzyskanie ustaleń zgodnych z obiektywną rzeczywistością⁵⁰; obiektywizmu – wszelkie badania i czynności winny być pozbawione uprzedzeń stronniczości i kierunkowego nastawienia⁵¹; szybkości – postulat opracowania i stosowania takich metod, środków i sposobów działania, które zapewniałyby uzyskanie pożądanego rezultatu w możliwie najkrótszym czasie⁵²; zasady dokładności – wyrażająca się w postulatcie uzyskania ścisłych i szczegółowych informacji o wszystkich interesujących w danym działaniu faktach i zjawiskach⁵³; celowości – postulująca, aby badania i czynności kryminalistyczne były przeprowadzone w określonym planie kierunku i zmierzały do realizacji celów⁵⁴; wszechstronności – wyrażająca się w postulatcie, aby badania i czynności kryminalistyczne były zaplanowane i przeprowadzone we wszystkich kierunkach⁵⁵; tajności – nieujawniania poza konieczną potrzebą, podyktowaną normami prawnymi i względami celowościowymi zarówno metod, sposobów, środków działania, informacji i ich źródeł, jak też braku informacji w konkretnej sprawie⁵⁶; organizacji walki – postulat ujęcia metod i środ-

⁴⁷ J. Nelken, *Dowód poszlakowy...*, s. 122.

⁴⁸ M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 216.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 209.

⁵⁰ S. Adamczak, T. Hanausek, J. Jarosz, *Kryminalistyka*, Kraków 1971, s. 18.

⁵¹ M. Cieślak, *op.cit.*, s. 318.

⁵² S. Adamczak, T. Hanausek, J. Jarosz, *op.cit.*, s. 19.

⁵³ *Ibidem*, s. 19.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 20–21.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 21.

ków w ścisłe ramy organizacyjne, określone z jednej strony przepisami prawa, zaś z drugiej planowanymi założeniami celowościowymi⁵⁷.

W sprawach poszlakowych dla uzyskania dowodów istotne znaczenie posiadały oględziny śledcze art. 185 § 1 k.p.k., eksperyment kryminalistyczny art. 186 k.p.k., system rejestracji kryminalistycznej (ewidencja kryminalno-rozpoznawcza), ekspertyza kryminalistyczna (m.in. daktyloskopijna, pisma i dokumentów, mechanoskopijna, broni palnej, śladów stóp i pojazdów) oraz informacji służb operacyjnych (wywiad i obserwacja).

Podsumowując stwierdzić należy, że do 1991 roku w Polsce nie wypracowano jednolitego jasnego stanowiska teorii w sprawie definicji pojęcia poszlaki. Również orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym okresie posługiwało się jedynie określeniem poszlaki, często stawiając znak równości między poszlaką a dowodem poszlakowym. W orzeczeniu Sądu Najwyższego III K 1017/59 pojawia się określenie, że „wszystkie zebrane ze sobą poszlaki złączone w logiczną całość mogą tworzyć jeden nieprzerwany łańcuch, który prowadzi do bezwzględnego przekonania o winie oskarżonego”. W analizowanym okresie na szczególną uwagę zasługuje praca Jana Nelkena, *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Warszawa 1970 i zawarta w nim analiza poszlak i dowodu poszlakowego. Dowód poszlakowy jest trudniejszy do przeprowadzenia, a jego swoistość polega na dwustopniowym przebiegu dowodzenia, ustaleniu odnośnie faktów ubocznych, a dopiero po stwierdzeniu ich w sposób niewątpliwy, związku przyczynowego między ich zespołem z jednej strony, a faktem głównym z drugiej.

Bibliografia

- Adamczak S., Hanausek T., Jarosz J., *Kryminalistyka*, Kraków 1971.
- Cieślak M., *Polska procedura karna*, Warszawa 1984.
- Cieślak M., *Zagadnienia dowodowe w postępowaniu karnym*, t. 1, Warszawa 1955.
- Claps A., *Les indices dans le proces penal*, Rochefort 1931.
- Glaser S., *Polski proces karny w zarysie*, Kraków 1934.
- Grodziński M., *Uliki w sowieckim ugołownom procesie*, Moskwa 1945.
- Gutekunst W., *Tworzenie wersji zdarzenia w toku postępowania prawnego*, „Nowe Prawo” 1964, nr 2.
- Hauswirt M., Popower S., *Dowód*, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa karnego*, red. W. Makowski, Warszawa 1973.
- Henkel H., *Das Deutsche Strafverfahren*, Hamburg 1943.
- Hippel R., *Der Deutsche Strafprozess*, Marburg 1941.

⁵⁷ Ibidem, s. 22–23.

- I K 43/51 „Państwo i Prawo” 1952, nr 1.
III K 1017/59, orzeczenie nieopublikowane.
III K 270/59, orzeczenie nieopublikowane.
III K 274/59, orzeczenie nieopublikowane.
IV K 874/59, orzeczenie nieopublikowane.
Kalinowski S., Siewierski M., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966.
Krzymuski E., *Wykład procesu karnego austriackiego*, Kraków 1891.
Locard E., *Dochodzenie przestępstw według metod naukowych*, Łódź 1937.
Nelken J., *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Warszawa 1970.
Nelken J., *Z problematyki wersji w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 1969, nr 9.
Papierkowski Z., *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Lublin 1933.
Schaft L., *Zakres i formy postępowania przygotowawczego*, Warszawa 1961.
Siewierski M., *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (Prawo karne procesowe – II półrocze 1960)*, „Państwo i Prawo” 1961, nr 10.
Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 1986.
Strogowicz M., *Prawda obiektywna i dowody sądowe w radzieckim procesie karnym*, Warszawa 1955.
Śliwiński S., *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948.
Winberg A., Minkowski G., Rachunow R., *Koswiennyje dokazatielstwa w sowietskomy ugołownomy processie*, Moskwa 1956.
Wyrok Sądu Najwyższego z 30 grudnia 1958 r., III 1231/58.
Wyszyński A., *Teoria dowodów sądowych w procesie radzieckim*, Warszawa 1949.

Adam Romejko

Uniwersytet Gdański

Kwestia migracji w polityce współczesnej Austrii

The issue of migration in the politics of modern Austria

Słowa kluczowe: Austria, *gastarbeiter*, islam, migracja, polityka, uchodźca

Keywords: Austria, *gastarbeiter*, islam, migration, politics, refugee

Streszczenie

Austria jest krajem, który w swej polityce kieruje się (w przeszłości i obecnie) pragmatyzmem, tj. interesem narodowym, będącym wyznacznikiem tego, co jest akceptowalne, a co nie. Interes narodowy jest istotnym faktorem w ramach uprawianej tam polityki migracyjnej i nie ma znaczenia czy chodzi o imigrantów ekonomicznych, czy o uchodźców. Od lat 60. XX w. Austria jest postrzegana jako miejsce, w którym można znaleźć lepsze życie. To dlatego przybywali tam licznie *gastarbeiterzy* z Jugosławii i Turcji. Politycy austriaccy podejmowali działania mające na celu kontrolowanie napływu robotników cudzoziemskich – preferowano tych przydatnych dla miejscowej gospodarki, a jednocześnie niestanowiących zagrożenia dla rodzimej siły roboczej. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w czasach obecnych. Imigranci mają nie tylko ekonomiczne, lecz także polityczne znaczenie. Partie lewicowe postrzegają w nich okazję do wzmocnienia swych wpływów. Z szeregów imigranckich wywodzą się bowiem w większości ich wyborcy. Partie prawicowe starają się zaś pozyskać przychylną opinię tej części elektoratu, która nie godzi się na przyjmowanie większej ilości przybyszów. Specyficznym aspektem austriackiego pragmatyzmu jest wypowiedanie krytycznych opinii wobec państw Europy Środkowej i Wschodniej, które nie wspierają niemieckiej *willkommenskultur*. Austria, która w przeszłości była postrzegana jako most łączący Wschód z Zachodem, straciła w oczach krytykowanych krajów, w tym Polski.

Abstract

Austria is a country that in politics is guided by pragmatism. The main determinant of what is politically correct or not, it is the national interest. This approach is revealed in the past and present, including the question of the migrant community. It does not matter whether we are dealing with economic or political migrants or refugees. Since the

sixties Austria is becoming a popular country where newcomers sought a better life. Many guest workers came then from Turkey and Yugoslavia. On the one hand, the Austrian authorities legally regulated migration and offered access to employment, on the other hand they tried to avoid restrictions. This pragmatic approach was due to favourable economic conditions prevailing in Austria. A similar situation we face today. The authorities want to control the influx of foreigners into Austria and at the same time without any restrictions they let in to the country people describing themselves as refugees. The presence of foreigners is an important part of the political game. Left-wing parties recognize that immigrants are important voters. Their representatives want in this way to gain popularity among Austrians who fear the negative impact of the influx of foreigners and promoted multiculturalism policy. A negative consequence of the Austrian pragmatism is highly critical assessment of the countries of Central and Eastern Europe, which do not support naive Germany's policy in relation to the latest wave of newcomers. Austria, which in the past was seen as a bridge between the West and the East, has lost the support of the criticized countries, including Poland.

Wstęp

Projektem unikatowym na skalę światową jest Unia Europejska – podkreśla się, że jest ona w stanie konkurować z globalnymi potęgami gospodarczymi. Za niezbędne w budowaniu jej międzynarodowej pozycji uznaje się ścisłą współpracę pomiędzy państwami ją stanowiącymi. W sytuacji, gdy nie ma większych problemów, wydaje się to być realizowalne, gdy zaś ujawnią się kryzysy, wypowiada się w tej kwestii bardziej zdystansowane opinie. Obecnie konfrontowani jesteśmy z „wystawieniem na próbę” Unii Europejskiej w postaci przesilenia, u podstaw którego leżą ruchy mas ludzkich określanych zbiorczym mianem *migrantów i uchodźców*. Krajem, który w ich przepływie odgrywa kluczową rolę, jest Austria. Wynika to z jej położenia geograficznego – stanowi ona ostatni etap wędrówki *migrantów i uchodźców* do Niemiec.

W niniejszym artykule zaprezentowano „wczoraj i dziś” fenomenowi migracji w przestrzeni austriackiej. Odniesiono się najpierw do faktu, że od wielu dekad Austria jest krajem imigracji. Liczba imigrantów w tym kraju systematycznie rośnie, co zilustrowano za pomocą danych liczbowych. Spoglądając z perspektywy państwa, a więc instytucji zainteresowanej utrzymaniem porządku publicznego, należy wskazać, że imigranci nie stanowią homogenicznej masy – są wśród nich tacy, którzy łatwo się integrują, i tacy, którzy mają z tym problem. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na muzułmanów, którzy w Austrii są w znaczącej mierze społecznością imigrancką. Kwestia imigracji znajduje się obecnie w centrum zainteresowania austriackich działaczy partyjnych, którzy wykorzystują ją sposób instrumentalny, próbując zdobyć większe poparcie wyborców i w konsekwencji odnieść polityczne zwycięstwo.

1. Kontekst historyczny

Pomimo że Austria jest państwem zachodnim, to w strukturach europejskich znalazła się relatywnie późno – bo (razem z Finlandią i Szwecją) w 1995 r.¹ Obecność Austrii w Unii Europejskiej była i jest naznaczona sukcesem, przede wszystkim tym o gospodarczym charakterze. Od samego początku jest ona płatnikiem, netto a w 2005 r. przeciętny Austriak miał dochód większy od tego uzyskiwanego w Niemczech. Dobra kondycja gospodarcza kraju przekłada się na to, że wielu Niemców, szczególnie tych z dawnego NRD, szuka tam pracy. To dla Austriaków – niebędących już „ubogą krewną” Niemiec – powód do dumy. Ta sytuacja nie zawsze jest pozytywnie postrzegana ze strony niemieckiej².

Problemem Austrii jest jej geograficzny i demograficzny rozmiar. W kraju, którego powierzchnia wynosi 83,9 tys. km kw., zamieszkuje 8,6 mln mieszkańców (dane z 2015 r.). Dla porównania powierzchnia i populacja Polski to 312,7 tys. km kw. i 38 mln, Niemiec – 357 tys. km kw. i 81,2 mln a Francji – 551,5 tys. km kw. i 66,4 mln³. Świadomość bycia niezbyt wielkim krajem oraz doświadczenie historyczne (trauma związana z II wojną światową połączona z chęcią uwolnienia się od odpowiedzialności za współpracę z reżimem hitlerowskim) przełożyły się w powojennych dekadach na specyficzne poczucie misji państwa austriackiego – bycie w ramach aktywnej polityki neutralności pomostem pomiędzy Zachodem i Wschodem. Stąd akcentowanie postawy koncyliacyjnej oraz gotowości do dyplomatycznych rozwiązań mających prowadzić do współpracy pomiędzy politycznymi i militarnymi oponentami. Tego typu działania popularne były w ramach głównego nurtu polityki austriackiej a skupionego wokół dwóch największych ugrupowań partyjnych – Socjaldemokratycznej Partii Austrii (*Sozialdemokratische Partei Österreichs*, SPÖ) oraz Austriackiej Partii Ludowej (*Österreichische Volkspartei*, ÖVP)⁴.

Dobrobyt oraz polityczna stabilność Austrii stanowi współcześnie o atrakcyjności tego państwa dla cudzoziemców. W przeszłości na ich obecność na ziemiach austriackich wpływ miały dokonujące się zmiany terytorialne. W ramach wielkiego organizmu, którym były Austro-Węgry, w jednym państwie zamieszkiwało wiele narodów. Były to w większości społeczności autochtoniczne. Szacuje się, że przed I wojną światową Niemcy stanowili 25% mieszkańców Austro-Węgier⁵. Pozostałe narody to: Wę-

¹ K. Fiedor, *Austria. Od gospodarki żarowej do Unii Europejskiej*, Opole 2000, s. 506–507.

² *Ibidem*, s. 507; A. Romejko, *Austriacka polityka wobec wybranych mniejszości narodowych i religijnych*, „Studia Gdańskie” 2007, t. 21, s. 341.

³ *Key figures on Europe. 2015 edition*, Luxembourg 2015, s. 21; *Uniwersalna Encyklopedia PWN*, Warszawa 2008 (DVD), hasła: *Austria, Francja, Niemcy, Polska*.

⁴ *Neutralität*, [w:] *Österreich Lexikon*, t. 2, red. E. Bruckmüller, Wien 2004, s. 479.

⁵ O narodzie austriackim możemy mówić od czasów po II wojnie światowej. Wcześniej przynależność etniczną określano w oparciu o język, z którym się dana osoba lub grupa osób identyfikowała.

grzy (17%), Czesi (13%), Serbowie i Chorwaci (11%), Polacy (9%), Ukraińcy (8%), Rumunii (7%), Słowacy (4%), Słoweńcy (3%) oraz Włosi i Ładynowie (2%). Na mocy rozstrzygnięć, które zapadły po I wojnie światowej „nowa” Austria otrzymała ziemie zamieszkiwane przez ludność niemiecką. Efektem był monoetniczny kraj – Niemcy stanowili w nim ok. 94% mieszkańców⁶.

Powyzsza sytuacja trwała, nie licząc okresu zmian demograficznych będących skutkiem II wojny światowej (m.in. obecność przymusowych robotników oraz przybycie niemieckich uciekinierów z Czechosłowacji i Węgier), do lat 60. XX w.⁷ W 1961 r. w Austrii zamieszkiwało nieco ponad 100 tys. osób, które nie miały austriackiego obywatelstwa, co stanowiło 1,4% mieszkańców. W II połowie lat 60. i na początku lat 70. ilość cudzoziemców znacznie wzrosła na skutek pojawianie się *gastarbeiterów* z Turcji i Jugosławii. Ich napływ regulowały umowy międzypaństwowe – z Turcją z 1964 r. i Jugosławią z 1966 r. Planowano że obecność *gastarbeiterów* (w większości mężczyzn) będzie miała charakter czasowy – mieli się oni zmieniać rotacyjnie w ramach rocznych kontraktów. W sytuacji redukcji etatów, jako pierwsi mieli być zwalniani cudzoziemcy. Powyższe rozwiązania miały uspokoić austriacką opinię publiczną⁸. Nie zostało to zrealizowane, gdyż *gastarbeiterzy* chcieli zostać dłużej, aby więcej zarobić, natomiast austriaccy pracodawcy nie byli zbyt chętni do szkolenia nowych pracowników w sytuacji, gdy dotychczasowi się sprawdzili⁹. Obecność *gastarbeiterów* była dla austriackiej (i niemieckiej) gospodarki wielce korzystna. Byli oni młodzi, zmotywowani i gotowi do pracy za niewielkie pieniądze¹⁰. Szacuje się, że w 1974 r. było 312 tys. osób nieposiadających austriackiego obywatelstwa (4% populacji). W kolejnych 15 latach liczba ta wzrosła nieznacznie. Imigracja zintensyfikowała się na początku lat 90. – rozpad i wojna w Jugosławii (8% populacji). W II połowie lat 90. imigracja osłabła, aby wzrosnąć na początku XXI w. W 2007 r. liczba cudzoziemców po raz pierwszy przekroczyła 10%. Obecnie (dane z 2015 r.) wynosi ona 974 tys. osób – 11,3% ludności¹¹.

Zob. A. Romejko, *Przemiany austriackiej tożsamości narodowej*, [w:] *Procesy migracyjne w kontekście przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, red. E. Polak, J. Leska-Ślęzak, Pelplin 2007, s. 277–281.

⁶ W. Kleindel, *Österreich. Daten zur Geschichte und Kultur*, Wien 1995, s. 303, 320.

⁷ A. Romejko, *Austriacka polityka...*, s. 339.

⁸ M. Böse, R. Haberfellner, A. Koldas, *Mapping Minorities and their Media: The National Context – Austria*, s. 3; publikacja w wersji elektronicznej: www.zsi.at/object/publication/1191/attach/MinoritiesMedia_AT2001.pdf [dostęp: 20.03.2017].

⁹ A. Romejko, *Austriacka polityka...*, s. 343.

¹⁰ Por. B. Durmaz, Döner, *Machos und Migranten. Mein zartbitteres Leben*, Freiburg im Breisgau 2012, s. 43, 56.

¹¹ *Migration und Integration in Österreich*, www.zukunfteuropa.at/site/7216/default.aspx [dostęp: 20.03.2017]; *Bevölkerung seit 2001 nach Staatsangehörigkeit und Geburtsland*, www.statistik.at/web_de/statistiken/menschen_und_gesellschaft/bevoelkerung/bevoelkerungsstruktur/bevoelkerung_nach_staatsangehoerigkeit_geburtsland/031396.html [dostęp: 20.03.2017].

Wprawdzie władze austriackie w minionych dekadach deklarowały wolę uporządkowania kwestii napływających do kraju cudzoziemców, to jednak nie znalazło to potwierdzenia w praktyce. Sytuacja ta odbijała się m.in. w terminologii – preferowano określenie *Zuwanderung*, a unikano *Einwanderung*. W pierwszym zawierała się informacja, że imigracja ma charakter czasowy, w drugim – stały. Do połowy lat 90. XX w., szukając rozwiązania kwestii imigracji, opierano się na systemie *partnerstwa społecznego* (*Sozialpartnerschaft*). Bazował on na zawartej w dniu 28 grudnia 1961 r. *umowie Raab-Olah*. Nazywano ją od nazwisk sygnatariuszy – Juliusa Raaba (1891–1964), przewodniczącego Austriackiej Izby Gospodarczej, i Franza Olaha (1910–2009), przewodniczącego Konfederacji Austriackich Związków Zawodowych¹². Konsekwencją była bliska współpraca pomiędzy Austriacką Izbą Gospodarczą (*Wirtschaftskammer Österreich*), Konferencją Przewodniczących Izb Rolniczych (*Präsidentenkonferenz der Landwirtschaftskammern*), Ogólnokrajową Izbą Pracy (*Bundesarbeitskammer*) oraz Konfederacją Austriackich Związków Zawodowych (*Österreichischer Gewerkschaftsbund*)¹³. Dwie pierwsze instytucje powiązane są z ÖVP, dwie pozostałe – z SPÖ. Ich wpływ wynikał z zaistniałych powiązań natury personalnej – dzięki znajomościom w parlamencie, władzach federalnych i landowych oraz partiach politycznych możliwe było forsowanie preferowanych rozwiązań. Ze strony izby pracy i związków zawodowych wypowiadano krytyczne opinie nt. obecności cudzoziemskich pracowników w Austrii, natomiast pozytywne głosy płynęły ze strony izby gospodarczej¹⁴. W latach 70. wyraźnie ujawniła się sytuacja braku kontroli w odniesieniu do ekonomicznych imigrantów pojawiających się w Austrii. Podczas gdy w 1970 r. przyjęto założenie, że zatrudnionych zostanie 100 tys. *gastarbeiterów*, to w 1973 r. wydano ponad dwa razy więcej zezwoleń na pracę. Okazało się, że boom gospodarczy przełożył się na to, że żadna ze stron nie była zainteresowana przestrzeganiem pierwotnie przyjętych uregulowań. Nowością były napływające z zagranicy kobiety. Z jednej strony rozpoczął się proces łączenia rodzin, z drugiej zaś zaoferowano im pracę w usługach oraz branży tekstylnej¹⁵.

W 1975 r. pojawiły się uregulowania prawne bazujące na ustawie dotyczącej zatrudniania cudzoziemców w Austrii (*Ausländerbeschäftigungsgesetz*)¹⁶. Postanowiono że w określonych gałęziach gospodarki cudzoziemcy będą mogli pracować od 1,5 roku do 5 lat oraz że ich liczba nie powinna przekraczać 9% stanu zatrudnionych.

¹² W. Kleindel, *Österreich...*, s. 40.

¹³ E. Tälös, *Das politische System in Österreich*, Wien 2000, s. 13, 26–27.

¹⁴ A. Romejko, *Austriacka polityka...*, s. 343.

¹⁵ M. Böse, R. Haberfellner, A. Koldas, *Mapping Minorities...*, s. 4.

¹⁶ *Bundesgesetz vom 20. März 1975, mit dem die Beschäftigung von Ausländern geregelt wird (Ausländerbeschäftigungsgesetz – AuslBG)*, „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich” 1975, nr 218.

Wynagrodzenie i warunki zakwaterowania miały być na takim samym poziomie, jak te oferowane Austriakom, dzięki czemu chciano uniknąć zarobkowej konkurencji. Ustanowiono komisję, która miała kontrolować przestrzegania przyjętych rozwiązań. Założono że po ośmiu latach nieprzerwanego zatrudnienia obcokrajowiec otrzyma ważne dwa lata (z możliwością przedłużenia) zezwolenie na zmianę pracy (*Befreiungsschein*)¹⁷. Efektem była specyficzna struktura zatrudnienia. Pracodawcy wiązali z sobą nie poszczególnych pracowników, lecz grupy, które wywodziły się często z tego samego kraju, a nawet regionu. Przywiązanie cudzoziemców do miejsca pracy było ponadprzeciętne w stosunku do tego, które ujawniało się wśród Austriaków¹⁸.

Do końca lat 80. XX w. kwestia robotników cudzoziemskich pracujących w Austrii znajdowała się w gestii Ministerstwa Spraw Socjalnych, gdyż postrzegano ją jako część polityki zatrudnienia. Przesunięcie nastąpiło na początku lat 90. Rozstrzygnięcia w tej sprawie zapadały w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Po zagadnienie to coraz chętniej sięgano w czasie debat prowadzonych przez (dotychczas zdystansowanych w tej kwestii) polityków ÖVP i SPÖ. Napływ cudzoziemców w latach 80. i 90. przełożył się na wzrost społecznego niezadowolenia¹⁹. Wprowadzono w 1991 r. zmiany w sposobie zatrudniania cudzoziemców poprzez (od 1992 r.) kwotowe określanie pracujących i bezrobotnych cudzoziemców, którzy mogą przebywać w Austrii (*Bundeshöchstzahl*). Zaplanowano, że w 1992 r. liczba ta wyniesie 317 tys.²⁰

Podjmując temat imigrantów w mass mediach podkreślano nierzadko, że ich obecność przekłada się na zabieranie miejsc pracy ludności miejscowej, co nie miało potwierdzenia w danych statystycznych. Szacowano że podczas gdy w sali ogólnokrajowej bezrobocie wynosiło 5%, to wśród cudzoziemców było znacznie niższe (1–2%). Ze względu na brak osłon socjalnych w postaci różnego rodzaju zasiłków nie mieli oni komfortu wybrzydzenia. Wielu zatrudnionych było w branży budowlanej, gastronomii, w ramach prac porządkowych, w opiece nad starszymi ludźmi oraz szpitalnictwie²¹.

¹⁷ *Befreiungsschein* funkcjonował w austriackim prawie pracy do 1 stycznia 2014 r. Zob. *Bundesgesetz, mit dem das Ausländerbeschäftigungsgesetz und das Behinderteneinstellungsgesetz geändert werden*, „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich“ 2013, nr 72.

¹⁸ M. Böse, R. Haberfellner, A. Koldas, *Mapping Minorities...*, s. 4.

¹⁹ Por. L. Dyczewski, *Diaspora czy integracja Polaków w Górnej Austrii*, „Studia Polonijne” 1992, s. 29–33; J. Niewiadomski, *Fascynujący czas dramatycznych przełomów, [w:] Polacy na Uniwersytecie w Innsbrucku*, red. E. Walewander, Lublin 2002, s. 82–83.

²⁰ *Kundmachung des Bundesministers für Arbeit und Soziales über die Bundeshöchstzahl 1992*, „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich“ 1991, nr 599.

²¹ A. Romejko, *Austriacka polityka...*, s. 345–346. Autor niniejszego opracowania w latach 1999–2004 był kapelanem w jednym ze szpitali w Innsbrucku, gdzie większość zatrudnionych sallowych pochodziła z Filipin.

2. Sytuacja współczesna

Obecnie, gdy podejmuje się temat imigracji w Austrii, używa się określenia *osoby z kontekstem migracyjnym* (*Personen mit Migrationshintergrund*)²². Pod tę kategorię podpadają imigranci, którzy albo których rodzic lub rodzice (niezależnie od posiadanego obywatelstwa) urodzili się za granicą. Stąd rozróżnia się *imigrantów pierwszej generacji* (osoby urodzone poza Austrią) oraz *imigrantów drugiej generacji* (osoby urodzone w Austrii, których rodzic lub rodzice urodzili się poza nią). Po raz pierwszy pojęcie to użyto w ramach badań demograficznych przeprowadzonych w 2008 r.²³ Wcześniej, szukając odniesienia do migracyjnego kontekstu, korzystano z informacji dotyczących kraju urodzenia, obywatelstwa oraz języka komunikacji w życiu codziennym, co jednak nie gwarantowało precyzyjnych wyników. Wymykały się bowiem osoby urodzone w Austrii, mające austriackie obywatelstwo i posługujące się językiem niemieckim. Odnosi się to do grup alochtonicznych, jak i autochtonów, np. Słoweńców w Karyntii²⁴.

Szacuje się, że w Austrii (dane z 2009 r.) ok. 1,5 mln mieszkańców naznaczonych było *kontekstem migracyjnym*, co stanowiło ok. 18% mieszkańców. W liczbie tej pierwsza generacja imigrantów to 1,1 mln osób (13%). Na początku 2014 r. trzecia część osób z *kontekstem migracyjnym* (487 tys.) pochodziła z krajów Europejskiego Obszaru Gospodarczego (UE plus Liechtenstein, Islandia i Norwegia) i Szwajcarii. Dwie trzecie (981 tys.) pochodziło z innych krajów. Wśród osób z *kontekstem migracyjnym* dominują Niemcy (213 tys.). Na drugim miejscu (207 tys.) sytuują się pochodzący z Serbii, Czarnogóry i Kosowa, na trzecim (183 tys.) z Turcji, na czwartym (130 tys.) z Bośni i Hercegowiny, na piątym (70 tys.) z Chorwacji. Kolejne grupy wg liczebności to: Rumuni (63 tys.), Polacy (59 tys.), Czesi (46 tys.), Węgrzy (39 tys.), Rosjanie/obywatele Federacji Rosyjskiej (27 tys.), Słowacy (25 tys.), Macedończycy (22 tys.), Słoweńcy (17 tys.) i Szwajcarzy (15 tys.). Spoza Europy można wskazać na następujące kraje, z których pochodzą imigranci (w liczbie 10–15 tys.): Chiny, Egipt, Iran, Filipiny, Indie i USA. Jakie znaczenie dla Austrii mają imigranci? Gdyby ich nie było, to ludność Austrii systematycznie by się zmniejszała. Uwzględniając imigrację szacuje się, że w ciągu najbliższych lat Austria będzie liczyła 9 mln mieszkańców a w 2050 – 9,5 mln. Bez imigracji liczby te wyniosłyby odpowiednio 8,1 i 7,3 mln²⁵.

²² Podobne pojęcie używa się w Niemczech; por. P. O. Loew, *Wir Unsichtbaren. Geschichte der Polen in Deutschland*, München 2014, s. 233.

²³ *Bevölkerung in Privathaushalten nach Migrationshintergrund*, www.statistik.at/web_de/statistiken/menschen_und_gesellschaft/bevoelkerung/bevoelkerungsstruktur/bevoelkerung_nach_migrationshintergrund/index.html [dostęp: 20.03.2017].

²⁴ A. Romejko, *Austriacka polityka...*, s. 337.

²⁵ *Migration und Integration...*

Polityka integracyjna jest w Austrii prowadzona na różnych poziomach – federalnym, landowym i gminnym. Obok państwowych instytucji zaangażowani są w nią różni partnerzy społeczni, w tym wspólnoty kościelne, np. katolicka Caritas i ewangelicka Diakonie²⁶.

W 2008 r. eksperckie gremium podjęło się opracowania teoretycznych ram dla działań mających na celu integrację imigrantów w austriackim społeczeństwie. W 2010 r. ogłoszono Państwowy Plan Działania na Rzecz Integracji (*Nationaler Aktionsplan für Integration*, NAPI). Nie jest to nowość. Co jakiś czas pojawia się postulat działań na rzecz integracji cudzoziemców, który określa się zbiorczym mianem pakietu integracyjnego (*Integrationspaket*). Pakiet ten był promowany wyraźnie od 2000 r. ze strony ludowców i socjaldemokratów – partii, które znajdowały się wówczas u władzy. Odnosił się on do osób pochodzących spoza Unii Europejskiej. Wskazywano na potrzebę ułatwienia cudzoziemcom dostępu do pracy. Dotyczyć to miało m.in. cudzoziemskich małżonków zamieszkujących w Austrii od ponad pięciu lat, młodzieży, która przybyła przed zakończeniem szkolnej edukacji oraz uchodźców, którym odmówiono azylu, a którzy z różnych względów nie mogli być deportowani. Postanowiono postawić nacisk na znajomość języka niemieckiego. Osiągnięcie zadowalających wyników na tym polu miało warunkować zgodę na przedłużenie pobytu w Austrii²⁷. Pakiet integracyjny miał wymierne znaczenie polityczne. Wykorzystywano go, aby zdobyć poparcie w czasie wyborów różnego szczebla. Gdy kończyła się na niego koniunktura popadał w zapomnienie, aby ponownie – jak chociażby obecnie w obliczu masowego napływu uchodźców – ujawniać się w ramach publicznej debaty²⁸.

NAPI dał okazję do sprecyzowania i zintensyfikowania działań w stosunku do imigrantów. Do współpracy wciągnięto przedstawicieli władzy różnych szczebli (od federalnego po gminny), grupę około 150 austriackich i międzynarodowych ekspertów, reprezentantów organizacji zajmujących się imigrantami oraz zainteresowanych współpracą obywateli. W ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a następnie Ministerstwa Spraw Zagranicznych (oficjalnie od 1 marca 2014 r. Ministerstwa Federalnego do spraw Europy, Integracji i Spraw Zagranicznych – *Bundesministerium für Europa, Integration und Äußeres*) funkcjonuje specjalne gremium doradcze. Wypracowano pod kierownictwem profesora Heinza Fassmanna (1955–) z Uniwersytetu Wiedeńskiego narzędzie badawcze, które ma umożliwić bieżącą analizę zachodzą-

²⁶ Por. *MigrantInnen & Flüchtlinge*, www.caritas.at/hilfe-beratung/migrantinnen-fluechtlinge [dostęp: 20.03.2017]; *Hilfe für Flüchtlinge*, diakonie.at/hilfe-fuer-fluechtlinge [dostęp: 20.03.2017].

²⁷ G. Lehart, Österreich: *Integrationspaket für Ausländer*, „Migration & Bevölkerung. Das Online-Portal zur Migrationsgesellschaft”, www.migration-info.de/artikel/2000-07-04/oesterreich-integrationspaket-auslaender [dostęp: 20.03.2017].

²⁸ A. Romejko, *Austriacka polityka...*, s. 349–350.

cych procesów integracyjnych²⁹. Sebastian Kurz (1986–), od 2013 r. minister spraw zagranicznych, chwali NAPI jako sposób na zapewnienie Austrii socjalnej stabilności oraz dobrobytu. Droga do tego wiedzie poprzez skuteczną integrację imigrantów³⁰.

W listopadzie 2015 r. wydano w Wiedniu opracowany przez zespół ekspertów kierowany przez Heinza Fassmanna plan dotyczący integracji imigrantów. Zatytułowano go 50 punktów – Plan integracji osób, którym w Austrii przysługuje prawo do azylu oraz subsydiarnej ochrony (*50 Punkte – Plan zur Integration von Asylberechtigten und subsidiär Schutzberechtigten in Österreich*)³¹. Tematyka oraz czas publikacji nie są przypadkowe – stanowią one odpowiedź na zjawisko masowego napływu uchodźców. Wprawdzie Austria traktowana jest (ze względu na niezbyt hojne wsparcie finansowe cudzoziemców) przez znaczącą większość przybyszów jako kraj tranzytowy w drodze do Niemiec, to i tak szacuje się, że w 2015 r. zatrzyma się tam i poprosi o azyl ok. 95 tys. osób, podczas gdy rok wcześniej liczba ta wyniosła 28 tys. Przewiduje się w 2016 r. tendencję wzrostową – nawet do 130 tys. Stąd konieczność zagospodarowania najnowszych imigrantów – z korzyścią dla nich samych, a przede wszystkim austriackiego społeczeństwa, głównie zaś gospodarki³².

Zaprezentowane 50 punktów... można potraktować jako program integracji nie tylko najnowszych uchodźców, lecz imigrantów jako takich. Uwzględnić należy jednak fakt, że przybysze z różnych obszarów geograficznych i kręgów kulturowych w nierówny sposób wchodzi w społeczność przyjmującą. Potwierdzeniem tego jest badawcze zawężenie, które odbija się w raporcie dotyczącym integracji z 2015 r.³³ Oceniając integrowanie się społeczności imigranckiej w Austrii badano przybyszów z byłej Jugosławii i Turcji, pominięto zaś niemalą liczbę osób pochodzących z krajów Europy Zachodniej i Wschodniej. Biorąc pod uwagę fakt, że badacze chętnie kierują swe zainteresowanie ku temu, co problematyczne czy nawet patologiczne, a nie prze-

²⁹ Są to *Wskaźniki integracyjne (Integrationsindikatoren)*; zob. H. Fassmann, *Integrationsindikatoren des Nationalen Aktionsplans für Integration. Begriffe. Beispiele. Implementierung* (Wien 2010); publikacja w wersji elektronicznej: www.bmeia.gv.at/fileadmin/ZZZ_Medien_alt/bmeia/media/Integration/NAP/NAP_Indikatoren.pdf [dostęp: 20.03.2017].

³⁰ „Mit dem Nationalen Aktionsplans für Integration haben wir ein Zukunftsprogramm für den sozialen Frieden in Österreich entwickelt. Den Aktionsplan sehe ich als Rahmen für einen nachhaltigen Prozess, in dem gemeinsam auf laufend neue Herausforderungen reagiert wird. Wir können dabei nur gewinnen, denn: Die erfolgreiche Integration von Migrantinnen und Migranten ist ein Schlüsselfaktor für die Festigung des sozialen Friedens und des Wohlstandes”. Zob. *Nationaler Aktionsplan Integration*, www.bmeia.gv.at/integration/nationaler-aktionsplan [dostęp: 20.03.2017].

³¹ Publikacja w wersji elektronicznej: www.bmeia.gv.at/fileadmin/user_upload/Zentrale/Integration/Publikationen/Integrationsplan_final.pdf [dostęp: 20.03.2017].

³² Por. 50 Punkte..., s. 2.

³³ *Integrationsbericht 2015. Bisher Erreichtes und Leitgedanken für die Zukunft* (Wien 2015). Publikacja w wersji elektronicznej: www.bmeia.gv.at/fileadmin/user_upload/Zentrale/Integration/Integrationsbericht_2015/IB15_DE_150623_web.pdf [dostęp: 20.03.2017].

ciężne, można zaryzykować stwierdzenie, że negatywne zjawiska ujawniają się wśród imigrantów z Bałkanów i Azji Mniejszej³⁴.

W centrum 50 punktów... sytuuje się znajomość języka niemieckiego, jako warunek wyrażenia zgody na osiedlenie. Obok zdolności komunikowania się w języku niemieckim akcentuje się takie kwestie, jak: edukacja, aktywność zawodowa, bezpieczeństwo (akceptacja austriackiego systemu prawnego i wartości) oraz dialog międzykulturowy. Celem polityki państwowej ma być stworzenie warunków, dzięki którym azylant będzie w stanie jak najszybciej sam się utrzymać³⁵. Nie dokona się to tylko dzięki wysiłkom państwa. Konieczna jest aktywna współpraca ze strony imigrantów³⁶. Okazję do niej daje edukacyjna oferta, która dotyczy dzieci, młodzieży i dorosłych. Przewidziano że dzieci mające problemy z językiem niemieckim objęte zostaną obowiązkiem uczęszczania do przedszkola przez okres dwóch lat. Do tej pory obowiązkowa jest edukacja w ramach zerówki. Proponuje się, żeby w czasie, gdy dzieci będą w szkole, rodzice (przede wszystkim matki) brali udział w kursach języka niemieckiego. Młodzież będzie zobligowana do uczestnictwa w nowym przedmiocie, tj. wychowaniu obywatelskim (*politische Bildung*). Oczekuje się, że przekaz wartości obywatelskich realizowany będzie także w ramach lekcji religii. Stąd dla osób, które na nie uczęszczają planuje się obowiązkowe lekcje etyki. Wobec „opornych” uczniów stosowane będą sankcje w postaci dodatkowych zajęć uświadamiających, które będą odbywać się w szkole w godzinach popołudniowych³⁷.

3. Muzułmanie w Austrii

Władze austriackie dostrzegają, że kluczowe znaczenia dla sukcesu w ramach procesu integracji ma współpraca z instytucjami religijnymi, w tym muzułmańskimi. Stąd postulat wsparcia dla idei europejskiej wersji islamu (*Islam europäischer Prägung*), w ramach której możliwa będzie harmonizacja przesłania tej religii z austriacką konstytucją oraz podstawowymi wartościami obowiązującymi w Europie. Wskazuje się, że 6% mieszkańców Austrii to muzułmanie, spośród których ponad połowa posiada austriackie obywatelstwo. Podkreśla się, że kreowaniu europejskiej wersji islamu na terenie Austrii powinna służyć rzeczowa debata, w tym na akademickim poziomie. Stąd słuszne wydaje się, aby na uniwersytetach tworzone były etaty profesorskie dla muzułmańskich teologów³⁸.

³⁴ Ibidem, s. 22–23.

³⁵ „Ziel der Integration von Asylberechtigten und subsidiär Schutzberechtigten ist die rasche Selbsterhaltungsfähigkeit“; zob. 50 Punkte..., s. 3.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem, s. 6–8, 13.

³⁸ Ibidem, s. 16.

Zainteresowanie islamem w Austrii odbija się na poziomie ustawodawczym. 30 marca 2015 r. wydano uregulowania prawne dotyczące tej religii, tzw. *Islamgesetz 2015*³⁹. Twórcom ustawy przyświecała chęć zapobieżenia radykalizacji młodych muzułmanów oraz kształtowanie islamu o „austriackim obliczu”. Ich działania skrytykowane zostały przez przedstawicieli środowisk muzułmańskich i to w sytuacji, gdy one za pośrednictwem Islamskiej Wspólnoty Wiary w Austrii (*Islamische Glaubensgemeinschaft in Österreich*) współpracowały przy tworzeniu uregulowań. Dotyczą one ok. 500 tys. muzułmanów zamieszkujących na terenie Austrii, których tworzą Turcy, Bośniacy, Arabowie i Czeczeńcy⁴⁰.

Do 2015 r. relacje państwa austriackiego do społeczności muzułmańskiej oparte były o ustawę z 1912 r.⁴¹ Wydano ją w celu uregulowania sytuacji muzułmańskich mieszkańców Bośni i Hercegowiny, które w 1878 r. znalazły się pod kontrolą Austro-Węgier. Zapewniono im swobodę wyznania podkreślając jednocześnie, że prawo państwowe stoi ponad prawem religijnym oraz zastrzegając, że uzasadnione jest pozbawienie urzędu duchownego muzułmańskiego, który dopuścił się przestępstwa. Wprawdzie ustawa z 2015 r. jest bardziej szczegółowa od tej z 1912 r., to jednak nie różni się co do intencji. Podkreśla się wyższość prawa państwowego nad uregulowaniami religijnymi. Islamskim duchownym obok niekaralności stawia się wymagania dotyczące edukacji, która musi być uznana przez odpowiednie czynniki państwowe. Oczekuje się dobrej (na poziomie maturalnym) znajomości języka niemieckiego, a także pozytywnego nastawienia do tego, co austriackie. Z myślą o edukacji muzułmańskich duchownych postanowiono o otwarciu z dniem 1 stycznia 2016 r. studium teologicznego na Uniwersytecie Wiedeńskim⁴². Zagwarantowano w tym celu środki na utrzymanie sześciu etatów nauczycielskich. Ciekawostką jest to, że w ustawie mówi się nie o wspólnotie muzułmańskiej, lecz o tworzących ją islamskich stowarzyszeniach religijnych (*islamische Religionsgesellschaften*). Wyjątek stanowi Islamska Wspólnota Wiary Alewitów w Austrii (*Islamische Alevitische Glaubensgemeinschaft in Österreich*). Stowarzyszeniom islamskim, które chcą być prawnie uznane przez państwo, stawia się m.in. warunek dotyczący liczebności. Oczekuje się, że na 1 tys. mieszkańców Austrii (wg ostatniego spisu ludności) przynajmniej dwie osoby będą należały do stowarzyszenia.

³⁹ *Bundesgesetz, mit dem ein Bundesgesetz über die äußeren Rechtsverhältnisse islamischer Religionsgesellschaften erlassen wird*, „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich” 2015, nr 39.

⁴⁰ *Austria znalazła własny sposób na islamistów*, www.rp.pl/arttykul/69986,1164775-Austria-znalazla-wlasny-sposob-na-islamistow.html [dostęp: 20.03.2017].

⁴¹ *Gesetz vom 15. Juli 1912, betreffend die Anerkennung der Anhänger des Islams nach hanefitischem Ritus als Religionsgesellschaft*, „Reichsgesetzblatt für die im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder” 1912, nr 159.

⁴² *Zob. Institut für Islamische Studien*, <https://iis.univie.ac.at> [dostęp: 20.03.2017].

W praktyce *Islamgesetz 2015* oraz 50 punktów... zastosowano w ramach kontroli muźulmańskich przedszkoli działających w Wiedniu. W tych, które zbadano w ostatnim czasie, stwierdzono na tyle poważne naruszenia w wychowaniu obywatelskim, że zakwalifikowano je do zamknięcia. Problemem był z jednej strony zbyt nacisk na kwestie religijne, z drugiej zaś niezadowolający poziom nauczania języka niemieckiego⁴³.

4. Migracja jako element gry politycznej

Sposobnością do rzeczowej dyskusji o migracji w Austrii jest wydawany *Rocznik statystyczny na temat migracji i integracji (Statistisches Jahrbuch für Migration und Integration)*⁴⁴. Instytucją zajmującą się naukowym opracowywaniem danych m.in. nt. migracji jest Austriacki Urząd Statystyczny (*Statistik Austria*). Współpracuje on z Komisją Do Spraw Badania Migracji i Integracji Austriackiej Akademii Nauk (*Kommission für Migrations- und Integrationsforschung der Österreichischen Akademie der Wissenschaften*). Ze strony władz państwowych migracją i integracją zajmują się dwa ministerstwa – MSZ i MSW. Pierwszym kieruje wspomniany wyżej Sebastian Kurz, drugim (od 2016 r.) Wolfgang Sobotka (1956–). Osoby tych urzędników pojawiają się często w kontekście tematu migracji i integracji w Austrii.

Jako interesującą ilustrację dla austriackiej polityki w stosunku do imigrantów oraz jej społecznej percepcji można przywołać dyskusję z dnia 24 listopada 2015 r., którą wyemitowano na drugim kanale austriackiej telewizji państwowej (ORF)⁴⁵. Wzięli w niej udział prominentni politycy – przedstawiciele władz i opozycji. Towarzystwo licząca 300 osób publiczność, której umożliwiono zadawanie pytań. Socjaldemokratyczny kanclerz Werner Faymann (1960–) wielokrotnie podkreślał, że w kwestii traktowania uchodźców Austria obok Niemiec i Szwecji stanowi wzór dla Europy. W audycji chętnie wskazywano na „niewdzięczne” kraje, takie jak np. Węgry, Polska czy Słowacja. Z jednej strony krytykowano Węgrów za budowę ogrodzenia na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej (granica strefy Schengen); z drugiej zaś za problematyczne nie traktowanie ograniczeń w ruchu uchodźców, które wprowadzono na granicy ze Słowenią (wewnątrz strefy Schengen). Ciekawą opinię w odniesieniu do faktu, że tylko 5–10% uchodźców, którzy znaleźli się w Austrii, ma zamiar tam pozostać, a reszta za cel ma Niemcy i że austriackie władze organizują tym osobom

⁴³ E. Kocina, *Islam: Mehr Kontrollen für Kindergärten*, „Die Presse”, 11.12.2015.

⁴⁴ Zob. www.integrationsfonds.at/themen/publikationen/zahlen-fakten/statistisches-jahrbuch-2015 [dostęp: 20.03.2017].

⁴⁵ *Bürgerforum: Flüchtlinge – kein Ende in Sicht?*, ORF2, 24.11.2015, godz. 20.15. Audycja dostępna jest na Youtube: www.youtube.com/watch?v=k_Tuzry_Nuk [dostęp: 20.03.2017].

nieodpłatny tranzyt kolejną, wygłosił Heinz-Christian Strache (1969–), przewodniczący opozycyjnej Wolnościowej Partii Austrii (*Freiheitliche Partei Österreichs*, FPÖ). Stwierdził, że w ten sposób Austria pełni funkcję urzędowego szmuglera (*offizieller Schlepper*), zajmującego się przemytem ludzi.

Negatywne nastawienie Werera Faymana i innych austriackich polityków, m.in. Evy Glawischnig (1969–), przewodniczącej klubu parlamentarnego Zielonych, nie jest nowością. Już wcześniej Faymann pozwalał sobie na uszczypliwe, a nawet obraźliwe opinie, np. oskarżając Węgry o ksenofobię i faszystowskie praktyki. Wskazywano, że ostrość jego wypowiedzi wynikała z politycznego wyrachowania. Był to czas przygotowania do wyborów samorządowych w Wiedniu, które miały miejsce 11 października 2015 r. Socjaldemokraci liczyli na głosy środowisk imigranckich przeciw głównemu rywalowi politycznemu, tj. FPÖ. Faymann postulował przywołanie do porządku krnąbrnych wschodnich Europejczyków, m.in. popierając ideę zablokowania finansowego wsparcia ze strony funduszy unijnych⁴⁶.

Zakończenie

Austria stanowi przykład państwa, które w swej polityce kieruje się pragmatyzmem. Głównym wyznacznikiem tego, co politycznie słuszne lub nie, jest interes narodowy. Podejście to ujawniało się w przeszłości, jak i obecnie, w tym w odniesieniu do społeczności imigranckiej. Nie ma tu znaczenia czy są to imigranci ekonomiczni, polityczni, czy też osoby określające się mianem uchodźców. Począwszy od lat 60. XX w., wraz z napływem tureckich i jugosłowiańskich *gastarbeiterów*, Austria staje się powoli popularnym państwem, w którym przybysze z Europy i spoza niej szukają lepszego życia. Pomimo że próbowano regulować prawnie ruchy migracyjne oraz oferowany dostęp do zatrudnienia, to jednak wybierano rozwiązania praktyczne w postaci nienakładania ograniczeń w sytuacji, gdy dobra koniunktura gospodarcza, wyrażająca się m.in. w niskim bezrobociu, sprzyjała luźniejszemu traktowaniu tej kwestii. Podobne spojrzenie ujawnia się obecnie w stosunku do najnowszych przybyszów: z jednej strony działania biorące za cel uporządkowanie ich obecności w kraju, które – szczególnie poprzez naukę języka niemieckiego – mają uniezależnić ich od państwowej pomocy; z drugiej popuszczanie „politycznych cugli” i pozwalanie, aby sprawy toczyły się swoim rytmem. Obecność cudzoziemców jest ważnym elementem gry politycznej. Partie lewicowe dostrzegają w imigrantach, którzy posiadają au-

⁴⁶ Por. A. Grajewski, *Przywództwo w czasach kryzysu*, „Gość Niedzielny” 2015, nr 44, s. 48–49; P. Semka, *Węgry na celowniku*, „Gość Niedzielny” 2015, nr 42, s. 49; M. Szymanowski, *Imigrancki klin*, „Do Rzeczy” 2015, nr 42, s. 68–70.

striackie obywatelstwo, liczący się elektorat wyborczy. Partie prawicowe preferują ostrzejszy kurs w stosunku do kwestii imigracji, co ma zapewnić im popularność wśród Austriaków obawiających się negatywnych skutków napływu cudzoziemców oraz propagowanej polityki wielokulturowości. Ujemną stroną austriackiego pragmatyzmu jest wysoce krytyczna ocena krajów Europy Środkowej i Wschodniej, które nie popierają hurraoptymistycznej polityki Niemiec w odniesieniu do najnowszych fali przybyszów. Austria, która w przeszłości postrzegana była jako pomost pomiędzy Zachodem i Wschodem, straciła pod tym względem w oczach krytykowanych przez nią państw, w tym Polski.

Bibliografia

Austria znalazła własny sposób na islamistów, www.rp.pl/artykul/69986,1164775-Austria-znalazla-wlasny-sposob-na-islamistow.html.

Bevölkerung in Privathaushalten nach Migrationshintergrund, www.statistik.at/web_de/statistiken/menschen_und_gesellschaft/bevoelkerung/bevoelkerungsstruktur/bevoelkerung_nach_migrationshintergrund/index.html.

Bevölkerung seit 2001 nach Staatsangehörigkeit und Geburtsland, [hwww.statistik.at/web_de/statistiken/menschen_und_gesellschaft/bevoelkerung/bevoelkerungsstruktur/bevoelkerung_nach_staatsangehoerigkeit_geburtsland/031396.html](http://www.statistik.at/web_de/statistiken/menschen_und_gesellschaft/bevoelkerung/bevoelkerungsstruktur/bevoelkerung_nach_staatsangehoerigkeit_geburtsland/031396.html).

Böse M., Haberfellner R., Koldas A., *Mapping Minorities and their Media: The National Context – Austria*, www.zsi.at/object/publication/1191/attach/MinoritiesMedia_AT2001.pdf.

Bundesgesetz, mit dem das Ausländerbeschäftigungsgesetz und das Behinderteneinstellungsgesetz geändert werden, „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich“ 2013, nr 72.

Bundesgesetz, mit dem ein Bundesgesetz über die äußeren Rechtsverhältnisse islamischer Religionsgesellschaften erlassen wird, „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich“ 2015, nr 39.

Bundesgesetz vom 20. März 1975, mit dem die Beschäftigung von Ausländern geregelt wird (Ausländerbeschäftigungsgesetz – AuslBG), „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich“ 1975, nr 218.

Bürgerforum: Flüchtlinge – kein Ende in Sicht?, ORF2, 24.11.2015, godz. 20.15.

Durmaz B., *Döner, Machos und Migranten. Mein zartbitteres Leben*, Freiburg im Breisgau 2012.

Dyczewski L., *Diaspora czy integracja Polaków w Górnej Austrii*, „Studia Polonijne” 1992.

Fassmann H., *Integrationsindikatoren des Nationalen Aktionsplans für Integration. Beispiele. Implementierung*, Wien 2010.

Fiedor K., *Austria. Od gospodarki żarnowej do Unii Europejskiej*, Opole 2000.

50 Punkte – Plan zur Integration von Asylberechtigten und subsidiär Schutzberechtigten in Österreich, www.bmeia.gv.at/fileadmin/user_upload/Zentrale/Integration/Publicationen/Integrationsplan_final.pdf.

Gesetz vom 15. Juli 1912, betreffend die Anerkennung der Anhänger des Islams nach hanefitischem Ritus als Religionsgesellschaft, „Reichsgesetzblatt für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder“ 1912, nr 159.

Grajewski A., *Przywództwo w czasach kryzysu*, „Gość Niedzielny” 2015, nr 44.

Hilfe für Flüchtlinge, diakonie.at/hilfe-fuer-fluechtlinge.

Institut für Islamische Studien, <https://iis.univie.ac.at>.

Integrationsbericht 2015. Bisher Erreichtes und Leitgedanken für die Zukunft, Wien 2015.

Key figures on Europe. 2015 edition, Luxembourg 2015.

Kleindel W., Österreich. Daten zur Geschichte und Kultur, Wien 1995.

Kocina E., *Islam: Mehr Kontrollen für Kindergärten*, „Die Presse“, z dn. 11 grudnia 2015 r.

Kundmachung des Bundesministers für Arbeit und Soziales über die Bundeshöchstzahl 1992, „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich“ 1991, nr 599.

Nationaler Aktionsplan Integration, www.bmeia.gv.at/integration/nationaler-aktionsplan.

Lebhart G., Österreich: *Integrationspaket für Ausländer*, „Migration & Bevölkerung. Das Online-Portal zur Migrationsgesellschaft“, www.migration-info.de/artikel/2000-07-04/oesterreich-integrationspaket-auslaender.

Loew P. O., *Wir Unsichtbaren. Geschichte der Polen in Deutschland*, München 2014.

MigrantInnen & Flüchtlinge, www.caritas.at/hilfe-beratung/migrantinnen-fluechtlinge.

Migration und Integration in Österreich, ww.zukunfteuropa.at/site/7216/default.aspx.

Neutralität, [w:] Österreich Lexikon, t. 2, red. E. Bruckmüller, Wien 2004.

Niewiadomski J., *Fascynujący czas dramatycznych przełomów*, w: *Polacy na Uniwersytecie w Innsbrucku*, red. E. Walewander, Lublin 2002.

Romejko A., *Austriacka polityka wobec wybranych mniejszości narodowych i religijnych*, „Studia Gdańskie” 2007, t. 21.

Romejko A., *Przemiany austriackiej tożsamości narodowej*, [w:] *Procesy migracyjne w kontekście przemian kulturowo-cywilizacyjnych*, red. E. Polak, J. Leska-Ślęzak, Pelplin 2007.

Semka R., *Węgrzy na celowniku*, „Gość Niedzielny” 2015, nr 42.

Szymanowski M., *Imigrancki klin*, „Do Rzeczy” 2015, nr 42.

Talos E., *Das politische System in Österreich*, Wien 2000, s. 13, 26–27.

Uniwersalna Encyklopedia PWN, Warszawa 2008 (DVD).

Joanna Rosłon-Żmuda

Uniwersytet Gdański

Stanowisko wybranych państw Unii Europejskiej wobec kryzysu migracyjnego

The stand of the selected European countries on immigration crisis

Słowa klucze: polityka migracyjna, kryzys migracyjny, uchodźcy i migranci w Europie

Keywords: migration policy, migration's crisis, refugees and migrants in Europe

Streszczenie

Polityka migracyjna Niemiec, Włoch i Węgier to przykład trzech różnych koncepcji, które są uzależnione w dużym stopniu od wizji rządów sprawujących władzę w tych państwach. Im bardziej liberalne i demokratyczne rządy, tym bardziej otwarte społeczeństwa i tym większa wrażliwość na potrzeby migrantów. Większe także poczucie solidarności z innymi państwami wewnątrz Unii Europejskiej, które kryzys uchodźczy dotyka najbardziej. Do Wspólnoty należą jednak państwa o różnym poziomie demokracji, również takie które niechętnie patrzą na obcych, a ich działania skupiają się przede wszystkim na ochronie własnych granic. Pomimo wielu różnic w bieżących rozwiązaniach cennym osiągnięciem trwającego dwa lata kryzysu uchodźczego jest zgoda wszystkich państw co do konieczności eliminowania przyczyn migracji poza Europą i ściślejsza współpraca w zakresie ochrony granic terytorium Unii Europejskiej.

Abstract

In this concise article I was trying to present the diversity and complexity of approaches to migration crisis in EU members. It is clear that there is still no proper remedy, and the one proposed by liberal parties, currently governing in the western countries, which accept uncontrolled flow of the immigrants, is becoming rejected by some communities. Social unrest will most likely reach its outburst during elections and may lead to a change of the political elites. According to such a scenario, in which right-wing and extreme right-wing parties will win the elections, there is no hope for finding a proper solution to the problem with the respect to the international law and human rights. To solve the migration crisis, there is only one solution: resolve the migration issue at its

fount. Astonishingly simple in theory but almost impossible in practice, especially in the short period of time. All actions taken already in Europe have appeared not to be efficient and brought numerous counteractions, instead of profound and comprehensive prevention plan, which hopefully will be gradually implemented and developed.

Wstęp

Europa a zwłaszcza państwa tworzące Unię Europejską są postrzegane jako bezpieczne terytorium, gdzie panuje wolność obywatelska, sprawiedliwość i dobrobyt. Coroczny raport Programu Narodów Zjednoczonych (UNDP) szeregujący państwa na świecie pod względem wskaźnika rozwoju społecznego tzw. HDI pokazuje, że na kontynencie europejskim takich państw jest najwięcej. W 2016 roku wśród 51 krajów o najwyższym indeksie HDI aż 34 to państwa europejskie¹. Powyższe wartości od wielu lat były magnesem przyciągającym mieszkańców innych kontynentów do Europy. Nigdy jednak na tak olbrzymią skalę z jaką mamy do czynienia od 2015 roku, kiedy to w państwach Unii Europejskiej złożono 1,2 mln wniosków o udzielenie azylu. Ten gwałtowny wzrost liczby imigrantów spoza Europy w bardzo krótkim czasie wywołał kryzys migracyjny, z którym państwa Unii Europejskiej nie mogą sobie poradzić do chwili obecnej. Brak wspólnej polityki migracyjnej i niemoc w jej wypracowaniu jest niewątpliwie jedną z największych słabości UE. Duże różnice zdań pomiędzy przywódcami poszczególnych państw wspólnoty co do kwestii ochrony migrantów, jak i warunków ich przyjmowania uniemożliwiają wypracowanie wspólnego stanowiska i skuteczne działanie. Efekt jest taki, że decyzje które Unia podejmuje mają tylko charakter doraźny i częściowy. Nie rozwiązują więc problemu całościowo.

W tekście poniżej zostaną przedstawione działania trzech państw należących do Unii Europejskiej, które bądź to z racji swojego położenia, jak to jest w przypadku Węgier i Włoch, bądź liberalnej polityki migracyjnej – jak Niemcy są narażone na ogromny i często niekontrolowany napływ imigrantów.

Kryzys migracyjny – rozwiązania niemieckie, włoskie i węgierskie

Niemcy

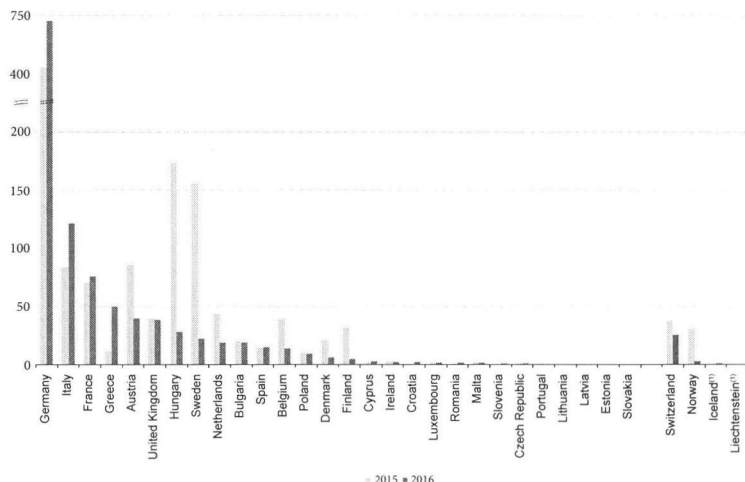
Głównym źródłem napływu obcokrajowców do Niemiec w ostatnich latach są imigranci z krajów bliskowschodnich.

¹ United Nations Development Programme. Retrieved 22 March 2017, <http://hdr.undp.org/en/2016-report> [dostęp: 5.05.2017].

W Niemczech, które wobec obecnego kryzysu jako pierwsze państwo w Unii wprowadziło politykę, „otwartych drzwi” dla imigrantów w ostatnich dwóch latach przybyło 1,9 mln obcokrajowców, w tym 1,5 miliona osób chcących ubiegać się o azyl². W sumie w niemieckim Centralnym Rejestrze Cudzoziemców (AZR) zanotowanych jest ponad 10 mln obcokrajowców. Tylko w krytycznym 2015 roku do Niemiec przybyło 890 tys. uchodźców, z czego aż 476,620 osób złożyło prośbę o udzielenie azylu, co stanowiło 34,2% wszystkich wniosków azylowych złożonych w państwach Unii Europejskiej.

Najwięcej osób ubiegających się o azyl pochodziło z Syrii – 162 495, z Afganistanu – 31 895 i Iraku – 31 380. W 2016 roku w Niemczech złożono 631 180 wniosków o azyl, w tym znacząco wzrosła liczba Syryjczyków uciekających przed wojną. Zanotowano aż 266 250 uchodźców z Syrii. Ponad czterokrotnie zwiększyła się także liczba uchodźców z Afganistanu do 127 010 i trzykrotnie z Iraku, osiągając liczbę 96 115 osób³.

Wykres 1. Liczba uchodźców spoza UE starających się o azyl w państwach UE po raz pierwszy w latach 2015 i 2016⁴



Note: the y-axis is interrupted with a different interval above the interruption from that below it.

⁽¹⁾ 2015: not available

Source: Eurostat (online data code: migr_asypactza)

² Niemcy policzyli obcokrajowców. Jest ich rekordowo dużo, <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-06-30/niemcy-policzyli-obcokrajowcow-jest-ich-rekordowo-duzo/> [dostęp: 20.07.2017].

³ Migration Policy Institute, Asylum Applications in the EU/EFTA by Country, 2008–2016 <http://www.migrationpolicy.org/programs/data-hub/charts/asylum-applications-euefta-country-2008-2016> [dostęp: 5.06.2017].

⁴ Eurostat, Asylum statistics, http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Asylum_statistics [dostęp: 5.06.2017].

W obecnym kryzysie migracyjnym decydującą rolę odegrały decyzje podejmowane przez kanclerz Niemiec – Angelę Merkel, które zdaniem wielu obserwatorów doprowadziły do obecnie trwającego sporu wewnątrz Unii Europejskiej.

Kluczowym wydarzeniem kryzysu uchodźczego była wypowiedź pani kanclerz na konferencji prasowej w Berlinie w sierpniu 2015 roku sygnalizująca, że Niemcy są w stanie przyjąć wszystkich uciekających przed wojną, którzy przedostali się już do Europy. Słowa te zostały odebrane jako zaproszenie nie tylko do Niemiec, ale do wszystkich państw UE.

Potwierdzeniem deklarowanej przez Niemcy „polityki otwartych drzwi” była decyzja o otwarciu granicy niemiecko-austriackiej z 4 na 5 września 2015 roku i wpuszczeniu bez kontroli imigrantów przemieszczających się z Węgier przez Austrię do Niemiec.

Niemcy od 2011 do 2016 r. włącznie przyjęły ponad milion wniosków o azyl⁵. Liczba ta nie uwzględnia nielegalnych imigrantów, którzy przybywają na terytorium Niemiec bez pozwolenia. Według niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych⁶ imigranci, którzy znajdują się na terytorium państwa niemieckiego nie są natychmiastowo deportowani, lecz przenoszeni do punktów przyjęć, rejestracji, gdzie mają możliwość wypełnić aplikacje o przyznanie azylu. Podczas tego procesu przyznaje im się prawo do pobytu na terenie Niemiec. Jeśli wniosek zostanie rozpatrzony pozytywnie, azylantom zostają nadane takie same prawa, jak obywatelom niemieckim w ramach systemu ubezpieczeń socjalnych. Mają prawo do opieki społecznej, świadczeń na dzieci oraz na ich wychowywanie, zasiłek integracyjny, kursy językowe, jak i inne formy pomocy w integracji.

Berlin deklaruje gotowość przyjęcia rzeszy uchodźców, ale kraje związkowe obawiają się wysokich kosztów tej operacji. Każdemu przybyszowi należy zagwarantować zakwaterowanie, opiekę socjalną i medyczną czy kursy językowe. Rocznie to koszt – w zależności od landu – od 12 do 13 tys. euro. Jeśli uchodźca jest małoletni, to rocznie trzeba wydać na niego 40–60 tys. euro⁷.

Pod naciskiem opinii publicznej coraz mniej przychylniej imigrantom oraz wskutek krytyki ze strony opozycji, jak i własnej partii w 2016 roku Angela Merkel nieco zmieniła politykę wobec azylantów przyznając, że ich liczba musi być kontrolowana

⁵ Migration Policy Institute, *Asylum Applications in the EU/EFTA by Country, 2008–2016*, <http://www.migrationpolicy.org/programs/data-hub/charts/asylum-applications-euefta-country-2008-2016-q1> [dostęp: 5.06.2017].

⁶ http://www.bmi.bund.de/EN/Topics/Migration-Integration/Asylum-Refugee-Protection/Asylum-Refugee-Protection_Germany/asylum-refugee-policy-germany_node.html [dostęp: 5.06.2017].

⁷ A. Filipiak, *Czy Niemcy stać na 800 tys. uchodźców rocznie? Jeśli wzrosną podatki*, <http://wyborcza.biz/biznes/1,147768,18607036,czy-niemcy-stac-na-800-tys-uchodzcow-rocznie-jesli-wzrosna.html> [dostęp: 5.06.2017].

ze względu na problemy z integracją i liczne protesty społeczne⁸. Pod koniec lutego 2016 r. niemiecki parlament przyjął zmiany zaostrzające niektóre reguły II pakietu azylowego, co miało zniechęcać imigrantów do przekraczania granicy RFN.

Po pierwsze wprowadzono ograniczenia w programach łączenia rodzin, co oznacza że osoby, które otrzymały w Niemczech dodatkową ochronę (nie status uchodźcy), przez dwa lata nie mogą sprowadzić członków swojej rodziny.

Po drugie ułatwiono deportacje, co w połączeniu z poszerzeniem listy tzw. krajów bezpiecznych pozwala na łatwiejsze niż dotąd kontrolowanie liczby migrantów. Na liście znalazły się Albania, Kosowo, Czarnogóra oraz Tunezja, Maroko i Algieria.

Ponadto w październiku 2016 r. rząd podpisał porozumienie z Afganistanem, umożliwiające odsyłanie tych jego obywateli, którym w Niemczech odmówiono statusu pozwalającego na legalny pobyt. Nowe regulacje przyniosły efekt: w 2015 r. zrealizowano 37 tys. deportacji, a w 2016 r. już 55 tys.

Trzecim posunięciem rządu Angeli Merkel w polityce migracyjnej było rozszerzenie programu dobrowolnych powrotów. Wcześniej korzystały z nich tylko te osoby, którym odmówiono statusu pobytowego w Niemczech. Od lutego 2017 roku pomocą finansową w ramach specjalnego programu „Pomoc startowa plus” (*Starthilfe Plus*) mogą otrzymać osoby, których wniosek azylowy jest jeszcze w trakcie rozpatrywania. Otrzymają one pieniądze na bilet powrotny, urządzenie się po powrocie do kraju i udział w programie reintegracyjnym (program nie obejmuje obywateli państw bałkańskich, stworzono jedynie odrębny program dla Kosowa).

W 2016 r. z finansowego wsparcia w powrotach skorzystało 55 tys. cudzoziemców. Większość z nich to imigranci z Bałkanów Zachodnich, głównie Albańczycy, którzy mieli najmniejsze szanse na otrzymanie azylu. Znacząco wzrosła też liczba osób wracających do Afganistanu, Iranu i Iraku⁹

Kolejnym krokiem prowadzącym do ograniczenia liczby nowych imigrantów w Niemczech było podpisanie 18 marca 2016 r. przez UE i Turcję porozumienia w sprawie migracji, m.in. o przyjmowaniu przez Turcję uchodźców „zawracanych” z obszaru UE¹⁰. Umowa ta miała doprowadzić do zablokowania tzw. szlaku bałkańskiego, jednak z danych Policji Federalnej o napływie nielegalnych imigrantów do Niemiec wynika, że nie jest on całkowicie zamknięty dla migrantów z regionu Bliskiego i Środkowego Wschodu. Tylko w pierwszych dwóch miesiącach 2017 roku do Niemiec próbowało przedostać się prawie 8758 nielegalnych imigrantów. W całym 2016 roku była to liczba 167 500 osób.

⁸ <https://euroislam.pl/imigranci-sa-coraz-bardziej-zli-na-angele-merkel/> [dostęp: 5.06.2017].

⁹ *Marchewka zamiast kija?*, „Biuletyn Migracyjny” marzec 2017, nr 56, s. 6.

¹⁰ M. Fijałkowska, *Korekta niemieckiej polityki migracyjnej – dystans wobec skrajnych propozycji*, „Biuletyn”, 14.03.2017, nr 26 (1468), © PISM, https://www.pism.pl/files/?id_plik=22982 [dostęp: 5.06. 2017].

Największe grupy wśród nielegalnych imigrantów stanowią Afgańczycy (742), Syryjczycy (658) i Nigeryjczycy (529). Ci ostatni przybywają do Niemiec szlakiem morskim przez Morze Śródziemne¹¹.

W 2017 roku Niemcy liczą się z napływem od 180–200 tys. uchodźców. Jak podaje MSW, w pierwszym półroczu 2017 roku o azyl w Niemczech wystąpiło 90 389 osób¹².

W październiku 2016 roku kanclerz Niemiec Angela Merkel przyznała, że jej polityka „otwartych drzwi” dla uchodźców doprowadziła w kraju do fali agresji ze strony prawicowej opozycji. Zaznaczyła jednak, że obrany przez jej rząd kurs w tej sprawie nie ulegnie zmianie.

Za taką deklarację zarówno Angela Merkel, jak i jej partia zapłaciły znacznym spadkiem poparcia, który jednak nie trwał długo, bowiem już w maju 2017 roku przewaga CDU nad SPD wzrosła do 12%, a na kanclerz Merkel oddałoby głos 50% wyborców, gdyby była wybierana w wyborach bezpośrednich.

Włochy

Włochy i Grecja są tymi krajami, do których dociera największa liczba uchodźców i migrantów przez Morze Śródziemne. Ten szlak wykorzystywany jest głównie przez migrantów z Afryki Zachodniej i Subsaharyjskiej. W 2016 roku tą drogą przedostało się do Europy rekordowo dużo osób, bo aż 181 459¹³, ale rząd włoski szacuje że w 2017 roku liczba imigrantów z Afryki może jeszcze wzrosnąć i będą oni przedostawać się do Europy przede wszystkim *via* Włochy.

18 marca 2016 roku zostało podpisane porozumienie między UE a Turcją oraz zamknięcie tzw. „szlaku bałkańskiego”, co spowodowało zahamowanie napływu imigrantów na wyspy greckie. Włosi zmianę sytuacji odczuli natychmiast, bowiem przyjęli o 17% więcej migrantów, którzy wyruszali do Europy z portów w Libii i Egipcie niż miało to miejsce na przełomie lat 2015/2016.

Według Agencji Frontex w całym 2016 roku aż 89% migrantów wypłynęło do Włoch z portów w Libii¹⁴. Obecne szacunki wskazują, że nawet 95% łodzi, które wypływają z uchodźcami z Libii kieruje się w stronę Włoch¹⁵.

¹¹ B. Cöllén, *Blisko 9000 nielegalnych imigrantów w Niemczech od początku 2017 roku*, <http://www.dw.com/pl/blisko-9000-nielegalnych-imigrant%C3%B3w-w-niemczech-od-pocz%C4%85tku-2017-r/a-38063702> [dostęp: 5.07.2017].

¹² *Kryzys migracyjny w Niemczech. Nadciągająca nowa fala*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/kryzys-migracyjny-w-niemczech-nadciaga-nowa-fala/874vlhm> [dostęp: 20.07.2017].

¹³ Risk Analysis for 2017, Frontex 2017, s. 32, http://frontex.europa.eu/assets/Publications/Risk_Analysis/Annual_Risk_Analysis_2017.pdf [dostęp: 15.07.2017].

¹⁴ Risk Analysis for 2017, Frontex 2017, s. 32, http://frontex.europa.eu/assets/Publications/Risk_Analysis/Annual_Risk_Analysis_2017.pdf [dostęp: 15.07.2017].

¹⁵ M. Matzke, *Przesunięcie na szlaku uchodźczym przez Morze Śródziemne*, <http://www.dw.com/pl/przesuniecie-na-szlaku-uchodzyczym-przez-morze-%C5%9Br%C3%B3-dziemne/a-38359899> [dostęp: 15.07.2017].

W latach 2011–2016 we Włoszech złożono ponad 478 tys. wniosków o azyl, z czego aż 122 960 w 2016 roku. Inaczej niż w przypadku Niemiec ogromna liczba tych aplikacji została złożona przez imigrantów przybywających z Afryki. Wśród dziesięciu krajów, z których najwięcej imigrantów napływa do Włoch jest aż osiem państw afrykańskich, w tym Nigeria, Gambia, Senegal, Wybrzeże Kości Słoniowej, Erytrea, Gwinea, Ghana i Mali oraz dwa państwa azjatyckie – Pakistan i Bangladesz.

W poprzednim 2016 roku we Włoszech ubiegało się o azyl ponad 27 tys. imigrantów z Nigerii, 8930 z Gambii i 7610 z Senegalu¹⁶.

Południowe wyspy Włoch są zewnętrznymi granicami Unii i końcowym punktem centralnej drogi migracyjnej na Morzu Śródziemnym, która obecnie najczęściej rozpoczyna się w Libii.

Od lat władze w Rzymie apelują o większe wsparcie partnerów unijnych, w tym o przyjmowanie uchodźców. Relokacja jednak jest realizowana bardzo powoli. Włoskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało niedawno, że w ramach unijnego planu relokacji z Włoch do innych krajów europejskich wysłano dotąd 3703 uchodźców¹⁷. Plan opracowany w 2015 roku przewidywał relokację 160 tys. uchodźców w ciągu dwóch lat.

Z kolei pozostałe państwa UE żądają od Włochów przestrzegania tzw. zasad dublińskich, według których obowiązek rozpatrywania wniosków o azyl spoczywa na tym państwie, w którym uchodźca przekroczył granice UE. Kłopot jednak polega na tym, że Włosi nie są w stanie przyspieszyć procedur sprawdzających ze względu na ogromną rzeszę imigrantów, która codziennie dopływa do brzegów włoskiego wybrzeża.

Tylko jednego dnia pod koniec czerwca 2017 roku do Włoch przyplłynęło 13,5 tys. uchodźców na pokładzie 25 statków. Według danych UNHCR w okresie od 1 stycznia do 30 lipca 2017 roku państwo to przyjęło 96,8 tys. imigrantów¹⁸.

Dodatkowym problemem jest to, że 85% migrantów, którzy znajdują się na terenie Włoch to ludzie, którym wg konwencji genewskiej i wszelkich innych umów międzynarodowych nie przysługuje ani azyl polityczny, ani status uchodźcy. Tych ludzi nikt nie chce przejąć od Włochów.

W lipcu tego roku władze włoskie nasiliły działania na rzecz ograniczenia fali imigracji z Afryki do Europy przez Włochy. Jednym z podjętych kroków była wizyta ministra spraw wewnętrznych Włoch – Marco Minniti w Trypolisie, gdzie zabiegał

¹⁶ <http://www.migrationpolicy.org/programs/data-hub/charts/asylum-applications-euefta-country-2008-2016-q1> [dostęp: 15.07.2017].

¹⁷ *Włochy: 16 tysięcy imigrantów od początku roku. To rekord*, <http://www.rp.pl/Uchodzcy/170309304-Wiochy-16-tysiecy-imigrantow-od-poczatku-roku-To-rekord.html#ap-1> [dostęp: 7.07.2017].

¹⁸ *Operational Portal. Refugee Situation*, <http://data2.unhcr.org/en/situations/mediterranean>, [dostęp 5.08.2017].

o pomoc Libii w walce z przemytnikami ludzi. Efektem wizyty było podjęcie współpracy pomiędzy libijską strażą przybrzeżną, a włoską Marynarką Wojenną. Od początku sierpnia 2017 roku na wodach terytorialnych Libii zaczęły pracę dwa z sześciu przeznaczonych do działań na Morzu Śródziemnym okręty włoskiej marynarki, które mają wspierać libijską straż przybrzeżną w zawracaniu łodzi z migrantami z powrotem do Libii. Na podstawie wcześniejszych umów pomiędzy rządem włoskim i libijskim zawracaniem łodzi zajmowały się tylko jednostki libijskie¹⁹.

Następnym krokiem na drodze do ograniczenia napływu imigrantów było przygotowanie przez rząd włoski w porozumieniu z innymi państwami UE Kodeksu postępowania organizacji pozarządowych, który ma utrudnić im przejmowanie uchodźców na morzu. Wśród wielu warunków, do których rząd zobowiązuje NGO-sy, jest niewkraczanie ich jednostek na wody libijskie celem przeprowadzania akcji ratunkowych oraz zaprzestanie nadawania jakichkolwiek sygnałów, by nie zachęcać migrantów do wyruszania w drogę i nie naprowadzać ich łodzi w swoją stronę²⁰.

Wymaga się też pełnej współpracy z włoską strażą przybrzeżną i Frontexem koordynującymi operacje na Morzu Śródziemnym.

Kodeks zawiera też ostrzeżenie, że jeśli organizacje pozarządowe go nie podpiszą lub nie wywiążą się z któregoś z jego zapisów, nie będą mogły udzielać pomocy uchodźcom i migrantom.

Na początku sierpnia kodeks podpisały tylko trzy z dziewięciu organizacji pozarządowych działających na Morzu Śródziemnym. Dla pozostałych organizacji zapisy kodeksu są zbyt kontrowersyjne i „nielegalne”. Jednak rząd włoski w dążeniu do zmniejszenia liczby migrantów z Afryki pozostaje nieugięty, a jednym ze sposobów jest ograniczenie udziału statków należących do organizacji pozarządowych w przewozie uchodźców do Włoch. W 2017 roku to właśnie one przewiozły ponad 35% z ogólnej szacowanej liczby imigrantów próbujących przebyć morze na pontonach czy kutrach rybackich. Tylko troszkę mniej uratowała Włoska Straż Przybrzeżna, bo 34%, a Frontex 7%²¹.

¹⁹ B. Hlebowicz, *Włosi zmieniają strategię: ich marynarka ma podejmować z morza imigrantów i odstawiać ich do Libii*, wyborcza.pl/7,75399,22157811,wlosi-zmieniaja-strategie-ich-marynarka-ma-podejmowac-z-morza.html [dostęp: 1.08.2017].

²⁰ K. Zbytniewska, *Amnesty International i Human Rights Watch: Włoski kodeks postępowania dla NGO-sów zagraża życiu uchodźców*, <http://www.euractiv.pl/section/migracje/news/wloski-kodeks-postepowani-zagraza-zyciu-uchodzcow> [dostęp: 5.08.2017].

²¹ *DESPERATE JOURNEYS. Refugees and migrants entering and crossing Europe via the Mediterranean and Western Balkans routes*, „Bureau for Europe, UNHCR, January – April 2017, <https://data2.unhcr.org/en/documents/download/57696> [dostęp: 1.08.2017].

Węgry

Węgry, podobnie jak Włochy, są państwem położonym na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej, ale odmiennie niż Włochy są postrzegane przez migrantów. O ile Włochy częściej są traktowane jako kraj docelowy, to terytorium Węgier jest tylko przystankiem w drodze na północ Europy, do Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji czy Szwecji. W 2014 roku na Węgry dotarło aż 42 775 osób ubiegających się o azyl, w tym ponad połowę stanowili obywatele Kosowa. W 2015 roku napływ imigrantów starających się o ochronę międzynarodową zwiększył się do 177 135. Największą populację stanowili Syryjczycy – 64 585 i Afgańczycy – 46 230 osób²².

Tak ogromna liczba migrantów wynika w dużej mierze z położenia geograficznego Węgier, które znajdują się na skrzyżowaniu wschodniej i południowo-wschodniej drogi migracyjnej. Drogi te razem tworzą zachodnią drogę bałkańską, która prowadzi przez Turcję, Grecję, Macedonię, Serbię, Chorwację, Węgry i dalej do innych państw Unii Europejskiej.

W czerwcu 2015 roku rząd węgierski podjął decyzję o zamknięciu granicy z Serbią oraz rozpoczęciu budowy ogrodzenia wzdłuż linii granicznej z Serbią i Chorwacją. Dodatkowo zapowiedziano, że 15 września wejdą w życie poprawki do prawa migracyjnego, polegające na zaostrzeniu kar dla przemytników przerzucających migrantów przez granicę oraz wprowadzeniu odpowiedzialności karnej za nielegalne przekroczenie granicy. Wykorzystując rozwiązania prawne składające się na wspólną politykę azylową, władze węgierskie podjęły także decyzję o odmowie udzielenia azylu osobom przybywającym na Węgry z terytorium Serbii, którą zaliczono do państw bezpiecznych.

W konsekwencji, z możliwości ubiegania się o status uchodźcy wyłączeni zostali wszyscy imigranci przybywający z Serbii, niezależnie od państwa pochodzenia²³.

Na mocy tych samych zmian Węgrzy ustanowili w obszarze przygranicznym tzw. „strefy tranzytowe”, w których migranci byli rejestrowani i zatrzymywani na okres nie dłuższy niż cztery tygodnie. Potem byli wysyłani do ośrodków recepcyjnych na terenie kraju.

Zaostrzenie prawa azylowego na Węgrzech spowodowało ostry spór na linii Węgry, Niemcy, Austria i Francja. Jednak Węgrzy nie ugięli się pod wpływem krytyki innych państw unijnych, a ich działania przyniosły oczekiwany skutek w postaci kilkukrotnie mniejszej liczby migrantów przekraczających nielegalnie granicę węgierską.

²² *Asylum Applications in the EU/EFTA by Country, 2008–2016*, <http://www.migrationpolicy.org/programs/data-hub/charts/asylum-applications-euefta-country-2008-2016> [dostęp: 20.07.2017].

²³ A. Potyrała, *W poszukiwaniu solidarności. Unia Europejska wobec kryzysu migracyjnego 2015*, Poznań 2015, s. 38–39, <http://pressto.amu.edu.pl/index.php/pp/article/viewFile/5535/5616> [dostęp: 20.07.2017].

W 2016 roku podanie o azyl złożyło na Węgrzech tylko 29 430 cudzoziemców²⁴. To sześciokrotnie mniej niż w 2015 roku.

Władze węgierskie przekazały sygnał do migrantów, że nie są oni na Węgrzech mile widziani, a droga przez ich kraj nie będzie łatwym szlakiem do innych państw Unii Europejskiej.

Budapeszt, w odróżnieniu od innych krajów europejskich, od początku kryzysu demonstrował wolę bezwzględnej ochrony granicy Schengen i konieczność przestrzegania przepisów unijnych²⁵. Negatywnie również władze węgierskie oceniły propozycję Niemiec dotyczącą przymusowego rozdziału migrantów pomiędzy państwa unijne. Od września 2015 roku kiedy zaczęło obowiązywać rozporządzenie Rady Unii Europejskiej o rozlokowaniu uchodźców we wszystkich państwach Wspólnoty do chwili obecnej na Węgry nie trafiła ani jedna osoba. Pomimo wielokrotnych prób porozumienia z rządem węgierskim, a także gróźb wdrożenia procedury karnej wobec Węgiei stanowisko premiera Victora Orbana jest niezmiennie.

Węgrzy cały czas podtrzymują swój sprzeciw wobec przyjmowania imigrantów z narzuconego im rozdzielnika²⁶ i zastrzegają ponownie prawo azylowe.

7 marca 2017 roku parlament węgierski uchwalił następujące zmiany:

- cudzoziemcy starający się o status uchodźcy na Węgrzech będą musieli przebywać w przygranicznych strefach tranzytowych do czasu rozpatrzenia wniosku, przy czym maksymalny termin przebywania w strefie nie został określony. Wcześniej cudzoziemcy mogli w nich przebywać najdłużej cztery tygodnie, później byli wysyłani do ośrodków recepcyjnych na terytorium Węgiei,
- przed uzyskaniem prawomocnej decyzji w sprawie udzielenia ochrony strefę tranzytową cudzoziemiec będzie mógł opuścić tylko w jednym kierunku – Serbii lub Chorwacji;
- w celu ubiegania się o azyl na terytorium Węgiei będą mogły wjechać tylko dzieci poniżej 14 roku życia pozostawione bez opieki;
- służby otrzymały kompetencje zatrzymywania i doprowadzania do granicy w celu jej przekroczenia osób przebywających nielegalnie na terytorium całego

²⁴ *Asylum Applications in the EU/EFTA by Country, 2008-2016, MPI*, <http://www.migrationpolicy.org/programs/data-hub/charts/asylum-applications-euefta-country-2008-2016> [dostęp: 20.07.2017].

²⁵ M. Gniazdowski, M. Jaroszewicz, *Węgierska odslona kryzysu migracyjnego*, „Analizy” 2015, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-09-09/wegierska-odslona-kryzysu-migracyjnego> [dostęp: 20.07.2017].

²⁶ T. Bielecki, *UE ściga Polskę za nieprzyjmowanie uchodźców. „Rozdzielnik jest obowiązującym prawem”*, <http://www.dw.com/pl/ue-%C5%9Bciga-polsk%C4%99-za-nieprzyjmowanie-uchod%C5%BAc%C3%B3w-rozdzelnik-jest-obowi%C4%85zuj%C4%85cym-prawem/a-39240796> [dostęp: 20.07.2017].

kraju. Wcześniej można było wydalic tylko te osoby, które zatrzymano w odległości 8 km od granicy²⁷.

Według węgierskiego ministra spraw wewnętrznych dokonanie zmian było konieczne ze względu na zbyt częste wykorzystywanie przez cudzoziemców procedur azylowych do nielegalnego przedostawania się na terytorium innych państw Unii Europejskiej.

W 2016 r. 29,4 tys. cudzoziemców złożyło wniosek o status uchodźcy na Węgrzech. Zdecydowana większość z nich jeszcze przed uzyskaniem decyzji w swojej sprawie ruszyła dalej na Zachód.

Węgry wspólnie z Polską Czechami i Słowacją stanowczo sprzeciwiają się narzucaniu im przymusu przyjmowania imigrantów. Dla tych państw polityka migracyjna, którą prowadzą Niemcy jest nie do przyjęcia. Dla premiera Węgier priorytetem jest ochrona granic zewnętrznych Unii Europejskiej, a wyrazem jego determinacji w tym zakresie oraz świadectwem bezradności instytucji unijnych wobec kryzysu migracyjnego była budowa ogrodzenia na południowej granicy Węgier.

Zakończenie

Kryzys migracyjny, który rozpoczął się w 2015 roku dobitnie pokazał, że Unia Europejska nie posiada spójnej, długoterminowej i co ważniejsze skutecznej polityki migracyjnej, co do której zgadzałyby się wszystkie państwa tej organizacji. We wspólnocie istnieje podział na takie państwa, jak Niemcy które prowadzą politykę otwartości wobec obcokrajowców i chcą do takiej polityki nakłonić również inne państwa członkowskie oraz takie, jak Włochy, które od bardzo wielu lat udzielają pomocy migrantom, ale wobec obecnego exodusu żądają większego zaangażowania innych państw UE w przyjmowaniu uchodźców, bo wydolność ich służb jest już na granicy wyczerpania. Są wreszcie takie kraje, jak Węgry które są niechętne przyjmowaniu migrantów i otwarcie o tym nie tylko mówią, ale także podejmują konkretne działania na rzecz ochrony swojego terytorium.

Napływ ludności z Bliskiego Wschodu i z Afryki ciągle trwa. Wypracowywanie wspólnych rozwiązań co do rozdzielania uchodźców w ramach państw Unii posuwa się niezwykle opornie, jednak są też punkty wspólne, które łączą wszystkie państwa unijne. Do nich należy podejmowanie wspólnych wysiłków na rzecz zwalczania przyczyn migracji i ochrony zewnętrznych granic UE.

²⁷ Węgry: *poszukiwacze azylu poczekają na granicy*, „Biuletyn Migracyjny”, marzec 2017, nr 56, s. 6, <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/56-marzec-2017/wegry-poszukiwacze-azylu-poczekaja-na-granicy> [dostęp: 20.07.2017].

Bibliografia

Asylum Applications in the EU/EFTA by Country, 2008–2016, MPI, <http://www.migrationpolicy.org/programs/data-hub/charts/asylum-applications-euefta-country-2008-2016>.

Asylum statistics, Eurostat, http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Asylum_statistics.

Asylum and refugee policy in German, Federal Ministry of the Interior, http://www.bmi.bund.de/EN/Topics/Migration-Integration/Asylum-Refugee-Protection/Asylum-Refugee-Protection_Germany/asylum-refugee-policy-germany_node.ht.

Bielecki T., *UE ściga Polskę za nieprzyjmowanie uchodźców. „Rozdzielnik jest obowiązującym prawem”*, <http://www.dw.com/pl/ue-%C5%9Bciga-polsk%C4%99-za-nieprzyjmowanie-uchod%C5%BAC%C3%B3w-rozdzielnik-jest-obowi%C4%85zuj%C4%85cym-prawem/a-39240796>.

Collen B., *Blisko 9000 nielegalnych imigrantów w Niemczech od początku 2017 roku*, <http://www.dw.com/pl/blisko-9000-nielegalnych-imigrant%C3%B3w-w-niemczech-odpocz%C4%85tku-2017-r/a-38063702>.

DESPERATE JOURNEYS. Refugees and migrants entering and crossing Europe via the Mediterranean and Western Balkans routes, „Bureau for Europe, UNHCR, January-April 2017, <https://data2.unhcr.org/en/documents/download/57696>.

Fijałkowska M., *Korekta niemieckiej polityki migracyjnej – dystans wobec skrajnych propozycji*, „Biuletyn”, nr 26 (1468), 14.03.2017 © PISM, https://www.pism.pl/files/?id_plik=22982.

Filipiak A., *Czy Niemcy stać na 800 tys. uchodźców rocznie? Jeśli wzrosną podatki*, <http://wyborcza.biz/biznes/1,147768,18607036,czy-niemcy-stac-na-800-tys-uchodzcow-rocznie-jesli-wzrosna.html>.

Gniazdowski M., Jaroszewicz M., *Węgierska odłona kryzysu migracyjnego*, „Analizy” 2015, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-09-09/wegierska-odslona-kryzysu-migracyjnego>.

Hlebowicz B., *Włosi zmieniają strategię: ich marynarka ma podejmować z morza imigrantów i odstawić ich do Libii*, wyborcza.pl/7,75399,22157811,wlosi-zmieniaja-strategie-ich-marynarka-ma-podejmowac-z-morza.html.

Imigranci są coraz bardziej źli na Angelę Merkel, <https://euroislam.pl/imigranci-sa-coraz-bardziej-zli-na-angele-merkel/>.

Kryzys migracyjny w Niemczech. Nadciąga nowa fala, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/kryzys-migracyjny-w-niemczech-nadciaga-nowa-fala/874vllhm>.

Matzke M., *Przesunięcie na szlaku uchodźczym przez Morze Śródziemne*, <http://www.dw.com/pl/przesunie%C4%99cie-na-szlaku-uchod%C5%BACzym-przez-morze-%C5%9Br%C3%B3dzienne/a-38359899>.

Marchewka zamiast kija?, „Biuletyn Migracyjny” marzec 2017, nr 56, s. 6 <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/56-marzec-2017/wegry-poszukiwacze-azylu-poczekaja-na-granicy>.

Niemcy policzyli obcokrajowców. Jest ich rekordowo dużo, <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-06-30/niemcy-policzyli-obcokrajowcow-jest-ich-rekordowo-duzo/>.

Potyrała A., *W poszukiwaniu solidarności. Unia Europejska wobec kryzysu migracyjnego 2015*, Poznań 2015, s. 38–39, <http://pressto.amu.edu.pl/index.php/pp/article/view-File/5535/5616>.

Refugee Situation, Operation Portal, <http://data2.unhcr.org/en/situations/Mediterranean>.

Risk Analysis for 2017, Frontex 2017, s. 32, http://frontex.europa.eu/assets/Publications/Risk_Analysis/Annual_Risk_Analysis_2017.pdf.

United Nations Development Programme. Retrieved 22 March 2017, <http://hdr.undp.org/en/2016-report>.

Węgry: poszukiwacze azylu poczekają na granicy, „Biuletyn Migracyjny” marzec 2017, nr 56, s. 6. <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/56-marzec-2017/wegry-poszukiwacze-azylu-poczekaja-na-granicy>.

Włochy: 16 tysięcy imigrantów od początku roku. To rekord, <http://www.rp.pl/Uchodzcy/170309304-Wlochy-16-tysiecy-imigrantow-od-poczatku-roku-To-rekord.html#ap-1>.

Zbytniewska K., *Amnesty International i Human Rights Watch: Włoski kodeks postępowania dla NGOów zagraża życiu uchodźców*, <http://www.euractiv.pl/section/migracje/news/wloski-kodeks-postepowani-zagraza-zyciu-uchodzcow>.

Katarzyna Kamińska-Korolczuk

Uniwersytet Gdański

Wpływ mniejszości narodowych zamieszkujących Estonię i Łotwę na rozwój systemów medialnych państw pobytu

**The impact of national minorities from Estonia and Latvia
on media systems development**

Słowa kluczowe: media w Estonii, media na Łotwie, mniejszości narodowe w Estonii, mniejszości narodowe na Łotwie

Keywords: media in Estonia, media in Latvia, minorities in Latvia, minorities in Estonia

Streszczenie

Estonia i Łotwa to państwa, w których mieszka wiele różnych narodowości. W artykule przedstawiono najważniejsze wydarzenia z rozwoju mediów estońskich i łotewskich, z uwzględnieniem wpływu na nie osób pochodzących z różnych kręgów cywilizacyjnych. Ta różnorodność twórców mediów nie tylko nie zagrażała rozwojowi komunikacji w tej części świata, ale również pozwoliła na wypracowanie solidnego systemu funkcjonowania mediów. Oba kraje charakteryzowały się wysokim poziomem czytelnictwa i wysokim nasyceniem rynku mediów. Obecnie media Estonii i Łotwy są reprezentowane głównie przez interesy dwóch grup właścicieli i nadawców – narodu podstawowego i ludności rosyjskojęzycznej. Interes obu grup nie jest zbieżny, a obiektywizm prasy najczęściej znajduje się tylko w sferze deklaratywnej.

Abstract

Estonia and Latvia are the countries in which lives many different nationalities. The article presents the most important events from the development of Estonia and Latvia's media systems, taking into account the actions of people from different circles of civilisation. This diversity did not threaten the development of communication in this part of the world, but also allowed to rise a robust system of media functioning. Both countries were characterized by high readership levels and a high saturation of the media market. At present in Estonia's and Latvia's media are represented mainly by the interests of two groups of owners and broadcasters – the basic nation and the Russian-speaking popula-

tion. The interests of both groups are not convergent and the objectivity of the press is most often is located only in the declarative sphere.

Estonia i Łotwa należą do państw, w których koegzystuje ze sobą wiele różnych narodowości. Oprócz nacji podstawowej, wywodzącej się w przypadku Estończyków z plemion ugrofińskich czy Łotyszy z Bałtów, występuje szereg mniejszości, które osiedlały się na terenach tych państw przez stulecia. Podczas gdy ani Estonia ani Łotwa nie były jeszcze państwami, a ich ziemie wchodziły w skład innych państw, migrowały na te tereny osoby z różnych części Europy. Nowo przybyli odgrywali dużą rolę w procesie edukacji i kształtowania samoświadomości narodowej zastanego społeczeństwa. Wprowadzenie przez kolejnych władców zasad wpisanych w funkcjonowanie Kościoła protestanckiego, którego nauki rozprzestrzeniły się w okresie panowań szwedzkiego i niemieckiego, zdobycze reformacji, możliwość pobierania nauki także dla lokalnego chłopstwa¹ – to wszystko spowodowało, że rozwój świadomości narodowej rozpoczął się tutaj od najniższych warstw społecznych. Paradoksalnie, lecz to właśnie wartości nabyte od przedstawicieli społeczeństw innych państw, dały Estończykom i Łotyszom podwaliny pod budowanie świadomości odrębności narodowej i były pomocne w opieraniu się procesom wynarodawiającym. Poczucie przywiązania do wartości wynikających z własnej kultury kształtowało się na tych terenach powoli i było procesem oddolnym. Już w 1632 r. zapis łotewskiej pieśni ludowej znalazł się w publikacji Fredericusa Meniusa *Syntagma de origine Livonorum*², a zwracanie uwagi na folklor, pielęgnowanie i przekazywanie z pokolenia na pokolenie podań i pieśni, było ważnym elementem budowania tożsamości. Podobną rolę później odgrywały wydawane na tych terenach magazyny, jak choćby redagowany przez niemieckiego duchownego Heinricha Rosenpläntera, w latach 1813–1832 w Pärnu, „Beiträge zur genauen Kenntniss der ehstnischen Sprache” oraz tygodnik „Das Inland”, ukazujący się w latach 1836–1863, opowiadający o historii, literaturze i języku estońskim czy wydawany w latach 1821–1823 i w 1825 r. przez Otto Wilhelma Masinga tygodnik „Marahwa Näddala-Leht”. Propagowane w tych czasopismach zasady znacząco przyczyniły się do rozwoju rodzimego dziennikarstwa, podkreślały przywiązanie do lokalnych zwyczajów oraz wpłynęły na rozwój języków estońskiego i łotewskiego w ich literackiej formie.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie kluczowych wydarzeń w rozwoju systemów medialnych Estonii i Łotwy oraz wykazanie, że na ewolucję mediów w tych

¹ Należy podkreślić, że nie było to powszechne. Na przykład w Rosji do XIX w. blokowano możliwość podejmowania nauki przez chłopów.

² S. Donecker, *An Itinerant Sheep, and the Origins of the Livonians: Friedrich Menius's Syntagma De Origine Livonorum (1635)*, „Journal of Baltic Studies” 2012, nr 43, s. 1–20.

państwach miały wpływ dokonania inicjowane przez osoby z różnych kręgów narodowych. Ta różnorodność początkowo nie tylko nie szkodziła rozwojowi systemów komunikowania w tej części świata, lecz pozwoliła na wypracowanie silnego, specyficznego z uwagi na wielość funkcjonujących tu mniejszości, systemu mediów. Obecnie wielu mieszkańców Estonii i Łotwy nie posiada obywatelstwa nie tylko tych państw, nie posiada żadnego obywatelstwa³. Na rynkach medialnych reprezentowane są interesy dwóch grup nadawców – właścicielami mediów są albo podmioty wywodzące się z nacji podstawowej, albo spoza tej nacji i wówczas mowa przede wszystkim o podmiotach korzystających ze wsparcia kapitału rosyjskiego. Interesy obu grup nie są zbieżne, a obiektywizm prasy najczęściej występuje w sferze deklaratywnej. Do przygotowania artykułu wykorzystano metodę historyczną i porównawczą.

Zadaniem jakie stawiają przed sobą właściciele środków przekazu jest wpływanie na odbiorców wywodzących się z różnych grup społecznych. Media są podstawowym źródłem informacji, czerpiemy z nich wiedzę o otaczającym świecie, postępuje proces mediatyzacji polityki czy nawet szerzej – mediatyzacji życia społecznego⁴. Są one także podstawą działalności gospodarczej, spełniają rolę kulturotwórczą, kreują potrzeby i kierują naszą uwagę w stronę spraw, na które być może nie zwrócilibyśmy uwagi⁵. Pełnią rolę narzędzi do kształtowania naszej zbiorowej wyobraźni, zaspokajają potrzeby bycia zmobilizowanymi do działań, poszukiwania odpowiedzi czy utwierdzenia się, że jest tak, jak czytamy, piszemy czy myślimy. Im bardziej dynamicznie rozwijały się media, tym silniej i z coraz większą prędkością rozprzestrzeniały się idee, które pozwalały wybranym grupom oddziaływać na innych. Rola mediów jest więc nie do przecenienia. Nawet obecnie, kiedy każdy z nas może być jednocześnie odbiorcą i nadawcą informacji, są źródła, które uważamy za wiarygodne i nie podejmujemy trudu weryfikowania zawartych w nich materiałów. Media są instrumentem władzy i kontroli. Bazują na naszych przyzwyczajeniach i skłonnościach do upraszczania życia i, co za tym idzie, skracania drogi wiodącej do poszukiwań odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Rola mediów jest więc nie do przecenienia i warto prześledzić drogę rozwoju środków kształtowania opinii publicznej w tej części Europy, w której ścierają się ze sobą raczej przedstawiciele różnych narodów.

Rozwój prasy na ziemiach dzisiejszej Estonii i Łotwy wynikał z dynamicznych przemian m.in. w dziedzinie handlu, które następowały w XV–XVI w. Zaowocowało

³ K. Kamińska-Moczyło, *Edukacja i imigracja w nowych i starych państwach Unii Europejskiej: przykład RFN i Łotwy*, [w:] *Polityka młodzieżowa Unii Europejskiej*, red. M. Boryń, B. Duraj, S. Mrowzowska, Toruń 2014, s. 83–101.

⁴ Patrz np. T. Sasińska-Klas, *Mediatyzacja a medializacja sfery publicznej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2014, t. 57, nr 2 (218), s. 162–175.

⁵ M.E. McCombs, D.L. Shaw, D.H. Weaver, *Communication and Democracy: Exploring the Intellectual Frontiers in Agenda-Setting Theory*, New Jersey 1997.

to sytuacją, w której największe miasta dzisiejszej Estonii i Łotwy – Dorpat, Tallinn, Ryga – stały się ośrodkami sprzyjającymi rozwojowi ówczesnych środków przekazu. Na terenach miast osiedlali się drukarze posiadający królewskie przywileje do wykonywania tego zawodu. Rozwój umiejętności czytania w społeczeństwie, co z kolei było efektem misji duszpasterskiej Kościoła protestanckiego, był napędem ich pracy, a efektem – pojawienie się pierwszych książek, początkowo Biblii i modlitewników, w lokalnych językach narodowych. Już od XVI w. publikowanie było aktywnością mającą także znaczący wpływ na postawy polityczne lokalnej ludności – jak choćby w czasie niepokojów społecznych w latach 1584–1589 związanych z wprowadzeniem kalendarza gregoriańskiego. Wówczas w zakładzie drukarskim Nicolausa Mollyna powielano ogłoszenia, manifesty, zwiastuny, a w 1615 r. opublikowano trzy pierwsze książki wydane w języku łotewskim⁶. Estońskojęzyczne druki ukazywały się z kolei w zakładach mieszczących się w Põltsamaa i należących do Petera Ernsta Wilde. Na terenie Estonii wydawał on poradniki domowe „Lühhike õppetus”, czyli „Krótkie Instrukcje” (1766–1767), a na Łotwie „Latviešu Ārste” – „Łotewskiego Doktora” (1768–1769)⁷. Ich celem było edukowanie chłopstwa w celu osiągnięcia lepszych zbiorów z prowadzonych upraw, zapobiegania chorobom, ale i zwracanie uwagi wyższych klas społecznych na trudne warunki życia na wsi. Od około 1741 r. zaczęto wydawać łotewskie almanachy, które zawierały świeckie treści, a jednym z najbardziej znanych był „Vidzemes Kalendārs” – „Almanach Vidzemeski” (1787–1790), który pomógł w rozwijaniu świadomości prawnej Łotyszy⁸. Czytelnikami publikacji, i tych związanych z kultem religijnym i tych propagujących określony sposób życia, były różne warstwy społeczne, a dzięki systemowi edukacji, również chłopci.

Medioznawcy łotewscy spierają się o to czy pierwszym dziennikiem na terenie dzisiejszej Łotwy był tytuł „Rigische Novellen” – 1681 r., czy „Rigische Montags (Donnerstags) Ordinari Post Zeitung” – około 1680 r.⁹ Pierwsze czasopismo, które później przekształciło się w dziennik w języku łotewskim, zaczęto wydawać znacznie później w Jelgawie. Był to „Latviešu Avīzes” („Dziennik Łotewski”), który przetrwał na rynku prasy od 1822 do 1915 r. i jest najdłużej ukazującym się dziennikiem łotewskim¹⁰. Uznaje się, że od niego rozpoczęła się historia dziennikarstwa łotewskiego.

⁶ S. Hoyer, E. Lauk, P. Vihalemm (red.), *Towards a Civic Society. The Baltic Media's Long Road to Freedom. Perspectives on History, Ethnicity and Journalism*, Tartu 1993, s. 43–47.

⁷ Ibidem, s. 43 i 55.

⁸ Ibidem, s. 50.

⁹ K. Vanamölder, *Was für eine Zeitung wurde in Reval am Ende der schwedischen Zeit gelesen?*, „Forschungen zur Baltischen Geschichte” 2011, vol. 6, s. 61–83.

¹⁰ R. Gaidamoviča, *Pirms 190 gadiem Jelgavā sākās preses lasīšanas tradīcijas*, „Jelgavas Vēstnesis”, 5.07.2012, <http://www.jelgavasvestnesis.lv/kultura/pirms-190-gadiem-jelgava-sakas-preses-lasinas-tradicijas> [dostęp: 1.07.2017].

Na łamach dziennika publikowano teksty świadczące o zaangażowaniu społecznym, wpływające zarówno na właścicieli ziemskich, jak i na władzę lokalną. Z kolei pierwszym dziennikiem ukazującym się na ziemiach dzisiejszej Estonii był „Revalsche Post-Zeitung” drukowany przez Niemców bałtyckich po niemiecku od 1689 do 1710 r. III wojna północna nie pozwalała na kontynuowanie działalności wydawniczej i dopiero w 1772 r. Michael Gerhard Grenzius w Tallinie powołał do życia niemiecki tygodnik „Revalsche Wöchentliche Nachrichten”, który utrzymał się na rynku do 1852 r. W czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej prasa wydawana na ziemiach estońskich była zaangażowana politycznie. Od 1789 r. w Tartu drukowano półtygodnik niemieckojęzyczny „Dörptsche Gelehrte Politische Zeitung”¹¹, zawierający przedruki tekstu Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Za pierwsze polityczne czasopismo ukazujące się na terenach dzisiejszych państw bałtyckich uznaje się „Supplement-Blätter zum Freimüthigen” wydawane między 1803 a 1806 rokiem przez Garlieba Helwiga Merkela w Rydze. W 1806 r. wydrukowano pierwszy estoński tygodnik – „Tarto maa-rahwa Näddali-Leht” redagowany przez pastorów G.A. Odelkopa, J.P. von Rotha oraz inspektora szkolnego C.A. von Rotha¹². Działalność wydawniczą pojmowano jako misję. Zadaniem druków było krzewienie wiedzy o świecie, wprowadzanie ważkich tematów do publicznych debat, rozwijanie świadomości odrębności językowej i kulturowej, podkreślanie, że ludność zamieszkująca tereny dzisiejszej Estonii i Łotwy stanowi wartościowy składnik wspólnoty składającej się z wielu różnych narodów. Było to nie bez znaczenia dla dalszego rozwoju społecznego, ponieważ w ślad za pojawieniem się prasy coraz silniej zaangażowanej społecznie, powstawały towarzystwa, które skupiały swoją uwagę na odrębności narodowej Estończyków i Łotyszy. Mimo iż kolejne władze forsowały wprowadzanie własnych języków narodowych w przestrzeni publicznej – niemieckie niemieckiego, rosyjskie rosyjskiego, to w pierwszej połowie XIX w. powstało Kurlandzkie Towarzystwo Literatury i Sztuki (*Kurzemes literatūras un mākslas biedriba*)¹³. To pierwsze tego rodzaju stowarzyszenie utworzone w prowincjach bałtyckich, którego działalność miała służyć rozbudzaniu zamiłowania do rodzimego folkloru, skłaniać do poznania literatury i budować tożsamość narodową na terenach podlegających obcej jurysdykcji. Stało się ono centrum życia kulturalnego i dbało o rozwój literackiego języka łotewskiego. Podobny cel miało założone w 1872 r. w Tartu Towarzystwo Literatów Estońskich (*Eesti Kirjameeste Selts*)¹⁴.

¹¹ Od 1790 r. znanym pod tytułem „Dörptsche Zeitung”.

¹² S. Hoyer, E. Lauk, P. Vihalemm, op.cit., s. 56–58.

¹³ *Kurzemes literatūras un mākslas biedriba* działało w latach 1817–1939. *Kurzemes literatūras un mākslas biedriba*, http://vesture.eu/index.php/Kurzemes_literatūras_un_mākslas_biedriba [dostęp: 1.07.2017].

¹⁴ *Eesti Kirjameeste Selts*, http://entsyklopeedia.ee/artikkel/eesti_kirjameeste_selts1 [dostęp: 1.07.2017].

Innymi ośrodkami życia narodowego były towarzystwa chóralne, z inicjatywy których powołano do życia Narodowe Festiwale Śpiewacze¹⁵. Niewątpliwie ogromny wpływ na kształtowanie się świadomości narodowej Estów i Bałtów mieli Niemcy bałtyccy. Początkowo to oni, a później także przedstawiciele kształtującej się inteligencji estońskiej i łotewskiej, w końcu i zwykli mieszkańcy, zaczęli interesować się tym, co świadczyło o etnicznej odrębności tego regionu geograficznego. Dużym ułatwieniem w kształtowaniu się odrębności narodowej było to, że czasopiśmiennictwo powstało i kontynuowało swoje działania tutaj wcześniej niż na innych terenach Europy Środkowo-Wschodniej.

W odniesieniu do Estonii i Łotwy słusznym jest stwierdzenie, iż ingerencja państwa w ukształtowany dość wcześniej system prasy była procesem widocznym i trwającym przez od czasu pierwszej niepodległości, w okresie niefunkcjonowania Estonii i Łotwy jako państw *de facto*, a po odzyskaniu niepodległości kontynuowanym. W czasie II wojny światowej wydawanie prasy było regulowane zgodnie z zasadami wprowadzonymi przez zmieniających się okupantów. Po wcieleniu Estonii i Łotwy do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich skala represji wobec nacji podstawowej stopniowo malała, ale zakres kontroli państwowej i wdrażana dyscyplina partyjna pozostawały na stałym poziomie. Życie publiczne w tej części Europy w latach 1969–1986 charakteryzowała stagnacja części społeczeństwa. Pielęgnowane tradycji było możliwe dzięki wydarzeniom dopuszczanym przez okupantów, traktowanym z nienależytą powagą jako te, które są związane z folklorem, a więc nie stanowią realnej siły politycznej. Do najważniejszych należały festiwale śpiewacze. Pierwszy z nich odbył się w 1869 r., dziesięć lat później drugi. Tradycja organizowania festiwali przetrwała do lat pięćdziesiątych XX w. i kontynuowana była w czasie walki o niezależnienie się przez Estonię i Łotwę od Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Organizowane festiwale pieśni narodowej zyskały wówczas miano „Śpiewająca Rewolucja”¹⁶. Pozwoliło to na przetrwanie procesów wynarodawiających. Przywracanie utraconej po II wojnie niepodległości w Estonii i na Łotwie było procesem odwołującym się do tej samej świadomości odrębności narodowej, którą pielęgnowano w czasie, gdy oba państwa nawet jeszcze nie istniały.

¹⁵ Pierwszy z nich odbył się w 1869 r., a dziesięć lat później drugi. Tradycja organizowania festiwali przetrwała do lat pięćdziesiątych XX w. i kontynuowana była w czasie walki o niezależnienie się przez Estonię i Łotwę od Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Organizowane festiwale pieśni narodowej zyskały miano „Śpiewająca Rewolucja”. Za: D.J. Smith, *Estonia: Independence and European Integration*, London–New York, 2002, s. 7.

¹⁶ Więcej patrz: K. Kamińska-Korolczuk, *Estonia*, [w:] *Systemy medialne państw Unii Europejskiej: nowe kraje członkowskie*, red. A. Małykiewicz-Włodarska, M. Ślufińska, Toruń 2014, s. 109–140 oraz eadem, *Łotwa*, [w:] *ibidem*, s. 163–193.

Rola mediów w kształtowaniu opinii publicznej w każdym państwie jest bezsporna, a w Estonii i na Łotwie odegrała i nadal odgrywa szczególną rolę z uwagi na tradycyjnie wysoki poziom czytelnictwa¹⁷. W omawianych państwach, obok mediów wydawanych w językach narodowych, funkcjonują i te skierowane do różnych grup narodowych, redagowane w językach największych grup etnicznych funkcjonujących na terenie Estonii i Łotwy. Prasa drukowana i elektroniczna powstająca w odpowiedzi na potrzeby ludzi wywodzących się z nacji innej niż główna, zależna jest w dużej mierze od poparcia władzy i kręgów biznesu funkcjonujących w państwie, w którym miałyby być wydawana. Duże znaczenie tego typu wydawnictwa mają dla podtrzymywania więzi z narodem pochodzenia, propagowania jego kultury i dbania o zachowanie czystości języka literackiego. Jednak nie zawsze taka działalność, z punktu widzenia nacji podstawowej w danym państwie wielonarodowym, będzie przyjmowana z entuzjazmem. Dla Estończyków i Łotyszy współlistnienie z dużymi grupami nieutożsamiającymi się z językiem i kulturą państwa estońskiego czy łotewskiego nie jest korzystne. Funkcjonowanie dużej mniejszości składającej się osób pochodzenia rosyjskiego prowadzi do poczucia zagrożenia tożsamości narodowej wśród nacji podstawowej. W znacznej mierze na to poczucie zagrożenia ma wpływ liczba osób narodowości rosyjskojęzycznej, która mimo rozpadu ZSRR i zmian społeczno-politycznych nie zdecydowała się na wyemigrowanie do państwa, z którego pochodzą, Rosji. Ponadto do ludności rosyjskojęzycznej zaliczyć można przedstawicieli i innych narodów władającym językiem rosyjskim z racji wspólnych dziejów historycznych. Są to przede wszystkim Białorusini czy Ukraińcy. Ilość ludności rosyjskojęzycznej przekłada się na jej siłę oddziaływania. Każde z działań skierowanych przeciwko zasadom uznawanym za ważne przez tę część społeczeństwa, stanowić może punkt zapalny do zainicjowania niepokojów społecznych. W Estonii i na Łotwie rzeczywiście tak było – kwestie związane ze zmianami rozlokowania pomników pamięci poświęconych Armii Czerwonej czy rozpisanie referendum o uznaniu języka rosyjskiego za narodowy na Łotwie, to tylko jaskrawe, szeroko komentowane w mediach światowych, przykłady¹⁸.

Na strukturę rynków medialnych w Estonii i na Łotwie wpływają specyficzne podziały społeczne – obok ludności posiadającej obywatelstwo estońskie największą grupą narodowościową jest mniejszość rosyjska, która w każdym z omawianych państw

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Więcej patrz np. M. Ehala, *The Bronze Soldier: Identity Threat and Maintenance in Estonia*, „Journal of Baltic Studies” 2009, vol. 40, nr 1: *From Post-Communism to the EU: Estonia's Transition 20 Years on*, s. 139–158; K. Brüggemann, A. Kasekamp, *The Politics of History and the „War of Monuments” in Estonia*, „Nationalities Papers, The Journal of Nationalism and Ethnicity” 2008, vol. 36, nr 3, s. 425–448; I. Druviete, U. Ozolins, *The Latvian referendum on Russian as a second state language*, February 2012, „Language Problems and Language Planning” 2016, vol. 40, nr 2, s. 121–145.

stanowi ponad 25% społeczeństwa. Występuje też znaczna grupa osób posługujących się językiem rosyjskim. Strukturę narodowościową w Estonii i na Łotwie w styczniu 2017 r. przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Populacje Estonii i Łotwy – podział ze względu na narodowość, stan na 1 stycznia 2017 r.

	liczba osób
całkowita liczna osób zamieszkujących na terenie Estonii	1 315 635
Estończycy	904 639
Rosjanie	330 206
inne narodowości łącznie: w tym najbardziej liczne:	80 790
Ukraińcy	23 183
Białorusini	11 828
Finowie	7 591
Łotysze	2 209
Żydzi	1 971
Niemcy	1 945
Tatarzy	1 934
Litwini	1 881
Polacy	1 673
całkowita liczna osób zamieszkujących na terenie Łotwy	1 950 116
Łotysze	1 029 401
Rosjanie	495 528
inne narodowości łącznie: w tym najbardziej liczne:	425 187
Białorusini	64 257
Ukraińcy	43 623
Polacy	40 583
Litwini	23 327
Romowie	5 191
Żydzi	4 873
Niemcy	2 529
Estończycy	1 731

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Statistics Estonia, <https://www.stat.ee/34278> [dostęp: 2.07.2017]; Centrālā statistikas pārvalde, http://data.csb.gov.lv/pxweb/lv/Sociale/Sociale__isterm__iedz/IE0010m.px/?rxid=09cbdccf-2334-4466-bdf7-0051bad1dec4 [dostęp: 2.07.2017].

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 1, w obu omawianych państwach mniejszość rosyjska stanowi najliczniejszą społeczność. Różnica między Estonią a Łotwą polega jednak na tym, że poza mniejszością rosyjską liczba osób o innej narodowości jest niewielka w Estonii, na Łotwie zaś stanowi podobną do rosyjskiej,

także znaczącą, grupę ludzi. Największe społeczności w obu państwach, obok Rosjan, stanowią Białorusini i Ukraińcy. Polaków jest na Łotwie wielokrotnie więcej niż w Estonii, podobnie Litwinów, których jest ponad dwadzieścia tysięcy, w Estonii zaś niecałe dwa tysiące. Stosunkowo niewielu Niemców zamieszkuje w obu omawianych państwach, mimo iż, jak już wspomniano, Niemcy tradycyjnie zasiedlali te ziemie.

Ze znaczącej liczby różnych mniejszości zamieszkujących Estonię i Łotwę, władających wieloma językami, tylko osoby rosyjskojęzyczne mogą cieszyć się rozwiniętą siecią dzienników i czasopism, audycji nadawanych w tym języku czy korzystać z materiałów przygotowywanych specjalnie dla tej mniejszości i w jej języku przez wydawców i nadawców ogólnokrajowych. Problemem rynków medialnych w omawianych państwach jest jednak to, że publikowane materiały tworzone są nie tylko przez podmioty działające na terenie Estonii czy Łotwy, lecz i przez sąsiada – Federację Rosyjską¹⁹. W porównaniu z Łotwą, w Estonii funkcjonują nieliczne media rosyjskojęzyczne. Zauważyć też należy, że rynek mediów na Łotwie rządzi się bardziej skomplikowanymi prawami niż ten w Estonii. Dzieje się tak z uwagi na istniejący wyraźny podział mediów na łotewskojęzyczne i rosyjskojęzyczne, przy czym media rosyjskojęzyczne stanowią na Łotwie dużą część rynku, należą do popularnych i są bardzo opiniotwórcze. Tworzone są niezależnie od sieci mediów łotewskich. Sposób ich finansowania niejednokrotnie jest nie do odkrycia przez przeciętnego odbiorcę²⁰. Na Łotwie toczy się walka o uwagę i odbiorców, i reklamodawców, a łotewski rynek mediów jest mniej atrakcyjny nawet dla samych Łotyszy. Do niedawna obowiązywała niepisana zasada, że Łotysze nie sięgają po prasę rosyjskojęzyczną, a przedstawiciele mniejszości rosyjskojęzycznej po łotewską. Obecnie jednak programy produkowane są przez spółki z kapitałem obcym, przede wszystkim rosyjskim, z większym rozmachem, wykorzystując atrakcyjne formy przekazu i zdobycze techniki, co sprawia że niewielkiej Łotwie trudno jest konkurować finansowo na tym polu. Realizowane przy wsparciu rosyjskich pieniędzy programy publikowane w mediach postrzegane są przez Estonię i Łotwę jako zagrożenie dla suwerenności państwa.

¹⁹ Niniejsze opracowanie nie pozwala na przedstawienie w całej złożoności problemów wynikających z zamieszkiwania na terenie Estonii licznej mniejszości rosyjskiej, często nieznającej języka estońskiego i nieintegrującej się z pozostałą częścią społeczeństwa. Szerzej: R. Zaagman, *Conflict Prevention in the Baltic States: The OSCE High Commissioner on National Minorities in Estonia, Latvia and Lithuania*, Flensburg 1999; P. van Elsuwege, *Russian-speaking Minorities in Estonia and Latvia: Problems of Integration at the Threshold of the European Union*, Flensburg 2004; K. Kamińska-Korolczuk, *Media w społeczeństwie wielonarodowościowym: przykład Estonii i Łotwy*, [w:] *Normy, wartości i instytucje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, t. 2, red. Ł. Fijałkowski, E. Stadtmüller, Warszawa 2015, s. 443–459.

²⁰ A. Rožukalne, *Latvia's Media Owners, A monograph on Latvia's media system and the most important owners thereof* Ryga 2013.

Głównym zadaniem stojącym przed wydawcami i nadawcami mediów w obu omawianych państwach, które odnosi się do licznych mniejszości narodowych, było i jest podejmowanie prób informowania osób niewładających językami uznawanymi za narodowe, o tym, co dzieje się w przestrzeni publicznej, jak funkcjonuje społeczeństwo, jakie są najważniejsze wytyczne polityki krajowej i zagranicznej. Jednym słowem – informowanie osób mieszkających w państwie, często nieczujących się jego częścią z uwagi na brak obywatelstwa czy nieznanomość języka, o tym, co dla rozwoju państwa, w którym ta liczna grupa przebywa, jest istotne. Trudno jest pogodzić wszystkie interesy i nie zauważyć, że dla części osób rosyjskojęzycznych to Rosja jest państwem odniesienia, to z nią związane są główne emocje i to z niej pochodząca prasa drukowana i media elektroniczne są bardziej opiniotwórcze. Dodatkowo stosunki regionu z Rosją nie są ostatnimi czasy zbyt dobre, a konflikt na Ukrainie spotęgował poczucie zagrożenia. Tym bardziej, że informacje i sposób komentowania tego wydarzenia w prasie łotewskiej czy estońskiej różniły się znacznie od rosyjskich odpowiedników²¹. Do zagospodarowania przez rodzimych wydawców i nadawców jest więc rzesza ludzi, których przekonać trzeba nie tylko atrakcyjnością przekazu (jak już wspomniano, nie jest to łatwe, szczególnie na Łotwie), lecz i jego rzetelnością.

Rosyjskojęzyczna prasa drukowana w Estonii w zasadzie nie przetrwała okresu transformacji ustrojowej i procesu koncentracji mediów. W 2009 r. przestano wydawać rosyjskojęzyczne gazety opiniotwórcze: „Молодёжь Эстонии” („Młodzież Estonii”) i „Вести Дня” („Wiadomości Dnia”). Wydawca najstarszego dziennika estońskiego „Postimees” („Listonosz”), Postimees Grupp, od 2005 r. do września 2016 r. redagował dziennik „День за Днём” („Dzień za Dniem”) adresowany do ludności rosyjskojęzycznej. Nie była to więc *sensu stricto* prasa mniejszości, lecz druk przygotowywany przez wiodącego wydawcę dla odbiorców rosyjskojęzycznych. Podobnie wydawca AS Äripäev, który publikuje estoński tygodnik gospodarczy „Äripäev”, redaguje także wydanie rosyjskojęzyczne – „Деловые Ведомости” („Wiadomości Biznesu”). Działanie to miało umożliwić osobom nie znającym języka estońskiego, a władającym językiem rosyjskim, zapoznanie się z informacjami i opiniami publikowanymi w jednym z najważniejszych mediów estońskich. We wrześniu 2016 r. Postimees Grupp zrezygnował z wersji drukowanej dziennika „День за Днём”. Wydawca zapowiedział, że będzie się obecnie koncentrować na rozwijaniu rosyjskojęzycznego

²¹ M. Siiner, S. Lnyavskiy-Ekelund, *Priming Language Political Issues as Issues of State Security: A Corpus-Assisted Discourse Analysis of Language Ideological Debates in Estonian Media Before and After the Ukrainian Crisis*, [w:] *Language Policy Beyond the State*, red. M. Siiner, K. Koreinik, K.D. Browns, „Language Policy” 2017, vol. 14, s. 25–44; D.J. Trimbach, S. O’Lear, *Russians in Estonia: Is Narva the next Crimea?*, „Eurasian Geography and Economics” 2015, vol. 56, nr 5, s. 493–504.

portalu informacyjnego²². W odniesieniu do mediów elektronicznych rzecz ma się nieco inaczej niż w przypadku druku. Wersje elektroniczne dzienników i czasopism, audycje mogą być publikowane online i wpływać na grupę odbiorców skutecznie, nawet jeśli miejsce redagowania czy nadawania sygnału nie znajduje się na terenie Estonii. Nieistniejące w wersji papierowej „Молодёжь Эстонии” i „Вести Дня”, przemianowane na „Вести”, mają swoje e-wydania²³. Są częścią portalu Рамблер, Rambler.ru, jednego z największych portali internetowych wchodzącego w skład holdingu Rambler & Co, kierowanego przez Aleksandra Mamuta²⁴.

Z kolei rynek mediów na Łotwie jest wyraźnie podzielony na prasę adresowaną do Łotyszy i prasę rosyjskojęzyczną. Rosyjskojęzyczny wpływowo dziennik „Вести Сегодня” („Dzisiejsze Wiadomości”), który w lutym 2017 r. zmienił nazwę na „Сегодня” („Dzisiaj”)²⁵, kontynuuje tradycje wydawanego w Rydze od 1945 r. tytułu „Советская Молодежь” („Radziecka Młodzież”), choć nowa nazwa podkreślać ma związek z tytułem wydawanym w Rydze od 1919 r. do 1940 r. Dziennik jest opiniotwórczy, porusza ważne dla mniejszości tematy. Dziennik, wraz z ukazującym się na Łotwie tygodnikiem „Вести” („Wiadomości”), który obecnie występuje w formie portalu internetowego, są powiązane z partią Saskaņas Centrs (Centrum Zgody). Program tego ugrupowania zakłada m.in. walkę o prawa obywatelskie mniejszości rosyjskiej oraz bliską współpracę z Rosją i pozostałymi państwami dawnej Wspólnoty Niepodległych Państw. Do gazet rosyjskojęzycznych wpływających na mniejszości zamieszkujące Estonię i Łotwę należy także tzw. europejskie wydanie dziennika „Комсомольская правда” („Komsomolska Prawda”)²⁶. Wydawca związany jest finansowo i ideologicznie z państwem ościennym – Rosją, przygotowywane materiały redagowane są więc z innej perspektywy niż mniejszości mieszkającej w Estonii czy na Łotwie.

Na Łotwie, podobnie jak i w Estonii, maleją nakłady prasy drukowanej, a zwiększa się czytelność prasy wydawanej w wersji dostępnej na elektronicznych urządzeniach przenośnych²⁷. Dla takich odbiorców powstają portale, które nie mają swoich

²² D. Cavegn, *Postimees to stop publishing Russian-language papers*, „Postimees”, 29.09.2016, <http://news.err.ee/119235/postimees-to-stop-publishing-russian-language-papers> [dostęp: 10.07.2017].

²³ „Молодёжь Эстонии”, <http://www.moles.ee>, a „Вести” <http://www.vesti.ru> [dostęp: 10.07.2017].

²⁴ Aleksander Mamut jest rosyjskim oligarchą, miliarderem, prawnikiem i inwestorem. Za: *Alexander Mamut*, „Forbs”, <https://www.forbes.com/profile/alexander-mamut/> [dostęp: 10.07.2017].

²⁵ Strona internetowa dziennika „Сегодня”: <http://vesti.lv/categories/vesti-segodnya>.

²⁶ „Комсомольская правда”, która jest mutacją jednego z najpopularniejszych dzienników rosyjskich, ukazuje się w różnych państwach należących do Unii Europejskiej i zajmuje się problemami rosyjskojęzycznych czytelników.

²⁷ P. Vihalemm, *Media consumption in Estonia*, referat przedstawiony podczas 12th Conference on Baltic Studies in Europe (CBSE), Ryga 2017 oraz *Share of individuals reading online news sites*,

wersji drukowanych. Najbardziej wpływowym jest założony w 1999 r. informacyjno-rozrywkowy portal Delfi. Delfi założyła estońska spółka MicroLink, która w 2003 r. sprzedała portal norweskiej firmy Findex. W 2007 r. Delfi ponownie znalazło się w estońskich rękach – odkupione zostało przez grupę medialną Ekspress Grupp²⁸. Obecnie informacje publikowane są w językach: estońskim, łotewskim, litewskim, angielskim, rosyjskim, polskim i ukraińskim, a wydawca różnicuje zawartość, dopasowując ją do narodowego odbiorcy. Jest to wiodący, opiniotwórczy portal, którego treści żywo wpływają na opinię publiczną²⁹.

Na rynku prasy elektronicznej w obu omawianych państwach występują nadawcy publiczni i prywatni. Nadawcy publiczni to estoński Eesti Rahvusringhääling (ERR, Estońskie Radio i Telewizja) i łotewskie Latvijas Televīzija (LTV, Łotewska Telewizja) oraz Latvijas Radio (LR, Radio Łotewskie). Do najbardziej popularnych środków przekazu należy radio, przynajmniej raz w tygodniu słucha go około 80% populacji. Nadawcy publiczni w zasadzie wypełniają misję wpisaną w ich funkcjonowanie. Edukują, zawierają w przekazach informacje i analizy o życiu politycznym i społecznym, programy dla najmłodszych, słuchowiska, audycje religijne i pielęgnują dziedzictwo narodowe. Misją jest również przygotowywanie audycji służących integracji narodów żyjących w Estonii i na Łotwie. Takie stacje cieszą się różną popularnością. Na przykład łotewska LR 4 – nie znajduje zbyt wielu odbiorców, a estońskie Raadio 4, także nadające audycje w języku rosyjskim i należące do nadawcy publicznego, jest najpopularniejszą stacją wśród mniejszości rosyjskojęzycznej w Estonii³⁰. Należy jednak zaznaczyć, że, podobnie jak w przypadku portali internetowych, na tereny omawianych państw dociera sygnał telewizyjny i radiowy, którego nadawcą jest Rosja. Wśród rosyjskojęzycznych mniejszości narodowych bardzo popularne są stacja telewizyjna „Pirmais Baltijas Kanāls” (PBK, Pierwszy Kanał Bałtycki)³¹ czy „Голос России” („Głos Rosji”) – najstarsza stacja radiowa w Rosji, nadająca od 29 października 1929 r., a od 2014 r. działająca jako agencja prasowa i radio „Спутник” („Sputnik”)³². Pirmais Bal-

newspapers or news magazines in Latvia from 2013 to 2016, „The Statistic Portal”, <https://www.statista.com/statistics/386093/online-news-consumption-in-latvia/> [dostęp: 10.07.2017].

²⁸ *Ekspress Grupp* ühendab AS Eesti Ajalehed ja AS Delfi, <http://www.egrupp.ee/uudised/ekspress-grupp-uhendab-as-eesti-ajalehed-ja-as-delfi> [dostęp: 10.07.2017].

²⁹ Szerzej patrz: M. Golubeva, *EU Accession Debate on the Internet in the Baltic States: Own Heterogeneous Messages?*, s. 166–168; A. Balcytiene, *Media Modernisation and Journalism Cultures in the Baltic States and Norway*, s. 169 i n., oba rozdziały dostępne [w:] R. Bærug (red.), *The Baltic Media World*, Riga 2005; J. Oster, *European and International Media Law*, Cambridge 2017, s. 238–241.

³⁰ K. Kamińska-Korolczuk, *Estonia*, [w:] op.cit. oraz K. Kamińska-Korolczuk, *Łotwa*, [w:] op.cit.

³¹ Strona internetowa telewizji „Pirmais Baltijas Kanāls”: <http://www.ltv.lv>.

³² Informacje za strony Sputnik News, <https://pl.sputniknews.com/polish.ruvr.ru/about/> [dostęp: 02.07.2017].

tijas Kanāls nadaje z Łotwy od 2002 r., a jego sygnał udostępniany jest na terenie Łotwy, Estonii i Litwy. W programie znajdują się najczęściej audycje retransmitowane z Rosji. Stację można było odbierać w większości sieci kablowych, pakiet satelitarny oraz w Internecie. Konflikt na Ukrainie i jego przedstawianie w mediach rosyjskojęzycznych spowodował pojawienie się zarzutów ze strony władz estońskich i łotewskich o nierzetelność dziennikarską i podżeganie do nienawiści etnicznej na łamach tej stacji. Rada ds. Mediów Łotewskich wszczęła postępowanie administracyjne przeciwko PBK, dodatkowo część właścicieli sieci kablowych podjęła decyzję o usunięciu z ich oferty stacji PBK³³. Decyzja spotkała się z zarzutami o stosowaniu cenzury, z niezadowoleniem ze strony części osób należących do mniejszości rosyjskojęzycznej. Nadawcy mediów elektronicznych z Litwy, Łotwy i Estonii zaproponowali w zamian uruchomienie wspólnego kanału telewizyjnego, którego obiektywizm dziennikarski podlegałby kontroli³⁴. Inicjatywa ta to wyraźny sygnał, że nie ma zgody rządów omawianych państw na prowadzenie na ich terenie działań, w których jedną z intencji nadawcy jest przekazywanie informacji mających na celu podsycanie niepokoїв społecznych³⁵.

Żadna z pozostałych mniejszości narodowych nie wypracowała sieci mediów ogólnokrajowych na terenie Estonii czy Łotwy, rzadko także wydaje jakiegokolwiek gazety o zasięgu ogólnokrajowym. Przedstawiciele innych mniejszości zamieszkujących Estonię czy Łotwę w większości nie produkują swoich mediów, nawet lokalnych. Wyjątkiem jest mniejszość niemieckojęzyczna, która publikuje w swoim języku „Die Baltische Rundschau” („Przegląd Bałtycki”). Czasopismo założono w 1994 r. z inicjatywy dziennikarzy rosyjsko- i niemieckojęzycznych oraz Przewodniczącego Związku Niemieckich Litwinów. Gazeta jest miesięcznikiem i określa się jako niezależną, ponadnarodową, wydawaną w języku niemieckim na terenie państw określanych mia-

³³ LETA, *Latvian Media Council decides to launch an administrative case against PBK*, „Baltic News Network”, 23.04.2014, <http://bnn-news.com/latvian-media-council-decides-launch-administrative-case-pbk-112066> [dostęp: 2.07.2017] i V. Denisenko, *What war in Russia involved in?*, 24.04.2014, <http://www.geopolitika.lt/?artc=6645> [dostęp: 2.07.2017]. W 2014 r. również litewskie sądy, na wniosek Komisji Litewskiego Radia i Telewizji, wstrzymały bezpłatny dostęp do nadawanych w telewizjach kablowych rosyjskich stacji RTR Planeta i NTV Mir Lithuania. Argumentowano, że nadawane audycje podżegają do nienawiści na tle etnicznym i szerzą dezinformację. Sankcje zniesiono po nieprzychylnych opiniach Komisji Europejskiej, w czerwcu 2016 r. Za: BNS, Z „RTR Planeta” i „NTV Mir Lithuania” *zdjęto sankcje*, <http://pl.delfi.lt/aktualia/litwa/z-rtr-planeta-i-ntv-mir-lithuania-zdjeto-sankcje.d?id=71686502> [dostęp: 10.07.2017].

³⁴ mk, pap, *Litwa, Łotwa i Estonia: chcemy rzetelnej rosyjskojęzycznej telewizji*, 2.05.2014, http://wyborcza.pl/1,75477,15891597,Litwa__Lotwa_i_Estonia__chcemy_rzetelnej_rosyjskojezycznej.html [dostęp: 7.07.2017].

³⁵ Więcej przykładów na ten temat patrz: K. Kamińska-Korolczuk, *Media w społeczeństwie wielonarodowościowym...*, s. 449–459.

nem bałtyckich, Niemiec, Austrii i Szwajcarii³⁶. W wersji online „Die Baltische Rundschau” dostępne jest w językach niemieckim, rosyjskim i angielskim, przy czym każde wydanie językowe ukazuje się pod inną nazwą, wydanie angielskojęzyczne nosi inną nazwę – „The Baltic Review”, rosyjskojęzyczne – „Балтийское Обозрение”, i zawiera inne treści.

Przekazy medialne różnych narodów były od zawsze wkomponowane w krajo-braz mediów w tej części świata. Na początku funkcjonowania prasy nie różnicowały jednak odbiorców, służyły rozwojowi wielu grup społecznych. Później ich retoryka zmieniła się, dopasowała do polityki prowadzonej przez okupantów. Dzięki mediom wpływano na tożsamości narodowe występujących na tym terenie mieszkańców. E. Hall nazywał ten proces tworzeniem tożsamości hybrydowej³⁷. Wydawać by się mogło, że tożsamość ludzi z różnych państw zamieszkujących te tereny jest konglomeratem wartości wyniesionych z rodzimych folklorów i wartości globalnych, co pozwoli na wypracowanie tożsamości łączącej wiele różnych nacji, których jednym celem jest stworzenie bezpiecznego miejsca do życia i rozwoju. Okazuje się jednak, że media które na początku swojego funkcjonowania były odpowiedzialne za kształtowanie poczucia wspólnoty, obecnie, w momencie dziejów, w którym dostęp do źródeł informacji jest otwarty jak nigdy dotąd, stają się dla teje wspólnoty zagrożeniem. Konstruowane obecnie przekazy, zarówno płynące ze strony mediów estońskich, jak i łotewskich czy rosyjskojęzycznych, wyraźnie dzielą wspólną przestrzeń na tę interpretowaną z punktu widzenia Estończyków i nie-Estończyków, Łotyszy i nieobywatele. Nie wydaje się, aby w najbliższym czasie możliwe było wypracowanie wspólnej tożsamości dla nacji podstawowych oraz licznych mniejszości.

Bibliografia

Alexander Mamut, „Forbs”, <https://www.forbes.com/profile/alexander-mamut/>.

Balcytiene A., *Media Modernisation and Journalism Cultures in the Baltic States and Norway*, [w:] *The Baltic Media World*, red. R. Bærug, Riga 2005.

BNS, Z „RTR Planeta” i „NTV Mir Lithuania” *zdjęto sankcje*, <http://pl.delfi.lt/aktualia/litwa/z-rtr-planeta-i-ntv-mir-lithuania-zdjetto-sankcje.d?id=71686502>.

Brüggemann K., Kasekamp A., *The Politics of History and the „War of Monuments” in Estonia*, „Nationalities Papers, The Journal of Nationalism and Ethnicity” 2008, vol. 36, nr 3.

³⁶ Strona internetowa miesięcznika „Die Baltische Rundschau”: <http://baltische-rundschau.eu>.

³⁷ S. Hall, D. Held, D. Hubert, K. Thompson (red.), *Modernity an Introduction to Modern Societies*, Massachusetts 1996, s. 623–630.

Cavegn D., *Postimees to stop publishing Russian-language papers*, „Postimees”, 29.09.2016, <http://news.err.ee/119235/postimees-to-stop-publishing-russian-language-papers>.

Denisenko V., *What war in Russia involved in?*, 24.04.2014, <http://www.geopolitika.lt/?artc=6645>.

Donecker S., *An Itinerant Sheep, and the Origins of the Livonians: Friedrich Menius's Syntagma De Origine Livonorum (1635)*, „Journal of Baltic Studies” 2012, nr 43.

Druviete L, Ozolins U., *The Latvian referendum on Russian as a second state language*, February 2012, „Language Problems and Language Planning” 2016, vol. 40, nr 2.

Eesti Kirjameeste Selts, http://entsyklopeedia.ee/artikkel/eesti_kirjameeste_selts_l.

Ehala M., *The Bronze Soldier: Identity Threat and Maintenance in Estonia*, „Journal of Baltic Studies” 2009, vol. 40, nr 1: *From Post-Communism to the EU: Estonia's Transition 20 Years on*.

Ekspress Grupp ühendab AS Eesti Ajalehed ja AS Delfi, <http://www.egrupp.ee/uudised/ekspress-grupp-uhendab-as-eesti-ajalehed-ja-as-delfi>.

Gaidamoviča R., *Pirms 190 gadiem Jelgavā sākās preses lasīšanas tradīcijas*, „Jelgavas Vēstnesis”, 5 lipca 2012, <http://www.jelgavasvestnesis.lv/kultura/pirms-190-gadiem-jelgava-sakas-preses-lasisanas-tradicijas>.

Golubeva M., *EU Accession Debate on the Internet in the Baltic States: Own Heterogeneous Messages?*, *The Baltic Media World*, red. R. Bærug, Riga 2005.

Hoyer S., Lauk E., Vihalemm P. (red.), *Towards a Civic Society. The Baltic Media's Long Road to Freedom. Perspectives on History, Ethnicity and Journalism*, Tartu 1993.

<http://bnn-news.com/latvian-media-council-decides-launch-administrative-case-pbk-112066>.

Informacje za strony Sputnik News, <https://pl.sputniknews.com/polish.ruvr.ru/about/>.

Kamińska-Korolczuk K., *Estonia*, [w:] *Systemy medialne państw Unii Europejskiej: nowe kraje członkowskie*, red. A. Matykiewicz-Włodarska, M. Ślufińska, Toruń 2014.

Kamińska-Korolczuk K., *Media w społeczeństwie wielonarodowościowym: przykład Estonii i Łotwy*, [w:] *Normy, wartości i instytucje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, t. 2, red. Ł. Fijałkowski, E. Stadtmüller, Warszawa 2015.

Kamińska-Moczyło K., *Edukacja i imigracja w nowych i starych państwach Unii Europejskiej: przykład RFN i Łotwy*, [w:] *Polityka młodzieżowa Unii Europejskiej*, red. M. Boryń, B. Duraj, S. Mrozowska, Toruń 2014.

Kurzemes literatūras un mākslas biedrība działało w latach 1817-1939. *Kurzemes literatūras un mākslas biedrība*, http://vesture.eu/index.php/Kurzemes_literatūras_un_mākslas_biedrība.

LETA, *Latvian Media Council decides to launch an administrative case against PBK*, „Baltic News Network”, 23.04.2014.

McCombs M.E., Shaw D.L., Weaver D.H., *Communication and Democracy: Exploring the Intellectual Frontiers in Agenda-Setting Theory*, New Jersey 1997.

Молодёжь Эстонии, <http://www.moles.ee>, а „Вести” <http://www.vesti.ru>.

mk, pap, *Litwa, Łotwa i Estonia: chcemy rzetelnej rosyjskojęzycznej telewizji*, 02.05.2014, http://wyborcza.pl/1,75477,15891597,Litwa__Lotwa_i_Estonia__chcemy_rzetelnej_rosyjskojęzycznej.html.

Oster J., *European and International Media Law*, Cambridge 2017.

Rožukalne A., *Latvia's Media Owners, A monograph on Latvia's media system and the most important owners thereof*, Ryga 2013.

Sasińska-Klas T., *Mediatyzacja a medializacja sfery publicznej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2014, t. 57, nr 2 (218).

Siiner M., Lnyavskiy-Ekelund S., *Priming Language Political Issues as Issues of State Security: A Corpus-Assisted Discourse Analysis of Language Ideological Debates in Estonian Media Before and After the Ukrainian Crisis*, [w:] *Language Policy Beyond the State*, red. M. Siiner, K. Koreinik, K.D. Browns, „Language Policy” 2017, vol. 14.

Smith D. J., *Estonia: Independence and European Integration*, London–New York, 2002.

Strona internetowa dziennika „Сегодня”: <http://vesti.lv/categories/vesti-segodnya>.

Strona internetowa miesięcznika „Die Baltische Rundschau”: <http://baltische-rundschau.eu>.

Strona internetowa telewizji „Pirmais Baltijas Kanāls”: <http://www.ltv.lv>.

Trimbach D.J., O’Lear S., *Russians in Estonia: Is Narva the next Crimea?*, „Eurasian Geography and Economics” 2015, vol. 56, nr 5.

van Elsuwege P., *Russian-speaking Minorities in Estonia and Latvia: Problems of Integration at the Threshold of the European Union*, Flensburg 2004.

Vanamölder K., *Was für eine Zeitung wurde in Reval am Ende der schwedischen Zeit gelesen?* „Forschungen zur Baltischen Geschichte” 2011, vol. 6.

Vihalemm R., *Media consumption in Estonia*, referat przedstawiony podczas 12th Conference on Baltic Studies in Europe (CBSE), Ryga 2017 oraz *Share of individuals reading online news sites, newspapers or news magazines in Latvia from 2013 to 2016*, „The Statistic Portal”, <https://www.statista.com/statistics/386093/online-news-consumption-in-latvia/>.

Zaagman R., *Conflict Prevention in the Baltic States: The OSCE High Commissioner on National Minorities in Estonia, Latvia and Lithuania*, Flensburg 1999.

Małgorzata Mieczkowska

Uniwersytet Szczeciński

Mniejszość w procesie przemian. Perspektywa mniejszości serbołużyckiej

Minorities in the process of change. Sorb's minority perspective

Słowa kluczowe: Serbołużyczanie, Niemiecka Republika Demokratyczna, transformacja polityczna, ruch obywatelski, Domowina

Keywords: Sorbs, German Democratic Republic, political transformation, civil movement, Domowina

Streszczenie

Artykuł przedstawia uwarunkowania przebudowy struktur organizacyjnych mniejszości serbołużyckiej w trakcie przełomu politycznego i przygotowań do jednoczenia się obu państw niemieckich. Autorka tekstu analizując wydarzenia kilku miesięcy przełomu lat 1989/1990 zaprezentowała główne nurty przemian w środowisku mniejszości oraz etapy budowania konsensusu narodowego.

Abstract

In the article Author describes reorganizations of Sorbs minority organizations due to political transformation and German reunification. Author analyzed events from 1989 to 1990. Also in the article was presented main trends of changes in the minorities.

Celem artykułu jest przedstawianie złożoności towarzyszących budowaniu wartości narodowych w okresie transformacji politycznej przez mniejszość serbołużycką¹ w krótkim przedziale czasowym, kilku miesięcy od jesieni – listopada 1989 roku do wiosny – marca 1990 roku. Ten bardzo dynamiczny okres przemian na gruncie NRD

¹ Serbołużyczanie są ulokowani na własnym historycznie zasiedlonym terytorium Łużyc, obecnie w Republice Federalnej Niemiec, w Wolnym Kraju Saksonii i w Kraju Związkowym Brandenburgia. Jest to ludność mająca słowiańskie pochodzenie, która oparła się procesom wyparcia i germanizacji przez napływową ludność pochodzenia germańskiego.

w znaczącym stopniu naznaczył kierunki działań i strukturę organizacyjną mniejszości tworząc bazę wyjściową dla jej przyszłego pluralizmu organizacyjnego. To w nim upatrywano na przełomie lat 1989/1990 przeciwwagę dla dokonującej się asymilacji mniejszości i instrument zniwelowania negatywnych skutków polityki państwa.

W jaki sposób dążono do tego celu, czy rzeczywiście udało się złamać ówczesny monopol decyzyjny Domowiny², czy podjęte działania były wynikiem określonej strategii działań i stworzyły dogodne warunki do przebudowy wewnętrznych struktur mniejszości, to pytania istotne dla lepszego poznania mechanizmów zachowania i działania mniejszości oraz jej elit.

Przyspieszony proces zjednoczenia Niemiec stał się wyzwaniem dla autochtonicznych mieszkańców obszaru wschodnich Niemiec Serbów Łużyckich³. Równoległe do niepewności wynikającej z następstw reform społeczno-gospodarczych, które odnosiły się do ogółu wschodnioniemieckiego społeczeństwa, w sytuacji dokonującej się pokojowej rewolucji dochodziły obawy generowania postaw antyserbskich i antysłowiańskich przez niemieckie środowiska nacjonalistyczne⁴

Obawy te nie były bezzasadne, lecz oparte na doświadczeniach wyniesionych z przeszłości konsekwentnie deprecjonujących Serbów Łużyckich przez elity władzy i prawodawstwo niemieckie. Było ono gwarantem sankcjonowania administracyjnych działań o charakterze opresyjnym zasadniczo ukierunkowanych na Serbołużyczan. Asymilacja w wymiarze administracyjnym i kulturowym wdrażana przez niemieckie podmioty polityczne i administracyjne docelowo miały ukonstytuować Serbołużyczan jako Niemców posługujących się nieniemieckim językiem (*Wendischsprachene Deutsche*)⁵.

Spółeczeństwo wschodnioniemieckie w przyszłym zjednoczeniu Niemiec zasadniczo upatrywało szanse na pozyskanie praw i swobód obywatelskich oraz na wyrównywanie standardu i poziomu życia⁶. Zakładano jesienią 1989 roku, że realizacja tego programu nastąpi w relatywnie krótkim okresie przejściowym. Powszechnie dyskutowanymi wówczas zagadnieniami były problemy gospodarczo-społeczne. Pozostałe

² Domowina jest organizacją powołaną do życia w 1912 r. jako koordynator działających serbskich stowarzyszeń. Wyrosła ona na gruncie ruchu odrodzenia narodowego i ruchów chłopskich. Zdelegalizowana w 1937 r., reaktywowała swą działalność w 1945 r. za zgodą sowieckich władz administrujących wschodnią część Niemiec. Po 1949 r. weszła w skład bloku demokratycznego, przyporządkowując się SED.

³ Autorka stosuje zamienne określenia mniejszości: Serbołużycanie, Serbowie Łużyccy. W polskiej literaturze przedmiotu stosowany jest termin Łużycanie.

⁴ M. Kasper, *Die Lausitzer Serben in der Wende 1989/1990. Ein Abriss mit Dokumenten und einer Chronik*, Bautzen 2000, s. 9.

⁵ M. Cygański, Leszczyński, *Zarys dziejów narodowościowych Łużyczan*, t. 2: *Lata 1919–1997*, Opole 1997, s. 41.

⁶ T. Jaskułowski, *Pokojowa rewolucja w Niemieckiej Republice Demokratycznej w latach 1989–1990. Geneza – przebieg – efekty*, Wrocław 2007, s. 239–241.

kwestie, a w tym polityka narodowościowa i sygnalizowane problemy mniejszości serbołużyckiej były pomijane. Brak zainteresowania elit politycznych losami mniejszości rzutował na fakt, że została ona pozostawiona sama sobie z wieloma pytaniami bez odpowiedzi. Pytania te dotyczyły ram prawnych jej funkcjonowania i finansowania istniejących struktur organizacyjnych oraz konstruktu polityki narodowościowej.

Ulokowana na poboczu życia politycznego, mniejszość serbołużycka dotychczas przypisana programowo i decyzyjnie do SED, starała się poznać ramy i zasady funkcjonowania mniejszości narodowych i etnicznych w zachodnich Niemczech. W swych strukturalnych rozwiązaniach nie były one jednak adekwatne do oczekiwań Serbołużyczan, ani też paralelne do wypracowanych już istniejących i funkcjonujących rozwiązań prawnych na rzecz Serbołużyczan we wschodnich Niemczech.

Mniejszość serbołużycka, uposażona w wartości ideologiczne i narodowe przez NRD, długo wierzyła, że możliwa jest modernizacja socjalizmu. Dla niej, podobnie jak i dla wielu obywateli państwa wschodnioniemieckiego, socjalizm był gwarantem istnienia NRD i stał się rękojmią uznania i szansą na powstanie oraz rozwój instytucjonalizacji życia narodowego finansowanej z budżetu państwa⁷.

Elity serbołużyckie, choć domagały się przekształceń w obrębie mniejszości nie wyobrażały ich sobie kreowanie poza strukturami władzy. Monopol polityczny i ideologiczny SED krępował ich samodzielność nie tylko na poziomie decyzyjnym, ale również na poziomie lokalnym, narzucając kierunki rozwoju gospodarczego na obszarze Łżyc, niejednokrotnie sprzeczne z deklarowaną polityką ochrony interesów narodowych mniejszości serbołużyckiej przez państwo⁸. Kompensacją negatywnych decyzji władz państwowych był mecenat państwa, który dostrzegał i zaznaczał obecność Serbołużyczan w przestrzeni publicznej poprzez festiwale kultury serbołużyckiej i instytucje kultury oraz edukacji.

Mimo to Serbołużyczanie wierzyli, że poprzez ruch oddolny będzie możliwa modernizacja systemu socjalistycznego, który, jako pierwszy i jedyny dotychczas całościowo w ich dziejach w sposób prawny chronił ich interesy i wartości narodowe jako mniejszości. Akceptowali oni w pełni pogląd i ocenę sytuacji, w której się znaleźli na przełomie 1989/1990 roku, tzn. głębokim kryzysie tożsamości, który podzielił społeczność serbołużycką, że był on wynikiem błędnej polityki narodowościowej.

⁷ W marcu 1948 r. uznając prawa Serbołużyczan do swej odrębności nadano im autonomię kulturalną, zobowiązując się w ten sposób do ponoszenia kosztów utrzymania instytucji i organizacji serbołużyckich w kraju. Ustawa o ochronie praw ludności serbskiej została uzupełniona po 1949 r. regulacjami prawnymi lokowanymi w Konstytucji NRD.

⁸ Szczególnie destrukcyjny wpływ na obszar zamieszkania ludności serbołużyckiej wywierał sektor górniczo-energetyczny. Kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego degradowały środowisko naturalne Łżyc i przyspieszały proces migracji do miast ludności serbołużyckiej. Działania te powodowały przyspieszoną asymilację.

Pośrednio zgadzano się także w środowisku mniejszości serbołużycyckiej z argumentacją powielaną w wypowiedziach przez członków SED⁹ okręgu Budziszyn i członków biura politycznego SED. Konstatowali oni tę przeszłą sytuację, jako zniekształcenia i wypaczenia, które towarzyszą w sposób egzogenny postępowi socjalizmu, zatem i realizowana w minionym okresie polityka narodowościowa nie mogła być wyłączona z ich skutków. Serbołużycy działacze SED, zarazem i działacze Domowiny, podkreślali w swych wypowiedziach pełne przekonanie, że polityka narodowościowa powinna zostać skorygowana uwzględniając postulaty Serbołużyczan i że całą pewnością fakt ten nastąpi w nieodległej przyszłości.

Wiara i przekonanie, że organy państwa będą nadal stały na straży spraw narodowych mniejszości, pomimo wewnętrznych zawirowań politycznych okazały się nierealistycznym podejściem w trakcie przemian społeczno-politycznym w obrębie budowania relacji wschód – zachód Niemiec. W tym czasie wschodniemieckie elity polityczne walczyły o przetrwanie na scenie politycznej i koncentrowały się na negocjacjach o charakterze gospodarczo-ekonomicznym, by nie dopuścić do załamania się gospodarki NRD. Nic więc dziwnego, że władze NRD konsekwentnie negowały konieczność podjęcia dyskusji na temat realizowanej polityki narodowościowej. Nie przewidywały także jej rewizji. Wszelkie kwestie odnoszące się do przyszłości mniejszości bagatelizowano, traktując je jako mało istotne w sytuacji kryzysu państwa.

Deprecjacja pozycji mniejszości szczególnie jaskrawo uwidoczniła się w przestrzeni publicznej, gdy obywatele NRD skandowali podczas wieców hasło: „Jesteśmy narodem”¹⁰. Budowanie socjalizmu w NRD przez 40 lat przez mniejszość serbołużycą i ponoszone przez nią koszty modernizacji kraju nie zostało dostrzeżone, docenione i stosownie oszacowane przez współobywateli niemieckich.

Wartości społeczeństwa obywatelskiego były dla mniejszości serbołużycyckiej równie ważne, jak dla niemieckich obywateli NRD, niemniej jednak z powodów odrębnej drogi rozwoju historycznych dziejów, Serbołużycanie nie mogli w tej sytuacji ulokować się obok nich i skandować z równym entuzjazmem to hasło. Byłoby to równoznaczne z negowaniem własnej tożsamości narodowej i zaprzepaszczeniem dorobku pokoleń walczących o zachowanie odrębności historyczno-kulturowej. Przyspieszony proces przemian demokratycznych i jego zakres oddziaływać na społeczeństwo zaskoczył środowisko mniejszości. Jako mniejszość autochtoniczna, nie mogła ona liczyć na wsparcie zewnętrznego państwa macierzystego, a sąsiednie kraje słowiańskie

⁹ Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec (*Sozialistische Einheitspartei Deutschlands*) kreująca socjalistyczne wartości społeczno-polityczne w Niemieckiej Republice Demokratycznej do momentu zjednoczenia Niemiec.

¹⁰ R.G. Reuth, G. Lachmann, *Pierwsze życie Angeli M.*, Poznań 2014, s. 213.

kierując się własną racją stanu nie chciały się wikłać w kwestię mniejszości serbołużyckiej, by ją realnie wspierać.

Serbołużycanie nie mając żadnej alternatywy, postanowili szukać oparcia w strukturach trwałych i pozytywnie konotowanych przez niemieckich współobywateli, w instytucjach kościelnych.

Stefan Wolle upatruje wiodącą rolę Kościoła niemieckiego w kreowaniu polityki kontestacji wobec polityki partii w obrębie społeczeństwa wschodnioniemieckiego, który to od końca lat osiemdziesiątych, wraz z krytycznie nastawionymi intelektualistami, należącymi również do SED, zakładał modernizację systemu politycznego¹¹.

Także w środowisku lokalnym Serbołużyczan podejmowano kroki w celu budowy dialogu pomiędzy władzami organizacji, kierującymi strukturami mniejszości na płaszczyźnie lokalnej a Kościołami – luterańskim i katolickim pod koniec lat osiemdziesiątych. Jednak rozbieżności stanowisk w ocenie polityki narodowościowej narzuconej przez SED i zachowawczość stanowiska Domowiny uniemożliwiły znalezienia płaszczyzny współpracy obu stron w pełnym wymiarze. Uznano że w tej sytuacji jedynie rozsądnym posunięciem będzie tolerowana koegzystencja, wyłącznie z powodu niedoprowadzania do kolejnych wewnętrznych podziałów i sporów w obrębie mniejszości serbołużyckiej działających na jej niekorzyść z perspektywy oceny dokonywanej przez niemieckie otoczenie. Imperatywem osiągniętego konsensusu był nakaz konsolidacji środowisk skupiających mniejszość serbołużycką jako warunku trwania mniejszości i realizacji jej interesów narodowych.

Analizując czas przemian¹² na gruncie niemieckim Rolf Reiðig wyróżnia cztery główne grupy aktorów okresu przemian:

1. Nowe polityczne grupy ruchów obywateli,
2. Część Kościoła ewangelickiego,
3. Inteligencję domagającą się reform,
4. Część SED domagającej się reform¹³.

Z perspektywy mniejszości serbołużyckiej decydujący wpływ na tworzenie procesu przemian wywarła inteligencja domagająca się zmian i przedstawiciele środowisk kościelnych, aktywnie kreujących życie narodowe jej członków w gremiach znajdujących się poza dominującą strukturą organizacyjną Domowiny.

Ruch obywatelski w obrębie mniejszości serbołużyckiej został rozpropagowany przez środowisko akademickie – berlińskich studentów serbołużyckich, którzy to aktywnie włączyli się w prace na rzecz budowy demokracji i ochrony interesów narodo-

¹¹ M. Kasper, *Die Lausitzer Sorben...*, s. 11.

¹² Zob. szerzej: E. Bojenko-Izdebska, *Przemiany w Niemczech Wschodnich 1989–2010. Polityczne aspekty transformacji*, Kraków 2011, s. 27–29.

¹³ M. Kasper, *Die Lausitzer Sorben...*, s. 11.

wych w ramach Nowego Forum. Działania te spowodowały, że już w październiku 1989 roku Serbołużyczanie zaczęli konstruować oddolny ruch społeczny, jako przeciwwagę dla istniejącego porządku organizacyjnego mniejszości na Łużycach. W ramach solidarności z ruchem obywatelskim wystosowali oni otwarty list w tej sprawie. Inicjatorami budowy serbołużyckiego ruchu obywatelskiego na Łużycach byli m.in.: Michał Nawka, Stani Brėzan, Jan Malink.

Pierwsze spotkanie serbołużyckiego Nowego Forum w Budziszynie miało miejsce w kościele pod wezwaniem Marii – Marty w dniu 16 października 1989 roku. Kilka dni później, w dniu 20 października 1989 roku opublikowano apel 32 pisarzy serbołużyckich, by Serbołużyczanie aktywnie włączyli się do udziału w pracach Nowego Forum, zachęcano do współpracy, podkreślając że stowarzyszenie jest płaszczyzną dialogu i odnowy. Zaznaczano wszakże, że socjalizm jako etap rozwoju demokracji powinien pozostać w kraju.

W tych dniach wysunięto także postulat podjęcia debaty przez Serbołużyczan na temat dokonujących się przemian w kraju. Zdawano sobie sprawę z potencjalnych skutków jej wdrożenia, uzewnętrznienia konfliktów narastających pokoleniami i polaryzacji stanowisk, animozji personalnych, która zamiast jednoczyć mogła doprowadzić do eskalacji istniejących już podziałów, niwecząc szansę wypracowania narodowego konsensusu. Mimo tych uwag i zastrzeżeń przewodniczący serbskiego okręgu pisarzy, Jan Wornar uznał, że podjęcie debaty jest niezbędna z uwagi na przyszłość mniejszości.

Działania te nie były konsultowane z Domowiną. Organizacja ta powszechnie krytykowana za politykę lojalności za wszelką cenę, nawet ustępstw o charakterze asymilacyjnym wobec władz państwowo-partyjnych w tym czasie stała się symbolem zachowawczości i głównym oponentem przemian. Faktycznie nie była ona nimi zainteresowana, w jej kierownictwie dominowało przeświadczenie, że to jest krótkotrwały kryzys społeczno-polityczny.

Powszechna krytyka jej powojennego dorobku w zakresie prac i kierunków realizowanych przedsięwzięć w środowisku mniejszości zaprezentowana jesienią 1989 roku była zaskoczeniem dla jej kierownictwa. Domowina – dotychczas monolityczna organizacja mniejszości w swych deklaracjach, nie potrafiła odnieść się do dokonujących się zmian kraju. Nie była także w stanie dookreślić nowych kierunków działań. Jej działacze dystansowali się od polityki zmian. W tych uwarunkowaniach kierownictwo Domowiny skoncentrowało swoją uwagę na pracach opozycji, traktując je jako wytyczne dla siebie, ale już w ocenzonej, zliberalizowanej formule. Niechętnie w Domowinie przyjmowano do wiadomości postulaty i wnioski wyłaniane przez oddolny ruch obywatelski. Formalnie Domowina zainicjowała debatę na temat przemian w państwie i w środowisku mniejszości na łamach „Nowej doby” organu

prasowego mniejszości, ale raczej z nastawieniem, by traktować łamy prasy jako wentyl bezpieczeństwa i barometr nastrojów społecznych. Tym razem to Domowina była w opozycji do wyłanianych nowych gremiów dyskusyjnych w środowisku mniejszości. W ramach lokalnych ruchów społecznych, budowanych oddolnie przez wiele lat przez środowiska kościelne jesienią 1989 roku podjęto dyskusję na tematy przeszłości, współczesności i przyszłości mniejszości serbołużyczej.

Serbołużyczanie w pełni poczuli się do odpowiedzialności za swoją niemiecką ojczyzną i chcieli aktywnie uczestniczyć w dokonującej się rewolucji. Dla nich społeczeństwo obywatelskie było depozytariuszem swobód i wolności, konstytuujących byt narodowy mniejszości. Chcieli być jego częścią, zachowując swą tożsamość narodową i odrębność kulturową. Pragnęli w pełni wykorzystać czas przemian, by zniwelować choć po części skutki polityki asymilacji państwa i zabezpieczyć swą przyszłość.

W dniu 9 listopada 1989 roku obalono mur berliński. Dwa dni później w dniu 11 listopada 1989 roku odbyło się forum dyskusyjne w Kolpinghaus w Budziszynie, w którym wzięło udział ponad 200 Serbołużyczan. Było to pierwsza publiczna prezentacja opozycji i jej programu¹⁴. Ksiądz Jan Malink¹⁵ nakreślił kierunki przemian niezbędnych dla zahamowania postępującej asymilacji, postulując konieczność dokonania zmian w trybie i sposobie zarządzania strukturą organizacyjną mniejszości w demokratyczny sposób, poprzez nawiązania do tradycji ruchu narodowego i mobilizacji etnicznej oraz przemian demokratycznych w regionie Europy Środkowej.

Z perspektywy kierownictwa Domowiny najistotniejszą kwestią były personalne odniesienia. W trakcie debaty publicznej opozycja wysunęła postulat odnowienia Domowiny, poprzez zmiany kadrowe. Działanie te poparli i aktywnie włączyli się w ich realizację duchowni serbołużycy – ksiądz z Chrościc msgr. Měrćina Salowski, przewodniczący ZCM ksiądz Clemens Hrjehor i ksiądz Měrćin Wićaz. W ramach negocjacji kierownictwa Domowiny z przedstawicielami opozycji w celu dokonania zmian zadecydowano o zwołaniu Nadzwyczajnego Kongresu Domowiny¹⁶. Wyznaczono termin obrad na 18 marca 1990 r., nie wiedząc wówczas, że na ten sam dzień władze państwowe NRD wyznaczą termin wyborów parlamentarnych. W zaistniałej sytuacji zdublowania się terminów wyborczych, przesunięto termin obrad kongresu na dzień 17 marca 1990 roku. Jako miejsce obrad wyznaczono Budziszyn.

Ksiądz Měrćin Wićaz na łamach „Nowej doby” w dniu 9 grudnia 1989 roku z entuzjazmem wypowiadał się w tej kwestii, podkreślając że wita z zadowoleniem i nadzieją ideę zwołanie Nadzwyczajnego Związkowego Kongresu. Publicznie wysunął postulat

¹⁴ J. Grós, *Na wśm wina je ta Domowina...? Pytanje za wotmołwami*, Budyšin 1992, s. 52.

¹⁵ Ksiądz Jan Malink reprezentował Serbołużyczan zarówno opcji narodowej, Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, jak też duchownych i wiernych Kościoła rzymskokatolickiego.

¹⁶ *Ibidem*, s. 56.

wymiany kadr organizacji i zalecał, by w trakcie obrad kongresu szukać kandydata na stanowisko nowego przewodniczącego Domowiny. Duchowny proponował, by każda żupa wyłoniła własnego kandydata, mając na uwadze jego zaangażowanie w sprawy narodowe i umiejętności zarządzania kadrami, a nie polityczne preferencje.

W lutym 1990 roku kierownictwo Domowiny zostało poproszone o zaprezentowanie własnego stanowiska wobec zagadnienia spraw kadrowych. Inicjatorem podjęcia dyskusji w tej kwestii był ksiądz dziekan dr Rudij Kilank. Spotkanie w tej sprawie miało miejsce na kilka tygodni przed obradami nadzwyczajnego kongresu. W trakcie rozmowy przedłożył on opinie serbołużyckich duchownych katolickich w tej sprawie i starał się wysondować czy kandydatura księdza Jana Malinka na przewodniczącego jest do przyjęcia w obrębie Domowiny. Jurij Grós nie zanegował tej kandydatury, ale wysunął propozycję, by o to stanowisko ubiegał się jego rozmówca, sugerując że spotka się ona z powszechną aprobatą. Było to kurtuazyjna propozycja ze strony Jurija Grósa, który miał świadomość, że katolicy duchowni nie mają przyzwolenia na takie działania ze strony swych przełożonych. By nie przesądzać o biegu wydarzeń i rozstać się w dobrej atmosferze dr Kilank i przewodniczący Grós ustalili, że wchodzi w rachubę także kandydatura hipotetycznego serbołużyckiego katolickiego nauczyciela na stanowisko przewodniczącego Domowiny, która być może zostanie wyłoniona w trakcie przygotowań do kongresu. Obie strony spotkania ponadto zadeklarowały dalsze konsultacje w obrębie swoich środowisk, tj. kościelnych i Domowiny na temat prac przygotowawczych do kongresu. Faktycznie jednak rozmów na ten temat więcej nie podjęto.

W dniu 22 lutego 1990 roku, w trakcie przygotowań do kongresu na posiedzeniu komitetu roboczego Domowiny Jan Nuk przedstawił wypracowane stanowisko Serbskiego Zgromadzenia Narodowego (SNZ)¹⁷ w kwestii wyboru przewodniczącego Domowiny. Na to stanowisko opozycja rekomendowała księdza Jana Malinka. Zaprezentowano także kandydatury jego zastępców – Matu Šołtu, Ludmiłę Budarjową, Michaelu Mośową, Wernera Měškanka i Marko Suchego. Wysunięte kandydatury nie były przypadkowe. Opozycji zależało, by pracami Domowiny kierowały osoby, które już wcześniej były znane i szanowane z racji aktywności w środowisku mniejszości. Przesłanki takiego działania znalazły potwierdzenie w wypowiedzi Bosco Netera (członka grupy inicjatywnej SNZ) na łamach „Nowej doby” w dniu 24 lutego 1990 roku, zaznaczającego, że środowisko mniejszości potrzebuje nowego kierownictwa, które pośród wszystkich Serbów jest rozpoznawalne.

Kandydatura księdza Jana Malinka w pełni spełniała te wymogi. Jako duchowny był powszechnie znaną osobą o krytycznym nastawieniu wobec realizowanej polityki

¹⁷ SNZ (*Serbska narodna zhromadžizna*) to ruch obywatelski, w jego pracach angażowała się inteligencja serbołużycka.

Domowiny. Młody, dynamiczny, otwarty na zewnętrzne impulsy i cieszący się szacunkiem w otoczeniu mniejszości. Nic więc dziwnego, że opozycja uznała, że trudno będzie szybko znaleźć lepszego kandydata niż ksiądz Malink, cieszącego się takim zaufaniem społecznym i autorytetem. Liczono że w sytuacji dokonujących się dynamicznych zmian ksiądz z Hrodziścia, sprosta wyzwaniom czasu przemian, proponując nową jakość organizacyjną struktur mniejszości.

W dniu 10 marca 1990 roku w gazecie „Nowa doba” ksiądz Jan Malink został zaprezentowany jako kandydat na przewodniczącego Domowiny. W tym samym wydaniu serbołużyckiego dziennika pod hasłem „Nasz kandydat w telewizji”, poinformowano także czytelników, o tym, że w 1 programie telewizji NRD – podczas czwartkowej rozmowy przedstawiono jego sylwetkę jako kandydata na przewodniczącego Domowiny, niemieckim i serbskim mieszkańcom Łużyc.

W tygodniu poprzedzającym otwarcie kongresu lobbowano za tą kandydaturę medialnie, szeroko prezentując jego kandydaturę i program działań na łamach prasy mniejszości. Po części były to na tyle skuteczne działania, że spowodowały one wysunięcie także jego kandydatury równoległe przez żupy¹⁸ w Gubinie/Barścu i Białej Wodzie¹⁹.

W tej sytuacji aktualny przewodniczący Domowiny Jurij Grós w dniu 12 marca, na kilka dni przed kongresem, przedstawił swoje stanowisko w tej kwestii. Pojedynczy ton wypowiedzi, koncyliacyjność miały wykazać, że jest on zainteresowany głównie sanacją organizacji, którą kierował przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Stwierdził on w swej wypowiedzi, że długo i poważnie myślał o tym, jaka jest sytuacja organizacji i jakie zadania przypadną nowemu przewodniczącemu organizacji, bez względu kto nim będzie.

W ostatnich dniach poprzedzających Kongres znane i dyskutowane środowisku były już wyłącznie dwie kandydatury oficjalnie ubiegające się o stanowisko przewodniczącego Domowiny, która była symbolem jedności organizacyjnej mniejszości serbołużyckiej. Swoją gotowość do udziału w walce wyborczej podtrzymali: ksiądz Jan Malink i aktualnie nią kierujący Jurij Grós. Pierwszy z nich mógł liczyć na głosy i wsparcie organizacyjne Serbołużyckiego Zgromadzenia Narodowego (SNZ) i Towarzystwa Świętych Cyryla i Metodego (ZCM)²⁰, drugi na głosy znaczącej części Dolnych Łużyc i dotychczasowych zwolenników utrzymania *status quo*, członków SED.

O tym, jak trudne do przewidzenia było rozstrzygnięcie wyborów zaświadczał fakt, że do ostatniej chwili dyskutowano nad procedurę wyborczą, po to w możliwie

¹⁸ Żupy to lokalne struktury Domowiny, skupiające jej członków w terenie.

¹⁹ Są to żupy dolnołużyckie, lojalne dotychczas wobec działaczy Domowiny.

²⁰ Jest to robocza wspólnota, w ramach której katolicy księża i świeccy Serbołużycanie aktywizują wiernych do działań w duchu chrześcijańskim i narodowym.

szeroki sposób włączyć do tego przełomowego wydarzenia – odnowy struktury organizacyjnej, jak największą liczbę osób zainteresowanych tym faktem.

W dniu 21 lutego 1990 roku opozycja poprzez głosy SNZ i ZCM oprotestowała procedurę wyborczą przygotowaną przez Związkowe Prezydium Domowiny, zezwalającą na udział w kongresie z biernym i czynnym prawem wyborczym wyłącznie członkom Domowiny, wydelegowanym przez żupy. Przedstawiciele innych gremiów, będących poza strukturami Domowiny miały uczestniczyć w kongresie na zaproszenie Domowiny w liczbie 25 osób. Ich udział miał dopełnić w myśl założeń działaczy Domowiny obraz rzeczywistego pluralizmu organizacyjnego mniejszości.

Modyfikacje procedury wyborczej zostały przeprowadzone pod presją czasu i sytuacji zaostrzającej się walki wyborczej. Przyjęto ostatecznie pod głosowanie projekt, że o prawie partycypacji gości w głosowaniach podczas kongresu z pełnią praw wyborczych zadecyduje sam kongres. W głosowaniu nad nim uwidoczniła się zachowawczość aparatu kierownictwa Domowiny, przy udziale dziesięciu członków, miał pięć głosów wstrzymujących, jednak ze względów wizerunkowych przyjęto go jako wiążącą wytyczną dla mającego wkrótce odbyć się kongresu.

Należy podkreślić, że wówczas głównym celem SNZ jako bazy działaczy o opcjach narodowych chcących doprowadzić do demokratycznych przemian było poszukiwanie rozwiązań prawnych na rzecz narodowego życia i przyspieszenie procesu reform w kraju. Modernizację Domowiny traktowano jako punkt wyjścia w tym względzie. Oddolne działania były reakcją na dogmatyczne nastawienie władz państwa w kwestii realizacji i skutków przyjętej przez państwo wschodnioniemieckie polityki narodowościowej. Z powodu poniesionych szkód w życiu narodowo-kulturalnym narodu serbołużyckiego nie chciano jej kontynuacji, punktem wyjścia do jej rewizji miały stać się decyzje podjęte na kongresie.

Wyniki obrad kongresu nie były dla wszystkich w nim uczestniczących podmiotów zadawalające. Restrukturyzacja zaplecza organizacyjnego mniejszości została rozpoczęta. Kolejny etap przemian rysował się jako długotrwały i niepewny w swych następstwach dla mniejszości, głównie naznaczony determinacją odnalezienia się w skomplikowanych realiach niemieckiego procesu jednoczenia się obu państw niemieckich i uzyskania zaplecza prawno-ekonomicznego dla swej egzystencji w nowych realiach społeczno-politycznych.

Bibliografia

Bojenko-Izdebska E., *Przemiany w Niemczech Wschodnich 1989–2010. Polityczne aspekty transformacji*, Kraków 2011.

Cygański M., Leszczyński R., *Zarys dziejów narodowościowych Łużyczan*, t. 2: *Lata 1919–1997*, Opole 1997.

Grós J., *Na všěm winajje ta Domowina...? Pytanje za wotmołwami*, Budyšin 1992.

Jaskułowski T., *Pokojowa rewolucja w Niemieckiej Republice Demokratycznej w latach 1989–1990. Geneza – przebieg – efekty*, Wrocław 2007.

Kasper M., *Die Lausitzer Sorben in der Wende 1989/1990. Ein Abriss mit Dokumenten und einer Chronik*, Bautzen 2000.

Reuth R.G., Lachmann G., *Pierwsze życie Angeli M.*, Poznań 2014.

Joanna Leska-Ślęzak

Uniwersytet Gdański

Nowe organizacje polonijne w Królestwie Niderlandów

New Polish community organizations in the Kingdom of Netherlands

Słowa kluczowe: Polonia holenderska, organizacje polonijne, Holandia, diaspora

Keywords: Polish community in the Netherlands, Polish community organization, Holland

Streszczenie

Tożsamość Polaków w diasporze w Holandii można definiować w różnych kategoriach. Z jednej strony jako typowo polonijną, a także jako polską zmierzającą do identyfikacji dwukierunkowej kraju osiedlenia. Organizacje, które funkcjonują w Królestwie Niderlandów są otwarte na nowe wyzwania kulturowo-cywilizacyjne. Należą do nich m.in. Fundacja Multikulturalna Platforma dla Pokoju i Wolności, TOP Polki, Polish Professional Woman of the Netherlands. Młode pokolenie imigrantów uczestniczy w działalności organizacji głównie w formie wolontariatu. Głównym celem współczesnych organizacji jest promocja Polski w Holandii.

Abstract

Identity of Polish community can be defined in various categories. From one side, those people have typical foreign community identity, from the other, they have bipolar identity focused on integration with the Netherlands. Organizations that function in Holland are open to new cultural challenges. There are following new Polish community organizations operating in Holland: Multicultural Platform for Peace and Freedom, TOP Polki, Polish Professional Woman of the Netherlands.

Od XIX wieku migracje stały się zjawiskiem masowym. W historycznych i współczesnych ruchach ludnościowych świata ważne miejsce zajmują Polacy. Na współczesne życie polonijne oddziałują silnie zjawiska i procesy globalizacyjne, rzeczywistość kulturowa i cywilizacyjna. Polonia staje się częścią globalnego społeczeństwa obywa-

telskiego¹. Polacy zamieszkują we wszystkich państwach świata, a wśród nich do których udawali się Polacy w przeszłości i współcześnie szczególnie miejsce zajmuje Królestwo Niderlandów. Migracje powodują kształtowanie nowych postaw, tolerancję wobec różnych wartości i zachowań, rozbudzają postawy przedsiębiorczości, porozumień i kompromisów.

Tożsamość Polaków w diasporze w Holandii można definiować w różnych kategoriach z jednej strony jako typową polonijną, a także jako polską zmierzającą do identyfikacji dwukierunkowej, kraju osiedlenia. Przynależność do danej społeczności może być postrzegana różnie, ponieważ inaczej postrzegają ją inni pod względem zwyczajów, obyczajów, zachowań, religijności, języka czy doświadczeń społeczno-politycznych, a inaczej jednostka określa swoją przynależność do danej narodowości².

Istotnym elementem w życiu diasporowym Polonii niderlandzkiej są jednostki, które utrzymują stały kontakt z organizacjami życia polonijnego. Najczęściej legitymują się zadowalającym poziomem życia materialno-bytowego, a także posługują się językiem polskim w komunikacji życia codziennego.

Dwukierunkowa tożsamość ujawnia się w jednostkach, które identyfikują się z polskością, ale nieujawnianą swojej odrębności w miejscu pracy, zamieszkania. Są to osoby, które uległy procesowi integracji w miejscu osiedlenia. Tożsamość dwukierunkowa najczęściej odnosi się do osób bardzo dobrze wykształconych funkcjonujących w danej społeczności, a polskość zatrzymują w sferze prywatności.

Jednostki, które opuszczały Polskę udawały się do Królestwa Niderlandów ze względów religijno-politycznych, ekonomicznych i edukacyjnych. Te osoby, które wyemigrowały z Polski z przyczyn politycznych ujawniały postawy opozycyjności wobec władz polskich. Natomiast emigranci zarobkowi, którzy chcą osiągnąć zadowalający status materialno-bytowy w krótkim czasie, polskość jest tylko i wyłącznie sferą prywatną.

W obrazie Polonii holenderskiej można zauważyć fale wychodźcze:

1. religijną emigrację – 1658 r. bracia polscy (arianie), którzy musieli opuścić kraj na mocy uchwały sejmu z 1658 r. pod karą śmierci w ciągu trzech lat zobowiązani byli przejść na katolicyzm lub opuścić kraj. Była to elita intelektualna, angażowali się w życie kulturalne i naukowe;
2. polityczną po powstaniu styczniowym, a także wychodźstwo zarobkowe, np. w 1866 roku przybył do Holandii Stanisław Krassopolski, który założył w Amsterdamie hotel Krasnopolski (opisywany przez Josepha Conrada w utworze *Zwierciadło morza*³, a także lat 80. XX wieku tzw. „solidarnościową”;

¹ A. Chodubski, *Polacy we współczesnym życiu diasporowym*, [w:] „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 1 (12), Rzeszów 2014, s. 7.

² A. Chodubski, *op.cit.*, s. 8.

³ L. Podhorecki, *Kraj na przekór naturze*, Warszawa 1986, s. 202–204.

3. ekonomiczną – charakterystyczną na początku XX wieku, „Za chlebem” ukierunkowaną na pracę w górnictwie w kopalniach Limburgii, a także Polacy, którzy po II wojnie światowej brali czynny udział w wyzwolaniu Holandii – osiedlali się w tym kraju i otrzymywali obywatelstwo. Okres powstawania pierwszych organizacji polonijnych. W okresie międzywojennym była to społeczność wysoce zorganizowana – posiadała własne struktury, szkolnictwo, prasę. W latach 1930–1939 istniało 30 organizacji polonijnych o różnym charakterze np. Związek Polaków w Holandii „Wesoły tułacz”, „Wesoły krakus”, Chór Polskiej Młodzieży Śpiewaczej, Koło teatralne Sarmata⁴.

Po II wojnie światowej została utworzona organizacja Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Koło Pancerniaków. Wydawano gazety w języku polskim i holenderskim. W 1971 roku powstała Rada Polonii Holenderskiej. Siłą zespalającą życie emigracyjne są struktury organizacyjne, które pełnią rolę samopomocy, występują jako grupa w kwestii wspólnych interesów, tradycji narodowych, rozwoju, a także zachowania języka ojczystego – wychodźstwo lat 60. i 80. XX wieku zwane matrymonialnym dotyczyło głównie Polek, które wyjeżdżały do pracy w ogrodnictwie, a następnie wychodziły za mąż i osiedlały się na stałe. Emigrację ekonomiczną przełomu XX i XXI wieku stanowili głównie ludzie dobrze wykształceni, znający co najmniej jeden język obcy, najczęściej język angielski, a ich celem było polepszenie warunków ekonomicznych.

Celem struktur organizacyjnych było utrzymywanie polskości poza krajem. W obrazie Polonii holenderskiej specyficzną falę stanowią uchodźcy po II wojnie światowej, dla których istotnym elementem było podkreślenie identyfikacji narodowej; wykazywali się różnorodnością wartości i aspiracji kulturowych. W Holandii tworzyli organizacje, towarzystwa, kręgi społeczno-kulturowe. Ważne dla nich stały się cmentarze, uroczystości rocznicowe, np. święto 11 listopada, wyzwolenie Holandii. Organizacje przeprowadzały pogadanki, odczyty, wieczory muzyki i poezji polskiej. Związek Polaków organizował wystawy poświęcone odbudowie Warszawy i tzw. Ziemiom Zachodnim. W tym okresie powstawało wiele organizacji, m.in. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Zespołu Śpiewaczy „Syrena”, „Mazur”⁵. Organizacje lat 80. XX wieku w Holandii można podzielić na polityczne i kulturalno-towarzyskie. W latach 80. organizacje polonijne były nieduże pod względem liczby członków, a działalność ich opierała się głównie na informowaniu o sytuacji społeczno-politycznej w Polsce i organizowaniu pomocy humanitarnej. Polonia tzw. „solidarnościowa” wydawała „Biuletyn PNKV” – pismo dwujęzyczne zawierające wiele informacji dotyczących

⁴ E. Basiński, *Polonia zagraniczna. Polska. Informator*, Warszawa 1974, s. 150.

⁵ J. Leska-Ślęzak, *Polacy w Holandii. Przeszłość i teraźniejszość*, Toruń 2003, s. 123–127.

Polski i jej miejsca w świecie. Pismo ze swoimi artykułami trafiało zarówno do Polaków, jak i Holendrów.

Po ogłoszeniu stanu wojennego dzięki działalności organizacji polonijnych zbierano lekarstwa, odzież, pieniądze na pomoc Polakom w kraju. Jedną z organizacji, która powstała z działalności starej i nowej emigracji była fundacja „Terra des Hommes” („Ziemia planeta ludzi”). Celem jej było udzielanie pomocy dzieciom niezależnie od religii, pochodzenia, miejsca zamieszkania czy ustroju państwa, z którego pochodzą. Głównie zajmowała się pomocą dzieciom z wadami serca, które przeprowadzano w Utrechcie w szpitalu im. Królowej Wilhelminy. Polonia pomagała w gromadzeniu funduszy, np. przez organizowanie koncertów, występów zespołów artystycznych⁶.

Dzieci imigrantów w trzecim i czwartym pokoleniu uczęszczające do szkół w Holandii przywiązane są do kraju miejsca zamieszkania, a także przyjmują wzorce kulturowe, postawy zachowania i komunikację językową. W sferze prywatnej naśladową często zachowania propolskie. Język stanowił kolejny problem w dyskusjach prowadzonych między starą a nową imigracją w Holandii. Działacze tzw. starej emigracji wyrażali opinię, że osoby, które nie posługują się językiem polskim nie powinny być utożsamiane z polsnością. Natomiast brak znajomości języka w kraju osiedlenia generuje marginalizację społeczną w życiu kulturalno-cywilizacyjnym, powoduje życie w getcie⁷. Istotną rolę w życiu diasporalnym pełnią szkoły polonijne, zakładane w wyniku pojawienia się dużych fal wychodźczych. Są często elementem edukacji i wychowania w okresie adaptacji i integracji z nowym społeczeństwem. Utrzymywaniem szkółek zainteresowani są nauczyciele, którzy często realizują się zawodowo, także pełnią funkcję integracyjną pomocową, ponieważ podejmują szereg inicjatyw kulturalno-oświatowych.

Instytucją podtrzymującą tożsamość polską w Holandii jest Kościół rzymskokatolicki. W Holandii działalność duszpasterzy, którzy pomagali Polakom przybywającym do tego kraju sięga początku XX wieku. Praca polskich duszpasterzy w Holandii nie sprowadza się tylko do posługi kapłańskiej, ale ich działalność związana jest z krzewieniem kultury polskiej, edukacją (szkółki niedzielne), nauką języka polskiego, a także udzielaniem pomocy we wszystkich dziedzinach życia polskiego emigranta w Holandii⁸. Kościół stoi na straży dziedzictwa narodowego, wskazuje autorytety, przywiązanie do symboli narodowych, krzewi symbole kultury politycznej – w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym uwagę na Dekalog – dziesięć przykazań Bo-

⁶ „Poolse Hartpatientjes Hear Nederland” 1986, nr 2, s. 16–18.

⁷ A. Chodubski, *Aktualne tendencje rozwoju oświaty polonijnej*, [w:] *Miscellanea oświaty polonijnej*, red. J. Knopek, Bydgoszcz 2000, s. 17–30.

⁸ J. Leska-Ślęzak, *Współczesne organizacje polonijne i ich rola w życiu Polonii w Holandii*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 1(12), s. 77.

zych. Krzewi idee ojczyzny jako kategorii patriotycznej i dobra wspólnego w diasporze holenderskiej. Wartością szczególną staje się chrześcijański model rodziny, który ma wskazywać szacunek dla bliźnich.

W życiu polonijnym ujawniają się zjawiska patologiczne. Emigranci poszukując nowych kontaktów społecznych przyjmuje nowe role, co prowadzi do zaniku osobowości, a to ujawnia się przede wszystkim w postaci naruszenie hierarchii potrzeb i wartości⁹. Konkurencją tych zachowań są konflikty zachodzące między społecznością polską w Holandii. Współczesny obraz Polonii holenderskiej kształtują głównie liderzy poszczególnych organizacji polonijnych. W organizacjach o długim stażu głównie liderami są osoby starsze niepracujące, które chętnie wykazują aktywność społeczną. Charakterystyczną cechą ich jest, że są głównie skoncentrowani na życiu wewnątrz-polonijnym. Przywiązują znaczącą wagę do promowania życia patriotycznego, obchodów świąt narodowych, utrwalenia pamięci o ofiarach poniesionych podczas II wojny światowej wśród Polaków. Kształtują rozwój towarzyskości, chętnie zapraszają Holendrów, aby zapoznać ich ze zwyczajami i obyczajami, a także kulturą polską.

Liderzy polonijni tzw. najnowszej fali emigracji do Królestwa Niderlandów głównie skupiają się na sprawach teraźniejszości i wyzwaniach przyszłości. Promują Polskę poprzez aktywność polityczną, ukazują naukę, reklamują Polskę jako kraj otwarty dla podróżujących, organizują wyjazdy Holendrów do Polski. Liderami współcześnie są osoby wszechstronnie wykształcone, odnoszące sukcesy w pracy społeczno-politycznej. Cechami, którymi się legitymują to przedsiębiorczość, wysoka decyzyjność, krytycyzm wobec minionej rzeczywistości kulturowej, otwarci na zmiany cywilizacyjne, promocja najnowszych osiągnięć Polski, w tym utrzymanie ożywionych kontaktów z oficjalnymi czynnikami politycznymi Polski.

Liderzy współczesnych organizacji polonijnych nastawieni są na tworzenie organizacji małych, doraźnych, ukierunkowanych na rozwiązywanie określonych problemów wynikających z prowadzenia przez Królestwo Niderlandów określonej polityki migracyjnej.

Istotny wpływ na określenie tożsamości polonijnej wywierają media, które kreują postawy zachodnie i aspiracje kulturowe. Media holenderskie często ukazują Polaków zgodnie z oczekiwaniami społecznymi (poprawność polityczna) w stosunku do imigrantów. Polacy jako grupa ok. 400 tys. w Holandii stwarza problemy, ale też jest łatwym celem w kampaniach wyborczych. Opinie o Polakach często wyrażane są przez populistycznych polityków, np. Geerta Wildersa. Myślenie społeczeństwa o imigrantach z Polski niejednokrotnie określają idole życia medialnego i celebryci, którzy nie skłaniają do refleksji poznawczej ani krytycyzmu. Media kreują rzeczywistość

⁹ A. Chodubski, *O źródłach konfliktów współczesnej emigracji*, [w:] *Konflikty społeczne w procesie transformacji ustrojowej*, red. K. Piątek, Toruń 1996, s. 79–88.

i manipulują opinią publiczną a odbiorcą jest konsumentem. Wspólnoty działały na zasadach wzajemnych relacji i poczucia wspólnych interesów i emocji. Współcześnie wspólnotę łączą interesy urzeczywistniające w danym czasie i danej przestrzeni¹⁰. Nową organizacją działającą w Holandii jest Multikulturalna Platforma dla Pokoju i Wolności, która powstała w 2010 roku, założycielem i prezesem jest Klaudia Cenkała. Współpracowała intensywnie w ramach fundacji IDHEM. Pomoc Polakom w znacznym stopniu ujawniła się po 2004 roku, a wzmożł się po 1 maja 2007 roku, kiedy to Holandia otworzyła swój rynek pracy na robotników z Polski. Prezes fundacji uważa, że powinna ona pomagać nie tylko Polakom, ale również innym narodowościom, które borykają się z problemami codziennego życia. Fundacja kieruje swoją pomoc do dzieci, młodzieży, dorosłych i starszych. Organizowane są mitingi dla dzieci, np.: wyśmiewanych w szkole, bo nie radzą sobie z adaptacją w nowych warunkach. Prowadzone są specjalne spotkania i rozmowy, m.in. z pedagogiem i innymi specjalistami. Realizowane są specjalne projekty, na które pozyskiwane są fundusze od władz lokalnych, m.in. projekt z zajęciami dla młodzieży, której rodzice poświęcają zbyt mało czasu i która sięga po narkotyki, alkohol i dopalacze. Fundacja realizuje również imprezy integrujące, np. debaty antydyskryminacyjne, w których biorą udział przedstawiciele wielu narodów mieszkających w Holandii. Fundacja prowadziła kursy języka niderlandzkiego przez pięć lat sponsorowane przez miasto Hagę. W 2010 roku zaczęła pracę od siedmiu grup, a w 2015 roku 23 grupy uczęszczały na prowadzone przez nią zajęcia. Również do Fundacji dzwonią ludzie, którzy mają różne problemy, np. kobiety pobite przez mężczyzn, którzy mają problemy w pracy. Fundacja nie zajmuje się tymi sprawami, ale współpracuje z różnymi organizacjami w zależności od potrzeb. Fundacja działa dzięki współpracy z wolontariuszami, 50 deklaruje pomoc a na co dzień 25 jest bardzo aktywnych. Projekty realizowane to: debaty antydyskryminacyjne, w 2014 roku, projekt dla kobiet, emancypacja kobiet, w 2015 roku – projekt skierowany do polskich mężczyzn, a w 2016 roku projekt skierowany do kobiet i mężczyzn w ramach którego prowadzono debaty dotyczące mieszanych związków polsko-holenderskich. Spotkania dla grup mieszanych prowadzone są w języku polskim i niderlandzkim; jak przybywają przedstawiciele innych narodowości to wykorzystywani są właściwi tłumacze. Klaudia Cenkała uważa, że ważnym aspektem w komunikacji i adaptacji w Holandii jest nauka języka niderlandzkiego. Problemy Polaków wiążą się z brakiem komunikacji w społeczeństwie. W Holandii mieszka około 400 tys. Polaków, z których ok. 130 tys. zarejestrowanych jest w gminach, a pozostała część uważa, że przyjechali tylko czasowo, aby zarobić na dom czy inne cele i nie uczą się języka niderlandzkiego. Często mieszkają w polskim hotelu, nie integrują się,

¹⁰ T. Wielgosz, *Opium cywilizacji*, Warszawa 2011, s. 128.

pracują sześć dni, a siódmego odpoczywają. Mieszkają blisko farm, ogrodnictw. Często ryzykują, nie płacą ubezpieczenia zdrowotnego i na wypadek śmierci. Często korzystają z mieszkań wynajmowanych przez maklera i nie są chronieni przez prawo. Fundacja działa, aby wspierać Polaków i inne narodowości. Organizuje spotkania, mitingi i debaty po to, aby osoby przybywające do Królestwa Niderlandów mogły otrzymać pomoc w procesie adaptacji i integracji ze społeczeństwem¹¹.

Kolejną organizacją wspierającą Polaków w Holandii jest *Polish Chamber of Camera in the Netherlands*, która powstała w maju 2016 roku z połączenia dwóch izb: pierwsza powstała w 2008 roku jako Stowarzyszenie Polskich Przedsiębiorców i zmieniła nazwę w 2015 roku na Polską Izbę Handlową w Holandii. W tym samym czasie powstała w 2015 roku też druga Izba o takiej samej nazwie założona przez polskiego prawnika Marcina Lewandowskiego w Amsterdamie. Nowa Izba powstała z połączenia dwóch Izb, a także przy zaangażowaniu Ambasady Polskiej w Hadze. Izba składa się z 5-osobowego zarządu, który w wyniku połączenia składa się z przedstawicieli obu Izb i dyrektora wykonawczego Joanny Schuholtz. Zadaniem Izby jest wspieranie polskiego biznesu w Holandii dotyczy to inwestorów, ekspertów czy innych przedsiębiorstw działających na terenie Polski. Kolejnym celem Izby będzie budowa wizerunku polskiego biznesu i polskich produktów w Holandii. Celem organizowanych spotkań jest zachęcenie do tego, że warto inwestować w Polskę, że warto kupować polskie produkty. Izba będzie prowadziła szkolenia i seminaria dla przedsiębiorców, będzie tworzyła sieć kontaktów biznesowych dla polskich i holenderskich przedsiębiorców. Mimo że w Polsce funkcjonuje ponad 5 tys. holenderskich przedsiębiorstw to nadal postrzegani jesteśmy razem z Rosją i Ukrainą. Zadaniem Izby będzie też promocja Polski, ponieważ nie tylko przedsiębiorcy, ale także zwykli Holendrzy nie mają świadomości jak zmieniła się Polska¹². W 2008 roku powstała kolejna Fundacja Niderlandzki Dom Polski (*Stichting Nederlands Pools Huis*), której celem była pomoc Polakom mieszkającym w Holandii, proponowanie polskiej kultury, historii a także wiedzy o społeczeństwie. Fundacja organizowała imprezy edukacyjno-kulturalne, punkt porad prawnych, kursy języka polskiego. W 2011 roku utworzono Centrum Kultury i Edukacji „Lokomotywa”, którego celem jest prowadzenie zajęć edukacyjnych dla dzieci, a także szkoły z nauką języka polskiego i przedmiotów w języku polskim. Fundacja utworzyła bibliotekę polską w Amsterdamie, której księgozbiór liczył 3500 książek, głównie polskich, ale również anglo- i niderlandzkojęzycznych, przeznaczonych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Do działań biblioteki polskiej

¹¹ Wywiad przeprowadzony przez autorkę w Hadze 13 maja 2016 r. z Klaudią Cenkałą, prezesem Fundacji Międzynarodowa Platforma dla Wolności i Pokoju.

¹² Wywiad przeprowadzony przez autorkę w Hadze w dniu 13 maja 2016 r. z panią Joanną Schuholtz.

w Amsterdamie należy organizacja spotkań filmowych, podczas których wyświetlane są filmy polskie w drugi piątek miesiąca o godzinie 20.00. Po filmie osoby uczestniczące w pokazie biorą udział w dyskusji. Fundacja Niderlandzki Dom Polski już nie funkcjonuje, ale „Lokomotywa” i Biblioteka Polska w Amsterdamie nadal prowadzą swoją działalność na rzecz społeczności polskiej w Królestwie Niderlandów.

W Holandii funkcjonują organizacje, które utworzyły kobiety, najczęściej wykształcone, pracujące w swoich zawodach, posługujące się językiem niderlandzkim, kontaktowe, otwarte na promocję Polski i przedstawiające sukcesy jakie osiągnęły w Holandii. Do tych organizacji należą m.in. TOP-Towarzystwo Polek.

Stowarzyszenie TOP Polki w Holandii powstało w 1998 roku, kiedy grupa Polek zamieszkałych w Holandii rozpoczęła dyskusję na temat stworzenia organizacji zrzeszającej Polki tam zamieszkałe. Oficjalnie Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w 1999 roku. Działalność organizacji polega na rozszerzeniu kontaktów między Polkami. Spotkania odbywają się raz na kwartał, a każde ze spotkań ma określoną tematykę, a także odbywa się w innym miejscu w Holandii. Organizacja propaguje polską kulturę, a także tworzy pozytywny obraz Polaków w Holandii. Na przestrzeni lat zorganizowano wiele spotkań i zrealizowano wiele tematów, do których należą m.in. omawianie sytuacji prawnej Polaków i Polek w Holandii, rola lekarza domowego w Holandii, sto lat historii Polski i Holandii, walka ze stresem, literatura kobieca w Polsce. Współpracuje z organizacjami kobiecymi *Polish Professional Women in the Nedherlands*, Polonia ni. Matki.nl, Scena Polska.

Organizacja kobieca działająca w Holandii stworzona dla kobiet, które odniosły sukces zawodowy w Królestwie Niderlandów to *Polish Professional Women in the Netherlands*. Celem tej organizacji jest wspieranie rozwoju osobistego i zawodowego oraz promocja wizerunku kobiet, realizacja ambicji zawodowych, a także wzmocnienie pozycji Polek w społeczeństwie holenderskim. Organizacja powstała w 2015 roku na portalu Linkedlin, a pierwsze spotkanie odbyło się 23 września 2015 roku¹³.

Na uwagę zasługują także działające 37 lat Polsko-Niderlandzkie Towarzystwo, którego celem jest integracja polsko-holenderska poprzez organizowanie różnych imprez kulturalnych, m.in. okolicznościowych odczytów, koncertów, wystaw, wydarzeń sportowo-rekreacyjnych. Wspiera polonijnych literatów i publikuje książki polskich pisarzy, poetów, felietonistów tworzących w Holandii.

Przemiany cywilizacyjne i rozwój technologii informatycznych wpłynął na szersze wykorzystanie strony internetowej www.pnk.v.nl, gdzie publikowano interesujące artykuły w językach holenderskim i polskim¹⁴.

¹³ Wywiad z panią Prezes *Polish Professional Women in the Nedherlands* Moniką Boomgaard przeprowadzony przez autorkę w Holandii 12 maja 2016 r.

¹⁴ www.pnk.v.nl z dnia 10.01.2014 roku.

W 1991 roku w Holandii utworzono Stowarzyszenie Ekspertów Polskich – STEP, którego celem jest działalność informacyjna na rzecz Polaków w Holandii, wspieranie kontaktów gospodarczych, kulturalnych i naukowych polsko-holenderskich, promocja Polski w Holandii. STEP w 2003 roku stał się członkiem Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Cele realizowane są poprzez portal internetowy www.polo-nia.nl, gdzie są m.in. odpowiednie linki dotyczące spraw prawnych, pomocy dla ofiar wyzysku, poradnik dla Polaków, wykaz instytucji pomocy dla Polaków, porady w sprawie integracji i adaptacji w Holandii.

Nowym portalem internetowym w Holandii przeznaczonym dla Polaków jest www.fakty.nl, w którym można znaleźć informacji dotyczących Holandii – wiadomości, poradnik emigranta, plotki, ciekawostki, finanse, sklepy, praca, zasiłek, album zaginionieni w Holandii, błogi w Holandii, ABC zakupy domu w Holandii itp.¹⁵

Nowe organizacje w Królestwie Niderlandów, które powstały na przełomie XX i XXI wieku funkcjonują w nowej rzeczywistości i przyciągają nowych członków drogą internetową, a także wykorzystują facebooka i popularnego w Holandii twittera, na którym zamieszczają informacje o różnych formach swoich działalności. Organizacje powojenne głównie wykorzystują emaile do komunikacji między członkami, a często nie reagują na pytania wysyłane przez osoby spoza organizacji.

W refleksji uogólniającej można stwierdzić, że:

1. Emigracja z Polski do Holandii spowodowana była przyczynami religijnymi, politycznymi i ekonomicznymi.
2. Polacy przebywający w Holandii zaznaczają swoją obecność w formie działalności organizacyjnej.
3. Organizacje powstałe po II wojnie światowej są przywiązane do określonych wzorców społeczno-kulturowych propagowanych w życiu diasporalnym.
4. Młode pokolenie imigrantów z Polski nie jest zainteresowane tworzeniem struktur organizacyjnych, ale chętnie bierze udział w różnych iwentach organizowanych przez organizacje polonijne, które powstały pod koniec XX i na początku XXI wieku.
5. Wykształceni Polacy zaznaczają obecność w Królestwie Niderlandów tworząc organizację, które będą ich promowały, a także ukazywały Polskę po przemianach politycznych i kulturowo-cywilizacyjnych.
6. Ważne miejsce w życiu diaspor polskiej Holandii należy do Kościoła rzymskokatolickiego, który przyciąga starą i nową emigrację Polaków, a także ludzi wykształconych, jak i tych którzy wykonują pracę w ogrodnictwie czy rolnictwie.

¹⁵ www.fakty.nl, 10.01.2014 r.

7. Polityka imigracyjna Królestwa Niderlandów ukierunkowana jest na osoby, które chętnie uczą się języka niderlandzkiego, podejmują pracę zgodnie ze swoim wykształceniem, a także rejestrują się w gminach, aby korzystać z ochrony prawnej.
8. W procesie adaptacji i integracji Polaków w Holandii ważnym elementem staje się integracja ze społeczeństwem holenderskim, a także działalność organizacji, które zapraszają do współpracy Holendrów, np. PNKV.
9. Wpływ na życie polonijne, jego kształt, formy i zakres aktywności mają liderzy organizacji polonijnych.
10. Rozwój technologii informatycznych został wykorzystany przez działające organizacje polonijne, które przez strony internetowe informują o ważnych wydarzeniach, a także można znaleźć informacje o kraju pobytu.

Bibliografia

- Basiński E., *Polonia zagraniczna. Polska. Informator*, Warszawa 1974.
- Chodubski A., *Aktualne tendencje rozwoju oświaty polonijnej*, [w:] *Miscellanea oświaty polonijnej*, red. J. Knopek, Bydgoszcz 2000.
- Chodubski A., *O źródłach konfliktów współczesnej emigracji*, [w:] *Konflikty społeczne w procesie transformacji ustrojowej*, red. K. Piątek, Toruń 1996.
- Chodubski A., *Polacy we współczesnym życiu diasporowym*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 1 (12).
- Leska-Ślęzak J., *Polacy w Holandii. Przeszłość i teraźniejszość*, Toruń 2003.
- Leska-Ślęzak J., *Współczesne organizacje polonijne i ich rola w życiu Polonii w Holandii*, „Polityka i Społeczeństwo” 2014, nr 1 (12).
- Podhorecki L., *Kraj na przekór naturze*, Warszawa 1986.
- „Poolse Hartpatientjes Hear Nederland” 1986, nr 2.
- Wielgosz T., *Opium cywilizacji*, Warszawa 2011.
- www.fakty.nl, 10.01.2014 r.
- www.pnkvn.nl, 10.01.2014 r.
- Wywiad przeprowadzony przez autorkę w Hadze 13 maja 2016 r. z Klaudią Cenkałą, prezesem Fundacji Międzynarodowa Platforma dla Wolności i Pokoju.
- Wywiad przeprowadzony przez autorkę w Hadze w dniu 13 maja 2016 r. z panią Joanną Schutholtz.
- Wywiad z prezes *Polish Professional Women in the Netherlands* Moniką Boomgaard przeprowadzony przez autorkę w Holandii 12 maja 2016 r.

Marcin Wałdoch

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Postawy polityczne w Nowej Zelandii wobec stanu wojennego w Polsce

Political attitudes in New Zealand towards martial law in Poland

Słowa kluczowe: postawy polityczne, antykomunizm, Nowa Zelandia, Polonia, stan wojenny

Keywords: political attitudes, anticommunism, New Zealand, Poles abroad, martial law

Streszczenie

W artykule tym autor przedstawił postawy polityczne wśród Nowozelandczyków i Polonii nowozelandzkiej wobec wprowadzenia w Polsce stanu wojennego w 1981 r. W trakcie prowadzonego badania ujawniono następujące zjawiska, które towarzyszyły postawom politycznym wyrażanym w Nowej Zelandii wobec stanu wojennego w Polsce: nowozelandzkie związki zawodowe zajmowały stanowiska dychotomiczne wobec „Solidarności”; antykomunizm ówczesnego rządu nowozelandzkiego; konflikt polityczny w środowiskach polskiej emigracji politycznej; wysoką zdolność Polonii do mobilizacji politycznej. Przeprowadzone badanie stanowiło podstawę do potwierdzenia hipotezy, stanowiącej przypuszczenie, że Polacy jak i Nowozelandczycy w Nowej Zelandii ujawniali postawy antykomunistyczne w okresie wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, a społeczeństwo nowozelandzkie wspierało Polaków w Nowej Zelandii w ich postawach antykomunistycznych i działaniach na rzecz wyrażenia dezaprobaty dla reżimu komunistycznego i rozwiązania opozycji demokratycznej skoncentrowanej wokół ruchu społecznego „Solidarność”.

Abstract

In this article an author highlighted political attitudes towards martial law introduction in Poland (1981) among Poles in New Zealand and New Zealanders. The course of the research has revealed the following phenomena accompanying the political attitudes in New Zealand in times of martial law in Poland: worker's unions showed dichotomy

toward „Solidarity” movement; anticommunism of New Zealand government; political conflict in the circles of Polish political emigration; high ability of Poles abroad to political mobilization. The conducted research allowed to positively verify the hypothesis, being an assumption that Poles as well as New Zealanders showed anticommunism attitudes in the time of martial law introduction in Poland, and New Zealand society support Poles in New Zealand in their anticommunism and disagreement for communism regime and dismantling of democratic opposition centered around „Solidarity”.

Wstęp

W tym studium autor koncentruje się na postawach politycznych w Nowej Zelandii, wśród Polonii nowozelandzkiej i wśród Nowozelandczyków w latach 1981–1983.

Dotąd w literaturze z zakresu historii ani też nauk o polityce nie pojawił się żaden artykuł naukowy, ani też monografia, w której podejmowano by zagadnienie dotyczące problematyki oceny wśród Polonii nowozelandzkiej i Nowozelandczyków wprowadzenia w Polsce stanu wojennego w 1981 r. czy stosunku tych grup do reżimu komunistycznego w Polsce w okresie lat 1981–1983. Niniejsze studium jest próbą prezentacji postaw politycznych w kraju kiwi w tamtym czasie. Autor na użytek tego studium wykorzystał materiały źródłowe, które zebrał w trakcie prac nad dysertacją doktorską pod tytułem: *Polacy w Nowej Zelandii w procesie globalizacji i dywersyfikacji świata*¹.

Teoria i pytania badawcze – postawy polityczne

Postawy polityczne kształtują się w procesie edukacji i socjalizacji. Stanowią element świadomości politycznej. Poddawanie analizie postaw politycznych ujmuje konieczność prowadzenia analizy w odniesieniu do relacji pomiędzy osobowością podmiotu, a zachowaniami politycznymi i kontekstem społecznym². W przypadku prezentowanego badania istotne było wykazanie postaw politycznych wobec komunizmu i reżimu komunistycznego w PRL Polonii nowozelandzkiej i Nowozelandczyków, dzięki badaniu empirycznemu skupionemu na okresie stanu wojennego w Polsce w latach 1981–1983.

¹ Obrona dysertacji doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. Andrzeja Chodubskiego miała miejsce 26 kwietnia 2016 r. na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

² L. Sobkowiak, *Postawy polityczne*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2000, s. 434–435.

Hipotezą prowadzonego badania jest przypuszczenie, że zarówno Polacy w Nowej Zelandii, jak i Nowozelandczycy wykazali się w okresie wprowadzenia stanu wojennego w Polsce w 1981 r. postawami antykomunistycznymi, a społeczeństwo nowozelandzkie popierało sprzeciw Polonii wobec działań reżimu komunistycznego w Polsce i sprzeciw wobec rozwiązania opozycji demokratycznej skupionej w „Solidarności”.

Dla rozwiązania tak sformułowanej hipotezy postawiono następujące pytania badawcze:

1. W jaki sposób na wieści o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce zareagowały środowiska polonijne w Nowej Zelandii?
2. Jakie postawy wobec wprowadzenia stanu wojennego w Polsce wykazały władze nowozelandzkie?
3. Jakie środowiska społeczne i polityczne były najaktywniejsze w ocenie faktu wprowadzenia stanu wojennego w Polsce?
4. Jak kształtowały się relacje nowozelandzko-polskie po II wojnie światowej?
5. Jaka postawę przyjęły różne grupy społeczne w Nowej Zelandii wobec faktu wprowadzenia w Polsce stanu wojennego?

Materiały źródłowe

Autor poddał analizie i syntezie informacje zawarte w materiałach źródłowych zgromadzonych w: Archiwum Akt Nowych w Warszawie; Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie; Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Relacje nowozelandzko-polskie w okresie zimnej wojny

Dzieje stosunków nowozelandzko-polskich sięgają XVIII w.³ Nasiliły się one w okresie fal migracji Polaków do Nowej Zelandii w XIX i XX w.⁴ Nawiązanie stosunków międzypaństwowych (gospodarczych i w ramach sygnowania aktów prawa międzynarodowego), pomiędzy Nową Zelandią a Polską, to okres międzywojenny. Następnie w okresie II wojny światowej Nowozelandczycy byli w obozie alianckim wraz z Polakami, a od 1940 r., czyli od napaści Niemiec na Francję, braćmi broni dla Pola-

³ A. Chodubski, *Specyfika kształtowania się zbiorowości polonijnej w Nowej Zelandii*, [w:] *Z Sybiru na drugą półkulę. Wojenne losy polskich dzieci z Pahiatua*, red. ks. J. Szymański, ks. W. Wiczorek, Lublin 2007, w różnych miejscach.

⁴ L. Wątróbski, *Polskie osadnictwo w Nowej Zelandii 1872–1983*, Szczecin 2011, s. 24–37.

ków⁵. Po II wojnie światowej Nowa Zelandia wypowiedziała rządowi Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie uznania w dniu 17 grudnia 1945 r.⁶ Kwestią czasu stało się nawiązanie stosunków dyplomatycznych z przedstawicielami reżimu komunistycznego w Polsce. Polski konsulat działał w Nowej Zelandii od 1941 r.⁷ Konsulat ten w Wellington istniał do dnia 28 lutego 1946 r.⁸, zlikwidowany został w wyniku wycofania uznania rządu polskiego w Londynie przez władze brytyjskie⁹. Finansowania nieformalnych działań polskiego konsula w Nowej Zelandii rząd polski w Londynie zaprzestał w 1948 r.¹⁰ Z kolei już w 1946 r. władze Rządu RP (w Warszawie) dostrzeżały konieczność rozszerzenia placówek konsularnych w Wielkiej Brytanii i jej koloniach, w tym w kraju kiwi¹¹. Ostatecznie Nowa Zelandia, będąca w układzie zimnowojennym przeciwnikiem politycznym PRL na arenie międzynarodowej, nawiązała stosunki z PRL w 1965 r., a w 1966 r. otwarto konsulat PRL w Wellington¹². Powstanie konsulatu PRL i jego funkcjonowanie doprowadzało do nasilania konfliktów ideologicznych w polskich organizacjach polonijnych i w życiu Polonii, która była rozbita na zwolenników reżimu warszawskiego i rządu polskiego w Londynie. Podział ten istniał już od założenia Osiedla Polskich Dzieci w Pahiatua w 1944 r.¹³, ale został jeszcze pogłębiony w wyniku działalności od 1953 r. w Polsce Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, jak i barier tworzonych przez władze PRL dla swobodnego rozwoju kontaktów nowozelandzko-polskich do 1989 r.¹⁴ Ponadto w Nowej Zelandii działalność wymierzoną w polską emigrację niepodległościową prowadziły

⁵ A. Gołębicka-Buchanan, *40 years of Diplomatic Relations Poland & New Zealand. Cooperation – Partnership – Friendship*, Wellington 2014, s. 20.

⁶ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), sygn. A.19.III.17, List od Tymczasowego Komitetu Skarbu dla Spraw Polskich (Interim Treasury Committee for Polish Question) do sekretarza generalnego w Ministerstwie Edukacji RP prof. Tadeusza Sulimirskiego; IPMS, sygn. PRM.E.256, List K. Wodzickiego do Prezydenta RP w Londynie, 22 grudnia 1944. Wycofanie uznania dla rządu polskiego w Londynie nie było jednoznaczne z uznaniem przez Nową Zelandię rządu warszawskiego. Zob. K. Wodzicki do ministra T. Gwiazdoski, 23 maja 1948, Wellington.

⁷ J. Tebinka (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1941*, Warszawa 2013, s. 244–249.

⁸ IPMS, sygn. A.II.E/609, K. Wodzicki do Ministra Spraw Zagranicznych RP Adama Tarnowskiego w Londynie, 29 stycznia 1947, Wellington.

⁹ IPMS, sygn. A.II.E/609, Office of the High Commissioner for the United Kingdom, 7 February 1946, Wellington.

¹⁰ IPMS, sygn. A.II.E/1202, List z Londynu [adrest nieznaný] do K. Wodzickiego, 15 października 1947, Londyn.

¹¹ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), sygn. D II 20/461/38, Inspekcja placówek konsularnych 1946 r., Protokół z konferencji 7 listopada 1946 w Londynie, s. 17–18.

¹² AMSZ, sygn. D II, 56/78/8, Nowa Zelandia (notałka informacyjna), 4 marca 1975, s. 4.

¹³ M. Wałdoch, *Polskie dzieci w Pahiatua*, „Cywilizacja i Polityka” 2010, nr 8, s. 189–208.

¹⁴ M. Wałdoch, *Nowa Zelandia i tamtejsza Polonia w dokumentach służb specjalnych PRL*, „Acta Pomerania” 2014, nr 5, w różnych miejscach.

niektóre rodziny polonijne wspierane przez rząd warszawski, a ich działalność uznana była przez przedstawicieli władz PRL za ryzykowną i wysoce niedogodną¹⁵, co wskazuje na ich rolę w podsycaniu konfliktu politycznego w życiu polonijnym.

Na gruncie gospodarczym polskie agencje handlowe (rządowe), mając problem z dewizami, zalegały z płatnościami wobec nowozelandzkich kontrahentów. Tak było w przypadku Textilimpexu, który w czasie, kiedy wprowadzano stan wojenny winien był za wełnę nowozelandzkim producentom około 12 mln dolarów amerykańskich¹⁶. W latach 80. XX w. Polacy próbowali sprzedać Nowozelandczykom licencję na produkcję popularnego w kraju Fiata 126 p, której Nowozelandczycy jednak nie zechcieli kupić¹⁷. Podejmowano także próby obejścia braków dewizowych poprzez uzyskanie kredytów na zakupy, przede wszystkim skór i wełny nowozelandzkiej. Rząd nowozelandzki nie udzielił jednak Polsce koniecznych pożyczek¹⁸.

Poparcie dla „Solidarności”

Pierwsza demonstracja wyrażająca poparcie dla polskiej „Solidarności” odbyła się w Wellington 9 lutego 1981 r., manifestacji tej przewodził sekretarz Związku Robotników Odzieżowych (*Clothing Worker's Union*) Frank Thorn, a ze strony Polonii Zdzisław Lepionka ze Stowarzyszenia Polaków w Nowej Zelandii i katolicki biskup Palmerstorn North ks. Peter Cullinane. Wśród protestujących byli też politycy nowozelandzcy. Podczas pierwszych dni po wybuchu stanu wojennego zdecydowano wśród Polonii o powołaniu „Nowozelandzkiego Komitetu Pomocy dla »Solidarności«”¹⁹. Przez cały okres działalności „Solidarności” na emigracji podkreślano jej podległość wobec władz krajowych związku, bowiem i w Nowej Zelandii powstały ogniska tego nowego ruchu społecznego²⁰.

W czasie działalności „Solidarności” w kraju kiwi, w 1982 r., pojawiła się ostra różnica poglądów pomiędzy aktywistami „Solidarności”, a przedstawicielami nowo-

¹⁵ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), sygn. 1/202, Towarzystwo Łączności z Polonią, J. Bohdanowicz charge d'affaires do zastępcy Sekretarza Generalnego Towarzystwa Z. Tomakowskiego, 10 marca 1975.

¹⁶ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), sygn. D II, 38/186/5, Pismo J. Kościńskiego chargé d'affaires ambasady PRL w Wellington do dyr. Departamentu II MSZ w Warszawie T. Mulickiego, 10 lutego 1982, s. 3.

¹⁷ AMSZ, sygn. D II, 38/186/5, Pismo J. Kościńskiego chargé d'affaires ambasady PRL w Wellington do Ministerstwa Handlu Zagranicznego, 4 grudnia 1981, s. 7.

¹⁸ AMSZ, sygn. D II, 38/186/5, Secretary of Foreign Affairs Ministry of Foreign Affairs Wellington do chargé d'affaires ambasady PRL w Wellington, 2 grudnia 1981.

¹⁹ IPMS, sygn. A. II. E – 1609, List J. Pobóg-Jaworowskiego do Prezesa Rady Ministrów Rządu RP w Londynie K. Sabbata, 23 grudnia 1981, Wellington.

²⁰ M. Cecoda, *Polska emigracja polityczna w latach 1975–1982*, Warszawa 1982, s. 58.

zelandzkich związków zawodowych, którzy odmówili „Solidarności” współudziału w upamiętnieniu w dniu 2 grudnia 1982 r. ofiar, jakie ponieśli działacze polskiego związku zawodowego w Polsce. Różnica zdań była bardzo wyrazista, głównie na linii ideologicznej. Działacze nowozelandzcy zarzucali Polakom, że ich związek nie podejmuje żadnych wysiłków między innymi dla zapewnienia nowozelandzkim robotnikom płacy minimalnej przez rząd.

Nowozelandczycy wskazywali także, że w Polsce nie ma faktycznie żadnego bezrobocia, z którym w Nowej Zelandii jest duży problem. Polacy z kolei w odpowiedzi na list z nowozelandzkich związków zawodowych przekazali całą korespondencję do premiera Roberta Muldoona. Solidarnościowcy odmowę nowozelandzkich związkowców łączyli z ich domniemaną sympatią dla Kremla²¹. Przy tym widoczne jest, że w Partii Narodowej R. Muldoon'a domniemaną zapatrywania prosowieckie nie znajdowały odzwierciedlenia w faktach, bowiem partia ta zachowywała głęboki sceptycyzm do bloku sowieckiego.

W akcję poparcia dla „Solidarności” włączali się w tym czasie także działacze związkowi z Aotearoa (na przykład z *The Waterside Workers Federation, The Clothing Workers Federation*)²². Stąd postawy związkowców w Nowej Zelandii wobec „Solidarności”, również w okresie trwania stanu wojennego w Polsce określić należy jako dychotomiczne.

Wybuch stanu wojennego

Kiedy w Polsce wybuchł stan wojenny w Wellington zorganizowano protest w grudniu 1981 r. W marszu przeciwko polityce ZSRS brało udział około 500–600 osób, w tym 300 Polaków; protestujący udali się z Parku Kariori, gdzie się zgromadzili i udali pod ambasadę ZSRS²³. Pod ambasadą radziecką doszło do przedstawienia postulatów protestujących. Natomiast nocy z 16 na 17 grudnia 1981 r. nieznani sprawcy namalowali na ogrodzeniu ambasady hasło: Rzeźnicy z ZSRS wynoście się z Polski! (*USSR butchers out of Poland!*) oraz Uwolnić Wałęsę! (*Free Lech Wałęsa!*). Komentując to wydarzenie dla prasy nowozelandzkiej ambasador ZSRS stwierdził: „Ambasada

²¹ IPMS, sygn. A. II. E – 1609, Z. Piotrowski do R. Muldoona, 30 May 1983, Wellington; IPMS, sygn. A.II.E – 1609, List J. Smitha Wellington Drivers Union Secretary do Z. Piotrkowski N.Z. Polish Association, 10 grudnia 1982.

²² „The Evening Post”, 18.12.1981, s. 4; J. Parker, *Flood of protests on Polish issue by NZ unionist*, „The Evening Post”, 17.12.1981, s. 19.

²³ IPMS, sygn. A. II. E – 1609, List J. Pobóg-Jaworowskiego do Prezesa Rady Ministrów Rządu RP w Londynie K. Sabbata, 23 grudnia 1981, Wellington. Marsz organizowało Stowarzyszenie Polaków w Nowej Zelandii. Zob. *Public Notices. Polish protest march to Soviet Embassy*, „The Dominion”, 22.12.1981, s. 12.

nie otrzymała nawet żadnych telefonów ze skargami w sprawie wydarzeń w Polsce²⁴. Wcześniej Polacy planowali protestować pod Ambasadą PRL w Wellington, ale po przyjęciu delegacji Stowarzyszenia Polaków przez Jana Kościńskiego (radca handlowy) w ambasadzie polskiej uzgodniono, że protestować Polacy będą przed ambasadą ZSRS²⁵.

– żądania Polonii nowozelandzkiej

Podczas protestu w Parku Kariori w grudniu 1981 r. Z. Lepionka ze Stowarzyszenia Polaków w Nowej Zelandii zażądał od władz ZSRS wycofania wojsk radzieckich z polskiej ziemi i porzucenia polityki imperialnej. Rzecznikiem prasowym protestujących był Nowozelandczyk, mąż jednej z Polek, Peter Berry²⁶.

Działacze polonijni domagali się od rządu nowozelandzkiego podjęcia zdecydowanych kroków, włącznie z wystosowaniem oficjalnego protestu do polskich władz w Warszawie, aby potępić represje polityczne wobec społeczeństwa polskiego i domagać się uwolnienia więźniów politycznych od reżimu gen. Wł. Jaruzelskiego. Z. Piotrkowski osobiście wręczył w tej sprawie list premierowi R. Muldoonowi w Wellington w rocznicę wybuchu stanu wojennego w dniu 13 grudnia 1983 r.²⁷ Premier R. Muldoon zapewnił, że petycją zajmie się Izba Reprezentantów. Również nowozelandzka opozycja nie była przeciwna takiemu biegowi zdarzeń²⁸. Z. Piotrkowski, prezes Stowarzyszenia Polaków w Nowej Zelandii, wręczył R. Muldoonowi, premierowi Nowej Zelandii (Partia Narodowa), list z prośbą o interwencję rządu nowozelandzkiego w sprawie zniesienia stanu wojennego w Polsce i uwolnienia więźniów politycznych przez reżim gen. Wł. Jaruzelskiego²⁹. Przy tej okazji premier Aotearoa przekazał mediom, że nie wyobraża sobie jak milicjanci i żołnierze w Polsce mogą stać się siłą, która na nowo uruchomi polską gospodarkę³⁰.

²⁴ „The Evening Post” 17.12.1981.

²⁵ AMSZ, sygn. D II, 38/186/5, Pismo J. Kościńskiego chargé d'affaires ambasady PRL w Wellington do dyr. Departamentu II MSZ w Warszawie T. Mulickiego, 10 lutego 1982, s. 1, 4.

²⁶ *Poles stage protest*, „The Dominion” 23.12.1981, s. 4.

²⁷ *PM backs Polish freedom bid*, „The Dominion” 14.12.1983.

²⁸ Petycja o zniesienie stanu wojennego została oryginalnie adresowana do Komisji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych i do premiera R. Muldoona. Pod petycją Stowarzyszenie Polaków w Auckland zdobyło 50 tys. podpisów obywateli nowozelandzkich. Zob. IPMS, sygn. A. ILE – 1609, J. Pobób-Jaworowski do T. Lasko podsekretarza stanu MSZ w Londynie, 6 kwietnia 1982, Wellington. Petycja zawierała cztery postulaty: 1. natychmiastowego zniesienia stanu wojennego; 2. przywrócenia praw człowieka według gwarancji porozumień helsińskich; 3. natychmiastowego uwolnienia wszystkich więzionych członków „Solidarności”; 4. ponownej rejestracji „Solidarności” jako związku zawodowego według wcześniejszych ustaleń. IPMS, sygn. A. ILE. – 1609, Petition, The Auckland Polish Association (Stowarzyszenie Polaków w Auckland), 1982.

²⁹ „The Dominion”, 14.12.1981.

³⁰ „The Evening Post”, 18.12.1981, s. 4; J. Parker, *Flood of protests on Polish issue by NZ unionist*, „The Evening Post”, 17.12.1981, s. 19.

Petycja o zniesienie stanu wojennego została oryginalnie adresowana do Komisji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych i do premiera R. Muldoona. Pod petycją Stowarzyszenie Polaków w Auckland zdobyło 50 tys. podpisów obywateli nowozelandzkich³¹. Petycja zawierała cztery postulaty: 1. natychmiastowego zniesienia stanu wojennego; 2. przywrócenia praw człowieka według gwarancji porozumień helsińskich; 3. natychmiastowego uwolnienia wszystkich więzionych członków „Solidarności”; 4. ponownej rejestracji „Solidarności” jako związku zawodowego według wcześniejszych ustaleń³².

– postawa Nowozelandczyków

Nowozelandczycy, jako sojusznicy Stanów Zjednoczonych, otrzymali od prezydenta Ronalda Reagana kopie dwóch listów, które prezydent wysłał do władz PRL i ZSRS w związku z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego. W tych listach oskarżał władze tych państw o zerwanie umów międzynarodowych (Karty Atlantyckiej, karty helsińskiej), jak i zawartych pomiędzy opozycją a władzami reżimowymi w ramach tzw. porozumień sierpniowych. W osobnym liście do sojuszników prezydent USA apelował o współdziałanie państw Zachodu dla ułatwienia przyszłych przemian politycznych w Polsce³³.

Protestowały wobec stanu wojennego nowozelandzkie związki zawodowe, które opowiadały się za uwolnieniem Lecha Wałęsy, był to między innymi Związek Pracy (*Federation of Labour*). Postawa nowozelandzkich organizacji pracowniczych nie była jednoznaczna w późniejszym okresie, co do kwestii stanu wojennego i „Solidarności”, co podkreślono już powyżej.

Nowozelandczycy z Christchurch włączyli się do organizowania pomocy dla Polaków w kraju, szczególnie Nowozelandzka Komisja Katolicka ds. Ewangelizacji, Sprawiedliwości i Rozwoju, która jeszcze w grudniu wysłała pierwsze środki pieniężne do Caritasu w Rzymie z przeznaczeniem dla Polski³⁴. Działania te podejmowano poza zwyczajną pomocą humanitarną, którą organizowano jeszcze przed stanem wojennym³⁵.

³¹ Zob. IPMS, sygn. A. ILE – 1609, J. Pobób-Jaworowski do T. Lasko podsekretarza stanu MSZ w Londynie, 6 kwietnia 1982, Wellington.

³² IPMS, sygn. A. ILE. – 1609, Petition, The Auckland Polish Association (Stowarzyszenie Polaków w Auckland), 1982.

³³ P. Pleskot, *Kłopotliwa Panna „S”: postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013, s. 215.

³⁴ *Appeal for Poles launched*, „The Evening Post”, 22.12.1981.

³⁵ Polacy wraz z nowozelandzkim Kościołem katolickim ogłosili latem 1981 r. apel pod hasłem „Głodni ludzie czekają”. W wyniku tej akcji zebrano dla kraju ponad 40 tys. dolarów nowozelandzkich, za które zakupiono 20 ton sera, który był przekazany Polakom w kraju. Zob. AMSZ, sygn. D II,

Już w 1981 r., w wyniku wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, wezwano w dniu 22 grudnia do parlamentu nowozelandzkiego charge d'affairs J. Kościńskiego z ambasady PRL, gdzie minister spraw zagranicznych Warren Cooper wręczył Polakowi notę protestacyjną w imieniu rządu Nowej Zelandii³⁶.

Nowozelandzcy prowadzili ofensywę dyplomatyczną na forum międzynarodowym przeciwko władzom PRL, składając w ONZ wniosek o wysłanie do Polski grupy obserwatorów, co wzbudziło oburzenie władz politycznych Polski Ludowej³⁷. W Nowej Zelandii w reakcji na wprowadzenie stanu wojennego ograniczono polskiemu pracownikom ambasady PRL w Wellington swobodę poruszania się po kraju. Nie mieli oni od lutego 1982 r. prawa oddalać się od Wellington na odległość dalszą niż 65 km³⁸. Natomiast przedstawiciele nowozelandzkich władz i opozycji zostali przez polskich działaczy polonijnych uhonorowani odznakami „Solidarności”, za ich wkład na rzecz niepodległości Polski i obrony „Solidarności”³⁹.

W latach 80. inicjowano także zbiórki dla Polski w Nowej Zelandii. W środowisku polonijnym przeciwstawiał się im Jerzy Pobóg-Jaworowski, gdyż uważał że wszystkie dary zebrane przez Stowarzyszenie Polaków i wysyłane do Czerwonego Krzyża w Polsce, zamiast trafiać do „Solidarności” zostawały przekazywane do Milicji Obywatelskiej⁴⁰. Niemniej Delegat Rządu RP bardzo interesował się sprawami uchodźców. Informował Delegata Rządu RP w Austrii Andrzeja Balko, że rząd nowozelandzki zgodził się przyjąć w sierpniu 1981 r., a więc przed wybuchem stanu wojennego, grupę około 100 polskich uchodźców. Jednocześnie zaznaczając, jak bardzo restrykcyjne wymagania postawiono wobec Polaków. Uchodźcy mieli być młodzi, raczej samotni lub małżeństwa z jednym lub dwoma dziećmi, do tego pierwszeństwo przyznawano osobom z zawodami rzemieślnika, odrzucano ludzi z wykształceniem wyższym. Doboru uchodźców dokonywał wysłany do Wiednia urzędnik nowozelandzki, znany J. Pobóg-Jaworowski, Cyril Nelson. Każdy z uchodźców musiał podpisać potwierdzenie zadłużenia za koszty podróży, z deklaracją spłaty. Polonia miała udzielać tylko wsparcia duchowego, moralnego, nie była zobowiązana angażować się finansowo⁴¹.

38/186/5, Pismo J. Kościńskiego chargé d'affairs ambasady PRL w Wellington do Departamentu II MSZ w Warszawie, 19 czerwca 1981, Wellington.

³⁶ *Diplomat called to Parliament*, „The Dominion”, 22.12.1981, s. 2.

³⁷ AMSZ, sygn. D II, 38/186/5, Pismo J. Kościńskiego chargé d'affairs ambasady PRL w Wellington do dyr. Departamentu II MSZ w Warszawie T. Mulickiego, 10 lutego 1982, s. 2.

³⁸ AMSZ, sygn. D II, 38/186/5, Pismo J. Kościńskiego chargé d'affairs ambasady PRL w Wellington do dyr. Departamentu II MSZ w Warszawie T. Mulickiego, 10 lutego 1982, s. 4.

³⁹ AMSZ, sygn. D II, 38/186/5, Pismo J. Kościńskiego chargé d'affairs ambasady PRL w Wellington do dyr. Departamentu II MSZ w Warszawie T. Mulickiego, 10 lutego 1982, s. 8.

⁴⁰ IPMS, sygn. A. II. E – 1609, List J. Pobóg-Jaworowskiego do T. Lasko, 21 czerwca 1984, s. 1.

⁴¹ IPMS, sygn. A. II. E – 1609, List J. Pobóg-Jaworowskiego do A. Balko Delegata Rządu RP w Austrii, 10 sierpnia 1981.

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. rząd nowozelandzki powziął decyzję przyjęcia dalszych 100 uchodźców z Polski⁴². W listopadzie, bezpośrednio poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego w Polsce, zamierzano dyskutować sprawę polskich uchodźców próbujących się dostać do Nowej Zelandii na spotkaniach władz PRL z ambasadorem Aotearoa w Polsce Frankiem Smallem⁴³, do tych rozmów jednak nie doszło. O planach przyjęcia polskich uchodźców informowały w Nowej Zelandii „Wiadomości Polskie”⁴⁴. Część solidarnościowej fali emigracyjnej przeniosła się w kolejnych latach do Australii, a kilka osób powróciło do Polski⁴⁵.

Zakończenie

W wyniku przeprowadzonego badania pozytywnie zweryfikowano hipotezę stanowiącą przypuszczenie, że zarówno Polacy w Nowej Zelandii, jak i Nowozelandczycy wykazali się w okresie wprowadzenia stanu wojennego w Polsce w 1981 r. postawami antykomunistycznymi, a społeczeństwo nowozelandzkie popierało sprzeciw Polonii wobec działań reżimu komunistycznego w Polsce i sprzeciw wobec rozwiązania opozycji demokratycznej skupionej w „Solidarności”.

W ujęciu ogólnym należy uznać, że:

1. Postawa nowozelandzkich związków zawodowych była dychotomiczna w okresie stanu wojennego w Polsce, zarówno wobec reżimu komunistycznego, jak i „Solidarności”.
2. Antykomunistyczną postawę rządu nowozelandzkiego determinowały czynniki międzynarodowe – sojusz polityczny z USA oraz wewnętrzne – rządy Partii Narodowej R. Muldoona, która tworzyła dyskurs antysowiecki.
3. Ujawniał się konflikt w środowisku polonijnym wokół ocen wprowadzenia stanu wojennego w Polsce.
4. Nowozelandczycy swoją postawą okazali się stronnikiem grupy tzw. niepodległościowej bądź „londyńskiej”, polskiej emigracji politycznej w Nowej Zelandii.
5. Społeczeństwo nowozelandzkie wyraziło poparcie dla idei demokratyzacji Polski, idei, która wyrażona była w postulatach „Solidarności”.
6. Ujawniła się bezkompromisowość, a nawet ekstremizm polityczny polskiej emigracji niepodległościowej w Nowej Zelandii w okresie stanu wojennego i zdolność do skutecznej mobilizacji zasobów politycznych.

⁴² IPMS, sygn. A. II. E – 1609, List J. Pobóg-Jaworowskiego do Prezesa Rady Ministrów Rządu RP w Londynie K. Sabbata, 23 grudnia 1981, Wellington.

⁴³ AMSZ, sygn. D II, 28/85/6, „Tezy do rozmowy z Ambasadorem Nowej Zelandii akredytowanym w Warszawie Francis Anthony Smallem”, 20 listopada 1981, Warszawa, s. 2.

⁴⁴ L. Wątróbski, *Polskie osadnictwo w Nowej Zelandii 1872–1983...*, s. 201–202.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 204.

7. Stosunki gospodarcze pomiędzy Nową Zelandią i Polską wskazują, że gospodarka realnego socjalizmu, centralnie planowana, nie była zdolna nawet do prowadzenia równorzędnej wymiany handlowej z państwem o gospodarce wolnorynkowej.

Bibliografia

- Archiwum Akt Nowych Zespół: Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” w Warszawie 1950–1990.
- Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie Zespół: Departament II 1968–1985.
- Archiwum autora: Praca doktorska: M. Wałdoch, *Polacy w Nowej Zelandii w procesie globalizacji i dywersyfikacji świata*, obroniona na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy 2016.
- Appeal for Poles launched*, „The Evening Post”, 22.12.1981.
- Diplomat called to Parliament*, „The Dominion”, 22.12.1981.
- Parker J., *Flood of protests on Polish issue by NZ unionist*, „The Evening Post”, 17.12.1981.
- PM backs Polish freedom bid*, „The Dominion”, 14.12.1983.
- Poles stage protest*, „The Dominion”, 23.12.1981.
- Cecoda M., *Polska emigracja polityczna w latach 1975–1982*, Warszawa 1982.
- Chodubski A., *Specyfika kształtowania się zbiorowości polonijnej w Nowej Zelandii*, [w:] *Z Sybiru na drugą półkulę. Wojenne losy polskich dzieci z Pahiatua*, red. ks. J. Szymański, ks. W. Wieczorek, Lublin 2007.
- Gołębicka-Buchanan A., *40 years of Diplomatic Relations Poland & New Zealand. Cooperation – Partnership – Friendship*, Wellington 2014.
- Pleskot P., *Kłopotliwa Panna „S”: postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013.
- Tebinka J. (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1941*, Warszawa 2013.
- Wałdoch M., *Nowa Zelandia i tamtejsza Polonia w dokumentach służb specjalnych PRL*, „Acta Pomerania” 2014, nr 5.
- Wałdoch M., *Polskie dzieci w Pahiatua*, „Cywilizacja i Polityka” 2010, nr 8.
- Wątróbski L., *Polskie osadnictwo w Nowej Zelandii 1872–1983*, Szczecin 2011.
- Sobkowiak L., *Postawy polityczne*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2000.

Michał Drgas

Akademia Pomorska w Słupsku

Członkostwo bez akcesji? Norwegia i Islandia a stosowanie prawa Unii Europejskiej

Membership without accession? Norway and Iceland and the application of European Union law

Słowa kluczowe: Unia Europejska, prawo Unii Europejskiej, Europejski Obszar Gospodarczy, Norwegia, Islandia

Keywords: European Union, European Union law, European Economic Area, Norway, Iceland

Streszczenie

Norwegia i Islandia to dwa państwa mocno zintegrowane z Unią Europejską (UE), pomimo iż nie są jej członkami. Przede wszystkim wynika to z faktu, iż są one zobowiązane do stosowania części prawodawstwa UE. Z jednej strony, jako członkowie Europejskiego Obszaru Gospodarczego, państwa te stosują akty prawa tworzące rynek wewnętrzny UE oraz akty odnoszące się do większości innych polityk UE zaliczanych w przeszłości do jej pierwszego filara; z drugiej natomiast, jako państwa stowarzyszone z systemem Schengen, podlegają obowiązkowi stosowania przepisów UE w zakresie przekraczania granic i azylu. Artykuł ten analizuje mechanizmy i procedury wykorzystywane w celu umożliwienia tym dwóm państwom stosowania prawodawstwa UE oraz mające gwarantować jego właściwe stosowanie. Rozpatruje ponadto zakres prawa UE, które Norwegia i Islandia zobowiązane są stosować oraz stopień wywiązywania się przez nie z tego obowiązku.

Abstract

Norway and Iceland are two states that are closely integrated with the European Union (EU) despite formally not being its members. Above all this is a result of them being bound by parts of EU law. On the one hand, as members of the European Economic Area, they apply EU laws that constitute its internal market as well as acts related to

most of other EU policies once contained in its first pillar. On the other hand, being Schengen associated states, they are also required to apply EU border crossing and asylum rules and regulations. The article examines the mechanisms and procedures employed to enable the two states to apply EU law as well as ensure its proper application. It also investigates the range of EU laws that Norway and Iceland are obligated to follow and the degree to which they do so.

1. Wprowadzenie

Norwegia i Islandia należą do – jak dotąd – sukcesywnie kurczącej się grupy rozwinętych gospodarczo państw europejskich o demokratycznej formie rządów, które geopolitycznie, historycznie i kulturowo zaliczane są do świata zachodniego, ale formalnie nie są członkami Unii Europejskiej (UE). Niemniej z UE utrzymują one bliskie relacje, określane niekiedy jako uprzywilejowane partnerstwo¹, w ramach których przede wszystkim stosują część dorobku prawnego UE oraz uczestniczą w realizacji szeregu jej polityk, będąc wraz z UE i Liechtensteinem częściami Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG), gwarantującego im udział w rynku wewnętrznym UE. Oba państwa współpracują ponadto z UE i jej członkami także w ramach polityk realizowanych poza zakresem EOG, m.in. poprzez system Schengen czy Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa.

Celem niniejszego artykułu jest analiza sposobu, zakresu i stopnia realizacji przez dwa państwa, których status wobec UE jest niemal tożsamy – Norwegię i Islandię – obowiązku spoczywającego również – a nawet przede wszystkim – na państwach członkowskich UE, polegającego na stosowaniu stanowionego przez nią prawa. Aby to uczynić w kolejnych częściach tekstu analizie poddano źródła i zakres obowiązku stosowania prawodawstwa UE przez Norwegię i Islandię, a także mechanizmy służące sprawowaniu nadzoru i kontroli nad stosowaniem tego prawa przez oba państwa.

¹ EEA Review Committee, *Outside and Inside. Norway's agreements with the European Union*, https://www.regjeringen.no/globalassets/upload/ud/vedlegg/eu/nou2012_2_chapter27.pdf [dostęp: 5.05.2017], s. 13; Ch. Hillion, *Integrating an outsider. An EU perspective on relations with Norway*; <http://www.europautredningen.no/wp-content/uploads/2011/04/Rap16-E%C3%98S-sett-fra-EU.pdf> [dostęp: 5.05.2017], s. 15; A. Rogala-Lewicki, *Norwegia versus Unia Europejska – uprzywilejowane partnerstwo, integracja outsidera, czy selektywna współpraca?*, „Mysł Ekonomiczna i Polityczna” 2016, nr 1, s. 139.

2. Źródła i zakres obowiązku stosowania prawodawstwa UE przez Norwegię i Islandię

2.1. Stosowanie prawa UE w ramach EOG

Obowiązek stosowania prawa UE przez Norwegię i Islandię wynika przede wszystkim z ich partycypacji w EOG, powstałym na mocy Porozumienia o Europejskim Obszarze Gospodarczym wraz z jego 22 załącznikami i (obecnie) 52 protokołami, stanowiącymi jego integralną część, które weszło w życie 1 stycznia 1994 r. Porozumienie to jest przykładem umowy ustanawiającej szczególny rodzaj stowarzyszenia, w ramach którego trzy państwa Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA), tj. Norwegia, Islandia i Liechtenstein, stają się częścią funkcjonującego na jej obszarze rynku wewnętrznego, opartego na istnieniu czterech swobód – przepływu towarów, osób, usług i kapitału². Oprócz regulowania kwestii bezpośrednio związanych z poszczególnymi swobodami, Porozumienie o EOG zawiera również postanowienia dotyczące większości innych dziedzin znajdujących się w zasobie kompetencji UE³. Poza jego zakresem pozostają bowiem jedynie kwestie unii celnej; wspólnej polityki handlowej; unii walutowej; przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości; wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa; a także wspólnej polityki rolnej i rybołówstwa, choć porozumienie zawiera szereg postanowień dotyczących handlu produktami rolnymi i rybołówstwa⁴.

Specyfika tego porozumienia wynika m.in. z faktu, iż zawiera ono, umieszczone w załącznikach i protokołach, wykazy aktów prawa UE, które państwa EFTA należące do EOG zobowiązały się stosować, a ponieważ prawodawstwo to ulega nieustannym zmianom, treść załączników i protokołów poddawana jest nieustannej modyfikacji, aby odzwierciedlała możliwie aktualny stan prawny – akty są dodawane, usuwane lub zastępowane. Instytucją za to odpowiedzialną jest Wspólny Komitet EOG, tworzony

² Agreement on the European Economic Area, <http://www.efta.int/media/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Main%20Text%20of%20the%20Agreement/EEAAgreement.pdf> [dostęp: 15.05.2017], art. 1.

³ *Ibidem*, art. 53–78; Protocol 31 on cooperation in specific fields outside the four freedoms, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol31.pdf> [dostęp: 15.05.2017].

⁴ Agreement on..., art. 8, 17–20; Annex I. Veterinary and Phytosanitary Matters, <http://www.efta.int/media/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Annexes%20to%20the%20Agreement/annex1.pdf> [dostęp: 15.05.2017]; Protocol 3 concerning products referred to in Article 8(3)(b) of the Agreement, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol3.pdf> [dostęp: 15.05.2017]; Protocol 9 on trade in fish and other marine products, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol9.pdf> [dostęp: 15.05.2017].

przez ambasadorów wszystkich państw EFTA należących do EOG przy UE oraz pracowników Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (ESDZ). Pierwotnie porozumienie o EOG zawierało odniesienia do 1875 aktów prawa UE, w kolejnych latach natomiast ich liczba sukcesywnie wzrastała – według stanu na koniec 2010 r. znajdowały się w nim odwołania do 4179 obowiązujących wówczas aktów. Regulowały one następujące kwestie: regulacje techniczne, standardy, testowanie i certyfikacja (33,6%); sprawy weterynaryjne i fitosanitarne (28%); transport (8,6%); statystyka (7,2%); środowisko (4,8%); współpraca poprzez programy i agencje (3,6%); zabezpieczenia społeczne (2,5%); usługi audiowizualne, technologie komunikacyjne i społeczeństwo informacyjne (2,4%); usługi finansowe i swobodny przepływ kapitału (2,3%); polityka społeczna (1,5%); prawo przedsiębiorczości (1,4%); konkurencja i pomoc państwa (1,2%); ochrona konsumentów i odpowiedzialność za produkt (0,6%); energia (0,6%); prawo ochrony własności intelektualnej (0,6%); zamówienia publiczne (0,6%); uznanie kwalifikacji zawodowych (0,3%); swobodny przepływ pracowników (0,2%)⁵.

Procedura zmiany wykazu aktów prawa UE regulującego funkcjonowanie EOG przebiega w trzech etapach. W pierwszym Sekretariat EFTA na bieżąco śledzi działalność prawodawczą UE, a także dokonuje przeglądu aktów przyjętych przez nią w przeszłości, w poszukiwaniu tych, które są istotne dla funkcjonowania EOG. W przypadku, gdy dany akt zastępuje, uchyla lub modyfikuje akt wcześniej wprowadzony do porozumienia, uznanie go za mający znaczenie dla EOG jest oczywiste. W pozostałych przypadkach kwestia ta może budzić wątpliwości i jest rozstrzygana w drodze oceny ekspertów na różnych etapach całej procedury. Akty, które Sekretariat uzna za istotne dla EOG wraz z informacją czy powodują tzw. wyzwania horyzontalne (tzn. mają wpływ na inne części porozumienia lub znaczenie dla struktury EOG), przesyłane są następnie do odpowiedniej grupy roboczej lub eksperckiej podległej Stałemu Komitetowi EFTA, w celu zaopiniowania. Jeśli – zdaniem Sekretariatu – akt nie powoduje wyzwań horyzontalnych, może być procedowany w dalszej części zgodnie z tzw. procedurą szybkiej ścieżki (*fast track*), w przypadku której opinia grupy nie jest wymagana (jej niewydanie w terminie nie zatrzymuje biegu procedury), a czas, w jakim pierwsze dwa etapy procedury powinny zostać zakończone zostaje skrócony. W przeciwnym wypadku będzie on procedowany w oparciu o procedurę standardową. Grupa, która otrzymała informację od Sekretariatu może również sprzeciwić się zastosowaniu procedury szybkiej ścieżki, sprawiając iż dany akt będzie rozpatrywany zgodnie z procedurą standardową. Ma to miejsce, jeśli uzna, iż akt powoduje wyzwania horyzontalne, jego włączenie do porozumienia wiąże się z koniecznością uzu-

⁵ EFTA, *EFTA Bulletin. The European Economic Area and the Single Market 20 Years on*, <http://www.efta.int/sites/default/files/publications/bulletins/EFTA-Bulletin-2012.pdf>. [dostęp: 5.05.2017].

pełnienia go zapisami adaptującymi, które określają sposób jego stosowania lub możliwość jego stosowania wymaga spełnienia przez jedno lub kilka państw EFTA dodatkowych wymogów wynikających z ich konstytucji (np. zatwierdzenia przez parlament lub przeprowadzenia referendum)⁶.

W drugim etapie, po uwzględnieniu opinii grupy, o ile została wydana, Sekretariat przygotowuje projekt decyzji Wspólnego Komitetu EOG w sprawie włączenia danego aktu do porozumienia wraz z ewentualnymi zapisami o specjalnych zasadach jego stosowania. Jeśli zapisy tego rodzaju są niezbędne, projekt jest konsultowany w odpowiedniej grupie roboczej lub eksperckiej oraz właściwym podkomitecie Wspólnego Komitetu, który rozstrzyga również ewentualne spory powstające na szczeblu grupy. Jeśli jednak zapisy dostosowujące nie są potrzebne, projekt jest konsultowany jedynie w podkomitecie (a grupa otrzymuje go do wiadomości). Na wniosek grupy (o ile otrzymała projekt do zaopiniowania a nie do wiadomości) lub podkomitetu, projekt może zostać poprawiony przez Sekretariat i przesłany do ponownej konsultacji. Jeśli z kolei członkowie podkomitetu nie są zgodni co do projektu, sprawa jest dyskutowana w Stałym Komitecie EFTA, w przypadku braku zgody między państwami EFTA, lub we Wspólnym Komitecie, wówczas gdy spór pojawia się pomiędzy państwami EFTA i UE. Jeśli natomiast projekt uzyska akceptację to jest przekazywany do ESDZ w celu przeprowadzania przez nią konsultacji w ramach UE. Stanowisko UE w sprawie decyzji Wspólnego Komitetu przyjmowane jest przez Radę, gdy jej przyjęcie spowoduje istotne zmiany w stosowaniu danego aktu, lub Komisję⁷.

W ostatnim etapie Sekretariat EFTA przygotowuje tzw. długą listę decyzji, do przyjęcia przez Wspólny Komitet podczas jednego posiedzenia. Wówczas odbywają się również ostatnie konsultacje – zarówno państwa EFTA, jak i ESDZ mogą listę zmienić. Gdy jej zawartość zostanie ostatecznie ustalona, Wspólny Komitet może przyjąć przedłożone mu projekty i włączyć wymienione w nich akty do porozumienia. W analogiczny sposób akty takie są usuwane z porozumienia (gdy okres ich ważności upłynął) lub zastępowane innymi⁸.

W toku prac nad włączeniem aktu do porozumienia rozstrzygana jest również konieczność jego adaptacji (dostosowania) do warunków EOG, a także zastosowania

⁶ C. Baudenbacher (red.), *The Handbook of EEA Law*, Cham 2016, s. 60–61; Decision of the Standing Committee of the EFTA States No 1/2014/SC of 8 May 2014 on procedures for the incorporation of EU acts into the EEA Agreement and repealing Decision No 1/2012/SC of 30 April 2012, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/eea/eea-institutions/2014-05-08-sc-decision-1-2014.pdf> [dostęp: 15.05.2017], s. 6–9.

⁷ *The Handbook...*, s. 61–62; Decision..., s. 10–13; Council Regulation (EC) No 2894/94 of 28 November 1994 concerning arrangements for implementing the Agreement on the European Economic Area, Dz.Urz. UE 1994, L 305/81.

⁸ *The Handbook...*, s. 62; Decision..., s. 13.

wyłączeń. Adaptacje są niezbędne przede wszystkim dlatego, że akty prawa UE odnoszą się w swej treści jedynie do UE – jej instytucji i organów, jej państw członkowskich, podmiotów zlokalizowanych na ich obszarze itd. W związku z tym, gdy akt mówi np. o obywatelach państw członkowskich UE, konieczne jest doprecyzowanie, iż do grona tego należy zaliczać obywateli wszystkich państw EOG. Dostosowania tego rodzaju mają zatem przede wszystkim charakter techniczny, w związku z czym nie budzą kontrowersji. Aby uniknąć konieczności adaptacji każdego pojedynczego aktu, w Protokole 1 do porozumienia o EOG określono ogólne zasady stosowania postanowień prawodawstwa UE w odniesieniu do EOG, a także przewidziano możliwość wprowadzenia ogólnych zapisów o adaptacjach do poszczególnych załączników i protokołów do porozumienia⁹. W pewnych przypadkach jednak adaptacja jest wymagana z uwagi na kwestie bardziej istotne oraz bezpośrednio związane z materią poddaną regulacji w danym akcie. Dzieje się tak w szczególności, gdy: akt nie bierze pod uwagę specyficznych warunków geograficznych, społecznych, klimatycznych itd. państw EFTA; odnosi się również do kwestii, które znajdują się w kompetencji UE, ale wykraczają poza zakres EOG; lub ma znaczenie dla działania instytucji i organów UE, co wymusza konieczność określenia ich kompetencji wobec EOG, a także kompetencji instytucji tworzących strukturę samego stowarzyszenia¹⁰. W takich przypadkach zapis dostosowujący konkretny akt pojawia się w decyzji Wspólnego Komitetu, która wprowadza akt ten do porozumienia. Treść zapisu jest w związku z tym określana i akceptowana zgodnie z procedurą prowadzącą do podjęcia decyzji przez Wspólny Komitet.

Wyłączenia dotyczące państw EFTA należących do EOG mogą natomiast zostać wprowadzone na jeden z dwóch sposobów. Jeśli akt prawa UE przewiduje wyłączenia w odniesieniu do konkretnych państw członkowskich UE, to decyzja Wspólnego Komitetu wprowadzająca ten akt do porozumienia o EOG musi zawierać zapis o adaptacji wskazujący na wyłącznie jego stosowania (całościowe lub częściowe) w odniesieniu do jednego lub kilku państw EFTA, co – z uwagi na istotny charakter tego rodzaju adaptacji – w większości przypadków będzie wymagało zgody Rady UE. Jeśli z kolei dany akt przyznaje Komisji uprawnienia do zastosowania wyłączenia w odniesieniu do poszczególnych państw UE, to decyzję taką wobec państw EFTA podejmuje Urząd Nadzoru EFTA¹¹.

⁹ Protocol 1 on horizontal adaptations, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol1.pdf> [dostęp: 15.05.2017].

¹⁰ *The Handbook...*, s. 59–60.

¹¹ *Ibidem*, s. 58–59.

Zgodnie z ogólną zasadą akty uznane za istotne dla EOG powinny obowiązywać państwa EFTA należące do EOG od tego samego momentu, co członków UE. W praktyce jednak, aby mogły one być stosowane, konieczne jest ich włączenie przez Wspólny Komitet do porozumienia, co sprawia iż termin ich wejścia w życie w odniesieniu do państw tych przesuwają się. Co więcej, w niektórych przypadkach, aby akt był wiążący dla państw EFTA, niezbędne jest jego zaakceptowanie przez państwa te zgodnie z ich wewnętrznymi procedurami (poprzez parlament, referendum itd.). W takich przypadkach Wspólny Komitet może zdecydować o włączeniu aktu do porozumienia o EOG, ale jego stosowanie przez państwa te zostaje odroczone do czasu zakończenia przez nie procedur wewnętrzpaństwowych. Jeśli procedury te nie zostaną zakończone przed upływem sześciu miesięcy, dany akt stosuje się warunkowo, chyba że państwo którego sprawa dotyczy notyfikuje niemożność jego stosowania lub niewyrażenie zgody na jego stosowanie. Wówczas obowiązywanie aktu zostaje zawieszono¹².

W odniesieniu do niektórych aktów regulujących kwestie weterynaryjne lub związanych z nadzwyczajnymi środkami w sprawie bezpieczeństwa żywności od 2001 r. stosowana jest z kolei procedura uproszczona. Zgodnie z nią akty nie są inkorporowane do porozumienia o EOG, a państwa EFTA przyjmują jedynie środki analogiczne do tych, które wprowadza UE. Akty mające podlegać tej procedurze są na bieżąco identyfikowane przez Sekretariat EFTA i przesyłane wspierającej Stały Komitet EFTA Grupie Roboczej ds. Łańcucha Pokarmowego, która ocenia czy kwalifikują się do jej zastosowania. O aktach tych cyklicznie informowane są również Stały Komitet EFTA i Wspólny Komitet EOG¹³.

Ponieważ Wspólny Komitet EOG podejmuje decyzje na zasadzie konsensusu, każda ze stron (każde państwo EFTA oraz UE) dysponuje w nim prawem weta, pozwalającym jej na uniemożliwienie dokonania zmiany treści porozumienia. Zgodnie z ustanowioną procedurą, jeśli dochodzi w nim do sporu i nie jest on w stanie przyjąć decyzji, odbywane są konsultacje. W przypadku ich niepowodzenia Wspólny Komitet może zdecydować o równoważności obowiązujących przepisów państw EFTA i aktów prawa UE lub o tymczasowym zawieszeniu stosowania części porozumienia. Przy braku zgody, co do któregośkolwiek z tych rozwiązań, każdej ze stron przysługuje natomiast prawo wypowiedzenia całości porozumienia¹⁴. Praktyka stosowania tej procedury jest – jak dotąd – niezwykle skromna, w związku z czym szczegóły jej działania pozostają do wypracowania. Jak wskazuje Georges Baur, pracownik Sekretariatu

¹² Agreement on..., art. 102–103; *The Handbook...*, s. 63–65.

¹³ Ibidem, s. 61; Decision..., s. 9–10; EFTA, *Veterinary Acts Subject to Simplified Procedures*, <http://www.efta.int/legal-texts/eea/veterinary-acts-subject-to-simplified-procedures> [dostęp: 5.05.2017].

¹⁴ Agreement on..., art. 102; *The Handbook...*, s. 70–73.

EFTA, w swoim tekście z 2016 r., do sporu rozstrzyganego we Wspólnym Komitecie doszło bowiem jak dotąd jedynie dwukrotnie i w żadnym z tych przypadków nie zdecydowano się na uznanie równoważności prawodawstw lub wyłączenie stosowania części porozumienia. Zamiast tego konsultacje kontynuowano do momentu osiągnięcia konsensusu¹⁵.

W trakcie swojej działalności, do końca 2015 r., Wspólny Komitet wydał łącznie 3586 decyzji, w wyniku czego do tekstu do porozumienia o EOG wprowadzono 7368 aktów prawa UE¹⁶. Opisana procedura modyfikacji porozumienia jest wobec tego rozwiązaniem znacznie efektywniejszym niż stosowanie klasycznej metody zmiany umów międzynarodowych. Jej skomplikowanie (pomimo kilkukrotnych zmian), w połączeniu z opóźnieniami pojawiającymi się na każdym z jej etapów oraz znaczną liczbą aktów przyjmowanych przez UE, sprawiają jednak, że funkcjonowanie EOG jest dalekie od zadowalającego. Analiza przeprowadzona przez stronę norweską w sierpniu 2014 r. wykazała, że zakończenie całej procedury trwa średnio niemal 17 miesięcy¹⁷, podczas gdy – w najdłuższym wariantcie – od momentu publikacji aktu przez UE do przekazania ESDZ propozycji decyzji Wspólnego Komitetu powinno minąć nie więcej niż 25 tygodni¹⁸. Z danych zbieranych przez Wspólny Komitet od 2011 r. wynika natomiast, iż w każdym z lat okresu 2011–2015 liczba aktów, których termin wejścia w życie upłynął, a które nie zostały wprowadzone do porozumienia, mimo iż powinny, wynosiła ok. 420–540¹⁹. Ponadto liczba 7368 aktów wprowadzonych do porozumienia przez Wspólny Komitet stanowi jedynie ok. 11% aktów (rozporządzeń, dyrektyw i decyzji) przyjętych w tym samym czasie przez instytucje UE²⁰. Porównanie to świadczy o tym, iż – w związku z partycypacją w EOG – państwa EFTA są zobowiązane do stosowania jedynie niewielkiej części prawodawstwa UE, choć należy mieć na uwadze, iż części aktów przyjmowanych przez UE reguluje kwestie międzyinstytucjonalne lub jest adresowana tylko do niektórych państw lub podmiotów prywatnych żyjących lub działających na ich obszarze.

¹⁵ Ibidem, s. 73–74.

¹⁶ EFTA, *Adopted Joint Committee Decisions*, <http://www.efta.int/legal-texts/eea/adopted-joint-committee-decisions> [dostęp: 5.05.2017]; EFTA, *EEA Joint Committee Annual Reports*, <http://www.efta.int/eea/eea-institutions/eea-joint-committee/eea-joint-committee-annual-reports> [dostęp: 5.05.2017].

¹⁷ A. Cornu, H. Riegels, *EEA EFTA procedures for the incorporation of EU acts into the EEA Agreement*, https://www.regjeringen.no/globalassets/upload/ud/vedlegg/eu/prosedyrer_efta.pdf [dostęp: 5.05.2017], s. 7.

¹⁸ EFTA, *EFTA Bulletin. Handbook on EEA EFTA procedures for incorporating EU acts into the EEA Agreement*, <http://www.efta.int/sites/default/files/publications/bulletins/EFTA-Bulletin-October-2016-updated.pdf> [dostęp: 5.05.2017], s. 11–12.

¹⁹ EFTA, *EEA Joint Committee...*

²⁰ EUR-Lex, *Legal acts – statistics*, <http://eur-lex.europa.eu/statistics/legislative-acts-statistics.html> [dostęp: 5.05.2017].

2.2. Stosowanie prawa UE poza zakresem EOG

Istotną dziedziną relacji Norwegii i Islandii z UE, utrzymywanych poza zakresem EOG, z którą również wiąże się obowiązek stosowania przez oba państwa prawa UE, jest współpraca dotycząca dwóch komponentów unijnego obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości – systemu Schengen i polityki azylowej. Współpraca ta bazuje na dwóch umowach zawartych wspólnie przez oba państwa z UE – w sprawie ich włączenia we wprowadzanie w życie, stosowanie i rozwój dorobku Schengen (z 1999 r.) oraz dotyczącej kryteriów i mechanizmów określania państwa właściwego dla rozpatrywania wniosku o azyl (z 2001 r.). Pierwsza z nich nakłada na nie obowiązek stosowania dorobku Schengen²¹; druga z kolei – rozporządzenia Dublin III (określa kryteria i mechanizmy ustalania państwa odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o azyl) oraz rozporządzenia ustanawiającego bazę EURODAC (służy porównywaniu odcisków palców osób wkraczających na teren UE) wraz z aktami je zmieniającymi, a także aktami wykonawczymi i delegowanymi, wydawanymi na ich podstawie²².

O ile kategoria aktów związanych z rozporządzeniami Dublin III i w sprawie EURODAC jest dość precyzyjna, o tyle katalog aktów tworzących system Schengen charakteryzują dość nieostre granice. W praktyce o jego zawartości, a zatem również o tym, które akty UE Norwegia i Islandia powinny stosować, decyduje UE. Na mocy umowy z 1999 r. państwa te zobowiązano bowiem do stosowania aktów wyraźnie wskazanych w jej załącznikach, obejmujących konwencje ustanawiające system Schengen, konwencje o przystąpieniu do niego kolejnych państw, a także decyzje Komitetu Wykonawczego, który przed włączeniem dorobku Schengen w ramy UE odpowiadał za jego rozwój, ale również wszelkie akty z tym związane przyjęte przez UE po zawarciu umowy z obydwoma państwami²³. Kwestia tego czy dany akt UE zaliczany jest do prawodawstwa związanego z Schengen rozstrzyga się na szczelbu Komitetu Mieszanego, powołanego na mocy umowy z 1999 r. W praktyce stanowi on jedną z grup roboczych Rady (Grupę roboczą ds. Schengen), której skład został uzupełniony o reprezentantów państw spoza UE, będących częścią systemu (Norwegii, Islandii, Liechtensteinu i Szwajcarii). Do jego funkcji należy opiniowanie wszelkich projektów aktów dotyczących Schengen, które są przedstawiane Radzie oraz określanie czy poszczególne państwa spoza UE powinny je stosować. W komitecie tym państwa nie-

²¹ Umowa zawarta przez Radę Unii Europejskiej i Republikę Islandii oraz Królestwo Norwegii dotycząca włączenia tych dwóch państw we wprowadzanie w życie, stosowanie i rozwój dorobku Schengen, Dz.Urz. UE 1999, L 176/36, art. 1.

²² Umowa między Wspólnotą Europejską a Republiką Islandii i Królestwem Norwegii dotycząca kryteriów i mechanizmów określania państwa właściwego dla rozpatrywania wniosku o azyl złożonego w Państwie Członkowskim lub w Islandii lub Norwegii, Dz.Urz. UE 2001, L 93/40, art. 1.

²³ Umowa zawarta..., art. 2, załącznik A, załącznik B.

członkowskie mogą prezentować swoje propozycje, a także wyrażać zdanie na temat projektowanych aktów, ale ich przedstawiciele nie uczestniczą w głosowaniach – prawo to jest zarezerwowane dla reprezentantów państw członkowskich UE. Jeśli komitet zadecyduje, iż dany akt zalicza się do prawodawstwa Schengen i grono jego adresatów obejmuje również państwa spoza UE, a następnie Rada (działając samodzielnie lub wraz z Parlamentem), akt ten przyjmie, to państwa te zobowiązane są akt taki stosować. Jeżeli zaś jego stosowanie wymaga podjęcia określonych działań legislacyjnych narzuconych przez wymogi konstytucyjne tychże państw, zobowiązane są one do notyfikowania komitetowi tego faktu oraz podjęcia takich działań. Komitet rozstrzyga ponadto wszelkie spory powstające na relacji UE – państwa spoza UE w związku z kwestią stosowania prawa UE, w tworzeniu którego uczestniczy²⁴.

Na podobnych zasadach Norwegia i Islandia uczestniczą również w pracach Wspólnego Komitetu, złożonego z przedstawicieli tych państw i UE, obradujących na „odpowiednim szczeblu” i ustanowionego na mocy umowy z 2001 r., który opiniuje akty UE związane z rozporządzeniami Dublin III i EURODAC, a także komitetów wspierających Komisję w realizowaniu przez nią jej kompetencji wykonawczych związanych z systemem Schengen w drodze procedury komitologii. Poprzez komitety te strony norweska i islandzka mogą bowiem składać swoje propozycje, wyrażać opinie i dyskutować na temat wszelkich sporów czy problemów w stosowaniu poszczególnych aktów, o tym czy dany akt zostanie przyjęty i jaka będzie jego treść decydują jednak wyłącznie odpowiednie instytucje UE²⁵.

3. Nadzór i kontrola nad przestrzeganiem prawodawstwa UE przez Norwegię i Islandię

3.1. Nadzór i kontrola nad przestrzeganiem prawodawstwa związanego z EOG

Określenie przez Wspólny Komitet EOG zakresu prawodawstwa UE, które państwa EFTA muszą stosować w związku z ich udziałem w EOG nie przesądza oczywiście tego czy przepisy te będą faktycznie stosowane. Podobnie jak w przypadku samej UE kwestia ta wiąże się bowiem z koniecznością właściwej transpozycji i implementacji niektórych aktów do krajowych porządków prawnych oraz z ewentualnymi naruszeniami wynikających z nich zobowiązań. Nadzorem i kontrolą nad tym kwestia-

²⁴ Ibidem, art. 4, 8, 11.

²⁵ Umowa między..., art. 2–5, 8; Porozumienie w formie wymiany listów między Unią Europejską a Republiką Islandii i Królestwem Norwegii dotyczące komitetów wspierających Komisję Europejską w sprawowaniu jej kompetencji wykonawczych, Dz.Urz. 1999, L 176/53.

mi w odniesieniu do państw EFTA zajmują się dwa specjalnie powołane w tym celu organy, utworzone na mocy umowy pomiędzy państwami EFTA²⁶ zawartej wraz z Porozumieniem o EOG – Urząd Nadzoru EFTA i Trybunał EFTA – których funkcje w ogólnym zarysie odpowiadają tym, spełnianym w ramach struktury UE przez Komisję i Trybunał Sprawiedliwości (TS).

Urząd Nadzoru EFTA spełnia trzy podstawowe funkcje – ma: zapewnić wypełnianie przez państwa EFTA zobowiązań wynikających z porozumienia o EOG, zagwarantować stosowanie przepisów dotyczących konkurencji, a także monitorować stosowanie porozumienia o EOG przez inne jego strony²⁷. Realizując pierwszą z nich przede wszystkim ocenia czy państwa EFTA we właściwy sposób i w odpowiednim terminie dokonały transpozycji przepisów UE do krajowych porządków prawnych, o ile przepisy te tego wymagają, oraz ich implementacji, a także czy w terminie notyfikowały podjęte w tym celu kroki. Podobnie jak Komisja, w przypadku dopatrzenia się naruszeń (braku, wadliwej lub nieterminowej transpozycji lub implementacji czy braku notyfikacji), może podjąć formalny dialog z państwem, które w jego opinii dopuściło się naruszeń, wezwać je do ich zaprzestania (wydając uzasadnioną opinię), a także – w przypadku bezskuteczności tych działań – wnieść sprawę do Trybunału EFTA o stwierdzenie naruszenia zobowiązania wynikającego z porozumienia o EOG. Ponadto, w ramach tejże funkcji, Urząd Nadzoru kontroluje również pomoc publiczną udzielaną przez państwa EFTA, które muszą notyfikować mu każdy zamiar jej udzielenia. Urząd może pomoc tę zaakceptować, zaakceptować pod warunkiem spełnienia określonych przez niego wymogów lub zakazać jej udzielenia. Jeśli państwo nie zastosuje się do decyzji Urzędu, może on wnieść sprawę do Trybunału EFTA o naruszenie zobowiązania wynikającego z porozumienia. W przeciwieństwie do Komisji (działającej z upoważnienia Rady) jego kompetencje nie obejmują jednak prawa do wydawania przepisów o wyłączeniach grupowych, może natomiast kierować do państw rozmaite rekomendacje, zalecenia czy wytyczne²⁸.

Podstawowym narzędziem wykorzystywanym przez Komisję i Urząd Nadzoru do oceny poziomu stosowania prawa UE przez poszczególne państwa jest wskaźnik deficytu transpozycji. Przedstawia on relację pomiędzy liczbą dyrektyw tworzących rynek wewnątrz, które nie zostały transponowane do prawa krajowego lub których transpozycja nie została notyfikowana do liczby dyrektyw ogółem przyjętych przez UE

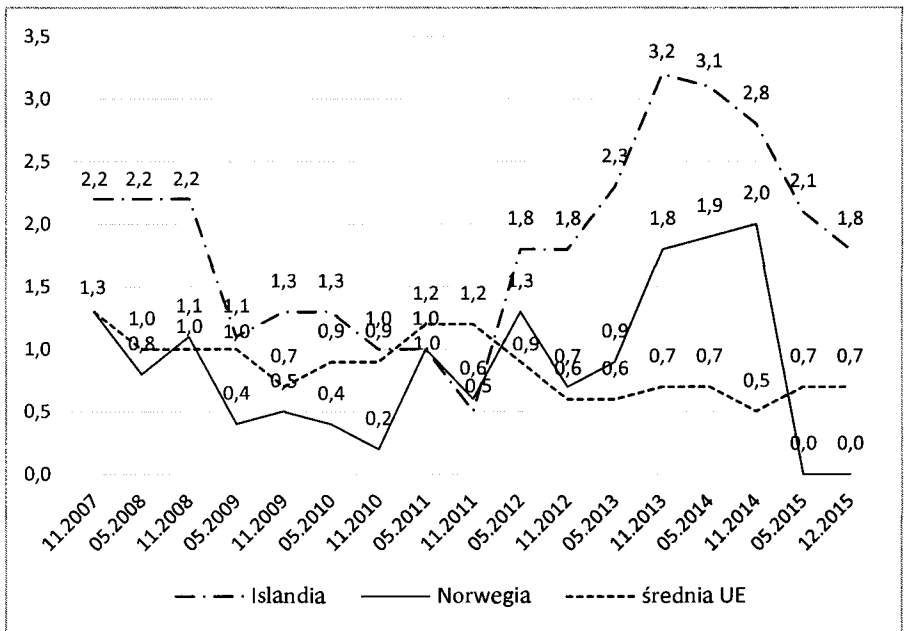
²⁶ Agreement between the EFTA States on the Establishment of a Surveillance Authority and a Court of Justice, <http://www.efta.int/media/documents/legal-texts/the-surveillance-and-court-agreement/agreement-annexes-and-protocols/Surveillance-and-Court-Agreement-consolidated.pdf> [dostęp: 15.05.2017].

²⁷ Ibidem, art. 5.

²⁸ Ibidem, art. 22, 24, 31; *The Handbook...*, s. 117–119, 121.

lub – w przypadku państw EFTA – również włączonych do porozumienia o EOG²⁹. Wartości tego wskaźnika dla Norwegii i Islandii oraz średnią UE w okresie od listopada 2007 do grudnia 2015 r. przedstawiono na wykresie 1. Dane przedstawione na wykresie pokazują, iż przez niemal cały okres wartość wskaźnika dla Islandii była wyższa niż jego wartość dla Norwegii. Ponadto przez większość okresu miała ona wynik gorszy niż średnia UE, czasami również – znacznie gorszy. Porównanie jej z innymi państwami EOG wskazuje z kolei, iż zaliczała się ona państw z najgorszymi wynikami w całej grupie. Wartość wskaźnika dla Norwegii była natomiast niższa od średniej UE w okresach od listopada 2007 do listopada 2011 r. (z wyjątkiem listopada 2008 r.) oraz od maja do grudnia 2015 r., oraz wyższa (czasami znacznie) pomiędzy majem 2012 i listopadem 2014 r. Poza krótkim okresem nie odstawała ona więc znacząco od państw UE.

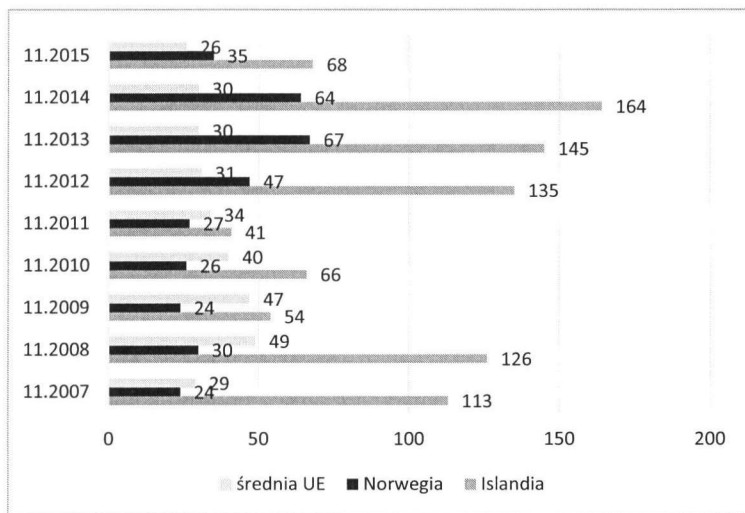
Wykres 1. Wskaźnik deficytu transpozycji (wartości w %)



Źródło: European Commission, *Performance per Member State*, http://ec.europa.eu/internal_market/scoreboard/performance_by_member_state/index_en.htm [dostęp: 5.05.2017].

²⁹ European Commission, *Single Market Scoreboard*, http://ec.europa.eu/internal_market/scoreboard/_docs/2016/transposition/2016-scoreboard_transposition_en.pdf [dostęp: 5.05.2017], s. 2.

Wykres 2. Liczba postępowań w sprawie naruszenia zobowiązania



Źródło: European Commission, *Performance per Member State*, http://ec.europa.eu/internal_market/scoreboard/performance_by_member_state/index_en.htm [dostęp: 5.05.2017].

Wykres 2 przedstawia natomiast liczbę postępowań w sprawie naruszenia zobowiązania wynikającego z prawa UE wszczętych przeciwko Norwegii i Islandii przez Urząd Nadzoru w porównaniu do średniej liczby postępowań wszczętych przez Komisję wobec państw UE w okresie od listopada 2007 do grudnia 2015 r. Wynika z niego, iż przez cały rozpatrywany okres liczba postępowań przeciwko Islandii przewyższała średnią UE oraz liczbę postępowań przeciw Norwegii. Norwegia z kolei znajdowała się poniżej średniej UE do listopada 2011 r., później zaś średnią tę przewyższała. Potwierdza to ogólne wnioski płynące z danych zawartych na wykresie 1 – stosowanie prawa UE sprawia spore trudności Islandii, Norwegię natomiast charakteryzują pod tym względem lepsze i gorsze okresy.

Druga z funkcji Urzędu Nadzoru polega na kontrolowaniu działalności przedsiębiorstw w celu zbadania czy nie naruszają one zapisów porozumienia o EOG odnoszących się do konkurencji. Kompetencje w tym zakresie dzieli on z odpowiednimi organami państw EFTA oraz Komisją Europejską. Organy wewnętrzne państw kontrolują przypadki naruszania reguł konkurencji, jeśli wpływają one jedynie na ich rynki wewnętrzne. Jurysdykcja Urzędu Nadzoru ogranicza się natomiast do sytuacji, w których naruszenia takie powodują skutki o zasięgu międzynarodowym, a zarazem nie podlegają jurysdykcji Komisji Europejskiej. Zaliczają się do nich te, które – najogólniej rzecz ujmując – zakłócają swobodny handel lub świadczenie usług jedynie

pomiędzy państwami EFTA lub ich wpływ na handel i świadczenie usług pomiędzy państwami UE lub pomiędzy państwami UE i państwami EFTA jest nieznaczący. Komisja zajmuje się natomiast przypadkami istotnymi dla całego EOG lub jego części tworzonej przez UE³⁰. W praktyce sprawia to, iż większość przypadków naruszenia konkurencji rozpatrywana jest przez Komisję. Jak dotąd Urząd Nadzoru nie zajmował się choćby żadnym przypadkiem koncentracji przedsiębiorstw, mającym skutki jedynie dla państw EFTA³¹.

W sytuacji, gdy naruszenie zostanie przez Urząd stwierdzone, może on podjąć decyzję nakazującą jego zaprzestanie oraz nałożyć na przedsiębiorstwo karę finansową. Jeszcze w toku postępowania może z kolei nakazać zastosowanie środków przejściowych w celu zapobieżenia powstaniu nieodwracalnych strat lub zaakceptować realizację przez przedsiębiorstwo określonych zobowiązań, które zaoferowało ono zanim Urząd zdążył wydać decyzje w jego sprawie³². Podobnie jak w ramach pierwszej swojej funkcji, również w tym wypadku nie może on wydawać przepisów o włączeniach grupowych, a także przyjmować dyrektyw zapewniających stosowanie przez przedsiębiorstwa przepisów z zakresu ochrony konkurencji. Do jego kompetencji należy jednakże formułowanie rekomendacji, zaleceń i wytycznych³³.

Ponadto, realizując swoje funkcje, Urząd Nadzoru utrzymuje stałe kontakty z Komisją. Obejmują one ogólną wymianę informacji odnoszących się do całości porozumienia o EOG³⁴, wymianę informacji i konsultacje dotyczące stosowania przepisów o pomocy państwa³⁵, a także wymianę informacji i współpracę w zakresie stosowania przepisów o ochronie konkurencji. Kontakty te służą przede wszystkim zapewnieniu jednolitego stosowania porozumienia o EOG zarówno w państwach EFTA, jak i państwach UE³⁶), a także monitorowaniu przez Urząd stosowania porozumienia o EOG poza obszarem jego jurysdykcji.

³⁰ Agreement between..., art. 25; Agreement on..., art. 55–57.

³¹ EFTA Surveillance Authority, *Merger Control*, <http://www.eftasur.int/competition/merger-control/> [dostęp: 5.05.2017].

³² Protocol 4 on the functions and powers of the EFTA Surveillance Authority in the field of Competition, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/the-surveillance-and-court-agreement/agreement-annexes-and-protocols/Protocol-4-on-the-functions-and-powers-of-the-EFTA.pdf> [dostęp: 15.05.2017], art. 5, 7–9, 23–24; *The Handbook...*, s. 126.

³³ Agreement between..., art. 5; *The Handbook...*, s. 121.

³⁴ Protocol 1...

³⁵ Protocol 27 on cooperation in the field of State aid, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol27.pdf> [dostęp: 15.05.2017].

³⁶ Protocol 23 concerning the cooperation between the surveillance authorities (Article 58), <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol23.pdf> [dostęp: 15.05.2017]; Protocol 24 on cooperation in the field of control of concentrations, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol24.pdf> [dostęp: 15.05.2017].

Drugim z elementów systemu służącego zapewnieniu stosowania prawa UE przez państwa EFTA jest Trybunał EFTA. Posiada on kompetencje do:

- orzekania w sprawach o naruszenie przez państwo EFTA zobowiązania wynikającego z porozumienia o EOG (lub porozumienia ustanawiającego Urząd Nadzoru i Trybunał EFTA) skierowanych do niego przez Urząd Nadzoru – w przeciwnieństwie do TS nie ma jednakże uprawnień do nakładania kar;
- rozstrzygania sporów pomiędzy państwami EFTA dotyczących stosowania porozumienia o EOG (a także dwóch porozumień ustanawiających odpowiednio Stały Komitet EFTA oraz Urząd Nadzoru i Trybunał EFTA);
- rozpatrywania skarg na nieważność decyzji Urzędu Nadzoru skierowanych przez państwo (w każdym przypadku) albo osoby fizyczne lub prawne (jeśli decyzja dotyczy ich bezpośrednio i indywidualnie), w tym rozpatrywania odwołań od decyzji dotyczących ochrony konkurencji i pomocy państwa – przesłanką do stwierdzenia nieważności może być brak kompetencji, naruszenie istotnego wymogu proceduralnego, naruszenie porozumienia o EOG, porozumienia ustanawiającego Urząd Nadzoru i Trybunał EFTA lub jakiegokolwiek zasady prawa dotyczącej ich stosowania, a także nadużycie władzy;
- orzekania w sprawach skarg na bezczynność Urzędu Nadzoru, kierowanych do niego przez państwo albo osoby fizyczne lub prawne (jeśli bezczynność dotyczy decyzji, która miałyby być do nich adresowana);
- wydawania opinii doradczych w sprawie interpretacji Porozumienia o EOG kierowanych do niego z sądów państw EFTA – opinie te nie mają mocy wiążącej, jednak niezastosowanie się do nich może być podstawą skierowania do Trybunału przez Urząd Nadzoru skargi w sprawie o naruszenia przez państwo EFTA zobowiązania wynikającego z porozumienia o EOG;
- rozpatrywania skarg odszkodowawczych wynikających z odpowiedzialności deliktowej Urzędu Nadzoru EFTA³⁷.

W porównaniu do orzecznictwa TS dotychczasowa działalność Trybunału EFTA przedstawia się nader skromnie. W okresie od początku 1994 do końca 2015 r. rozstrzygnął on bowiem łącznie 229 spraw (średnio ok. 10 rocznie), co w zestawieniu z liczbą kilkuset postępowań przed TS wszczynanych każdego roku wydaje się liczbą niewielką. Największą ich część – 103 – stanowiły opinie doradcze dotyczące interpretacji prawa (w tym dwie dotyczące interpretacji wyroków samego Trybunału), spośród których 47 zostało wydanych na wnioski organów norweskich, 29 z kolei – islandzkich. Ponadto Trybunał rozpatrywał 58 skarg Urzędu Nadzoru przeciwko państwom EFTA, w tym 16 przeciwko Norwegii i 30 przeciwko Islandii, a także 34

³⁷ Agreement between..., art. 31–40; *The Handbook*..., s. 149–170.

skargi przeciwko Urzędowi Nadzoru, w tym 31 skarg na nieważność jego decyzji oraz 3 na jego bezczynność. Skargi przeciwko Urzędowi w znacznej większości były kierowane do Trybunału przez osoby fizyczne i prawne, jedynie bowiem w dwóch przypadkach powództwo zostało wniesione przez stronę norweską, w jednym zaś – islandzką. Jak dotąd Trybunał nie rozstrzygał natomiast sporu pomiędzy państwami EFTA³⁸.

3.2. Nadzór i kontrola nad przestrzeganiem prawodawstwa poza zakresem EOG

Równie rozbudowany system nadzoru i kontroli przestrzegania prawa UE przez Norwegię i Islandię nie znajduje zastosowania w odniesieniu do tej jego części, która jest związana z obszarem wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. W tym przypadku bowiem nie stworzono organów, podobnych do Urzędu Nadzoru czy Trybunału EFTA. Ich funkcje częściowo spełniają natomiast dwa wymienione już wspólnie komitety, tj. Komitet Mieszany w zakresie prawodawstwa dotyczącego Schengen i Wspólny Komitet, powołany na mocy umowy z 2001 r., zajmujący się kwestiami związanymi z rozporządzeniami Dublin III i EURODAC.

W ramach nadzoru i kontroli nad przestrzeganiem prawa UE realizowanymi przez oba komitety, Norwegia i Islandia przede wszystkim są zobowiązane do notyfikowania odpowiedniemu z nich środków, które podjęły w celu wdrożenia danego aktu. Jeżeli którekolwiek z nich nie dokona implementacji aktu w terminie lub odmówi jego implementacji to umowa, na której współpraca w danej dziedzinie bazuje (dotycząca systemu Schengen lub polityki azylowej), zostaje automatycznie zerwana w odniesieniu do tego państwa, chyba że właściwy komitet, po zbadaniu sprawy, wypracuje inne środki w celu umożliwienia jej stosowania³⁹.

Ponadto, aby zapewnić jednolitą interpretację i sposób stosowania poszczególnych aktów, komitety monitorują odnoszące się do nich orzecznictwo TS oraz sądów krajowych zainteresowanych państwa spoza UE. W związku z tym strony norweska i islandzka są zobligowane do przedkładania obu komitetom corocznych raportów na temat interpretacji i stosowania przepisów UE przez ich organy administracyjne i sądowe. Jeśli któryś z komitetów stwierdzi istnienie rozbieżności w interpretacji lub stosowaniu tych przepisów przez UE i któreś z państw nieczłonkowskich to podejmuje się on rozstrzygnięcia takiego sporu. W przypadku niemożności osiągnięcia konsensusu umowę uznaje się natomiast za zerwaną⁴⁰.

³⁸ EFTA Court, *Annual Reports*, <http://www.eftacourt.int/press-publications/annual-reports/all/> [dostęp: 5.05.2017].

³⁹ Umowa zawarta..., art. 8, 11; Umowa między..., art. 4–8.

⁴⁰ Umowa zawarta..., art. 9–11; Umowa między..., art. 6–8.

Mechanizm kontroli w takim kształcie, jak dotąd, okazuje się rozwiązaniem do-
brze spełniającym swoją funkcję. Zakłada on automatyczne zerwanie jednej bądź
drugiej umowy wówczas, gdy ich strony nie są w stanie rozwiązać powstałego pomię-
dzy nimi sporu dotyczącego stosowania prawodawstwa UE i przez to skutecznie od-
strasza Norwegię i Islandię od prób zbyt kategorycznego kwestionowania działań legi-
slacyjnych UE lub jej stanowiska w sprawie implementacji poszczególnych aktów⁴¹.
Z uwagi na niejawny sposób działania obu komitetów niedostępne są jednak infor-
macje na temat sporów, jakie dotychczas toczyły się na ich forum.

4. Uwagi końcowe

Norwegia i Islandia to przykłady państw ściśle zintegrowanych z UE, pomimo iż
formalnie nie należą do grona jej członków. W największej mierze wynika to ze sto-
sowania przez nie części prawodawstwa UE, UE stanowi bowiem przede wszystkim
jedyny w swoim rodzaju systemem prawa. Z jednej strony oba państwa stosują prze-
pisy UE odnoszące się do większości jej polityk zaliczanych w przeszłości do tzw.
I filara, dzięki czemu mają możliwość partycypacji w jednolitym rynku europejskim,
opartym na istnieniu czterech swobód; z drugiej zaś ich stowarzyszenie z systemem
Schengen i unijną polityką azylową pozwala na nieskrępowane przekraczanie grani-
cy pomiędzy ich terytoriami i obszarem UE, co m.in. zwiększa swobodę przepływu
osób realizowaną w ramach jednolitego rynku.

Fakt iż specjalne relacje łączące obie strony posiadają już dość długą historię wy-
daje się świadczyć o tym, iż mechanizmy i procedury ustanowione w celu umożliwie-
nia stosowania prawodawstwa UE w obu państwach zasadniczo spełniają swoje
funkcje, mimo iż – jak wynika choćby z przytoczonych wcześniej danych o relacji
między liczbą aktów wprowadzonych do Porozumienia o EOG a liczbą aktów przy-
jmwanych przez UE – Norwegia i Islandia są objęte obowiązkiem stosowania jedy-
nie niewielkiej części przepisów UE. Część ta uznawana jest jednak za wystarczającą
do sprawnego funkcjonowania jednolitego rynku, gdyż w przeciwnym wypadku Po-
rozumienie o EOG musiałoby zawierać odwołania do większej liczby aktów prawa
UE. Istotnego problemu nie stanowi również faktyczne stosowanie przepisów UE
przez oba państwa już wówczas, gdy zostaną one objęte taki obowiązkiem, jako że
pojawiające się w tym zakresie trudności, dotyczące także regularnie państw człon-
kowskich UE, nie były dotychczas na tyle poważne, aby wymusić na UE podjęcie
kroków wyjątkowych, takich jak zawieszenie czy zakończenie współpracy.

⁴¹ Ch. Hillion, *op.cit.*, s. 13.

System stworzony w celu integracji Norwegii i Islandii z UE, obejmujący z jednej strony instytucje EOG i EFTA zajmujące się kwestiami należącymi niegdyś do I filara, z drugiej natomiast komitety odpowiedzialne za sprawy związane z obszarem wolności i bezpieczeństwa i sprawiedliwości pozwolił na osiągnięcie efektu, który prawdopodobnie byłby niemożliwy z wykorzystaniem mechanizmów typowych dla relacji pomiędzy podmiotami prawa międzynarodowego. Jednak również i on posiada swoje ograniczenia, w związku z czym pojawiają się – padające z różnych stron – głosy o potrzebie jego reformy. Wskazują one m.in. na skomplikowanie procedury z wykorzystaniem Wspólnego Komitetu EOG powodujące jej przewlekłość i opóźnienia, a także znaczące koszty czy też niespójność rozwiązań stosowanych w stosunku do prawodawstwa tworzącego jednolity rynek z jednej strony oraz związanego z systemem Schengen i polityką azylową z drugiej, co utrudnia koordynację poszczególnych polityk przez UE, w szczególności po wejściu w życie traktatu z Lizbony. Zmiana funkcjonującego systemu wymagałaby jednak modyfikacji prawnych podstaw relacji UE z Norwegią i Islandią, co jest procesem wieloletnim i pod wieloma względami trudnym.

Bibliografia

Agreement between the EFTA States on the Establishment of a Surveillance Authority and a Court of Justice, <http://www.efta.int/media/documents/legal-texts/the-surveillance-and-court-agreement/agreement-annexes-and-protocols/Surveillance-and-Court-Agreement-consolidated.pdf>.

Agreement on the European Economic Area, <http://www.efta.int/media/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Main%20Text%20of%20the%20Agreement/EEA%20agreement.pdf>.

Annex I. Veterinary and Phytosanitary Matters, <http://www.efta.int/media/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Annexes%20to%20the%20Agreement/annex1.pdf>.

Cornu, A., Riegels H, *EEA EFTA procedures for the incorporation of EU acts into the EEA Agreement*, https://www.regjeringen.no/globalassets/upload/ud/vedlegg/eu/prosedyrer_efta.pdf.

Council Regulation (EC) No 2894/94 of 28 November 1994 concerning arrangements for implementing the Agreement on the European Economic Area, Dz.Urz. UE 1994, L 305/81.

Decision of the Standing Committee of the EFTA States No 1/2014/SC of 8 May 2014 on procedures for the incorporation of EU acts into the EEA Agreement and repealing Decision No 1/2012/SC of 30 April 2012, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/eea/eea-institutions/2014-05-08-sc-decision-1-2014.pdf>.

EEA Review Committee, *Outside and Inside. Norway's agreements with the European Union*, https://www.regjeringen.no/globalassets/upload/ud/vedlegg/eu/nou2012_2_chapter27.pdf.

EFTA, *EFTA Bulletin. The European Economic Area and the Single Market 20 Years on*, <http://www.efta.int/sites/default/files/publications/bulletins/EFTA-Bulletin-2012.pdf>.

EFTA, *EFTA Bulletin. Handbook on EEA EFTA procedures for incorporating EU acts into the EEA Agreement*, <http://www.efta.int/sites/default/files/publications/bulletins/EFTA-Bulletin-October-2016-updated.pdf>.

EFTA, *Adopted Joint Committee Decisions*, <http://www.efta.int/legal-texts/eea/adopted-joint-committee-decisions>.

EFTA, *EEA Joint Committee Annual Reports*, <http://www.efta.int/eea/eea-institutions/eea-joint-committee/eea-joint-committee-annual-reports>, odczyt z dn. 5.05.2017.

EFTA, *Veterinary Acts Subject to Simplified Procedures*, <http://www.efta.int/legal-texts/eea/veterinary-acts-subject-to-simplified-procedures>.

EFTA Court, *Annual Reports*, <http://www.eftacourt.int/press-publications/annual-reports/all/>.

EFTA Surveillance Authority, *Merger Control*, <http://www.eftasurv.int/competition/merger-control/>.

EUR-Lex, *Legal acts – statistics*, <http://eur-lex.europa.eu/statistics/legislative-acts-statistics.html>.

European Commission, *Performance per Member State*, http://ec.europa.eu/internal_market/scoreboard/performance_by_member_state/index_en.htm.

European Commission, *Single Market Scoreboard*, http://ec.europa.eu/internal_market/scoreboard/_docs/2016/transposition/2016-scoreboard_transposition_en.pdf.

Hillion Ch., *Integrating an outsider. An EU perspective on relations with Norway*, <http://www.europautredningen.no/wp-content/uploads/2011/04/Rap16-E%C3%98S-sett-fra-EU.pdf>, odczyt z dn. 5.05.2017.

Porozumienie w formie wymiany listów między Unią Europejską a Republiką Islandii i Królestwem Norwegii dotyczące komitetów wspierających Komisję Europejską w sprawowaniu jej kompetencji wykonawczych, Dz. Urz. 1999, L 176/53.

Protocol 1 on horizontal adaptations, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol1.pdf>.

Protocol 23 concerning the cooperation between the surveillance authorities (Article 58), <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol23.pdf>.

Protocol 24 on cooperation in the field of control of concentrations, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol24.pdf>.

Protocol 27 on cooperation in the field of State aid, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol27.pdf>.

Protocol 31 on cooperation in specific fields outside the four freedoms, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol31.pdf>.

Protocol 3 concerning products referred to in Article 8(3)(b) of the Agreement, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol3.pdf>.

Protocol 4 on the functions and powers of the EFTA Surveillance Authority in the field of Competition, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/the-surveillance-and-court-agreement/agreement-annexes-and-protocols/Protocol-4-on-the-functions-and-powers-of-the-EFTA.pdf>.

Protocol 9 on trade in fish and other marine products, <http://www.efta.int/sites/default/files/documents/legal-texts/eea/the-eea-agreement/Protocols%20to%20the%20Agreement/protocol9.pdf>.

Rogala-Lewicki A., *Norwegia versus Unia Europejska – uprzywilejowane partnerstwo, integracja outsidera, czy selektywna współpraca?*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2016, nr 1, s. 139–166.

The Handbook of EEA Law, (red.) C. Baudenbacher, Cham 2016.

Umowa między Wspólnotą Europejską a Republiką Islandii i Królestwem Norwegii dotycząca kryteriów i mechanizmów określania państwa właściwego dla rozpatrywania wniosku o azyl złożonego w Państwie Członkowskim lub w Islandii lub Norwegii, Dz.Urz. UE 2001, L 93/40.

Umowa zawarta przez Radę Unii Europejskiej i Republikę Islandii oraz Królestwo Norwegii dotycząca włączenia tych dwóch państw we wprowadzanie w życie, stosowanie i rozwój dorobku Schengen, Dz.Urz. UE 1999, L 176/36.

Mariusz Zaborowski

Politechnika Gdańska

Rynek i implementacja dyrektyw unijnych w zakresie zamówień publicznych w Polsce i Czechach – wybrane aspekty

**Market and implementation of the EU public procurement directives
in Poland and Czech Republic – selected aspects**

Słowa kluczowe: zamówienia publiczne, dyrektywy unijne, implementacja, rynek zamówień publicznych

Keywords: public procurement, directives EU, implementation, public procurement market

Streszczenie

W artykule przedstawiono i opisano implementację dyrektyw unijnych w zakresie zamówień publicznych w Polsce i Republice Czeskiej. Przedstawiono wybrane aspekty polskiego i czeskiego rynku zamówień publicznych oraz ich problematykę.

Abstract

The article presents and describes the implementation of EU directives on public procurement in Poland and the Czech Republic. Selected aspects of the Polish and Czech public procurement market and their problems.

Wstęp

Rynek zamówień publicznych w Unii Europejskiej jest rynkiem absorbującym znaczną ilość środków, bez których w obecnej rzeczywistości trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie wielu przedsiębiorstw. To właśnie zamówienia publiczne mogą być doskonałym narzędziem polityki gospodarczej, nie tylko poszczególnych państw członkowskich, ale i całej Unii Europejskiej. Co roku w Unii Europejskiej więcej niż ćwierć miliona instytucji i władz publicznych wydaje około 14% GNP¹ w nabywaniu

¹ PNB, ang. *Gross National Product*, GNP.

usług, robót budowlanych i wszelkiego rodzaju dostaw². To właśnie zamówienia publiczne oferują lukratywne możliwości firmom, które wiedzą, jak z nich korzystać. Od lat rynek zamówień publicznych jest ważnym kanałem dystrybucyjnym środków dla przedsiębiorstw krajowych, ale również firm zagranicznych, dla których ekspansja na rynki inne niż rodzimy, jest wynikiem aspiracji i potrzeb przedsiębiorstwa. Dlatego zmiany w europejskim systemie zamówień publicznych, jak i sytuacja gospodarcza poszczególnych krajów, w istotny sposób wpływają na postrzeganie rynku zamówień publicznych, jego wartość i podejmowane decyzje przez ich uczestników. Zamówienia publiczne można oceniać z kilku punktów widzenia, np. takiego jaki proponuje Bank Światowy, czyli gospodarczego – uzyskanie najlepszego stosunku ceny do jakości; efektywności – wynikającej ze sprawności i szybkości prowadzenia procedury udzielenia zamówienia; sprawiedliwości – bezstronności i wiarygodności zamawiającego; niezawodności; przejrzystości – ustanowienia i kierowania się jednoznacznymi zasadami i procedurami, które są dostępne wszystkim zainteresowanym danym zamówieniem³. Natomiast najbardziej istotne jest to, by przepisy regulujące sferę zamówień były jak najbardziej przyjazne stronom uczestniczącym w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego oraz spójne, biorąc pod uwagę coraz mocniej postępującą globalizację.

1. Implementacja dyrektyw

W 2016 roku Państwa członkowskie Unii Europejskiej wzmogły wysiłki, aby wprowadzić do prawa krajowego nowe dyrektywy: dyrektywę 2014/24/UE i 2014/25/UE oraz dyrektywę 2014/23/UE⁴. Kraje jakie dokonywały zmian w prawie krajowym poprzez implementacje dyrektyw to między innymi: Republika Czeska, Francja, Niemcy, Węgry, Włochy, Polska, Rumunia, Słowacja, Hiszpania, Anglia, Walia i Irlandia Północna. Pomimo indywidualnych interesów każdego z państw członkowskich, wdrożenie wspomnianych dyrektyw przyczynić się ma do uproszczenia, ujednoliczenia i odformalizowania przetargów, tym samym pozwolić to ma na efektywniejsze wykorzystywanie środków publicznych⁵.

² W. oparciu o: http://europa.eu/youreurope/business/public-tenders/rules-procedures/index_en.htm [dostęp: 20.08.2017].

³ W. Starzyńska, *Konkurencyjność zamówień w publicznych w Polsce na tle innych krajów Unii Europejskiej*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H. Oeconomia*” 2016, s. 445.

⁴ Chodzi o dyrektywy znane jako: dyrektywa klasyczna i Dyrektywę w sprawie udzielania zamówień przez podmioty działające w sektorach gospodarki wodnej, energetyki, transportu i usług pocztowych oraz dyrektywę w sprawie udzielania koncesji.

⁵ Istotną zmianą mającą odformalizować i uprościć postępowania o udzielenie zamówienia publicznego jest jednolity europejski dokument zamówienia.

Warto zatem prześledzić, jak wyglądało przyjęcie nowych dyrektyw i jak ich wprowadzenie wpłynęło na regulacje prawa związanego z zamówieniami publicznymi. Dla porównania wybrano dwa kraje – Polska i Czechy. Są to państwa, które w tym samym 2004 roku przystąpiły do Unii Europejskiej, sąsiadujące ze sobą, aczkolwiek całkowicie o innych rynkach. Aby uzyskać wyraźny obraz rynków zamówień publicznych w pierwszej kolejności należy przyjrzeć się krótkiemu przeglądowi systemów prawnych wspomnianych państw. Istotne będą tu cztery zagadnienia poruszane w publikacji grupy prawnej Dentons, takie jak:

1. Czy wymienione dyrektywy zostały zaimplementowane do prawa krajowego i jeśli tak, to kiedy?
2. Jakie przepisy prawa regulują sferę zamówień publicznych;
3. Jakie są progi procedur udzielania zamówień oraz gdzie można szukać ogłoszeń o zamówieniach publicznych, dotyczących zamówień powyżej progu unijnego, jak i zamówień poniżej progu unijnego;
4. Jaka ochrona prawna przysługuje uczestnikom rynku zamówień publicznych⁶.

Potrzeba zmiany prawa zamówień publicznych spowodowana była wejściem w życie nowych dyrektyw, które kompleksowo regulują zamówienia publiczne w Unii Europejskiej. Są nimi wspomniane już dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady: – 2014/24/UE z dnia 26 lutego 2014 r. w sprawie zamówień publicznych, uchylającej dyrektywę 2004/18/WE (Dz.Urz. UE L 94 z 28.03.2014 r., s. 65), – 2014/25/UE z dnia 26 lutego 2014 r. w sprawie udzielania zamówień przez podmioty działające w sektorach gospodarki wodnej, energetyki, transportu i usług pocztowych, uchylającej dyrektywę 2004/17/WE (Dz.Urz. UE L 94 z 28.03.2014 r., s. 243). W Polsce dyrektywy te, weszły w życie z opóźnieniem i zostały zaimplementowane w przepisach ustawy prawo zamówień publicznych z 2004 r. z późn. zm.⁷

1.1 Polska

Głównymi przepisami regulującymi w Polsce system zamówień publicznych są w pierwszej kolejności wymieniona już ustawa prawo zamówień publicznych z 2004 roku wraz z późn. zm., ustawa z 2009 roku o koncesji na roboty budowlane oraz ustawa z 2008 roku o partnerstwie publiczno-prywatnym, jak i akty wykonawcze wydane do ustawy – Prawo zamówień publicznych.

W Polskim systemie zamówień publicznych progiem stosowania przepisów prawa zamówień publicznych, jest kwota równa lub przekraczająca równowartość w pol-

⁶ Wdrożenie dyrektyw unijnych w zakresie zamówień publicznych – w kilku pytaniach, <https://www.dentons.com/pl/insights/guides-reports-and-whitepapers/2016/june/9/implementation-of-the-eu-public-procurement-directives> [dostęp: 20.08.2017].

⁷ Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1579).

skich złotych 30 tys. euro⁸. Tym samym to co do zasady, to właśnie od wymienionego progu zamawiający są zobligowani do stosowania przepisów ustawy. Jednakże polski system zamówień publicznych przewiduje również sytuacje, gdzie przepisy proceduralne znajdują zastosowanie dopiero, kiedy wartość szacunkowa zamówienia publicznego będzie równa lub przekroczy progi unijne⁹. Takie sytuacje będą miały swoje miejsce w szczególności, kiedy będziemy mieli do czynienia z zamówieniami sektorowymi. Wówczas próg stosowania przepisów ustawy będzie wynosił 418 tys. euro dla dostaw i usług oraz 5 225 000 euro w przypadku zamówień dotyczących robót budowlanych. Powyższe dotyczyć będzie również zamówień w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa.

Publikacja ogłoszeń o wszczęciu postępowania o udzielenie zamówienia publicznego z reguły dokonywana jest przez zamawiających w miejscach, które wskazane są przez ustawodawcę w ustawie – Prawo zamówień publicznych. Ogłoszenia o wszczęciu postępowania, którego wartość nie przekracza progów unijnych, zamawiający zamieszczają w „Biuletynie Zamówień Publicznych”, który jest dostępny na stronie internetowej Urzędu Zmówień Publicznych. Pamiętać należy, że obowiązek zamieszczenia ogłoszenia o wszczęciu postępowania dotyczy tylko tych zamówień, które są wszczynane w trybach wymagających publicznego ogłoszenia. Natomiast postępowania o wartości równej lub przewyższające progi unijne, publikowane są w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej. Równocześnie zamawiający zobligowani są do zamieszczania ogłoszeń na własnych stronach internetowych i na tablicach ogłoszeń w miejscu publicznym w swojej siedzibie, oraz fakultatywnie w gazetach lub czasopiśmie o zasięgu ogólnopolskim.

Każdy rynek ma swoje wartości, również rynek publiczny. W przypadku rynku zamówień publicznych jego wartości możemy klasyfikować ze względu na wartość postępowania i tym samym po części ze względu na miejsce opublikowania ogłoszenia, co przedstawia się następująco. W przypadku postępowań o wartości od najniższego progu ustawowego do progów unijnych, wykazana przez zamawiających w rocznych sprawozdaniach kwota zamówień publicznych wyniosła 31,5 mld zł (w 2015 r. – 33,1 mld zł; w 2014 r. – 40,0 mld zł; w 2013 r. – 41,0 mld zł). W odniesieniu do postępo-

⁸ 1 euro = 4,1749 zł, wynika to z rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 2015 r. w sprawie średniego kursu złotego w stosunku do euro stanowiącego podstawę przeliczania wartości zamówień publicznych (Dz.U. poz. 2254).

⁹ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 28.12.2015 r. w sprawie kwot wartości zamówień oraz konkursów, od których jest uzależniony obowiązek przekazywania ogłoszeń Urzędowi Publikacji Unii Europejskiej (Dz.U. poz. 2263) oraz rozporządzenie Ministra Rozwoju z dnia 22 sierpnia 2016 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie kwot wartości zamówień oraz konkursów, od których jest uzależniony obowiązek przekazywania ogłoszeń Urzędowi Publikacji Unii Europejskiej (Dz.U. poz. 1386).

wań o wartości powyżej progów unijnych szacunki oparte o treść rocznych sprawozdań pozwalają na określenie sumy zakontraktowanych kwot na poziomie ok. 75,2 mld zł (w 2015 r. – 83,2 mld zł; w 2014 r. – 93,2 mld zł; w 2013 r. – 102,2 mld zł). Pamiętać należy, że podane wartości odnoszą się do wszystkich postępowań, także tych, które nie wymagają ogłoszenia o zamówieniu. Dotyczy to zwłaszcza postępowań poniżej progu unijnego. Dane te pozwalają również przyjąć skalę podmiotów wszczynających postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. W 2016 r., biorąc pod uwagę ogólną liczbę rocznych sprawozdań o udzielonych zamówieniach, przekazywanych przez zamawiających Prezesowi UZP, można przyjąć że liczba zamawiających wynosiła 35 116, co było wynikiem nieznacznie mniejszym niż w latach 2015 i 2014, kiedy to liczba zamawiających wynosiła odpowiednio 35 641 i 36 796¹⁰.

Jednym z celów zamówień publicznych, jest wzmoczenie konkurencji wśród przedsiębiorców chcących realizować kontrakty publiczne i co do zasady kontrakty o większych wartościach niż ma to miejsce na rynku komercyjnym. Zamówienia publiczne tym samym jako obszar na wskroś konkurencyjny, narażony jest na szereg nieprawidłowości, tak ze strony zamawiających, ale także wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia publicznego. Pojawiające się nieprawidłowości, w pierwszej kolejności mają swoje odzwierciedlenie w wykorzystywaniu przez uczestników rynku zamówień publicznych, środków ochrony prawnej im przysługujących. W praktyce wykonawcy uczestniczącemu w rynku zamówień publicznych od każdej czynności lub zaniechania czynności, do której był zobligowany zamawiający, przysługuje wniesienie odwołania do Krajowej Izby Odwoławczej. Wyjątki dotyczące możliwości wniesienia odwołania określa ustawa i dotyczą one niektórych czynności poniżej progu unijnego, oraz projektów koncesyjnych, które objęte są innym systemem środków ochrony prawnej. Dane zamieszczone przez Urząd Zamówień Publicznych wskazują, że z pierwszego środka ochrony prawnej – odwołania (drugim środkiem ochrony prawnej jest możliwość wniesienia Skargi do sądu przez uczestników postępowania odwoławczego) skorzystano w 2016 – 2496. W pozostałych latach liczba wniesionych odwołań przedstawiała się następująco:

- 2012 r. – 2942 odwołania,
- 2013 r. – 3044 odwołania,
- 2014 r. – 2836 odwołań,
- 2015 r. – 2877 odwołań.

Dane publikowane przez Urząd Zamówień Publicznych wskazują również, że zdecydowana większość wniesionych odwołań przez wykonawców uczestniczących w rynku zamówień publicznych dotyczyła postępowań o wartości powyżej progów

¹⁰ Urząd Zamówień Publicznych, *Sprawozdanie Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych o funkcjonowaniu systemu zamówień publicznych w 2016 r.*, Warszawa 2017.

unijnych i było to 79% wszystkich odwołań (1977). Pozostałe wniesione odwołania przez wykonawców dotyczyły postępowań o wartościach poniżej progu unijnego – 21% (519 odwołań). Tendencja taka była zachowana również w latach ubiegłych, gdzie w 2015 r. – 82% odwołań (2360) dotyczyło postępowań o wartościach powyżej progu unijnego, zaś 18% (517 odwołań) dotyczyło postępowań o wartościach poniżej progu unijnego.

Na skuteczność wniesienia odwołania w pierwszej kolejności wpływ ma zachowanie terminu na jego wniesienie, jak również przesłanie kopii wniesienia odwołania do zamawiającego oraz uiszczenie wymaganego wpisu. Wpis od odwołania wynosi od 7500 zł do 20 tys. złotych w zależności od rodzaju postępowania. Jeżeli mamy do czynienia z postępowaniami poniżej progu unijnego, którego przedmiot zamówienia dotyczy dostawy lub usługi, wysokość wpisu wynosi 7500 zł. Natomiast jeżeli postępowanie przedmiotowe dotyczy robót budowlanych wpis poniżej progu unijnego wynosi 15 tys. zł. W przypadku zaś zamówień powyżej progu unijnego sytuacja przedstawia się następująco. Dla zamówień dotyczących dostaw i usług wpis wynosi 10 tys. zł, natomiast dla zamówień dotyczących robót budowlanych 20 tys. zł¹¹.

W przypadku podjęcia decyzji przez wykonawcę o wniesieniu odwołania istotne jest zachowanie terminu na jego wniesienie. Powyżej progu unijnego termin na wniesienie odwołania wynosi 10 dni, natomiast w przypadku zamówień poniżej progu unijnego termin ten wynosi 5 dni. Należy wspomnieć, że polski system zamówień publicznych wspomniany termin na wniesienie odwołania uzależnia od sposobu przesłania informacji o czynności zamawiającego stanowiącej podstawę do wniesienia odwołania. Postępowanie odwoławcze prowadzone przez Krajową Izbę Odwoławczą jest szybkie, ponieważ rozpoznanie odwołania z reguły dokonywane jest w terminie 5 dni w przypadku postępowań poniżej progu unijnego, natomiast w przypadku postępowań powyżej progu unijnego, zwykle rozpatrywane jest w terminie 15 dni. Jednocześnie orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej nie wyczerpuje możliwości dochodzenia swoich praw przez strony postępowania odwoławczego. Polski system zamówień publicznych przewiduje również możliwość złożenia skargi do Sądu. Pomimo tego, że skarga na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej została uregulowana w ustawie prawo zamówień, to postępowanie wszczęte skargą jest szczególnym postępowaniem sądowym, do którego w sprawach nieuregulowanych stosuje się przepisy apelacji cywilnej zawarte w Kodeksie postępowania cywilnego. Jednocześnie warto nadmienić, iż w orzecznictwie utrwalił się pogląd, zgodnie z którym postępowanie sądowe jest swego rodzaju drugą instancją od orzeczenia zespołu arbitrów orzekają-

¹¹ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 15 marca 2010 r. w sprawie wysokości i sposobu pobierania wpisu od odwołania oraz rodzajów kosztów w postępowaniu odwoławczym i sposobu ich rozliczania (Dz.U. nr 41, poz. 238).

cych w KIO (postanowienie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z 4 listopada 2009 r., III CA 472/09). Zatem skarga traktowana jest jako zwykły środek odwoławczy, przysługujący od orzeczeń o charakterze merytorycznym i formalnym, który łączy cechy apelacji i zażalenia¹². Należy również pamiętać, że skarga na orzeczenie KIO nie jest zawsze możliwa. Dlatego podjęcie decyzji o złożeniu skargi do sądu przez uczestnika postępowania odwoławczego musi być dobrze przemyślane nie tylko ze względu na koszty wniesienia skargi, ale również warto, by wnoszący skargę do sądu na orzeczenie izby upewnił się, że orzeczenie takie jest zaskarżalne.

Skarga do sądu przysługuje na dwa rodzaje orzeczeń Krajowej Izby Odwoławczej:

- na orzeczenie merytoryczne rozstrzygające spór stron;
- na postanowienie kończące postępowanie odwoławcze (czyli odrzucenie odwołania oraz umorzenie postępowania odwoławczego).

Termin na wniesienie skargi regulują przepisy ustawy prawo zamówień publicznych. Zgodnie z art. 198b skargę na orzeczenie KIO wnosi się w terminie 7 dni od dnia otrzymania przedmiotowego orzeczenia. Skarga podlega opłacie, która wynosi pięciokrotność wpisu wniesionego odwołania, co cały czas jest nad wyraz kosztowne. Opłata tym samym wyniesie za wniesienie skargi (biorąc pod uwagę opłatę za odwołanie) od 37 tys. zł do 100 tys. zł. Wniesiona skarga natomiast powinna być rozpatrzona w terminie jednego miesiąca od jej złożenia. Jednak najczęściej wykorzystywanie środków ochrony prawnej kończy się etapie wniesienia odwołania i wyroku KIO. W 2016 r. liczba skarg wniesionych na orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej do sądów okręgowych kształtowała się na najniższym poziomie za okres 2012–2016. Stosunek procentowy liczby skarg względem rozpatrzonych odwołań pozostał jednak podobny.

Tab. 1. Liczba skarg składanych w ostatnich latach

L.p.	Lata	Liczba skarg	stosunek procentowy liczby skarg względem rozpatrzonych odwołań
1	2016	130	5%
2	2015	179	6%
3	2014	133	5%
4	2013	144	5%
5	2012	152	5%

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Sprawozdanie Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych o funkcjonowaniu systemu zamówień publicznych w 2012–2016*.

¹² <http://www.rp.pl/Firma/312239981-Skarga-do-sadu-na-orzeczenie-Krajowej-Izby-Odwo-lawczej.html#ap-3> [dostęp: 20.08.2017].

W 2016 r. spośród 130 skarg na orzeczenia KIO, 61 skarg (47%) zostało wniesionych przez odwołujących, 24 skargi (19%) – przez zamawiających, a 24 skargi (19%) przez wykonawców przystępujących do postępowania odwoławczego.

Jak już wspomniano nie ma możliwości by funkcjonowanie systemu zamówień publicznych w Polsce odbywało się tylko i wyłącznie w oparciu o ustawę prawo zamówień publicznych i akty wykonawcze. Koordynacja całego systemu zamówień publicznych w Polsce powierzona została Urzędowi Zamówień Publicznych. Główne obowiązki jakie spoczywają na UZP to tworzenie projektów ustaw w zakresie zamówień publicznych, kontrola przestrzegania przepisów dotyczących zamówień publicznych w przeprowadzanych postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego, organizacja szkoleń z zakresu zamówień publicznych, jak i współpraca międzynarodowa w kwestiach związanych z zamówieniami publicznymi.

1.2 Czechy

Czechy, podobnie jak Polska, są członkami Unii Europejskiej od 2004 roku. Również przed Republiką Czeską stanęło wiele wyzwań związanych z dostosowaniem przepisów krajowych do wymogów dyrektyw unijnych, również w obszarze zamówień publicznych.

Czeskie zamówienia publiczne, podobnie jak polskie, rodziły się na nowo w rzeczywistości lat 90. tych ubiegłego wieku. Do 1995 roku w Czechach prawo zamówień publicznych praktycznie nie istniało, a sferę dotyczącą przetargów regulowały przepisy prawa budżetowego. Pierwsze przepisy pojawiły się właśnie w 1995 roku, natomiast skala ich była bardzo wąska, jak również ówczesne regulacje zawierały wiele wyłączeń i preferencji dla przedsiębiorców krajowych. Głównie rozwój systemu zamówień publicznych kojarzyć należy z akcesją Czech do Unii Europejskiej, czyli z 2004 rokiem. To właśnie członkostwo Czech w Unii Europejskiej rozpoczęło implementację dyrektyw unijnych w obszarze zamówień publicznych. Przyjęto również GPA¹³. Problematykę zamówień publicznych w Republice Czeskiej do momentu przyjęcia dyrektyw 2014/24/UE, 2014/25/UE, regulowała ustawa nr 137/2006 o zamówieniach publicznych¹⁴.

Wymienione dyrektywy jeszcze w kwietniu 2016 roku nie były zaimplementowane w czeskich przepisach dotyczących zamówień publicznych. Zaczęły dopiero obowiązywać z wejściem w życie ustawy 134/2016 z dniem 1 października 2016 roku¹⁵. Także nowa ustawa o zamówieniach publicznych transponuje pakiet legislacyjny UE.

¹³ GPA – porozumienie w sprawie zakupów rządowych. Bilateralna umowa w ramach WTO regulująca procedury udzielania zamówień przez rządy państw, które zdecydowały się być stroną GPA.

¹⁴ H. Nowicki, P. Nowicki, *Zamówienia publiczne w wybranych Państwach Unii Europejskiej*, Warszawa 2011, s. 33.

¹⁵ <https://www.vestnikverejnychzakazek.cz/> [dostęp: 18.07.2017].

Czeska ustawa określa zasady i sposób udzielania zamówień publicznych, środki ochrony prawnej, kontrole zamówień publicznych oraz nadzór nad przestrzeganiem przepisów dotyczących zamówień publicznych. Udzielanie zamówień publicznych musi odbywać się w oparciu o podstawowe zasady. Do zasad tych zalicza się równe traktowanie i niedyskryminacja wykonawców, transparentność, przejrzystość, proporcjonalność. Jednocześnie postępowania muszą być przeprowadzane z zachowaniem bezstronności i obiektywizmu osób przygotowujących i przeprowadzających postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego. Wymienione zasady zasadniczo dotyczą postępowań bez względu na ich wartość. Równocześnie zamawiający nie może ograniczać udziału w procedurach udzielania zamówień dla dostawców, którzy mają siedzibę w państwach członkowskich Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego lub Konfederacji Szwajcarskiej lub innego państwa, które z Republiką Czeską i Unią Europejską zawarły międzynarodową umowę gwarantującą dostęp do dostawców z tych krajów do udzielonego zamówienia publicznego.

Ustawa przewiduje następujące tryby: procedurę otwartą, procedurę ograniczoną, negocjacje z ogłoszeniem, procedury negocjacyjne bez publikacji, dialog konkurencyjny, partnerstwo innowacyjne, przetarg na udzielenie koncesji, czy też zamówienie podprogowe.

Czeski system zamówień publicznych określa również rodzaje zamówień, jak i pojęcie oraz definicje zamawiającego. Ustawa dzieli zamówienia publiczne w § 14 w zależności od przedmiotu postępowania na:

- zamówienia publiczne na dostawy towarów,
- zamówienia publiczne na usługi,
- zamówienia publiczne na prace budowlane.

Pojęcie zamawiającego natomiast zostało zdefiniowane w następujący sposób. Zamawiającym w świetle czeskiego systemu zamówień publicznych to w pierwszej kolejności:

- Republika Czeska, przy czym poszczególne państwowe jednostki organizacyjne uznaje się za osobnych zamawiających;
- Narodowy Bank Czeski;
- państwowe organizacje pożytku publicznego;
- jednostki samorządu terytorialnego i zarządzane przez nie organizacje pożytku publicznego;
- inne osoby prawne, o ile zostały ustanowione na rzecz realizacji interesu publicznego (niemające przy tym charakteru przemysłowego lub handlowego), a jednocześnie finansowane w większości przez innego zamawiającego publicznego, który sprawuje nad nimi kontrolę bądź też mianuje lub wybiera ponad połowę członków jego organu statutowego lub kontrolnego.

Ponadto ustawa uznaje za zamawiającego osobę, która na realizację zamówienia publicznego wykorzysta ponad 200 min CZK lub ponad 50% środków pieniężnych zaczerpniętych z budżetu zamawiającego publicznego, z budżetu Unii Europejskiej, bądź też z budżetu obcego państwa (za wyjątkiem sytuacji, gdy zamówienie publiczne realizowane jest poza obszarem UE)¹⁶.

Progi stosowania przepisów czeskiej ustawy uzależnione są od wartości szacunkowej dokonanej przez zamawiającego. Również w czeskim systemie zamówień publicznych wartość szacunkowa wyrażona jest w kwocie netto bez podatku od towarów i usług. Wyodrębnia się w zależności od zakładanej wartości zamówienia publiczne ponadlimitowe, zamówienia publiczne podlimitowe oraz małe zamówienia publiczne. Stosowanie wymienionych procedur uzależnione jest od wartości szacunkowej skonkretyzowanego zamówienia publicznego.

Zamówienia nazywane ponadlimitowe to takie zamówienia, których wartość szacunkowa przedmiotu zamówienia dla każdej kategorii zamawiających jest równa lub przekracza limit finansowy określony w przepisach wykonawczych do ustawy o zamówieniach publicznych. Limit finansowy na koniec 2016 r. wynosił 3 686 000 CZK netto – około 140 tys. euro dla dostaw i usług oraz 142 668 000 CZK netto – około 5 424 600 euro dla zamówień dotyczących robót budowlanych. Limity odnośnie wspomnianych zamówień są wymienione na stronie czeskiego banku narodowego¹⁷.

W przypadku zamówień podlimitowych ustawa określa próg, który odnosi się do wartości szacunkowej na dostawy i usługi co najmniej 2 min CZK netto (około 76 tys. euro), a na prace budowlane co najmniej 6 min CZK netto (ok. 228 tys. euro).

Natomiast za małe zamówienia publiczne uważa się zamówienia, których wartość szacunkowa osiągnie w przypadku dostaw i usług 2 min CZK netto, natomiast w przypadku robót budowlanych 6 min CZK netto. Nie trzeba natomiast stosować ustawy dla małych zamówień, ale zamawiający zobowiązani są do udzielania takiego zamówienia z poszanowaniem zasady przejrzystości, równego traktowania i niedyskryminacji, jak również nie ma obowiązku powoływania specjalnej komisji eksperckiej do oceny ofert, w przypadku zamówień do 300 min CZK (ok. 50 min PLN)¹⁸.

Publikowanie ogłoszeń w Czechach uzależnione jest od wartości zamówienia publicznego. Podobnie jak w polskim systemie zamówień publicznych, zamawiający zobowiązani są opublikować ogłoszenie o wszczęciu postępowania. Ogłoszenia publiko-

¹⁶ WPHI Wydział Promocji Handlu i Inwestycji 2017 Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, <https://czechrepublic.trade.gov.pl/pl/abc-biznesu-przewodnik/zamowienia-publiczne/1125.czas-na-zamowienia-publiczne.html> [dostęp: 18.07.2017].

¹⁷ http://www.cnb.cz/cs/dulezite/verejne_zakazky/cleneni_zakazek_podle_hodnoty/index.html [dostęp: 18.07.2017].

¹⁸ <http://www.informatorekonomiczny.msz.gov.pl/pl/europa/czechy/> [dostęp: 18.07.2017].

wane są w języku czeskim w oficjalnym „Biuletynie Zamówień Publicznych”, który jest dostępny na stronie czeskiego Ministerstwa Rozwoju Regionalnego¹⁹. Zamówienia natomiast których wartość przekracza progi europejskie (z dyrektyw) publikowane są w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej w jego dodatku S (www.ted.europa.eu). Są one także zamieszczane w centralnym systemie informatycznym dotyczącym zamówień publicznych, prowadzonym przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. W systemie tym zamieszczane są również ogłoszenia o zamówieniach „podprogowych”.

Również w czeskich przepisach dotyczących zamówień publicznych ustawodawca przewidział możliwość wykorzystywania środków ochrony prawnej. Organem czeskiej administracji państwowej właściwej w zakresie zamówień publicznych jest Urząd Ochrony Konkurencji. Zasadniczo do głównych zadań wspomnianego Urzędu należy zapewnienie uczciwej konkurencji na rynku zamówień publicznych oraz prowadzenia postępowań o udzielenie zamówienia publicznego w przejrzysty i niedyskryminacyjny sposób prowadzący do wyboru najkorzystniejszych ofert. Urząd jest również organem kontrolnym oraz odwoławczym w sprawach związanych z zamówieniami publicznymi. Również do jego kompetencji należy pomoc publiczna i ochrona konkurencji. Środki ochrony prawnej, jakie przysługują w postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego, możemy podzielić na trzy części. W pierwszej kolejności wykonawcy, którego interes prawny został naruszony, może złożyć odwołanie/zastrzeżenia do zamawiającego. Możliwość taka jest w sytuacji, kiedy uczestnik postępowania doznał szkody wskutek postępowania zamawiającego lub taka szkoda mu zagraża. Odwołanie/zastrzeżenie wnoszone jest na piśmie i może dotyczyć następujących czynności, udzielenia zamówienia poza postępowaniem przetargowym, wyboru procedury przetargowej oraz wspomnianych wszelkich działań i zaniechań zamawiających²⁰. Skorzystanie z wymienionego środka ochrony prawnej możliwe jest przez każdą osobę fizyczną bądź prawną, natomiast w przypadku innych naruszeń lub zaniechań, możliwe jest tylko przez uczestnika przetargu. Takie zastrzeżenie/odwołanie, powinno być złożone na piśmie w terminie 15 dni od dnia, w którym skarżący dowiedział się o domniemanym naruszeniu ustawy przez zamawiającego. Ważnym jest, iż czeskie prawodawstwo przewiduje brak możliwości wniesienia odwołania po zawarciu umowy. Kwestia rozstrzygnięcia sporu w pierwszej kolejności spoczywa na zamawiającym. Rozpatrując odwołanie zamawiający ma 15 dni na ustosunkowanie się co do zarzutów. W decyzji zamawiający stwierdza czy zarzuty były właściwe, bądź też nie. Jeżeli tak, to zamawiający zobligowany jest wskazać sposób działania, jaki przyjmie by stało się zadość żądaniom wykonawcy. W przypadku odrzucenia

¹⁹ <https://www.vestnikverejnychzakazek.cz/> [dostęp: 18.07.2017].

²⁰ Art. 241 czeskiej ustawy o zamówieniach publicznych 134/2016.

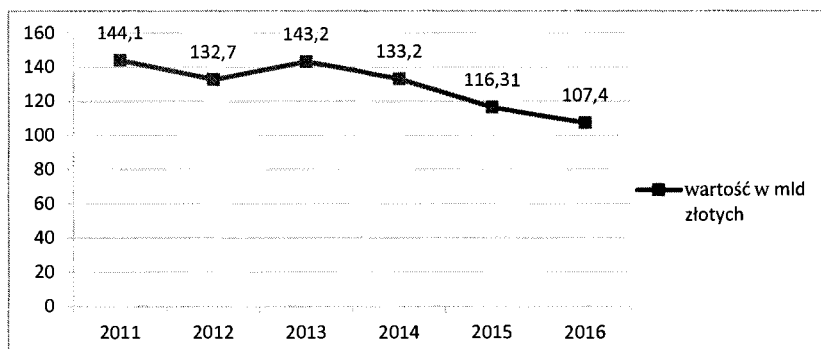
takiego odwołania, wykonawcy przysługuje możliwość zażalenia tej decyzji do Urzędu Ochrony Konkurencji. Odwołanie musi być złożone w ciągu 10 dni, od dnia otrzymania negatywnej odpowiedzi od zamawiającego. Podobnie jak w polskim systemie zamówień publicznych, również czeski system przewiduje obowiązek wniesienia opłaty/kaucji. Kaucja wynosi 1% ceny całkowitej oferty wykonawcy składającego odwołanie. Na rozstrzygnięcie odwołania przysługuje do Sądu Okręgowego w Brnie odwołanie od decyzji administracyjnej wydanej przez Urząd Ochrony Konkurencji. Wyrok sądu okręgowego może zostać uchylony przez Najwyższy Sąd Administracyjny. Spory w zakresie umów rozstrzygane są przez sądy powszechne.

2. Polski i czeski rynek zamówień publicznych – wybrane aspekty

Przedstawiając zmiany w polskim i czeskim systemie zamówień publicznych, warto również zwrócić uwagę na niektóre aspekty obydwu rynków. Oczywiście należy przy tym pamiętać, że Czechy są zdecydowanie mniejszym państwem od Polski i tym samym czeski rynek publiczny pod względem wartości i udziału przedsiębiorców będzie o mniejszych relatywnie wartościach, niż rynek polski.

W ostatnich latach w Polsce zauważyć możemy spadek wartości rynku zamówień publicznych. Na przestrzeni ostatnich sześciu lat wartość rynku, według danych zawartych w rocznych sprawozdaniach o udzielonych zamówieniach przekazanych przez zamawiających Prezesowi Urzędu Zamówień Publicznych na podstawie art. 98 ustawy – Prawo zamówień publicznych, spadła z 144,1 mld zł w 2011 r. do 107,4 mld zł w 2016 r.

Rys. 1. Wartość polskiego rynku zamówień publicznych 2011–2016

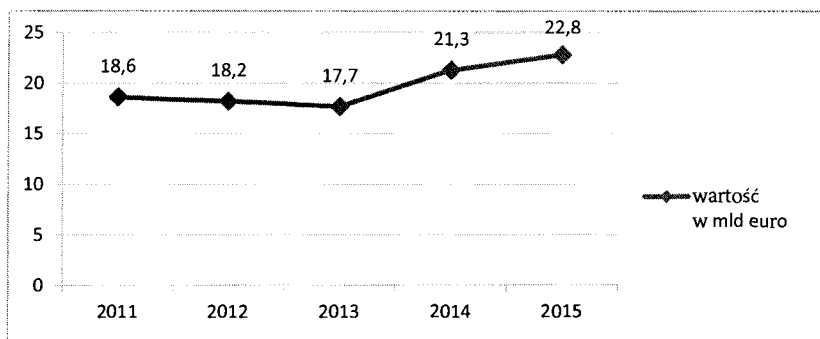


Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Sprawozdanie Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych o funkcjonowaniu systemu zamówień publicznych w 2011–2016*.

Niepokojącym zjawiskiem w głównej mierze jest to, że tendencje spadku wartości rynku odnotować można praktycznie w każdym roku. Taka sytuacja świadczy o coraz mniejszym zaangażowaniu środków publicznych w rynek dostaw usług i robót budowlanych, a zwłaszcza w zamówienia podlegające procedurom przetargowym. Utrzymanie się takiej sytuacji w dłuższej perspektywie spowodować może wycofywanie się części przedsiębiorców z rynku publicznego.

W przypadku Czech sytuacja wygląda inaczej. Jak już wspomniano, rynek jest ten zdecydowanie mniejszy, a mimo to w ostatnich latach odnotować można nieznaczny wzrost wartości rynku publicznego, który na przestrzeni czterech lat wzrósł o 4 mld euro.

Rys. 2. Wartość czeskiego rynku zamówień publicznych



Źródło: WPHI Wydział Promocji Handlu i Inwestycji 2017 Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze.

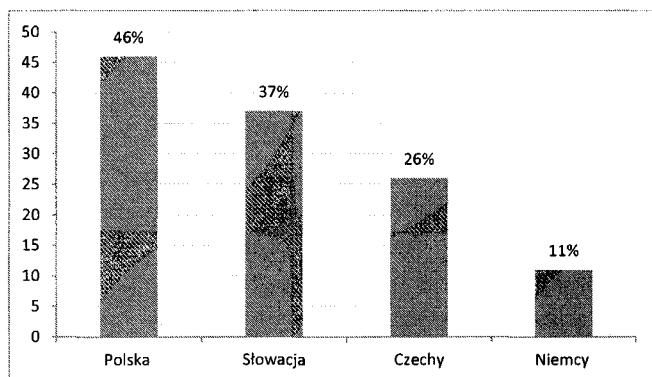
Wartość w 2011 roku szacowano na 18,6 mld euro, natomiast w 2015 roku na kwotę 22,8 mld euro. Oczywiście nie jest to jakiś spektakularny wynik, ale biorąc pod uwagę wielkość państwa i tym samym skalę inwestycji, każdy wzrost należy uznać za jak najbardziej pożądany.

Od lat poziom konkurencyjności na rynku zamówień publicznych ustalany jest poprzez badanie poziomu zainteresowania postępowaniem o zamówienie publiczne potencjalnych wykonawców. Skala zainteresowania rynkiem publicznym mierzona jest liczbą składanych ofert w postępowaniu o zamówienie publiczne. Dane takie w Polsce gromadzi i publikuje Urząd Zamówień Publicznych. Na podstawie publikowanych danych można stwierdzić, że niestety zainteresowanie polskim rynkiem zamówień publicznych nie jest największe. Problem w głównej mierze odnosi się do odsetek postępowań, w których wykonawcy złożyli tylko jedną ofertę – ogółem było to 39% zamówień (w 2015 r. – 39%; w 2014 r. – 38% a w 2013 r. – 39%). Sytuacja ta

ma miejsce przede wszystkim w przypadku zamówień na dostawy i usługi. W przypadku robót budowlanych w 2016 r. sytuacja wyglądała w sposób następujący, jedną ofertę składano w 19% postępowań, natomiast w 2015 r. w 22% postępowań.

W Czechach sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Możemy zauważyć zdecydowanie większą konkurencję w postępowaniach prowadzonych w trybach konkurencyjnych, wyrażoną w liczbie składanych ofert na jedno postępowanie. Taką analizę przeprowadzono między innymi w ramach projektu badawczego DIGIWHIST finansowanego ze środków Unii Europejskiej, w którym sprawdzono, jaki jest udział postępowań, w których złożono jedną ofertę.

Rys. 3. Przeciętny udział postępowań, w których złożono jedną ofertę w wybranych państwach w latach 2010–2014



Źródło: DIGIWHIST, <https://www.zamowienia20.pl/artykuly/7/Skala+i-charakter+ryzyka+nadu%C5%BCy%C4%87+na+rodzimy+rynku+zam%C3%B3wie%C5%84+publicznych> [dostęp: 18.07.2017].

Jak można zauważyć, Polska na tle zaprezentowanych państw nie wygląda najlepiej. W porównaniu do Czech, a także Słowacji, które i tak mają relatywnie duży odsetek postępowań, w których składa się jedną ofertę, wynik Polski jest zatrważający. Tym bardziej że wielkość rynku wymienionych państw i zainteresowanie zagranicznych firm rynkiem publicznym, jest zdecydowanie mniejsze niż w Polsce.

Trudno jednoznacznie stwierdzić dlaczego tak sytuacja wygląda w Polsce. Wydaje się, że pomimo wielu lat funkcjonowania rynku zamówień publicznych przedsiębiorcy mimo wszystko boją się tego rynku ze względu na wpływ zagrożenia korupcją, a także innymi nadużyciami, np. złą organizacją przetargów. Wykonawcy natrafiają często także na inne czynniki, które zniechęcają do uczestnictwa w rynku. Chyba najważniejszym czynnikiem jest wciąż zbyt niska rentowność kontraktów, ale także zbyt krótkie terminy na przygotowanie ofert, nieprecyzyjne opisy przedmiotów za-

mówienia, czy też ostatnio często mające swoje miejsce zbyt niskie zagwarantowanie środków na realizację zamówienia. Poza tym wielu przedsiębiorców zakłada z góry, że wynik przetargu jest przesądzony. Dzieje się tak pomimo tego, że polski system i jego stosowanie gwarantuje otwartość, przejrzystość i konkurencyjność, a nie przekłada się to mimo wszystko na znaczące zainteresowanie rynkiem publicznym, przejawiającym się w liczbie złożonych ofert. W Polsce zdecydowana większość zamówień publicznych rozpisywana jest w trybie przetargu nieograniczonego. W 2016 roku aż 81,80% odsetek liczby zamówień udzielanych było w trybie przetargu nieograniczonego.

Tab. 2. Odsetek liczby zamówień przeprowadzanych w trybie przetargu nieograniczonego w latach 2013–2016

Tryb zamówienia	Lata/odsetek liczby zamówień			
	2013	2014	2015	2016
Przetarg nieograniczony	81,00%	82,19%	83,39%	81,80%

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Sprawozdanie Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych o funkcjonowaniu systemu zamówień publicznych w 2013–2016.*

Jest to poziom co prawda niższy niż w poprzednich latach, odpowiednio w 2015 r. – 83,39% w 2014 r. – 82,19%, ale nadal to tryb będący najbardziej konkurencyjnym wykorzystywany jest przez zamawiających. Tym bardziej dziwić może sytuacja, że wykorzystywanie trybu konkurencyjnego nie przekłada się na składaną liczbę ofert; również ze względu na wartość udzielanych zamówień, to przetarg nieograniczony był najczęściej wykorzystywany przez zamawiających.

Tab. 3. Odsetek wartości zamówień publicznych udzielanych w trybie przetargu nieograniczonego w latach 2013–2016

Tryb zamówienia	Lata/odsetek wartości zamówień			
	2013	2014	2015	2016
Przetarg nieograniczony	80,42%	75,75%	75,21%	78,71%

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Sprawozdanie Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych o funkcjonowaniu systemu zamówień publicznych w 2013–2016.*

W Czechach natomiast głównym powodem do zmartwień i niepokoju jest zbyt duży udział wartości i liczby zamówień publicznych bez przetargu w zleconych zamówieniach ogółem, co jest krytykowane między innymi przez organizacje pozarzą-

dowe (m.in. *Good Governance*). W 2016 r. w Republice Czeskiej zlecono 11 902 zamówienia publiczne na łączną kwotę 261,5 mld CZK (ok. 41,5 mld PLN)²¹, z tego 9% tej sumy przeznaczono na realizację zamówień bez zastosowania przetargu (2063 zamówienia).

Tab. 4. Łączna wartość zleconych zamówień publicznych bez przetargów w RCC 2013–2016

Rok	Łączna wartość bez VAT w mld		Udział w łącznej wartości zleconych zamówień
	CZK	PLN	
2013	40,25	6,40	16%
2014	33,61	5,34	9%
2015	43,97	6,99	17%
2016	23,66	3,76	9%

Źródło: Wydział Promocji Handlu i Inwestycji 2017 Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze 2017.

Skalę tego zjawiska obrazuje największe zamówienie publiczne, jakie zostało zlecone bez przetargu (tzw. negocjacje niepubliczne) w 2016 r. w Republice Czeskiej, a dotyczyło obsługi systemu elektronicznego poboru opłat drogowych dla pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 t. Ministerstwo Transportu, które udzielało takiego zamówienia podpisało w tej sprawie 3-letnią umowę z austriacką firmą Kapsch o wartości 5,27 mld CZK (ok. 837 mln PLN)²². Pomimo krytyki zauważyć można pewną poprawę, gdyż w 2016 r. udział liczby zamówień bez przetargu w zamówieniach ogółem spadł z 26 do 17%, zaś udział ich w łącznej wartości z 17 do 9%. Spowodowane jest to między innymi wprowadzonymi zmianami nowelizacją ustawy w 2016 r.

Podsumowanie

W polskim i czeskim systemie zamówień publicznych implementacja dyrektywy nastąpiła w 2016 roku. Trudno jednoznacznie orzec, jakie skutki dla zwykłego przedsiębiorcy biorącego bądź chcącego wziąć udział w rynku zamówień publicznych, im-

²¹ WPHI Wydział Promocji Handlu i Inwestycji 2017 Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, <https://czechrepublic.trade.gov.pl/pl/abc-biznesu-przewodnik/zamowienia-publiczne/233642,zamowienia-publiczne-bez-przetargu.html> [dostęp: 18.07.2017].

²² Ibidem.

plementacja wspomnianych dyrektyw przyniesie. Jednoznacznie natomiast trzeba stwierdzić, że implementacja dyrektyw w obydwu systemach nie zapobiegła niepożądanym zjawiskom występującym na obydwu rynkach. Dlatego próba ograniczanie tych zjawisk nie leży tylko i wyłącznie w zmianie przepisów prawa zamówień publicznych, ale w znaczącym stopniu uzależniona będzie od sytuacji gospodarczej kraju, jak i stwarzaniu odpowiednich ram prawnych umożliwiających podejmowanie działalności gospodarczej i otwarcia się na rynek publiczny. To od państw zależy, jak będą promowały rynek publiczny i jakie stworzą warunki, by przedsiębiorcy coraz chętniej uczestniczyli w zamówieniach publicznych, tak w Polsce, jak i w Czechach.

Bibliografia

Nowicki H., Nowicki P., *Zamówienia publiczne w wybranych Państwach Unii Europejskiej*, Warszawa 2011, s. 33.

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 15 marca 2010 r. w sprawie wysokości i sposobu pobierania wpisu od odwołania oraz rodzajów kosztów w postępowaniu odwoławczym i sposobu ich rozliczania (Dz.U. nr 41, poz. 238).

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 2015 r. w sprawie średniego kursu złotego w stosunku do euro stanowiącego podstawę przeliczania wartości zamówień publicznych (Dz.U. poz. 2254).

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 28.12.2015 r. w sprawie kwot wartości zamówień oraz konkursów, od których jest uzależniony obowiązek przekazywania ogłoszeń Urzędowi Publikacji Unii Europejskiej (Dz.U. poz. 2263).

Rozporządzenie Ministra Rozwoju z dnia 22 sierpnia 2016 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie kwot wartości zamówień oraz konkursów, od których jest uzależniony obowiązek przekazywania ogłoszeń Urzędowi Publikacji Unii Europejskiej (Dz.U. poz. 1386).

Starzyńska W., *Konkurencyjność zamówień w publicznych w Polsce na tle innych krajów Unii Europejskiej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H. Oeconomia” 2016, s. 445.

Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (Dz.U. 2017, poz. 1579).

Urząd Zamówień Publicznych, *Sprawozdanie Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych o funkcjonowaniu systemu zamówień publicznych w 2016 r.*, Warszawa 2017.

<http://www.rp.pl/Firma/312239981-Skarga-do-sadu-na-orzeczenie-Krajowej-Izby-Odwoławczej.html#ap-3>.

<http://www.informatorekonomiczny.msz.gov.pl/pl/europa/czechy/>.

<https://www.vestnikverejnychzakazek.cz/>.

http://europa.eu/youreurope/business/public-tenders/rules-procedures/index_en.htm.

http://www.cnb.cz/cs/dulezite/verejne_zakazky/cleneni_zakazek_podle_hodnoty/index.html.

Wydział Promocji Handlu i Inwestycji 2017 Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, <https://czechrepublic.trade.gov.pl/pl/abc-biznesu-przewodnik/zamowienia-publiczne/233642,zamowienia-publiczne-bez-przetargu.html>.

Wydział Promocji Handlu i Inwestycji 2017 Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, <https://czechrepublic.trade.gov.pl/pl/abc-biznesu-przewodnik/zamowienia-publiczne/1125,czas-na-zamowienia-publiczne.html>.

Wdrożenie dyrektyw unijnych w zakresie zamówień publicznych – w kilku pytaniach, <https://www.dentons.com/pl/insights/guides-reports-and-whitepapers/2016/june/9/implementation-of-the-eu-public-procurement-directives>.

Michał Kubiak

Uniwersytet Gdański

The consequences of demographic changes in the labor market – towards age management

Konsekwencje przemian demograficznych na rynku pracy – w kierunku zarządzania wiekiem

Słowa kluczowe: przemiany na rynku pracy, starzenie się zasobów pracy, zarządzanie wiekiem

Keywords: labor market changes, aging labor force, age management

Streszczenie

W ostatnich latach zasadniczej zmianie uległa struktura ludności pod względem wieku. W najbliższych dekadach należy oczekiwać nie tylko kurczenia się zasobów pracy, ale i ich ciągłego starzenia się. W wielu dokumentach rangi państwowej podkreśla się, że aktywne starzenie się jest jedyną szansą sprostania wyzwaniom, jakie niosą zmiany demograficzne, warunkiem koniecznym przyszłego dobrobytu i spójności społecznej. W tym kontekście wskazuje się na konieczność oddziaływania na jak najdłuższe zachowanie społecznej produktywności jednostki (działalność społeczna, zawodowa), a w odniesieniu do osób na przedpolu starości wskazuje na potrzebę aktywności zawodowej. W tej optyce starzenie się populacji nie musi nieść ze sobą tylko zagrożeń, ale może stanowić szansę na rozwój gospodarczy (usługi, towary, miejsca pracy). Jednak warunkiem dalszej aktywności zawodowej, społecznej i gospodarczej osób na przedpolu starzenia się jest dobry stan zdrowia i jak największy poziom ich samodzielności. W tej optyce zwiększa się rola zarządzania wiekiem, które dotyczy najczęściej osób w wieku powyżej 50 lat i odnosi się do przygotowania do dłuższego cyklu życia zawodowego. Zarządzanie wiekiem jest częścią polityki senioralnej, która koncentruje się na działaniach mających zwiększyć wydajność pracy osób starszych, a w konsekwencji ich zatrudnialność. Wachlarz działań podejmowanych w celu stworzenia środowiska pracy sprzyjającego pracownikom w różnym wieku, umożliwiające wykorzystanie ich możliwości i zaspokojenie potrzeb okazuje się być stosunkowo szeroki.

Abstract

In connection with the demographic changes taking place in recent decades, one of the key issues are the appropriate management of the potential of the growing number of elderly people and undertaking action to mitigate the economic and social impact of aging of the population. The involvement of older workers in the labor market and the maintenance of good health, activity and independence are the best ways to alleviate the problems resulting from aging of societies and to preserve intergenerational solidarity. The aim of the article is to analyze the demographic situation in Poland in the context of the potential of labor resources and to present the concepts and instruments of age management. The research hypothesis oscillates around the claim that the application of age management strategies makes it possible to make the best use of the potential of all employees in a company, regardless of their age. If restructuring of positions and tasks can increase productivity of employees and improve the use of human capital, dissemination of age management systems in companies is one of the most desirable actions minimizing negative trends in the labor market, both in the social and economic sphere.

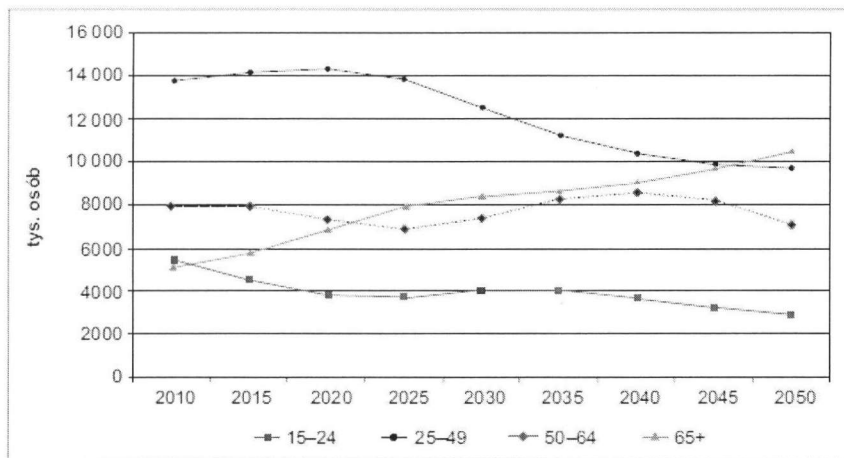
The demographic background of changes in the labor market

In recent years, the population structure has fundamentally changed in terms of age. First and foremost the population aging process, recorded both in the European Union and in Poland, is on the increase. Probably, in the perspective of 2060 about one third of EU citizens will be over 65 years of age (compared to 17.2% in 2010). In Poland only in the years 2015–2025 the number of 65+ people will increase from 6 million to 8.2 million (by the middle of the century it would be 11.1 million). At that time, the relative share will increase from 15.8% to 21.7% and by 2050 to 32.6%, respectively. In turn, by 2050 the share of people aged 60 and over in the Polish population will exceed 40% and amount to 13.7 million. It is also worth adding that by the middle of the century the population of Poland will shrink by 4.46 million to about 33 million 951 thousand. We are dealing with longer life expectancy¹, which means that older people live longer – a 60-year-old man has an average 19.2 years of life ahead of him and a woman 24.3 years. Particular challenges connected with these demographic processes are transformations in the structures of families, numerically smaller and smaller caregiving potential for the growing number of seniors in need, as well as shrinking of the working-age population and aging of workers.

¹ A boy born in 2014 in Poland has on average a chance for 73.8 years of age, while a girl for 81.6 years, that is, when compared to 1991 men live longer by 7.9 years and women by 6.5 years, *Informacja o sytuacji osób starszych za rok 2015*, document adopted by the Council of Ministers on 4.11.2016, MRPiPS Warszawa 2016, p. 16.

According to the forecast till the middle of the century the Polish population and the number of people of working age will continue to decrease. However, the latter process will be much sharper – a drop by as much as 36%, while the overall population will decrease by about 15%. In the period of 2010–2050, potential labor resources will decrease by approximately by 7 million people, and the strongest decline in the workforce size will occur in the decade 2040–2050². The smallest percentage decline will cover the group of the oldest people aged 45–59/64, and the biggest drop – the youngest. In the coming decades, therefore, we can expect not only a shrink in labor resources but also their steady aging³. The processes taking place in Poland coincide with the pan-European tendency, however, they are characterized by a higher intensity⁴.

Figure 1. Changes in the population of Poland by age groups in 2010–2050



Source: E. Kocot, *Przemiany demograficzne świat, Europa, Polska. Wpływ zmian demograficznych na rynek pracy i sektor ochrony zdrowia*, „Zdrowie Publiczne i Zarządzanie” 2011, Vol. IX, No. 1, p. 18.

A key element determining changes in the labor market, apart from the economic situation, are demographic determinants of the economic activity of the population, that is the size of the population and its (especially age) structure and the economic

² J. Józwiak, *Demograficzne uwarunkowania rynku pracy w Polsce*, [in:] *Rynek pracy wobec przemian demograficznych*, ed. M. Kielkowska, Warszawa 2013, pp. 16–23.

³ Ibidem, s. 19.

⁴ M. Fura, B. Fura, *Zasoby pracy w Polsce i Unii Europejskiej w świetle kryzysu demograficznego*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2012, No. 24, p. 308.

activity rate which determine the supply of labor, while the demand for labor is a derivative of the demand for goods and services, which indirectly results from changes in the number and structure of the population. For this reason, the importance of demographic changes in the creation of socio-economic development is emphasized, and these changes are taken into account in the labor market forecasting process (demand for labor and labor supply)⁵.

Paweł Strzelecki undertook an attempt to answer the question about the possibility of mitigating the problems that the demographic situation presents for the labor market. One of his conclusions is that in the context of the future number of professionally active people, it is more important to raise the level of professional activity, modelled on many European countries with a more advanced population aging process, than to raise the retirement age. Changes in the age structure of the population of Poland are so deep that it is impossible to stop them or significantly reverse the trend of a decline in the size of the labor force. However, simultaneous actions to raise fertility rate, professional activity and retirement age can have positive effects. In this context, there is also the issue of so-called replacement migration, i.e. the size of the migration inflow, which could offset the losses of professionally active people in Poland resulting from the demographic change. The conducted simulations show that the number of immigrants required for such "replacement" would have to (in the period up to 2060) amount to over 5 million (and about 2.5 million descendants of migrants born in that period). Such an influx of migrants would have some social but also demographic effects, as sooner or later this group would become a part of the post-working age population – increasing its size⁶.

The future transformations of population structures will play a significant role in shaping the labor market and will lead to an increase in the burden of the working-age population with the post-working age population. The trends shown in the forecasts are apparent and inevitable as they are already embedded in the current age structures. Low birth rates and professional migrations will reduce the number and proportion of young people in the workforce. This will entail increased demand for work done by older people. Reduced labor resources will most likely result in staff shortages in some industries⁷.

⁵ Ł. Arendt, A. Gajdos, *Prognozowanie popytu na pracę*, [in:] *Rynek pracy wobec przemian demograficznych*, ed. M. Kielkowska, Warszawa 2013, p. 229.

⁶ P.A. Strzelecki, *Czy Polska jest skazana na spadek podaży pracy w przyszłości? – wyniki analizy wrażliwości założeń prognoz długookresowych*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Statystyki i Demografii SGH” 2012, No. 24.

⁷ Z. Szweđa-Lewandowska, *Zmiany struktury demograficznej ludności jako przesłanka polityki wobec starzenia się i starości*, [in:] *Polityka wobec starości i starzenia się w Polsce w latach 2015–2035. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, Warszawa 2016, p. 25.

Problems in the labor market related to age and activation of people 50+

The level of professional activity of people aged 50+ in Poland is among the lowest in the European Union⁸. By the end of 2015 the employment rate for the 55–64 age group exceeded the level of 46% in Poland (an increase by 3.5% over the year)⁹. Despite some improvement, the level of employment of people on the threshold of old age in Poland significantly diverges from the EU average. Although the gap is lower than a few years ago, the difference still amounts on average to 8 percent.

Table 1. The employment and unemployment level in Poland and the EU by age

Eurostat 4th quarter 2015	The employment rate		The unemployment rate	
	Poland	UE (28)	Poland	UE (28)
15–64 years of age	63,7%	66,0%	7,0%	9,2%
50–64 years of age	54,6%	62,4%	4,9%	6,9%
55–64 years of age	46,1%	54,0%	4,9%	6,8%

Source: *Osoby powyżej 50 roku życia na rynku pracy w 2015 roku*, MRPiPS, Warszawa 18.05.2016, pp. 2–3, <https://psz.praca.gov.pl/documents/10828/2867503/Osoby%20powy%C5%BCej%2050%20roku%20%C5%BCycia%20na%20rynku%20pracy%20w%202015%20roku.pdf/639ba03a-39df-40e8-8d19-f634e3dec026?t=1464092558047> [accessed: 20.07.2016].

Although older workers are better educated, have higher competencies, are healthier than they used to, and can continue to perform their professional duties, it is very difficult for them to find a job¹⁰. According to the employment data, only one in

⁸ In 2012 the employment rate of people in the 50–64 age group amounted to 50% (compared to 58% in the EU), while in the 55–64 age group it reached 38.7% (compared to the EU average – 53%), and in the second quarter of 2013 it rose to 39.9%, *Program Solidarność pokoleń Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+*, Annex to the Resolution of the Council of Ministers No. 239 of 24 December 2013, M.P. of 4 February 2014, item 115, p. 58.

⁹ *Sytuacja makroekonomiczna w Polsce na tle procesów w gospodarce światowej w 2014 roku*, Warszawa 2015, p. 102.

¹⁰ At the end of 2015, compared to the previous year, the decline in the number of the unemployed was recorded in all age groups except for the unemployed over the age of 60. The number of people aged 60 and over increased by 6.5 thousand, i.e. by 7.8%. The greatest decline was observed among people aged 18–24 (by 21.6%) and aged 25–34 (by 15.6%). In spite of this, the share of people in the oldest age groups in the total number of registered people was still the lowest; *Osoby powyżej 50 roku życia na rynku pracy w 2015 roku*, MRPiPS, Warszawa, 18.05.2016, p. 5, <https://psz.praca.gov.pl/documents/10828/2867503/Osoby%20powy%C5%BCej%2050%20roku%20%C5%BCycia%20na%20rynku%20pracy%20w%202015%20roku.pdf/639ba03a-39df-40e8-8d19-f634e3dec026?t=1464092558047> [accessed: 20.07.2016].

two person aged 50–64 (54.6%) still works. The analysis of the unemployment rate shows that although it afflicts older people less frequently, the share of people over 50 years of age in the total number of the registered unemployed is significant, and moreover, older people, once they are registered as unemployed, retain this status much longer than jobless persons belonging to other age groups¹¹. Despite the adoption of specific principles of older people employment policy¹², it is pointed that this may be caused by the fact that employers are driven by stereotypes in the choice of employees. Discrimination in the labor market due to ageism may be one of the biggest challenges of the coming decades¹³. Research results confirm that age typology is part of the recruitment process – for example, age was important for three quarters of Polish employers currently looking for employees. They preferred employees who were from in their early twenties to in their early forties. The fact that it is legally prohibited to specify age preferences in job advertisements will not change the situation¹⁴.

Employers are often deterred by the prospect of being unable to dismiss an employee for as long as four years before he/she reaches the retirement age regardless of the financial condition of the business, changing the profile of the business, restructuring the organization or department, or, for reasons related to the employee, such as failure to perform the duties, loss of trust¹⁵. It is therefore hardly surprising that entrepreneurs, considering the risk, choose younger employees in the recruitment process. Paradoxically, the long period of protection is the greatest threat to the occupational activity of people approaching retirement. It discourages employers from hiring people of this age because it ties their hands: except under exceptional circum-

¹¹ *Informacja o sytuacji osób starszych za rok 2015*, a document adopted by the Council of Ministers on 4.11.2016, MRPiPS Warszawa 2016, pp. 37–38.

¹² Employment for all who can and want to work, also the elderly; possibility of free choice of employment; prohibition of discrimination on the ground of age at both the job search and the work itself; work conditions that respect health, safety and dignity of employees, also the elderly; right to fair remuneration regardless of the age; work as the basis of dignified and independent old age; right to social security as a consequence of employment; the right of everybody, including the elderly, to appropriate facilitations in the field of occupational consultation and training with the aim of choosing an occupation to best suit their skills and interests, T. Schimanek, *Zatrudnienie osób starszych*, [in:] *Strategie działania w starzejącym się społeczeństwie. tezy i rekomendacje*, RPO, Warszawa 2012, p. 84.

¹³ Z. Szweđa-Lewandowska, *Zmiany struktury demograficznej...*, s. 27.

¹⁴ K. Turek, *Znaczenie wieku na rynku pracy – model relacji pomiędzy pracownikiem i pracodawcą*, „*Studia Socjologiczne*” 2015, No. 2 (217), pp. 187–188.

¹⁵ “An employer must not serve a notice of termination on an employee who will reach the retirement age in not more than 4 years, if his employment period would enable him to receive a retirement pension upon reaching this age”, Art. 39 of the Act of 26 June 1974, The Labour Code; *Journal of Laws of 1998*, No. 21, item. 94 as amended.

stances they cannot lay off a protected worker (this is confirmed by the results of the BKL study – the age was indicated as a barrier to getting hired by nearly half of the unemployed who turned 50. A particularly high percentage of indications were in age groups preceding the pre-retirement protection period and already covered by it¹⁶. The abolition of this privilege (or even a return to a two-year period) could contribute to an increase in the elderly employment rate¹⁷.

However, there is a gradual paradigm shift in the labor market, which consists in departing from the conviction about the exceptional role and high productivity of young workers while underestimating or even negating the suitability of older people in the workplace. Employers slowly become aware of the role of professional and life experience of older workers, the importance of social capital they possess, and they start to understand that older and young people generally do not compete for the same jobs. Lastly, the employment of older people produces effects that need to be addressed both from a macroeconomic and a social perspective¹⁸. In the former case, work of people aged 50+ should be regarded as important for the subsistence of this subpopulation – employment is a source of income instead of social benefits, such as early retirement or social assistance. Income from work is usually higher than that from social benefits, so the purchasing power of these people increases, as do the propensity to buy goods and services and the position of this group of employees as consumers. In addition to the increase in employment, the macroeconomic account should include a reduction in the expenditure on social benefits, which translates into a lower or at least slower rise of public debt. From a social point of view, however, the individual scale is also important: work as a source of maintenance and, at the same time, a source of satisfaction and an important element of human dignity significantly improve the quality of life.

In turn, it is connected with the promotion of active aging understood as “the process of optimizing opportunities for health, participation and security in order to enhance quality of life as people age”¹⁹. The goal of this leading concept in gerontology and social policy is to make old age an active and rewarding period. The potential of the aging generation can be realized in three main areas: occupational activity (conditions for a longer stay in the labor market); active participation in social life;

¹⁶ K. Turek, *Starzenie się ludności jako wyzwanie dla gospodarki, rynku pracy, polityki i obywateli*, [in:] *Młodość czy doświadczenie? Kapitał ludzki w Polsce Raport podsumowujący II edycję badań BKL z 2012 roku*, ed. J. Górniak, Warszawa 2013, p. 104.

¹⁷ M. Zakrzewska, *Okiem pracodawcy*, [in:] *Rynek pracy wobec przemian demograficznych*, ed. M. Kielkowska, Warszawa 2013, p. 233.

¹⁸ P. Błędowski, *Aktywność zawodowa osób w starszym wieku*, [in:] *Rynek pracy wobec przemian demograficznych*, ed. M. Kielkowska, Warszawa 2013, p. 54.

¹⁹ *Active Ageing. A Policy Framework*, WHO, Geneva 2002.

creating conditions conducive to aging in good health and self-reliance, a comprehensive approach to aging as a stage of life²⁰.

EU documents emphasize that active aging is the only chance to meet the challenges brought by demographic changes, a prerequisite for future prosperity and social cohesion. On the one hand, governments call for longer work to reduce the pressure of demographic aging on public budgets and, on the other hand, they struggle with discrimination in the labor market due to ageism on the part of employers²¹.

The measures implemented currently in the labor market to increase the employment of people aged 50+ can be divided into those addressed to employers and to older people themselves. In the first case, they often encompass the creation of material incentives, while in the case of people aged 50+, they aim to improve their professional qualifications (to increase the chances of getting or keeping a job) or to increase entrepreneurship, such as readiness to start a business. The prospect of a longer than before period before retirement should encourage not only the interested parties but also the public employment services to work more actively to find jobs. It will not only be in the interest of those concerned, but it will bring about beneficial changes on the macroeconomic scale. What is even more important are labor market services for older people who try to return after a period of unemployment or occupational inactivity.

Their activation may face great difficulties as they may have qualifications not suited to the needs of the modern economy and are generally characterized by low levels of spatial mobility (preferring to work in the vicinity of their place of residence). The adaptation of professional qualifications of these people to the expectations of the economy and increasing their professional opportunities requires an appropriate diagnosis, taking into account not only the current professional preparation but also the potential of the individual to learn new skills and the current and anticipated situation in the local labor market. Career counselling in this regard should be complemented with appropriate training and, in some cases, assistance in active job search.

The market for seniors and economic activity aiming to meet the needs of the elderly and to adapt the economy to the future needs of the growing population of older people form a basis for the dynamically developing *silver economy*. Goods and

²⁰ Active and healthy aging is a central element of the labor market which is clearly visible in projects and programs funded by the EU, for which 75 billion euro was allocated between 2007 and 2013, *The EU Contribution to Active Ageing and Solidarity between Generations*, European Commission, Luxembourg 2012, p. 8, <http://ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=738&langId=en&pubId=6920&visible=1> [accessed: 10.03.2017].

²¹ R.J. Tokarz, *Rynek pracy a osoby bezrobotne 50+. Bariery i szanse*, Warszawa 2013.

services oriented towards seniors are increasingly treated as a potential developmental stimulus for the economy. However, a condition for the successful development of the silver economy is to increase the participation of the stakeholders themselves in the social activity and to make use of the potential of the elderly in the labor market²². This activation can lead to finding “new” roles in society and the labor market. The concept of silver economy also includes the practice of age management related to raising the level of activity of older people in many fields, including professional activity and prevention of the effects of aging²³. In this sense, the development of the silver economy is part of the postulate of prolonging professional activity. Its aim is to prepare the elderly for various life situations that may occur in the future.

In this context, the necessity of influencing the longest possible maintenance of the individual's social productivity (social, professional activity) is emphasized and with reference to people on the threshold of old age, the need for occupational activity is pointed to. In this optics, population aging does not necessarily entail risks, but may provide opportunities for economic growth (services, goods, jobs). However, further professional, social and economic activity of people on the threshold of old age is conditioned by their good health and the highest level of self-reliance²⁴.

Age management as a need and a challenge for the labor market

In foreign literature age management has been analyzed for about 20 years, while in Polish literature for several years²⁵. It generally pertains to people over the age of 50 and concerns their preparation for a longer cycle of professional life. As the declining

²² See more in M. Kubiak, *Silver economy – opportunities and challenges in the face of population ageing*, „European Journal of Transformation Studies” 2016, Vol. 4, No. 2, pp. 18–38.

²³ I. Kołodziejczyk-Olczak, *Zarządzanie pracownikami w dojrzałym wieku. Wyzwania i problemy*, Łódź 2014, pp. 51–52.

²⁴ *Policy paper dla ochrony zdrowia na lata 2014–2020. Krajowe ramy strategiczne*, Warszawa 2014, pp. 128–129.

²⁵ Z. Wiśniewski (ed.), *Zarządzanie wiekiem w organizacjach wobec starzenia się ludności*, Toruń 2009; P. Błędowski, A. Szuwarzyński, *Aktywizacja zawodowa osób 50+ – szanse i ograniczenia*, Sopot 2009; T. Schimanek, K. Trzos, M. Zatorska, *Zarządzanie wiekiem – szansa dla przedsiębiorców. Miniprzewodnik zarządzania wiekiem*, Warszawa 2011; A. Kwiatkiewicz, *Analiza dobrych praktyk dotyczących zarządzania wiekiem w polskich przedsiębiorstwach – studium przypadku*, Warszawa 2010; J. Liwiński, U. Sztanderska, *Zarządzanie wiekiem w przedsiębiorstwie*, Warszawa 2010; J. Liwiński, U. Sztanderska, *Wstępne standardy zarządzania wiekiem w przedsiębiorstwach*, Warszawa 2010; J. Liwiński, *Opis dobrych praktyk dotyczących zarządzania wiekiem w przedsiębiorstwach polskich oraz innych krajów UE*, Warszawa 2010; I. Kołodziejczyk-Olczak, *Zarządzanie pracownikami w dojrzałym wieku. Wyzwania i problemy*, Łódź 2014.

labor resources demand the ability to make the most of their potential, these activities focus on three planes:

- activation of the elderly (as part of active aging);
- enabling to be active (age management, preventing ageism);
- „forcing” to be active – the necessity to prolong the period of professional activity²⁶.

It can be stated that age management is part of senior policy that focuses on activities aiming at increasing the productivity of older people and, consequently, their employability. Alan Walker refers age management to “different areas in which human resources are managed within the organization, with a clear emphasis on their aging and, more generally, to managing the aging process of employees through public policy or collective bargaining”²⁷. Polish authors formulate a similar definition of age management stating that “it refers to such a set of activities within enterprises and institutions that allow rational and efficient use of human resources, including older employees”²⁸. Age management may include the employer’s attitude towards older workers, as well as older workers’ attitude to their work and career. It may involve the employer’s actions as well as state intervention (at the local or national level) to improve the overall situation of older workers in the labor market. Therefore, age management issues should be examined at three levels:

- the global level in terms of occupational activation of people on the threshold of old age through specific pension legislation, protection of pre-retirement age employees (justified by the problem of workforce aging and low occupational activity of the elderly), prevention of ageism, adaptation of employment policy to forecasted conditions;
- the organizational level (from the perspective of the enterprise): age management strategies in companies and concepts for using the potential of older workers; limited labor market opportunities (deficit of young workers in the local market);
- the individual level including older employees’ development possibilities and motivation to work – what is of key importance at this level is to convince older employees of the necessity to continue their professional activity. The most important factors in this respect are: the possibility to achieve the revenue needed to meet the needs of life (compared to the low replacement rate), higher self-

²⁶ P. Szukalski, *Solidarność pokoleń. Dylematy relacji międzypokoleniowych*, Łódź 2012, p. 109.

²⁷ A. Walker, *Combating Age barriers in Employment. European Research Report*, European Foundation for the Improvement of Living and Working Conditions, Dublin 1997, pp. 15–17.

²⁸ J. Liwiński, U. Sztanderska, *Wstępne standardy zarządzania wiekiem w przedsiębiorstwach*, Warszawa 2010, p. 7.

-esteem and the sense of social and professional usefulness, the ability to transfer knowledge (experience) acquired through years, the possibility of social contacts.

The range of activities to increase productivity and employability of older people is relatively wide. They can be implemented at various phases of employment (from recruitment to leaving work), concern the employees themselves (their physical and mental abilities), but also their environment shaped by the employer, for example work organization. These activities are generally divided into several groups that constitute areas of age management:

- employment and recruitment planning (good practice elements: equal access to employment and exclusion of discrimination, elimination of age limits in job offers), the recruitment process focused on skills, qualifications and experience;
- training and career development (solutions to provide older workers with the opportunity for professional development and improvement of skills, preparation and adherence to their career paths);
- flexible forms of employment (delaying the withdrawal from the labor market, organization of work enabling reconciliation of work and private obligations – *work life balance*);
- health protection and promotion (health prophylaxis – reduction of absenteeism, adaptation of the kind of work and burden to capabilities);
- workplace design and job postings (ergonomic design of workstations, transfer to another position matched to the potential and qualifications);
- termination of employment and going into retirement (voluntary retirement decisions, gradual retirement taking, e.g. by shortening working hours, encouraging to stay in touch with the enterprise, e.g. retired staff may participate in training of young workers)²⁹.

Comprehensive age management increases the potential of employees (not only of older ones), leads to its efficient use (for example, through cooperation of workers of all ages, complementing and exchanging competencies – experts, *intermentoring*³⁰), increases the motivation of older people to keep the job and work in the most effective way. All this forms a basis of benefits for both parties: employees (longer activity and ensuing earnings) and employers who have a team of employees with the right competencies and motivation, which leads to cost reduction and increases business development opportunities.

²⁹ G. Naegele, A. Walker, *A guide to good practice in age management*, Luxembourg 2006.

³⁰ *Intermentoring* – older workers share their knowledge and experience with workers of younger age or seniority, and older workers are trained by younger ones, e.g. in the field of new technologies.

Age management practices can bring companies the following benefits: limiting the direct and indirect costs of sick leave and substitutes, improved relationships with customers who as a result of the process of general aging of the population are more and more frequently older persons – preferring contact with a representative of the same age; better matching of employees – in terms of their professional experience – to job requirements and using individual capabilities of employees, raising older employees' motivation to work³¹.

It should be remembered that although we live longer and in a better physical condition, certain tasks cannot be performed full time or with the precision characteristic for young persons till attaining the age of retirement. It is worthwhile to find a new role for a long-serving employee, who may prove invaluable in the process of adaptation, e.g. of graduates³².

Employees' traits, skills and competencies that can affect the quality and nature of work they perform change with age. In Scandinavian counties research is conducted on occupational conditions and skills depending on age (*work ability index*), which confirm that although physical predispositions decrease with age, professional, social experience, and accumulated "life wisdom" increase and they can be a basis for various forms of consultation, guidance, coaching for the young. Work ability index also takes into account the health and well-being of employees. Health aspects include: actions to promote healthy lifestyles (training for healthy behavior, habits, stress-relief skills), proper nutrition, physical activity, ergonomics of work³³.

Physical strength and immunity decrease with age, while knowledge and experience accumulate. Older people have better psychological predisposition to long-lasting actions than younger people. Older workers develop strategies to avoid additional unnecessary work. They do not burn out so fast, they do not waste energy on unnecessary activities. They are slightly worse in tasks that require fast pace, but they are more accurate. Life experience allows them to assess their capabilities and their limits more accurately, and they have better abilities to evaluate the situation. Thanks to this they make fewer mistakes at work. Their awareness of the importance of the quality of work, responsibility and duty is also at a higher level than in the case of younger workers.

Accuracy, reliability, better assessment of the situation resulting from experience are stressed as merits of older employees. Their least advantageous features are decreasing efficiency of physical work and low ability to adapt to new technologies. Diffe-

³¹ K. Zawadzki, *Zarządzanie wiekiem w organizacjach gospodarczych*, [in:] *Zarządzanie wiekiem w organizacjach wobec procesów starzenia się ludności*, ed. Z. Wiśniewski, Toruń 2009, p. 18.

³² M. Zakrzewska, *Okiem pracodawcy...*, p. 234.

³³ H. Worach-Kardas, *Starość w cyklu życia. Społeczne i zdrowotne oblicza późnej dorosłości*, Katowice 2015, p. 150.

rences in skill levels between young and older people in Poland and between older people in different countries are visible especially in digital skills. Differences in the levels of skills between young and old people and between people in different countries are visible especially in digital skills³⁴.

At present, however, we can observe the increasing role of age management, that is an approach to personnel management in the organization taking into account the individuals' age, aging process and life cycle in order to create a working environment that is friendly for employees of all ages, enabling them to take advantage of their capabilities and meet their needs. Age management is not only a practice addressed directly to the elderly, but a balanced approach aiming at improving the ability to work in different age groups. For the employer it is also an investment in the company's human resources – it can enable the employer to increase motivation and loyalty, to make better use of the available resources of competencies and skills, and ultimately to increase team stability and productivity. The solutions facilitating the combination of work with caring responsibilities will also play a greater role, as well as, as experts say, lifelong learning, updating and continuous improvement of employee competencies³⁵. The productivity peak is usually achieved by workers (depending on the profession and other conditions) at the age of thirty or forty. After the age of 50, productivity falls rather than rises – but this is not a universal and unchanging trend, and old age does not have to be a period of lowered productivity. It depends on a number of factors related to the employee, the employer and the type of job.

Psychology and medicine have significantly expanded their knowledge of individual determinants of productivity and age-related changes in the functionality of the human body and mind at least since the 1970s. Scientific studies show a decrease in many general abilities of older people (health, physical strength, agility, speed), many other physiological functions also worsen as the body ages. Nevertheless, the importance of physical work in the modern economy is diminishing. In turn, the importance of cognitive abilities, such as intelligence, deduction, analytic, verbal and learning abilities is growing. A lot depends also on activities such as education throughout life. The most important productive resources of older age are the experience, practical knowledge and expertise that make senior staff experts in the environment they know. However, under new conditions and with new responsibilities (such as rapid technological progress), which require high learning abilities and adaptability, they may have more problems and cope worse than younger persons³⁶.

³⁴ Among older people in Poland, there are few people who represent higher levels of digital skills and there are many who are not familiar with computers, *Informacja o sytuacji osób starszych za rok 2015...*, p. 76.

³⁵ K. Turek, *Starzenie się ludności jako wyzwanie...*, p. 78.

³⁶ *Ibidem*, s. 101.

All this is an argument in favor of the promotion and implementation of lifelong learning. Neuroscientific studies show that if we adhere to the specificities of learning at all ages, we can learn effectively even in old age. Therefore, the main problem in the training of staff is not the limitation of the efficiency of employees' mind, but the lack of the habit of continuous improvement of their qualifications, occurring in all age groups. Courses during which adults are taught as if they were children, or employees over 50 years of age as if they were in their twenties only aggravate the problem because they build barriers of negative experience. What is needed is the promotion of the idea of Life Long Learning (LLL), proper strategies and approaches showing the benefits – before older people begin to learn (effectively), they usually want to know why they are doing it (their motivation is more internal than the external). They want to use their previous experience, and if possible, to decide about the course of the training³⁷.

It cannot be assumed that greater professional activation of older workers unconditionally brings benefits to the employer. The posts, functions and roles in which older workers achieve results as good or better than younger ones should be categorized first. The analyzes should take into account the employee's career path and his development in the context of demographic changes and the role of older workers in the future, and not just focus on ad hoc training³⁸. When these conditions are met, the benefits connected with using an age management strategy will be more probable. If success in competing for talents can be achieved by building a strong corporate image – age management is an asset – the company is perceived as an attractive employer, caring for employees and ensuring less burdensome work. In addition, it minimizes the risk of staff turbulences (recruitment and adaptation costs) and enables the use of senior staff experience combined with the potential of younger workers, which in the future may translate into a competitive advantage (in relation to those who do not implement age management strategies).

Age management solutions are implemented both at the enterprise level and at the state level. In some countries, government institutions join activities promoting age management, for example the Finnish National Aging Program, the Czech National Preparation to Aging Program, or the UK's Third Age Employment Network. These usually concern spheres of recruitment, conditions, organization of working time, pay systems, training, health care and flexible termination of employment.

³⁷ *Learn Coaching – Nauczanie wspierające*, the material prepared within the framework of the project: „Barrier-free education – a training program to support the education of people with low professional qualifications”, Poznań 2010, p. 18, http://edukacjabezbarrier.eu/pliki/Podrecznik_LearnCoaching_www.pdf [accessed: 15.05.2017].

³⁸ M. Zakrzewska, *Okiem pracodawcy...*, s. 238.

In October 2008 Poland adopted the program entitled *Solidarity of Generations. Measures to increase the professional activity of people aged 50+*, and its provisions were elaborated on in the *Implementation Document* (early January 2010), containing a number of actions emphasizing better use of human resources. The program is a package of actions that the government and local governments are expected to implement by 2020 and its strategic goal is to increase the employment level of people aged 55–64. Several legislative tasks to foster greater activity of people over 50 have been realized since the program began³⁹.

At the end of 2013, the renewed program *Solidarity of Generations*⁴⁰ was adopted, which envisaged the implementation of activities in this area on many levels, and concentrated generally on extending the period of professional activity (especially for those on the threshold of old age). Although the main beneficiaries of the program are people over the age of 50, activities are also targeted at a broader group of people of various ages (for people over the age of 60 and for those who will enter the retirement age in a dozen or several dozen of years – especially for the so-called 45+ group). Addressees of the program are entrepreneurs, trade unions, non-governmental organizations, as well as social economy entities and local governments. After taking into account the costs of the program implementation, it is estimated that its introduction will have positive effects on the state budget – stemming from an increase in the employment rate of people aged 55–64 – in the form of an increase in tax revenue with the simultaneous reduction of the amount of retirement, unemployment and other benefits. The expectations also pertain to the competitiveness of the Polish economy. Thus, it can be stated that some mechanisms have been implemented at the national level, which may be a basis for strengthening the professional activity of people on the threshold of old age. However, in the process of activation in the labor market, different parties have to interact with one another, that is the government, employers, “third sector” organizations, and the stakeholders themselves. This is a rather serious challenge for the years to come, as it must be borne in mind that in the future for many older people professional work will become a necessity and an opportunity to add additional income to relatively low retirement benefits.

³⁹ Among other things: exemption from contributions to the Labor Fund and Guaranteed Employee Benefits Fund for employers employing people over the age of 50, shortening of the sickness period for which the employer pays remuneration, provisions limiting the number of persons entitled to early retirement, facilitation of raising the professional qualifications – the possibility to go on paid holiday for employees raising professional qualifications at the initiative of the employer or with his consent.

⁴⁰ *Program Solidarność Pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+*, Annex to Council of Ministers resolution no. 239 of 24 December 2013 r., M.P. of 4 February 2014, item 115.

Conclusions

In the future the share of older workers will increase significantly while the labor force resources will decrease considerably. Employees will be professionally active for much longer and will be searched for in the group of people over 50 years of age.

The presentation of the age management concept is an attempt to explain the key areas on which modern businesses should be based, creating the foundations of survival and development in the face of the coming changes. This is an approach oriented to mature employee.

Employers will need to learn to operate in the new conditions, to better understand the resources of competence and knowledge dormant in older workers and learn how to support and use them.

In the near future both the European and the Polish labor markets will move more and more towards the so-called employee market.

The incorporation of age management into enterprise management practices requires specific tools increasing the possibility to employ older workers. All age management areas should be consistent with the adopted strategy, organizational structure and culture.

Accuracy, reliability, better assessment of the situation resulting from experience are stressed as merits of older employees. Their least advantageous features are decreasing efficiency of physical work and low ability to adapt to new technologies.

Bibliography

Active Ageing. A Policy Framework, WHO, Geneva 2002.

Arendt Ł., Gajdos A., *Prognozowanie popytu na pracę*, [in:] *Rynek pracy wobec przemian demograficznych*, red. M. Kielkowska, Warszawa 2013.

Błądowski P., *Aktywność zawodowa osób w starszym wieku*, [in:] *Rynek pracy wobec przemian demograficznych*, ed. M. Kielkowska, Warszawa 2013.

Błądowski P., Szuwarzyński A., *Aktywizacja zawodowa osób 50+ – szanse i ograniczenia*, Sopot 2009.

Fura M., Fura B., *Zasoby pracy w Polsce i Unii Europejskiej w świetle kryzysu demograficznego*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2012, No. 24.

Informacja o sytuacji osób starszych za rok 2015, MP.PiPS Warszawa 2016.

Jóźwiak J., *Demograficzne uwarunkowania rynku pracy w Polsce*, [in:] *Rynek pracy wobec przemian demograficznych*, ed. M. Kielkowska, 2013.

Kocot E., *Przemiany demograficzne świat, Europa, Polska. Wpływ zmian demograficznych na rynek pracy i sektor ochrony zdrowia*, „Zdrowie Publiczne i Zarządzanie” 2011, Vol. IX, No. 1.

Kołodziejczyk-Olczak I., *Zarządzanie pracownikami w dojrzałym wieku. Wyzwania i problemy*, Łódź 2014.

Kubiak M., *Silver economy – opportunities and challenges in the face of population ageing*, „European Journal of Transformation Studies” 2016, Vol. 4, No. 2.

Kwiatkiewicz A., *Analiza dobrych praktyk dotyczących zarządzania wiekiem w polskich przedsiębiorstwach – studium przypadku*, Warszawa 2010.

Learn Coaching – Nauczanie wspierające, the material prepared within the framework of the project: „Barrier-free education – a training program to support the education of people with low professional qualifications”, Poznań 2010, http://edukacjabezbarrier.eu/pliki/Podrecznik_LearnCoaching_www.pdf.

Liwiński J., *Opis dobrych praktyk dotyczących zarządzania wiekiem w przedsiębiorstwach polskich oraz innych krajów UE*, Warszawa 2010.

Liwiński J., Sztanderska U., *Wstępne standardy zarządzania wiekiem w przedsiębiorstwach*, UW, Warszawa 2010.

Liwiński J., Sztanderska U., *Zarządzanie wiekiem w przedsiębiorstwie*, Warszawa 2010.

Naegele G., Walker A., *A guide to good practice in age management*, European Foundation for the Improvement of Living and working Conditions, Luxembourg 2006.

Osoby powyżej 50 roku życia na rynku pracy w 2015 roku, MRPiPS, Warszawa 18.05.2016, <https://psz.praca.gov.pl/documents/10828/2867503/Osoby%20powy%C5%BCej%2050%20roku%20C5%BCyia%20na%20rynku%20pracy%20w%202015%20roku.pdf/639ba03a-39df-40e8-8d19-f634e3dec026?t=1464092558047>.

Policy paper dla ochrony zdrowia na lata 2014–2020. Krajowe ramy strategiczne, Warszawa 2014.

Program Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+, Annex to Council of Ministers resolution no. 239 of 24 December 2013 r., M.P. of 4 February 2014, item 115.

Schimanek T., Trzos K., Zatorska M., *Zarządzanie wiekiem – szansa dla przedsiębiorców. Miniprzewodnik zarządzania wiekiem*, Warszawa 2011.

Schimanek T., *Zatrudnienie osób starszych*, [in:] *Strategie działania w starzejącym się społeczeństwie. Tezy i rekomendacje*, Warszawa 2012.

Strzelecki P.A., *Czy Polska jest skazana na spadek podaży pracy w przyszłości? – wyniki analizy wrażliwości założeń prognoz długookresowych*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Statystyki i Demografii SGH” 2012, No. 24.

Sytuacja makroekonomiczna w Polsce na tle procesów w gospodarce światowej w 2014 roku, GUS, Warszawa 2015.

Szukalski P., *Solidarność pokoleń. Dylematy relacji międzypokoleniowych*, Łódź 2012.

Szweda-Lewandowska Z., *Zmiany struktury demograficznej ludności jako przesłanka polityki wobec starzenia się i starości*, [in:] *Polityka wobec starości i starzenia się w Polsce w latach 2015–2035. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, Warszawa 2016.

The EU Contribution to Active Ageing and Solidarity between Generations, European Commission, Luxembourg 2012, <http://ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=738&langId=en&publd=6920&visible=1>.

Tokarz R.J., *Rynek pracy a osoby bezrobotne 50+. Bariery i szanse*, Warszawa 2013.

Turek K., *Starzenie się ludności jako wyzwanie dla gospodarki, rynku pracy, polityki i obywateli*, [in:] *Młodość czy doświadczenie? Kapitał ludzki w Polsce. Raport podsumowujący II edycję badań BKL z 2012 roku*, ed. J. Górniak, Warszawa 2013.

Turek K., *Znaczenie wieku na rynku pracy – model relacji pomiędzy pracownikiem i pracodawcą*, „*Studia Socjologiczne*” 2015, No. 2 (217).

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r., Kodeks pracy; Dz.U. z 1998 r., nr 21, poz. 94 z póź. zm.).

Walker A., *Combating Age barriers in Employment. European Research Report*, Dublin 1997.

Worach-Kardas H., *Starość w cyklu życia. Społeczne i zdrowotne oblicza późnej dorosłości*, Katowice 2015.

Zakrzewska M., *Okiem pracodawcy*, [in:] *Rynek pracy wobec przemian demograficznych*, ed. M. Kielkowska, Warszawa 2013.

Zawadzki K., *Zarządzanie wiekiem w organizacjach gospodarczych*, [in:] *Zarządzanie wiekiem w organizacjach wobec procesów starzenia się ludności*, ed. Z. Wiśniewski, Toruń 2009.

Margot Stańczyk-Minkiewicz

Uniwersytet Gdański

Dysfunkcyjność państw afrykańskich a poziom bezpieczeństwa zdrowotnego ich mieszkańców. Próba analizy zależności

**Disfunctionality of African states and the level of health security
of their inhabitants**

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo zdrowotne, prawa człowieka, państwa dysfunkcyjne, ubóstwo, niedożywienie, dysproporcje społeczne, Afryka Subsaharyjska

Keywords: health security, human rights, dysfunctional states, poverty, undernourishment, social disproportions, Subsaharian Africa

Streszczenie

Bardzo często, kiedy w dyskursie publicznym analizie poddaje się poziom i skalę bezpieczeństwa człowieka, na plan pierwszy wysuwa się „bezpieczeństwo zdrowotne” tegoż. Wynika to przede wszystkim z faktu, że na wszelkiego rodzaju rozwój (zarówno w skali globalnej, kontynentalnej, państwowej, regionalnej czy jednostkowej) diametralny wpływ ma właśnie zdrowie człowieka. Niestety wpływ na nie ma nierzadko szereg czynników niezależnych od niego samego. Warunków, zarówno jego zagwarantowania, jak i niedostatku szukać należy w przyczynach politycznych, ekonomicznych, społecznych, kulturowych, demograficznych, czy też stanu środowiska naturalnego. Jakość i poziom zdrowia człowieka, zarówno w kontekście społecznym, jak i publicznym, uzależnione będą w takim samym stopniu od postępujących stale procesów globalizacyjnych, które przenikają dzisiaj do każdej płaszczyzny życia jednostki, jak i od sytuacji państwa, w którym dana jednostka funkcjonuje.

W poniższym artykule autorka podejmuje próbę analizy zależności pomiędzy skalą dysfunkcyjności państwa a poziomem bezpieczeństwa zdrowotnego jego obywateli. W jej opinii, słabość administracji państwowej, korupcja, nepotyzm, ubóstwo, analfabetyzm, bezrobocie etc., tak charakterystyczne dla państw „dysfunkcyjnych – wrażliwych”, to główne przyczyny problemów „bezpieczeństwa zdrowotnego”. Obszar badań stanowić

będzie kontynent afrykański, ze szczególnym uwzględnieniem Afryki Subsaharyjskiej, ponieważ skupia on w swoim regionie najwięcej państw dysfunkcyjnych w skali globu.

Abstract

The topic of humans „health security” is nowadays one of the most current in public discussions. The confirmation of its significant meaning should mostly be a fact that, the guarantor of evaluation of the world, continent, state, region or finally single person is humans health. Saying that possibilities of humans functioning is connected with his health, is a pure truism. This is conditioned with whole scale of factors, which usually cannot be controlled by human. Influence on guaranteeing this discussed health security, as much as on its lack, have factors like: economic, political, culture, demographic and ecological ones.

Wprowadzenie

„Bezpieczeństwo zdrowotne” człowieka to obecnie jeden z najaktualniejszych tematów w dyskursie publicznym. Potwierdzeniem jego niebagatelnego znaczenia powinien być przede wszystkim fakt, że gwarantem rozwoju świata, kontynentu, państwa, regionu czy wreszcie pojedynczej jednostki jest zdrowie człowieka. Truizmem jest stwierdzenie, że możliwości funkcjonowania człowieka uzależnione są od stanu jego zdrowia. To z kolei uwarunkowane jest całą gamą czynników, nierzadko niezależnych od tegoż człowieka. Warunków, zarówno jego zagwarantowania, jak i niedostatku szukać należy w przyczynach politycznych, ekonomicznych, społecznych, kulturowych, demograficznych, czy też stanu środowiska naturalnego. Zatem wpływ na jakość i poziom zdrowia człowieka, rozpatrując je w kontekście społecznym czy publicznym, będą miały w takim samym stopniu procesy globalizacyjne przenikające dzisiaj do każdej płaszczyzny życia jednostki, jak i sytuacja państwa, w którym dana jednostka funkcjonuje.

Niniejszy artykuł stanowi próbę analizy zależności pomiędzy skalą dysfunkcyjności państwa a poziomem bezpieczeństwa zdrowotnego jego obywateli. Rozważaniom poddane zostaną poszczególne aspekty funkcjonowania a raczej „niefunkcjonowania”¹ państwa, które w opinii autorki odgrywają znaczącą rolę w tej korelacji. Obszarem eksploracji będzie kontynent afrykański, ze szczególnym uwzględnieniem Afryki

¹ określenie – „niefunkcjonowanie” odnosi się w tym aspekcie do: błędnych, nierzadko niestety świadomie podejmowanych działań przez przedstawicieli władzy państwowej, które nie dość, że nie poprawiają jakości życia mieszkańców danego kraju, wręcz przeciwnie, pogarszają ich, już i tak trudną codzienność; uwarunkowań często niezależnych od samych mieszkańców kontynentu, tj. uwarunkowania klimatyczne, klęski żywiołowe, katastrofy naturalne, epidemie etc.

Subsaharyjskiej, który skupia w swoim regionie najwięcej państw dysfunkcyjnych² w skali globu³.

Z uwagi na wielowątkowość poruszanej problematyki, ważkość problemów i mnogość przykładów, które mogłyby stanowić potwierdzenie postawionej we wstępie tezy, zamierzeniem autorki niniejszego tekstu jest jedynie zasygnalizowanie poszczególnych kwestii, jako zaczyn do dyskusji i dalszych publikacji oscylujących wokół tej tematyki.

W literaturze przedmiotu „bezpieczeństwo zdrowotne” czy „zdrowie publiczne” definiowane jest, jako wartość i dobro społeczne, w którym, jako najistotniejsze komponenty podkreśla się przede wszystkim „...zorganizowany wysiłek społeczny, realizowany głównie przez wspólne działania instytucji publicznych, mający na celu polepszenie, promocję, ochronę i przywracanie zdrowia ludności. Wszelkie przedsięwzięcia podejmowane w tym obszarze skoncentrowane są przede wszystkim na analizie sytuacji zdrowotnej, nadzorze zdrowotnym, promocji zdrowia, zapobieganiu, zwalczaniu chorób zakaźnych, ochronie środowiska i sanitacji, działaniach przygotowawczych na wypadek katastrof i nagłych sytuacji zdrowotnych⁴.

Charles E.A. Winslow wyrażał pogląd, że „zdrowie publiczne jest nauką i sztuką zapobiegania chorobom, przedłużania życia, promowania zdrowia i sprawności fizycznej poprzez zorganizowane wysiłki na rzecz higieny środowiska, kontroli chorób zakaźnych, szerzenia zasad higieny osobistej, organizowania służb medycznych i opiekuńczych w celu wczesnego rozpoznawania, zapobiegania i leczenia oraz rozwijania takich mechanizmów społecznych, które zapewnią każdemu standard życia umożliwiający zachowanie i umacnianie zdrowia”⁵.

Te definicje w dość precyzyjny sposób określają zarówno elementy stanowiące warunek zdrowia publicznego, jak i obowiązki przynależne instytucjom publicznym odpowiedzialnym za bezpieczeństwo zdrowotne obywateli. Analizując sytuację państw afrykańskich zarówno w aspekcie czynników wskazujących na stopień ich dysfunkcyjności, jak i przez pryzmat respektowania w nich praw człowieka, stan bezpieczeństwa zdrowotnego – zdrowia publicznego pozostawia wiele do życzenia i rodzi cały szereg kontrowersji i wątpliwości. Niestety w państwach wrażliwych Afryki rzadko kiedy stwierdzić można istnienie i realizację przytoczonych w definicjach determi-

² W literaturze przedmiotu „państwa dysfunkcyjne” określane są też często m.in. jako upadłe, słabe czy wrażliwe.

³ *Fragile States Index 2017*, <https://reliefweb.int/report/world/fragile-states-index-2017> [dostęp: 13.06.2017].

⁴ Światowa Organizacja Zdrowia: *Public Health*, [w:] *Health Systems Strengthening Glossary*, <http://www.scielosp.org>. [dostęp: 13.07.2017].

⁵ A. Winslow, *The Untilled Fields of Public Health*, „Science” 2017, nr 51 (1306), New York, s. 23–33.

nantów. Tak, jak wspomniano we wstępie, wpływ mają na to czynniki polityczne, ekonomiczne, społeczne, kulturowe, demograficzne, jak i środowiska naturalnego.

Czynniki polityczne

Stopień zapewnienia bezpieczeństwa, w tym także, a czasem zwłaszcza, „bezpieczeństwa zdrowotnego” ściśle uwarunkowany jest od sprawności funkcjonowania państwa. Gwarantem odpowiedniej jakości życia obywateli w danym państwie jest przede wszystkim wydolny system administracyjny i poprawnie funkcjonujący aparat bezpieczeństwa. Niestety w państwach chylących się ku upadkowi szanse na realizację tych założeń są nikłe. Poddając analizie sytuację polityczną państw Afryki nie sposób pominąć specyfiki sprawowania rządów przez przywódców państw i elity kraju. Podkreślić należy, że w państwach dysfunkcyjnych elity polityczne przyjmują na siebie bardzo ograniczony zakres obowiązków a i z realizacją tych często bywają problemy. To zaś sprawia, że decydenci zazwyczaj nie wypełniają podstawowych zadań, które należą do ich obowiązków względem obywateli⁶.

Istnieje powszechne przekonanie o tym, że w oparciu o kanony demokratyczne, z każdym dniem świat staje się coraz bardziej cywilizowany. Niestety rzeczywistość dość drastycznie weryfikuje te poglądy. Wiele państw na świecie nadal kierowanych jest metodami autorytarnymi, a na kontynencie afrykańskim roi się aż od przykładów takiego wzorca sprawowania władzy. Zimbabwe, Uganda, Angola, Burkina Faso, Kamerun, Gwinea Równikowa to tylko kilka z wielu przykładów, gdzie systemy polityczne dalece odbiegają od demokratycznych wartości. Potwierdzeniem tego może być *Democracy Index 2016*⁷, z którego to wynika, że z 54 państw afrykańskich żadne nie jest uznawane za w pełni demokratyczne. RPA, Namibia, Lesoto, Ghana, Senegal, Tunezja i Botswana kategoryzowane są jako demokracje niepełne, kolejnych 15 – postrzeganych jest jako systemy hybrydowe, a pozostałe 32 definiowane są jako reżimy autorytarne⁸.

Ta kategoryzacja znajduje swoje potwierdzenie także w tym, że w państwach słabych nie tyle prawo, a ludzie mający je egzekwować stanowią główną barierę w korzystaniu z praw i wolności obywatelskich. Elity władzy zazwyczaj nie honorują praw swoich obywateli, uznając je jedynie formalnie. Przykładem na to mogą być często

⁶ M. Stańczyk-Minkiewicz, *The problem of terrorism in fragile states of Africa. Causes of consequences of phenomenon*, „European Journal of Transformation Studies” 2017, vol. 5, nr 1, s. 51–53.

⁷ *Democracy Index* – indeks opracowywany corocznie przez *Economist Intelligence Unit*, jednostką badawczą związaną z tygodnikiem „The Economist”.

⁸ *Democracy Index 2016*, <https://infographics.economist.com/2017/DemocracyIndex> [dostęp: 9.06.2017].

prześiąknięci nepotyzmem przedstawiciele władz, którzy nie tolerując sprzeciwu i postaw antyrządowych dopuszczają się metod siłowych, dyskryminując tym samym działaczy nieprzyjaznych elitom rządzącym⁹. Raport *Amnesty International* pt. „Nigeria – nie ma sprawiedliwości dla zabitych” ujawnił luki w systemie dochodzeniowym dotyczącym ofiar akcji policyjnych. Zarówno źródła prawne, jak i medyczne potwierdziły domniemania, że śledztwa w tego typu przypadkach prowadzone są powierzchownie, a raporty medyczne dotyczące przyczyn zgonu ofiar podpisywane są przez skorumpowanych lekarzy bez wcześniejszych oględzin ciał zabitych. Przykładów takiej formy sprawowania rządów można by podawać w nieskończoność¹⁰.

Kolejnym problemem jest wspomniana już wcześniej patologia władzy, przejawiająca się przede wszystkim w tym, że elita rządząca wykorzystuje własne państwo, wzbogacając się za pomocą wszelkich dostępnych metod, pomijając tym samym los mniej zamożnych, chorych bądź mieszkających na peryferiach kraju obywateli¹¹. Środki finansowe przekazywane ze strony uczestników areny międzynarodowej do najsłabszych krajów na kontynencie, nie są przeznaczane zgodnie z ich pierwotnym ukierunkowaniem, na modernizację regionu i poprawę jakości życia. W znacznej mierze rozdysponowywane są pomiędzy relatywnie niewielką grupę odbiorców. Dobra, takie jak żywność, leki, odzież etc. przydzielane są grupie trzymającej władzę i bogacącym się rodzinom, rodom i klanom przywódców, zamiast tym najbardziej potrzebującym mieszkańcom kraju. Od kilku już lat. drastycznym dowodem na taki stan rzeczy może być Sudan Południowy, w którym to prawie 90% obywateli żyje na skraj ubóstwa, a jedynie 16% budżetu państwa konsumowane jest poza stolicą kraju¹².

Innym argumentem, który przemawiać może za brakiem zagwarantowania obywatelom państw afrykańskich bezpieczeństwa zdrowotnego w wymiarze fizycznym, jak i psychicznym jest działalność służb wojskowych w państwach wrażliwych. W znacznej części krajów Czarnej Łądy styczność ze służbą wojskową czy organami ścigania tożsama jest z okrutnym wręcz nieludzkim traktowaniem. Dotyczy to zarówno metod szkolenia młodych rekrutów, warunków panujących w tamtejszych aresztach, praktyk stosowanych przez pracowników więzień czy znęcania się nad osadzonymi. Do tego typu procederów uciekał się np. władca wojskowy z Nigerii – gen. Ibrahim Babangida, który, po przejściu kontroli nad krajem (1985 r.) wprowadził autorytarną

⁹ http://www.elpol_holo.republika.pl/przyczyny.html, G. Michałowska, *Prawa człowieka i ich ochrona – Przyczyny łamania praw człowieka* [dostęp: 20.05.2016].

¹⁰ *Amnesty International, Nigeria, No Justice For The Dead*, luty 2013, s. 9.

¹¹ S. Rose-Ackermann, *Korupcja i rządy*, Warszawa 2001, s. 178; zob. także: B. Davidson, *Spoleczna i polityczna historia Afryki w XX wieku*, Warszawa 2011, s. 259–261.

¹² M. Stańczyk-Minkiewicz, *Dysfunkcyjność Sudanu Południowego w aspekcie politycznym, ekonomicznym i demograficznym*, [w:] *Bilad as-Sudan. Napięcia i konflikty*, red. W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek Pelplin 2014.

dyktaturę osobistą. Rozpoczął prześladowania, zatrzymania, tortury, a także morderstwa przedstawicieli cywilnych ugrupowań (studentów, związków zawodowych, prasy, organizatorów akcji praw człowieka etc.)¹³. Z raportu *Amnesty International*, opublikowanego we wrześniu 2014 roku, wynika że więźniowie przetrzymywani w celach na Wybrzeżu Kości Słoniowej pozbawieni byli opieki medycznej, kontaktu z rodzinami, czy prawnikami. Zwolennicy byłego rządu torturowani byli w nieludzki sposób (prądem, ciekłym plastikiem) w celu wymuszenia pożądanых zeznań¹⁴. Tak niestabilny system polityczny generuje nierzadko spory, konflikty wewnętrzne i wojny. Bardzo często w trakcie ich trwania decydenci nie respektują wiążących ich zobowiązań i nagminnie naruszają podstawowe prawa jednostki. Trudno jest doszukiwać się realizacji bezpieczeństwa zdrowotnego w krajach, w których konflikty wewnętrzne w skrajnych przypadkach doprowadzają do działań o charakterze czystek etnicznych czy ludobójstwa (np. Darfur, Burundi czy Rwanda)¹⁵.

Niejednokrotnie też podpisywane umowy międzynarodowe i oficjalne deklaracje ze strony przedstawicieli władzy tracą rację bytu już w chwilę po ich podpisaniu. *Casus* mogą stanowić wydarzenia z przed pięciu lat w Nigerii. Choć kraj ten ratyfikował wiele traktatów dotyczących praw człowieka¹⁶ (m.in. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Afrykańską Kartę Praw Człowieka i Ludów etc.) to w rzeczywistości wcale nie są one respektowane. Pod pozorem stabilizowania bezpieczeństwa, niwelowania przestępczości i walki z działającymi gangami, w 2012 roku w prowincji *Rivers State*, podjęto decyzję o wyburzeniu budynków mieszkalnych i eksmisji z tych terenów ok. 500 tys. osób. Niestety prawdziwych przyczyn tej decyzji wcale nie należy upatrywać w trosce o bezpieczeństwo publiczne. W rzeczywistości, priorytetem gubernatora prowincji było umożliwienie zagranicznym inwestorom rozpoczęcia komercyjnych inwestycji i udostępnienie im bezkolizyjnego wydobywania surowca z terenów leżących w delcie Nigru, obfitujących w najbogatsze złoża ropy naftowej w kraju. Było to jednak możliwe jedynie w sytuacji całkowitego wysiedlenia mieszkańców z tych terenów. Podobne sytuacje miały też miejsce w innych państwach kontynentu m.in. w Kenii, Czadzie czy Angoli. To co stanowi główną istotę problemu nie opiera się jedynie na pozbawieniu eksmitowanej ludności domu i całego posiadanego dobytku, ale także w ograniczeniu im dostępu do żywności, wody

¹³ M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Warszawa 2011, s. 341.

¹⁴ *Amnesty International Publications*, First Published in 2014, *Cote D'ivoire the Victor's Law. The Human Rights Situation Two Years After The Post-Electoral Crisis*, London 2015, s. 14.

¹⁵ Zob. szerzej: P. Ostaszewski (red.), *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, Warszawa 2006.

¹⁶ *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych* – ratyfikowany przez Nigerię 29.10.1993 r.; *Afrykańska Karta Praw Człowieka i Ludów* – ratyfikowana 22.06.1983 r.

pitnej, infrastruktury sanitarnej, opieki medycznej, nauki i pracy, co w sposób jednoznaczny dyskredytuje bezpieczeństwo zdrowotne obywateli¹⁷.

Problemy ekonomiczne

Biorąc „pod lupę” Afrykę w wymiarze ekonomicznym na pierwszy rzut oka wysuwa się wysoki stopień ubóstwa jej mieszkańców. Z definicji wynika, że ubóstwo jest naruszeniem godności ludzkiej, zaprzeczeniem możliwości posiadania wyboru i perspektyw rozwojowych. Oznacza to deficyt podstawowej zdolności do skutecznego kształtowania społeczeństwa. To także brak:

- środków do wyżywienia i utrzymania rodziny,
 - dostępu do edukacji,
 - opieki zdrowotnej,
 - praw własności do ziemi dającej wyżywienie i pracę
 - możliwości zarobkowania, a tym samym poczucia bezpieczeństwa¹⁸.
- Ubóstwo to bezsilność i wykluczenie zarówno osób, jak i całych społeczności. Oznacza to podatność na przemoc, często życie w środowiskach marginalnych bez dostępu do czystej wody i kanalizacji¹⁹.

Powołując się na tę definicję łatwo stwierdzić, że zarówno wszystkie te wskaźniki razem, jak i każdy z osobna doskonale odzwierciedlają rzeczywistość przeważającej części kontynentu afrykańskiego. Równocześnie są one przeciwieństwem elementów składowych bezpieczeństwa zdrowotnego.

Analizowane wcześniej złe rządy, nepotyzm, represje polityczne, prześladowania, to czynniki wpływające w znaczny sposób na psychiczny aspekt bezpieczeństwa zdrowotnego obywatela. Cechą dystynktywną Czarnej Łądy są także negatywne uwarunkowania mające przełożenie na bezpieczeństwo zdrowotne *sensu stricte* – fizyczne – egzystencjalne. Bieda, głód, epidemie, wysoki wskaźnik analfabetyzmu, bezrobocie czy rozwarstwienie społeczne to tylko niektóre z konsekwencji dysfunkcyjności państw i związanego z tym braku bezpieczeństwa człowieka²⁰.

W państwach afrykańskich ludzie niewykształceni, żyjący na granicy ubóstwa, pozbawieni elementarnych warunków egzystencji, nie próbują nawet egzekwować

¹⁷ Pilna akcja: Nigeria – tysiącom mieszkańców grozi przymusowe wysiedlenie, http://amnesty.org.pl/no_cache/aktualnosci/strona/article/7668.html [dostęp: 09.06.2013].

¹⁸ D. Gordon, *Indicators of Poverty & Hunger*, New York 2006, s. 4.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ M. Stańczyk-Minkiewicz, *Łamanie praw człowieka w państwach dysfunkcyjnych Afryki jako determinant terroryzmu*, [w:] *Konteksty bezpieczeństwa w Afryce. Problemy globalne, sektorowe, regionalne, lokalne*, red. A. Żukowski, Olsztyn 2014, s. 171–173.

przystługujących im praw. Zazwyczaj nie mają nawet świadomości istnienia takowych. Niedożywieni, chorzy, pozbawieni dostępu do opieki medycznej i społecznej, żyjący z dnia na dzień, w slumsach bez infrastruktury sanitarnej, każdego dnia walczą o przetrwanie²¹.

Pod względem poziomu bezpieczeństwa żywnościowego kontynent afrykański jest najbardziej niestabilnym regionem świata, a tereny państw Afryki Subsaharyjskiej przodują we wszystkich wskaźnikach kalkulujących skalę niedożywienia społeczeństwa. Aktualnie przeszło milion ludzi zamieszkujących tereny Sahelu, od Senegalu do Czadu, nie otrzymuje wystarczającej ilości pożywienia, a w konsekwencji kryzy-su żywnościowego z 2011 roku w krajach Rogu Afryki, takich jak Etiopia, Dżibuti, Somalia czy Kenia problem ten jest jeszcze potężniejszy²². Powołując się na dane z raportu *Global Hunger Index 2016 (World Food Programme)*, na przeszło miliard głodujących ludzi na świecie, większość z nich to obywatele krajów afrykańskich. W pierwszej dziesiątce państw, w których skala głodujących jest najwyższa znajduje się: Republika Środkowej Afryki, Czad, Zambia, Madagaskar i Sierra Leone. Tuż za nimi plasują się: Niger, Etiopia, Angola, Dżibuti, Mozambik, Namibia, Burkina Faso, Liberia, Zimbabwe, Tanzania, Mali, Gwinea, Rwanda, Gwinea Bissau, Malawi, Kongo, Uganda, Wybrzeże Kości Słoniowej, Nigeria i Swaziland. Na pierwszych pięćdziesiąt lokat w tym niechlubnym rankingu trzydzieści zajmują państwa afrykańskie, przy czym, ze względu na brak rzetelnych danych, nie uwzględniono w nim jeszcze sześciu państw – Libii, Erytrei, Sudanu, Sudanu Pdn., Somalii i Demokratycznej Republiki Konga, w których sytuacja jest z pewnością porównywalnie ciężka²³.

Już podczas Pierwszego Światowego Szczytu Żywnościowego, który miał miejsce w 1996 r., przedstawiciele 185 państw świata przyjęli założenie, że bezpieczeństwem żywnościowym oznacza się stan charakteryzujący stały, nieprzerwany dostęp do zdrowego, zrationalizowanego pod względem wartości odżywczych, jedzenia w ilości, która gwarantuje człowiekowi możliwość prowadzenia zdrowego i aktywnego stylu życia. Podkreślono także, że żywność ta powinna być dostępna po cenach, proporcjonalnych do zarobków ogółu ludności. Zaznaczono że ludność, która nie boryka się z problemem głodu i niedożywienia ma możliwość wykorzystywania na co dzień własnego potencjału intelektualnego i fizycznego, co ma bezpośrednie przełożenie na rozwój całego społeczeństwa²⁴.

²¹ Ibidem, s. 177.

²² Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, *Raport o Rozwoju Społecznym w Afryce na rok 2012: Przyszłość i Bezpieczeństwo Żywnościowe*, <http://www.un.org/pl/aktualnosci.php> [dostęp: 14.06.2013].

²³ *Global Hunger Index 2016, World Food Program*, <http://ghi.ifpri.org/> [dostęp: 2.10.2017].

²⁴ Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, Światowy szczyt FAO w sprawie bezpieczeństwa żywności – *Eliminacja głodu z powierzchni ziemi*, Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 26 listo-

Nietrudno wywnioskować, że głód i długotrwałe niedożywienie destrukcyjnie wpływają zarówno na grupy społeczne, których to dotyczy w danym momencie, jak i na potencjalny rozwój przyszłych pokoleń. Według danych z *Human Development Report 2017*, dotyczących niedożywienia na świecie, ponad 40% dzieci poniżej piątego roku życia, zamieszkujących państwa afrykańskie, jest niedożywionych w stopniu, który powoduje fizyczną i psychiczną niepełnosprawność. Ze względu na występujące bardzo często na tych obszarach klęski żywiołowe (np. długotrwałe susze) czy konflikty wewnętrzne, w takich państwach, jak Czad, Mali, Niger czy Burkina Faso, klęska głodu zagraża ponad 15 mln ludzi²⁵.

Następnym, należącym do problemów wpływających na poziom bezpieczeństwa zdrowotnego, realiów codzienności jest brak dostępu do wody. Dotyczy on większości państw Afryki, a szczególnie ludności zamieszkującej tereny Sahary i Środkowej części kontynentu. W czym tkwi przyczyna?

Czarny Ląd należy do jednego z nielicznych obszarów globu, w którym rzeki stanowią element organizujący i zarazem jednoczący przyrodniczą przestrzeń. Obszary bezodpływowe, położone w okolicach strefy skrajnie suchego klimatu zwrotnikowego stanowią ponad 30% powierzchni kontynentu. Na tych terenach, „wadi”, czyli tzw. suche doliny wypełniają się wodą jedynie po epizodycznych deszczach. Tylko na 1/3 obszarów Czarnego Łądu znajdują się rzeki stałe, związane z wilgotną strefą równikową oraz strefami podrównikowymi. Brak wody zdatnej do spożycia generuje wiele negatywnych konsekwencji, w których jedną z najpoważniejszych jest rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych. Oprócz niewystarczającej liczby ujęć wody do picia, nawet w tych, które są dostępne, wskaźniki zanieczyszczenia przekraczają często wszelkie dopuszczalne normy. *De facto* zbiorniki te zamiast ułatwiać życie mieszkańcom często stają się głównym powodem chorób i wylęgarni pasożytów rozwijających się stopniowo w ciele człowieka. Istnieje opinia, że problem niedoborów wody wynika przede wszystkim z nieskutecznego dystrybuowania jej do rejonów najbardziej tego potrzebujących. Badacze problemu, wyrażają pogląd, że ponad 70% miejsc w szpitalach w Afryce zajmują osoby cierpiące na choroby związane z jakością wody, do której mają dostęp²⁶.

Dodatkowym problemem jest nieodpowiednia metoda pozyskiwania tego najbardziej pożądanego surowca. Przykładowo w państwach Afryki Subsaharyjskiej, na

pada 2009 r. w sprawie szczytu Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) i w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego, s. 2.

²⁵ *Human Development Report released on 21 March 2017*, <http://oromianeconomist.files.wordpress.com/2017/03/undp-human-development-report-2016-released-on-21-march-20171> [dostęp: 25.06.2017].

²⁶ *400 mln osób w Afryce nie ma dostępu do wody pitnej*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1053912,400-mln-osob-w-Afryce-nie-ma-dostepu-do-wody-pitnej> [dostęp: 22.06.2017].

niespełna 40 mln hektarów ziem, potencjalnie nadających się pod uprawę, prace irygacyjne obejmują zaledwie niecałe 20% tego obszaru. Działająca w ramach ONZ Światowa Organizacja Zdrowia podaje, że aktualnie, podobnie jak w przypadku głodu, na ponad miliard ludzi na świecie, którzy nie mają dostępu do czystej, bezpiecznej wody pitnej, zdecydowana większość z nich to mieszkańcy państw Afryki. Uznając, że za „brak dostępu do wody” uważa się stan, w którym nie ma jej w zasięgu 15 minut marszu, czyli że wyprawa po wodę (w dwie strony) zajmuje co najmniej pół godziny, należy stwierdzić, że w Afryce jest to sytuacja praktycznie permanentna. Analizy dotyczące terenów wiejskich kontynentu wykazały, że ujęcia wody rozmieszczone są średnio dziesięć kilometrów od terenów zamieszkałych, a w porze suchej liczba ich jeszcze dwukrotnie się zmniejsza. Każdego dnia, z powodu chorób związanych z niedostatkami wody pitnej umiera około 6 tys. dzieci²⁷.

Kwestie społeczne

Rezultatem permanentnego niedożywienia, ubóstwa i braku higieny ludności afrykańskiej jest wysoki odsetek zgonów i podatność na rozprzestrzeniające się epidemie. W Afryce główne zagrożenie stanowi aktualnie AIDS (w ostatnich dziesięciu latach ponad 25 mln mieszkańców chorowało na tę chorobę, a co roku umiera ok. 2 mln ludzi, osieracając w ten sposób prawie 13 mln dzieci), malaria, dżuma, cholera, gruźlica oraz choroby pasożytnicze tj. dur brzuszny czy czerwonka²⁸.

Następnym dowodem na to, że analizując sytuację w Afryce, trudno jest często w ogóle oceniać ją przez pryzmat bezpieczeństwa zdrowotnego są także złe warunki mieszkaniowe Afrykańczyków i wynikające z tego wszelkiego rodzaju epidemie. Aktualnie, znaczną część aglomeracji miejskich stanowią slumsy, konstrukcje zbudowane z blachy falistej, tektury czy gałęzi, w których warunki życia nie spełniają podstawowych norm zarówno pod względem poziomu życia, jak i standardów higieny. Brak infrastruktury sanitarnej, prądu, małe – kilkumetrowe – izby, w których pomieścić się muszą kilkunastoosobowe rodziny, rynsztoki zamiast toalet etc., stanowią sprzyjającą przestrzeń dla rozwoju chorób i potęgowania zarazy. Przykładem tego może być Kibera, dzielnica stolicy Kenii (Nairobi), gdzie żyje aktualnie ok. 270 tys. ludzi czy slumsy w stolicy Etiopii, Addis Abebie, usytuowane wcale nie tak daleko od siedziby Unii Afrykańskiej²⁹. Odmienne, ale wcale nie lepsze warunki życia mają miesz-

²⁷ Ibidem.

²⁸ M. Szupejko, *Bogactwo i bieda w Afryce. Aspekty ekonomiczne, efekty społeczne i kulturowe*, s. 35–57, [w:] *Problem bogactwa i biedy we współczesnej Afryce*, red. A. Żukowski, Olsztyn 2011; zob. także: T. Łoś-Nowak (red.), *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2008, s. 415–439.

²⁹ <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1536815,1,afryka-najwiekszy-slums-swata.read> [dostęp: 12.06.2017].

kańcy afrykańskich wsi, którzy żyją z kolei w lepiankach, na klepiskach, w pomieszczeniach wspólnych dla domowników i zwierząt.

Wobec takiej sytuacji możliwe jest do zweryfikowania, niestety niekorzystnie, trywialnie brzmiące stwierdzenie, że jakość życia bezpośrednio przekłada się na jego długość. Z danych szacunkowych wynika, że ze względu na niski poziom życia obywateli krajów Afryki Subsaharyjskiej, długość tegoż życia nie przekroczy wieku 50 lat. Problemem jest też wysoki wskaźnik śmiertelności niemowląt. Średnio na tysiąc urodzin przypada ponad 100 zgonów noworodków. Wpływ na to ma zarówno brak infrastruktury sanitarnej, jak i dostępu do opieki medycznej³⁰. Wg danych z Raportu *World Health Organization* z 2017 r. podczas gdy w skali globu odsetek urodzeń pod opieką wykwalifikowanej kadry medycznej wzrasta, w państwach kontynentu afrykańskiego nadal nie osiąga on nawet 50% wyniku³¹.

Wszystkie poruszone wcześniej kwestie dotyczące politycznych i ekonomicznych uwarunkowań na kontynencie, generują olbrzymie dysproporcje w kontekście poziomu życia obywateli. Aktualnie prawie 80% mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej żyje bez prądu. Ok. 40 min dzieci i młodzieży nie ma dostępu do edukacji na poziomie podstawowym. W Rwandzie, Kenii czy Senegalu skala tego zjawiska przekracza 60% dzieci. Jak podkreślił w swoim wystąpieniu Benedykt XVI: „Problem analfabetyzmu jest takim samym rodzajem epidemii, jak malaria czy AIDS ponieważ stanowi on jeden z głównych hamulców rozwoju. Można stwierdzić, że prowadzi do śmierci społecznej”³². Większość dzieci w Afryce od najmłodszych lat pracuje zawodowo. Bardzo często praca, nosząca czasem znamiona niewolnictwa, jest jedyną alternatywą wobec prostytucji czy handlu narkotykami³³.

Przyjmując że jednym z podstawowych determinantów rozwoju społeczno-ekonomicznego w kraju jest wysoki poziom wykształcenia jego obywateli, to oczywistym jest, że w przypadku państw afrykańskich trudno jest mówić o zrealizowaniu takowego założenia. Z danych Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty Nauki i Kultury (UNESCO) dowiedzieć się można, że na 950 mln analfabetów na świecie, większość z nich to mieszkańcy Czarnego Łądu. Znaczna część mężczyzn i kobiet nie opanowała elementarnych umiejętności w zakresie czytania i pisania. Jednocześnie, niespełna 140 mln dzieci w ogóle nie uczęszcza do szkół. Ponad 60% wśród nich sta-

³⁰ J. Gilarowski, *Afryka dzisiaj. Piękna, biedna, różnorodna*, Warszawa 2012, s. 29.

³¹ *World Health Organization Report, World Health Statistic 2017*, http://www.who.int/gho/publications/world_health_statistics/2017/en/ [dostęp: 27.06.2017].

³² *Analfabetyzm prowadzi do śmierci społecznej*, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/482764,Analfabetyzm-prowadzi-do-smierci-socjalnej> [dostęp: 28.06.2013].

³³ U. Markowska-Manista, „Leśna edukacja”. *Dylematy edukacji dzieci pigmejskich w Afryce Środkowej*, [w:] *Kulturowe uwarunkowania rozwoju w Azji i Afryce*, red. K. Górak-Sosnowska, J. Jurawicz, Łódź 2010, s. 393–407.

nowią dziewczęta. Szacuje się, że sytuacja ta nie ulegnie poprawie przynajmniej przez najbliższe dwie dekady. Wynika to przede wszystkim z niewystarczającej liczby placówek edukacyjnych w krajach rozwijających się. W wielu państwach afrykańskich ludność żyjąca na wsi, a nie w miastach, w ogóle nie ma dostępu do szkół, co znacznie utrudnia poprawę stanu analfabetyzmu w tych rejonach³⁴. Z danych UNESCO (*Global Education Monitoring Report*) z 2017 roku wynika, że ze wszystkich nastolatków na świecie najtrudniej żyje się młodzieży w Afryce Subsaharyjskiej. Tylko niespełna połowa z nich kończy szkołę podstawową³⁵.

Czynniki demograficzne

Dlaczego to właśnie na Czarnym Łądzie bezpieczeństwo zdrowotne wydaje się być dzisiaj celem niemożliwym do osiągnięcia?

Odpowiedzi na to pytanie należy szukać zarówno w przyczynach niezależnych od człowieka, jak i tych świadomie przez niego generowanych. Paradoksalnie argumenty postrzegane w innych regionach świata, jako walory świadczące o pozycji, potędze danego państwa, takie jak wielkość kraju i liczba jego ludności, na Czarnym Łądzie generują więcej problemów niż korzyści. To, co stanowi o mocarstwowości państw europejskich, dla krajów Czarnej Łądy jest dodatkowym wyzwaniem.

Biorąc pod uwagę chociażby rozległość obszarów koniecznych do zagospodarowania pod względem infrastruktury drogowej, mieszkalnej, sanitarnej, medycznej czy urbanistycznej pojawia się problem dotyczący zarówno znacznych nakładów finansowych, jak i niezbędnej technologii. Podobnie sytuacja kształtuje się w kwestii olbrzymiego przyrostu naturalnego, który wymaga od rządów państw realizacji polityki bezpieczeństwa w wymiarze żywnościowym, edukacyjnym, medycznym etc. Oczywiście jest, że w przypadku państw słabych kontynentu afrykańskiego stopień wzrostu demograficznego nie ma możliwości być wprost proporcjonalnym do postępu w aspekcie poziomu rozwoju gospodarczego. Mając na uwadze konieczność jeszcze większej produkcji dóbr, żywności etc. przy stałym przyroście ludności na kontynencie, szanse na poprawę jakości życia niestety maleją zamiast się powiększać³⁶.

Podstawowym wyzwaniem dla państw Afryki Subsaharyjskiej jest niewystarczająca produkcja żywności w stosunku do stałego od lat wzrostu populacji w tym regio-

³⁴ UNESCO o analfabetyzmie, http://www.eid.edu.pl/archiwum/2010,98/styczen,155/unesco_o_analfabetyzmie,947.html [dostęp: 17.06.2017].

³⁵ *Global Education Monitoring Report 2017*, UNESCO, <http://en.unesco.org/gem-report/visuals> [dostęp: 29.06.2017].

³⁶ M. Stańczyk-Minkiewicz, *Komunikowanie polityczne a dysfunkcyjność państw afrykańskich. Próba analizy współzależności*, [w:] *Komunikowanie w Afryce. Endo- i egzogeniczne aspekty. Polityka - gospodarka - społeczeństwo - media*, red. A. Żukowski, Olsztyn 2015, s. 39-41.

nie. Pomimo tego, że w ciągu ostatnich czterdziestu lat powierzchnia upraw rolnych zwiększyła się – ze szkodą dla środowiska – ze 166 mln ha do 202 mln ha to wysiłek ten prawie natychmiast został całkowicie pochłonięty przez szybki przyrost naturalny. W tym samym czasie liczba niedożywionej ludności prawie się podwoiła³⁷. W opublikowanym, w 2011 r. przez Fundusz Ludnościowy Narodów Zjednoczonych (*United Nations Population Fund, UNFPA*) raporcie „O stanie świata” można przeczytać, że na 7 mld ludzi zamieszkujących obecnie kulę ziemską, nieco ponad miliard z nich stanowią obywatele państw afrykańskich. Organizacja szacuje, że do 2050 r. liczba ludność Czarnego Lądu wzrośnie prawie dwukrotnie. Niestety z analizowanych tendencji nie wynika, że jakość życia obywateli na przestrzeni tych lat diametralnie się poprawi. Przeciwnie, szacuje się że może ulec jeszcze pogorszeniu. Czynnikiem generującym ten problem ma być trudność w skorelowaniu przyrostu naturalnego z zaspakajaniem podstawowych potrzeb człowieka. To naturalnie będzie miało fundamentalny wpływ zarówno na fizyczny, jak i psychiczny aspekt bezpieczeństwa zdrowotnego człowieka³⁸.

Następnym czynnikiem demograficznym, który istotnie wpływa na bezpieczeństwo mieszkańców państw wrażliwych jest zjawisko migracji i skala uchodźstwa. Po pierwsze zarówno w przypadku migracji, jak i uchodźstwa czynnikiem motywującym do zmiany miejsca zamieszkania są zazwyczaj, opisane wcześniej, negatywne uwarunkowania społeczne w kraju rodzimym. Polityczne, religijne, etniczne prześladowania, czy ekonomiczne niedobory, głód, epidemie, brak godnych warunków życia, stanowią główną przyczynę obu zjawisk. Po drugie dla osób, które decydują się na tego typu zmiany nowa rzeczywistość wcale nie gwarantuje znaczącej poprawy. Wręcz przeciwnie, wielokrotnie ta zastana diametralnie różni się od tej wymyślonej i pożądaney³⁹.

Wynika to po pierwsze z braku akceptacji ze strony obywateli napływających z zewnątrz emigrantów. Do głosu dochodzą wtedy tendencje ksenofobiczne i nacjonalistyczne. Przykładem tego typu reakcji wobec napływowej ludności może być RPA, które nie jest krajem bezpiecznym i stabilnym. W oparciu o statystyki policyjne, stwierdzić można, że co roku na terenie tego państwa, w wyniku napadów i rabunków, oficjalnie ginie ok. 20 tys. emigrantów i uchodźców. Z danych Interpolu oraz działaczy organizacji niezależnych wynika, że liczba ta jest przez władze stale zaniżana. Aktualnie RPA postrzegane jest jako jedno z najniebezpieczniejszych państw na świecie. Po drugie państwa docelowe wcale nie gwarantują natychmiast nowo przy-

³⁷ R. Payé, D. Obéra, *The negative impacts of human activities in the Eastern African region: an international waters perspective*, „Ambio” 2004, nr 33, s. 24–33.

³⁸ <http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-onz> [dostęp: 20.07.2017].

³⁹ M. Stańczyk-Minkiewicz, Ł. Wysiński, M. Gluchowska-Wójcicka, *Globalization – Migration – Security*, Gdynia 2012, s. 46–49.

byłym obywatelom pracy, miejsca zamieszkania czy tak oczekiwanej pomocy medycznej lub socjalnej⁴⁰.

Problemy środowiska naturalnego a bezpieczeństwo zdrowotne

Specyficzny klimat występujący na kontynencie afrykańskim także nie jest sprzymierzeńcem jego mieszkańców. Drastyczne, długoterminowe susze, ulewne deszcze, powódzie i postępujący wzrost temperatur, wynikający z efektu cieplarnianego, regularnie stwarzają zagrożenie dla i tak ciężkiej sytuacji życiowej mieszkańców kontynentu. Czarny Łąd to zbiór państw, które pod względem posiadania surowców naturalnych, poziomu życia i założonych celów rozwoju bardzo się od siebie różnią. Wspólną cechą dystynktywną kontynentu jest to, że jałowa ziemia występuje zarówno w regionach bardzo suchych, jak i na bardzo wilgotnych wybrzeżach. Wszędzie sytuacja mieszkańców uzależniona jest do częstotliwości występowania katastrof naturalnych, tj. susze i powódzie. Te pierwsze nawiedzają głównie tereny Sahelu, Rogu Afryki i region południowy. Aktualnie ponad 30% populacji kontynentu żyje na terenach zagrożonych suszą, bo od końca lat 60. ubiegłego wieku regularnie występują one w tym regionie. W krajach, takich jak Tunezja, Egipt czy Somalia, oprócz klęsk suszy, cyklicznie powtarzają się powódzie. Dane szacunkowe opracowane na podstawie wieloletnich badań przewidują, że do 2050 roku na południowych terenach kontynentu obszary dotknięte brakiem wody powiększą się o 29%. Najbardziej zagrożone są rejony Tanzanii, Mozambiku i Afryki Południowej. Większość scenariuszy dotyczących dostępności wody przewiduje również, że w rejonie Nilu do 2100 roku, przepływ obniży się o 75%. Przewidywane efekty takich zmian klimatycznych będą miały znaczny wpływ na sferę rolnictwa, ponieważ zmniejszenie rocznego natężenia przepływu Nilu o 20% przerwie działanie systemu nawadniania⁴¹.

Z analiz przeprowadzanych na początku nowego wieku dotyczących produkcji rolnej w poszczególnych państwach kontynentu wynika, że dostrzec można tendencje spadkowe pod względem wydajności większości upraw rolnych⁴². Rokuje się, że

⁴⁰ <http://historieodklamane.salon24.pl/98706,rpa-ku-upadkowi> [dostęp: 20.08.2017]; zob. także: M. Ząbek, *Uchodźcy w Afryce. Pogłębienie biedy czy źródło korzyści?*, [w:] *Problem bogactwa i biedy we współczesnej Afryce*, red. A. Żukowski, Olsztyn 2011, s. 415–430.

⁴¹ R.K. Dixon, J. Smith, S. Guill, *Life on the edge: vulnerability and adaptation of African ecosystems to global climate change*, „Mitigation and Adaptation Strategies for Global Change” 2004, nr 8 (2), s. 93–113.

⁴² M. Van Lieshout, R.S. Kovats, M.T.J. Livermore, R. Martens, *Climate change and malaria: analysis of the SRES climate and socio-economic scenarios*, „Global Environmental Change” 2004, nr 14 (1), s. 87–99.

w porównaniu z obecną sytuacją do 2080 roku spadek potencjału produkcyjnego zbóż w Afryce Subsaharyjskiej sięgnie około 12%. Równolegle ok. 40% tych krajów utraci znaczną część zasobów rolnych, co wygeneruje straty w wysokości kilkudziesięciu mld dolarów⁴³.

Również sektor hodowlany narażony jest na straty i pomniejszoną wydajność ze względu na zaistniałe zmiany klimatyczne. Co prawda choć na kontynencie afrykańskim pastwiska zajmują prawie 85% powierzchni agroekosystemu, to hodowla i jej wytwory stanowią niespełna 25% całkowitej wartości sektora rolnictwa. Zmiany liczebności stad uzależnione są od rocznych opadów deszczu. Ponieważ wiele schematów cyrkulacji ogólnej rokuje pomniejszenie opadów średnio o 10–20% w dominującej części półpustynnych stref Afryki, gdzie żyje większość stad, istnieje duże prawdopodobieństwo, że zmiany klimatyczne i ograniczenie dostępności wody oraz biomasy będzie miało negatywny wpływ i na ten sektor gospodarki kontynentu⁴⁴.

Pokłosiem tej sytuacji jest utrzymujący się od dłuższego czasu stały wzrost cen żywności, zwłaszcza w krajach Rogu Afryki. Niestabilne rynki, rekordowe ceny żywności, a także w wielu rejonach jej niedobory drastycznie pogarszają sytuację mieszkańców. Tylko w 2011 roku koszt zakupu wielu produktów żywnościowych wzrósł o 33%, w porównaniu do 2010 roku. Ponadto podwyżka ceny ropy w konsekwencji przełożyła się na dodatkowy wzrost cen nawozów, co natychmiast wpłynęło na sektor rolniczy. Chwiejność afrykańskich rynków rodzi przypuszczenie, że populacje żyjące w biedzie nie będą miały możliwości poradzić sobie z dalszym kryzysem. Z publikowanych co roku raportów Banku Światowego wynika, że na przestrzeni najbliższych dwóch dekad problem klęski głodu w Rogu Afryki będzie się drastycznie pogłębiał⁴⁵.

Wyzwania kulturowe

Wysoki poziom zróżnicowania kulturowego i etnicznego, tak charakterystyczny dla kontynentu afrykańskiego, to problem, który niejednokrotnie potęguje już i tak niełatwą sytuację mieszkańców państw dysfunkcyjnych. Stwierdzenie to nie odnosi się jedynie do liczby wspólnot etnicznych występujących na Czarnym Lądzie, ale uwzględnia także zróżnicowaną skalę zaawansowania procesów narodotwórczych. Poję-

⁴³ M. Brennek (red.), *Zmiany klimatyczne – impas i perspektywy – punkt widzenia krajów globalnego południa*, Warszawa 2011, s. 76–85.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ [http://www.wprost.pl/ar/257653/Raport Banku Światowego 2011](http://www.wprost.pl/ar/257653/Raport%20Banku%20Światowego%202011) [dostęp: 10.01.2013]; zob. także: M. Stańczyk-Minkiewicz, *Non omne, quo nitet, aurum Est. Kilka refleksji dotyczących kontrowersyjności mocarstw afrykańskich*, [w:] *Stare i nowe mocarstwa w Afryce – stygmaty kulturowe, religijne, polityczne, ekonomiczne i społeczne*, red. A. Żukowski, Olsztyn 2012, s. 46–48.

cie „narodu” charakterystyczne dla innych regionów świata w afrykańskiej rzeczywistości ma charakter zaledwie incydentalny⁴⁶. W konsekwencji, analizując sytuację tego kontynentu, trudno, jako jednego z podstawowych determinantów problemów, nie przytoczyć właśnie tego dotyczącego podziału granic i wynikających z tego trybalizmów i nacjonalizmów. Choć w pierwszej chwili problem ten nie kojarzy się bezpośrednio z bezpieczeństwem zdrowotnym człowieka, to jednak reperkusje z niego wynikające mają na to bezpieczeństwo wpływ fundamentalny.

Mocarstwa europejskie, wytyczając granice swoich stref wpływów, w najmniejszym nawet stopniu nie uwzględniały różnic kulturowych czy etnicznych i warunków geograficznych całego kontynentu. Nie ulegały też refleksji dotyczącej całej gamy następstw wynikających z tak mechanicznego – geometrycznego podziału Afryki. Efektem tego politycznego zabiegu jest dzisiejsza, jakże skomplikowana pod względem etnicznym, struktura ludnościowa na Czarnym Lądzie. Nadal dominują tu trybalizmy, czyli przednarodowe formy świadomości etnicznej, których głównym celem jest ciągła rywalizacja poszczególnych grup interesu o poszerzenie strefy wpływów. Nietety, często z powodu determinacji w działaniu, ograniczonej ilości dóbr do rozdysponowania, jak i różnic mentalnych, ideologicznych, religijnych czy politycznych, spory przeradzają się w otwarte konflikty, a niekiedy w regularne wojny⁴⁷. Jak podkreśla P.D. Williams cechą wspólną wszystkich tych zajęć jest ich długoterminowość, a nawet nieskończoność. Najczęściej przechodzą one stopniowo z fazy czynnej w bierną, przez jakiś czas się nie uaktywniają, żeby po okresie ciszy znowu wybrzmieć, że zdwojoną siłą. Bodźcami powodującymi te konflikty jest wspomniane już wcześniej: ubóstwo, głód, analfabetyzm, walka o surowce naturalne i dostęp do wody, niski poziom wykształcenia i deficyt systemu demokratycznego⁴⁸. To co stanowi istotę problemu to fakt, że każdorazowo, wszystkie wymienione rodzaje wojen bez względu na to czy mają one podłoże ekonomiczne, polityczne, kulturowe czy religijne, niosą za sobą olbrzymie straty zarówno w ludziach, gospodarce, infrastrukturze, a zwłaszcza w psychice ludzkiej, którą najtrudniej odbudować po tak traumatycznych przeżyciach⁴⁹.

⁴⁶ W. Lizak, *Afrykańskie instytucje bezpieczeństwa*, Warszawa 2012, s. 42–43; zob. także: I. Łęcka, J.J. Milewski, R. Vorbrich, *Geopolityczne i społeczne kryteria wyodrębnienia regionu afrykańskiego*, [w:] *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, red. J.J. Milewski, W. Lizak, Warszawa 2002, s. 33–38.

⁴⁷ Ibidem, s. 47–48.

⁴⁸ P.D. Williams, *War and Conflict in Africa*, 2012, s. 53–128., zob. także: <http://www.kolonizacja-afryki.net/nastepstwa-konflikty.htm> [dostęp: 16.06.2017].

⁴⁹ G. Michałowska, *Problemy ochrony praw człowieka w Afryce*, Warszawa 2008, s. 20.

Konkluzja

Komponenty kształtujące rzeczywistość Afryki w XXI wieku, łatwo i jednoznacznie ilustrują możliwości i poziom realizacji bezpieczeństwa zdrowotnego jej mieszkańców. Analizując cały szereg antagonizmów występujących na kontynencie, zdecydowanie łatwiej niestety wyliczać negatywy dotyczące niewydolności systemów państwowych w aspekcie zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego, niż doszukiwać się pozytywów i przejawów realizacji tegoż bezpieczeństwa. Nietrudno dostrzec, że problem ten jest wielopłaszczyznowy, a przyczyn tego stanu rzeczy upatrywać można praktycznie we wszystkich sferach (nie)funkcjonowania państw afrykańskich. To co stanowi główną istotę problemu, to konieczność zmiany postrzegania Afryki, począwszy od przywódców państw i elit w nich rządzących, nastawionych dziś na realizację własnych, partykularnych interesów, przez obywateli, egzystujących aktualnie w oparciu o stan dzisiejszy, bez chęci podejmowania działań na rzecz dobra ogółu, a kończąc na przedstawicielach areny międzynarodowej, którzy utożsamiają dzisiejszą Afrykę z kontynentem możliwości szybkiego zysku przy niewspółmiernie małym „wkładzie własnym”. Tylko tego rodzaju transformacja w myśleniu może w dalszej perspektywie zaowocować stopniowym wzrostem poziomu jakości życia mieszkańców kontynentu, tym samym poprawiając je w aspekcie bezpieczeństwa zdrowotnego człowieka.

Bibliografia

- Amnesty International, Nigeria, No Justice For The Dead, February 2013.*
- Amnesty International Publications, Cote D'ivoire the Victor's Law. The Human Rights Situation Two Years After The Post-Electoral Crisis, London 2015.*
- Brennek M. (red.), *Zmiany klimatyczne – impas i perspektywy – punkt widzenia krajów globalnego południa*, Warszawa 2011.
- Davidson B., *Spółeczna i polityczna historia Afryki w XX wieku*, Warszawa 2011.
- Dixon R.K., Smith J., Guill S., *Life on the edge: vulnerability and adaptation of African ecosystems to global climate change*, „Mitigation and Adaptation Strategies for Global Change” 2004, nr 8 (2).
- Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, Światowy szczyt FAO w sprawie bezpieczeństwa żywności – *Eliminacja głodu z powierzchni ziemi*, Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 26 listopada 2009 r. w sprawie szczytu Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) i w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego.
- Gilarowski J., *Afryka dzisiaj. Piękna, biedna, różnorodna*, Warszawa 2012.
- Gordon D., *Indicators of Poverty & Hunger*, New York 2006.

Van Lieshout M., Kovats R.S., Livermore M.T.J., Martens R, *Climate change and malaria: analysis of the SRES climate and socio-economic scenarios*, „Global Environmental Change” 2004, nr 14 (1).

Lizak W., *Afrykańskie instytucje bezpieczeństwa*, Warszawa 2012.

Łęcka I., Milewski J.J., Vorbrich R., *Geopolityczne i społeczne kryteria wyodrębnienia regionu afrykańskiego*, [w:] *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, red. J.J. Milewski, W. Lizak, Warszawa 2002.

Łoś-Nowak T. (red.), *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Warszawa 2008, s. 415–439.

Markowska-Manista U., „Leśna edukacja”. *Dylematy edukacji dzieci pigmejskich w Afryce Środkowej*, [w:] *Kulturowe uwarunkowania rozwoju w Azji i Afryce*, red. K. Górak-Sosnowska, J. Jurewicz, Łódź 2010.

Meredith M., *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, Warszawa 2011.

Michałowska G., *Problemy ochrony praw człowieka w Afryce*, Warszawa 2008.

Ostaszewski R. (red.), *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, Warszawa 2006.

Payé R., Obéra D., *The negative impacts of human activities in the Eastern African region: an international waters perspective*, „Ambio” 2004.

Rose-Ackermann S., *Korupcja i rządy*, Warszawa 2001.

Stańczyk-Minkiewicz M., Wyszyński Ł., Głuchowska-Wójcicka M., *Globalization – Migration – Security*, Gdynia 2012.

Stańczyk-Minkiewicz M., *Non omne, quo nitet, aurum Est. Kilka refleksji dotyczących kontrowersyjności mocarstw afrykańskich*, [w:] *Stare i nowe mocarstwa w Afryce – stygmaty kulturowe, religijne, polityczne, ekonomiczne i społeczne*, red. A. Żukowski, Olsztyn 2012.

Stańczyk-Minkiewicz M., *Dysfunkcyjność Sudanu Południowego w aspekcie politycznym, ekonomicznym i demograficznym*, [w:] *Bilad as-Sudan. Napięcia i konflikty*, red. W. Cisło, J. Różański, M. Ząbek, Pelplin 2014.

Stańczyk-Minkiewicz M., *Łamanie praw człowieka w państwach dysfunkcyjnych Afryki jako determinant terroryzmu*, [w:] *Konteksty bezpieczeństwa w Afryce. Problemy globalne, sektorowe, regionalne, lokalne*, red. A. Żukowski, Olsztyn 2014.

Stańczyk-Minkiewicz M., *Komunikowanie polityczne a dysfunkcyjność państw afrykańskich. Próba analizy współzależności*, [w:] *Komunikowanie w Afryce. Endo- i egzogeniczne aspekty. Polityka – gospodarka – społeczeństwo – media*, red. A. Żukowski, Olsztyn 2015.

Stańczyk-Minkiewicz M., *The problem of terrorism in fragile states of Africa. Causes of consequences of phenomenon*, „European Journal of Transformation Studies” 2017, vol. 5, nr 1, s. 51–53.

Szupejko M., *Bogactwo i bieda w Afryce. Aspekty ekonomiczne, efekty społeczne i kulturowe*, [w:] *Problem bogactwa i biedy we współczesnej Afryce*, red. A. Żukowski, Olsztyn 2011.

Williams P.D., *War and Conflict in Africa*, Cambridge 2012.

Winslow A., *The Untilled Fields of Public Health*, „Science” 2017, nr 51 (1306).

Ząbek M., *Uchodźcy w Afryce. Pogłębienie biedy czy źródło korzyści?*, [w:] *Problem bogactwa i biedy we współczesnej Afryce*, red. A. Żukowski, Olsztyn 2011.

Strony internetowe

Analfabetyzm prowadzi do śmierci socjalnej, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/482764,Analfabetyzm-prowadzi-do-smierci-socjalnej>.

Democracy Index 2016, <https://infographics.economist.com/2017/DemocracyIndex>.

Fragile States Index 2017, <https://reliefweb.int/report/world/fragile-states-index-2017>.

Global Education Monitoring Report 2017, UNESCO, <http://en.unesco.org/gem-report/visuals>.

Global Hunger Index 2016, World Food Program, <http://ghi.ifpri.org/> <http://historie-odklamane.salon24.pl/98706,rpa-ku-upadkowi>.

Human Development Report released on 21 March 2017, oromianeconomist.files.wordpress.com/2017/03/undp-human-development-report-2016-released-on-21-march-2017.

<http://www.kolonizacja-afryki.net/nastepstwa-konflikty.htm>.

Michałowska G., *Prawa człowieka i ich ochrona – Przyczyny łamania praw człowieka*, http://www.elpol_holo.republika.pl/przyczyny.html.

400 mln osób w Afryce nie ma dostępu do wody pitnej, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1053912,400-mln-osob-w-Afryce-nie-ma-dostepu-do-wody-pitnej>.

Pilna akcja: Nigeria – tysiącom mieszkańców grozi przymusowe wysiedlenie, http://amnesty.org.pl/no_cache/aktualnosci/strona/article/7668.html <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1536815,1,afryka-najwiekszy-slums-swiata.read>.

Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Raport o Rozwoju Społecznym w Afryce na rok 2012: Przyszłość i Bezpieczeństwo Żywnościowe, <http://www.un.org.pl/aktualnosci.php>.

<http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-onz>.

Światowa Organizacja Zdrowia: *Public Health*, [w:] *Health Systems Strengthening Glossary*, <http://www.scielosp.org/>.

UNESCO o analfabetyzmie, http://www.eid.edu.pl/archiwum/2010,98/styczen,155/unesco_o_analfabetyzmie,947.html

World Health Organization Report, *World Health Statistic 2017*, http://www.who.int/gho/publications/world_health_statistics/2017/en/.

<http://www.wprost.pl/ar/257653/Raport-Banku-Swiatowego-2011>.

Tadeusz Linkner

Uniwersytet Gdański

Gdańskie sonety sprzed półtora wieku

One hundred and fifty-year-old sonnets from Gdansk

Słowa kluczowe: Gdańsk, poezja więzienna, Symforian Tomicki

Keywords: Gdansk, jail poetry, Symforian Tomicki

Streszczenie

Ks. Symforian Tomicki jest autorem tomiku wierszy pt. *Kwiaty więzienia*. Wiersze napisał podczas niewoli w Berlinie i gdańskiej Twierdzy Wisłoujście. Właśnie *Sonety Wisłuskie* stanowią najważniejsza i najbardziej oryginalną część jego dorobku poetyckiego. Poświęcone są one krajobrazowi gdańskiemu widzianemu z twierdzy, w której przebywał w latach 1863–1866. Nikt przed nim nie zobrazował Twierdzy Wisłoujście w sposób poetycki.

Abstract

Rev. S. Tomicki is an author of the poetic collection entitled *Kwiaty więzienia* (*The flowers of Prison*). He wrote this volume during his confinement in jails in Berlin and Wisloujście Fortress. The *Wisłoujście Sonnets* are most important part of his poetry. They are dedicated to Gdansk landscape that has been seen from the Fortress in 1863–1866. Before him no one has written it poetically.

Kiedy dowiedziałem się o pewnym księdzu z Wielkopolski, który jak wielu duchownych podczas pruskiego zaboru dał się poznać ze swych patriotycznych poczynań, trzeba było się tym zainteresować. Nie byłoby to szczególnym novum, gdyby nie tego księdza tomik więziennych wierszy, mówiących m.in. o gdańskiej twierdzy Wisłoujście i opowiadających przy tej okazji o Gdańsku i jego okolicznych miejscowościach, jak Nowy Port i Westerplatte, i to zaledwie w pierwszych dekadach drugiej połowy XIX wieku. Ale to nie wszystko, bo zaistniały tu jeszcze sonety marynistycz-

ne, co tym bardziej nakazało o tym tomiku powiedzieć, którego tytuł *Kwiaty więzienia*, a jego autorem książd Symforian Tomicki (1817–1877).

Ponieważ niewiele dotąd o tym autorze mówiono, więc zdecydowano się skorzystać z artykułu Jacka Biesiady¹, gdzie podano obszerny biogram ks. Symforiana Tomickiego – poety, prozaika i redaktora lokalnych pism. Ustalono że ks. Symforian Tomicki urodził się w wielkopolskim Gołaszynie 16 sierpnia 1817 roku (inne źródła podają, że w Budziszewie, co można by uznać, jeżeli jego ojciec był dziedzicem Budziszewa). Kiedy ojciec Symforiana zmarł, matka przeniosła się wraz z pięciorgiem dzieci, z których był on najstarszy, do Poznania. W tym mieście przyszedł książd i poeta ukończył w 1841 roku gimnazjum i zdał maturę. Kiedy na Uniwersytecie Wrocławskim oddał się studiom teologicznym, po kilku miesiącach, konkretnie w styczniu 1842 roku, zapisał się do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego i wkrótce potem został tam sekretarzem i to aż do 1844 roku. Tam zapewne miał okazję poznać Floriana Ceynowę, który w tych latach jako student też był członkiem tego Towarzystwa. Lecz nie tylko zajmowało go sekretarowanie, ale podobnie jak Ceynowa wygłaszał tam również referaty. Ukończywszy w październiku 1845 roku teologię, trafił na „kurs praktyczny” do Seminarium Duchownego w Gnieźnie i 19 września 1846 roku przyjął święcenia kapłańskie. Był wikarym m.in. w Trzemesznie, Kościanie czy Pępowie, a w 1858 roku został proboszczem w podkościańskim Konojadzie. Kiedy w 1860 roku zajął się redagowaniem i pisaniem artykułów do drukowanej w Kościanie „Szkółki Niedzielnej”, zwrócił na siebie uwagę pruskich władz. Wytoczono mu proces, a potem aresztowano i osadzono w lipcu 1863 roku w więzieniu – najpierw w Kościanie, potem w Berlinie i ostatecznie w marcu 1864 roku w gdańskiej twierdzy Wisłoujście. Jak czytamy w artykule Jacka Biesiady, spotkał się tam z uwięzionym Józefem Chociszewski, który redagował w Chełmnie „Przyjaciela Ludu”, i Walentym Stefańskim, ukaranym też za nieprawomyślne pisanie. Na wolność wyszedł w styczniu 1866 roku i powrócił do Konojady jako proboszcz tej parafii. Oczywiście pisać nie zaprzestał, głosząc też odczyty i działając społecznie. Zmarł 14 października 1877 roku.

Ks. Symforian Tomicki pisał do wielu czasopism nie tylko publicystyczne i literackie teksty, ale był także autorem „kilkunastu książek”², z których warto wspomnieć tę najbardziej literacką, czyli poetyckie *Kwiaty więzienia* (1866), bo te prozatorskie: *Wawrzyniec czyli Moc religii* (1870) i *Mądry Wach. Według opowiadania Jana Grzeli* (1876) z racji moralizatorskiego i dydaktycznego tonu już takimi nie były. *Kwiaty więzienia*, jak podawał tytuł, powstały rzeczywiście w więziennej celi, i to nie tylko w Berlinie, ale głównie w Wisłoujściu. Dowodem tego jest nie tylko ich treść, ale i to,

¹ J. Biesiada, *Książd Symforian Tomicki – pisarz, redaktor „Szkółki Niedzielnej” i „Oświaty” (1817–1877)*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski” 2014, t. 9, s. 154–184.

² Por. ibidem, s. 184, 185.

że ukazały się Gdańsku „kilka dni później”³ po wyjściu ks. Tomickiego na wolność, czyli w ostatnich dniach stycznia lub pierwszych lutego 1866 roku.

Na stronie tytułowej, jak zauważył J. Biesiada, poeta podał sentencję: „Miłe są wspomnienia/Przeszłego cierpienia”⁴, która jak najbardziej dowodziła genezy tych wierszy. Dedykował je natomiast swoim przyjaciółom, którzy pamiętali o jego więziennej doli i szczerze mu współczuli; stąd zatytułował pierwszy utwór *Przypisanie*. Następnie były wiersze opowiadające zarówno przemyślenia w więziennej celi, jak więzienny żywot i stąd takie ich tytuły: *Modlitwa więźnia*, *Wieszcz w więzieniu czy Sen więźnia*, który zamienia się w dramę z chórami Cieni, Szatanów i Aniołów, a kończy przebudzeniem się podmiotu. Potem zaistniały tu jeszcze wiersze religijne: *Psalm*, *Krzyż*, *Proroctwo Ezechjelowe*, *Testament Tobiasza* i nadto pozbawione cienia więziennej kraty trzy sielskie wierszyki: *Jesionki*, *Po co się smucić?* i *Dobra noc*. Natomiast wśród nich trafiły się utwory napisane wedle poetów niemieckiego romantyzmu, jak *Przekłństwo wieszczka* z Ludwiga Uhlanda (1787–1862) i *Modlitwa podczas bitwy* z Justinusa Kerner (1786–1852), a także tłumaczony z angielskiego *Wychódz-ca irlandzki*.

Tę niejednorodną treść poetyckich tekstów można uznać za zrozumiałą, jeżeli wziąć pod uwagę, że powstawały w więziennej celi, kiedy to poetę nachodziły tak różne myśli. Oczywiście, najpierw te więzienne, ale potem te kapłanowi najbliższe, czyli religijne, a wreszcie te pomagające i zarazem nakazujące niczym podczas psychoterapii więźniowi się uspokoić, jak chociażby te będące przywołaniem wiosny i nadziei. To jednak nic szczególnego, chociaż trzeba wiedzieć, że takie treści w pierwszej części tego tomiku dominują, oddając wprawdzie dość ogólnie obraz sytuacji podmiotu tych wierszy. Co prawda kończy się to wszystko *Dobrą nocą*, to wcześniej mamy przetłumaczony z angielskiego utwór *Wychódzca irlandzki*, budzący swą treścią skojarzenie z naszą zaoceaniczną emigracją, a konkretnie z późniejszą niż te poezje nowelą Henryka Sienkiewicza *Za chlebem* (1880).

Taka jest pierwsza część tego tomiku, ale zanim nadejdzie czas na drugą, tym razem zapowiedzianą już jako *Sonety Wistuskie*, dowiemy się wprawdzie, jak wyglądała tegoż poetyckiego bohatera *Podróż do Berlina*, gdzie miał się odbyć nad nim sąd, a potem, jak wyobrażał sobie swój więzienny żywot. Zanim jednak to się stanie, w przydanych do tego poetyckiego utworu *Przypiskach* opowie bohater wiersza, którym jest konkretnie poeta, bo to jego *porte parole*, że czas w więzieniu płynie wolniej i wobec tego trzeba więźniowi cierpliwości i jakiegoś zajęcia:

„Papier i pióro – to wielka ulga dla więźnia, bo choć więzień samotny, bez ludzi, ale z książką i piórem; oj wtenczas jeszcze niezupełnie opuszczony. Wtenczas zapomi-

³ Ibidem, s. 177.

⁴ Ibidem, s. 177.

na nieraz o więzieniu, bo przeniesiony w inne światy, tam żyje cała duszą, i czas mu niepostrzeżenie upływa szybko” (s. 125)⁵.

Zrozumiałe że tutaj poeta nie powie, czym się zajmie, bo zdaje sobie sprawę, że gdyby tym się zdradził, mógłby rychło swoje poezje utracić. Powie wszak w *Przypiskach*, że kiedy uwięziono go w Kościanie, niemal przez dwa miesiące nie pozwolono mu czytać ani pisać. Dopiero gdy się poskarżył do Sądu Najwyższego w Poznaniu, zakaz ten uchylono, „ale wszystkie arkusze papieru Sędzia śledczy policzbował i swym nazwiskiem oznaczył” (s. 125), aby można było sprawdzić, co też więzień napisał. O tym jednak tylko tyle, bo z Kościana *Podróż do Berlina* okazuje się ciekawsza.

Jest to bowiem 1863 rok, kiedy „wiek pary” dopiero się zaczynał i pociągi były egzotyką. Stąd opisanie wierszem takich podróży to rzeczywiście novum, o czym pisał Wojciech Tomasiak w *Ikonie nowoczesności. Kolej w literaturze polskiej* (2008), a potem zwracałem na to uwagę w jednym z rozdziałów pokonferencyjnej pracy poświęconej Żeromskiemu⁶. Tutaj bohater tego wiersza jedzie pociągiem do Berlina jako więzień, więc można powiedzieć, że to żaden komfort. Niemniej dla niego nie ma to specjalnego znaczenia w jej opisanium, chociaż wiadomo z podanych na końcu tego poetyckiego tomiku *Przypisków*, że to właśnie więzienna podróż ks. Tomickiego:

„Dnia 4 listopada 1863 r. wywieziono mnie z Kościana przez Leszno, Wschowę, Głogowe i Frankfurt do Berlina, bo już 21 listopada miał zasiąść Sad stanu i mą sprawę rozsząć” (s. 126).

W wierszu też podaje się te stacje, ale ważniejsze jest samo opisanie podróży pociągiem, której dzisiaj już tak się nie przeżywa. Co prawda bohater tego wiersza jest więzieniem i pilnuje go strażnik, ale jak sam mówi, w pociągu zda się być absolutnie wolnym. Takie jest bowiem jego odczucie podróży pociągiem, oczywiście odczucie ówczesne, sprzed stu pięćdziesięciu lat, na co dzisiaj nikt nie zwraca już uwagi, bo to już żadne novum i nikt się nad tym nie zastanawia. Chociaż tutaj uczucie wolności potęguje świadomość uwięzienia, to podróż pociągiem pozwala mimo wszystko o tym zapomnieć:

„Spod zamków wyzwolony pędzę siłą pary
Już prosto do Berlina, gdzie się moje kary
Skończyć mają... lub zacząć – Bóg to wie jedyny,
Lecz ja nigdy wesołej nie utracam miny.

⁵ X.S. Tomicki, *Przypiski*, do: X.S. Tomicki, Kwiaty więzienia, Gdańsk 1866, s. 125. Odtąd wszystkie cytaty, sygnowane stronami podanymi w nawiasach, pochodzą z tego tomiku.

⁶ Por. T. Linkner, *Bezdomny bohater Żeromskiego w pociągu*, [w:] *Żeromski. Piękno i wolność. Studia*, t. X, idea i układ tomu J. Ławski, Białystok–Rapperswil 2014–2015, s. 341–358.

I dlatego spokojnym okiem po tym świecie
 Obszernym sobie bujam, nic piersi nie gnecie,
 Bo wolno dziś oddycham, choć towarzyszy siedzi,
 Co wszystkie moje drgnienia badawczo wciąż śledzi⁷. (s. 55)

I to pierwsze spostrzeżenie, na które każe zwrócić uwagę lektura tego wiersza. Następną sprawą okazuje się tu opisanie tempa podróży pociągiem, które okazuje się jakże inne od podróży odbywanej wtenczas najczęściej dyliżansem. Stąd warto zwrócić uwagę na te migające przed oczyma pasażera pociągu zaokienne obrazy, i to widziane inaczej z daleka i inaczej z bliska. Najpierw mamy tu spojrzenie z okna pociągu na to co dalej:

„Ale na nic nie zważam; – wieś i miasto znika,
 Bo świat cały spod naszych stóp szybko umyka.
 Mignęła przed oczami już naszymi Wschowa,
 Umyka szybko dumna fortecą Głogowa,
 I patrzę: ciągle piaski i piaski wokoło,
 Czasem tylko na smugu siadł małe siolo,
 Lub się też miasto większe w dali rozpościera,
 I fabryk kominami na ten świat spojiera”. (s. 55–56),

a potem na to co bliższe. Przy czym trzeba powiedzieć, że to opisanie jest poetycko ciekawsze przy okazji przejeżdżania przez Frankfurt, kiedy poeta opowie widzianą z pociągu rzekę Odrę, tę Odrę zdającą się jakby ściągać z pociągiem. A nadto jego bieg zyskuje tu wszelkie znamiona konnej jazdy:

„Aż tu Frankfurt już blisko; – pieniącymi wody
 Puszczą się Odra z jeźdźcem parowym w zawody.
 I pędzi ciągle obok, i wciąż z nami pędzi,
 To się wije około samych szyn krawędzi,
 To się znowu wykręci, i znów się wywinie,
 I wśród łąk i zagai sobie dołem płynie.
 A my pędzimy wciąż górą, wciąż pędzimy wysoko.

Kiedy zaś pociąg dojedzie do Berlina, a będzie to nocą, do przedziału zajrzą jedynie światła miasta:

„A tu światło zabłysło prosto i po stronie,
 Oto gazem rzęsiстым cały Berlin płonie” (s. 56).

⁷ Pisownię uwspółcześniono.

I wtenczas lokomotywa „przeraźliwie” zagwizdże „Z radości, że po pracy odpocznie szczęśliwa” (s. 57), co znowuż najlepiej da się skojarzyć z koniem, wracającym radośnie do domu. Natomiast na berlińskim dworcu nie jego wystrój zwróci uwagę pasażera, ale panujący na nim:

„Hałas, wrzask i zgiełk sie tu wielki, bo więcej tysiąca
Ludzi się tu uwija, a każdy potrąca.
Liczby tylko wciąż słyhać, czy idą, czy stoją,
Myślałbyś, że miast ludzi liczby się tu roją.” (s. 57)

I na tym koniec „podróży do Berlina”, chociaż nie koniec tego wiersza, bo z berlińskiego dworca dorożką zawieziono najpierw S. Tomickiego do więzienia Hausvogtei, a po dwóch dniach do więzienia miejskiego, Stadtvogtei. Natomiast 21 listopada doczekał się sądowego procesu i pomimo odwołań do Trybunału wyrok dwóch lat więzienia został utrzymany. Tak więc po dwóch miesiącach pobytu w berlińskim Stadtvogteit trafił ostatecznie do gdańskiej twierdzy Wisłoujście, gdzie napisał *Sonety Wisłouskie*, których mamy w tym tomiku dwanaście. Chociaż te wiersze go nie kończą, bo mamy w nim jeszcze takie teksty, jak *Na rocznicę więzienia*, *Śpiew więźnia*, *Wolność* i przetłumaczoną jednoaktową komedię Teodora Koernera *Czteroletnia stójka*, to zasługują na szczególną uwagę. Okazują się bowiem tematycznie spójne, a ich treść mówi zarówno o „Twierdzy Wisouście”⁸ i jej więziennej celi, jak przede wszystkim o widocznej z niej Wiśle, Nowym Porcie, Gdańsku, Westerplatte, morskiej latarni, a także o Helu i morzu, jako że znajdujemy tu nawet dwa sonety marynistyczne, co w II poł. XIX wieku było ewenementem i powinno zasługiwać jak najbardziej na uwagę.

Zanim jednak o nich się powie, najpierw warto zwrócić uwagę na pierwszy sonet opisujący gdańską twierdzę. Słowem poetyckim powie o niej Tomicki dość lakonicznie, zwracając uwagę na jej warowne mury i wieżę „w środku z chorągiewką” (s. 67). Taki bowiem jej widok od strony Wisły. Wszak morze ujrzy dopiero wtedy, gdy już do niej trafi, bo „ślimakowa droga/ Coraz wyżej aż w serce twierdzy nas prowadzi” (s. 68). Po takiej zapowiedzi już wiadomo, że będzie miał z jej murów widok na morze i Wisłę, a konkretnie na to wszystko, co po jej drugiej stronie.

Jak natomiast wyglądała wtenczas twierdza Wisłoujście, oddaje nadto poza poetyckim słowem przydany do tego sonetu sztych. To jednak nie wszystko, bo w *Przypiskach* mamy jeszcze obszerne jej opisanie. I to najpierw o zwaniu „Wisłuścia” po polsku, ponieważ jak powie Tomicki, nie będzie powtarzał za Joachimem Lelewelem i wcześniejszymi autorami niemieckiej nazwy *Weichselmünde*, co najlepiej zdradza

⁸ Tak nazywa ks. S. Tomicki Wisłoujście.

niechęć do pruskiego zaborcy. Potem tak trafnie opisze gdańską twierdzę i jej topografię, że tego nie można pominąć:

„Twierdza ta jest mała, ale mocno zbudowana, bo samo jej położenie już się wiele do jej siły przyczynia. Leży bowiem na prawym brzegu Wisły, przy jej ujściu do morza, i od tego właśnie przybrała swe miano. Ma więc z jednej strony Wisłę z nader wysokimi i stromymi brzegami, a z drugiej morze, które tak miłątkie ma tu brzegi, że okrętom niepodobna się tu do niej zbliżyć.

Te zaś brzegi, gdzie by okręty nieprzyjacielskie łatwy miały mieć przystęp strzegą warowne szańce, uzbrojone ciężkimi działami. Wisłuskie przeto jest właściwie strażnicą i brzegów, i najdalej ku morzu wysuniętą redutą twierdzy Gdańskiej, pod której też zwierzchnictwo należy”. (s. 129)

Następnie Tomicki opowie historię twierdzy – od drewnianej krzyżackiej strażnicy do powstałego za Stefana Batorego murowanego bastionu i wieży zbudowanej za Władysława IV, z ostatecznym jej wykończeniem w 1924 roku, co mógł wyczytać z umieszczonej na niej chorągiewki. To jednak niemniej ważne od podanych niżej nazwisk więzionych w Wisłoujściu Polaków, i to już od 1822 roku, jak chociażby tych czterestu berlińskich polskich studentów, a potem wielu innych zamykanych tu od 1862 roku.

Jak natomiast wyglądały ich cele, można wyczytać z następnego sonetu. Berlińska cela była „długa cztery kroki,/ A poprzek kroków tylko półtora szeroki;/ Okienko małe wzgórzę z kraty żelaznymi,/ W kąciku piec okrągły, i werko na ziemi, –/ A jakie sprzęty moje? Szczęściem jeszcze wielkim,/ Że mam mały stoliczek z trójnożnym zydelkiem,/ I konewkę okutą w żelazne okowy/ Do wody co dzień świeżej, i kubek cynowy.” (s. 11), natomiast gdańska najpewniej podobna, chociaż już tak nieopowiedziana:

„Przetrząśnięto mi rzeczy, wskazano mi celę; –
 Szczupłą przyszła siedziba; w oknie gruba krata, –
 Drzwi na kłódkę zamknięto; – oddzielon od świata
 (-----)
 Sprzęty najniezbędniejsze”; (s. 69)

To jednak nie tak ważne, jak podana przez ks. Tomickiego różnica między więzieniem a twierdzą, co miało dla niego znaczenie, tylko że w Wisłoujściu nie zwracano na to uwagi:

„I tu w twierdzy poszedłem za kraty, pod klucze i kłódkę; – a gdym się użalał na to, bom nie na więzienie wskazany, ale tylko na osadzenie w twierdzy, gdzie mi w jej obrebie wszędzie i każdego czasu chodzić wolno być powinno, i że takie

zamknięcie w celi sprzeciwia się prawu krajowemu, według którego osadzenie w twierdzy o 1/3 jest lepsze od zwykłego więzienia; – odpowiedziano mi, że według przepisu ministerialnego wszyscy polityczni więźniowie osadzeni w twierdzy mają być ściśle w swych celach na klucz zamykani, a tylko na przechadzkę kilka mają wyznaczonych godzin”. (s. 131–132)

Tylko że podczas tych kilkugodzinnych „przechadzek” powstały właśnie wiśloujskie sonety, opisujące w dwóch pierwszych czterowersowych zwrotkach to, co nas interesuje z tamtego czasu najbardziej, czyli wedle tytułów Wisłę, Nowy Port, Gdańsk, Westerplatte, Hel, a także morze i latarnię morską. Ponieważ poeta miał okazję to widzieć w latach 1864–1866, więc obecnie powinno to być tym bardziej cenne, nie zapominając przy tym o kończących każdy z tych utworów graficznych sztychach.

Tak więc najpierw widziana z Wiśloujścia przed półtora wiekiem Wisła, która dzisiaj zupełnie inaczej wygląda, bo chociażby braknie na niej nie tylko tyłu żagli i masztów, ale także parowców i tych jakże innych niż obecnie odgłosów, a przede wszystkim tak częstych niegdysiejszych już teraz radosnych śpiewów:

„Korzystam z chwili wolnej, – wybiegam na wały.
Tu Wisłą Srebrną wstęgą wije się leniwa,
Bo żal jej, że do morza jako w grób dopływa,
I te żale widocznie ją w biegu wstrzymały.

Za to na niej rój życia; – widok to wspaniały,
Las masztów z banderami całkiem ją pokrywa.
Wśród nich parowiec wody z szelestem przeszywa.
Hałas, wrzawa i śpiewy brzmią liczne dzień cały”. (s. 71)

Następnie Nowy Port, który jako niewielka osada zyskał takie miano za pruskich czasów. Gdy w 1772 roku było tam zaledwie siedem domów, to w 1789 roku już czterdzieści, a gdy więziono w Wiśloujściu Tomickiego, to było już „dwieście domów i 2000 mieszkańców” (s. 132). Stąd poeta mógł powiedzieć, że Nowy Port tak pręźnie się rozwijał, że zdał się grozić nawet Gdańskowi. Zresztą w *Przypiskach* tak o tym powiedział:

„Właściwie jest to tylko przedmieście o milę odległego Gdańska, a Gdańskowi wzrost Nowego Portu wcale nie jest pożądanym, bo w nim widzi niebezpiecznego współzawodnika. Również i prawa fortyfikacyjne wstrzymują go w wzroście, bo zbyt wysokich domów, ani zwykle murowanych stawiać tu nie wolno.

Zamiarem przeto jest Nowego Portu wznieść nad samym morzem warownią, skąd ma iść kolej żelazna do Gdańska, a tym samym chce się uwolnić spod tak szkodliwej opieki twierdzy Wiśloujścia. Zarazem pragną tutejsi mieszkańcy sami utworzyć samodzielne miasto, i przestać już być tylko przedmieściem Gdańska.

Jeżeli te dwa wielkie zamiary przyjdą do skutku, natenczas łatwo przewidzieć można, że Nowy Port będąc o milę bardziej zbliżonym do morza odbierze cały handel morski Gdańskowi (...). Widzi to Gdańsk dobrze i wszystkie siły ku temu skierował, aby Nowy Port ułagodzić, i zapewne przyjdzie się jemu zupełnie połączyć z tą nową osadą. Wielu przeto kupców gdańskich nabywa tu już ziemie i nowe wznosi zakłady, śpichlerze i t. p, a tym sposobem niezadługo może ujrzymy Gdańsk idący aż do morza samego”. (s. 132–133).

I Gdańsk rzeczywiście połączył się z tą osadą, ale ze swego portu nie zrezygnował. Jak więc przypuszczał Tomicki się nie stało, ale mogło sprawiać takie wrażenie na obserwującym z Wisłoujścia ówczesną rzeczywistość. To jednak nie wszystko, bo takie zestawienie Nowego Portu z Gdańskiem miało też metaforyczne znaczenie. Pamiętając o zgnębionej pruskim zaborem Ojczyźnie należało mieć wiarę, że niczym ten Nowy Port zyska ona kiedyś siłę oraz znaczenie i pokona gdański stary port, który wtenczas zdał się być synonimem niemieckości:

„A tuż nad samą Wisłą; – na jej drugiej stronie
 Siadł przy morzu Port Nowy, przestronny, chędogi.
 Dziecię ledwo zrodzone już stawa na nogi,
 Żeglugę, handel razem z bogactwem już chłonie.
 Lecz gdy się wyrwie z objęć twierdzy, co w swe dłonie
 Żelazne go schwyciwszy gniecie moczarsz srogi,
 Gdy i z Gdańskiem zawistnym przyjdzie rozbrat błogi,
 Oj wtenczas przyszłość wielka spoczywa mu w łonie.
 Wtenczas w wzroście szalonym nikt go nie powstrzyma,
 Bo owo dziecię małe wzrośnie na olbrzyma,
 I ten dzisiaj nieznacny i mały Port Nowy
 Gotów nawet Gdańskowi wznieść hymn pogrzebowy”. (s. 73–74)

Po takiej zapowiedzi przyjdzie pora na Gdańsk, widoczny też z Wisłoujścia, chociaż z dalszej perspektywy niż Nowy Port. Tomicki nie powie o nim wiele, ale nie zapomni nazwać go „naszym Gdańskiem starym” (s. 75), który wzbogacił się „na polskim chlebie” (s. 75) i drewnie polskich lasów. A naszym miastem będzie tak długo, „dopóki ta Wisła do morza popłynie” (s. 76). Jeżeli zaś w gdańskiej architekturze zwrócą uwagę poety owe „wysokie wieżycy” (s. 75), głównie kościołów, to przede wszystkim dlatego, że z Wisłoujścia były wtenczas one najlepiej widoczne. A ponieważ Gdańsk był mu znany, i to nie tylko z lektury obszernego sprawozdania Deotymy, jak ktoś napisał tu ołówkiem⁹, ale najpewniej także z autopsji, więc w *Przypiskach*

⁹ Autor tego dopisku na marginesie *Przypisków* (s. 134) danych do S. Tomickiego *Kwiatów więzienia*, istniejących w Bibliotece Gdańskiej PAN pod sygn. I 82830, myślał o reporterskim cyklu

Tomicki nie zapomniał nadto powiedzieć o jego historii i „starożytnej postaci” (s. 133), czyli na „Długi Rynek” (s. 133), na „ozdobione rzeźbą” (s. 133) kamienice i „kule olbrzymie kamienne” (s. 133) przed nimi, a także na „śpichlerze nad Motławą” i „herby dawne” na miejskich bramach.

Tyle poeta widział Gdańska za Wisłą. Ale ponieważ przemyślał kompozycję tego cyklu dwunastu sonetów więc mówiąc o morzu, zwracał uwagę na Westerplatte, latarnię morską przy ujściu Leniwki oraz widoczny daleko na horyzoncie Hel. W *Przypiskach* czytamy o Westerplatte, że kiedy wojska saskie i rosyjskie otoczyły Gdańsk, by pojmać króla Stanisława Leszczyńskiego, w jego obronie „wylądowali na Westerplacie 22 czerwca 1734 r.” Francuzi. Ich desant jednak się nie udał, a Stanisławowi Leszczyńskiemu udało się zbiec do Królewca (s. 135). I jak wtenczas pozwoli na to poetycka miara, Tomicki powie o tym w sonecie *Westerplata*. Co natomiast działo się tam za jego czasów, opowie słowem wiersza:

„Objęta ramionami Wisły i Bałtyku
Wznosi się Westerplata; – drzewa i murawa
Dodają jej uroku, – a częsta zabawa
Nęci tu w dni pogody jej gości bez liku”. (s. 81)

Pamiętając zaś o tym, co powiedziano w „Przypiskach”, że:

„Domy, okopy, drzewa, kąpiele morskie (od 1834) zamieniły ten półwysep oblany Wisłą i Bałtykiem w nader urocze miejsce wabiące licznych gości i z dalszych okolic” (s. 135), można przy tej okazji jeszcze stamtąd wiedzieć, że potem w II połowie XIX wieku Westerplatte stało się kurortem, o czym tak pisał ks. Konstanty Damrot w *Szkicach z ziemi i historii Prus Królewskich*:

„Zapraszam Cię z sobą do kąpieli morskiej na Wester-Platte przy Nowym Porcie, gdzie gustowne i porządne łazienki są ciągle zapełnione kąpiącymi się gdańszczanami i gośćmi przybyłymi w celu odbicia tu kuracji morskiej, dla których pobyt w sobótce lub Oliwie byłby zbyt drogi”¹⁰.

To jednak o Westerplatte jeszcze nie koniec. Kiedyś latarnię morską zwano „świecznikiem morskim” i każe o tym pamiętać tak zatytułowany sonet Tomickiego. Mowa w nim prawdopodobnie o latarni morskiej na Westerplatte, przy ujściu wiślanej Leniwki do morza. Co prawda w pobliżu była jeszcze latarnia morska w Nowym Porcie, ale o niej Tomicki w tym miejscu nie myślał:

Deotymy (Jadwigi Łuszczewskiej), który ukazał się jako *Wycieczka do Gdańska* w 1861 roku w „Tygodniku Ilustrowanym”, a powstał z racji pobytu Deotymy w Gdańsku w 1858 roku.

¹⁰ Cz. Lubiński (K. Damrot), *Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich*, Gdańsk 1886, s. 158.

„Tu przy ujściu Leniwki stanąłeś na straży.
I gdy wokół zalegną grube nocy cienie,
Stąd daleko roztaczasz światłości promienie,
I do portu wprowadzasz zbłąkanych żeglarzy”. (s. 83)

Jak czytamy w *Przypiskach*, pierwszy „świecznik morski” stanął na wieży Wisłoujścia. I tak było do 1753 roku, kiedy to zastąpiła go latarnia morska w Nowym Porcie, która była wyższa od tej na Westerplatte. Jak było potem powie po latach Damrot:

„Tuż przy łaźienkach ciągną się olbrzymie tamy, zbudowane z wielkich głazów w r. 1826 daleko w morze, tworząc bezpieczny wjazd do portu właściwego. Ich koniec zdobi żelazna wieża, latarnia morska, która w tym samym roku zastąpiła starą latarnię, wzniesioną już w 1758 r. prawie w samym środku miasta t. j. Nowego Portu, a dziś zamieniona na stację marynarską dla skonstatowania ruchu wiatrów”¹¹.

Najwyższa jednak latarnia morska stanęła w 1825 roku na Helu, jak informował Tomicki w *Przypiskach* (por. s. 136). Natomiast w sonecie „Hela” o latarni morskiej w ogóle nie wspomniał, zwracając najpierw uwagę, jak to podczas fatamorgany „Hela w powietrzu wysoko zawieszona bardzo blisko być się wydaje” (*Przypiski*, s. 136), by zaraz potem opowiedzieć o mieszkających tu rybakach, którzy „zachowali dawny język, ubiór i obyczaje” (*Przypiski*, s. 136). Szkoda tylko, że ani w *Przypiskach*, ani w sonecie poeta nie nazwie ich Kaszubami, ale „Helarzami”. Można mu to jednak wybaczyć, bo przecież nie był Kaszubą. Najważniejsze jednak i godne najwyższego uznania jest wskazanie w tym w sonecie, że helscy rybacy zachowali swoje dawne zwyczaje i „starą mowę”, co wedle Tomickiego powinno być „nauką” dla gnębionych nie tylko pod pruskim zaborem, ale dla wszystkich rodaków. Ponieważ tyle się tu o tym mówi, i to już w połowie XIX wieku, kiedy o Kaszubach niemal wcale mówiono i niewiele wiedziano, więc nie można tego przemilczeć i trzeba podać ten sonet cały:

„Jakaż to obrazowość w dali mozaikowa
Tworzy się w różnych barwach na półwyspie Heli!
To się na pół rumieni, i na pół się bieli.
A cały obraz kryje pomglistość gazowa.

Lecz darmobyś tam szukał twierdzy Kazimierzowa.
Władysławów też zniknął; – lecz rybacy śmieli
i twierdz dawnych ni czasów tu nie przypomnieli,
Bo zwyczaje i język ojców tu się chowa.

¹¹ *Ibidem*, s. 159.

Tu na wzgórzach piaszczystych, na łądu kończynach,
 Tu święcie stara mowa chowa się w rodzinach,
 I w puściźnie przechodzi z ojców na prawnuki.

Łódka, wiosło i sieci; – lub ojczysta gleba,
 Oto życie Helarza! Praca na kęs chleba!
 O ileż w tym zakątku tu dla nas nauki! –” (s. 85–86)

Na tym można by zakończyć słowo o *Sonetach Wisłouskich*, ale byłoby ono niepełne, gdyby zabrakło w nim omówienia tematyki marynistycznej. Bo chociaż nie budziła ona wtenczas zainteresowania, to znamy już takie utwory, które można by uznać za marynistyczne. Pomijając Mickiewicza *Sonety krymskie*, w których mamy *Żeglarza*, to naszych rodzimych, opowiadających w połowie XIX wieku Bałtyk można by wskazać niewiele, jak podał Jan Tuczyński w *Marynistyce polskiej*¹². Ponieważ nie wskazano tam ks. Symforiana Tomickiego, więc jakże nie omówić w tym cyklu dwóch jego sonetów zatytułowanych *Morze* i *Burza*.

Bo jeżeli nawet ich tytułatura nie wskazuje na rodzimą marynistyczną przestrzeń, podobnie zresztą jak pozbawiona konkretnego adresu ich treść, to wiadomo że jest to opisanie morza z twierdzy Wisłoujście. Nadto już w pierwszych wersach sonetu *Morze* poeta zaadresuje swoje słowo do tego morza jako „polskiego”:

„Witaj mi wód obszarze nieprzejrzany okiem,
 Co przed laty się polskim zaszczycałeś mianem”. (s. 77)

A potem, jakby tego było mało, przyda mu atrybut tak bardzo z naszym Bałtykiem związany, czyli bursztyn. Wtenczas, jeżeli nawet w następnych zwrotkach już tylko na uniwersum morza tak wiele będzie wskazywało, to wystarczy wspomniany pierwszy adres, aby było wiadomo, że to morze u naszego brzegu. Co prawda nie zda się tego zdradzać zastanowienie podmiotu nad tymże lasem, bo to efekt fatamorgany, ale takie skojarzenie morza z łądem wystąpi, i to podobnie jak u Michała Wyszkowskiego w jego *Opisie podróży do Gdańska w roku 1803 odprawionej...*¹³, na co zwróci w *Przypiskach* Tomicki:

„Powiedz, czy tam szarzeje las na tle modrzanem?
 Czy to wstęgą się wiją smugi z czarnym łąnem?
 Czy to tylko ułuda igra z słabym wzrokiem?” (s. 77)

¹² Por. J. Tuczyński, *Marynistyka polska*, Poznań 1975, s. 160–169.

¹³ Por. M.W. (Michał Wyszkowski), *Opis podróży do Gdańska w roku 1805 odprawionej w liście do przyjaciela*, „Nowy Pamiętnik Warszawski” 1804, nr 47–48. Por. J. Samp, *Gdańsk w relacjach z podróży (1772–1918)*, Gdańsk 1991, s. 163).

Kiedy zaś ostatni wers tego sonetu zapowie burzę, a sonet następny ją opowie, to nie można wątpić, że oba nie są w swej treści spójne. I to nawet jeżeli tyle w nich z Mickiewicza. Co oczywiście rozumiałe, jeżeli Tomicki nie był przednim poetą. Nie można jednak zaprzeczyć, że jego sonety opowiadają już polskie morze, co oczywiście jak najbardziej wpisuje się w podsumowanie tego artykułu. Podobnie zresztą jak przekazane w *Sonetach Wisłuskich* oraz *Przypiskach* dziewiętnastowieczne realia twierdzy Wisłoujście, Wisły, Nowego Portu, Gdańska, Westerplatte, morskich latarni, głównie tej nad Leniwką, i wreszcie tego kaszubskiego Helu z marynistycznym obrazowaniem tychże sonetów ostatnich. A ponieważ to jedyny tak bogaty w gdańskie i morskie treści poetycki cykl sprzed półtora wieku, więc jakże może być niezapoznany!

Bibliografia

- Biesiada J., *Ksiądz Symforian Tomicki – pisarz, redaktor „Szkółki Niedzielnej” i „Oświaty” (1817–1877)*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski” 2014, t. 9.
- Linkner T., *Bezdomny bohater Żeromskiego w pociągu*, [w:] Żeromski. Piękno i wolność. Studia, t. X, idea i układ tomu J. Ławski, Białystok–Rapperswil 2014–2015.
- Lubiński Cz. (K. Damrot), *Szkice z ziemi i historii Prus Królewskich*, Gdańsk 1886.
- Samp J., *Gdańsk w relacjach z podróży (1772–1918)*, Gdańsk 1991.
- Tomicki X.S., *Przypiski*, do: X.S. Tomicki, *Kwiaty więzienia*, Gdańsk 1866.
- Tuczyński J., *Marynistyka polska*, Poznań 1975.
- Wyszkowski M., *Opis podróży do Gdańska w roku 1805 odprawionej w liście do przyjaciela*, „Nowy Pamiętnik Warszawski” 1804.

II
RECENZJE I OMÓWIENIA

Recenzje

Tomasz Warczok, Tomasz Zarycki, *Gra peryferyjna. Polska politologia w globalnym polu nauk społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016, ss. 304

Jednym z ciekawszych wydarzeń na polskim rynku wydawniczym nauk społecznych w 2016 r. była publikacja pracy *Gra peryferyjna. Polska politologia w globalnym polu nauk społecznych* autorstwa dwóch socjologów Tomasza Zaryckiego i Tomasza Warczoka (Scholar, Warszawa 2016). Publikacja jest efektem grantu NCN. W ramach projektu badacze pokazują w jaki sposób na świecie pozycjonowana jest nauka, jeden z kluczowych zasobów zmiany społecznej. W pracy tej obaj socjologowie analizują pole oddziaływań i zależności jednej z polskich nauk społecznych – politologii. Ich diagnoza, oparta na analizach bibliometrycznych i statystycznych, uzupełnionych analizą jakościową (wywiady z politologami) jest bardzo interesująca. Chciałbym zarysować problematykę tej pracy i krótko ją skomentować.

Głównym podejściem teoretycznym autorów jest analiza centro-peryferyjna w obszarze socjologii wiedzy. Obaj autorzy znani są już z publikacji poświęconych analizie centrum-peryferie, którą rozwijają stosując w analizach literatury i przestrzeni społecznej (miasta, elity, dyskursy). Sprawnie posługują się siatką pojęciową autorów, takich jak P. Bourdieu, czy R. Collins. Sięgają też do prac autora koncepcji systemu-świata I. Wallersteina. Całość przedstawia dobrze uargumentowany teoretycznie wywód na temat miejsca nauki w systemie „produkcji” wiedzy. Jako przykład wybrano jedną z nauk społecznych, którą autorzy określili jako politologię. Jest tu pewien błąd, ponieważ rozpowszechnione słowo „politologia” jest określeniem kierunku studiów (dydaktyka), a właści-

wą nazwą urzędową pozostają „nauki o polityce”. Niemniej często sami badacze polityki mówią tak o swojej profesji, a zatem nie urazi czytelników z tego grona.

Struktura pracy jest następująca. W rozdziale pierwszym autorzy piszą o socjologii nauki, która jest punktem wyjścia dla konstruowania hipotez i ich testowania. Rozdział drugi poświęcony jest zarysowi miejsca Polski w globalnych hierarchiach centro-peryferyjnych, który jest wprowadzeniem do pozycjonowania naszego kraju w światowej nauce. Rozdział trzeci portretuje globalne pole nauk społecznych, ukazując ważne procesy, takie jak kierunki cytowania, języki debaty, problemy badawcze i kierunki instytucjonalizacji nauki. Rozdział czwarty opisuje „globalne pole nauk politycznych”, wyróżniając dominujące naukowo państwa, takie jak USA, Wielka Brytania, Niemcy i Francja. Rozdział kolejny pokazuje rozwój nauk o polityce w krajach byłego bloku komunistycznego. Autorzy celowo zestawiają trajektorie i cechy rozwoju tej dyscypliny w dwóch obszarach, które siłą rzeczy posiadają relację centro-peryferyjną. Kraje bloku wschodniego stanowią w tym ujęciu peryferia nauk o polityce, zdominowanych globalnie przez język angielski i dorobek uczonych „zachodnich”. Rozdział szósty pokazuje historię polskiej politologii z perspektywy wybranego modelu teoretycznego. Istotne jest zastosowanie ujęcia instytucjonalnego, ponieważ ono wydaje się najlepiej definiować kształt i kondycję polskich nauk o polityce obecnie.

Rozdziały siódmy i ósmy konfrontują polskie wzorce instytucjonalne z wzorami światowymi. Autorzy zwracają uwagę na fakt, iż większość polskich uczonych z obszaru nauk o polityce publikuje i jest aktywna jedynie na lokalnym (krajowym) polu nauki. Niewielu publikuje za grani-

cą i niewielu cytuje prace uznawane „na Zachodzie” za kanoniczne. Wiele z tych ostatnich pozostaje w zasadzie nieznanymi na krajowym rynku. Rozdział dziewiąty ukazuje aktywność medialną politologów jako sposób zaistnienia w przestrzeni publicznej i metodę budowy wizerunku i zdobywania szacunku. Kluczowy jest rozdział dziesiąty, który na bazie szczegółowych badań ilościowych ukazuje priorytety badawcze polskich politologów na tle światowym. Obraz ten jest wyjątkowo niekorzystny dla wizerunku nauk o polityce (o czym za chwilę). Ostatnie dwa krótkie rozdziały przedstawiają opinie autorów oraz cytowanych przez nich respondentów na temat kondycji polskiej politologii i metod zmiany stanu rzeczy. Autorzy zwracają uwagę na wielość ról polskiej elity naukowej z obszaru nauk społecznych, podkreślają imitacyjne modele sposobów uprawiania nauki oraz strategię dostosowania polskiego potencjału badawczego do globalnej „gry” naukowej.

Książka posiada polot teoretyczny, a badania sprawiają wrażenie opracowanych z rozmachem. Po pierwsze autorzy zwracają uwagę na fakt, że nauki o polityce to konglomerat nauk (badania nad systemami politycznymi, mediami, stosunkami międzynarodowymi, marketingiem itd.). Jest to ważne stwierdzenie, które pozwala nie wrzucać badaczy polityki „do jednego worka” i zauważyć, że dyscyplina nauk o polityce ma różne odcienie i tradycje badawcze. Po drugie autorzy piszą o kontekście rozwoju nauki. W Polsce niektóre nauki (historia, politologia, ekonomia) były zniekształcane ideologicznie przez politykę rządową okresu PRL, co uniemożliwiło im kontakt ze światowym rynkiem nauki, aż do 1989 r. Tu więcej szczęścia miała socjologia, która miała szansę korespondować z osiągnięciami światowymi. Warto o tym pamiętać. Autorzy zwracają uwagę na fakt, że często socjologowie i ekonomiści – zarówno w publikacjach naukowych, jak i w mediach – wypowiadają się o politologach z wyższością.

Po trzecie w pracy świetnie pokazana jest dominacja USA i języków kongresowych w światowym obiegu informacji i publikacji naukowych. Upadek ZSRR i spadek zainteresowania językiem rosyjskim jako językiem nauki doprowadził też do zmniejszenia znaczenia Europy Środkowej i Wschodniej, o czym rzadko się wspomina.

Po czwarte autorzy odmalowują trajektorię rozwoju nauk społecznych na Zachodzie i w Polsce, choć w praktyce dość ogólnie i pomijając wątki współczesne (niewystarczająco udokumentowany zwłaszcza rozdział 5). Warczok i Zarycki zauważają, że jednym liczącym się na świecie uniwersytetem z regionu Europy Środkowo-Wschodniej w obszarze nauk społecznych jest węgierski Central European University w Budapeszcie.

Po piąte znakomity rozdział 7 mapujący światową strukturę badań politologicznych na bazie danych Web of Science i analizie czasopism. Obserwujemy tu sieci badań, kluczowe tematy i kierunki cytowań pomiędzy dziedzinami i dyscyplinami nauki.

Po szóste Warczok i Zarycki podkreślają, że polscy relatywnie kilkakrotnie mniej prac z Zachodu niż socjologowie, co sprawia że ich wiedza oraz rynek ich oddziaływania jest głównie lokalny. Polacy rzadko publikują za granicą, a w Polsce rzadko publikują obcokrajowcy. Niewielkie jest również umiędzynarodowienie kadry dydaktycznej (jeśli już, zatrudniani są uczeni z b. ZSRR). Polska akademia oferuje niewielkie pensje w porównaniu z płacami uczonych Europy Zachodniej, a realna zagraniczna współpraca naukowa (granty europejskie, staże naukowe, udział w międzynarodowych sieciach naukowych i kolegiach czasopism międzynarodowych) ma charakter śladowy.

Po siódme z analizy bibliometrycznej przedstawionej głównie w rozdziale ósmym i dziesiątym wynika, że polski rynek nauk o polityce jest typowym rynkiem peryferyjnym o niewielkim znaczeniu w Europie i świecie (anglojęzyczne czasopismo PTNP „Polish Political Science Yearbook” praktycznie nie jest cytowane), polskich pracom brakuje aktualnych cytowań zagranicznych. Podkreślana jest nieobecność polskich autorów w obiegu naukowym Zachodu (rozdział 8). Autorzy polscy sami mają mało cytowań (włącznie z uczonymi KNP PAN), zwykle też nie cytują najnowszych prac i mają zwykle nieaktualną wiedzę na temat trendów badań dyskutowanych za granicą (rozdział 10). Jako przykład do badania cytowań wybrano czasopismo „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne”, choć już w tym miejscu należy przyznać, że jest to baza zbyt skromna dla wiarygodnego sportretowania dorobku całej dyscypliny. Autorzy starają się uprzedzić krytykę i podkreślają, że wybrane cza-

sopismo jest deklaratywnie współprowadzone przez wszystkie główne ośrodki badań politologicznych w Polsce, zrzeszone w PTNP. Panorama studiów opublikowanych w „Athenaeum” miałyby portretować kondycję polskich nauk o polityce jako całości. Wydaje się, że jest to jednak założenie chybione. Próba badawcza jest zbyt mała i przez to niereprezentatywna. W skromnym niestety zakresie autorzy wykorzystują też opinie zebrane w wywiadach z przedstawicielami (tu również brak szerzej informacji na temat próby i samego badania, choćby w postaci aneksu).

Po ósme, wspominaliśmy już, że autorzy trafnie zauważają dominację pola lokalnego nad zagranicznym w polskiej nauce. Badacze polityki wolą działać na rynku lokalnym, niż międzynarodowym. Wytłumaczeniem jest większa ilość korzyści symbolicznych, finansowych i politycznych osiągalna na rynku lokalnym.

Po dziesiąte autorzy dostrzegają słabość warsztatu naukowego (dominuje opis, brak procedur badawczych, też i spójnej metodologii ich weryfikacji/falsyfikacji), który uniemożliwia polskim politologom wejście do globalnego obiegu idei (tu baza dla autorów jest badanie czasopism i opinii badaczy na bazie wywiadów). Wiele prac po prostu nie spełnia kanonów zachodniej naukowości. Nawet w czasopiśmie sztandarowym dla polskiej politologii główne tematy to kwestie lokalne (polska polityka) oraz „import idei” z Zachodu (i „przybliżaniem ich polskim czytelnikom”, co uważane jest za typowy przykład zachowania elit peryferyjnych). Autorzy przejrzeni też niektóre sylabusy dydaktyczne politologów z Uniwersytetu Warszawskiego. W kilku przypadkach brakowało jakiegokolwiek literatury poza polską.

Po dziesiąte odnotowuje się medialną i pozanaukową działalność uczonych, a także złą sytuację młodych badaczy, uzależnionych finansowo i naukowo od starszych badaczy, posiadających wprawdzie silną pozycję lokalną, ale nieposiadających zasobów globalnych (umożliwiających tworzenie szkół badawczych „grających w lidze międzynarodowej”, tj. w „polu światowym”). W efek-

cie struktura peryferyjna polskiej politologii przenoszona jest z pokolenia na pokolenie.

Z pewnością publikacja ta domaga się szerszej debaty na temat kierunków rozwoju nauk o polityce i nauk społecznych w ogóle. Obecny kryzys wizerunkowy i instytucjonalny związany z rynkiem pracy może zostać powiązany z niską jakością badań i samowiedzy wśród badaczy. Wówczas sytuacja polskiej politologii będzie naprawdę trudna. Książka T. Zaryckiego i T. Warczoka posiada świetny warsztat teoretyczny i pokazuje „czarno na białym” wiele kwestii o fundamentalnym znaczeniu. Słabością pracy są teoretyczne (a jednak!) uproszczenia argumentacji, które zasłaniają liczne braki w dokumentacji (pominięto wiele prac monograficznych, a badania bibliometryczne oparto *de facto* na jednym tylko czasopiśmie (!) politologicznym). Wydaje się, że książka o tak ambitnych zamierzeniach naukowych (socjologia nauki!) mogła skorzystać z szerszej bazy źródłowej. Dużo lepszym przykładem tego typu badań jest praca zespołu J. Czaputowicza, K. Ławniczaka i A. Wojciuk (*Nauka o stosunkach międzynarodowych i studia europejskie w Polsce*, Scholar, Warszawa 2015), której zadaniem było zbadanie warsztatu naukowego polskich badaczy stosunków międzynarodowych. Autorzy ci zbadali aż sześć czasopism i w dłuższej perspektywie czasowej, niż Warczok i Zarycki, choć brak dobrego uzasadnienia teoretycznego wyników badań zdecydowanie zaniża wartość ich mrówczej pracy. Pod tym względem monografia *Gra peryferyjna...* wprowadza nowe standardy w polskich naukach społecznych. Badacze sprawnie posługują się warsztatem teoretycznym i potrafią wykorzystać odpowiednie metody badawcze dla weryfikacji tez, które chcą przedstawić (triangulacja badań ilościowych, jakościowych i porównawczych). Wykorzystanie szerokiego spektrum metod i teorii – obok wykonania wartościowej treściowo analizy kondycji nauk o polityce – uważam za najwyższy atut pracy T. Zaryckiego i T. Warczoka.

Tomasz Pawłuszko

Noty o autorach

Bielawski Kornel, mgr, asystent Instytut Politologii UG, specjalizuje się w problemach Azji Południowo-Wschodniej, przemianach politycznych w Indonezji, historii stosunków międzynarodowych.

Bieniek Karol, dr, adiunkt w Instytucie Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Politolog i turkolog. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół zagadnień związanych z historią i polityką późnego Imperium Osmańskiego oraz współczesnej Republiki Turcji, ze szczególnym uwzględnieniem struktury tureckiego systemu politycznego oraz polityki zagranicznej tego państwa. Autor artykułów naukowych oraz dwóch monografii.

Chodubski Andrzej Jan (1.01.1952–6.07.2017), prof. zw. na UG, członek Komitetu Nauk Politycznych PAN, specjalista w zakresie metodologii nauk politycznych, zajmował się rozpoznawaniem zjawisk i procesów kulturowo-cywilizacyjnych, autor ponad 1200 publikacji, od 35 lat badał stosunki polsko-kałkaskie, w tym polsko-azerbejdżańskie.

Dmochowski Tadeusz, dr hab. prof. nazw. UG, dziekan Wydziału Nauk Społecznych, specjalizuje się w stosunkach międzynarodowych, zagadnieniach cywilizacyjnych a szczególności w problematyce rosyjskiej i chińskiej.

Drgas Michał, dr nauk społecznych w zakresie nauk o polityce, adiunkt w Instytucie Historii i Politologii Akademii Pomorskiej w Słupsku, jego zainteresowania naukowe obejmują kwestie teorii i metodologii badań stosunków międzynarodowych, bezpieczeństwa międzynarodowego i instytucji międzynarodowych.

Frączek Adrianna, dr nauk humanistycznych, politolog, dziekan Wydziału Nauk Społecznych Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej.

Górka Marek, dr politolog, literaturoznawca, adiunkt na Wydziale Humanistycznym Politechniki Koszalińskiej. Zainteresowania badawcze: polityka bezpieczeństwa, cyberbezpieczeństwo, terroryzm, służby wywiadowcze i kontrwywiadowcze, socjologia Internetu, rywalizacja wyborcza, przywództwo charyzmatyczne, karnawalizacja życia publicznego.

Kamińska-Korolczuk Katarzyna, dr, adiunkt w Instytucie Politologii Uniwersytetu Gdańskiego. Studia ukończyła na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, a dySSERTACJĘ pt. *Kształtowanie się rynku prasowego w Estonii* obroniła na Uniwersytecie Gdańskim, z którym związana jest od roku 2000. W kręgu jej zainteresowań znajdują się głównie zagadnienia związane z paralelizmem politycznym w Estonii i na Łotwie oraz systemami partyjnymi wybranych państw.

Karolak-Michalska Magdalena, dr nauk o polityce (studia doktoranckie WDiNP UW); mgr stosunków międzynarodowych (Wydział Dyplomacji i Studiów Międzynarodowych WSSM w Łodzi); wykładowca w WSH im. Króla Stefana Batorego w Piotrkowie Trybunalskim; zainteresowania badawcze: transformacja systemów politycznych państw WNP, etnopolityka w krajach WNP, polityka bezpieczeństwa państw b. ZSRR, autorka licznych artykułów naukowych.

Kijska Barbara, dr nauk o polityce, wykładowczyni na Uniwersytecie Gdańskim, badawczo zajmuje się problematyką genderową, w tym aktywnością polityczną kobiet, komunikowaniem politycznym. Autorka publikacji naukowych, w tym książki *Polityka równościowa: przestrzeń instytucjonalna* (2016), członkini Stowarzyszenia WAGA promującego równość kobiet i mężczyzn oraz Trójmiejskiej Akcji Kobiet.

Kłaczyński Robert, dr hab. UP, autor 6 prac monograficznych, ponad 80 artykułów naukowych, w których podjęto problematykę bezpieczeństwa obszaru postradzieckiego w tym zwłaszcza surowców energetycznych w kształtowaniu rzeczywistości politycznej i gospodarczej państw byłego ZSRR.

Kubiak Michał, dr nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce; adiunkt w Zakładzie Polityki Publicznej i Społecznej w Instytucie Politologii UG, koncentruje się m.in. na współzależnościach wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego, konsekwencjach starzenia się społeczeństw, warunkach życia ludności oraz systemach zabezpieczenia społecznego. Jest autorem ok. 50 artykułów naukowych i popularnonaukowych, współautorem książki oraz współredaktorem kilku książek.

Lenkiewicz Tomasz, dr adiunkt Instytut Politologii UG, specjalizuje się w historii politycznej Europy i integracji Europy ze szczególnym uwzględnieniem problemów Bałkanów.

Leska-Ślęzak Joanna, dr, politolog, adiunkt w Instytucie Politologii UG. W polu jej zainteresowań badawczych znajdują się współczesne problemy cywilizacyjne, w tym ruchy migracyjne, Polacy w Holandii, polityka imigracyjna i integracyjna UE.

Linkner Tadeusz, prof. zw. dr hab. w Instytucie Filologii Polskiej UG, specjalista w zakresie literatury młodopolskiej oraz regionalistyki kaszubsko-pomorskiej, autor kilkunastu książek.

Mieczkowska Małgorzata, dr, adiunkt w Zakładzie Teorii i Metodologii Nauk o Polityce Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego. Członkini Macierzy Serbołużycy – towarzystwa naukowego Serbołużyczan. W badaniach koncentruje się na problematyce polityki etnicznej.

Modrzejewski Arkadiusz, dr hab. politologii, prof. ndzw. w Instytucie Politologii UG, zajmuje się m.in. filozofią polityczną, normatywnymi teoriami stosunków międzynarodowych, metodologią politologii. Uczeń prof. Andrzeja Chodubskiego. Redaktor naczelny „European Journal of Transformation Studies”.

Mosakowski Marek, dr hab. prof. nadzw. UG, Wydział Filologiczny Instytut Filologii Romańskiej UG. Specjalizacja: literatura i kultura Francji XVII i XVIII w.

Mrozowska Sylwia, dr hab. Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego, nauczyciel akademicki, manager projektów badawczych i rozwojowych w zakresie strategii działań politycznych, lobbingu, partycypacji; ekspert Komisji Europejskiej Programu Horyzont 2020. Swoje badania naukowe koncentruje na strategii działań politycznych oraz społecznym odbiorze technologii i komunikacji naukowej. Koordynator projektów Komisji Europejskiej, norway grants, wykonawca projektów NCBiR. Autorka wielu publikacji z zakresu strategii, lobbingu, partycypacji.

Nadskakuła-Kaczmarczyk Olga, dr absolwentka WSMiP UŁ. Obecnie pracuje na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Katedrze Europy Środkowej i Wschodniej. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na polityce wewnętrznej i zagranicznej RF oraz rosyjskim myśleniu politycznym.

Pawłuszko Tomasz, dr, adiunkt na Wydziale Prawa, Administracji i Zarządzania Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Zajmuje się zagadnieniem rozwoju społeczno-gospodarczego w perspektywie krajowej i międzynarodowej.

Piwnicki Grzegorz, prof. zw., kierownik Zakładu Europeistyki i Nauki o Cywilizacji Wydziału Nauk Społecznych UG. Zajmuje się kulturą polityczną Polski w przeszłości i teraźniejszości, systemami politycznymi, problematyką Kaukazu w XIX i XX w. oraz historią i problemami współczesnymi Marynarki Wojennej w Polsce. Autor dziesięciu książek i 190 artykułów i studiów naukowych.

Potulski Jakub, dr hab. prof. nadzw. Jakub Potulski, wykładowca akademicki, absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, pracownik Instytutu Politologii UG. Autor ponad 70 artykułów naukowych, oraz 10 monografii naukowych. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień teorii polityki, socjologii polityki, geografii politycznej, a także zagadnień związanych z funkcjonowaniem rosyjskiego systemu politycznego.

Rewizorski Marek, dr hab. profesor nazw. UG, Ph.D. with habilitation in the field of Political Science, lawyer, Associate Professor at the Institute of Political Science, University of Gdańsk. His recent publications include: „The European Union and the BRICS. Complex Relations in the Era of Global Governance”, Heidelberg: Springer 2015.

ks. Romejko Adam, dr hab.; profesor nadzwyczajny w Instytucie Politologii Uniwersytetu Gdańskiego; aromejko@gmx.net. Więcej informacji o autorze na stronie internetowej: www.romejko.edu.pl.

Rosłon-Żmuda Joanna, dr nauk humanistycznych i adiunkt w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych i Studiów Strategicznych Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego. W centrum jej zainteresowań badawczych znajdują się zagadnienia związane z przepływem kapitału inwestycyjnego oraz ludzi, jak też zagadnienia związane z rozwojem odnawialnych źródeł energii w państwach leżących nad Morzem Bałtyckim.

Sroka Jacek, zatrudniony na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, od lat zajmuje się badaniami grup interesu, polityki publicznej, stosunków przemysłowych, dialogu społecznego i obywatelskiego, deliberacji. Autor ponad stu publikacji krajowych i zagranicznych.

Stańczyk-Minkiewicz Margot, dr Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Adiunkt w Instytucie Politologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, wcześniej adiunkt i prodziekan Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Zajmuje się problematyką szeroko pojętego bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem terroryzmu międzynarodowego, przestępczości zorganizowanej, konfliktów współczesnego świata, migracji, państw dysfunkcyjnych i zagadnień dotyczących łamania praw człowieka. Obszar jej badań to w szczególności kraje kontynentu afrykańskiego (m.in. Somalia, Etiopia, Kenia, Uganda, Zimbabwe, Sudan Pd.).

Ślęzak Jarosław, dr, prawnik, politolog. W polu jego zainteresowań badawczych znajdują się współczesne problemy prawne, prawa człowieka, ruchy migracyjne, kwestie bezpieczeństwa wewnętrznego UE.

Wałdoch Marcin, doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce, adiunkt, Zakład Historii Myśli Politycznej i Ruchów Społecznych, Instytut Nauk Politycznych, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Zaborowski Mariusz, adiunkt w Katedrze Przedsiębiorczości Prawa Gospodarczego Wydziału Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej. Główny nurt zainteresowań badawczych dotyczy organizacji zamówień publicznych, zarządzania publicznego oraz przedsiębiorcy na rynku zamówień publicznych i barier z tym związanych.